UNIWERSYTET WARSZAWSKI
Wydział Prawa i Administracji
ZAWODOWE STUDIUM ADMINISTRACJI
w Białymstoku

KURS
KODEXU CYWILNEGO.

KURS
KODEXU CYWILNEGO

PRZEZ

Jana Kantego Wołowskiego

BYŁEGO DZIEKANA WYDZIAŁU PRAWNEGO SZKOŁY GŁÓWNEJ WARSZAWSKIEJ,
A ZARAZEM NACZELNEGO PROKURATORA IX-go WARSZAWSKIEGO DEPARTAMENTU
RZĄDZĄCEGO SENATU.

Treści przedmiotów tudzież spis rozbieranych przepisów Prawa dorobił, brakujące ustępy uzupełnił, wiadomości o świeżych zmianach Prawodawstwa pododawał i wydał

Feliks Jeziorański,

PROKURATOR KRÓLEWSKI PRZY TRYBUNALE CYWILNYM W ŁOMŻY.

Tom II.

WARSZAWA,
W Drukarni Jana Jaworskiego,
przy ulicy Krakowskie-Przedmieście N. 415.

1868.

D-75/70
CZYT. GŁÓWNA
6078

UNIWERSYTET WARSZAWSKI BIBLIOTEKA w B-STOKU
11485/2

Дозволено Цензурою.

Варшава 22 Февраля 1868 г.

CZĘŚĆ II.

O MAJĄTKACH

I RÓŻNYCH MODYFIKACJACH WŁASNOŚCI.

TYTUŁ I.

O różnych rodzajach majątków.

TREŚĆ.

1. Rzut oka na zmiany, jakie wprowadziło Prawodawstwo nasze w przepisach Księgi I-széj Kodexu Napoleona; potrzeba zmian podobnych w przepisach Księgi II-giéj.
2. Związek pomiędzy przepisami w I-széj Księdze Kodexu Polskiego, a przepisami w dalszych Księgach Kodexu Cywilnego zawartemi: rozróżnienie przedmiotów, jakiemi się zajmują te i tamte.
3. Co są prawa rzeczowe, a co osobiste? Różnica osobistych od osobowych.
4. Czém się zajmuje Księga II-ga Kodexu Cywilnego? Co jest rzecz? Jakie rzeczy nie mogą, a jakie mogą być przedmiotem praw człowieka? O nazwaniu tych ostatnich majątkami.
5. Główny podział majątków na ruchome i nieruchome. Powód ich rozróżnienia? W czém co do nieruchomości inne są przepisy Prawa od tych które dotyczą ruchomości?

1. Pierwsza księga jak widzieliśmy jest utworem naszego krajowego prawodawstwa: jakkolwiek po największéj części widzimy w niéj powtórzone zasady Kodexu Napoleona, który za wzór jéj służył, to przecież w wielu przedmiotach miejscowe wyobrażenia wpłynęły na odmienne zasady i przepisy. Największe zmiany zaszły w przepisach o małżeństwie, które nietylko w r. 1825, ale następnie w r. 1836 na podstawie religijnéj osnowane, nadały Prawodawstwu naszemu cechę miejscową: nie przyjęto bezwarunkowéj sekularyzacji, jaka właściwą jest Prawodawstwu Francuzkiemu noszącemu pod tym względem piętno wyobrażeń, które w ciągu rewolucji francuzkiéj panowały. Ta zasada religijna prze-

prowadzona została u nas i w innych materjach, lubo mniéj już wybitnie. Akta stanu cywilnego połączone zostały z metrykami kościelnemi; Prawo zwróciło uwagę na położenie prawne zakonników. Pod względem zasad cywilnych najważniejsze zmiany znachodzimy w przepisach o stosunkach majątkowych między małżonkami i w tych materjach, w których odmienna od Francuzkiéj ustawa hypoteczna z r. 1818, u nas wydana, znajduje zastosowanie. Odpowiednich zmian wymagały i dalsze Księgi Prawa Cywilnego, a szczególniej Księga II, w któréj żywioł miejscowy najsilniéj się odbija, bo przedmiotem jéj są prawa rzeczowe, prawa, jakie do majątków służyć mogą, a które, o ile szczególniéj nieruchomości dotyczą, z ziemi niejako wyrastać powinny. Jakkolwiek bądź, po 50-cio letniéj przeszło praktyce, ustawy oparte na organizacji własności we Francji lubo w części weszły w życie i bez wielkiéj niedogodności mogły być stosowane, nie mogą jednak odpowiadać w zupełności potrzebom dla obcego kraju. Zostały one uzupełnione i w części zastąpione miejscowemi ustawami, które na właściwych miejscach będę się starał wyłożyć, a zarazem otworzyć zdanie, w jaki sposób niestosowne do położenia miejscowego przepisy mogą być przez ich naukową interpretację z korzyścią sprawiedliwości zastosowane.

2. W pierwszéj księdze Prawo zajmuje się prawami osobowemi, czyli prawami osób, oraz ograniczeniami tych praw ze względu na ich stan cywilny, — na stan krajowca lub cudzoziemca, — małżonka, — ojca lub dziecka pełnoletniego lub małoletniego, — mającego pełne używanie rozumu, a stąd i wykonywającego swobodnie prawa cywilne, lub téż pozbawionego własnéj woli lub mającego dodanego doradcę z powodu słabości lub wady umysłowéj albo przestępstwa. Prawa osób nawet ze względu na to ich indiwidualne położenie, wiążą się zawsze z prawami ich do rzeczy, z prawnemi majątkowemi. Widzieliśmy, że wielokrotnie o tych prawach była mowa i przychodziło nie raz dotknąć przedmiotów, o których dopiero w następnych księgach a nawet w innych ustawach jest mowa: bo téż osoba w społeczeństwie żyjąca nie może być uważana sposobem oderwanym co do praw jéj osobowych, bo prawa te mają wpływ na prawa majątkowe i uzupełniają stanowisko prawne osoby; — a że osoba sama jest najważniejszym, najwięcéj zajmującym przedmiotem ustaw cywilnych, dla tego prawa jéj własne, jéj indywidualności dotyczące, przedewszystkiém określić należało: zobaczymy niżéj, że jak w określeniu tych praw musieliśmy zbaczać do przedmiotów późniéj traktować się mających, tak przy rozbiorze tych dalszych

przedmiotów będziemy musieli częstokroć powracać do przepisów w Księdze I-széj wyłożonych. Te przedmioty ustawy w dalszych księgach Kodexu objęte są to prawa, jakie osobom służą do rzeczy, i do innych osób, ze względu na rzeczy lub na czyny człowieka na stosunki wzajemne między osobami ze względu na rzeczy lub czynności wzajemne.

3. Prawa te są albo rzeczowe albo osobiste — rzeczowe są te, które służą do rzeczy saméj bez względu na osobę, osobiste są te, które służą także do rzeczy, ale za pośrednictwem osoby: pierwsze (rzeczowe, *jura in re*) możemy wykonywać przeciw wszelkim osobom i bez względu na ich przeciwienie się, drugie (osobiste *jura ad rem*) tylko przeciwko osobie oznaczonéj, która do dania, czynienia, lub nie czynienia jest obowiązana. Te prawa osobiste odróżnić należy starannie od praw osobowych, o których w pierwszéj księdze jest mowa, które istnieją lub są ograniczone, bez względu na wszelkie czynności osób trzecich, w skutku pewnego stanu osoby; wtedy, gdy prawa osobiste służą ze względu na czynności lub obowiązki innych osób. Nawet między osobami, które mają wzajemnie między sobą prawa osobowe, mogą zachodzić stosunki majątkowe, a z nich mogą wypływać prawa rzeczowe lub osobiste: w takim razie odróżnienie tych praw jest jeszcze wydatniejsze; i tak: prawo męża względem żony do wierności, posłuszeństwa, do upoważnienia jéj lub assystencji co do pewnych czynności, są to prawa osobowe; jeżeli mąż ma prawo użytkowania na majątku żony, to jego prawo jest prawem rzeczowém, bo nie osoby jéj lecz majątku dotyczy; żona także zapisawszy hypotekę prawną na nieruchomości męża, ma prawo rzeczowe obok praw osobowych do pomocy, do wspólnego mieszkania, do wierności małżeńskiéj; może mieć i prawo osobiste do poszukiwania odpowiedzialności za uronione jéj fundusze. Podobnież małoletni względem opiekuna ma prawo osobowe do pieczołowitości około jego wychowania; hypoteka prawna nadaje mu prawo rzeczowe; odpowiedzialność opiekuna prawo osobiste.

4. Księga pierwsza zajmuje się głównie, jak powiedzieliśmy, osobami i prawami osobowemi. Księga druga poświęcona jest głównie określeniu praw rzeczowych czyli praw do rzeczy. Przedewszystkiém zaś zajmuje się oznaczeniem przedmiotu tych praw, to jest: rzeczy. Rzecz w najobszerniejszém znaczeniu jest wszystko co istnieje oprócz człowieka, który skoro tylko przychodzi na świat, zdolnym do życia, staje się osobą, to jest: przedmiotem (subjektem) Prawa: dziś już żaden człowiek w krajach, w których nie ma niewolnictwa, nie może być poczytany za rzecz,

za przedmiot praw rzeczowych lub osobistych. W Rzymie niewolnicy *servi* byli uważani za rzecz podobnie jak zwierzęta, byli przedmiotem praw rzeczowych i osobistych; dziś wszystko co Bóg stworzył, z wyłączeniem człowieka, jest uważane za rzecz. Lecz nie wszystkie rzeczy mogą być przedmiotem praw człowieka; niektóre z nich dla wszystkich wprawdzie służą, lecz nikt praw do nich nabyć nie może, takiemi są: światło ciał niebieskich, atmosfera ziemska, woda w morzu; są to rzeczy, ale nie będące przedmiotem praw (*res, choses*): przedmiotem jego są tylko te, do których człowiek może nabyć jakiego prawa, które może mieć i może posiadać — rzeczy w ściślejszém znaczeniu czyli majątki (*bona, biens*). Ten ostatni wyraz nieutarty jeczcze w naszym języku, jest może jedyny, właściwy dla określenia rzeczy przedmiotem praw będących; to jedno można mu zarzucić: że ma także drugie znaczenie, bo majątkiem zwiemy ogólnie rzeczy jakie posiadamy. Pomimo to, w użyciu pospolitém, wyraz: majątek, majętność, używany jest dla oznaczenia szczegółowéj nieruchomości: — mówimy o osobie bogatéj, że ma piękne majątki. Dopóki więc właściwsze wyrażenie, wolne od wszelkich zarzutów, nie będzie znalezione, używać będziemy wyraz: majątki lub rzeczy, biorąc ten ostatni wyraz w ściślejszém znaczeniu, odpowiadającém wyrazowi *bona* (*biens*). I Prawo też Francuzkie nie raz używa wyrazu: rzecz (*chose*) w tém ścieśnioném znaczeniu.

5. Główny podział majątków mający najobszerniejsze prawne następstwa, jest podział na majątki ruchome i nieruchome. Widzieliśmy już w pierwszéj księdze, że Prawo troskliwszą nieruchomości jak ruchomości otacza pieczołowitością; że utrudnia ich zbywanie i obciążanie, przez osoby, które nie mają pełnéj władzy działania, przez niewiasty zamężne, małoletnich, bezwłasnowolnych: różnica ta będzie jeszcze wybitniejszą w innych także częściach Prawodawstwa Cywilnego, mianowicie:

1) nieruchomości głównie są przedmiotem hypoteki, czyli na nich głównie można z jawnością i z pierwszeństwem przed innemi ubezpieczać wierzytelności prywatne: u nas mogą być także przedmiotem hypoteki prawa i kapitały hypotekowane, chociaż nie są same przez się nieruchomością, ale na nieruchomości z jawnością i pierwszeństwem są ubezpieczone;

2) nieruchomości, co do zbywania i obciążania, poddane są przezorniejszym formom, nietylko w przypadkach w Księdze I-széj wyłożonych, a wyżéj dotkniętych, ale także i w innych niżéj wskazać się mających;

3) nieruchomości ulegają oddzielnym przepisom co do exekucji: formalności liczniejsze i kosztowniejsze są wymagane do ich zajęcia, jak do zajęcia ruchomości;

4) właściwość Sądu jest inna, gdy sprawa toczy się o nieruchomości; zwykle Sąd położenia nieruchomości jest właściwym,—gdy sprawy o ruchomości rozstrzyga zwykle Sąd, w obrębie którego pozwany jest zamieszkały;

5) w umowach między małżonkami, w darowiznach, testamentach lub innych umowach bywają odróżniane nieruchomości od ruchomości.

Z powodu tych wszystkich różnic między temi dwoma rodzajami majątków, Prawodawca przedewszystkiém starał się dokładnie określić, jakie przedmioty za nieruchome, jakie za ruchome uważane być winny; — starał się, mówię, określić: bo przepisy, jakie podał, nie są wolne od zarzutów i nastręczają wątpliwości, które, przy ich rozbiorze, będziemy się starali rozwiązać.

DZIAŁ I.

O nieruchomościach.

TREŚĆ.

§ I. *O nieruchomościach w ogóle i nieruchomościach z natury w szczególności.*

6. Co jest nieruchomość? Jakie rzeczy są nieruchomościami z natury? Kiedy stanowią, a kiedy nie stanowią takowych: 1) części gruntu; 2) budynki; 3) młyny wietrzne i wodne; 4) zbiory i owoce?
7. 5) Drzewo w lasach. Co jest urządzenie lasu (*amenagement*)? Co las niskopienny (*bois taillis*)? Co las wysokopienny (*haute futaie*)? Co poręby, ręby, trzebież? Kiedy drzewo w lasach urządzonych niskopiennych i wysokopiennych staje się ruchomością? O prawach wierzycieli do drzewa w lasach nie urządzonych.
8. 6) Rury służące do sprowadzania wody.

§ II. *O nieruchomościach z przeznaczenia.*

9. Pod jakiemi warunkami stają się takiemi pewne ruchomości? Jaki stąd wynika skutek prawny?
10. Rozbiór przepisów Kodexu Cywilnego, a zarazem przepisów Postanowienia Księcia Namiestnika Królewskiego z d. 8 Lipca 1818 r. tego przedmiotu dotyczących:
    1) O zwierzętach przywiązanych do uprawy.
11. 2) O narzędziach rolniczych.
12. 3) O nasionach danych dzierżawcom lub osadnikom i zapasach zboża potrzebnych do prowadzenia gospodarstwa aż do nowego zbioru.
13. 4) O gołębiach w gołębnikach i królikach w królikarni, a także o ptastwie domowém
14. 5) O ulach z pszczołami i rybach w stawie.

14bis. 6) Prassy, kotły, alembiki, kadzie i beczki, narzędzia potrzebne do wyzyskiwania kuźnic, papierni i innych fabryk.

15. 7) O słomie i nawozie.
16. 8) O przedmiotach ruchomych, które właściciel przywiązał stale i na zawsze do gruntu.
17. Niedokładność redakcji art. 524 i 525 K. C. Wynikające stąd wątpliwości, w jakim duchu rozstrzyvać należy?

§ III. *O nieruchomościach z przedmiotu do jakiego się odnoszą.*

18. Wyszczególnienie tego rodzaju nieruchomości. Są to pewne prawa do nieruchomości. Dla czego do rzędu takowych nie zostało zaliczone prawo własności?
19. 1) O użytkowaniu z rzeczy nieruchoméj.
20. 2) O służebnościach gruntowych.
21. 3) O skargach w przedmiocie odzyskania nieruchomości.
22. Czy kapitały hypotekowane są nieruchomościami z Prawa lub przeciwnie?

§ I. *O nieruchomościach w ogóle i nieruchomościach z natury w szczególności.*

6. Nieruchomość w ścisłém znaczeniu, jest każdy majątek, każda rzecz, która z natury lub w skutku czynu człowieka, nie może być bez jéj nadwerężenia z miejsca ruszaną: takiemi są: ziemia i wszystkie na jéj powierzchni lub w jéj łonie z natury znajdujące się przedmioty; takiemi są: budynki, które przez czyn człowieka są tak z ziemią związane, że bez ich nadwerężenia poruszone być nie mogą; za takie uważa Prawo i młyny wietrzne i wodne, ale wtedy tylko, gdy są ustalone na palach, lub tworzą część innego budynku, będącego nieruchomością. Takie nieruchomości, w ścisłém ich znaczeniu, Prawo zowie nieruchomościami z natury (art. 518 — 521). Zobaczemy niżéj, jakie ruchomości Prawo za nieruchomości poczytuje. Teraz zastanówmy się naprzód nad nieruchomościami z natury. Tu należą: *1) grunta,* to jest: ziemia w swoim naturalnym stanie z tém wszystkiém, co z niéj wyrasta, lub co w jéj łonie, z natury, znajduje się. Jeżeli ziemia, skały, góry, płody na niéj rosnące, kruszce w głębi jej zamknięte, są poruszone z miejsca, przestają być nieruchomością. I tak, kamienie do budowli używane, dopóki stanowią jednę całość z ziemią, są nieruchomością; skoro zostały wyłamane, stają się ruchomością; gdy następnie użyte zostały do budowy, nie wracają do dawnéj natury, ale łącznie z innemi częściami składowego budynku stają się częścią nowéj nieruchomości, — po któréj rozebraniu znów przymiot ruchomości przybierają. Wszystko więc co z natury jest gruntem lub z gruntem naturalnie jest złączone jest nieruchomością. Jeżeli największą skałę prochem wysadzimy w powietrze, to bez względu na swą objętość staje się ona ruchomością; natomiast najmniejszy kamyk, najdrobniejsza roślinka, dopóki z ziemią są naturalnie połączone

są nieruchomością: widzimy, że są przedmioty nieruchome z natury, które mogą się stać ruchomościami, czy to przez działanie natury, czy z woli człowieka; niezmiennie nieruchomym jest tylko grunt, który bez względu na zmiany w nim czynione, zawsze na miejscu pozostaje. Góry, skały, mogą w skutku trzęsienia ziemi lub siły ludzkiéj być ze swoich posad ruszone: grunt na którym te góry i skały położone były, pozostaje zawsze nieruchomym, równie, jak grunt, na którym stoi obalony budynek, w skutku zawalenia w kupę gruzów zamieniony, którego części są już ruchomemi, skoro przestały część stojącego budynku stanowić. Co do płodów na powierzchni lub w głębi ziemi istniejących, te stanowią nieruchomość dopóki są z gruntem połączone,— z chwilą odłączenia przybierają naturę ruchomości; ale o tém niżéj obszerniéj mówić będziemy.

2) Budynki są także nieruchomością ze swéj natury podług przepisu art. 518 K. C.: możnaby zarzucić, że budynek jako składający się z różnych przedmiotów ruchomych, z woli człowieka zgromadzonych i jego sztuką wzniesionych w kształcie budowy, nie z natury, a z woli człowieka, nieruchomość stanowi; ale zarzut ten byłby często teoretycznym i w części niesłusznym: bo istotnie budynek do ziemi przytwierdzony tak się z nią ściśle łączy, że jedną niejako całość stanowi, a budynek tak jak ziemia nie może być z miejsca ruszonym. Ale inny jest właściwszy zarzut, że nie wszystkie budynki są nieruchomością, a takie jedynie, które stale do miejsca są przytwierdzone. Jakoż szopy, stragany, lub inne budynki dla czaoswego użytku na jarmarki lub targi przeznaczone, budynki stawiane w celu przeniesienia ich w inne miejsce, nie mogą być poczytane za nieruchomość i tu Prawo ścieśniającemu wykładowi ulega. Popiera zaś ten wykład i widoczna myśl Prawodawcy, z łącznego co do gruntów i budynków przepisu i z natury rzeczy wynikająca i przepis co do młynow, do którego wykładu przystępujemy, a który wskazujc, jakie młyny mają cechę nieruchomości.

3) Młyny wietrzne i wodne, podług art. 519 K. C., takie tylko są nieruchomością z natury, które są przytwierdzone na palach i składają część budynku. Z tego wysłowienia Prawa, możnaby wnosić, że potrzeba zbiegu tych dwóch warunków, żeby młyn był nieruchomością, to jest: żeby był przytwierdzony na palach i zarazem składał część budynku. Nie ta to jednak jest myśl Prawa; skoro jeden z tych warunków istnieje, młyn jest nieruchomością; młyny wodne rzadko stanowią część budynku, a są zwykle budynkiem oddzielnym; jeżeli więc są przytwier-

dzone na palach są nieruchomością; w przeciwnym razie, to jest: gdy stanowią tak zwane pływaki są ruchomością. Co do wiatraków, gdy te zwykle są stawiane oddzielnie w ten sposób, iżby łatwo mogły być przeniesione, i nigdy prawie na palach nie są przytwierdzane, wtedy więc tylko za nieruchomość będą poczytane, jeżeli stanowią część budynku będącego nieruchomością z natury, jak to się zdarza, gdy do budynku, dom mieszkalny albo młyn ciągniony lub deptak obejmującego, jest zarazem dołączony wiatrak: że tak Prawo tłumaczyć należy, okazuje nie tylko natura rzeczy ale i przepis art. 531 K. C., podług którego są ruchomościami młyny na palach nie osadzone i nie stanowiące części domu; a więc i te, które są na palach osadzone i te, które stanowią części domu są nieruchomościami. Z przepisu tego o młynach, okazuje się, że i wszelkie inne budowle nie przytwierdzone do gruntu i nieprzeznaczone do trwałego w jedném miejscu pozostawania, nie mogą być poczytane za nieruchomość.

4) *Zbiory i owoce.* Prawo mówi tylko o zbiorach i owocach, bo te tylko płody stanowią majątki, które do użytku człowieka służyć mogą — pod zbiorami rozumie wszystkie płody, które od ziemi bywają odłączane dla użytku ludzkiego. Te więc zbiory i owoce na drzewach, dopóki nie są zebrane, są nieruchomością; skoro zebrane zostaną, stają się ruchomościami. Zważyć jednak należy, z jednéj strony, że pod wyrazem zbiory rozumie się wszystkie rośliny, które ziemia wydaje, a które, czy to z jéj powierzchni, czy téż z pod powierzchni ziemi bywają zbierane i wydobywane bądź za pomocą ręki ludzkiéj, bądź jakichkolwiek narzędzi—wszelkie więc rośliny, kosą, sierpem, motyką lub inném narzędziem od ziemi odłączane lub z ziemi wydobywane, a nawet odłączane od latorośli, jak zbiory wina, chmielu i t. p.; z drugiéj zaś strony, że nie wszystkie zbiory i owoce mogą być za nieruchomość poczytane, a jedynie te, które do właściciela lub użytkownika gruntu należą. Jeżeli bowiem właściciel wydzierżawił grunta lub ogród,—płody i owoce, chociaż jeszcze nie zebrane, względem dzierżawcy nie są uważane za nieruchomości. Jeżeli kontrakt jego jest niewzruszony, wtedy, w razie zajęcia nieruchomości, wierzyciele do tych płodów i owoców nie mogą rozciągnąć exekucji, a jedynie poszukiwać zaspokojenia z ceny dzierżawnéj za pośrednictwem zapowiedzenia jéj w ręku dzierżawcy, czyli tak nazwanego aresztu.

Skoro więc nieruchomość jest w posiadaniu właściciela, płody i owoce niezebrane są nieruchomością i nie mogą być zajęte inaczéj jak łącznie z nieruchomością; bezpieczeństwo hypoteczne

wierzycieli na nieruchomości zapisanych, rozciąga się i do tych płodów lub owoców; lecz w miarę ścięcia zboża i zerwania owoców, chociażby jeszcze z miejsca zabrane nie były, stają się one ruchomością: mogą być zajęte w formie dla zajęcia ruchomości wskazanéj i fundusz, z ich przedaży zebrany, rozdzielony być powinien stosunkowo między wszystkich wierzycieli bez względu na hypotekę. Tu jednak jeszcze należy odróżnić zapasy potrzebne do prowadzenia gospodarstwa aż do nowego zbioru, o których mówić będziemy niżéj przy wymienieniu nieruchomości z przeznaczenia. Dodajmy, że to co Prawo mówi o zbożu, stosuje się do wszystkich ziemiopłodów, to jest: że te, o ile do właściciela nieruchomości należą, są nieruchomością dopóki nie zostały zebrane; a stają się ruchomością w całości lub w części w miarę tego, jak od ziemi odłączone zostały, i tak: siano leżące na pokosie jest ruchomością, na łące zaś nieskoszonéj jeszcze jest nieruchomością.

7. 5) *Drzewo w lasach.* Drzewo i wszelkie krzewy z ziemi wyrastające, są nieruchomością z natury, dopóki ścięte nie zostały: chociaż Prawo wyraźnie tego nie postanowiło, przecież nie może to być wątpliwém, że drzewa ocieniające domy, drzewa rodzajne w ogrodach, wszelkie drzewa i krzewy, ogrody tak zwane angielskie, czyli parki, składające, są nieruchomością,— tak jak grunt, na którym rosną, — i nie mogą być oddzielnie zajmowane; skoro zaś zostają ścięte, stają się ruchomością. Lecz inne jest położenie rzeczy co do lasów: jest to rodzaj własności przynoszącéj dochód głównie przez częściowe wycinanie drzewa. Tu więc nie można było przyjąć téj prostéj zasady, że drzewa stają się ruchomością, gdy zostały ścięte. Interes ogólny zachowania dla kraju tak ważnéj własności, koniecznéj dla zaspokojenia potrzeb gospodarskich, bo materjału budowlanego i opału, kazał odstąpić nieco od zasad ogólnych. Dla zupełnego zrozumienia przepisów Prawa tego przedmiotu dotyczących, wypada niektóre techniczne podać objaśnienia. Lasy, dla gospodarskiego porządnego ich wyzyskiwania, powinny być urządzone. Urządzenie lasu czyli plan gospodarczy (*amenagement*) jest to: podział jego na części, z których kolejno, co rok w oddzielnéj części lasu, drzewa spuszczane być mają, przez oznaczenie porządku, w jakim w latach następnych drzewa mają być wycinane. Las niskopienny (*bois taillis*) jest to las zagospodarowany w ten sposób, że rosną w nim drzewa liściowe, które odradzają się nie tylko z nasienia ale z pni i korzeni. Las wysokopienny (*haute futaie*) jest ten, w którym rosną drzewa iglaste, to jest: takie, które tylko z nasienia odradzać

się mogą. Plan gospodarczy oznacza: jakie corocznie poręby mają być dopełniane w lasach niskopiennych, w przestrzeni oznaczonéj, z pozostawieniem niektórych drzew dla dania ochrony młodzieży i zastąpienia z czasem pni starych; jakie mają być w lasach wysokopiennych ręby, to jest cięcie lasu dojrzałego, w celu odnowienia lasu i zastąpienia go przez młodzież gęstą i równą, oraz czy w tych ostatnich lasach ma następować i w jaki sposób *trzebież*, to jest wycinanie drzew starych, zagłuszonych, lub we wzroście upośledzonych, w celu oswobodzenia od nich lasu młodego. Ręby w lasach niskopiennych, poręby i trzebież w lasach wysoko-piennych, są to cięcia drzewa, planem gospodarczym wskazane i stanowiące jedynie Prawem upoważnione pobieranie dochodów z lasów. Owóż, Prawo przepisało, że w lasach urządzonych, niskopiennych i wysokopiennych, cięcia roczne zwyczajne stają się ruchomością jedynie w miarę, jak drzewa są ścięte. W lasach więc nieurządzonych, wszelkie drzewa, uważane są za nieruchomość i ulegają wszelkim przepisom dla nieruchomości służącym, a stąd przez tego tylko mogą być zbywane, kto ma prawo rozporządzania samą nieruchomością.—Opiekun przeto nie może ani jednego drzewa z lasu nieurządzonego prawnie przedać, bez dopełnienia form, dla przedaży nieruchomości małoletniego lub bezwłasnowolnego wskazanych; — małoletni usamowolniony podobnemu ulega ograniczeniu. Wprawdzie i takie drzewo, skoro ścięte zostało, staje się *de facto* ruchomością, lecz *de jure* pozostaje nieruchomością i wierzyciele, znajdując na gruncie nieruchomości drzewo ścięte w lesie nieurządzonym, nie mogą zajmować go oddzielnie, a łącznie z nieruchomością. Lecz że jest ruchomością de facto, jeżeli zostanie przedane osobie trzeciéj w dobréj wierze działającéj, wierzyciele hypoteczni, jeżeli nieruchomość na ich zaspokojenie nie wystarcza, mogą poszukiwać u niéj szacunku drzewa, który, jako szacunek części nieruchomości, prawnie uważany być winien.—W naszym kraju przepisy Prawa co do lasów wymagają starannego obrobienia i zastosowania do miejscowości; dopóki to nienastąpi, Prawo powinno być dokładnie zrozumiane, i wykładane odpowiednio myśli prawodawcy i miejscowym potrzebom. Nie zwrócono dotąd dostatecznéj uwagi na ważność i donosność tych przepisów; zniszczenie znacznéj części lasów, w skutku obojętności jednych, chęci zysku drugich, powinno nietylko władze, lecz i prywatnych skłonić do oględnego w tym ważnym przedmiocie działania.

8. *6) Rury służące do sprowadzania wody.* Prawo w art. 523, jako oddzielny rodzaj nieruchomości, a raczéj jako accessorium, jako część nieruchomości, uważa rury służące do sprowadzania wody do téjże nieruchomości; w naszym kraju, gdzie jest taka obfitość wody naturalnéj, przepis ten mniéj jest ważnym w zastosowaniu; przy zaprowadzeniu rur wodociągowych dla dostarczania wody do domów w miastach, przepis ten posłuży do objaśnienia, że rury wodociągowe nie są oddzielną własnością, nie mogą być oddzielnie jako ruchomość zajęte lub przedane, lecz dopóki służą do tego użytku, stanowią część nieodłączną saméjże nieruchomości. — Toż samo stosuje się do rur, służących do sprowadzania wody z rzeki, stawu, i t. p., do posiadłości wiejskiéj lub do fabryk i innych zakładów. — Rury takie, jeżeli są zakopane w ziemi, są nieruchomością z natury, tak jak budynek, który również ręką człowieka zbudowany, przecież za nieruchomość z natury prawo uważa, lecz jak budynek rozebrany lub rozwalony, co do materjałów odłączonych od gruntu, przestaje być nieruchomością,—tak rury wyjęte z ziemi lub odłączone, stają się ruchomością.

§ II. *O nieruchomościach z przeznaczenia.*

9. Te są nieruchomości rzeczywiste z natury, bo istotnie poruszone być nie mogą bez nadwerężenia, lub zmiany swéj istoty; lecz prócz tego są przedmioty ruchome, które Prawo uważa za nieruchomość dla tego, że do nieruchomości są przez jéj właściciela przywiązane; chociaż więc z natury są ruchomością, jednakże przez Prawo są za nieruchomość uważane: nie są one jednak nieruchomościami samoistnemi; ale o tyle, o ile dla użytku nieruchomości są przeznaczone. Tego rodzaju przedmioty, o ile jednemuż z tą nieruchomością ulegają losowi, — z nią tylko mogą być przez wierzycieli zajmowane i w braku przeciwnéj umowy, łącznie z nieruchomością jako do niéj przywiązane, zbywane bywają. Ażeby takie przedmioty ruchome, stały się nieruchomościami z przeznaczenia, potrzeba:

1) żeby były umieszczone na gruncie; skoro więc są z gruntu ruszone, przestają być nieruchomością, i wracają do natury ruchomości;

2) żeby umieszczone były na gruncie przez właściciela; chociażby więc były na gruncie, jeżeli nie właściciel, lecz kto inny je tam umieścił, nie stają się nieruchomością;

3) żeby były umieszczone na gruncie dla użytku i zagospodarowania takowego czyli dla wyzyskiwania nieruchomości; jeżeli więc są w innym jakim celu, chociażby przez właściciela umieszczone, pozostają ruchomościami.

10. W naszym kraju, głównie rolniczym, ten przedmiot zwrócił uwagę władzy i przepisy Kodeksu są wyjaśnione i uzupełnione przez postanowienie Namiestnika z d. 8 Lipca 1823 roku, którego przepisy, o ile mają wpływ na tę materyą, łącznie z nią rozbierzemy.

Kodeks, do nieruchomości z przeznaczenia, pod warunkami wyżéj wskazanemi, zalicza niżéj wymienione przedmioty, a do których, przy każdym, stosowne przywiedziemy uwagi.

1) Zwierzęta przywiązane do uprawy. — Ogólne to wysłowienie mogłoby do wielu wątpliwości dać powód; Kodex nie rozwiązuje czy tylko zwierzęta ściśle do uprawy używane, jakiemi są u nas woły i konie robocze, są uważane za nieruchomości z przeznaczenia, czyli też i zwierzęta, które pośrednio do uprawy przez umierzwienie gruntu posługują, jakiemi są krowy i owce. Kodex,—obok wymienienia w art. 524 zwierząt do uprawy gruntu przywiązanych pomiędzy nieruchomościami z przeznaczenia — obejmuje jeszcze oddzielny przepis co do zwierząt do uprawy roli, przez właściciela gruntu zostawionych dzierżawcy lub osadnikowi (metayer), oraz co do bydła w pacht puszczonego (art. 522). Przepis ten odpowiada miejscowym we Francji zwyczajom; wyłożymy jego znaczenie, bo u nas obowiązuje; postaramy się jednak wskazać jakie, ze względu na miejscowe stosunki i przepisy, może mieć w naszym kraju zastosowanie. We Francji, tak jak u nas, częste jest wypuszczanie w dzierżawę nieruchomości wiejskich; lecz oprócz tego, równie zwyczajnym sposobem użytkowania z tych majątków, jest wypuszczanie ich osobie trzeciéj, z obowiązkiem dzielenia się płodami w naturze; przyjmujący ten obowiązek, zowie się osadnikiem częściowym (*colon partiaire*), dla tego, że część płodów do niego należy: zwykle połowę płodów pobiera i w takim razie zowie się osadnikiem połowicznym (*metayer*). Tak dzierżawcom, jak takim osadnikom, właściciel może pozostawić do użytku własny inwentarz żywy, czy to bez oszacowania, z obowiązkiem oddania téj samej ilości i jakości, czy téż za oszacowaniem. Dopóki więc takie zwierzęta do uprawy roli pozostawione, na skutek takiéj umowy, pozostają na gruncie, dopóty uważają się za nieruchomość, a raczéj za należące do nieruchomości.—Uzupełnienie tego przepisu znajdujemy w art. 1821

i nast. K. C., traktujących o tak zwanym pachcie żelaznym (*cheptel de fer*), to jest pachcie, danym dzierżawcy lub osadnikowi częściowemu: u nas, taki stosunek nie nazywa się pachtem; przy wydzierżawianiu dóbr ziemskich bywa pozostawiony inwentarz dzierżawcy; jeżeli jest obowiązek oddania go przy ukończeniu dzierżawy, czy podług wartości oszacowaniem objętéj, czy téż podług oznaczonéj ilości i jakości, inwentarz żywy nieprzestaje być własnością wypuszczającego w dzierżawę i, o ile był nieruchomością z przeznaczenia, tę naturę zachowuje na mocy powyższego przepisu art. 522 K. C. Gdyby inwentarz był oddany osadnikowi, — czy to płacącemu czynsz, czy oddającemu część dochodu w naturze,—w taki sposób jak dawniej włościanom były dawane załogi, czyli téż z obowiązkiem zwrotu po pewnym czasie; nie byłoby téż wątpliwości, że takie zwierzęta do uprawy roli służące, byłyby do głównych dóbr przywiązane, i z niemi łącznie stanowiłyby nieruchomość. We Francji inwentarze, mianowicie krowy i owce, oddają się w pacht osobom trzecim, pod warunkiem, że biorący w pacht, korzysta z nabiału, nawozu i pracy zwierząt, wełna zaś i przypłodek idą do podziału; — jest także znany pacht na połowy: rodzaj spółki, w któréj każda ze stron dostarcza połowę zwierząt na wspólny zysk, lub stratę. Art. 522 w ustępie 2-m, stanowiąc, że bydło w pacht puszczone innym osobom, a nie dzierżawcy lub osadnikowi, jest ruchomością, odnosi się do tego rodzaju umów i u nas, gdzie takie umowy nie są w zwyczaju, nie może być zastosowanym. — U nas w pacht zwykle wypuszczane są tylko krowy, chociaż nie dzierżawcy, ale oddzielnym przemysłowcom, którzy za użytkowanie z nabiału i przypłodu, w całości lub części, podług umowy płacą,— albo roczną oznaczoną cenę od sztuki, albo też ilość oznaczoną za pewną miarę, zwykle za garniec mléka; krowy pomimo to pozostają na gruncie, nawóz z nich do właściciela gruntu należy, i do niego należy żywienie; przypłodek, podług umowy, należy do właściciela lub pachciarza a najczęściéj jest pomiędzy nich dzielony. — Jeżeli więc właściciel gruntu bydło w pacht w ten sposób wypuścił, nie zmienia to w niczém natury tego bydła, i o ile było poprzednio nieruchomością z przeznaczenia, o tyle i nadal nieruchomość z przeznaczenia stanowi.

Pod tym względem wymienione wyżéj postanowienie Namiestnika z dnia 8 Lipca 1823 (D. P. K. P. T. VIII, pag. 93), stanowi, że mogą być zajmowane jedynie łącznie z posiadło-

UNIWERSYTET WARSZAWSKI BIBLIOTEKA

ścią wiejską i razem z nieruchomością na przedaż wystawione między innemi: bydło i inne zwierzęta do uprawy roli, do posług gospodarskich, do umierzwienia ziemi i do odnoszenia korzyści z gospodarstwa rolniczego służące, to jest: woły, konie, krowy, owce i trzoda chlewna, o ile są własnością dziedzica i przeznaczone do uprawy i użytku gruntu; objaśnia jednak toż Prawo, że zwierzęta na opasie będące, bądź na domową konsumpcję, bądź na sprzedanie, albo też do użytku i przyjemności osobistéj trzymane, mogą być zajęte. Przepis ten nie mógł zmienić w zasadzie Kodexu Cywilnego, bo nie został wydany przez władzę prawodawczą; celem jego głównym była zmiana przepisów art. 626 do 635 K. P. Cyw., oraz art. 594 i 688 tegoż Kodexu, dotyczących egzekucji przez zajęcie i przedaż produktów na pniu, jako niestosownych do stanu gospodarstwa krajowego, i szkodliwe dla rolnictwa pociągających skutki. — Obowiązuje on Komorników, zmienia przepisy egzekucyjne, nie dozwala przez oddzielne zajęcie ogołacać gruntu z inwentarzy do zagospodarowania potrzebnych lub użytecznych; lecz nie może mieć téj doniosłości, iżby to co podług przepisów Kodexu jest ruchomością, zamieniło się w nieruchomość; nie stanowi też wyraźnie, iżby przedmioty jakich oddzielnie zajmować i przedawać nie dozwala były nieruchomością z przeznaczenia. — Pod tym względem więc do przepisów Kodexu zwrócić się należy, tłumacząc je w sposób ile można najobszerniejszy. Jakoż jeżeliby na gruncie nieruchomości właściciel utrzymywał ilość bydła lub owiec nieodpowiednią potrzebie rolnictwa, lecz jako przedmiot spekulacyi lub z zamiłowania osobistego—nie możnaby ani wierzycieli osobistych od udziału w cenie przedmiotów przenoszących potrzebę rolnictwa usunąć, ani też wzbronić opiekunowi oddzielnéj, za upoważnieniem rady familijnej, przedaży, bez dopełnienia form dla przedaży nieruchomości wskazanych.

Co do wierzycieli, mogą z tego źródła trudne do rozwiązania zachodzić spory: bo zająć oddzielnie nie mogą nawet tych inwentarzy żywych, które za nieruchomość z przeznaczenia nie mogą być poczytane; lecz, po przedaży ich łącznie z nieruchomością, mogą żądać, iżby odpowiednia część ceny przedażnéj była odłączona od szacunku nieruchomości, z którego tylko wierzyciele hypoteczni, o ile ogółu ich należności nie przenosi, mogą mieć udział w kolej pierwszeństwa; i żeby była oddzielnie stosunkowo rozdzielona między wszystkich jego wierzycieli. Właściciel nieruchomości, jak nie może pozbawić wierzycieli

hypotecznych bezpieczeństwa, na nieruchomości im służącego, tak nie może z majątku swego oddzielnego, na ich wyłączną korzyść, dołączyć do nieruchomości większą ilość inwentarzy, jak tego potrzeba i użytek z gruntu wymaga: dosyć dla niego korzyści, że umieszczenie inwentarza na gruncie zasłania go od łatwiejszéj i krótszéj egzekucji. Ponieważ zaś Kodex uważa za nieruchomość z przeznaczenia zwierzęta przywiązane do uprawy, przeto najobszerniéj tłumacząc ten przepis w związku z wyłożonym wyżéj przepisem art. 522 K. C. co do zwierząt zostawionych dzierżawcy lub osadnikowi także do uprawy roli, możemy za nieruchomość z przeznaczenia uważać tylko woły i konie robocze, oraz krowy i owce w ilości potrzebnéj do umierzwienia gruntów: do takiego tłumaczenia upoważnia i postanowienie powyższe, nie dozwalając zajmować przychowku ze zwierząt wszelkiego rodzaju w takiéj ilości, jaka jest potrzebna do ciągłego zachowania inwentarza gruntowego zwyczajnie utrzymywanego. Rozsądek i znajomość rzeczy Sędziego, w każdym szczegółowym przypadku, ułatwi rozwiązanie sporów, gdyby takowe zaszły, co do przeznaczenia szacunku, lub co do formy przedaży tych przedmiotów, o ile należą do małoletnich, lub bezwłasnowolnych.

11. *2) Narzędzia rolnicze.* I tu postanowienie powyższe Namiestnika, w celu wyżéj wskazanym, wyłączyło od zajęcia oddzielnego wszelkie narzędzia, sprzęty i machiny gospodarskie i rolnicze. Przy nadzwyczajnym postępie w naszym wieku w wynalazkach machin, zastępujących rękę ludzką i pracę zwierząt domowych, szczególniéj machin rolniczych, przepis ten, jak z jednéj strony jest dla rolnictwa pożytecznym, tak z drugiéj może być z krzywdą wierzycieli osobistych; słuszną jest rzeczą, iżby machiny rolnicze, nie raz bardzo kosztowne, nie były przedawane oddzielnie od nieruchomości wiejskiéj, dziś zwłaszcza, kiedy praca ręczna co raz jest kosztowniejsza i zapewnienie jéj dla gruntu co raz wątpliwsze; ależ kiedy Prawo tylko narzędzia rolnicze za nieruchomość z przeznaczenia uznało, nie można bezwarunkowo wszelkie machiny gospodarskie i rolnicze za nieruchomość z przeznaczenia uznawać: i tu rozsądek Sędziego odróżni te, które są odpowiednie potrzebie miejscowéj, od tych, które dla chwilowéj spekulacji, lub zamiłowania w nauce, były nad tę potrzebę sprowadzone lub zakupione. Samo przez się rozumie się, że mówimy tu o takich machinach, które nie są ściśle z ziemią lub budynkiem połączone, (o jakich niżéj mówić będziemy), lecz które naturę ruchomą zachowują, a jedy-

nie z przeznaczenia swego za nieruchomość mogłyby być poczytane.

12. *3) Nasiona dane dzierżawcom lub osadnikom.* U nas nie jest zwyczajne, jak we Francji, pozostawianie ziarna na zasiew, bo zwykle dzierżawa zaczyna się od Ś-go Jana, to jest 24 Czerwca, lub od 1 Lipca, a w dobrach rządowych od 1 Czerwca, po ukończonych już siewach; — osadnicy zaś, którzy obejmują częstokroć grunta od Ś-go Wojciecha, to jest od dnia 23 Kwietnia, zwykle własnym zbożem zasiew jary uskuteczniają. Natomiast w postanowieniu Namiestnika, wyżéj powołaném, zabroniono zajmować i przedawać oddzielnie zapasy zboża wszelkiego rodzaju, siana, i innych ziemiopłodów, potrzebne do prowadzenia gospodarstwa aż do nowego zbioru, jako to: na zasiewy, na utrzymanie czeladzi i na wyżywienie inwentarza.— Przecież wszelkie te zapasy nie stały się nieruchomością: postanowienie Namiestnika, nie mogło zmienić ich natury Prawem Cywilném określonéj; mogło tylko ograniczyć sposób egzekucji dla dobra gospodarstwa krajowego, aby, przez oddzielne zajęcia, nieruchomość wiejska, pozbawiona koniecznych zapasów, nie pozostała bez uprawy i zasiewu; jedném słowem, nie było celem tego postanowienia zbogacić wierzycieli hypotecznych kosztem wierzycieli osobistych. Jeżeli więc przyszłoby do przedaży nieruchomości z zapasami gospodarskiemi na rok cały, wtedy, co najwięcéj zboże i inne płody, na zasiew potrzebne, z analogji art. 524 K. C., mogłyby być uważane za nieruchomość: inne zapasy, na potrzeby gospodarskie, mianowicie na utrzymanie czeladzi i wyżywienie inwentarza, jako nie mające natury nieruchomości, mogliby wierzyciele osobiści, podług ustanowić się mającego szacunku, odłączyć dla rozdzienia ich stosunkowo między wszystkich wierzycieli. Rzadko jednak podobne trudności mogą zachodzić; przedaż zwykle odbywa się w czasie niedalekim od 24 Czerwca, kiedy już zasiewy są ukończone i rok gospodarski do końca dobiega; inne więc zapasy już zwykle prawie są wyczerpane i nie ma ważnego interessu w rozróżnieniu ich natury;— zważmy przecież, że gdyby dobra małoletniego były wydzierżawione, i dzierżawca wziął na siebie zasiewy i utrzymanie gospodarstwa, zapasy mogłyby być przedane, jako ruchomości, za upoważnieniem rady familijnéj.

13. *4) Gołębie w gołębnikach, króliki w królikarniach.* — Ptaki i zwierzęta mają naturalną swobodę, i w stanie dzikości są rzeczą niczyją, którą ten sobie może przyswoić, kto

pierwszy nią owładnie; — lecz zwierzęta tak zwane domowe, to jest te, które są przez ludzi żywione i utrzymywane, są majątkami tych, którzy je karmią i utrzymują, są ich własnością. Oddzielną kategorję stanowią gołębie i króliki, żyjąc i w stanie dzikości i z pomocą ludzi, w miejscach przez nich do tego przygotowanych: gołębie w gołębnikach, króliki w tak nazwanych królikarniach (*garennes*), które to ostatnie, u nas niezwykłe, we Francji są upowszechnione; — przecież gołębie mogą ulecić z gołębnika i w innym osiąść; króliki podobnież mogą przejść z jednéj królikarni do drugiéj; trudno ich tożsamość wykazać, a nawet, jeżeli z własnego popędu, bez wpływu człowieka, przyszły, nie można ich dochodzić, bo stanowią *accessorium* gołębnika, królikarni, i część niejako nieruchomości, w któréj takowe się znajdują. Przepis ten, mniéj u nas ważny, nie dotyczy innego ptastwa domowego, które powszechnie jest hodowane. To więc ptastwo, tak zwany drób, jest ruchomością, chociaż postanowienie Namiestnika z r. 1823 stanowi, że nie mogą być oddzielnie zajęte: „kury, gęsi, kaczki, indyki, gołębie, ule z pszczołami i ryby w stawach, dla ich rozmnożenia“;— o pszczołach i rybach, niżéj powiemy.— Widzimy tu, że na równi z gołębiami kładzie to postanowienie ptastwo domowe, to więc nie może być oddzielnie przedawane; lecz ponieważ Kodex nie liczy go do nieruchomości, przeto wartość jego, w razie łącznéj z nieruchomością przedaży, może być przez wierzycieli osobistych poszukiwana; a opieka może je przedać za upoważnieniem rady familijnéj, w formie dla ruchomości wskazanéj. Natomiast króliki w królikarni, chociaż nie wymienione w postanowieniu, gdyby się gdzie znalazły, jako nieruchomość z przeznaczenia, tylko łącznie z nieruchomością główną, mogłyby być przedane. Nie mówię tu o przedaży częściowéj gołębi i królików, bo nie szczegółowe individua są nieruchomością, ale ogół takowych.

14. *5) Ule z pszczołami i ryby w stawach.* Pszczoły, jakkolwiek naturalną mają wolność, przecież żyją gromadnie, roją się w ulach lub barciach: barcie są nieruchomością z natury, lecz ule są zwykle ruchome; przecież gdy pszczolnictwo stanowi oddział gospodarstwa, ule z pszczołami uważane są za nieruchomości z przeznaczenia, i dla tego też nie mogą być przedawane oddzielnie, jako ruchomości, przez osoby, które nie mają prawa nieograniczonego rozrządzania nieruchomością, a stanowią łącznie z nieruchomością bezpieczeństwo wierzycieli hypotecznych: jakoż widzieliśmy wyżéj, że i postanowienie Namie-

stnika z r. 1823 nie dozwala ich oddzielnie zajmować i przedawać. Toż samo powiedzieć wypada o rybach w stawach; te także, dopóki są w stawie, stanowią nieruchomość z przeznaczenia i są własnością tego do kogo nieruchomość wraz z stawem należy;—dopóki są w stawie: bo skoro albo są wyłowione, albo w skutku zerwania grobli przeszły do stawu innego właściciela, stają się tego ostatniego własnością. Jedna tylko jest różnica między pszczołami i rybami: użytkowanie z pszczół polega na podbieraniu miodu i zbieraniu wosku; pszczoły same nie są przedmiotem bezpośrednim użytkowania, nie są też nieruchomością z przeznaczenia inaczéj, jak łącznie z ulami: — skoro ulecą tam, gdzie się na nowo roić będą, staną się częścią nieodłączną ula lub barci;--lecz użytkowanie z ryb w stawach, wykonywa się przez ich wyławianie; zwykle nawet stawy się spuszczają i wybierają się wszystkie ryby z pozostawieniem tylko pewnéj ilości sztuk na rozmnożenie czyli na zarybek. Owóż, chociaż wszystkie ryby, dopóki są w stawie, są nieruchomością z przeznaczenia, podług art. 524 K. C., przecież przepis ten ma tę tylko donosność, że przedający nieruchomość przedaje zarazem i ryby w stawie znajdujące się jako łącznie z nią nieruchomość z przeznaczenia stanowiące; że więc w razie przedaży nieruchomości w drodze licytacji, czy to na popieranie wierzycieli, czy na żądanie opiekuna, wartość ryb w stawie nieoddziela się od ceny nieruchomości; lecz ryby ze stawu mogą być przedawane oddzielnie i zajmowane oddzielnie, bo z wyłączeniem tylko zarybku stanowią one przychód, który w pewnych czasach, skoro ryby dojdą pewnego wzrostu, bywa pobierany; tak więc przedaż ryb, czy to szczegółowo poławianych, czy też za spuszczeniem stawu i pozostawieniem zarybku, uważana jest raczéj za czyn zarządu, i dla tego, nietylko nie wymaga ze strony opiekuna form, dla przedaży nieruchomości przepisanych, ale może być bez upoważnienia nawet rady familijnéj, jako czynność prostego zarządu przedsiębrana, z obowiązkiem, jeżeli stawy znakomitą wartość stosunkowo do majątku stanowią, tam gdzie gospodarstwo rybne jest na wysoką skalę zaprowadzone, stosowania się do sposobu przedaży, odpowiedniego dalszemu utrzymaniu takowego.

Jakoż widzieliśmy, że postanowienie z r. 1823, obok całéj troskliwości o dobro gospodarstwa, obok rozszerzania zakresu przedmiotów, których zajmować zabrania, niewzbroniło oddzielnego zajmowania ryb w stawach, a tylko tych ryb, jakie do rozmnożenia są potrzebne. Tu więc Prawo ścieśniającemu tłu-

maczeniu ulega: ryby w stawach są nieruchomością z przeznaczenia, o ile są konieczne do dalszego rozmnożenia; te zaś, które nie są konieczne, o tyle tylko, o ile w stawie pozostają, to jest, albo nie są złowione, albo po spuszczeniu stawu nie są z niego wydobyte, lecz na zarybek pozostawione.

14*bis*. *6) Prasy, kotły, alembiki, kadzie i beczki, narzędzia potrzebne do wyzyskiwania kuźnic, papierni i innych fabryk.* — Wszystkie przedmioty powyższe, o ile przez właściciela dla użytku i wyzyskiwania gruntu umieszczone zostały, są nieruchomością z przeznaczenia. Postanowienie z r. 1823, w rozwinięciu tego przepisu, stanowi, że nie mogą być oddzielnie zajmowane: Narzędzia do prowadzenia miejscowych założeń i fabryk potrzebne, jako to: w gorzelniach i browarach kotły, kadzie, kilsztoki, alembiki, prassy, kufy, garnce, beczki, i to wszystko co służy do robienia piwa i wódki; w młynach naczynia do mielenia, żelastwo i drzewo do naprawy potrzebne. Postanowienie ma na widoku tylko posiadłości wiejskie, oraz zakłady i fabryki na wsiach zwykle prowadzone; przepis Kodexu obszerniejszy ma zakres: obejmuje on wszystkie zakłady, czy to na wsi, czy w mieście, czy w oddzielnych osadach prowadzone, przez samego ich właściciela i nadaje przymiot nieruchomości wszelkim machinom i narzędziom, potrzebnym do wyzyskiwania tych zakładów. — Tu Prawo nie sposobem ograniczającym, ale *modo enuntiativo*, wymieniło przedmioty, nieruchomości z przeznaczenia stanowiące: uważam, że wszystkie przedmioty, bez których zakład przemysłowy przez właściciela nieruchomości prowadzony, nie mógłby być w całości jego rozwinięcia wyzyskiwany, za nieruchomość z przeznaczenia winny być poczytane: tu więc należą wszelkie machiny ze składającemi je częściami, chociażby nie były przytwierdzone do nieruchomości, chociażby były ruchome i przenośne. — Cel tego przepisu, polega na względach ekonomicznych wielkiego znaczenia; niedozwala on nadwerężać całości zakładów, które w ręku innego właściciela mogą daléj z pożytkiem ogólnym być wyzyskiwane, wtedy gdy ogołocenie ich z części składowych, chociażby ruchomych, mogłoby zakład sam przywieść do upadku.

15. *7) Słoma i nawozy.* W dobrém gospodarstwie wiejskiem i słoma na pokrycie budowli, i pasza dla bydła, i nawozy dla umierzwienia gruntu, na gruncie spotrzebowane być winny; dla tego téż stanowią one nieruchomość z przeznaczenia i postanowienie z r. 1823 zabrania je zajmować: wszystko to, o ile właściciel sam gospodarstwem się zajmuje; stąd wynikałoby, że

dzierżawcy możnaby zająć i słomę i nawóz z wielką szkodą gruntu. Dla tego to zwykle zastrzega sobie właściciel nieruchomości wiejskiéj przy jéj wydzierżawianiu, że słomy i nawozu z gruntu wywozić nie wolno, i w takim razie mniemałbym, że dobro gospodarstwa rolnego wymagałoby tłumaczenia w ten sposób przepisu Prawa, że przedmioty te uważają się za umieszczone na gruncie przez ich właściciela.

16. *8) Wszelkie przedmioty ruchome, jakie właściciel przywiązał stale i na zawsze do gruntu.* Ten przepis znieruchomia, że tak się wyrażę, przedmioty ruchome tak do gruntu przytwierdzone, że nie mogą być bez uszkodzenia od niego odłączone, — przytwierdzone tedy z widoczną wolą przywiązania ich na zawsze do gruntu. I tak, w domach wszelkie ozdoby rzeźbiarskie, nie tylko część nicodłączną samej budowy stanowiące, jak gzymsy, kolumny z ich kapitelami, ale też i posągi, bądź we wnękach (niszach), bądź na ścianach postawione, wszelkie płasko i wypukłorzeźby na wsi lub w ogrodach, wszelkie ozdoby sztuki na trwałych podstawach stojące, czy to przy wodach, czy na dziedzińcach lub trawnikach, są uważane za nieruchomość z przeznaczenia: tu należą obrazy i zwierciadła stanowiące część ścian i do nich stale przytwierdzone. Względy estetyczne, w ucywilizowanym narodzie zasługujące także na uwagę, kierowały tu Prawodawcą. Inną jest rzeczą, że przedmioty, które nie przez właściciela są umieszczone nie stanowią nieruchomości: jeżeli więc lokator lustro w miejsce drzwi umieścił, postawił posągi na trwałych podstawach i t. p. przedmioty, — te, jako ruchome i przez niego mogą być zabrane i zajęte przez jego wierzycieli, jako ruchomości. Dla uniknienia wątpliwości jakie to przedmioty uważać należy za przywiązane stale i na zawsze do nieruchomości art. 525 K. C. objaśnia: że uważają się za takie, przytwierdzone na gips, wapno lub cement, albo, gdy nie mogą być odłączone bez ich złamania lnb uszkodzenia, albo bez zniszczenia lub uszkodzenia téj części nieruchomości, do któréj są przytwierdzone. Co do zwierciadeł, obrazów i t. p. oraz posągów, jako ozdób najpowszechniejszych, Prawo szczegółowe podało prawidło, mianowicie: że zwierciadła w mieszkaniu, obrazy i t. p., ozdoby (ma się rozumieć przez właściciela umieszczone), uważają się za przywiązane do miejsca, stale i na zawsze, jeżeli blejtram, na którym są przytwierdzone wpuszczony jest w ścianę, która służy za futrynę; posągi zaś są nieruchomością, gdy umieszczone są we wnęce umyślnie w tym celu urządzonéj, chociażby bez połamania lub uszkodzenia mogły być usunięte — te to skazówki, które w miarę

okoliczności czynu kierować winny zdaniem sędziego, i do których literalnie przywiązywać się nie należy: i tak, gdyby rzeźbiarz w małym domku, w umyślnie do tego przygotowanéj wnęce, umieścił arcydzieło sztuki, większéj jak cały dom wartości,— niemożnaby utrzymywać, że posąg taki, Canowy lub Thorwaldsena arcydzieło, musiałby być uważany za nieruchomość z przeznaczenia.

17. Takie są nieruchomości z przeznaczenia. Art. 524—525 K. C., które wyżéj zostały wyłożone, nie wyczerpują przedmiotu i redakcja ich nie jest bez zarzutu; i tak: art. 524 K. C. tylko takie przedmioty za nieruchomość poczytuje, które przez samego właściciela są umieszczone na gruncie, a przecież pszczoły, które bez przyłożenia się właściciela przybywają do ula, ryby, które do stawu przez obce osoby byłyby wrzucone, byłyby także nieruchomością, dopóki w ulu lub stawie znajdują się. Ta jednak niedokładność redakcji nie nadwereża jasnéj myśli Prawodawcy; rzeczą jest prawnika przejąć się ową myślą i zastosować Prawo do zdarzających się przypadków, podług jego ducha i celu głównego, jakim jest nieodłączanie od gruntu przedmiotów, które dla dobra rolnictwa, przemysłu, lub sztuki, na gruncie pozostać winny.

§ III. *O nieruchomościach z przedmiotu do jakiego się odnoszą.*

18. Wreszcie oprócz tych dwóch rodzajów nieruchomości, to jest: nieruchomości z natury i przeznaczenia, Prawo w art. 526 K. C. trzeci jeszcze rodzaj nieruchomości określa, to jest: nieruchomości z przedmiotu, do którego się stosują — za takie uważa:

1) użytkowanie z rzeczy nieruchomych;
2) służebności gruntowe;
3) skargi w przedmiocie odzyskania nieruchomości.

Samo wymienienie tych przedmiotów wskazuje, że są to pewne prawa do nieruchomości służące. I tu zwrócić się należy do podziału rzeczy w Prawie Rzymskiém znanego na *res corporales et incorporales*, to jest: rzeczy zmysłowe i niezmysłowe: pierwsze, które mogą być zmysłami ujęte i jako takie mogą być przedmiotem zawładnięcia i zobowiązań; drugie, które lubo zmysłami ująć się nie dadzą, ale stosują się do rzeczy zmysłowych, mogą także być przedmiotem zobowiązań.— Prawa wszelkie są takiemi przedmiotami niezmysłowemi, czy one z zobowiązań, czy ze spadku, czy innego źródła wypływają. Same przedmioty niezmysłowe z natury swéj nie są ani ruchome, ani nieruchome: bo to, co zmysłami

nie da się ogarnąć, nie dopuszcza wyobrażenia ruchu lub spoczynku. Prawo przecież rozdzieliło je swoją wszechwładną wolą na ruchome i nieruchome. Widzieliśmy, jakie z nich za nieruchomości poczytuje. Zdaje się uderzającém, że nadając przymiot nieruchomości prawom, jakie do nieruchomości służą, nie wymieniło między niemi najważniejszego z praw, to jest: prawa własności — przyczyna tego jest jasna: prawo własności do nieruchomości nie da się odróżnić od saméj nieruchomości, która, będąc taką z natury, już i prawo własności w sobie ogarnia, bo jest nieruchomością pewnego właściciela; fizyczna więc nieruchomość, nieruchomość z natury, zawsze jest nieruchomością téj osoby fizycznéj lub moralnéj, któréj jest własnością. Nie zajęta przez nikogo nieruchomość, jeżeliby się znalazła w krajach ucywilizowanych, jest własnością publiczną nieruchomą z natury. Z resztą nie mogłoby nigdy być wątpliwém, czy prawo własności nieruchomości jest nieruchomością, skoro wszelkie przepisy oznaczające formę przedaży nieruchomości, urządzające jéj hypotekę, wskazujące formę zajęcia i prawa wierzycieli hypotecznych, dotyczą własności téjże nieruchomości. Wątpliwość mogłaby zachodzić tylko co do innych praw do nieruchomości, jakie są modyfikacjami, czyli tak zwanemi odłamkami własności (*démembrement de propriété*) oraz skarg dotyczących nieruchomości. Przepis art. 526 K. C. tę wątpliwość usuwa. Przebieżmy w krótkości prawa, jakie wymienia ów przepis, i jakie niżéj obszerniéj na właściwych miejscach będą rozbierane.

19. *ad 1*) *Użytkowanie z rzeczy nieruchomych.* Wiemy już, że użytkowanie, czyli prawo ciągnienia wszelkich korzyści z zachowaniem istoty, służy z Prawa mężowi na majątku żony, rodzicom na majątku dzieci aż do ich pełnoletności, lub usamowolnienia; może ono także być nadane przez właściciela. Takie prawo, o ile nieruchomości dotyczy, jest nieruchomością i ulega wszelkim ograniczeniom i opiekuńczym przepisom, jakie dla nieruchomości Prawo uznało potrzebném. Przy rozbiorze przepisów o użytkowaniu oznaczymy bliżéj skutki prawne, jakie stąd wynikają — to tylko nadmieniamy, że użytkowanie, na ogóle mienia służące, tym sposobem nie jednostajną ma naturę: o ile dotyczy nieruchomości jest nieruchomością, a o ile dotyczy ruchomości, jest ruchomością.

20. *ad 2*) *Służebności gruntowe.* Są to prawa, jakie ma pewna nieruchomość względem innéj nieruchomości, w skutku których właściciel téj ostatniéj winien znosić pewne czynności lub téż wstrzymywać się z pewnemi czynnościami; jak u nas główne

są wrębu i pastwiska, skutkiem których właściciel jednéj nieruchomości ma prawo brać drzewo w cudzym lesie, paść bydło na cudzym gruncie, a właściciel tego ostatniego musi na to pozwolić i znosić tę służebność. Takie więc prawo lub inne podobne, — a niżéj szczegółowo one przebiegniemy, — jest nieruchomością, w tém jednak od prawa użytkowania różną, że pierwsze służy osobie, dla któréj oddzielną nieruchomość z Prawa stanowi, drugie, to jest: służebność służy nie osobie, jako takiéj, ale jako właścicielowi innéj nieruchomości i stanowi właściwie *accesorium* téj nieruchomości: jakoż nie ma przykładu, żeby oddzielnie, jako samoistna nieruchomość, była przedawana lub zajmowana.

21. *ad 3*) *Skargi w przedmiocie odzyskania nieruchomości.* Tu właśnie objęte jest prawo własności, jeżeli jest zaprzeczone: dopóki jest wykonywane bez sporu, wiąże się nierozłącznie z samą nieruchomością; skoro jest w sporze, skoro dla uznania go potrzeba udać się do Sądu ze skargą zwaną *revindicatio*, a jak wyrażamy się w praktyce ze skargą windykacyjną, wtedy to nasze prawo jeszcze nie uznane, ta skarga, jaka nam służy, jako dotycząca prawa własności do majątku nieruchomego, jest przez Prawo za nieruchomość uważana. Takiego więc prawa spornego do nieruchomości nie może opiekun zbywać bez dopełnienia form dla nieruchomości Prawem zakreślonych; nie może ono być przedmiotem exekucji zwyczajnéj; może zaś być przedmiotem hypoteki, która z natury swéj jest warunkową, to jest: o tyle tylko do saméj nieruchomości służy, o ile następnie własność jéj dłużnikowi byłaby prawomocnie przysądzoną. Skargi tego rodzaju wypływają także z rozporządzeń testamentowych, ale tych tylko, które mają za przedmiot nieruchomości, nie zaś tych, jakie dotyczą ruchomości. Wreszcie skargi w przedmiocie odzyskania prawa użytkowania i służebności, są jeszcze uważane za nieruchomość, bo dążą do odzyskania praw, jakie Prawo za nieruchomość poczytuje. Lecz Prawo nie mówi o prawach do nieruchomości, jakie w naszym kraju są upowszechnione z dawnych czasów: o prawach tak nazwanéj własności użytkowéj, o których niżéj obszerniéj mówić będziemy. Prawa te z Niemiec do nas przeniesione własność między dwie osoby dzielą: między właściciela pierwotnego (*dominum directum*) i właściciela użytkowego (*dominum utilem*). Pierwszy z nich pobiera tylko pewną opłatę, czy to jako ślad uległości z jednéj, zwierzchnictwa z drugiéj strony (*in recognitionem dominii directi*), czy téż jako równowartość dochodów (*in compensationem fructuum*). Takie prawo jest niewątpliwie nieruchomém, tak względnie właściciela pierwotne-

go — bo co do nieruchomości jest przywiązane, jak względem właściciela użytkowego — bo ten jest w posiadaniu nieruchomości, ciągnie z niéj wszelkie przychody, i prawo jego wyższe jest jak prawo użytkownika, który do własności żadnego nie ma tytułu, gdy właściciel użytkowy wykonywa wszelkie prawa własności, a nawet może mieć hypotekę téj nieruchomości na swoje imie urządzoną, z objawieniem tylko praw właściciela pierwotnego między ograniczeniami jego własności. Z resztą te stosunki skomplikowane, zabytki giermańskich średniowiecznych prawodawstw, można uważać za przechodnie: jakkolwiek bowiem w ostatnich czasach, w skutku zamierzonego oczynszowania włościan, mogły być znacznie pomnożone, ale dążność do zjednoczenia własności w ręku właściciela użytkowego, do spłaty praw właściciela pierwotnego, jak już w dobrach po-jezuickich zamieniła powiększéj części własność podzieloną na zupełną w ręku właściciela użytkowego, tak z czasem zniweczy ten stosunek, który pozostanie tylko zabytkiem historycznym przeszłości prawnéj kraju naszego. Jakkolwiek bądź nie prędko téj zbawiennéj dla dobra ogólnego zmiany spodziewać się można [1]) i dziś prawnik polski z naturą tych praw i przepisami ich dotyczącemi obeznać się musi. Dla tego odsyłając do właściwego miejsca ich wykład, tu poprzestajemy na położeniu téj zasady: że prawa takie do nieruchomości są niewątpliwie nieruchomością z Prawa, z analogii art. 526 K. C. Jakoż i autorowie francuzcy istniejące tam jeszcze prawa *emfiteuzy*, *superficiei* i t. p., liczą do nieruchomości z Prawa, chociaż Kodex o nich nie wspomina.

22. Co do wierzytelności hypotecznych, czy takowe mogą być za nieruchomości poczytane, u nas, więcéj jak we Francji, jest wątpliwém. Prawo Francuzkie zna hypotekę tylko jako zobowiązanie dodatkowe, dające zabezpieczenie wierzycielowi na pewnéj nieruchomości, nadającéj mu pierwszeństwo przed innemi wierzycielami późniéj zapisanemi, lub wcale nie wpisanemi do tak zwanéj księgi intabulacyjnéj. U nas, obok tego, prawa hypotekowane są zarazem przedmiotem hypoteki, to jest: można na nich w ten sam sposób zabezpieczać inne wierzytelności. Lecz pomimo to wierzytelności hypoteczne nie mogą być poczytane

[1]) We względzie gruntów prawem własności podzielonéj (wieczysto czynszowém, wieczysto-dzierżawném lub emfiteutyczném), przez włościan i przez mieszczan rolników posiadanych, zmiana ta już nastąpiła w skutek Najwyższych Ukazów z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. i z dnia 28 Października (9 Listopada) 1867 r. — Patrz przypisek pod Nr. 35.

(Przyp. Wyd.)

za nieruchomości: obok zniesienia przez Prawo sejmowe o hypotekach z r. 1818 tytułu XVIII Księgi III Kodexu Cywilnego, przestał téż obowiązywać przepis art. 2119 K. C., z którego wynikała zasada, że na ruchomościach hypoteka służyć nie może. Zasada ta została w ten sposób zmodyfikowana, że hypoteka może także służyć na pewnego rodzaju ruchomościach, to jest: na kapitałach hypotekowanych. Jakoż i Senat Warszawski uznał, że kapitały hypotekowane nie przestały być ruchomością, pomimo uznania w art. 52, Nr. 2 Pr. Hypot., że mogą być przedmiotem hypoteki.

DZIAŁ II.

O ruchomościach.

TREŚĆ.

§ I. *O ruchomościach z natury.*

23. Podział ruchomości na te, które sa niemi z natury i z rozporządzenia Prawa. Co są ruchomości z natury? O zakładach nieosadzonych na palach i niestanowiących części budynku. O statkach do pływania.
24. O materjałach pochodzących z rozrzucenia budynku. O tych, jakie od budynku istniejącego chwilowo odłączone zostały. O częściach, które powstały z budynku zgorzałego, tych, które z budynku dla ochronienia dalszych zabudowań od zniszczenia przez ogień, lub z budynku grożącego zawaleniem, z rozporządzenia władzy rozebranego, pochodzą O materjałach budowlanych do budowy nieużytych.

§ II. *O ruchomościach z rozporządzenia Prawa.*

25. Ich wyszczególnienie.
26. 1) O zobowiązaniach i skargach mających za przedmiot summy wymagalne lub rzeczy ruchome. Co tu uważa Prawo za summy wymagalne? Kiedy zobowiązania i skargi odnoszące się do nieruchomości za ruchome uważane być winny? W szczególności o prawach hypotekowanych i o kontrakcie dzierżawnym.
27. 2) O akcjach lub udziałach w spółkach finansowych, handlowych lub przemysłowych.
28. O rentach czyli opłatach wieczystych, bądź Rząd, bądź prywatnych ciążących. Wykład przepisu art. 530 K. C. o spłacalności rent gruntowych. O czasowém uchyleniu i o przywróceniu jego mocy obowiązującéj w kraju tutejszym. O przepisach Kodexu Francuzkiego dotyczących innych rent.
29. Jak w rozporządzeniach Prawa lub człowieka rozumiany być ma wyraz ruchomości (*meubles*) bez żadnego innego określenia użyty, sprzęty pokojowe (*meubles meublans*), majątki ruchome (*biens meubles*), ruchomość (*mobilier*), przedmioty ruchome, rzeczy ruchome (*effets mobiliers*)? jak w przedażach, darowiznach i testamentowych zapisach rozumiane być mają wyrazy dom ze sprzętami (*maison meublée*), dom z tém wszystkiém co się w nim znajduje?

23. Zdawałoby się, że po oznaczeniu co jest nieruchomością z natury, z przeznaczenia, lub z przepisu Prawa, czyli jak się Prawo wyraziło z przedmiotu, do którego jest rzecz przywią-

zana, dostatecznie byłoby wskazać, że wszystkie majątki, które nie mają natury nieruchomości, są ruchomemi. Przecież Prawo dla przecięcia wątpliwości, jakieby pod tym względem mogły się nastręczać, podało niektóre przepisy, ważne w praktyce mające zastosowanie. Ruchomości podzieliło Prawo na dwa tylko rodzaje: te, które są niemi z natury, albo też z rozporządzenia Prawa; nie masz ruchomości z przeznaczenia (527). Są tylko ruchomości główne i przydatkowe czyli akcesoryjne: zastosowanie tego rozróżnienia zobaczymy niżéj. Ruchomości z natury są przedmioty mogące przenosić się z miejsca na miejsce, czy to poruszają się same jak zwierzęta, czy też mogą zmieniać miejsce jedynie skutkiem siły obcéj, jak rzeczy nie żyjące (528). Przepis ten nie wymaga wyjaśnienia; zważyć tylko należy, że te tylko majątki są ruchome z natury, które są przenośne z miejsca na miejsca w stanie naturalnym. Dopóki są połączone z nieruchomością, tak, że potrzeba siły, aby je od niéj oderwać, nie są ruchomemi z natury; po oderwaniu dopiero przybierają tę naturę: bo już wtenczas siła tylko do ich poruszenia, nie zaś do ich oderwania, jest potrzebna. I tak, kamień na polu, jeżeli jest w ziemię wciśnięty, jest nieruchomym: przeciwnie jest ruchomym, gdy nie jest z ziemią połączonym, gdy niepotrzeba go ani wykopywać, ani odrywać. Toż powiedzieć można o odłamkach skał, o materjałach budowlanych i t. p. Tu także należą statki, promy, okręty, młyny i łazienki na statkach, oraz w ogóle wszelkie zakłady na palach nie osadzone i nie stanowiące części domu (531). Widzieliśmy, że nieruchomościami z natury są młyny wietrzne i wodne, jeżeli są albo na palach osadzone, albo też stanowią część budynku (519). Już z tego przepisu wynikało, że młyny takie, jeżeli, ani na palach nie są osadzone, ani części budynku nie stanowią są ruchomościami z natury. Dla większéj jasności Prawo wyraźnie to postanowiło, lecz dodało: że i wszelkie inne zakłady w podobnych warunkach będące, to jest: ani na palach nie osadzone, ani stanowiące części budynku, stanowią ruchomości; stąd znów wniosek, że w przeciwnym przypadku i takie zakłady są nieruchomemi; — wreszcie Prawo przecięło wszelką wątpliwość co do wszelkiego rodzaju budynków i statków do pływania na wodzie przeznaczonych: ze swéj natury są one ruchome i nie tracą téj natury bez względu na ich wartość. Największe okręty, olbrzymi Great-Eastern, podług Prawa Francuzkiego są ruchomością pomimo kilku miljonowéj wartości, a najnędzniejsza chatka małéj wartości jest nieruchomością. Bo też dla przedmiotów ruchomych potrzeba większéj łatwości aljenacji; one jedy-

nie są przedmiotem handlu, którego ułatwienie tak silnie na dobrobyt ogólny wpływa. W jednym tylko względzie Prawo zbliżyło je do nieruchomości: mianowicie co do form przedaży, jakie wskazuje art. 620 Kod. Postęp. Cyw. co do statków wodnych, a co do statków morskich w szczególności Kodex Handlowy (art. 197 i następ.)

24. Mówiliśmy już, że budynki tylko same i to wszystko co należy do ich składu, jako budynków, nieruchomość stanowią; materjały pochodzące z rozrzucenia budynku, lub też dla postawienia nowego nagromadzone, są ruchomością, dopóki do budowy użytemi nie zostały. Materjały więc, które do budynku istniejącego należą i chwilowo od niego odłączone zostały, nie przestają być nieruchomością, jeżeli pozostają na gruncie dla przywrócenia ich do dawnego stanu: bo Prawo mówi tylko o tych materjałach, jakie pochodzą z budynku rozrzuconego, to jest takiego, który w swéj dawnéj postaci już istnieć nie ma, oraz tych, jakie do nowego jeszcze nie istniejącego budynku przygotowane zostały. Części więc budynku, który się stał pastwą płomieni, uratowane od téj klęski, chociażby odłączone od budynku, nie przestają być nieruchomością. Mogłaby zachodzić wątpliwość co do budynku rozrzuconego w czasie pożaru dla ochronienia dalszych budowli od szerzenia się ognia: literalne zastosowanie Prawa kazałoby materjały z takiego budynku pochodzące za ruchomość uważać; lecz Prawo mówi o budynku rozrzuconym dobrowolnie, co nie może nastąpić prawnie bez zezwolenia wierzycieli hypotecznych. Nawet wtedy, gdy podług ustaw administracyjno-policyjnych, budynek zostaje rozrzuconym z rozporządzenia władzy, jako niebezpieczeństwem grożący, uważam, że materjały z niego pochodzące, pod tym względem naturę nieruchomości zachowują, że wierzyciele hypoteczni zachowują do nich swe prawa. Zresztą, jeżeliby materjały budowlane nie były następnie do budowy użyte, wtedy co do form zajęcia i przedaży mogą być za ruchomości poczytane (532).

§ II. *O ruchomościach z rozporządzenia Prawa.*

25. Z rozporządzenia Prawa są ruchomościami:

1) Zobowiązania i skargi, mające za przedmiot summy wymagalne, lub rzeczy ruchome.

2) Akcje lub udziały w spółkach finansowych, handlowych lub przemysłowych, chociażby do tych spółek należały nieruchomości, a to dopóki trwa spółka.

3) Renty wieczyste lub dożywotne, bądź rząd, bądź prywatnych ciążące.

4) Użytkowanie z rzeczy ruchomych, lubo tu niewymienione, lecz z przepisu art. 526 również ruchomość z Prawa stanowiące.

Każdy z powyższych rodzajów ruchomości, wymaga niejakiego objaśnienia.

26. *ad 1) Zobowiązania i skargi, mające za przedmiot summy wymagalne lub rzeczy ruchome.* — Zobowiązanie jest to węzeł prawny, w skutku którego pewna osoba może być zmuszona do dania lub uczynienia czego, albotéż do wstrzymania się od jakiéj czynności. — Zobowiązaniu jednéj osoby odpowiada prawo drugiéj osoby żądania téj korzyści, jaka jest jej zapewnioną: to prawo zowie się wierzytelnością, jak każde zobowiązanie jest długiem, w najobszerniejszem tego wyrazu znaczeniu. Ruchomością więc właściwie nie jest zobowiązanie, lecz wierzytelność, bo ta jest majątkiem ruchomym; przecież gdy toż samo co jest wierzytelnością jednéj osoby, jest zarazem zobowiązaniem drugiéj, Prawo mogło tu użyć tego wyrażenia, które żadnéj nie zradza wątpliwości. — Zobowiązania mogą dotyczyć ruchomości i nieruchomości i czynów człowieka: Prawo wyraziło się, że są ruchome z Prawa zobowiązania, mające za przedmiot summy wymagalne, lub rzeczy ruchome; stąd możnaby wnioskować, że zobowiązania, mające za przedmiot summy niewymagalne, lub rzeczy nieruchome, są nieruchomością.—Jednakże tak nie jest: *argumentum a contrario* nie zawsze okazuje się niemylném. Naprzód zrozumieć należy wyrażenie Prawa — summy wymagalne; znaczenie jego jest tu obszerniejsze, jak te jakie zwykle do niego jest przywiązywane. Zwykle bowiem za wymagalną uważamy tę summę, któréj zapłaty już w chwili obecnéj żądać możemy, gdy tymczasem tu Prawo za wymagalne uważa wszelkie summy, które, chociaż w późniejszym czasie, mogą być wymagane; niewymagalne więc będą te tylko summy, któreby nigdy nie mogły być żądane: takiemi są tylko te summy, które są dane dla opłaty od nich renty wieczystéj; te więc, jako stanowiące trzecią kategorję ruchomości z Prawa, a nie jako nieruchome, nie są tu objęte, i o tych niżéj mówić będziemy.

Co do zobowiązań, dotyczących nieruchomości, należy rozróżnić te zobowiązania, z których wynika prawo rzeczowe od tych, z których tylko osobiste prawo wynika; pierwsze są nieruchomością z Prawa; jeżeli prawa rzeczowe z nich wynikające

mają za przedmiot własność lub odłamek własności. Jeżeli przedmiotem ich jest własność, wtedy albo sama nieruchomość przechodzi na własność nabywcy, i w skutek zobowiązania wykonanego nabywa on nieruchomość z natury; albo téż gdy jeszcze nieruchomość nie została mu wydaną, gdy prawo do niéj jest zaprzeczone, ma skargę windykacyjną, która jest także nieruchomością, jak to widzieliśmy wyżéj (pod Nr. 21). Podobnież, jeżeli przedmiotem zobowiązania jest użytkowanie z nieruchomości lub służebność, jak wyżéj wskazano, prawa te stanowią także nieruchomość. Leez zobowiązanie hypoteczne, to jest ubezpieczenie wierzytelności na pewnéj nieruchomości, chociaż dotyczy nieruchomości, ale nie ma jéj za przedmiot główny; przedmiotem jego głównym jest summa wymagalna, a więc jest ruchomością, chociaż ma dodatkowe (akcessoryjne) ubezpieczenie na nieruchomości. Jeżeli zobowiązanie ma za przedmiot nie odłamek własności, a prawa osobiste do jéj właściciela, wtedy, chociaż się odnosi do nieruchomości, prawo z niego wynikające nie może być poczytane za nieruchomość: tu głównie należy kontrakt dzierżawy lub najmu nieruchomości. Wiele było sporów między uczonymi autorami francuzkimi o to, czy prawo dzierżawy jest rzeczowém lub osobistém, ponieważ jednak rozstrzygnienie tego pytania nie doprowadza do praktycznego rezultatu, nie chcę tu niém zajmować uwagi: poprzestanę na wynurzeniu zdania, że prawo dzierżawy czasowéj jest prawem osobistem, chociażby w hypotece było objawioném, że ono właściwie ma za przedmiot pobieranie dochodów z nieruchomości przez czas oznaczony, jest rodzajem przedaży dochodów, które przez to samo tracą naturę nieruchomości, a zmieniają się na należność pieniężną. Ważny więc kontrakt dzierżawny, przenosząc na dzierżawcę prawa właściciela do pobierania dochodów, stawia w ich miejsce wzajemne prawo właściciela do żądania wypłaty summ wymagalnych za te dochody umówionych; jak więc prawo dzierżawcy, tak prawo wzajemne właściciela, stanowią ruchomość, lubo ze względu na prawa wierzycieli hypotecznych, jak to niżéj zobaczymy, ulegającą niektórym oddzielnym przepisom. Ale prawo dzierżawy, gdyby je zbywać przyszło, nieulegałoby formom dla zbywania nieruchomości przepisanym; wierzyciele właściwie na tém prawie nie mogą mieć hypoteki, ani też mogą je zajmować w formie, w jakiéj nieruchomości się zajmują. Wreszcie w rozporządzeniach dotyczących nieruchomości dzierżawa nie jest objęta.

Oprócz zobowiązań czyli praw z nich wynikających, jest tu mowa o skargach dotyczących summ wymagalnych lub przedmiotów ruchomych: zobowiązanie każde nadaje prawo do skargi, gdy dobrowolnie nie zostało wykonanem, czy to dla niechęci, czy dla niemożności. Skarga jest tylko sankcją zobowiązania; jest środkiem zmuszenia do jego wykonania — prawo więc ze zobowiązań wyżéj określonych wynikające, czy jest niesporne czyli téż w razie sporu może być sądownie poszukiwane, jest ruchomością z Prawa, skoro prawo lub skarga dotyczy summ wymagalnych lub przedmiotów ruchomych. Widzieliśmy bowiem wyżéj, że jeżeli przedmiotem skargi jest windykacja nieruchomości, wtedy skarga ta stanowi nieruchomość z Prawa, czyli jak się wyraża art. 526, z przedmiotu do którego się stosuje.

27. 2) *Akcje lub udziały w spółkach finansowych, handlowych lub przemysłowych*, chociażby do tych współek należały nieruchomości, dopóki trwa współka, stanowią ruchomości z Prawa (529).

Współka jest to umowa, mocą któréj dwie lub więcéj osób zgadzają się na to, aby złożyć jaką rzecz do wspólności, w widoku podzielenia się korzyścią, jaka stąd będzie mogła wyniknąć (art. 1832 K. C.).

Do wspólności mogą być złożone nietylko rzeczy fizyczne, ale praca, przemysł, zdolności; przedmiotem jéj może być zawieranie zobowiązań dla wspólnéj korzyści. Jeżeli czynności, jakie z takiego stosunku wynikają, umowy jakie w ciągu jego trwania są dla wspólnéj korzyści zawierane, nie mają natury handlowéj, to jest, jeżeli nie polegają na czynnościach handlowych, a przedewszystkiém na kupnie dla odprzedaży, — wtedy spółka jest cywilna; w przeciwnym razie spółka jest handlową. Spółki handlowe są głównie trojakiego rodzaju: *firmowa*, w któréj wszyscy wspólnicy są odpowiedzialni z całego swojego mienia, bez względu na to jaki mają udział w spółce; *kommandytowa*, w któréj oprócz takich wspólników odpowiedzialnych, mających pewne udziały *(interet)* w spółce, są osoby dostarczające tylko funduszów *(bailleurs des fonds)*, pobierający zyski w stosunku wkładów i do wysokości tylko włożonego kapitału odpowiedzialni: zwykle na wkłady takie wydawane są dowody zwane *akcjami*; i wreszcie *spółki bezimienne*, które zwykle mają za przedmiot znaczne przedsięwzięcie handlowe lub przemysłowe, a kapitał na wyzyskiwanie takowego potrzebny zbierany jest przez wystawianie akcyj, stanowiących dowód na

wkład pewnego kapitału i zapewniających stosunkowy udział we własności spółki i w zyskach z takowéj. Spółki finansowe lub przemysłowe, o jakich mówi art. 529 K. C., nie są oddzielnie w Prawie określone, są one objęte pod spółkami handlowemi. We wszystkich więc spółkach, wyjąwszy cywilne, dopóki takowe trwają, tak udziały spólników, odpowiedzialnych z całego swego mienia, jak akcje nadające prawo do pewnéj części własności i zysków spółki, a odpowiedzialność tylko do wysokości wkładu pociągające, są ruchomością, chociażby do spółki należały nieruchomości. Spółka bowiem, dopóki trwa, stanowi niejako oddzielną osobę moralną; jeżeli więc do niéj należą nieruchomości, ona tylko jest ich właścicielką, a spólnicy szczegółowi nie są uważani za właścicieli: bo oni mają tylko ewentualne prawo do téj części własności spółkowéj jaka po ukończeniu spółki i tak zwanéj likwidacji, to jest wyjaśnieniu i zrealizowaniu aktiwów i zaspokojeniu passiwów spółki na udział jego przypadnie. I tak spółki bezimienne znaczniejsze, towarzystwami lub kompanijami zwane, mają zwykle nieruchomości czy to dla prowadzenia fabryk, czy to dla składów. — Spółka fabryki cukru Hermanowskiéj i Łyszkowieckiéj ma znakomite nieruchomości, w których mieszczą się fabryki, może nabyć i dobra nieruchome, dla zapewnienia dostarczenia buraków; przecież żaden ze spólników nie może być uważany za współwłaściciela nieruchomości; każdy z nich ma tylko udział w spółce, który jest ruchomością; chociaż więc w hypotece spólnicy byliby szczegółowo wymienieni, jeżeli własność jest spółkowa, udziały ich nie są nieruchomością. Wierzyciele ich, chociażby hypotekę pozyskali, nie mają jéj właściwie na nieruchomości i może być wielka wątpliwość, czy nawet nabywają pierwszeństwo przed innemi wierzycielami, — lubo za tém przemawia przepis Prawa hypotecznego, dozwalający hypoteki na prawach i kapitałach hypotekowanych, chociaż te ostatnie są ruchomością. Dla łatwości obrotów handlowych Prawo nie chciało poddać trudnym formom, dla nieruchomości przepisanym, udziałów i akcyj w spółkach handlowych: potrzeba dla dobra ogólnego, aby te akcje i udziały, ile można, łatwy miały obieg. Skoro spółka ustaje, wtedy następuje podział i likwidacja nieruchomości; więc jeżeli pozostaje spólną, nie jest już własnością spółki, a współwłasnością kilku osób i w ich ręku nieruchomość z natury stanowi. Gdy spółka jest cywilną, wtedy spólnicy, nabywający nieruchomość, stają się jéj spółwłaścicielami, tu bowiem nie ma potrzeby ułatwienia obrotu udzia-

łów spółkowych i te zwykle nie są w obiegu; utrudnione jest nawet ich zbywanie; jest to już podstawienie innéj osoby w miejsce spólnika i oddzielnym ulega przepisom. Zresztą spółki cywilne są rzadkie, mało wywołują sporów; niesłychany postęp w naukach ścisłych, przemyśle, handlu, przy krzewieniu się prawd ekonomicznych, podniosły duch stowarzyszania się do wysokiéj potęgi, która jeszcze się wzmaga, a połączone siły i kapitały, przyczyniają się do przeprowadzenia olbrzymich przedsięwzięć, jakie mogły się były dawniéj bajecznemi zdawać; uwaga więc prawodawcy, zwróconą być powinna na rozwijające się w nieznanych dotąd rozmiarach stosunki i już w Anglii i Francji spółki były przedmiotem nowych ustaw, które wszelako nie wpłynęły na inne oznaczenie natury udziałów i akcyj spółkowych, i zaiste, ich łatwy obrót zawsze będzie pożądany.

28. *3) Renty czyli opłaty wieczyste lub dożywotnie, bądź rząd, bądź prywatnych ciążące.* Renty, o których Kodex mówi, są zabytkiem stosunków we Francji dawniéj istniejących. Renta wieczysta, jest to prawo wymagania przez czas nieograniczony opłat corocznych lub w innych krótszych terminach, jako przychodu od kapitału, który nie jest wymagalny ze strony wierzyciela, a we Francji spłacalny podług woli dłużnika [1]). — Renta dożywotnia, jest prawo wymagania przez ciąg życia osoby oznaczonéj, zwykle przez ciąg życia wierzyciela, dochodu od kapitału, który nie jest już wymagalnym ze strony wierzyciela, ani téż przez dłużnika zwróconym być nie może.

Renta może polegać na oddawaniu w terminach perjodycznych, bądź opłat pieniężnych, bądź zboża, lub innych płodów. Renta może się należeć za oddany kapitał pieniężny, lub jako cena od danéj nieruchomości. W tym ostatnim przypadku zwała się rentą gruntową (*rente foncière*), jeżeli zaś była płacona za oddany kapitał, zwała się rentą ustanowioną (*rente constituée*). Opłaty rentowe nie nazywają Francuzi procentami, lecz przynależytościami (*arrerages*), dla tego w wielu miejscach w Kodexie czytamy *interéts et arrerages*, co znaczy procenta od kapitałów zwykle pożyczonych i przynależytości z rent wieczystych lub dożywotnich; mogą być i renty czasowe, ale temi się Prawo tu nie zajmuje, bo są to zwyczajne zobowiązania,

[1]) O zmianach w tym względzie, w naszém prawodawstwie zaszłych, będzie poniżéj przy rozbiorze przepisu art. 530 K. C.
(*Przyp. Wyd.*)

które w pierwszéj kategorji ruchomości z Prawa są objęte. — Dawniéj we Francji renty nawet ustanowione podług niektórych praw zwyczajowych, były nieruchomościami, témbardziéj renty gruntowe: prawo francuzkie nadało wszystkim bezwarunkowo rentom naturę ruchomości.

Zobaczmy, jakie, w naszém życiu krajowém stosunki powyższe znajdują zastosowanie. Kodex mówi o rentach należnych od Rządu lub prywatnych. Rząd zobowiązuje się do wypłacania rent, czyli pewnego dochodu oznaczonego od kapitałów, jakie sposobem pożyczki zaciąga; pożyczki rządowe co raz większe przybierają rozmiary; zwykle w ten sposób są zaciągane, że Rząd wystawia obligacje na pewną ilość rocznéj opłaty, jaką obowiązuje się uiszczać od kapitału, jaki sposobem pożyczki znaczniejsi bankierzy lub kompanije obowiązują się wypłacać do Skarbu w ratach oznaczonych. Te obligacje wystawiają się w stosunku umówionego procentu od kapitału na ilość pewną i oznaczoną, która reprezentuje ten procent. Te obligacje rządowe są przedmiotem obiegu, są przedawane i kupowane. Ten, lub ci, którzy za obligacje zwane czasem akcjami, to jest, za wystawione przez Rząd dowody na pewną ilość renty, odpowiednią pożyczonemu kapitałowi, obowiązują się dać pieniądze czyli negocjują pożyczkę, umawiają się z Rządem o stosunkowy procent od kapitału 5, 4, $3^1/_2$ od sta i t. p., i o ilość kapitału, jaki za każdą obligację przynoszącą ten procent, od nominalnej jéj wartości, wyliczyć są obowiązani. I tak, przypuśćmy, że umówiona jest pożyczka 5cio-procentowa; dowód więc rządowy na wypłacenie co roczne summy np. 100 złp., reprezentuje kapitał nominalny 2000 złp. Negocjujący pożyczkę umawiają się wiele za taki dowód gotowizną mają zapłacić: zwykle Rząd, w miarę kredytu i okoliczności, odstępuje pewną korzyść, to jest za 100 bierze np. 95, więcéj lub mniéj; kapitaliści zaś negocjujący pożyczkę dowody na nią od rządu pozyskane puszczają w obieg na giełdach, żądając pewnéj prymy, to jest przewyżki nad wartość nominalną. Takie więc renty, na które dowody rządowe są przedmiotem obiegu, są zawsze ruchomością, chociażby pożyczka była oparta na nieruchomościach, własnością rządu będących, jak np. na kopalniach lub na dobrach rządowych.

Co do rent wieczystych lub dożywotnich, jakie od prywatnych się należą, mogłaby zachodzić wątpliwość tylko co do tych, które są opłacane w miejsce ceny nieruchomości. U nas tego rodzaju renty istnieją w praktyce głównie w przedażach

nieruchomości rządowych lub bankowych, w których część pewna summy szacunkowéj pozostaje jako ciężar wieczysty na nieruchomości, z obowiązkiem opłacania tak nazwanego kanonu, odpowiedniego procentowi od kapitału przy nieruchomości pozostawionego. Ten kanon ma naturę renty, bo kapitał nie jest wymagalny ze strony wierzyciela, to jest Rządu lub Banku, a może być spłacony przez dłużnika. Taki więc obowiązek płacenia kanonu, czyli renty wieczystéj, ma naturę ruchomości.

Mówiliśmy wyżéj o własności podzielonéj, o prawach *dominii directi* do opłaty wieczystéj: jest to niewątpliwie rodzaj renty wieczystej, lecz odmiennéj natury, bo zwykle jest to ślad prawa do samej nieruchomości, przez pierwotnego jéj właściciela co do użytków tylko aljenowanego.

Nie wahaliśmy się praw tych pomiędzy nieruchomościami pomieścić, głównie z tego powodu: że one nie stanowią prostéj wierzytelności; że są więcéj jak odłamkiem prawa własności, bo stanowią pewnego rodzaju własność i w pewnych przypadkach, zwykle w nadaniach lub umowach zastrzeganych, taki właściciel pierwotny może przyjść do własności zupełnéj, wtedy, gdy właściciel renty nie ma żadnego prawa do własności nieruchomości, na któréj renta jest zabezpieczoną; może tylko na niej poszukiwać tego, co mu przypada.

Co do takich rent wieczystych ustanowionych za cenę nieruchomości, lub jako warunek odstąpienia tytułem obciążliwym nieruchomości Prawo postanowiło, że one są bezwzględnie spłacalne, to jest, że dłużnik może się uwolnić od renty, spłacając kapitał, z powodu należności którego renta ustanowiona została; że więc wieczystość téj renty jest względna, to jest, ma miejsce tylko dla jéj wierzyciela, bo ten nigdy wypłaty kapitału żądać nie może. Co do dłużnika zaś, Prawo dozwoliło tylko wierzycielowi ustanowić zastrzeżenia i warunki spłaty: mianowicie dozwoliło mu zastrzedz, że spłata nie może nastąpić przed upływem pewnego oznaczonego czasu, który jednakże lat 30-stu przenosić nie może i zagroziło nieważnością wszelkie przeciwne zastrzeżenia. Można zastrzedz, że w razie spłaty, ta musi nastąpić w pewnym gatunku monety, w pewném miejscu, i w pewnym czasie; nawet można zastrzedz, że do kapitału oznaczonego prawnie dodatek ma być dołączony; ale nie można zastrzedz, żeby kapitał był niespłacalnym dłużéj jak lat 30-ci (art. 530.) Przepis ten, nie we właściwém miejscu umieszczony, bo nie dotyczy natury ruchomej renty, ale jéj spła-

calności, został dodany do Kodexu Napoleona już po całkowitém jego ułożeniu: został on przejęty z Prawa już w latach 1789 i 1790 uchwalonego, które dozwalało skupić wszelkie renty gruntowe (*rentes foncières*), i odtąd zniesione zostały we Francji takie renty, a pozostały tylko renty ustanowione (*rentes constitués*), które reprezentując pewien oznaczony kapitał, za jaki zostały nabyte, ze spłaceniem jego ustają. Znane były dawniéj we Francji renty połączone z pozostawieniem przy pobierającym takowe pewnej części własności zwane rentami zachowanemi (*rentes reservées, census reservativi*). Po ogłoszeniu Praw dopiéro namienionych stosunek ten został zniesiony: kto nabywa własność, nabywa ją w zupełności, a renta, jaką obowiązuje się opłacać od szacunku, ustaje ze spłaceniem kapitału odpowiedniego szacunkowi ustanowionemu. Taki obowiązek, jeżeli nie jest w hypotece zastrzeżony, nie ciąży nieruchomości, lecz osobę nabywcy; jest prawem osobistém, gdy prawo będące odłamkiem własności jest do rzeczy przywiązane, jest ze swéj natury rzeczowe (Marcadè do art. 530).

Kodex mówi tu tylko o rentach ustanowionych przy zbywaniu nieruchomości *titulo oneroso;* renty wszelkim innym sposobem ustanowione ulegają oddzielnym przepisom w art. 1909 i następ. objętym. Przepisy te wskazują, że gdy renta, że tak ją nazwiemy gruntowa, może być niespłacalną przez lat 30, – inne renty, podług art. 1911, tylko na lat 10 mogą być od spłaty wyłączone; że daléj gdy można zastrzedz warunki spłaty renty gruntowej, mianowicie oznaczyć cenę licząc rentę jako 3, 4 od sta i t. p. od szacunku umówionego, to w innych rentach spłata nie może być żądana wyższa jak kapitał, za który renta ustanowioną została. Tu więc jest mowa tylko o rencie trojakim sposobem ustanowionéj:

1) za cenę przedaży nieruchomości;

2) jako warunek odstąpienia nieruchomości tytułem obciążliwym;

3) jako warunek odstąpienia jej tytułem darmym.

We Francyi prawo z roku 1790, poprzedzające Kodex, oznaczyło 99 lat, jako najdłuższy termin, na jaki można było rentę czasową umówić, a rentę dożywotnią ograniczyło do istnienia trzech osób. Renta więc przenosząca ten perjód uważana jest za wieczystą. Renta dożywotnia lub czasowa nie jest spłacalna. Takie są przepisy Kodeksu Francuzkiego; zobaczmy teraz, jakie one w kraju naszym mają zastósowanie.

U nas Kodex zastał już ustalone różne stosunki własności podzielonéj, o której już wyżéj czyniliśmy wzmiankę, a którą przy rozbiorze prawa własności, jako jedną z jéj postaci obszerniéj rozbierzemy. Emfiteuzy, dzierżawy wieczyste czyli erbpachty, prawa wieczysto-czynszowe, a w miastach prawa czynszowe, tak zwane *jura superficiei* pod różnemi nazwami z Niemiec przyjęte, istniały już w skutku nadań i umów dawnych; były także lubo bardzo rzadkie prawa lenne. Wielu przybyszów z Niemiec pozakładało kolonije czyli osady czynszowe tak zwane olędry; dobra narodowe były przez czas niejaki, z mocy postanowienia Króla Saskiego z dnia 31 Stycznia 1810, oddawane w wieczystą dzierżawę. Częstokroć za nabycie tego rodzaju praw płacono pewną część szacunku z góry, co się zwało wkupnem a obok tego ustanowiano opłatę wieczystą. Z zaprowadzeniem Kodexu art. 530 K. C. mógł być zastosowany do tych różnych stosunków i możnaby było spłacić kapitałem opłaty wieczyste, co nie odpowiadałoby zamiarowi tych, którzy takie prawa nadawali; bo oni nie chcieli wyzuć się z prawa do nieruchomości, lecz, pozostając jéj właścicielami, w miejsce użytków pobierać oznaczone roczne opłaty. Dla tego to Prawo sejmowe z dnia 1 (13) Czerwca 1825 r. (D. P. Tom IX, p. 352), postanowiło, że art. 530 Księgi II Kodexu dotąd obowiązującego nie stosuje się do dzierżaw lub czynszów wieczystych, jeżeli warunek wykupna wyraźnie umówiony nie był. Przepis ten ulegnie zapewnie zmianie, w skutku zamierzonego nadania włościanom własności gruntu, za pewną spłatą właścicielom kapitału odpowiedniego czynszom, czy to za pośrednictwem instytucji kredytowéj, czy też w inny sposób [1]). W ogólności jest w epoce obe-

[1]) Ukazem Najwyższym z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 we wszystkich dobrach prywatnych i instytutowych, jako téż rządowych, ostatecznie jeszcze wedle przepisów o oczynszowaniu nie urządzonych, nadane zostały włościanom na własność nieograniczoną wszelkie w ich posiadaniu znajdujące się grunta, wraz ze znajdującemi się na nich zabudowaniami; włościanie uwolnieni zostali od wszelkich bez wyłączenia powinności, jakiemi na korzyść dziedziców obciążeni byli, jako to: od pańszczyzny, od okupów w gotowiźnie, od osepów, od czynszu, danin i t. p.; dziedzicom zaś dóbr prywatnych i instytowych i Najmiłościwiéj rozdarowanych, zapewnione zostało, za zniesione powyżéj rzeczone powinności, wynagrodzenie, którego sposób wyrachowania, wysokość i rodzaj, określa Ukaz o Kommissyi Likwidacyjnéj pod tą samą datą 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. wydany (Dziennik Pr. T. 62, str. 5, 95). — Ukazy powyższe rozciągnięte zostały w zupełności na mieszczan rolników zajmujących grunta w obrębie miast lub w granicach gruntów miejskich opartych, Ukazem Najwyższym o zniesieniu w miastach stosunków dominijalnych w dniu 28 Października (9 Listopada) 1866 r. wydanym (Dz. Pr., T. 66, st. 27). W art. 12-m tegoż Ukazu postanowiono nadto, że „artykuł 530 Kodexu Cywilnego, uchwałą z dnia 1 (13) Czerwca 1825 r. zniesiony co do dzierżaw i czynszów wieczystych, przywraca się w całéj swéj mocy i na téj zasadzie, właścicielom gruntów miejskich, którzy związani są wieczysto-czynszowemi kontraktami, zapewnia się prawo wykupu tych gruntów, jeśli oni tego zapragną." *(Przyp. Wyd.)*

cnéj dążność do wyswobodzenia własności nieruchoméj od wszelkich ograniczeń, aby swobodne nią rozrządzenie pobudzało do ciągnienia z niéj jak największych korzyści z wkładem funduszów i trudów, a zarazem ułatwiało zamiany. Lecz dopóki Ustawa nie będzie zmieniona, niespłacalność kanonów w dzierżawach wieczystych i czynszów ziemskich utrzyma jeszcze przez czas niejaki te stosunki krępujące własność ziemską.

29. Wreszcie obok powyższych przepisów wyczerpujących materję o ruchomościach, Prawo w art. 533 do 536 podało skazówki jak w rozporządzeniach Prawa lub człowieka, mają być rozumiane niektóre wyrażenia francuzkie. Przepisy te, nawet co do textu francuzkiego, nie obejmują dokładnych określeń, tém mniéj mogą mieć zastosowania do rozporządzeń człowieka w Polsce, w których nie można się stósować do wyrażeń francuzkich, jakich znaczenie Prawo określa. Ale téż i we Francji, podług zgodnego zdania autorów i przyjętéj praktyki, nie tylko w rozporządzeniach człowieka, ale i w rozporządzeniach Prawa zastosowanie bezwarunkowe przepisów powyższych mogłoby do błędnych doprowadzić wnioskowań; i dla tego rościągłość znaczenia wyrazów należy głównie pojmować z ducha Prawa i z zamiaru człowieka. Nasz polski język ma podobnie jak francuzki różne wyrażenia na oznaczenie majątków ruchomych: nazywamy je ruchomością, ruchomościami, przedmiotami, lub rzeczami ruchomemi. Wszystkie te wyrazy mogą mieć w miarę okoliczności obszerniejsze lub ścieśnione znaczenie; wreszcie oddzielny rodzaj ruchomości meblami lub sprzętami pokojowemi zowiemy. Ponieważ Kodex Napoleona obowięzuje dotąd w texcie francuzkim, przeto wypada wyjaśnić te przepisy dla tego, że przy zastosowaniu textów, w których użyte są wyrazy tu skreślone, należy zwrócić uwagę na wyrazy w texcie francuzkim użyte, aby im nadać znaczenie odpowiednie tym przepisom, jeżeli z ducha Prawa obszerniejsze lub ściślejsze ich znaczenie nie da się wywieść.

Wyraz ruchomości *meubles*, jeżeli jest użyty sam bez żadnego innego dodatku, ani określenia w rozporządzeniach Prawa lub człowieka, podług przepisu art. 533 nie obejmuje gotowizny, drogich kamieni, wierzytelności, książek, medali, instrumentów, do nauk, sztuk i rękodzieł służących, bielizny osobistéj, koni, ekwipaży, broni, ziarna, wina, siana i innych artykułów żywności; nie obejmuje również tego co jest przedmiotem handlu, jaki kto prowadzi. Przepis ten w tłumaczeniu rozporządzeń Prawa i człowieka nigdy prawie nie może być zastosowanym. I tak art. 429 Kod. C. Pol. stanowi, że rada familijna ma oznaczyć, które ruchomości, gdzie i w jakim czasie przedane, a które w naturze zachowane być mogą. Gdyby przepis powyższy ściśle zastosować, ponieważ jak w art. 452 K. C. F., tak w art. 429 użyty jest wyraz *meuble* ruchomość, bez żadnego dodatku ani określenia, rada familijna nie mogłaby postanowić przedaży ani biblioteki, ani instrumentów pozostałych po uczonym lub rękodzielniku, wtedy, gdy ten pozostawił córkę małoletnią, dla któréj ani książki naukowe, ani instrumenta żadnego nie mogą przynieść pożytku, a przez czas na wartości stracą. Podobnież art. 2279 stanowiący, że co do ruchomości posiadanie uważa się za tytuł, nie miałby zastosowania do wszystkich wyżéj wymienionych przedmiotów: tak przecież nie jest i przepis art. 533 K. C. jest widocznie niewłaściwy w największéj liczbie przypadków. Toż samo zastosować należy do rozporządzeń człowieka. Jeżeli w testamencie zapisałem jednemu wszystkie swoje ruchomości, a drugiemu nieruchomości, zaiste nie myślałem o przepisie art. 533 i zamiarem moim było, iżby wszystko, co Prawo za majątek ruchomy uważa, stało się własnością jednego, a drugi żeby posiadał nieruchomość. Jeżeli samo Prawo nie trzymało się ściśle terminologji w tych przepisach objętéj, tém mniej można przypuszczać, żeby ludzie nie świadomi tego przepisu do niego mieli się stosować. To więc wszystko zależy od domniemanéj myśli Prawa, od domniemanego zamiaru człowieka. Z tego artykułu można jednak wnioskować, że tam, gdzie jest mowa o ruchomościach, rozumieć należy tylko ruchomości zmysłowe; a jeżeli inne wyjątki przy wykładzie testamentu mogą być przyjęte, zależy to od domniemanéj woli testatora, zamiaru większego lub mniejszego zbogacenia osoby, dla któréj zapis uczyniony.

Art. 534 tłumaczy wyrazy sprzęty pokojowe *meubles meublans;* tu określenie Prawa jest dokładniejsze: podług niego bowiem wyrazy te obejmują tylko ruchomości przeznaczone do użytku i ozdoby mieszkań, jakoto: obicia, łóżka, krzesła, zwierciadła, zegary, stoły, porcelany, i inne przedmioty takiéjże natury. Pod temi wyrazami objęte są także obrazy i posągi wchodzące w skład umeblowania, nie zaś zbiory obrazów, które się mieszczą bądź w galerjach, bądź w oddzielnych na to pokojach. Toż samo stosuje się do porcelany: pod nazwą sprzętów pokojowych taka tylko jest objęta, która służy do ozdoby mieszkania. Przepis ten, powiedziałem, jest dokładniejszy, lubo go także literalnie stosować nie należy: bo Prawo tylko sposobem przykładu wymieniło przedmioty, które za sprzęty pokojowe czyli meble uważa — jasną jest rzeczą, że wszelkiego rodzaju zbiory naukowe lub sztuk pięknych, wszystko to, co służy do użytku osobistego, a nie do użytku z mieszkania, nie może być objętém pod wyrazami sprzęty pokojowe. Jakoż posągi u rzeźbiarza, zbiory numizmatów lub starożytności, chociażby na widok w pokojach były wystawione, za sprzęty pokojowe nie mogłyby być poczytane. Art. 535 wyrazom: *majątki ruchome* (*biens meubles*), *ruchomość* (*mobilier*) albo *przedmioty ruchome, rzeczy ruchome* (*effets mobiliers*), nadaje najobszerniesze znaczenie: bo stanowi, że wyrażenia te obejmują w ogólności to, co jest uważane za ruchomość podług wyżéj podanych prawideł. I tu z ostrożnością, przy tłumaczeniu Prawa i więcéj jeszcze rozporządzeń człowieka, postępować należy, bo wyraz moja ruchomość, moje rzeczy ruchome mogą być w ściślejszém znaczeniu użyte i najczęściéj nie obejmują w myśli człowieka rzeczy niezmysłowych, jakiemi są: wierzytelności, renty; nie obejmują téż zwykle pieniędzy gotowych i papierów publicznych; — wyrażenie: majątek ruchomy, majątki ruchome, jest najogólniejsze i obejmuje zwykle wszystko co Prawo za ruchomość poczytuje.

Wreszcie Prawo określiło znaczenie, tylko w przedażach i darowiznach, wyrazów dom ze sprzętami (*maison meublée*) i dom z tém wszystkiém, co się w nim znajduje: tu Prawo zeszło do drobniejszych szczegółów, a to ze względu na wypadki, snać we Francji często się wydarzające; — darowizna więc lub przedaż domu ze sprzętami czyli domu umeblowanego obejmuje tylko sprzęty pokojowe wyżéj określone; darowizna zaś lub przedaż domu z tém wszystkiem co się w nim znajduje, nie obejmuje gotowizny, ani wierzytelności lub innych praw, których tytuły mogą być w tym domu złożone, to jest: obejmuje wszelkie ruchomości zmysłowe. Przepisy te stosują się także do darów testamentowych czyli zapisów.

DZIAŁ III.

O majątkach w stosunku do posiadających je osób.

TREŚĆ.

31. Przejście. O osobach prywatnych fizycznych i osobach zbiorowych czyli moralnych. Podział dóbr na należące i nienależące do prywatnych. Główna zasada Prawa co do majątków prywatnych.

§ I. *O majątkach nienależących do prywatnych.*

21. I. O majątkach Państwa; ich wyszczególnienie. Co są majątki publiczne? ich niezbywalność i nieprzedawnialność. Co są majątki rządowe? Czém się różnią od publicznych: wymienienie rodzajów jednych i drugich.
32. II. Co są gminy, co majątki gminne? ich podział i natura.
33. III. O majątkach należących do zakładów publicznych i stowarzyszeń w celach religijnych, dobroczynnych i naukowych zawiązanych.
34. O majątkach funduszu ogólno-religijnego i funduszu edukacyjnego.
35. O majoratach.

§ II. *O różnych prawach do majątków.*

36. Kodeks w Księdze II-giéj mówi tylko o prawach rzeczowych (*jura in re*), a nie osobistych (*jura ad rem*). Wyszczególnienie tych praw. O krytyce Marcadé'go co do redakcji art. 543 K. C. O prawach rzeczowych akcesoryjnych. Przepisy takowych dotyczące, w jakich ustawach się znajdują? W tym wykładzie rozbiór ich nastąpi pod materjami z któremi mają związek.

30. Dotąd była mowa o podziale majątków na ruchome i nieruchome, na zmysłowe i niezmysłowe: podział ten jest przedmiotowy; majątki tak rozróżnione, bez względu na osoby, które zostają w ich posiadaniu, nie zmieniają swego charakteru, wyjąwszy nieruchomości z przeznaczenia, które przestają być nieruchomościami, gdy nie przez właściciela są na gruncie umieszczone. Przystępujemy teraz do podziału rzeczy podług tego, kto jest w ich posiadaniu i do oznaczenia skutków tego podziału, — a następnie do określenia różnych praw rzeczowych, jakie do majątków służyć mogą.

Zanim wskażemy podział majątków ze względu na osoby, jakie je posiadają, musimy sobie przypomnieć, że osobą jest subjekt Prawa: osoba, jako jednostka, jako człowiek szczególny, jest prywatną, fizyczną; ale są też osoby zbiorowe, osoby tak zwane moralne, utworzone w połączeniu się dla wspólnego celu wielu osób prywatnych, wielu jednostek. Zakres Prawa Cywilnego ogarnia cały kraj, dla którego jest postanowiony; w obliczu jego największą z osób moralnych jest Państwo (*état*) czyli naród, cała społeczność ludzi połączonych jednością polityczną, uległych jednemu rządowi. W Państwie tworzą się, w miarę cywilizacji

jego społecznéj, inne mniejszego rozmiaru osoby moralne, mające wspólny cel, wspólny interess: takiemi są w niektórych krajach departamenta, powiaty a najpowszechniéj gminy, które mają wspólne prawa, wspólne obowiązki; wreszcie są także osoby moralne utworzone z zebrania się indiwiduów dla celu religijnego, dobroczynnego, naukowego: takiemi są zakłady duchowne, dobroczynne, naukowe. Główny więc podział majątków ze względu na osoby, do których należą, jest: na majątki należące do osób prywatnych, i nie należące do osób prywatnych. — Majątki prywatne ulegają przepisom Kodexu Cywilnego co do ich nabywania, zarządzania i zbywania: zasadą tego prawa jest wszelka swoboda w zarządzie i rozrządzaniu majątkami prywatnemi, wyjąwszy: 1) gdy właściciele są niezdolnemi z Prawa, jako małoletni lub bezwłasnowolni, jak to widzieliśmy wyżéj; 2) gdy Ustawa szczególna zakazuje pewnych czynności zarządu lub rozrządzania.

§ I. *O majątkach nienależących do prywatnych.*

31. I. Państwo, jako osoba moralna, może posiadać majątki, które w takim razie do żadnéj osoby prywatnéj nie należą, a są majątkami Państwa, czyli ogółu społeczeństwa politycznego pod jednym Rządem zostającego; majątki takie są trojakiego rodzaju:

1) majątki publiczne (*biens du domaine public*) czyli własność narodowa;

2) majątki rządowe (*biens du domaine de l'état*);

3) majątki listy cywilnéj (*biens de la liste civile*), czyli majątki monarsze, królewskie.

Co do pierwszych. Majątki publiczne czyli narodowe są te, których przeznaczenie tak ściśle jest powiązane z porządkiem publicznym i z interessem ogólnym kraju, iż bezwarunkowo nie mogą się stać własnością prywatną, a jako konieczne dla dobra ogólnego, dopóki natury swéj nie zmienią, są niezbywalne i nieprzedawnialne, to jest: żaden prywatny nie może do nich nabyć prawa ani przez czyn władzy, ani przez posiadanie choćby najdłuższe, — wtenczas, gdy wszystkie inne majątki mogą być zbywane i nabywane, bądź w skutku czynu właściciela, to jest: jego rozporządzenia, bądź też w skutku posiadania przez czas Prawem oznaczony, to jest: przez dawność, czyli przedawnienie nabywcze. Dla tego majątki publiczne odróżnić należy od majątków rządowych, które mogą być zbywane i przez przedawnienie nabyte. Do pierwszéj kategorji należą:

a) majątki przeznaczone do obrony kraju, jakiemi są: twierdze z bramami, wałami, murami i okopami oraz wszelkie warownie i fortyfikacje;

b) majątki przeznaczone do użytku powszechnego mieszkańców kraju, jakiemi są drogi publiczne, rzeki spławne — w krajach morzem oblanych, brzegi morskie, porty i inne przystanie. Są to niejako majątki publiczne Państwa.

Co do drugich. Majątki rządowe, czyli że tak się wyrażę, majątki prywatne państwa, są te, które należą wprawdzie do osoby moralnéj złożonéj z ogółu mieszkańców Państwa, pod jednym Rządem zostającéj, lecz które ta osoba posiada jako własność zwyczajną, w ten sam sposób jak prywatni, z możnością ich zbywania podług pewnych form w Prawie publiczném oznaczonych i z możnością nabycia ich przez prywatnych wszelkiemi środkami Prawem dozwolonemi, a więc i przez dawność. Takiemi majątkami są:

a) Majątki publiczne do kategorji pierwszéj nie należące, gdy utracą tę naturę, i tak: jeżeliby twierdza była rozbrojona i odtąd do obrony kraju nieprzeznaczona; jeżeliby droga publiczna była zamknięta, lub rzeka przestała być spławną; wtedy twierdze, drogi, rzeki, przestają być majątkami publicznemi, lecz pozostają majątkami rządowemi, do których prywatni mogą nabyć prawo, bądź przez przedawnienie, bądź innemi sposobami Prawem oznaczonemi z zachowaniem form właściwych. Mylnie więc art. 541 K. C. liczy je do téj saméj kategorji co części twierdz i warowni zachowujących ten charakter.

b) Wszelkie części ziemi Polskiéj, nie mogące być własnością prywatną.

c) Majątki wakujące i niemające właściciela (art. 539), to jest takie, które przez nikogo jeszcze nie zostały nabyte jednym ze sposobów Prawem oznaczonych: przepis ten zbyt ogólnie wysłowiony ma zastosowanie jedynie do majątków nieruchomych. Nie masz zakątka ziemi w kraju, któryby był własnością niczyją; jeżeli żadna inna osoba nie nabyła do niéj prawa, majątek taki, wakujący i niemający właściciela, należy do Rządu czyli do kraju; jest jego własnoscią prywatną, którą jednak każdy prywatny może nabyć przez dawność: o ile więc nikt prawa do majątku nieruchomego nie nabył, majątek ten jest rządowym i Rząd może z niego nieprawnego posiadacza wyrugować. Nie tak jest przecież co do majątków ruchomych: tu ma zupełne zastosowanie zasada Prawa Rzymskiego — *res nullius cedit primo occupanti*, to jest: rzecz niczyja staje się własnością pierwszego, który nią owładnął; ta zasada wynika z art. 2279 K. C., który stanowi: że „co do ruchomości posiadanie tyle waży co tytuł." Kto-

kolwiek więc obejmuje w posiadanie rzecz ruchomą, któréj ani osoba prywatna, ani osoba publiczna poprzednio nie posiadała, ten staje się jéj właścicielem; zobaczymy nawet, że znalezienie rzeczy zgubionéj, a stąd należącéj już poprzednio do jakiéj osoby, może nadawać pewne prawa, równie jak odkrycie skarbu, to jest: rzeczy niewiadomego właściciela. Wreszcie dzikie zwierzęta i ryby mogą się stać własnością prywatną, w skutek polowania lub łowienia, pod warunkami, jakie oddzielne przepisy oznaczają (art. 715, 716, 717 K. C.).

d) Majątki należące do osób zmarłych, które niepozostawiły następców lub po których spadki zostały opuszczone, to jest: majątki osób, które po sobie nie pozostawiły krewnych do 12-go stopnia, ani dzieci nieprawych, ani małżonka, oraz majątki takich osób, które pozostawiły następców wyżéj wskazanych, lecz ci zrzekli się spadku lub téż do takowego w czasie Prawem oznaczonym nie zgłosili się — w pierwszym przypadku spadek zowie się bezdziedzicznym czyli wakującym, w drugim opuszczonym (*succession vacante, abandonnée*).

e) Majątki darowane lub zapisane przez prywatnych lub majątki nabyte przez Rząd sposobem obciążliwym nie dla użytku ogólnego, a dla innych widoków.

f) W krajach nadmorskich części gruntu, które morze nieznacznie opuszcza (*lais et relais de la mer*), czyli odstęp przypływu i odpływu morza: art. 538 K. C. mylnie liczy je między majątki publiczne, bo mogą być nabyte przez przedawnienie.

32. II. *Gminy* (*Communes*) są to pewne okręgi, których mieszkańcy mają pewne wspólne interessa, wspólny zarząd i niektóre majątki do ogółu mieszkańców tego okręgu należące. Takie majątki zowią się *gminnemi*, a są trojakiego rodzaju:

1) *Majątki gminne*, że tak powiem *publiczne*, służące do użytku ogólnego gminy, jakiemi są ulice i drogi mniejsze przez gminę utrzymywane, (*chemins vicinaux*), kościoły i cmentarze. Przeznaczenie samo tych majątków nadaje im tęż samą naturę, jaką mają majątki publiczne, to jest: iż nie mogą być ani zbywane ani przedawnieniem nabyte.

2) *Majątki ogólne gminy*, które nie są używane przez szczegółowych mieszkańców, lecz są zwykle wydzierżawione na korzyść kassy gminnéj, która je pobiera, jako część dochodu przeznaczonego na pokrycie wydatków gminnych. Takiemi są u nas pewne prawa gminom służące, a mianowicie prawa gmin miejskich do propinacji miejskiéj, do polowania w lasach miejskich i t. p.

3) *Majątki właściwe gminne*, to jest te, których używanie służy wszystkim mieszkańcom gminy, jakiemi są: pastwiska

wspólne, lasy gminne, w których każdemu z mieszkańców służy prawo wrębu i t. p.

Dwa ostatnie rodzaje majątków gminnych tworzą mienie prywatne gminy; są one téj natury, iż mogą być zbywane, skoroby formy przepisane były zachowane i mogą być przez dawność nabyte tak jak majątki prywatne. Sposób zarządu majątkami gminnemi oraz obowiązki gmin co do ich majątków publicznych wskazują Prawa i urządzenia administracyjne. Określenie majątków gminnych w art. 542 K. C. nie jest dostateczne; podług tego określenia są to majątki, do których własności lub przychodów, mieszkańcy jednéj lub kilku gmin, mają prawo nabyte; taka definicja obejmuje właściwie tylko majątki trzeciego rodzaju, których własność, lub przychody, należą do mieszkańców jednéj lub kilku gmin, jako takich (*ut universi*); nie obejmuje zaś majątków gminy, jako osoby moralnéj, mającéj pewne prawa i obowiązki. U nas gminy miejskie oddawna są urządzone; miasta bowiem, szczególniéj na Prawie Niemieckiém w dawnych czasach osiadłe, miały swój zarząd oddzielny samoistny, dawniéj przez magistraty wybieralne, złożone z prezydenta lub burmistrza i ławników, wykonywany, miały oddzielne swoje sądownictwo i swoje majątki gminne, czy to z nadań — tak zwanych erekcyj pochodzące, czy późniéj nabyte. I tak Warszawa ma wiele domów i placów miejskich, które na korzyść kassy miejskiéj są wyzyskiwane, najczęściéj przez ich wydzierżawianie; ma tak zwane jurydyki, na których służy miastu tylko *dominium directum*, to jest własność pierwotna, która mu nadaje prawo pobierania czynszu oznaczonego z gruntów postawionych na nim przez właściciela powierzchni budynków; ma prawo także do pobierania pewnych opłat od mieszkańców miasta, albo téż od osób do miasta przybywających, jakie i w innych miastach są zwyczajne, jakiemi są opłaty targowego, mostowego, rogatkowego i t. p.: ogół tych wszystkich praw stanowi majątek gminy w najobszerniejszém znaczeniu. Dziś przy dążności ogólnéj do decentralizacji, to jest: do nadania mniejszym częściom kraju, spojonym wspólnym interessem, samoistnego zarządu, majątki gminne, szczególniéj w gminach wiejskich mało rozwinięte, obszerniejsze przybiorą rozmiary i zapewne Prawodawstwo więcéj się tym przedmiotem zajmie [1]).

---

[1]) Najwyższy Ukaz o urządzeniu gmin wiejskich z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1862 r. władzę co do zarządu i rozrządzania tego rodzaju majątkami nadaje zebraniom gminnym, wójtom gmin i zebraniom gromad wioskowych (w art. 16 lit. *f*, 24 lit. *r*, 104 lit. *d*.) *(Przyp. Wyd.)*

33. III. Zakłady publiczne, stowarzyszenia w celach religijnych dobroczynnych i naukowych z przyzwolenia Rządu istniejące, obok wspólnego celu odpowiedniego ich przeznaczeniu, mogą także mieć majątki lub dochody, czy to z nadania Rządu, czy z szczodrobliwości osób prywatnych pochodzące, czy wreszcie następnie z funduszów swych nabyte; które to majątki, jako do tych osób moralnych należące, odróżniają się od majątków prywatnych, i ze względu na ważność dla ogółu celów, na które są przeznaczone, ulegają oddzielnym przepisom co do zarządu i są pod opieką władzy. Kodex nie mówi tu o takich majątkach; w czasie jego tworzenia nie istniały we Francji zgromadzenia religijne; o zakładach publicznych jest wzmianka w art. 1712 K. C., który stanowi, że dzierżawy tych majątków równie jak majątków narodowych i gminnych, poddane są urządzeniom szczególnym i w art. 2227 K. C., który Rząd, zakłady publiczne i gminy, takim samym jak prywatnych poddaje przedawnieniom i dozwala się niemi zasłaniać. Zna więc Kodex majątki takich zakładów, które mają być zarządzane podług oddzielnych przepisów i mogą być przez przedawnienie utracone lub nabywane. Do Prawa publicznego, a właściwie do jego części, obejmującej Prawo administracyjne, należy bliższe rozwinięcie tych przepisów; tu tylko nadmienimy, że majątki należące do pewnych kościołów lub zgromadzeń zakonnych, które przez zapisy pobożne przez Rząd zatwierdzone w naszym kraju z postępem czasu mnożą się i wzrastają, należą do tego rzędu majątków i ulegają oddzielnym administracyjnym urządzeniom co do ich zarządu i aljenacji [1]).

---

[1]) Z mocy Ukazu Najwyższego o klasztorach Rzymsko-Katolickich w Królestwie Polskiém i dodatkowych do tegoż Ukazu przepisów z dnia 27 Października (8 Listopada) 1864 r., (Tom 62 str. 407 — 421), tudzież Ukazu o urządzeniu Duchowieństwa świeckiego Rzymsko-Katolickiego w témże Królestwie z dnia 14 (26) Kwietnia 1865 (Tom 63 str. 369 Dziennika Praw), wszelkie majątki nieruchome należące do klasztorów męzkich i żeńskich tak zniesionych i zamkniętych, jakotéż tych, które pozostawione zostały lub zostawione będą na etacie i po za etatem, jak również kapitały tychże; wszelki także majątek nieruchomy i kapitały należące do Duchowieństwa Rzymsko-Katolickiego, do instytutów Duchownych, jako to: do probostw, kapituł, kościołów, seminarjów, konsystorzy i t. p. z ograniczeniami, w oddzielnych do Ukazu z dnia 14 (26) Grudnia 1865 dołączonych przepisach objętemi, przeszły w zupełne zawiadywanie i rozporządzenie Skarbu; natomiast zaś tak zakonnemu, jakotéż świeckiemu Duchowieństwu, nadane zostało stałe pieniężne ze Skarbu utrzymanie. *(Przyp. Wyd.)*

34. Należy tu wspomnieć o dwóch rodzajach majątków naszemu krajowi właściwych. Majątki przeznaczane na uposażenie Duchowieństwa Katolickiego, są pod zarządem Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu i stanowią tak zwany fundusz ogólno-religijny, który jest niejako osobą moralną przedstawiającą prawo majątkowe całego duchowieństwa; rozporządzenie dochodami, jakie Skarb z tego majątku pobiera, należy do Kommissji Rządowéj Wyznań Religijnych i Oświecenia, w której zasiadają osoby z Duchowieństwa. Pod zarządem tej ostatniéj Kommissji jest także fundusz edukacyjny, stanowiący także osobę moralną, przedstawiającą interessa wychowania publicznego. Do funduszu tego należą dobra po-jezuickie, których *dominium directum* do tego funduszu należało, a *dominium utile* było wypuszczane pod warunkami Prawem wskazanemi prywatnym, którzy z nich kanon opłacali i różnym ulegali ograniczeniom. Teraz przez dozwolone spłacenie odpowiedniego kanonowi kapitału dobra po-jezuickie z czasem przybiorą naturę majątków prywatnych, a spłacony ich szacunek będzie stanowił kapitał funduszu edukacyjnego.

35. Oto są postaci majątków nie należących do prywatnych, uległych oddzielnym przepisom. Powiedzieliśmy, że majątki prywatne ulegają swobodnemu zarządowi i rozrządzeniu osób prywatnych o ile do tego z Prawa nie są niezdolnemi. Lecz jest rodzaj majątków prywatnych, których rozrządzenie nie jest swobodne, bo nie mogą być zbywane i obciążane: takiemi są majoraty czyli ordynacje, w których oddzielny jest porządek następstwa, zastrzeżona niezbywalność i nieobciążalność z małemi wyjątkami. Są to właściwie majątki — nie szczególnéj osoby, ale pewnej rodziny, z prawem kolejnego posiadania przez jéj członków w porządku oznaczonym w akcie nadawczym. U nas bardzo dawniéj rzadkie były takie instytucje, jako przeciwne równości szlacheckiéj; za wielkie tylko zasługi dozwalały ich założenie sejmujące stany. Takiemi są ordynacje Hr. Zamoyskich, Margrabiów Myszkowskich, XX. Radziwiłłów, XX. Ostrogskich, Hr. Sułkowskich. W ostatnich czasach nadawane były majątki skarbowe, jako majoraty, pod warunkami w Ukazie z d. 4 (16) Października 1835 r. objętemi. O tym oddzielnym rodzaju majątków, odróżniających się od innych prywatnych, obszerniéj mowić będziemy w miejscach właściwych, a głównie przy wykładzie art. 896 K. C.

§ II. *O różnych prawach do majątków.*

36. Do wszelkich majątków, jakie wyżéj zostały wymienione, to jest: do ruchomych, jak do nieruchomych, tak do zmysłowych, jak niezmysłowych, tak do publicznych, gminnych instytutowych, jak do prywatnych, mogą służyć różne prawa rzeczowe, to jest takie, które są wykonywane bezpośrednio na saméj rzeczy, bez względu na osobę, któraby nią zawładnęła. Są przecież majątki, do których pewnym tylko osobom prawa służyć mogą, mianowicie majątki publiczne, które są niezbywalne i nieprzedawnialne. Do innych wszystkich majątków mogą służyć prawa bądź osobom moralnym, bądź osobom fizycznym czyli prywatnym. W Księdze II Kodex Francuzki mówi tylko *o prawach rzeczowych* (*jura in re*); *prawa osobiste* (*jura ad rem*) służą wprawdzie także do majątków, ale głównie ze względu na osobę, od któréj te prawa pochodzą, gdy w rzeczowych głównie uważa się na samą rzecz, a nie na osobę, od której prawo do rzeczy mogło być nabyte. Takie prawa rzeczowe, określone w Księdze II Kodexu, są: prawo własności, prawo użytkowania, służebności gruntowe (art. 543). Marcadé zarzuca redakcji art. 543 K. C., że niewłaściwie użyto w nim wyrazu majątki; utrzymuje, że należało powiedzieć: można mieć na rzeczach albo prawo własności albo proste prawo użytkowania, albo tylko służebności gruntowe — uważa bowiem, że skoro prawa wszystkie są majątkami nie zmysłowemi, jest więc takim majątkiem i prawo użytkowania, własność zaś reprezentuje rzecz samą; przeto rzeczy tylko zmysłowe mogą być przedmiotem prawa, bo inaczéj trzebaby przypuścić, że jest prawo do praw, co wikłałoby wyobrażenia. Uwaga ta nie jest bez zasady, ale przy bliższém zastanowieniu się można uniknąć zawikłania i obronić redakcję Kodexu. Naprzód bowiem nigdyby nie można się zgodzić na redakcję Marcadé'go: Widzieliśmy, że wyrażenie — rzeczy jest najogólniejsze; obejmuje wszystko co jest w naturze, nawet takie rzeczy, do których nikt prawa nabyć nie może; trzebaby więc bliżéj oznaczyć rzeczy, jakie mogą być przedmiotem praw i powiedzieć, że do rzeczy zmysłowych (*choses corporelles*) można mieć prawo własności, użytkowania, służebności. Lecz użytkowanie może służyć i na rzeczach nie zmysłowych, na wierzytelnościach, prawach do renty i t. p.; byłaby więc redakcja nie pełna i niedokładna. Nie łatwo w ogólności poprawiać redakcję Kodexu, zwykle ścisłą i dokładną; Marcadé zbyt łatwym jest do czynienia jéj zarzutów. Jakoż przedmiotem praw rzeczowych są tylko majątki, ale

nie idzie za tém, żeby każde z tych praw do wszystkich majątków służyło — przy określeniu bliższém każdego z nich wyjaśnione będzie, jakie majątki mogą być przedmiotem szczegółowych praw własności, użytkowania, służebności, i ta : przekonamy się niżéj, że służebności gruntowe mogą służyć t/ ko na nieruchomościach; Prawo też nie mówi, że prawa po yższe mogą służyć na wszystkich majątkach, ale że na majątka służyć mogą — poprawka Marcadé'go nieocaliłaby go i od tego samego zarzutu, gdyby on był słusznym, bo wyraz *rzecz*, zarówno jak wyraz *majątki*, obejmuje tak ruchomości jak nieruchomości, a służebności tylko na nieruchomościach istnieć mogą. Stąd ten jasny wniosek, że nie należy rozwodzić następstw prawnych z jednego odosobnionego przepisu: bo język ludzki nie jest tak doskonały, iżby w krótkich wyrazach wszystko można było określić tak dokładnie, iżby nie potrzeba było dalszych wyjaśnień i wykładów; prawnik przeto do literalnego znaczenia wyrazów w szczegółowym przepisie przywięzywać się nie powinien, a z ogółu przepisów pewnego przedmiotu dotyczących, po dokładném ich zrozumieniu, nadawać im znaczenie odpowiednie przedmiotowi. Nie możnaby tedy z powyższego przepisu ogólnego wywieść, że służebności gruntowe mogą służyć na wszelkich majątkach, skoro późniejszy przepis art. 637 K. C. wskazuje, że tylko na nieruchomościach służyć mogą, bo — *specialia generalibus derogant:* przepisy szczegółowe przedmiotu pewnego dotyczące, jeżeli odbiegają od zasad ogólnych, są od nich wyjątkiem i mają nad niemi wyższość. Przy rozbiorze praw szczegółowych, zwrócimy uwagę na to, jakie majątki mogą być ich przedmiotem i jakim osobom służyć mogą; art. 543 nic w téj mierze nie stanowi; wskazuje on tylko, jakie prawa mogą służyć na majątkach; ale nie przesądza dalszym przepisom co do przedmiotu tych praw i subjektów, jakim mogą służyć. Nadmieniliśmy wyżéj, iż u nas istnieją stosunki własności podzielonéj, które pod własnością rozbierzemy, jako prawa najwięcéj do niéj zbliżone (pod Nr. 76 i nast.); są jeszcze inne prawa rzeczowe, które i Kodex wymienia jak prawa używania i mieszkania, jakie za służebności osobiste uważa, równie jak prawo użytkowania, idąc w tém za teorją Prawa Rzymskiego. Wreszcie są także prawa rzeczowe zastawu ruchomego i nieruchomego oraz hypoteki, ale ponieważ prawa te nie mogą być samoistnemi, lecz są dodatkowemi (*akcessoryjnemi*) do innych praw osobistych, przeto Kodex rozbiera je w Księdze III, gdzie przedewszystkiém zajmuje się prawem osobistém głównem, których one stanowią *accessorium*. U nas ustawa hypoteczna jest

oddzielna od Kodexu i oddzielnego téż wykładu będzie przedmiotem. Lecz ponieważ ma ona ścisły związek z przepisami Kodexu w różnych jego częściach, przeto w miejscach właściwych zwrócimy uwagę na jéj zastosowanie: jak to już uczyniliśmy w I Księdze mówiąc o hypotece prawnéj żony, małoletnich i bezwłasnowolnych.

TYTUŁ II.

O własności.

DZIAŁ I.

O własności zupełnéj.

TREŚĆ.

37. Uzasadnienie prawa i definicja własności.

TREŚĆ.

37. Uzasadnienie prawa i definicja własności.

37. Wyobrażenie własności, jako prawa służącego do rzeczy przez człowieka owładniętych lub jego pracą, przemysłem albotéż nauką, nabytych, najdawniejszych sięga czasów, bo jest wynikiem naturalnego usposobienia człowieka. Gdybyśmy sobie wyobrazili człowieka w stanie natury, żyjącego oddzielnie, naturalny instynkt - zachowania bytu — prowadziłby go do owładnięcia potrzebnych do tego przedmiotów: zbierałby owoce, czerpałby wodę; a gdyby drugi człowiek chciał mu odebrać zebrane owoce, wyczerpniętą wodę, broniłby się: bo czułby już, że jego czyn nadał mu prawo do wyłącznego użycia tego, co owładnął. W społeczeństwie to naturalne uczucie jest więcéj rozwiniętém; i prawo własności, które na niém polega, jest nie tylko dla człowieka szczególnego jedném z najdroższych jego praw, — bo dozwala mu rozrządzać owocami swych trudów, — ale i dla samego społeczenstwa jest warunkiem pomyślności, a nawet bytu, bo własność, będąc najskuteczniejszym bodźcem do pracy, rozwija w nim te wszystkie żywotne siły, bez których istnieć nie może. Własność jest to jedno z tych wyobrażeń wrodzonych człowiekowi, dla każdego przystępnych, i niewymagających dowodów. Przecież w ostatnich czasach, niestety! zgubne teorje, przez umysły zbłąkane szerzone, a łatwo mogące uwieść massy mniéj oświecone i mniéj uposażone pod względem materjalnym, wywołały potrze-

bę bronienia tego świętego naturalnego prawa przeciw napaściom fałszywych filozofów, którzy chcieli go zaprzeczyć, wprowadzić tak zwany kommunizm, to jest: równe dla wszystkich prawa do wszystkich majątków, któreby przez władzę społeczeńską, między wszystkich były dzielone. Dziś już dzięki Opatrzności i usiłowaniom najznakomitszych mężów, dzięki także środkom ekonomicznym dla ulżenia losu klass ubogich przez Rządy przedsiębranym, przestaje ulegać wątpliwości prawo własności, — prawo, które należałoby dla dobra ludzkości utworzyć, gdyby nawet nie było naturalném: — ustawy uświęcają tylko to Prawo, chociaż ono istnieje samo przez się z odwiecznego zrządzenia Opatrzności, z natury człowieka. Zobaczymy, jakie są przepisy, prawa tego dotyczące.

Art. 544 K. C. daje definicyę własności: podług tego przepisu, własność jest prawem użytkowania z rzeczy i rozrządzania niemi w sposób najrozciąglejszy, byleby nie był z nich czyniony użytek ustawami lub urządzeniami zabroniony. Podług art. 546, własność rzeczy, bądź ruchoméj bądź nieruchoméj, daje prawo do wszystkiego co ona wydaje i co się z nią łączy dodatkowo (*acessoirement*), bądź naturalnie, bądź sztucznie. To prawo nazywa się prawem przybycia. Z kombinacji tych przepisów istotna definicja własności byłaby taka: własność rzeczy jest prawo użytkowania i rozrządzania, w granicach ustawami zakreślonych, tak tą rzeczą jak również i tém wszystkiém, co ona wydaje i co do niéj łączy się naturalnie lub sztucznie.

ROZDZIAŁ I.

O prawach szczegółowych, jakie nadaje własność oraz o ich ograniczeniach.

TREŚĆ.

§ I. *O prawach jakie nadaje własność.*

38. Ich wyszczególnienie i określenie.

§ II. *O ograniczeniach własności.*

38bis. Rozporządzenia Ustawy lub urządzenia administracyjne stanowią te ograniczenia, policzone w Prawie Cywilném mniéj właściwie do rzędu służebności. O ograniczeniach Kodexem Karnym wprowadzonych.

39. Wyszczególnienie ograniczeń własności nazwanych służebnościami. Ich źródło.

40. O niektórych prawach oddzielnych z prawa własności wynikających.

41. I. i II. *O prawach polowania i łowienia ryb.* O przepisach co do prawa polowania dawnych Praw Polskich i rozporządzeniach administracyjnych teraźniejszych. O prawie rybołóstwa w stawach, wyłącznie wśród gruntów właściciela położonych, w stawach dotykających innych własności, w rzekach spławnych.

42. III. *O prawie propinacji.* Po datę Ukazu o uwłaszczeniu włościan, uważane było za przywiązane wyłącznie do dóbr ziemskich. Dopisek przedstawiający objęte tak w tym Ukazie jak niemniéj w Ukazie o zniesieniu w miastach stosunków dominijalnych rozporządzenia we względzie prawa polowania, rybołostwa i propinacji na gruntach włościan i mieszczan rolników, a także we względzie innych ograniczeń, jakim ulegają właściciele takich gruntów.

43. O zajęciu własności tak nieruchoméj jakotéż ruchoméj na użytek publiczny. Przepisy w tym względzie postanowienia Rady Administracyjnéj Królestwa z dnia 6 (18) Czerwca 1852 roku.

§ I. *O prawach, jakie nadaje własność.*

38. Własność daje prawo *użytkowania z rzeczy*. Tu wyraz: użytkowanie — jest użyty w najrozciąglejszém jego znaczeniu. Właściciel może swéj własności używać podług upodobania; może z niéj ciągnąć wszelkie korzyści; do niego należy, jak art. 546 K. C. wskazuje, wszystko co rzecz wydaje i co do niéj przybywa. Może te użytki ciągnąć sam, i dla tego ma prawo *posiadania rzeczy;* może ciągnąć je przez trzecie osoby; może tym osobom i posiadania i użytków odstąpić nie tracąc jeszcze prawa własności; może wreszcie rozrządzać nią podług upodobania; a stąd nie tylko może jéj używać, ale może ją zniszczyć, lub nadwerężyć, może ją komu innemu odstąpić, co się zowie prawem nadużycia swéj własności (*jus abutendi*), a właściwie prawem rozrządzania (*jus disponendi*).

Własność jest więc prawem zbiorowém, która rozkłada się na następujące części: *1) jus possidendi v. possessionis* — prawo posiadania, które wykonywane jest albo bezpośrednio albo przez osoby trzecie, ale zawsze właścicielowi służy, — tak dalece, iż jeżeli kto inny, czy z jego zezwolenia, czy *de facto*, posiada jego własność, on uważa się zawsze za jéj posiadacza i to zowie się *posiadaniem moralném:* prawo to utraca on tylko z utratą własności, głównie przez przedawnienie, o którém mówiąc, Kodex podaje najważniejsze przepisy o posiadaniu: dopóki własności nie stracił posiadanie trzeciego albo jest wypływem woli właściciela, albo jest prostym tylko faktem, który ustać winien z chwilą zażądania zwrotu przez właciciela.

2) Prawo używania (*jus utendi*) to jest: prawo obracania rzeczy saméj na użytek, jaki się właścicielowi zdaje stosownym. *Prawo użytkowania* (*jus fruendi*), to jest: prawo ciągnienia wszelkich korzyści i dochodów, jakie rzecz może przynieść, czy to naturalnych lub przemysłowych, jakie rzecz sama lub z przyłożeniem się pracy człowieka wydaje; czy z prawa przybycia, jakie z naturalnego, przypadkowego, lub umyślnego połączenia z nią

innych rzeczy wypływa; czy tak zwanych przychodów cywilnych, polegających na pobieraniu od innych osób pewnych opłat za dozwolenie im ciągnienia użytków z rzeczy w zastępstwie właściciela.

4) *Prawo rozrządzania (jus disponendi v. abutendi)* polegające na możności postąpienia z samą rzeczą podług upodobania właściciela, czy to przez jéj zniszczenie, czy przez odstąpienie komu innemu własności czyli zbycie, *aljenację*.

§ II. *O ograniczeniach własności.*

38*bis*. Prawo własności, którego obszerność wyżéj została określona, ze względu na dobro ogólne, ulega pewnym ograniczeniom, ale tylko przez ustawy lub urządzenia oznaczonym. Ustawy te jednak lub urządzenia, nie mogą nadwerężyć samego prawa własności, a tylko, co do użytku z rzeczy, właściciela ograniczyć — zabronić mu pewnego używania rzeczy; urządzenia administracyjne i policyjne tylko ze względu na bezpieczeństwo, na dobro ogółu, mogą wzbronić pewnego sposobu używania niektórych rzeczy, nietykając prawa własności i wynikających z niego dla właściciela przywilejów; ustawy téż cywilne i karne, obejmują niektóre ograniczenia prawa własności, zawsze dla interessów społeczeństwa. Takie ograniczenia własności w Prawie Cywilném określone, Kodex objął pod nazwą służebności z położenia miejsca lub z Prawa wynikających, które, ściśle biorąc, nie mają natury służebności, lecz ograniczeń prawa własności. Kodex Karny zabrania właścicielowi takich czynów co do ich własności, które mogą być szkodliwe społeczeństwu, czy to ze względu na moralność, czy na prawa trzecich osób: bo każdy praw swych w ten sposób używać winien, żeby praw drugiego nienadwerężał. I tak: nie wolno jest podpalić swéj własności, bo to może nadwerężyć prawa bądź towarzystwa ubezpieczającego od ognia, jeżeli nieruchomość była ubezpieczona, bądź sąsiadów, którym niebezpieczeństwo zagraża; Prawa nowsze zabraniają także srożyć się nad własnemi zwierzętami i t. p.

39. Ograniczenia w Prawie Cywilném objęte, o których wyżéj wspomniałem, tu w krótkości tylko wymienię, pozostawiając szczegółowy ich wykład do materji, w któréj, lubo zdaniem mojém niewłaściwie, Kodex ją pomieścił, to jest: do materji o służebnościach. Takie ograniczenia własności nieruchomėj są:

1) obowiązek właściciela gruntów niższych przyjęcia wód, jakie naturalnie z wyższych spływają (art. 640);

2) obowiązek dopuszczania do źródeł na gruncie istniejącego osób trzecich, któreby do tego nabyły prawa przez tytuł lub przedawnienie (art. 641);

3) niemożność zmienienia biegu krynicy, gdy ta dostarcza potrzebnéj wody mieszkańcom wioski lub przysiołku (643);

4) obowiązek przywrócenia do właściwego biegu rzeki niespławnéj, przerzynającéj grunta właściciela, jeżeli od niego odwrócił dla nawodnienia gruntów lub innego użytku (644);

5) obowiązek rozgraniczenia się z sąsiadami na koszt wspólny (646);

6) obowiązek nienaruszania ścieżki holowniczéj wzdłuż rzek żeglownych lub spławnych;

7) obowiązki właścicieli gruntów przy budowie lub naprawie dróg i innych robót publicznych lub gminnych, (art. 650);

8) obowiązek w pewnych przypadkach dopuszczania sąsiada do współwłasności muru środkowego i przyłożenia się do budowy płotu, parkanu, lub innego ogrodzenia oddzielającego possessje miejskie i utrzymywania wspólnym kosztem rowu środkowego (669);

9) niemożność sadzenia drzew w pewnéj odległości od dziedziny sąsiada (671);

10) obowiązek zachowania pewnéj odległości lub dopełnienia pewnych robót przy kopaniu studni lub innych budowach mogących szkodzić sąsiadowi (674);

11) niemożność urządzania okien lub otworów dających widok na grunt sąsiada, albo téż czynienia to z ostrożnościami Prawem oznaczonemi (art. 675 i następ.);

12) Niemożność urządzania ścieków na grunt sąsiada; (681);

13) obowiązek zostawienia przechodu dla sąsiada, któryby nie miał innego wyjścia na drogę publiczną (682 i następ.).

Źródłem tych ograniczeń jest głównie użyteczność publiczna lub gminna albo téż osób szczegółowych, a mianowicie: sąsiadów, którzy wzajemnie prawa swe szanować winni, chociażby z niejakiém własności swéj ograniczeniem.

40. Własność nieruchoma z natury swéj więcéj ograniczeniom ulega: nadaje téż natomiast, a w szczególności własność gruntowa, pewne szczególne prawa, które ze względu na oddzielną swą naturę, a zwłaszcza w kraju naszym, wymagają oddzielnego określenia. Są one przedmiotem oddzielnych przepisów i rozporządzeń: we Francji mianowicie, są dla nich oddzielne ustawy. Kodex nie wspomina o nich w tém miejscu, dla tego może, iż są właściwie przedmiotem Prawa Administracyjnego

i do niektórych tylko własności przywiązane. Ztém wszystkiém, ponieważ prawa rzeczone wynikają z ogólnego określenia prawa własności, a głównie z prawa użytkowania, należało więc je przynajmniej co do zasady tutaj zastrzedz. Ze względu na ich ważność, poczytuję sobie za obowiązek uczynić wzmiankę tak o tych prawach, jakotéż i ograniczeniach prawa własności, jakie się z niemi łączą. Takiemi prawami są:

1) prawo polowania;
2) prawo łowienia ryb, raków i t. p.;
3) prawo propinacji.

41. *Co do 1-go i 2-go.* Art. 715 K. C. stanowi, że wolność polowania i łowienia ryb urządzoną jest ustawami szczególnemi. Takie ustawy istnieją we Francji w tak zwanych Kodexach polowania i rybołówstwa rzecznego — polowanie jest tu uważane jako sposób nabycia własności przez owładnięcie jakimkolwiek środkiem zwierząt lub ptastwa w stanie naturalnym żyjących: lecz u nas prawo polowania na własnym gruncie jest jednym z attrybutów własności ziemskiéj; prawo to pociąga za sobą możność wzbronienia każdemu obcemu polowania na tym gruncie bez pozwolenia szczególnego, jakieby na to od niego otrzymał. Prawo to z dawnych naszych ustaw przeszło w życie praktyczne. Ślady jego znajdujemy w *volumina'ch legum* — w r. 1520 vol. I f. 781, czytamy zakaz polowania na zające od Śgo Wojciecha (23 Kwietnia) do ukończenia zbiorów; Statut Toruński z r. 1538 (vol. I, p. 545) dla Prus wydany, zabrania polować na cudzym gruncie bez pozwolenia właściciela, pod utratą rzeczy, koni i wozów — zakazuje włościanom polować w lasach i na rolach, mieć psów lub siecie łowieckie: snać w innych częściach Polski już to było prawem zwyczajowém. Konstytucja z r. 1647, (Ks. IV, art. 118) w Księstwie Zmudzkiém puszcze i ostępy, w których łowy król odprawował, wolnemi od wrębów mieć chce. Konstytucja z r. 1775 (vol. VIII, 184), bliżéj ten przedmiot określa. Z powodu zagęszczonego niesprawiedliwego zwyczaju polowania postanowiono w niéj, że na cudzych gruntach i w cudzych kniejach polować nie wolno bez pozwolenia na piśmie dziedzica lub possessora; nie wolno téż lisów i bartników wykopywać i żadnym sposobem ani wynalazkiem zwierza i ptastwa gubić, a to pod utratą psów, strzelby i narzędzi do polowania użytych, tudzież pod karą tysiąca grzywien; że nawet biorący od dziedziców pozwolenia, nie prędzéj jak w tydzień po Ś. Bartłomieju, to jest: od 31 Sierpnia aktualne polowanie zaczynać, a z dniem 1 Marca kończyć mają; — dziedzicom przecież w każdym czasie polować wolno; a że o mil trzy

na około Warszawy prawo polowania królowi służy, nie ubliżając prawu dziedziców i possessorów oraz mających od nich pozwolenie, tam więc, lecz tylko królowie, mogą polować bez pozwolenia dziedziców; strzelcy zaś królewscy w nieobecności monarchy nie mogą bez tego pozwolenia polować.

Późniejszych rozporządzeń co do polowania nie ma, są przecież urządzenia administracyjne, które dla zapobieżenia wyniszczaniu zwierza i ptastwa zabraniają polowania w tym czasie, w jakim tego powyższa konstytucya wzbraniała i przywozu zwierzyny na przedaż. Corocznie czytamy w pismach publicznych odpowiednie obwieszczenia. Nie ogranicza to właścicieli w prawie polowania na swoim gruncie, ale ogranicza ich w możności ciągnienia korzyści z upolowanego zwierza przez jego przedaż.

Co do rybołóstwa — jasną jest rzeczą, że właściciel wody ma wyłączne prawo do korzystania z istot żyjących, jakie w niéj się znajdują i może wzbronić każdemu obcemu ich łowienia lub wybierania. Tak więc w stawach, jak w jeziorach, sadzawkach, jakotéż w rzekach niespławnych na całéj przestrzeni z obu stron do własności jednego dziedzica należących, jemu tylko służy prawo rybołówstwa; lecz jeżeli, czy to rzeka niespławna, czy jezioro lub staw, brzegami swemi dotykają różnych własności, wtedy może co do tego prawa zajść wątpliwość, którą przepisy właściwe powinnyby rozstrzygnąć. Najnaturalniejszém zdaje się, iżby każdy od swego brzegu do linii środek wody wyobrażającéj miał prawo połowu; jeżeliby nie było przeciwnego tytułu lub przedawnienia; przecież i taki przepis mógłby w wykonaniu być trudnym. Co do rzek spławnych inne jest położenie rzeczy: rzeki te są własnością publiczną, użytek więc z nich ogółowi służy. Każdy ma prawo w nich ryby łowić z zastosowaniem się do urządzeń, jakich jeszcze kraj nasz oczekuje, a jakie we Francji w tak nazwanym Kodexie rybołowstwa rzecznego. (*Code de la pêche fluviale*) istnieją. O polowaniu i rybołowstwie, jako sposobach nabycia własności, czyli raczéj jako skutkach prawa przybycia do własności przywiązanego, będzie poniżéj mowa.

42. *3-cie. Co do propinacji.* Prawo to przywiązane do własności ziemskiéj od dawnych czasów u nas istnieje — już w statucie z r. 1496 (vol. I, p. 269—270) jest o nim mowa. Prawo propinacji, czyli propinowania, polega głównie na wyłącznéj w obrębie pewnéj dziedziny możności fabrykowania trunków i takowych przedawania; a jak u nas — niewiadomo, czy z Prawa czy z nadużycia — weszło w zwyczaj — prawo to upoważniało właściciela nie tylko do zabronienia, iżby skądinąd trunki na jego

grunt nie były wprowadzane, ale także do zmuszenia mieszkańców osiadłych w obrębie jego dziedziny, iżby nie gdzie indziéj, jak w zakładach jego na gruncie, trunki na swój użytek kupowali. To ostatnie prawo ograniczające swobodę osobistą, zmuszające do czynienia, wkracza już w zakres służebności osobistych, jakie w średnich wiekach były w Europie upowszechnione — tak nazwanych *jura bannaria* — a takie służebności przez Kodex Francuzki są zniesione. Jakkolwiekądź, prawo propinacji przetrwało do obecnego czasu — obszerność jego tylko może być w sporze: mojém zdaniem, powinno ono ograniczać się na wyłączności w fabrykowaniu i przedaży napojów w obrębie posiadłości ziemskiéj. Przedmiot ten w ostatnich czasach zwrócił był uwagę władzy; są nawet zdania, że prawo propinacji zupełnie powinno być zniesioném; że jednak jest ono z mocy dawnych ustaw częścią prawa własności; że nawet podatek od dochodu ofiarą zwany, był ustanawiany także od dochodu z propinacji; jeżeliby przeto uznano, że dla dobra ogólnego, prawo to nadal istnieć nie ma, zapewne obmyślony będzie sposób wynagrodzenia właścicieli, którym Prawo istniejące i niewątpliwe byłoby odjęte. Prawo propinacji uległo już modyfikacji przez postanowienie ograniczające wyrób wódki i stawianie karczem, które przecież prawo propinacji najwyraźniéj uznało; zresztą prawo propinacji jest przywiązane tylko do pewnego rodzaju własności, a mianowicie do dóbr ziemskich, na których włościanie byli osadzeni, jakiemi były majątki narodowe czyli starostwa i królewszczyzny, majątki duchowne, szlacheckie: bo innych stanów ludzie, z małemi wyjątkami, dóbr ziemskich posiadać nie mogli. Że prawo propinacji służyło tylko właścicielom włości osiadłych, to uznał Senat Warszawski (1848, Budzynski pko Malicki); potwierdzają to rozporządzenie co do oczynszowania włościan (ob. Zawadzki I, p. 484, 498, 529), art. 38 Instrukcji przez Radę Administracyjną w d. 4 Czerwca 1841 r. zatwierdzonéj, art. 11 Ukazu z dnia 4 (16) Października 1835 r. o urządzeniu dóbr donacyjnych, art. 22 Postanowienia Rady Administracyjnéj z d. 16 (28) Grudnia 1858 r. (D. P. T. LII, str. 47), [1]).

---

[1]) W Najwyższym Ukazie o uwłaszczeniu włościan z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r., postanowiono co następuje:

„Art. 16-ty. Prawo polowania na całéj przestrzeni gruntów włościan, jedną gromadę składających, jak niemniéj prawo rybołowstwa w wodach do tych gruntów przytykających, nie do każdego pojedynczego gospodarza, lecz do całéj gromady należy. Zakłady połowu ryb po stawach, przez dziedziców sztucznie urządzonych, pozostają w wyłącznem tychże dziedziców posiadaniu.

„Art. 17-ty. Prawo propinacji, to jest: prawo wyrobu i wyszynku trunków na gruntach przez włościan nabytych, jako z prawa własności wypływające, także do całéj gromady należy, atoli dochody z tego prawa przeznaczają się na zasilenie źródeł, z których dziedzice wynagrodzeni być mają. Dopóki zatém wynagrodzenie to w całości spłaconém przez Rząd nie zostanie, dochody propinacyjne na gruntach włościańskich podług rozporządzenia Rządu pobierane będą. Po uiszczeniu atoli téj należytości, dochód z propinacji na gruntach do włościan należących, w rozporządzenie gromady, jako szczególne źródło gromadzkiego dochodu, oddany będzie."

Ukazem Najwyższym o zniesieniu w miastach stosunków dominijalnych z dnia 28 Października (9 Listopada) 1866 r. rozciągnięto, jak już nadmieniliśmy w dopisku pod Nr. 28 zamieszczonym, Ukaz o uwłaszczeniu włościan, a zatém i powyższe przepisy o prawach polowania i rybołowstwa, na mieszczan rolników w obrębie miast lub w granicach gruntów miejskich osiadłych. Co się tycze prawa propinacji, w art. 8-m pomienionego Ukazu postanowiono: „że prawo takowe, to jest: prawo wyrobu i sprzedaży trunków w tym stosunku, w jakim ono na podstawie prawnych tytułów, służyło dotąd dziedzicom miast i dominijom, pozostaje przy nich nadal do czasu wydania w tym przedmiocie nowego postanowienia. Nikomu przecież z mieszkańców miast nie wzbrania się sprowadzać skąd zechce trunków na własne domowe potrzeby (byle nie na sprzedaż) pod warunkiem, aby zachowane były przepisy na ten przedmiot przez Rząd wydane. Do czasu dopóki właściciele miast zachowają prawo propinacji, obowiązani są, w tym samym stosunku jak dotąd, przykładać się do wydatków na bieżące utrzymania administracji, oraz ponosić ciężar reparacji i utrzymania w porządku gminnych budowli miejskich, mostów, bruków, studzien, narzędzi ogniowych i t. p. (Patrz jeszcze co do prawa polowania i rybołówstwa Postanowienie Komitetu Urządzającego z dnia 16 (28) Września 1864 r., w zbiorze postanowień tegoż Komitetu w Tomie I-m na st. 208 zamieszczone).

Nie można tu pominąć wzmianki o następnych, acz tylko czasowych ograniczeniach, jakim ulegają na mocy powyższych Ukazów prawa włościan i prawa mieszczan rolników co do osad skutkiem uwłaszczenia przez nich nabytych. W szczególności, jeśliby osady pomienione obciążyć lub aljenować chcieli, to w takim razie:

a) dom i zabudowania gospodarskie w osadzie znajdujące się nie mogą być oddzielnie od gruntów ani obciążane ani aljenowane;

43. Ograniczenia powyżéj wyszczególnione dotyczą, jak widzieliśmy, własności nieruchomych. Własność tak nieruchoma, jakotéż ruchoma, temu jeszcze ulega ograniczeniu, że może być zajętą na użytek publiczny za poprzedniém i słusznem wynagrodzeniem. Własność, jest to prawo wyłączne, prawo niezawisłe do rzeczy: jak z jednéj strony nadaje ono moc rozporządzenia rzeczą podług woli właściciela, a w szczególności zbywania jéj komu

innemu, tak z drugiéj oddala od niego konieczność jéj odstąpienia pomimo woli.

Własność, jako wypływ naturalnych skłonności człowieka, może mu stać się tak drogą, że do niéj przywiązywać będzie cenę uczucia, upodobania (*praetium affectionis*), a nawet, że za żadną cenę oddać jéj nie zechce. Nikt więc nie może zmusić go do jéj odstąpienia, jeżeli się na to nie zgodzi, choćby mu stokrotnie

---

b) sami włościanie i *respective* mieszczanie rolnicy mogą tylko brać w zastaw i nabywać osady, które z mocy pomienionych ukazów na własność ich na tyle dogodnych warunkach przechodzą. (Art. 18-ty Ukazu o uwłaszczeniu włościan, art. 2 Ukazu o zniesieniu pow. domi. w miastach).

Porządek zbywania, obciążania i dzielenia osad tego rodzaju przepisało postanowienie Komitetu Urządzającego z dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1865/6 r. na posiedzeniu 120-tém wydane (Dziennik Praw Tom 64 stron. 389). Pomijając szczegóły objęte w tém postanowieniu, dotyczące form pod nieważnością przepisanych, w jakich umowy w tych przedmiotach sporządzone być winny, odpowiedzialności Rejenta lub Pisarza Trybunału, któryby tych form nie zachował i innych środków przepisanych celem zapewnienia ścisłego w tym względzie wykonania woli Prawa — poczytujemy sobie za obowiązek przytoczyć następujące tego Postanowienia przepisy:

„Art. 8-my. Jeżeli osada włościańska przechodzi do niewłościanina, na zasadzie porządku spadkowego, z Prawa, z testamentu lub z aktu darowizny na przypadek śmierci, spadkobierca lub obdarowany, obowiązany sprzedać takową osadę włościaninowi w ciągu jednego roku od daty otworzenia się spadku lub otrzymania darowizny. Jeżeli nabywca nie dopełni tego warunku, Sąd gminny po upływie terminu wyżéj oznaczonego i za poprzedniém zawiadomieniem nabywcy, obowiązany sprzedać osadę przez publiczną licytacją w porządku art. 7-m wskazanym i wypłacić mu otrzymaną ze sprzedaży summę po potrąceniu z niéj kosztów.

Art. 10-ty. Ograniczenia wymienione w art. 1, 2, 3, 4 i 7-m, (dotyczące sposobu aljenowania i oddawania w zastaw osad włościańskich), zachowają moc swoją na przeciąg lat 10-ciu, licząc od dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. Jeżeli przed upływem tego terminu nie nastąpi uchylenie rzeczonego ograniczenia, takowe zachowa moc swoją i na przyszłość aż do czasu wydania Najwyższego Rozkazu w tym przedmiocie.

Art. 11-ty. Osady włościańskie we wszelkich dobrach nie mogą być, z jakiejbądź zasady (tytułu) lub w jakiéjbądź formie, dzielone w naturze na części mniejsze od sześciu morgów miary nowopolskiéj, pod nieważnością aktów zawierających, takowy podział i pod odpowiedzialnością urzędników akta te sporządzających za koszta i straty, jakieby w skutek tego przez strony poniesione być mogły.

Art. 12-ty. Osady włościańskie mniejsze od sześciu morgów mogą przechodzić z rąk do rąk w téj przestrzeni, w jakiej istniały w czasie wydania Ukazów z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r., wszakże raz już połączone nie mogą być dzielone na części mniejsze od sześciu morgów."

(Przyp. Wyd.)

jéj wartość chciał wynagrodzić. Od téj ogólnéj zasady, jeden tylko jest wyjątek: jeżeli koniecznem jest odstąpienie własności dla użyteczności publicznéj; ale i wtedy Prawo, dozwalając zmusić do odstąpienia własności, następujące kładzie warunki: 1) iżby istotnie użytek publiczny tego wymagał; 2) iżby wynagrodzenie słuszne było właścicielowi udzielone; 3) iżby przed wyzuciem go z posiadania, wynagrodzenie to otrzymał (art. 545 K. C.).

Przepis ten rozwinięty został ostatecznie przez postanowienie Rady Administracyjnéj Królestwa w dniu 6 (18) Czerwca 1852 r. wydane, a w dniu 2 (14) Stycznia 1853 r. ogłoszone (D. P. T. XLV, p. 303). Z rozporządzeń w niém objętych, przytoczyć należy następujące:

Przedmiotem zajęcia na rządowy lub inny publiczny użytek sposobem przymusowym wywłaszczenia, może być własność prywatna, instytutowa, lub gminna. Czy zachodzi potrzeba zajęcia na użytek publiczny — może stanowić tylko Panujący, a w niektórych przypadkach Rada Administracyjna z obowiązkiem doniesienia Panującemu [1]).

Prawo wyszczególnia przypadki, w których grunta i budowle lub materjały mogą być na użytek publiczny zajęte; w tych tedy tylko przypadkach i te jedynie przedmioty zajętemi być mogą.

Dla oznaczenia słusznego wynagrodzenia są tylko dwa środki Prawem wskazane: albo dobrowolna z właścicielem ugoda co do zamiany na inną nieruchomość lub przedaży, albo wyrok sądowy na zasadzie ocenienia przez biegłych — w ostatnim przypadku właściciel otrzymuje $^1/_5$ część wyżej nad oznaczoną przez Sąd ilość, jeżeli ta niższą jest od summy przez właściciela żądanéj.

Zajęcie może nastąpić skoro szacunek umówiony zostanie zapłacony, — a gdy jest sporny, skoro część przyznana przez Rząd będzie zapłacona, a przewyżka nad tę ilość, żądana przez właściciela, zostanie do Banku Polskiego złożoną; poczém Trybunał wydaje wyrok przysądzenia, który zastępuje umowę i przenosi własność na Rząd. Co do własności gminnych i instytutowych stanowią władze administracyjne. (Bliższe szczegóły zobacz w dziele Zawadzkiego, T. I, p. 537 i następne).

---

[1]) Nateraz Komitet Urządzający w Królestwie Polskiém, na który po zniesieniu Rady Administracyjnéj przeszły jéj prawa i obowiązki.

(Przyp. Wyd.)

ROZDZIAŁ II.

O prawie przybycia.

TREŚĆ.

44. Definicja prawa przybycia. Jest ona właściwie atrybucją własności. Wyszczególnienie dwóch rodzajów przybycia.

44. Widzieliśmy, że prawami do własności przywiązanemi są: prawo posiadania używania użytkowania i rozrządzania; widzieliśmy, że prawo użytkowania polega na możności ciągnienia wszelkich korzyści i przychodów, jakie z rzeczy własnéj mogą być osiągnięte: to prawo, o ile właścicielowi służy, objęte jest w teorji pod ogólną nazwą prawa przybycia (*accessio*), które obejmuje nie tylko prawo użytkowania, to jest: prawo do tego co rzecz wydaje, ale też prawo do wszystkiego, co chociaż nie jest przez rzecz wydane, lecz jest z rzeczą złączone naturalnie lub sztucznie. Prawo przybycia jest uważane przez Kodex za jeden ze sposobów nabycia własności: jakoż art. 712 K. C. stanowi, że własność nabywa się przez przybycie lub wcielenie. Słusznym jest może zarzut niektórych autorów, że Kodex odstąpiwszy teorji rzymskiéj i dawnego Prawa Francuzkiego, mylnie przybycie za sposób nabycia własności uważał, bo najczęściéj przez przybycie nic się nie nabywa, coby już we własności saméj rzeczy nie było objęte — prawo przybycia czyli raczéj przybycie jest właściwie jednym z attrybutów własności; lecz ta różnica nie ma praktycznych następstw: bo w każdym razie to, co przybywa, staje się właśnością tego, do kogo rzecz główna należy, a obojętną jest rzeczą, czy to nazwiemy sposobem nabycia, czy attrybutem prawa własności. Prawo to przybycia wynika z téj ogólnéj zasady, że rzecz dodatkowa idzie zawsze za główną (*accessorium sequitur principale; accessio cedit principali*). Służy ono: 1) względem tego co rzecz wydaje; 2) względem tego co się z rzeczą łączy dodatkowo, akcessoryjnie, czy to naturalnie, czy sztucznie. O każdym z tych dwóch rodzajów przybycia oddzielnie Prawo traktuje.

ODDZIAŁ I. — O PRAWIE PRZYBYCIA WZGLĘDEM TEGO CO RZECZ WYDAJE.

TREŚĆ.

45. Wynika z prawa użytkowania. To co dla właściciela jest prawem przybycia, jest użytkowaniem dla osoby trzeciéj. Co z mocy prawa przybycia należy do właściciela?

46. Co są przychody naturalne, przemysłowe i cywilne podług określeń art. 583 i 584 K. C.?

47. Prawo przybycia względem tego, co rzecz wydaje, obszerniejszém jest dla właściciela jak dla użytkownika. W czém jest obszerniejszém? Różnica przychodów w znaczeniu prawném od innych produktów rzeczy. Wszelkie ograniczenia co do rozrządzania majątkiem osób niezdolnych do samoistnego działania ściągają się tylko do ostatnich.

48. O prawie właściciela do korzystania z płodów naturalnych i przemysłowych, chociażby kto inny przyłożył się do ich wydania, pod obowiązkiem wynagrodzenia kosztów.

49. O prawie właściciela do dochodów i płodów, gdy nieruchomość jest w cudzém posiadaniu. O dobréj lub złéj wierze posiadacza. Kiedy posiadacz jest dobréj wiary, a kiedy nim być przestaje? Co są tytuły własność przenoszące? Dobra wiara zawsze się domniemywa, złą ndowodnić potrzeba.

50. Do czego jest obowiązany posiadacz złéj wiary? Jakie ma prawo posiadacz dopóki jest dobréj wiary i do czego jest obowiązany, kiedy wiadomość o wadzie swego tytułu powezmie? Kiedy posiadacz początkowo dobréj a następnie złéj wiary staje się właścicielem pobranych dochodów?

51. Czy posiadacz dobréj wiary może sobie przyswoić płody, nie stanowiące przychodów w znaczeniu prawném? Roztrzygnięcie zależy od okoliczności czynu.

52. Streszczenie tego co powiedziano dotąd o skutkach posiadania. O innym jeszcze jego skutku; o posiadaniu fizycznem i moralném, prekaryjném i pod tytułem właściciela. Jeszcze o pobudkach, dla których Prawo urządza stosunek między posiadaczem a właścicielem rzeczy.

53. Zastosowanie powyższych zasad do ruchomości posiadanych w złéj wierze. Dochodów osiągniętych z ruchomości zmysłowych, równie jak samych rzeczy, których posiadanie w dobréj wierze rozpoczął, nabywca w żadnym razie nie jest obowiązany zwrócić: przeciwnie co do ruchomości niezmysłowych.

45. Prawo przybycia, o którém tu mówimy, jest to prawo wynikające z prawa użytkowania (*jus fruendi*), które, o ile jest przez właściciela wykonywane, — czy to bezpośrednio, czy przez inne osoby, które mu zebrane owoce w naturze lub w pieniądzach oddają, — Kodex nazywa prawem przybycia; o ile zaś ta część składowa, ten odłamek własności (*demembrement de proprieté*), to prawo użytkowania, służy nie samemu właścicielowi, a osobie trzeciej, czy to z Prawa (jak rodzicom na majątku dzieci), czy też z woli właściciela, — wtedy prawo to osobie trzeciej służące, zowie się prawem użytkowania (*jus ususfructus, usufruit*). O tém prawie oddzielném od prawa własności niżéj będzie mowa; tu Prawo określa prawo właściciela do tego co rzecz wydaje. Z mocy tego prawa przybycia, należą do niego:

1) płody ziemi naturalne lub przemysłowe;
2) przypłodek zwierząt;
3) przychody cywilne (art. 547).

46. W art. 583 i 584, w materji o użytkowaniu oddzielonem od własności, znajdujemy dokładniejsze określenie przychodów, w części zgodne z przepisem art. 547 K. C. wyżéj powtórzonym: dzielą bowiem te przepisy przychody — na naturalne przemysłowe i cywilne. Przychody naturalne są też same, jakie wy-

żéj pod Nr. 1 i 2-m są wymienione, mianowicie te, które ziemia sama z siebie bez przyczynienia się człowieka wydaje, oraz przychody ze zwierząt i ich przypłodu; w art. 547 Prawo nie wspomniało o przychodach ze zwierząt, jakiemi są: mleko, wełna, miód, nawóz; jest to mała niedokładność, bo nikt nie wątpi, że właściciel ma do nich prawo *a fortiori*, skoro takowe użytkownikowi służy.

Przychody przemysłowe z gruntu są te, które się z uprawy otrzymują: jest to tylko różnica teoretyczna; te przychody są również naturalne, tak jak owoce z drzew, które szczególnego hodowania i uprawy gruntu wymagają.

Przychody wreszcie cywilne, są podług art. 584: cena najmu lub dzierżawy domów, procenta od summ wymagalnych, opłaty rentowe (*arrerages des rentes*) i wreszcie ceny dzierżawne majątków wiejskich; jedném słowem, wszelkie przychody pieniężne jakie z własności są pobierane.

47. Prawo jednak przybycia względem tego, co rzecz wydaje, obszerniejsze jest dla właściciela jak dla użytkownika: ten ostatni ma prawo tylko do przychodów wyżéj określonych; właściciel ma prawo nietylko do przychodów, ale do wszystkiego co rzecz wydaje, chociażby to za przychód w prawném znaczeniu, nie mogło być poczytane.

Przychody (*fruits, fructus*) w najogólniejszem znaczeniu, obejmują wszystko, co rzecz wydaje—*quidquid ex re nascitur*, lecz prawo lub wola człowieka mogą zwiększyć lub zmniejszyć zakres tego wyobrażenia. — Wytłumaczymy to zaraz. — Już mieliśmy sposobność nadmienić, że drzewa stają się ruchomością, przychodem, wtedy tylko, gdy w lesie urządzonym z cięcia bieżącego pochodzą. Nie przeto właściciel może być ścieśnionym w możności wycinania innego drzewa: drzewo bowiem jest rzeczą, jaką nieruchomość wydaje, a właściciel do wszystkiego, co ona wydaje, ma niewątpliwe prawo; lecz wtedy nie pobiera on przychodu, i dla tego użytkownikowi ścinanie takich drzew jest wzbronione. Podobnież właściciel może otwierać dowolnie wszelkie kopalnie, a z już istniejących wybierać nieograniczoną ilość kruszczów, chociaż użytkownikowi nie służy prawo otwierania nowych kopalni, a za przychód w znaczeniu prawném może być uważana tylko ta ilość, jaka przy zwykłem wyzyskiwaniu może być wydobytą; z drugiéj strony, przychody cywilne, cena dzierżawna, czynsze, procenta, nie są właściwie przez rzecz wydane, a przecież prawo liczy je do przychodów. Przychodem więc (*fruit*) w znaczeniu prawnem, jest to co

rzecz własna wydaje lub co z przyczyny téj rzeczy przybywa, a jest przeznaczone do pobierania zwyczajnego i ciągłego. To zaś co rzecz wydaje, ale nie jest przeznaczone do pobierania zwyczajnego i ciągłego, lub też korzyść, jaka przypadkowo z przyczyny rzeczy jest pobrana, jest produktem z rzeczy, ale nie jest przychodem w prawnem znaczeniu. To wyobrażenie przychodów bardzo jest ważném; odbija się ono w różnych materjach i ma wielki praktyczny użytek: dla tego na nie szczególną zwrócić należy uwagę, iżby dokładnie odróżnić to, co stanowi istotę, że tak powiem, kapitał własności, a co jest przychodem. Jakoż wszelkie rozporządzenia Prawa, ograniczające rozrządzanie majątkami przez osoby niezdolne do swobodnego, samoistnego działania, oddające je pod zarząd innych osób, polegają głównie na tém rozróżnieniu: to, co jest przychodem istotnym, nie podlega tym ograniczeniom i zwykle może być przez zarządcę swobodnie zbywane dla pozyskania funduszu na wydatki od zarządu nieodłączne. I tak, lubo ruchomości małoletniego nie wolno przedawać bez upoważnienia rady familijnéj, nie stosuje się to do przychodów — do zboża corocznie zbieranego, do drzewa z cięć bieżących: te jako stanowiące przychód jako *fructus*, może opiekun przedawać z wolnéj ręki. Otóż widzimy odbicie zasad tu nakreślonych w części prawodawstwa, jaką przeszliśmy wyżej; mają one jeszcze ważniejsze zastosowanie w przepisach o użytkowaniu niżéj rozebrać się mających, a ogarniających i użytkowanie z prawa małżonka i ojca, oraz w innych materjach, w których rozróżnić wypadnie zarząd od rozrządzania, — przychody od istoty rzeczy.

48. Co do płodów, jakie rzecz wydaje, to jest przychodów naturalnych i przemysłowych, należą one do właściciela gruntu, chociażby kto inny z jakiegokolwiek powodu przyłożył się do wydania tych płodów, czy to rzucając w ziemię swoje nasienie, czy pracą swą przyczyniając się do uprawy gruntu lub innych robót. Domniemanie jest, że właściciel sam łożył na te wszystkie wydatki; lecz jeżeliby się okazało, że osoba trzecia do nich się przyczyniła, właściciel, korzystając z płodów, obowiązany jest wynagrodzić koszta przez osobę trzecią poniesione, bez których nie mógłby był tych płodów zebrać (art. 548). Przepis ten jest wynikiem ogólnéj zasady, że nikt ze szkodą drugiego nie może się stać bogatszym (*nemo cum damno alterius locupletior fieri debet*).

49. Dochody i płody należą do właściciela, jeżeli sam jest w posiadaniu. Posiadanie do niego z Prawa należy: lecz osoba

trzecia może także posiadać, i wtenczas posiadanie jest faktem, który przecież może się stać źródłem pewnych praw, a nawet, po upływie czasu i za dopełnieniem warunków prawem oznaczonych, może być środkiem nabycia samejże własności przez dawność czyli przedawnienie. Ponieważ ten jest najważniejszy skutek posiadania, dla tego to Kodex Francuzki materję o posiadaniu traktuje głównie w tytule o przedawnieniu. O posiadaniu też właściciela samego nie potrzeba było wielu przepisów: mając prawo rozrządzania nawet swą własnością, nie ma wątpliwości, że może ją w swojém władaniu zatrzymać, może też jakąkolwiek część swych praw z własności wynikających odstąpić trzeciemu, czasowo, dożywotnie lub wieczyście. Jeżeli odstępuje prawo użytkowania, w takim razie zwykle i posiadanie, bez którego użytkowanie nie jest podobne, przechodzi do użytkownika; odstępując prawa mieszkania w domu, oddaje także jego posiadanie. Lecz nieodstępując żadnego odłamku prawa własności, może utracić posiadanie *de facto*, jeżeli sam przestaje mieć rzecz w bezpośredniem swojem władaniu, a kto inny nią owładnie, czy to z powodu jego nieobecności, czy niedbalstwa, czy niewiadomości o przejściu na niego własności przez spadek lub testament. Tu prawo wskazuje zasady co do przychodów pobieranych przez posiadacza, który nie jest właścicielem, i zwrot ich czyni zależnym od dobréj lub złéj wiary posiadacza.

Nie pierwszy to raz napotykamy w prawie te wyrazy dobra wiara, zła wiara. I w wielu jeszcze przypadkach zobaczymy, że od dobréj lub złéj wiary ważne skutki Prawa są zawisłe. Jest to jedna z zasad moralnych, jaka wniknęła w Prawodawstwo cywilne, głównie na najwyższéj słuszności, na moralności oparte. Dobra wiara jest jedną z głównych cnót człowieka; jest warunkiem prawości jego w postępowaniu: polega ona na świadomości o działaniu zgodnem z uczciwością; na pewności, że obowiązkom czyni się zadosyć, że nikogo nie krzywdzimy naszém postępowaniem. W I-éj Części widzieliśmy, że nader ważne są następstwa dobrej lub złej wiary przy zawarciu małżeństwa nieważnego, że tam dobra wiara zależy na niewiadomości o przyczynach nieważności. Widzieliśmy także, iż opiekun, który w złéj wierze objął opiekę, nie postarawszy się o mianowanie opiekuna przydanego, ulega oznaczonéj w Prawie odpowiedzialności: tu zła wiara polega na nieprawej dążności, na chęci korzystania ze szkodą małoletniego. Dobra wiara ma także ważne następstwa, głównie w przedawnieniu nabywczém, i w Prawie hypotecznem; bo instytucja hypoteczna u nas daje rękojmią trzecim w dobréj

wierze nabywcom. W wielu zobowiązaniach od dobréj wiary zależą pewne skutki. Tu jest mowa o posiadaniu w dobréj wierze i Prawo oznaczyło co pod tą dobrą wiarą rozumieć. Art. 550 stanowi: że posiadacz jest w dobréj wierze, gdy posiada jako właściciel na mocy tytułu, przenoszącego własność, którego wady są mu nieznane; przestaje być posiadaczem dobrej wiary od chwili, odkąd te wady poznał. Potrzeba więc, żeby posiadał jako właściciel i na mocy tytułu przenoszącego własność. — Ten, który pierwszy zawładnął rzeczą cudzą, nie mógł być w dobréj wierze, bo takie zawładnięcie nigdy nie może być tytułem przenoszącym własność. To jednak stosuje się tylko do nieruchomości; o ruchomościach niżej powiemy; i Prawo téż tu zajmuje się głównie nieruchomościami, bo te zwykle przynoszą przychody. Nieruchomość zaś nie może być własnością niczyją; jeżeli jest opuszczona i nie ma właściciela, to należy do majątków rządowych; żadna więc osoba prywatna, nie może jéj objąć w dobréj wierze. Lecz gdy ten, który pierwszy zajął cudzą własność, udając się za właściciela, zbył ją komu innemu; ten trzeci nabywca posiada już z mocy tytułu, przenoszącego własność, którego wada na tém polega, że zbywający nie był właścicielem: jeżeli o téj wadzie nabywca nie wiedział, w takim razie jest w dobréj wierze. — Tytułami przenoszącemi własność, są: spadek, darowizna, testament, kupno i przedaż; kto więc obejmuje w spadku nieruchomość, nie wiedząc, że spadkodawca nie był właścicielem lub, że kto inny jest bliższym do spadku; kto podobnież obejmuje ją z mocy darowizny testamentu lub kontraktu przedaży, zeznanych przez osobę, którą za właściciela uważał; ten jest posiadaczem dobréj wiary. Dobra wiara zresztą domniemywa się; zasada ta jest wskazana w art. 2268 K. C., który lubo umieszczony jest w tytule o przedawnieniu ma ogólne w Prawie zastosowanie, bo polega na téj ogólnéj zasadzie filozofii Prawa: *quilibet praesumitur bonus*. Złą wiarę przeto, jak tu polegającą na wiadomości posiadacza o wadzie tytułu przenoszącego własność, musi udowodnić właściciel, który żądając zwrotu rzeczy, chce zarazem odebrać pobrane z niéj dochody Jeżeli udowodnione zostało, że posiadacz albo nie miał tytułu przenoszącego własność, albo téż miał go, ale znał jego wadę w chwili wejścia w posiadanie, wtedy obowiązany jest zwrócić wszelkie dochody z całego czasu swego posiadania, a nawet za czyn nieprawny odpowiadając, musi wynagrodzić wszelkie szkody i stracone korzyści, to jest zwrócić

nietylko pobrane przychody, ale te jakie z winy jego pobrane nie zostały, a témbardziéj zwrócić ceny wszelkich korzyści, któreby nie miały natury przychodów: i tak wynagrodzić za drzewa ścięte w lesie nie urządzonym lub nie w kolei właściwéj, równie jak za te, które jako przychód, w kolei cięć zostały zużyte. Jedném słowem taki posiadacz, musi właściciela bezszkodnym uczynić, to jest wynagrodzić mu to wszystko, czego został pozbawionym w skutku jego nieprawego posiadania.

50. Co do posiadacza dobréj wiary, ten, dopóki trwa jego dobra wiara, to jest dopóki nie zna wady swego tytułu przenoszącego własność; dopóki działa on w przekonaniu, że jest właścicielem, a ztąd pobiera dochody z posiadanego majątku, w przekonaniu, że to są jego dochody; dopóty i dochody te stają się jego własnością, bo zwykle w miarę dochodów czynimy wydatki: byłoby więc niesprawiedliwie, gdyby ten, który w dobréj wierze pobrawszy dochody, wydał je (jak zwykle się zdarza) na zaspokojenie bieżących potrzeb, musiał następnie zwracać je ze swego własnego mienia. W takim razie ten, któremu żadnéj winy przypisać nie można, mógłby być zniszczonym, gdyby jego majątek nie przenosił téj summy, jaką wynoszą dochody, do których zwrotu byłby obowiązany. Lecz odkąd powezmie wiadomość, że tytuł jego jest wadliwy; odkąd więc, pobierając dochody, wie o tém, że one prawnie do niego nie należą, jak ma obowiązek zwrotu cudzéj własności, tak też i dochody zwrócić musi: już bowiem od téj chwili jest posiadaczem złéj wiary, i już odtąd dochodów nie powinien obracać na swą potrzebę; lecz chociażby najdłużéj pozostał w posiadaniu majątku; chociażby mógł spodziewać się że się prawdziwy właściciel nie zgłosi, powinien te dochody, jako cudzą własność odkładać. Dopiero gdy upłynie czas do przedawnienia wymagany, gdy skutkiem dawności rzecz stanie się jego własnością, może rozporządzić tak rzeczą samą, jak zebranemi z niéj dochodami, które wtedy także jako *accessorium* rzeczy, jego stają się własnością. Zobaczymy w materji o przedawnieniu, że posiadacz dobréj wiary, chociażby następnie poznał wadę swego tytułu, pomimo to może nabyć rzecz przez dawność, bo do takiego nabycia dostateczna jest dobra wiara w początku posiadania; w takim więc razie przychody, może za lat wiele pobrane, które, w razie zgłoszenia się właściciela przed upływem przedawnienia, musiałby mu wraz z rzeczą powrócić, stają się wraz z rzeczą jego własnością.

51. Gdyby posiadacz *dobréj wiary*, nie wiedzący jeszcze o wadzie swego tytułu, pobrał z rzeczy nietylko przychody, ale także inne płody, które przychodu nie stanowią; np. gdyby wyrąbał i przedał część lasu nieurządzonego, lub w urządzonym drzewo nierębne, to jest nie przypadające do cięcia w właściwéj kolei; wtedy może zachodzić pytanie czy korzyści ztąd osiągnięte, może sobie przyswoić? — Francuzcy autorowie po największéj części uważają, że i tego rodzaju korzyści, w dobréj wierze osiągnięte, stają się własnością posiadacza, który, uważając rzecz za swą własną, może z niéj wszelkie ciągnąć korzyści tak jak sam właściciel (Marcadé, Mourlon).

Mojém zdaniem, nie można tak bezwarunkowéj przyjąć zasady. Litera Prawa za tém nie przemawia: Prawo stanowi, że posiadacz staje się właścicielem przychodów *(fait les fruits siens);* ale tylko przychodów. Zależy więc od okoliczności czynu, które Sędzia ocenić winien: czy pobrane korzyści ze źródeł takich, które nie stanowią przychodów w prawném znaczeniu, można poczytać za użytkowanie zwykłe właściciela, czy téż za naruszenie istoty rzeczy. — I tak: jeżeli posiadacz wyciął w pień las nieurządzony i z zebranego kapitału kupił nieruchomość, któżby utrzymywał, że on tylko przychody pobrał i stał się ich właścicielem? Przeciwnie, gdyby z lasu nieurządzonego małą ilość drzewa corocznie przedawał na zaspokojenie wydatków gospodarskich, nie byłoby zasady do nakazania zwrotu tego co w jego przekonaniu było przychodem. Marcadé opiera swoje zdanie na przepisie art. 2279 K. C., z którego wywodzi natychmiastowe przedawnienie tych płodów, które posiadacz użył; lecz zapomniał, że te przedmioty były nieruchomością, że zostały zamienione na ruchomość przez czyn posiadacza, że więc tu zasada art. 2279 K. C., którą niżéj rozbierzemy, odnosząca się tylko do objęcia w posiadanie ruchomości jako takich, nie może być bezwarunkowo zastosowaną.

52. Tak tedy posiadanie, jako fakt niezależny od własności, ma wielkie znaczenie i skutki; może być sposobem nabycia własności: naprzód, gdy rzecz do właściciela powraca, co do przychodów z rzeczy w dobréj wierze pobranych; a następnie, jeżeli upłynie czas na przedawnienie oznaczony, co do saméj nawet rzeczy.

Posiadanie ma jeszcze jeden ważny skutek: że nie może być naruszoném dopóki kto inny nie wykaże tytułu do własności lub posiadania rzeczy, że posiadacz nie jest obowiązany tłumaczyć się jakim tytułem posiada, dopóki osoba trzecia nie

wykaże tytułu swojego do rzeczy przez niego posiadanej; stąd *adagium* prawne: *beati possidentes* (szczęśliwi posiadający); stąd oddzielny rodzaj skarg i oddzielna właściwość sądów dla spraw o posiadanie (tak zwanych possessoryjnych). Ta ważność posiadania wywołała uczone w tym przedmiocie dzieła, z których najznakomitsze jest sławnego Savigny. My w tém miejscu poprzestaniemy jeszcze na wzmiance: że właściciel może mieć posiadanie fizyczne, kiedy sam włada rzeczą i nią zarządza i sam z niéj bezpośrednio dochody pobiera; albo téż moralne, kiedy posiadanie komu innemu z własnéj woli oddał. — Zastawnik, dzierżawca, użytkownik, mający mieszkanie w domu cudzym, zarządca, chociaż posiadają fizycznie, ale posiadają nie tytułem właściciela, ale za właściciela: takie posiadanie za kogo innego i z jego zezwolenia zowie się *prekaryjnem*, nie może doprowadzić do przedawnienia. Przychody nawet mogą należeć do posiadacza (jak w użytkowaniu, zastawie, dzierżawie) ale posiadanie w prawném znaczeniu, posiadanie tytułem właściciela, do tego ostatniego zawsze należy. Przychody naturalne i przemysłowe z gruntu, nie mogą być pobierane inaczéj jak przez posiadacza, bo do ich zebrania, potrzeba być w bezpośrednim zetknięciu z gruntem. Gdy więc właściciel nie posiada swojéj nieruchomości, ani sam, ani przez osoby, które w jego zastępstwie posiadają, nie pobiera tych przychodów. Może mieć tylko przychody cywilne, jeżeli wydzierżawił nieruchomość, lub wynajął mieszkanie. Dla tego to na przypadek, gdy kto inny jako właściciel był w posiadaniu, a tém samém pobierał dochody z nieruchomości, Prawo oznaczyło jego stosunki z właścicielem, jakie ztąd wynikają.

53. To wszystko, cośmy w tym przedmiocie dotąd powiedzieli, dotyczy nieruchomości; lecz Prawo w art. 549 i 550 K. C. mówi o posiadaczu w ogólności, nie odróżniając nieruchomości i ruchomości. Bo téż zasady wyżéj wyłożone, stosują się i do posiadania ruchomości. Gdy posiadanie jest w złéj wierze, wtedy, jeżeli przedmiot ruchomy przyniósł lub powinien był przynieść jakie dochody, musi wszystko co z niéj skorzystał wrócić; i tak: odpowiada za dochód z mléka i przychówku krów lub owiec z wełny, — z tych ostatnich, chociażby go z własnéj winy nie pobrał: jedném słowem, tak jak posiadacz nieruchomości, jeżeli jest w złéj wierze, powinien wszystko wynagrodzić czego właściciel był pozbawionym. Lecz jeżeli posiadacz ruchomości jest w dobréj wierze, przepis art. 549, zobowiązujący go do zwrotu dochodów odkąd przestał posiadać w dobréj wierze, nie może być w zupełności zastosowanym. — Jak w ogólności tak i tu nie należy się przywiązywać do textu odosobnionego przepisu; lecz należy zwrócić uwagę na przepis art. 2279 K. C. téj osnowy:

„Co do ruchomości, posiadanie staje za tytuł (*en fait des meubles la posession vaut titre*).“ Zasada ta, którą w miejscu właściwém obszerniéj rozbierzemy, dotyczy tylko ruchomości zmysłowych, których własność zwykle przechodzi bez pisma z ręki do ręki, i których łatwy i szybki obieg jest interessem ogólnym; dla ułatwienia go przeto Prawo postanowiło, że dostatecznym jest tytułem własności ruchomości samo ich posiadanie, ale posiadanie w dobréj wierze i pod tytułem właściciela; w takim razie posiadacz z chwilą objęcia w posiadanie ruchomości nabytéj, staje się jéj właścicielem, chociażby ten, od którego nabył, rzeczywistym nie był właścicielem. Wyjątkowo tylko Prawo dozwoliło przez ciąg lat trzech windykować rzeczy skradzione i zgubione w czyimkolwiek byłyby ręku; gdy więc ruchomość ani skradziona, ani zgubiona nie była, wtedy już wcale windykowaną być nie może. Taki więc posiadacz ruchomości w przymiocie właściciela i w dobréj wierze nietylko dochodów pobranych, ale i saméj rzeczy zwrócić nie jest obowiązany; wiadomość późniéj powzięta o tém, że ten, od którego nabyta rzecz pochodzi, nie był rzeczywistym jéj właścicielem, nie stawia go w złéj wierze, bo dla niego posiadanie zbywcy dostateczny stanowiło tytuł, i dla niego téż to posiadanie już jest tytułem własności, jest niejako natychmiastowem przedawnieniem. Do takiego więc posiadacza, który ma prawo zasłonić się przepisem art. 2279 K. C., przepis art. 549 K. C. nie ma zastosowania, ale ma zastosowanie we wszystkich innych przypadkach, a mianowicie do posiadacza ruchomości niezmysłowych, jakiemi są wszelkie aktywa, papiery publiczne przynoszące procent i t. p.: nabywca w dobréj wierze takich przedmiotów, równie jak nabywca prawem spadku, do którego należą ruchomości zmysłowe, przynoszące dochód, będzie obowiązanym do zwrotu dochodów od chwili odkąd przestał posiadać w dobréj wierze, to jest odkąd poznał wadę tytułu nabycia na mocy którego posiadał.

ODDZIAŁ II. — O PRAWIE PRZYBYCIA WZGLĘDEM TEGO CO SIĘ ŁĄCZY Z RZECZĄ I WCIELA DO NIEJ.

TREŚĆ.

54. Właściciel ma prawo do tego co się z rzeczą łączy i do niéj wciela, byłoby rzecz, do któréj się ma przyłączyć, była główną. — Różnica z tego powodu pomiędzy przybyciem do rzeczy nieruchomej i do ruchomej.

rudę, kruszec, czy sól, czy kamienie lub inne rzeczy kopalne, czy natrafi na źródło wody mineralnéj, to wszystko do niego należy, z temi tylko modyfikacjami jakie wynikają z praw i urządzeń dotyczących kopalni, oraz z praw i urządzeń policyjnych. Co do kopalni u nas, nie ma dotąd przepisów prawodawczych, jest tylko postanowienie Namiestnika z dnia 6 Maja 1817 r. (D. P. T. III, p. 152), które przepisuje prawidła co do poszukiwań górniczych w cudzym gruncie. Podług tych przepisów, właściciel ziemi, jest ograniczony w swéj własności; gdy nie poszukiwał sam produktów, a osoba trzecia na poszukiwanie ich zyskała pozwolenie władzy właściwéj, wtedy, w razie niewynalezienia, przedsiębierca szkody w gruncie zrządzone wynagrodzić winien, a w razie znalezienia, ma prawo do udziału w korzyściach łącznie z właścicielem w stosunku szczegółowo w postanowieniu oznaczoném. Jest to więc ograniczenie z widoków dobra ogólnego wynikające, dążące do wykrycia ile można i upożytecznienia bogactw jakie ziemia w sobie zamyka. Zresztą u nas istnieją dawne ustawy dotyczące kopalni, które oddawna były wyzyskiwane tak na pożytek publiczny jak przez prywatnych. Ustawy te są starannie zebrane w dziełach niegdy Hieronima Łabęckiego o górnictwie polskiém. Nadmienić tu winienem, że każdy właściciel ziemi, w któréj wnętrzu znajdują się rzeczy kopalne, ma prawo do ich wyzyskiwania w sposób jaki za właściwy uzna, nie przekraczając jednak granic własnéj ziemi, to jest ściany prostopadłéj od tych granic ku środkowi ziemi prowadzonéj; inaczéj bowiem, podkopując się pod grunt sąsiada, już jego własność nadweręża [1]).

[1]) Wyłączne prawo do powierzchni, oraz do wnętrza ziemi w granicach ogólném Prawem postanowionych, przyznane zostało, w art. 15 Najwyższege ukazu o uwłaszczeniu włościan, każdemu gospodarzowi posiadającemu zagrodę z rolą, lub zagrodę z ogrodem; tém samém służy ono każdemu mieszczaninowi rolnikowi, który na mocy Ukazu o zniesieniu powinności dominijalnych w miastach, stał się właścicielem gruntu. — Jeżeli dziedzic przed ogłoszeniem pierwszego z tych Ukazów rozpoczął wydobywanie węgla lub rudy na gruncie gospodarza, to nieinaczéj wolno mu nadal takowe prowadzić, jak pod obowiązkiem wynagrodzenia gospodarza, według sprawiedliwego ocenienia jego szkody; szczegółowe przepisy, określające to prawo i sposób jego wykonywania, zawiera postanowienie Komitetu urządzającego z dnia 10 (22) Października 1864 r. (patrz Zbior. Pos. Kom. Urz. T. I str. 234). (*Prz. Wyd.*)

57. Prawo (art. 553) stanowi, że wszystko co wybudowane i zasadzone zostało, wszelkie roboty wewnątrz ziemi uskutecznione, poczytują się za dopełnione nakładem właściciela i za należące do niego, jeżeli przeciwny stan rzeczy nie jest dowiedziony. Zbytecznie Prawo dodało, że to nie ubliża prawu własności, jakieby trzecia osoba nabyła lub nabyć mogła przez przedawnienie, czy to do podziemia znajdującego się pod cudzym budynkiem, czy też do jakiéj innéj części tegoż budynku, bo prostą jest rzeczą, że każda własność może być utracona przez przedawnienie, jeżeli ją kto inny nabędzie przez dawność, przy spełnieniu się wszystkich warunków, jakie do tego są wymagane, a jakie w tytule o przedawnieniu będą wyłożone. — Tu więc Prawo domniemywa, że wszystko co jest na gruncie lub pod ziemią ręką ludzką zdziałane, przez właściciela i jego nakładem dopełnione zostało. Jeżeli zaś kto utrzymuje, że na cudzym gruncie dopełniona robota jego kosztem lub przez niego została uskutecznioną, musi dowód na to przynieść; dopóki go nie przyniesie, właściciel gruntu uważany jest za właściciela wszystkiego co wybudowane lub zasadzone zostało, —wszystkich robót jakiegokolwiek rodzaju na powierzchni ziemi lub pod ziemią dokonanych; tak, jak jest właścicielem wszystkiego co natura na powierzchni lub wewnątrz ziemi wydaje, z obowiązkiem, jak widzieliśmy, zwrotu kosztu przez osoby trzecie, na roboty około ziemi i na zasiew wyłożonych (548).

58. Prawo, obok tego domniemania, że właściciel sam swoim nakładem, a stąd i ze swoich materjałów, budował, sadził i uskuteczniał wszelkie roboty, dopuszczając przeciwnego dowodu, obejmuje przepisy na przypadek, gdyby dowiedzioném było, że to właściciel użył cudzych materjałów do robót jakie sam uskutecznił, oraz na przypadek, gdyby osoba trzecia udowodniła, że ona sama wybudowała, zasadziła i dokonała roboty i z własnych swoich materjałów; że więc właściciel w niczém się do tych robót nie przyczynił. W pierwszym przypadku, zasada jest prosta: materjały są zawsze uważane za rzecz dodatkową (*accessorium*); nie wolno ich odbierać, gdy już do budowy lub innych robót około ziemi użyte zostały, gdy już się spoiły z nieruchomością; lecz właściciel obowiązany jest zapłacić ich wartość, a nawet stosownie do okoliczności, może być skazany na wynagrodzenie właścicielowi materjałów szkód i strat, jakich doznał z powodu zabrania jego materjałów. — I tak: przypuśćmy, że wymurowany został dom z cegły sąsiada, jaką on do swojéj budowli przygotował; sąsiad ten nie mo-

że żądać zwrotu cegły, już do budowy użytéj, lecz może żądać nietylko zapłacenia jéj wartości, ale, gdyby w skutku tego poniósł szkody z opóźnienia budowy i z większego kosztu na zwożenie cegły z odleglejszego miejsca, mógłby żądać wynagrodzenia, tak szkód: to jest różnicy kosztów zwózki z dalszego miejsca, jak strat: to jest wykazanego ubytku z powodu opóźnienia budowy.

Tym sposobem Prawo uszanowało dwie ważne zasady: jedną, że *accessorium*, to jest materjał, idzie za rzeczą główną; drugą, że nikt z krzywdą drugiego bogacić się nie może. Prawo to przybycia jest więcéj w interessie ogólnym jak w interessie właściciela postanowione, bo właściciel, lubo materjały wraz z budowlą stają się jego własnością, rzeczywiście nic nie zyskuje, a częstokroć może stracić, gdyż na wynagrodzenie szkód i strat będzie skazany. Wynagrodzenie takie zawisło od wymiarkowania Sędziego, a wysokość jego zawisła między innemi i od dobréj lub złéj wiary właściciela w użyciu cudzych materjałów; co więcéj, jeżeliby takowe sposobem tajemnym, ze świadomością że są cudze, usunął, mógłby uledz nawet odpowiedzialności karnéj. — Drugi przypadek, to jest, jeżeliby kto na cudzym gruncie wybudował co, zasadził, lub jakie wykonał roboty, więcej jest skomplikowanym. — I tu także, prawem przybycia, to co wybudowane lub zasadzone zostało, oraz dokonane roboty, należą do właściciela gruntu, jako jego *accessorium*. Lecz i tu należało uwzględnić zasadę słuszności i Prawa, która niedozwala nikomu bogacić się z krzywdą drugiego. W tym względzie jednak Prawo musiało rozróżnić dwa przypadki: *naprzód*, jeżeli osoba, która zasadziła, wybudowała lub dopełniła roboty z własnych materjałów, wiedziała o tém, że grunt jest cudzy, wtedy właściciel może albo zatrzymać to, co wybudowane, co zasadzone zostało, lub dokonane roboty, albo téż żądać, iżby przez tę osobę było uprzątnięte. Jeżeli chce zatrzymać, obowiązany jest powrócić wartość materjałów i cenę roboty, bez względu na to o ile wartość gruntu przez to się zwiększyła. Jeżeli zaś zatrzymać nie chce, wtedy osoba trzecia, obowiązana jest do zniesienia swoim kosztem, i nietylko żadnego wynagrodzenia żądać nie może, ale sama może być, stosownie do okoliczności, skazaną na wynagrodzenie szkód i strat, jakieby właściciel gruntu mógł doznać, z powodu dopełnienia tych czynności przez trzeciego i przy ich zniesieniu.— Takie przypadki najczęściéj zdarzać się mogą, gdy osoba trzecia nie tytułem właściciela posiada nieruchomości, lecz ma jedynie odłamek prawa własności, mianowicie użytkowanie, albo téż posiada z dozwolenia właściciela, jak dzierżawca i gdy bez upoważnienia właściciela czynności te przedsiębierze. Wtedy sama sobie winę przypisać musi, jeżeli narażoną będzie na straty przy uprzątnieniu tego co na cudzym gruncie dopełniła, o ile by właściciel, uważając swoje w tém korzyści, nie przeniósł nad to wynagrodzenia mu kosztów materjałów i robotnika. Toż samo jest położenie rzeczy, gdy kto posiadał tytułem właściciela, ale był w złéj wierze, to jest wiedział o wadzie swego tytułu, i pomimo to, na gruncie, świadomie cudzym, budował, sadził lub wykonywał pewne roboty. — *Powtóre:* W tym jednym przypadku, gdy ten, który wybudował co, zasadził lub dokonał jakie roboty, posiadał na mocy tytułu przenoszącego własność, którego wad nie znał, a będąc Prawem pokonany, to jest skazany na oddanie rzeczy, do któréj tytuł jego okazał się wadliwym, pomimo to, ze względu na swą dobrą wiarę, nie został skazany na zwrot przychodów, podług zasady wyżéj co do posiadacza dobréj wiary wskazanéj; w tym, mówię, jednym przypadku, właściciel nie może żądać zniesienia tego co zrobiono, wybudowano, lub zasadzono, zmuszony jest zatrzymać to, co na gruncie jego zdziałano, i wynagrodzić posiadacza dobréj wiary; ale, żeby to przymusowe wynagrodzenie nie było dla niego uciążliwém, Prawo dozwoliło mu wybór albo powrócenia wartości materjałów i ceny roboty, albo téż zwrócenia summy, o jaką się wartość gruntu zwiększyła. —W skutku téj zasady, jeżeli roboty lub budowy bardzo są pożyteczne, przyczyniają się do znacznego zwiększenia wartości gruntu, właściciel może z tego powiększenia korzystać, zwracając tylko wartość materjałów i roboty; jeżeli zaś budowle, roboty, lub zasadzone płody, dla saméj tylko przyjemności służyły i mało się przyczyniły do podwyższenia wartości, wtedy właściciel może żądać ocenienia o ile wartość gruntu się podniosła i tę małą kwotę, bez względu na poniesione znaczne koszta, zapłacić.

Zdaje się na pierwszy rzut oka, że posiadacz dobréj wiary, w skutku powyższego przepisu, może być w gorszém położeniu, jak posiadacz złéj wiary, bo ten, na przypadek zatrzymania przez właściciela budowli lub robót, odbierze zawsze to co wydał, to jest koszt materjałów i robotnika, gdy tymczasem posiadacz dobréj wiary, może być narażony na stratę, gdy ilość, o którą wartość gruntu się zwiększyła, nie odpowiada poniesionym przez niego wydatkom. Jednakże zważyć należy,

że posiadacz złéj wiary może zawsze na większą stratę być narażony: właściciel bowiem może go zmusić do przyjęcia dobrowolnie mniejszéj summy, jak poniesione wydatki, stawiając go w alternatywie przyjęcia téj mniejszéj summy lub zniesienia budowli własnym kosztem i jeszcze z wynagrodzeniem szkód, a co najważniejsza, jeżeli właściciel ma w tém interes, iżby tylko zapłacić tyle ile nieruchomość jego na wartości zyskała, dosyć byłoby gdyby złéj wiary nie zarzucił, bo przecież nikt sam siebie o złą wiarę nie oskarży, a ta nigdy się niedomniemywa. Zresztą posługuje tu jeszcze inna zasada: gdyby kto się sam o złą wiarę oskarżał, *nemo auditur suam turpitudinem allegans*, nikt nie jest słuchanym, gdy twierdzi, że się dopuścił czynu nieprawego. Zasada ta w Prawie cywilném Rzymskiém przyjęta, nie dopuszcza przytoczenia własnéj złéj wiary, dla osiągnięcia większych korzyści. Zresztą jeżeliby posiadacz dobréj wiary, pod względem wynagrodzenia, w gorszém był położeniu, to przecież zachowuje pobrane dochody, które posiadacz złéj wiary zwrócić winien; dodajmy to, że przepis co do posiadacza dobréj wiary ma zastosowanie tylko do tych robót, jakie były przez niego przedsięwzięte, dopóki był posiadaczem dobréj wiary: bo odkąd nim być przestał, odtąd już nic takiego przedsięwziąść nie mógł, coby położenie właściciela mogło pogorszyć.

59. Niektórzy autorowie utrzymują, że wynagrodzenie, jakie się należy osobie trzeciéj za budowy, roboty lub zasadzone płody, powinno być przez właściciela uiszczone jednocześnie z objęciem posiadania, i że posiadacz ma prawo tak zwanéj retencij, to jest zatrzymania czasowego posiadania aż do uzyskania wynagrodzenia: przynajmniéj posiadaczowi dobréj wiary, przyznają to prawo; lecz mniemam, że takie prawo jakie wyjątkowo w niektórych przypadkach jest dozwolone (art. 867, 1673, 1948 K. C.), nie może być domniemywane; tu analogja nie jest dopuszczalna: bo byłby to rodzaj przywileju, który tylko na mocy wyraźnego Prawa mógłby istnieć. Przy naszym systemacie hypotecznym nie ma téż obawy utracenia przez posiadacza należnego mu wynagrodzenia. Posiadacz złéj wiary, mógłby być w tym przypadku, iżby obok obciążenia nieruchomości długami, wyczerpującemi wartość nieruchomości, nie miał na czém wynagrodzenia swego poszukiwać; lecz wtedy mógłby żądać, iżby mu dozwolone było znieść budowle lub roboty, bo właściciel może je zatrzymać tylko pod warunkiem za-

płacenia wartości materjałów i roboty. Posiadacz zaś dobréj wiary, skoro jest pociągniętym o zwrócenie właścicielowi nieruchomości, może jednocześnie, a stąd wprzód nim wierzyciele właściciela mogliby prawa swe ubezpieczyć, żądać napisania ostrzeżenia co do należnego mu wynagrodzenia.

60. W końcu podzielić należy uwagę Marcadego, że Prawo mówi tylko o budowlach i t. p. przez osobę trzecią z własnych jéj materjałów dokonanych: jeżeliby użyła do tego cudzych materjałów, wtedy nie zmienia to stosunków między właścicielem a tym, który wzniósł budowle, a tylko nadaje prawo trzeciemu, którego materjały użyto, do wynagrodzenia ich wartości, bez względu na to czy budujący otrzymał za nie równą wartość, czy téż wynagrodzono mu tylko różnicę wartości gruntu, o ile ta powiększoną została. Jest to oddzielny zupełnie stosunek, który ulega przepisom o posiadaniu ruchomości: jeżeli budujący może się zasłonić zasadą art. 2279 K. C., że co do ruchomości samo posiadanie stanowi tytuł, wtedy żadne wynagrodzenie od niego się nie należy, bo materjały są jego własne; jeżeli sam je w złéj wierze usunął, musi wynagrodzić i wartość i zrządzone szkody; jeżeliby się okazało, że nabył od złodzieja lub znalazcy, musi wynagrodzić ich wartość, chybaby je nabył na jarmarku lub targu, bo wtedy może od wartości potrącić to co go kosztowały (art. 2280 K. C.): w żadnym jednakże razie, materjałów samych w naturze żądać nie może, gdy właściciel gruntu chce budowlę zatrzymać, bo ta prawem przybycia do niego należy. Gdyby zaś posiadacz był zmuszony do zniesienia budowli, właściciel materjałów mógłby je odebrać, o ileby skutkiem budowy nie zmieniły swéj natury, np. belki, futryny do okien, same okna i t. p., gdyby zaś zmieniły jak cegła, wapno, mógłby żądać wynagrodzenia wartości.

II. Prawo przybycia właścicieli nad brzegiem rzek i innych wód mieszkających.

61. Widzieliśmy już, że rzeki żeglowne, lub główne, brzegi, odstęp przypływu i odpływu morza, porty, zatoki, przystanie, są uważane za własność publiczną.

Rzeki żeglowne, czyli statkonośne, są te, na których mogą chodzić statki większego rozmiaru, jak galary, berlinki, i t. p.; rzeki spławne czyli tratwonośne te, któremi tylko drzewo w tratwach może być spławiane. Te wszystkie rzeki, są własnością publiczną — ale same tylko rzeki, nie zaś ich brzegi; brzegi

więc wszelkich rzek należą do tego, czyj grunt do rzeki przytyka, czyjego gruntu rzeka stanowi granicę. Co do rzek prywatnych, to jest tych, na których nawet tratwy nie mogą być spławiane, różne są zdania między autorami Francuzkiemi, nawet co do własności ich koryta: jedni utrzymują, że skoro nie są wymienione pomiędzy własnościami publicznemi są w całości, i co do koryta, własnością prywatną; drudzy utrzymują przeciwnie, że koryto rzeki nie jest własnością niczyją, a jedynie użytkowanie z niego właścicielom nadbrzeżnym służy. — Ponieważ wywody autorów francuzkich opierają się na dawném Francuzkiém Prawodawstwie, podług którego rzeki te za czasów feodalnych należały do panów lennych, mających prawo wymierzania lennikom sprawiedliwości (*seigneurs justiciers*), przeto uważam, że polski prawnik powinien się odnieść do przeszłości prawnéj swojego kraju, aby wywieść wnioski zgodne z położeniem rzeczy, istniejącém w czasie wprowadzenia Kodexu do kraju, w którym Prawa i zwyczaje przeszłości nadały już własności nieruchoméj pewne niezatarte piętno.

I w dawnéj Polsce rzeki dzieliły się na spławne i niespławne — spławnemi były: Wisła, Niepr (Dniepr), Styr, Narew (Wart), Dunajec, (Wisłoka), Bug, (Bruks), Wieprz, Tysmienica, San, Brda, Nida, Prosna, Noteć, (Statut z r. 1496, vol. I, f. 257, 258 z r. 1511, f. 374, 375)—później dodano Stryz, Wartę i Ropę (vol. III, p. 171). Co do tych rzek i innych w Królestwie istniejących, postanowiono, że takowe wraz z ich korytami są własnością królewską, a w r. 1558 (vol. II, f. 1457), że są *juris publici* i do pożytku oraz używania wszystkich należą; zastrzeżono zarazem wolny na nich spław wszelkich towarów bez żadnéj opłaty cła (*telonei*). Te Statuta rozróżniają już rzeki żeglowne i spławne, nakazujac oczyszczać je z przeszkód, aby statki, i *trabes contextae, sive trues* (traffty) mogły przechodzić: o innych rzekach nie znajdujemy wzmianki, ale łatwo wnosić, że przy wszelkiéj obszerności praw, jakie szlachta do posiadania dóbr ziemskich miała, koryta rzek, które przez własność prywatną przepływały, były własnością prywatną dziedziców dóbr przez które przepływały. Tak też i dziś uważać je należy, bo i Kodex niewymienia ich pomiędzy własnościami publicznemi. Lecz jest to własność, która jest warunkową ze swéj natury, bo od różnych wypadków zawisło jéj ograniczenie, a nawet utrata. Jakoż od Rządu zawisło każdą rzekę za spławną uznać, przedsięwziąwszy roboty odpowiednie dla jéj uspławnienia. Wtedy, z chwilą wydania takiego rozporządzenia Rządu, rzeka staje się własnością publiczną i z tą chwilą właściciele tracą wszelkie prawa, jakie mieli de koryta téj rzeki i do tych z niéj użytków, jakich co do rzek spławnych mieć nie mogą. Zobaczymy zaraz, że w razie zmiany koryta rzeki niespławnéj, koryto opuszczone przechodzi na własność tego, czyj grunt przez nowe koryto został zajęty; — wtedy więc właściciel nadbrzeżny utraca prawo swe i do koryta i témsamém do wysp w środku jego powstałych. Inne wody wewnętrzne nie bieżące, niewątpliwą są własnością właścicieli gruntu, na którym istnieją, czy one naturalnie z ziemi wydobywają się, czy sztuką sprowadzone zostały. Zobaczymy niżej, że właściciele takich wód i właściciele nadbrzeżni, ulegają pewnym ograniczeniom, które Kodex służebnościami z położenia miejsc mianuje (art. 640 i nast.). Prawo nie zrobiło wyjątku co do jezior, zapewne dla tego, że we Francji nie ma takich jezior, na którychby się odbywała żegluga: takim bowiem jeziorom Prawo zapewne nadałoby podobny charakter jak morzu. I w naszém téż kraju nie ma takich jezior, należy więc uważać je za własność prywatną, jeżeli na gruncie jednego właściciela się znajdują — w przeciwnym razie prawa ich zawisły od obszerności brzegu, jakiego ich własność dotyka.

62. To poprzedziwszy, przystąpimy do rozbioru przepisów o prawie przybycia, jakie służy pewnego tylko rodzaju właścicielom, to jest tym, którzy dotykają brzegów rzek lub téż w których własności innego rodzaju wody się znajdują.

Tym służą następujące prawa przybycia:
1) przymulenie (*alluvion, alluvio*);
2) prawo do gruntu przyniesionego siłą wody (*avulsio*);
3) prawo do wysp, kęp, nasepów (*insula*);
4) prawo do nowego koryta rzeki (*alveus flumini mutatus*).

63. *Co do 1-go.* Przymulenie jest to przybywanie stopniowe i nieznaczne ziemi na brzegu rzeki, skutkiem tworzących się nasypów i przyrostów, naniesionych niedostrzeżenie przez wody lub utworzonych skutkiem jéj ustępowania. Takie przybycie służy właścicielom nadbrzeżnym wszelkich rzek, czy to spławnych, czy niespławnych, z tą tylko różnicą, że właściciele brzegów rzek spławnych, ulegają temu ograniczeniu, czyli jak Prawo Francuzkie nazywa służebności, że są obowiązani pozostawić ścieszkę holowniczą, to jest do przejścia dla ludzi ciągnących statki lub tratfy na linach lub sznurach, a idących brzegiem rzeki, co się zowie holowaniem — ścieszki te nieprzestają być własnością wła-

ściciela brzegu, tak, że gdy w skutku przymulenia nowa ścieszka holownicza musi być pozostawiona, (bo holownicy muszą iść samym brzegiem rzeki), dawna ścieszka staje się nieograniczoną jego własnością; nowa zaś ulega temu ograniczeniu, że nie można na niéj nic takiego przedsiębrać, coby swobodne przejście holownikom tamowało.

Przymulenie jest dwojakie, albo przez naniesienie stopniowe i nieznaczne ziemi, która posuwa brzeg ku wodzie, albo przez nieznaczne ustępowanie wody do brzegu jednego i przenoszenie się jéj na drugi, tak nazwane podrywanie jednego brzegu z korzyścią drugiego. — Skutki obudwóch rodzajów przymulenia są jednakowe — właściciel brzegu, który się posuwa daléj korzysta z przymulenia: jego grunt nieznacznie się powiększa; właściciel brzegu przeciwnego traci ziemię, jakaby nieznacznie od jego brzegu była odrywana i przenoszona na brzeg przeciwny, albo tę ziemię, która przez nieznaczne podrywanie brzegu przez wodę zostaje odjętą. Nad naszą Wisłą, któréj bieg jest tak silny a nieujęty dotąd robotami, koryto jej w pewnych karbach utrzymać zdolnemi, często są przymulenia szczególniéj drugiego rodzaju: zdarza się, że całe osady, a nawet znaczne części wsi znikają w skutku podrywania brzegów, a właściciele drugiego brzegu powoli zwiększają rozległość swych dziedzin — jedni więc tracą własność, drudzy ją nabywają skutkiem przymulenia tego rodzaju i skoro takowe nieznacznie i stopniowo zachodzi, nie może właściciel tracący powoli swą własność dochodzić takowéj od właściciela brzegu przeciwnego, bo wtedy akcessja nadaje mu zupełną własność; rzeczą jest właściciela, którego brzegi są podrywane, starać się o ubezpieczenie swego brzegu robotami wodnemi, które zwykle z pomocą Rządu są przedsiębrane w sposobie oddzielném postanowieniem oznaczoném.

Samo przez się rozumie się, że przepisy o przymuleniu wtedy tylko mają ważne znaczenie, gdy rzeka stanowi granicę pomiędzy dwiema posiadłościami. Wtedy bowiem brzegi rzeki bez względu na zmiany, jakich w skutku przymulenia doznać mogły, stanowią granicę z natury swej zmienną, a zawsze do brzegu rzeki dochodzącą. Gdy rzeka przepływa przez dziedzinę jednego właściciela, gdy więc obydwa brzegi do niego należą, wtedy korzysta z przymulenia o tyle, o ileby brzegi więcéj ku środkowi rzeki posunięte zostały; inaczéj to co zyskuje na jednym brzegu traci na drugim (556 — 557).

Przymulenie nie ma miejsca co do brzegów morza, ponieważ brzegi te są własnością publiczną; ale prawo nieobjawiło,—

co zresztą z natury rzeczy wynika, — że jeżeliby skutkiem ustąpienia wód morskich, znaczniejsza przestrzeń nie mogąca już za brzeg morza być poczytaną, odkryta została, wtedy przestrzeń ta nie staje się wprawdzie własnością prywatną, bo brzeg był własnością publiczną, lecz staje się własnością prywatną Rządu nie publiczną, do któréjby ogół mieszkańców miał prawo tak jak do brzegów morza (art. 557).

Przymulenie nie ma także miejsca co do jezior i stawów, — o tych powiemy niżéj.

64. 2) *Prawo do gruntu przyniesionego siłą wody.* Zdarza się czasem, że w czasie wielkich powodzi siła wzburzonéj wody tak jest ogromna, że porywa całe części gruntu nawet z budynkami na nich stojącemi, i wściekły żywioł niesie je z mieszkańcami, z bydłem, dopóki się nie oprze o brzeg czasem odległy, lub nie złoży ich opadając na innym gruncie. Jeżeli tak naniesiona część gruntu jest znakomita i łatwa do rozpoznania, wtedy właściciel gruntu może jéj dochodzić, ale dla dobra rolnictwa, dochodzenie to tylko w ciągu roku po wypadku może mieć miejsce — po upływie zaś roku wtenczas tylko, gdy w ciągu roku właściciel gruntu, do którego część uniesiona przyłączona została, nie objął jéj w posiadanie — jeżeliby ją objął w posiadanie, chociażby na jeden dzień przed upływem roku, już po jego upływie właściciel gruntu traci swe prawa, które tém samém nabywa przez przybycie właściciel gruntu, do którego awuls został przyłączony. Rzadkie są tego rodzaju zdarzenia, nie mamy więc potrzeby rozszerzać się nad tym szczególnym rodzajem nabycia, w którym łączą się cechy przybycia i pewnego rodzaju przedawnienia.

65. 3) *Wyspy, kępy, nasepy.* Wiadomo już nam, że koryto rzéki należy do tego, czyją rzeka jest własnością. Ponieważ rzeki żeglowne i spławne są własnością publiczną, przeto i wyspy kępy i nasepy wśród rzek takich powstające, jako część koryta wzniesiona nad powierzchnią wody, należą do Rządu; nie stają się przecież własnościami publicznéj téj saméj natury co sama rzeka, bo ta dla użytku publicznego służy i nikt do niéj prawa, nawet przez najdłuższe przedawnienie, nabyć nie może; lecz stają się własnością, że tak powiem, prywatną Rządu, która, tak jak inne majątki rządowe dawniéj dobrami narodowemi zwane, może być zbyta za dopełnieniem form prawem przepisanych i może być przez prywatnych nabyta przez przedawnienie: dla tego téż art. 560 K. C., chce ją mieć własnością Rządu, jeżeli nie ma

przeciwnego tytułu lub przedawnienia — wychodząc z téj saméj, przyjętéj przez nas zasady, że koryto rzek niespławnych należy do właściciela obudwu brzegów, a jeżeli rzeka stanowi granicę, do właścicieli każdego z brzegów, uważając za granicę linję równoległą od brzegu przez środek rzeki poprowadzoną. Jasny ztąd wniosek w art. 561 K. C. uświęcony, że i wyspy, jako część koryta nad powierzchnią wody wzniesiona, należą w pierwszym przypadku do właściciela obudwu brzegów, w drugim do właściciela tego brzegu, którego są bliższe, jeśli środku rzeki nieprzekraczają: w przeciwnym razie stają się własnością właścicieli każdego z brzegów, któréj granicę stanowi linija przez środek rzeki przeprowadzona. Ta granica tworzy się w chwili, kiedy powstaje wyspa; późniejsze bowiem zmiany brzegów, skutkiem przymulenia lub téż zwiększenia się wyspy, przez opadanie wody albo téż skutkiem przymulenia wśród rzeki, nie mogą zmienić téj granicy, która powinna być stałą i nieodmienną: inaczéj przymulenie nie byłoby korzyścią właściciela; nie byłoby jak Prawo je określiło nabyciem własności przez akcessję. Są przecież wyspy, które nie podlegają powyższym zasadom, mianowicie te, które powstają skutkiem utworzenia się nowéj odnogi rzeki i okrążenia pola nadbrzeżnego właściciela — taka wyspa bowiem nie wznosi się wpośród koryta rzeki, nie może więc należyć do właściciela koryta, lecz pozostaje własnością tego, do którego poprzednio grunt okrążony wodą należał. I tu nie ma żadnego wpływu natura rzeki, jaka okrążyła własność prywatną: chociażby była żeglowna lub spławna, własność prywatna, która nie tworzyła koryta takiéj rzeki, nie staje się własnością Rządu, nie zmienia natury ani właściciela (art. 562).

66. *4) Zmiana koryta rzeki.* Przepis art. 562 Kodexu zdaje się prostym i na sprawiedliwości opartym: Prawo bowiem na przypadek, gdy jakakolwiek rzeka, czy to żeglowna, spławna lub nie, utworzy sobie nowe koryto opuszczając dawne, stanowi: że właściciele gruntów nowo zajętych, obejmują pod tytułem wynagrodzenia dawne opuszczone koryto, każdy w stosunku zajętego mu gruntu. Szczęściem u nas rzadkie są wypadki zmiany koryta rzeki, i dla tego nieprzychodziło zastosować przepisu, któryby w praktyce zapewne okazał się często i niesprawiedliwym i niezgodnym z zasadami Prawa i nastręczającym różne trudności. I tak, powiedzieliśmy, że koryto rzeki jest własnością rządową lub prywatną podług tego, czy rzeka jest spławną lub nie. Gdy rzeka jest żeglowną lub spławną mniejsza jest trudność: nowe koryto

wstępuje w miejsce dawnego, staje się własnością rządową; słuszną więc jest rzeczą, żeby ten, komu to nowe koryto zajęło część gruntu, za straconą własność został wynagrodzony dawném korytem w téj saméj długości brzegów, jaką mu nowe koryto zajęło. Lecz, jeżeli rzeka nie spławna zmieniła swoje koryto, wtedy właściciel gruntu, korytem zajętego, traci wprawdzie użytek z tego gruntu, jeżeli poprzednio przynosił dochody, lecz zyskuje własność koryta i wszelkie korzyści właściciela nadbrzeżnego. Właściciél nadbrzeżny dawnego koryta traci te korzyści, a przecież Prawo pozbawia go jego własności, to jest: koryta opuszczonego przez rzekę i dodaje ją jako wynagrodzenie temu, którego grunt nowe koryto zajęło, bez względu na to, czy on przez to poniósł jaką stratę, czy nawet nie osiągnął większych korzyści, jeżeli nieużyteczny grunt został przez nowe koryto zajęty. Co więcéj — zyskać on może nie tylko dawne koryto, ale i wyspę, która część jego stanowiła, na któréj mogą być już wzniesione budowle, wydobyte grunta, łąki, pastwiska. Prawda, że właściciel dawny mógłby się upomnieć o wynagrodzenie poczynionych wydatków, lecz stąd źródło trudnych i kosztownych sporów. Nie dosyć na tém: wyobraźmy sobie, jakie to mogą się utworzyć kawałki cudzéj własności wśród gruntów jednego właściciela, jeżeliby dawne koryto przepływało przez grunta drobnych cząstkowych właścicieli. Wtedy w korycie rzeki, nad któréj brzegami rozciągały się z obu stron grunta jednego znacznego właściciela włości, tworzyłyby się wśród tych gruntów drobne kawałki własności obcych, w stosunku do obszerności gruntu każdego z częściowych właścicieli, zajętego przez nowe koryto; a nawet, gdyby koryto to z każdéj strony części gruntów dwóch sąsiadów zajęło, i dawne koryto na połowę między niemi przyszłoby podzielić. Powtarzam więc, że szczęściem rzadkie u nas takie wypadki, i uważam, że prawodawcy francuzcy nie zdali sobie sprawy z praktycznych skutków przepisu na pozór tylko sprawiedliwego, w którym odstąpili od zasady Prawa Rzymskiego: że opuszczone koryto staje się własnością nadbrzeżnych właścicieli, — zasady prostszéj, jaśniejszéj i zgodniejszéj z istotą rzeczy, bo podług niéj koryto rzeki niespławnéj pozostaje własnością tego, do kogo należało, a koryto rzeki spławnej z publicznéj prywatną staje się własnością. Nadmienić winienem, że Statut Wiślicki mówi także o zmianie koryta rzeki, ale tylko pod względem granic: rzeki bowiem zwykle stanowią granicę między dziedzinami; jeżeli więc rzeka stanowi koryto, nie wpływało to na zmianę granicy, którą zawsze stanowiło da-

wne koryto. Dodaje jednak Statut Wiślicki szczególny przepis: że jeżeli koryto zmienione zostało *per industriam hominis*, dawne koryto należy do tego, w którego dobrach zostaje, a nowe koryto granicę stanowi. Przepis ten nie można sobie inaczéj tłumaczyć, jak przypuszczając, że jest to niejako karą dla tego, ktoby rzekę odwrócił od właściwego biegu, i że tylko przeciwko niemu może być ta zasada zastosowana, iżby granica sąsiada posunęła się w jego grunta, bo gdyby koryto na jego korzyść przeprowadzone było w ten sposób, iżby dla niego część gruntów sąsiada przybywała, zaiste, takie nabycie w skutku przemysłowéj zmiany koryta nie byłoby do wytłumaczenia.

III. PRZYBYCIE CO DO ZWIERZĄT.

67. Zwierzęta w stanie naturalnéj wolności nie są własnością niczyją; jednakże, jak widzieliśmy, właściciel gruntu ma wyłączne prawo polowania lub łowienia na swoim gruncie czyli nabywania tych zwierząt przez zajęcie (*occupatio*). Widzieliśmy także, że te zwierzęta, które zwykły żyć gromadnie, stają się nieruchomością z przeznaczenia, jak gołębie w gołębniku, króliki w królikarni, ryby w stawie; témsamém, dopóki pozostają na gruncie, należą do właściciela gruntu, ale własnością, że tak powiem, przechodnią: bo niemogąc tamować ich naturalnéj wolności, niemogąc w tym stanie zawładnąć niemi, z chwilą, gdy przechodzą do innego gołębnika, królikarni lub ula, traci ich własność, a nabywa ją właściciel gruntu, na który przeszły. Jednakże o tyle tylko nabywa ten właściciel przez przybycie nowo przybyłe zwierzęta, o ile one, korzystając ze swéj naturalnéj wolności, przeszły na grunt jego samowolnie; jeżeli bowiem zwabił je przez podstęp lub sztukę, wtedy przez czyn swój zrządza szkodę drugiemu, czego Prawo nigdy bezkarnie niedozwala; jeżeli więc jest możliwém zwrócenie w naturze przeprowadzonych przez czyn człowieka zwierząt, dawny właściciel ma prawo tego żądać; jeżeli nie jest możliwe, będzie miał zasądzone wynagrodzenie odpowiednie stracie, jaką poniósł. Prawo mówi tylko o gołębiach, królikach i rybach; taż sama przecież zasada służy i do innych zwierząt gromadnie żyjących lub téż przez przemysł człowieka zgromadzonych, jako to: do zwierzyny zamkniętéj w zwierzyńcu i t. p. Zdaje się, że i pszczoły przechodzące samowolnie do innego ula lub barci, będąc nieruchomością z przeznaczenia, stają się własnością tego, do którego ul lub barć należy.

PODDZIAŁ II. — O PRZYBYCIU CO DO RZECZY RUCHOMYCH.

TREŚĆ.

68. Zastosowanie do tego przedmiotu zasady w art. 2279 K. C. postanowionéj: że posiadanie rzeczy ruchomej staje za tytuł.
69. Lubo Prawo stanowi: że tego rodzaju przybycie podlega we wszystkiém zasadom słuszności naturalnéj, w wypadkach jednak, które podało i bardzo szczegółowo rozebrało, sędzia powinien się ściśle stosować do podanych w niém przepisów. Podział dalszego wykładu.
70. I. Wyszczególnienie trzech rodzajów przybycia do rzeczy ruchomych
71. II. Szczegółowe zasady prawa co do przyłączenia (*adjunctio*).
72. 2) Co do przeistoczenia lub przerobienia (*specificatio*). O wypadku, gdy kto do zrobienia rzeczy nowego gatunku użył materjału częścią swojego częścią cudzego.
73. 3) Co do pomięszania (*commixtio*).
74. III. Zasady wspólne dla dwóch lub wszystkich rodzajów przybycia ruchomego.
75. Gdyby zaszedł wypadek nieprzewidziany w Prawie, sędzia powinien stosować powyższe przepisy analogicznie, a głównie kierować się zasadami słuszności.

68. Nim przystąpimy do wskazania zasad Prawa co do przybycia w rzeczach ruchomych, winniśmy zwrócić uwagę na przepis art. 2279 K. C. już nie raz wspomniany — stanowiący: że co do ruchomości, samo posiadanie staje za tytuł, i z którego wynika, że w chwili kiedy obejmujemy ruchomości w posiadanie, stajemy się jéj właścicielami przez natychmiastowe przedawnienie, byle tylko posiadanie nasze było w przymiocie właściciela i w dobréj wierze, i byleby rzecz nie była skradzioną. Ilekroć przeto takie jest położenie co do rzeczy ruchomej, jaka do mojéj ruchomości przybyła jakimkolwiek sposobem, to jest: jeżeli jestem w dobréj wierze, że ta rzecz jest moją własną i rzecz ta nie została ani skradziona, ani zgubiona, wtedy staję się właścicielem bezwarunkowym téj rzeczy, i wtedy już przepisy, jakie poniżej rozbierzemy, nie mają zastosowania.

69. To poprzedziwszy, zwróćmy się do przepisów Kodexu. Uderza w nich naprzód zasada ogólna, że prawo przybycia mające za przedmiot dwie rzeczy ruchome, należące do dwóch różnych właścicieli, podlega zupełnie zasadom słuszności naturalnéj. Tu więc Prawo zdaje się pozostawiać uczuciu wrodzonemu słuszności, jakie jest w sercu sędziego jak postanowić w różnych przypadkach, gdzie może być mowa o prawie przybycia, to jest: gdyby kto nie tytułem właściciela, w złéj wierze, posiadał cudzą ruchomość i ze swoją ją połączył, albotéż, gdyby ta połączona ruchomość była kradziona lub zgubiona. Jednakże tak nie jest: Prawo tak rozebrało szczegółowo wszystkie zachodzić mo-

gące przypadki, że sędzia nie mogąc się oddalić od textu Prawa, chociażby przeciwne miał przekonanie, obowiązany jest Prawo ściśle zastosować, i stosując je zaiste, pójdzie za słusznością naturalną, którą głównie powodował się Prawadawca, jak to z powyższego przepisu art. 565 jawnie się okazuje.

Żeby przepisy te rzadkie w praktyce mające zastosowanie dokładnie zrozumieć, należy zważyć: *naprzód:* jakie są rodzaje przybycia co do rzeczy ruchomych; *powtóre:* jakie są szczegółowe zasady co do każdego z tych rodzajow — *potrzecie:* jakie są zasady im wspólne.

70. I. Przybycie co do rzeczy ruchomych jest trojakie: 1) przyłączenie (*adjonction, adjunctio*) to jest: włączenie cudzéj rzeczy do własnéj w ten sposób, że jedna od drugiéj może być odróżniona, np. dodanie ram do obrazu, oprawy do książki, osady do djamentu i t. p.; 2) przeistoczenie albo przerobienie (*specification, specificatio*), to jest: nadanie cudzéj rzeczy innego kształtu przez własną pracę lub sztukę, tak, iż ta rzecz przerobiona, zupełnie jest różną, np. wymalowanie obrazu na cudzém płótnie lub obcemi farbami, utworzenie posągu z cudzego kamienia i t. p.; 3) pomięszanie (*melange, commixtio*), to jest: takie połączenie rzeczy dwóch właścicieli, że one we wszystkich częściach są zmięszane i że trudno jedną od drugiéj odróżnić, n. p. pomięszanie zboża, płynów i t. p.

71. II. Dla każdego z tych rodzajów przybycia, Prawo stanowi zasady jedne szczegółowe, drugie wszystkim wspólne — rozbierzmy naprzód szczegółowe:

1) Co do przyłączenia (*adjunctio*), wiemy już, że jest to dodanie do własnéj rzeczy, obcego przedmiotu w ten sposób, że można każdy z nich rozpoznać — i tak, jeżeli moją książkę oprawił introlligator, lub téż do mego obrazu dodano ramy, do mego djamentu osadę i t. p., wtedy, lubo można odróżnić oprawę od książki, ramy od obrazu, osadę od djamentu; jednakże przez pracę dwa przedmioty zlały się w jedną całość, oprócz samego materjału przedsięwziętą została praca i niebyłoby słusznie, gdyby zmuszono do oddzielenia i oddania w naturze cudzéj rzeczy, bez żadnego za pracę wynagrodzenia, szczególniéj wtenczas, gdy kto w dobréj wierze nabył rzecz skradzioną i przez przyłączenie swego materyału i pracy utworzył inną całość. Tu więc Prawo jednemu z dwóch właścicieli tę całość przyznaje z obowiązkiem wynagrodzenia drugiemu wartości tego co przyłączono, to jest: albo samego materjału albo materjału i pracy. Ale który z właścicieli ma mieć pierwszeństwo, pod tym względem Prawo uszanowało zasadę ogólną: *accessorium sequitur principale*—rzecz dodatkowa idzie za główną. Ten więc z właścicieli ma prawo zatrzymać całość, ktorego rzecz, (czy to sam materjał, czy materjał z pracą), jest główną (*principale*) wynagradzając drugiemu wartość rzeczy dodatkowéj (*accessorium*) i pracy, jeżeli ją łożył na przyłączenie. I tak, jeżeli do mego obrazu dodano ramy, wtedy zwykle główną rzeczą jest obraz, właściciel obrazu ma prawo go zatrzymać, zapłaciwszy wartość ram wraz z pracą ramiarza. Lecz częstokroć trudno jest ocenić, która z rzeczy jest główną, a która dodatkową — pod tym względem więc Prawo podało następujące skazówki:

Za rzecz główną poczytuje się ta, do któréj druga przyłączoną została tylko dla użytku, ozdoby lub uzupełnienia pierwszéj. Podług téj zasady, obraz będzie rzeczą główną, bo tylko dla jego ozdobienia ramy są potrzebne — w książce oprawnéj, główną rzeczą jest książka, bo oprawa służy tylko dla jéj użytku i ozdoby i t. p.

Ta jednak zasada nie byłaby słuszną, jeżeliby rzecz przyłączona była znacznie kosztowniejszą od głównéj, przypuśćmy np. że do nędznego malowidła wzięto kosztowne ramy, że do tabakierki lub bransolety wprawiono djament o kilkakroć wartość ich przenoszący — wtedy, jeżeli właściciel rzeczy kosztowniejszéj nie był winnym przyłączenia, lecz przeciwnie przyłączenie bez jego wiedzy nastąpiło, niebyłoby słusznem, iżby był pozbawiony rzeczy kosztownéj za wynagrodzeniem, jakie zwykle za zdaniem biegłych Sąd oznacza, kiedy dla niego ta rzecz mogła mieć większą wartość — byłby przeto narażony na stratę. Prawo więc w takim przypadku dozwala temu tylko z właścicieli, bez którego wiedzy rzecz użyta została, żądać odłączenia jéj i oddania mu, chociażby skutkiem tego nastąpiło pogorszenie rzeczy, do której przyłączoną została, i tak: właściciel ram może żądać oddania ich sobie w naturze, chociażby przy zdjęciu obraz miał ucierpieć — właściciel djamentu może żądać oddania go w naturze, chociażby przy wyjmowaniu go z tabakierki lub bransolety, takowa musiała być nadłamaną.

Lecz może się zdarzyć, że żadna z rzeczy połączonych za główną nie może byc uważana, bo nie można uważać, że jedna tylko dla użytku, ozdoby lub uzupełnienia drugiéj służy: w takim razie Prawo poczytuje za główną tę z nich, która jest znakomitszéj wartości; a gdyby i wartości ich prawie jednakowe były, tę z nich, któréj objętość jest większa: wtedy

więc właściciel rzeczy większéj wartości, a przy wartości prawie równéj właściciel rzeczy większéj objętości, ma prawo zatrzymać całość, za wynagrodzeniem drugiemu wartości jego rzeczy.

Właściciel przeto rzeczy głównéj, lub przez Prawo za główną poczytanéj, staje się właścicielem całéj rzeczy, do któréj rzecz dodatkowa przyłączoną została, z obowiązkiem zapłacenia drugiemu wartości rzeczy przyłączonéj — w jednym tylko przypadku może żądać odłączenia i oddania sobie rzeczy swojéj, mianowicie, gdy rzecz ta znacznie jest kosztowniejszą i gdy bez jego wiedzy użytą została. W każdym innym przypadku pozostaje tylko ocenienie, która z rzeczy przyłączonych może być za główną poczytana a przy właścicielu jéj rzecz cała pozostanie i niebędzie nadwerężona przez oddzielenie, które tylko wyjątkowo jest dozwolone.

72. 2) Przeistoczenie lub przerobienie. Gdy rzemieślnik, artysta, lub ktokolwiekbądź z obcego materjału utworzył rzecz nowego gatunku, to jest: przez swą pracę lub sztukę z materjału obcego nową zupełnie rzecz zdziałał, wtedy Prawo również przyjęło za sobą *accessorium sequitur principali*. Lecz tu, gdzie jeden z właścicieli pracę tylko lub talent mógł łożyć, należało wskazać co jest rzeczą główną, czy materjał czy praca. Prawodawca Francuzki uniknął szczęśliwie dwóch zasad krańcowych przez dwie szkoły prawników rzymskich bronionych: bo Prokulejani robotę, Labiniani materję, za główny przedmiot uważali. Kodex w zasadzie głównéj za ostatniemi poszedł — właściciel materjału ma prawo zatrzymać rzecz z niego zrobioną, zwracając cenę roboty (570). Jeżeliby jednak cena roboty była tak znakomitą, że o wiele przewyższałaby wartość użytego materjału, praca, sztuka lub przemysł, uważa się za rzecz główną i robotnik lub artysta może zatrzymać rzecz płacąc właścicielowi cenę materjału. I tak, jeżeli z mojego sukna krawiec zrobi ubranie, mogę żądać oddania go zapłaciwszy cenę roboty, lecz jeżeli z mego kamienia znakomity rzeźbiarz utworzy drogocenny posąg, lub wielki malarz na mojém płótnie, swemi farbami, nakreśli arcydzieło sztuki, wtedy, zatrzymując posąg lub obraz, winien tylko zapłacić — jeden wartość kamienia, drugi wartość płótna i farb.

Prawo zajmuje się jeszcze jedną modyfikacją tego rodzaju przybycia, to jest: gdy kto do zrobienia rzeczy nowego gatunku użył materjału częścią własnego, częścią obcego, wtedy podług litery art. 572, skoro tylko rozłączenie jest niedogodne, chociażby przez takowe materjał cudzy zniszczeniu nie uległ, Prawo niedopuszcza rozłączenia przynoszącego szkodę, a stanowi: że

rzecz należy wspólnie do obudwóch właścicieli w stosunku materjału dla jednego a wartości materjału i ceny roboty dla drugiego. I tak, jeżeliby snycerz do kolumny ze swego kamienia wyrobionéj dodał kapitel z cudzego marmuru, chociaż kapitel ten możnaby odłączyć, jednakże, gdy rozłączenie to byłoby niedogodne, to kolumna staje się wspólną własnością — właściciela marmuru w stosunku wartości surowego marmuru, a snycerza w stosunku wartości kamienia jego, a zarazem wartości roboty około kolumny z kapitelem. Lecz obok téj zasady nienależy spuścić z uwagi przypadku, w którymby wartość rzeczy jednego z właścicieli znacznie była większą; wtedy należy skombinować przepisy o pomięszaniu, dla tego, że przypadek ten dotyczy komplikacji tych wyobrażeń, bo użycie materjałów dwóch właścicieli ma cechy przyłączenia, przerobienie ich cechy specyfikacji, a trudność w rozdzieleniu nadaje mu niejako naturę pomięszania. Jeżeli więc, w razie wielkiéj wartości roboty w całości z cudzego materjału wykonanéj, robotnik ma prawo zatrzymać rzecz, płacąc cenę materjału, témbardziéj ma to prawo, gdy nie w całości lecz w części tylko cudzego użył materjału. Jeżeli w razie pomięszania właściciel materjału, o wiele wyższego w ilości i cenie, może się domagać wydania rzeczy powstałéj z pomięszania, wynagradzając drugiemu wartość jego materjału, to niewątpliwie i w wypadku specyfikacji z pomięszanych materjałów téj saméj należy się trzymać zasady. I tak, jeżeliby snycerz do kolumny, z marmuru kararyjskiego wyrobionéj, tylko na część podstawy użył cudzego kamienia małéj wartości, niemożnaby wątpić, że może kolumnę zatrzymać, płacąc wartość kamienia — analogia w tym przypadku jest właściwa.

73. 3) Gdy rzecz, jaka zrobioną została, przez pomięszanie wielu materjałów należących do rozmaitych właścicieli, a żaden z nich za główny nie może być poczytany, wtedy Prawo rozróżnia, czy materjały te mogą być jedne od drugich oddzielone lub nie. Jeżeli mogą być oddzielone, ten, bez wiedzy którego materjały były pomięszane, może domagać się ich rozdzielenia i zwrócenia sobie jego własności. Jeżeli zaś nie mogą być rozdzielone bez niedogności, lub téż gdy właściciel, bez którego wiedzy pomięszanie ich nastąpiło, nie żąda oddzielenia, wtedy rzecz staje się wspólną wszystkich właścicieli materjałów, w stosunku ilości, jakości i wartości materjałów do każdego z nich należących. I tak przypuśćmy, że przez zrobienie otworu w ścianie sąsiada, jęczmień z jego spichrza zmięszał się z mojém żytem, jeżeli to pomięszanie nastąpiło w ten sposób, że można jeszcze żyto

od jęczmienia odróżnić, właściciel jęczmienia, który o zrobieniu otworu nie wiedział, ma prawo żądać oddzielenia go i zwrotu w naturze — jeżeliby tak był zmięszany, że oddzielić go nie można, wtedy ta mięszanina stałaby się wspólną własnością i to w stosunku ilości i wartości jęczmienia do ilości i wartości żyta (art 573). Gdyby materjał należący do jednego z właścicieli był od drugiego materjału o wiele wyższym w ilości i cenie, w tym przypadku właściciel materjału wyższego w cenie ma prawo żądac oddania sobie rzeczy powstałéj z pomięszania, wynagradzając drugiemu wartość jego materjału. I tak, gdyby owies jednego był zmięszany z sieczką drugiego, właściciel owsa miałby prawo tę mięszaninę zatrzymać, płacąc wartość sieczki (574).

74. III. Zasady wspólne dla dwóch lub wszystkich rodzajów przybycia ruchomego są następujące:

1) Widzieliśmy, że przy specyfikacji, gdy materjał użyty nie może być bez niedogodności odłączony od materjału przez robotnika użytego, rzecz należy wspólnie do obudwóch właścicieli — że także w razie pomięszania materjałów, rzecz staje się wspólną własnością, jeżeli te materjały bez niedogodności nie mogą być rozdzielone (art. 572 — 573). W tych przypadkach przeto ma miejsce wspólna własność czyli współwłasność z przepisu Prawa: ma ona też miejsce z zezwolenia współwłaściciela, który nie chce korzystać ze służącéj mu różności oddzielenia jego materjału. W każdym z tych przypadków ma zastosowanie zasada ogólna w art. 815 K. C. co do współwłasności w skutku otwartego spadku powstałéj objęta, to jest: że nikt nie może być zmuszonym pozostać w niepodzielności, a stąd każdy może żądać podziału współwłasności. Tu Prawo postanowiło, że rzecz powinna być przedana przez licytację na korzyść wspólną. Lecz Prawo mówiąc tu o najpowszechniejszym sposobie podziału przez przedaż publiczną i przez rozdzielenie ceny najwyżéj zaofiarowanéj pomiędzy współwłaścicieli, w stosunku ich współwłasności, nie tamuje im możności podziału w naturze, lub też, gdy wszyscy mogą swobodnie rozrządzać swą własnością, możności przedania rzeczy z wolnéj ręki.

2) Widzieliśmy także, że w razie przyłączenia obcéj rzeczy dodatkowéj znacznie kosztowniejszéj, właściciel onéj żądać może jéj odłączenia i oddania sobie, gdy bez jego wiedzy użytą została (art. 568), że także wrazie pomięszania wielu materjałów, gdy te mogą być oddzielone, ten bez wiedzy którego materjały były pomięszane, może domagać się ich rozdzielenia (art. 573). W tych więc przypadkach takiemu właścicielowi służy wybór żądać, albo zwrotu materjału téj saméj natury, ilości, wagi, miary i dobroci, albo też

jego wartości. Jakoż niebyłoby słuszném, iżby był zmuszony odebrać tę samą rzecz może już nadniszczoną, albo z większą szkodą tego, który może bezwinnie przyłączenia lub pomięszania dokonał; skoro więc odbierze równą wartość i on szkody nieponiesie i drugiemu szkody nie zrządzi.

3) We wszystkich przypadkach przybycia, ten, kto się do niego przyczynił bez wiedzy innych osób, może być, albo w dobréj, albo w złéj wierze — wtedy tylko może być w dobréj wierze, gdy nabył rzecz niewiedząc o tém, że była skradzioną lub zgubioną, — wtedy téż przepisy wyżéj rozebrane dostatecznie zabezpieczają prawa właściciela, o ile w ciągu trzech lat od kradzieży lub zgubienia, prawa te wykonywa. Lecz, jeżeli ten, kto przyłączył, przerobił lub zmięszał rzecz cudzą, jest w złéj wierze, wtedy położenie właściciela, który może ucierpieć w skutku prawa przybycia, zasługuje na wzgląd Prawodawcy, — wtedy przeto, czy to odbierając materjał, czy jego cenę, czy stając się współwłaścicielem, ma prawo jeszcze żądać od tego, kto w złéj wierze działał, wynagrodzenia szkód i strat — jeżeli zaś czyn, który do tego dał powód, miał naturę przestępstwa, obok tego jeszcze w drodze karnéj czyli nadzwyczajnéj może być dochodzone ukaranie przestępcy (art. 577).

75. Oto są zasady, jakie Prawo podaje sędziemu dla rozstrzygania sporów, jakieby z przybycia ruchomego wyniknąć mogły, gdy kto w złéj wierze użył cudzego materjału dla przyłączenia, przeistoczenia lub zmięszania, lub gdyby materjał ten był skradziony lub zgubiony — do tych bowiem tylko przypadków, jak to już powiedzieliśmy, przepisy powyższe mają zastosowanie. Prawo przewidziało prawie wszystkie możliwe przypadki; gdyby przecież zaszedł jaki wypadek w Prawie nieprzewidziany, — sędzia powinien przyjąć za skazówkę w ich rozstrzygnieniu te przepisy, które analogicznie, a głównie kierując się zasadami słuszności naturalnéj, zastosować winien.

DZIAŁ II.

O własności podzielonéj.

ODDZIAŁ I. — O RÓŻNYCH RODZAJACH WŁASNOŚCI PODZIELONÉJ W KRAJU NASZYM ZNANYCH.

TREŚĆ.

76. Własność podzielona jest stosunkiem Kodexowi Francuzkiemu nieznanym: o tym stosunku, jako naszemu krajowi właściwym i o różnych jego rodzajach tu będzie mowa.

77. Własność podzielona ma miejsce tylko co do nieruchomości. Rozdziela się między dwóch właścicieli. Co są i jakie w ogólności mają prawa właściciel pierwotny *(dominus directus)* i właściciel użytkowy *(dominus utilis)*?

78. Pod względem wysokości opłaty uiszczanéj właścicielowi pierwotnemu, lecz nie co do innych cech, różni się prawo wieczystéj dzierżawy od praw wieczysto-czynszowych i powierzchni: jaką jest zasada ustanowienia téj wysokości co do pierwszéj, a jaka co do drugich?

79. Szczegółowe prawa właściciela pierwotnego i właściciela użytkowego zależą od zmian lub nadań. Mniéj więcéj powszechne prawa właściciela użytkowego. Granice prawa właściciela pierwotnego określają prawa i ograniczenia praw właściciela użytkowego.

80. Wyszczególnienie rodzajów własności podzielonéj oraz praw i ograniczeń do nich przywiązanych. *1) dzierżawy wieczyste.* Przepisy co do tychże postanowienia królewskiego z d. 31 Stycznia 1810 r. *2) Enfiteuzy* właściwie i niewłaściwie tak zwane podług Praw Polskich. *3) Prawo lenne* podług tychże Praw na czém polegało? W rzadkich wypadkach, gdzie pozostały jego ślady, nadanie jest jego podstawą. *4) Prawo powierzchni (jus superficiei)* zwykle nadawane w miastach, jakim ograniczeniom pospolicie ulega?

81. *5) Prawo wieczysto-czynszowe włościan i kolonistów.* O prawach służących włościanom w dobrach rządowych, donacyjnych i skonfiskowanych przed datą Ukazu o uwłaszczeniu.

82. O włościanach w dobrach prywatnych. Stosunek włościański dawny.

83. Stosunek włościański, jaki miał nastąpić na mocy Prawa w dniu 21 Maja (3 Czerwca) 1862 r.

84. O przyszłości stosunku włościańskiego, jaka się przewidywać dawała z rozporządzeń pomienionego Prawa. W przypisku dla porównania skreślenie stanu, jaki zapewniły włościanom Najwyższe Ukazy z d. 19 Lutego (2 Marca) 1864 r.

76. Prawo Francuzkie, jak już mieliśmy sposobność powiedzieć, mówi tylko o własności pełnéj, *proprietas plena*, któréj wyobrażenie mamy teraz, po przejściu wszelkich praw, jakie z niéj wypływają i wymienieniu ograniczeń, jakim ulega. Widzieliśmy, że własność jest najobszerniejsze prawo, jakie do rzeczy mieć można — prawo posiadania, używania, użytkowania, rozrządzania, prawo do owoców, płodów i użytków, tudzież wszystkiego, co akcessoryjnie do rzeczy przybywa. Lecz prawa te, chociaż połączone w ręku jednéj osoby, bez oddzielenia żadnego z nich na rzecz trzecich osób, ulegają ograniczeniom wyżéj wskazanym, to jest: ograniczeniom w używaniu rzeczy, jakie z Ustaw i Urządzeń wypływają, ograniczeniom ze względu na sąsiedztwo gruntów obcych, zwanym w Kodexie służebnościami z Prawa lub z położenia miejsc, temu wreszcie ogólnemu ograniczeniu, że własność prywatna może być zajęta dla użyteczności publicznej za sprawiedliwém i poprzedniém wynagrodzeniem.

Obok tego właściciel może, albo sam odstąpić drugiemu jednego z praw do własności przywiązanych, tak zwanego odłamku (*demembrement*) prawa własności, albo téż w pewnych przypadkach, z woli Prawa, odłamek własności może służyć trzeciemu, co przecież nie czyni tego trzeciego właścicielem: nadaje mu tylko pewne prawa do obcéj własności. Kodex zna tylko oddzielenie od własności użytkowania, używania, mieszkania i służebności gruntowych. Pierwsze trzy prawa uważane w Prawie Rzymskiém

za służebności osobiste, nie odejmują prawa własności, lecz zawieszają wykonanie jednego z praw właściciela, jakie trzeciemu służą, — zawieszają, mówię, bo nie mogą przechodzić zakresu życia człowieka, są więc z natury swéj czasowe. — Czwarte, to jest służebności, lubo są z natury swéj wieczyste, ale nie odejmują właścicielowi żadnego z praw jemu służących, ograniczają je o tyle, o ile obcej nieruchomości, służy jaka dogodność, którą znosić winien i wstrzymywać się jedynie od czynów, któreby tamowały używanie swobodne téj dogodności. Prawo więc własności pozostaje nietkniętém, lubo w wykonaniu może być zawieszoném lub ograniczoném. Zawieszenie jest właściwie, i to co do najważniejszéj attrybucji właściciela, to jest ciągnienia przychodów, gdy użytkowanie komu innemu służy: prawo użytkowania tak jest ważne, że prawo własności przez czas, kiedy tego prawa właściciel jest pozbawiony, zowią w teorji *nuda proprietas*, naga własność; lecz pomimo to, jest to własność z nikim nie podzielona, bo użytkownik, jako czasowy, już dla tego samego nic ma udziału we własności; niepodzielona, mówię własność, to jest pozostająca w ręku, czy to osoby pojedynczéj, czy kilku osób mających do rzeczy jedno i toż samo prawo własności: bo chociażby więcéj osób, albo téż osoba moralna zbiorowa (jak gmina), posiadała własność, zawsze *objective*, to jest ze względu na przedmiot, własność ta pozostaje w ręku téj jednéj lub kilku osób, téj osoby moralnéj, chociażby jaki z wyżéj wymienionych odłamek własności innéj osobie lub innéj nieruchomości służył.

W naszym kraju, jak już miałem sposobność nadmienić, istnieje stosunek nieznany Kodexowi: stosunek własności podzielonéj pomiędzy dwie osoby, czy to fizyczne, czy moralne, z których każda ma pewien udział we własności, każda jest w pewnym względzie właścicielem, a żadna z nich tém samém nie jest właścicielem. Stosunek ten zowiemy własnością podzieloną (*dominium divisium*). Taki stosunek zachodzi w wieczystych dzierżawach, prawach wieczysto-czynszowych, emfiteuzach, prawach powierzchni (*superficiei*) i t. p. — Powiedzieliśmy już, że stosunki te z praw i zwyczajów niemieckich przeszły do naszego kraju i w różnych rozwinęły się postaciach, że jest dążenie ogólne wyswobodzenia własności przez spłatę obowiązków wieczystych, krępujących przechodzenie własności, szkodliwy wpływ na gospodarstwo ogólne wywierających. Ponieważ jednak stosunki te istnieją i zapewne długo jeszcze ślady ich zostaną, uważam

za swój obowiązek wyjaśnić ich istotę i wskazać przepisy ich dotyczące.

Przedewszystkiém winienem określić ogólne ich cechy, a następnie w krótkości wspomnieć o każdym z rodzajów własności podzielonéj.

77. Własność podzielona, może mieć miejsce tylko co do nieruchomości. Należy ona do dwóch właścicieli: jeden z nich ma główne prawo do rzeczy, które sobie zachował, przelewając na drugiego prawa podrzędne. Jest to ten, w którego ręku kiedyś zupełna własność spoczywała, który z niéj część pewną pod warunkami umówionemi przelał na drugiego: ten zowie się właścicielem pierwotnym (*dominus directus*). Taki właściciel zachowuje sobie zwykle pewną opłatę, daninę, lub obowiązki wieczyste, odstępując drugiemu użytków z nieruchomości i oddając mu ją w zupełne posiadanie. — Drugi jest właścicielem użytkowym (*dominus utilis*), ten ma także prawo wieczyste, prawo w istocie ważniejsze, bo służące mu do posiadania rzeczy i ciągnienia z niéj użytków, ale pod obowiązkiem uiszczania opłaty danin, a niekiedy i pewnych robót na rzecz właściciela pierwotnego. Jest to zabytek dawnych lennych stosunków, z których lennik (wazal) był w stosunku uległości względem pana lennego.

78. Pod względem wysokości opłaty uiszczanéj właścicielowi pierwotnemu odróżnić należy prawa własności użytkowéj, nadane za opłatę odpowiadającą mniéj więcéj wysokości dochodów (*in compensationem fructuum*), jakiemi są głównie wieczyste dzierżawy—od prawa własności użytkowéj, służącego za opłatą małą, niestosunkową z dochodami, ale zastrzeżoną jedynie dla zachowania swéj zwierzchniéj własności (*in recognitionem domini directi*), co zwykle ma miejsce w prawach czynszowych miejskich, tak zwaném prawie powierzchni (*jus superficiei*). Zresztą różnica ta nie odbija się w innych cechach praw tych, które mniéj więcéj jednéj są natury.

79. Co do praw jakie służą właścicielowi pierwotnemu i użytkowemu, następujące można przyjąć zasady, jako mniéj więcéj powszechne,—mniéj więcéj, mówię,—bo w braku Prawa wyraźnego, stosunki tych właścicieli, zawisły od umów lub nadań, na mocy których powstały, a które wiele rozmaitych obejmują zastrzeżeń.

Zacznijmy od praw właściciela użytkowego. Ten ma prawo do wszelkich przychodów naturalnych przemysłowych i cywilnych, ma prawo posiadania i użytkowania, prawie takie

samo jakie służy użytkownikowi, a jakie niżéj będzie obszernie rozebrane; jednakże prawo jego, jako wieczyste, jest obszerniejsze: może nietylko przychody, ale i płody pobierać, jeżeli w umowie nie ma przeciwnego zastrzeżenia. Prawo przybycia tak co do tego co rzecz wydaje, jak co do tego co się z nią łączy, do niego téż należy, i tak: przymulenie, zmiana koryta, jemu pożytek przynoszą. Jemu także służą, ale tylko w większych własnościach ziemskich, dawniéj włościanami osiedlonych i tylko przez szlachtę posiadanych, prawa do takiej własności przywiązane: polowania, rybołóstwa, propinacji [1]). Słowem ma on zwykle wszelkie prawa właściciela z obowiązkiem tylko uiszczania opłaty wieczystéj. Co do prawa rozrządzania to jest naprzód ograniczone samą naturą prawa: nikt bowiem nie może przenieść na drugiego większego prawa, jak je ma sam (*nemo plus juris in alium transferre potest quam ipse habet*), lecz zwykle ulega ono innym jeszcze ograniczeniom. Czynione bywają pod tym względem następujące zastrzeżenia:

1) że niewolno jest zbywać prawa własności użytkowéj trzeciemu bez zezwolenia właściciela pierwotnego, tak zwanego konsensu;

2) że właścicielowi pierwotnemu służy prawo pierwszeństwa do nabycia za téż samą cenę, jaką trzeci ofiaruje;

3) że przy każdém zbyciu właścicielowi pierwotnemu uiszczana jest pewna jednorazowa opłata, zwykle rocznemu lub dwuletniemu czynszowi wyrównywająca, która zowie się *laudemium*.

Takiemi więzami skrępowany jest właściciel użytkowy, a prócz tego w szczegółowych umowach i przepisach, bywają jeszcze inne ograniczenia praw właściciela użytkowego. I tak: prawo powierzchni nie dozwala korzystać z wnętrza ziemi; bywają ograniczenia w używaniu lasów, kopalni i t. p.

Wszystkie mniejsze własności czynszowe, nie mające natury dóbr ziemskich, pozbawione są prawa propinacji i prawa do wnętrza ziemi.

Słowem, jest to własność niezupełna tak z jednéj jak z drugiéj strony: o ile jedna jest ograniczona, o tyle druga się zwiększa; w drobnych własnościach właściciel pierwotny, to jest ten,

---

[1]) Patrz w tym względzie przypisek pod Nrem 42 zamieszczony. *(Przyp. Wyd.)*

który z większéj włości wydzielił szczegółowe osady, ma prawo nietylko do opłat, ale do użytków z kopalni i propinacji.

Zastrzeżone bywa zwykle odpadnięcie od własności użytkowéj na przypadek, jeżeliby opłata nie była przez czas oznaczony (dwa lub trzy lata) uiszczana; jeżeli nie ma takiego wyraźnego zastrzeżenia, wtedy służą właścicielowi pierwotnemu tylko zwyczajne środki egzekucyi. Nie może zaś żądać rozwiązania umowy wieczystéj z powodu niedopełnienia warunku opłaty czynszu, bo prawo wieczyste jest nierozwiązalne; może tylko być przedane w drodze egzekucji i cena nabycia, po potrąceniu należności właściciela pierwotnego, należy do właściciela użytkowego, lub jego wierzycieli. Senat Warszawski tak się na ten stosunek zapatruje: stosuje on do niego analogicznie przepisy o przedaży (Lösch pko Nencki, 1857); uznał prócz tego, że wieczysty dzierżawca ma prawo na gruncie przez siebie posiadanym wszelkie wznosić zakłady (Chrzanowski pko Morawski). Prawa te i ograniczenia praw właściciela użytkowego, określają granice praw właścicielowi pierwotnemu służących.

80. To poprzedziwszy co do cech ogólnych tego rodzaju stosunków, przejdę w krótkości te, które są najpowszechniejsze w naszym kraju.

1) Dzierżawy wieczyste. Jest to stosunek własności podzielonéj w tém zbliżony do zwyczajnej dzierżawy, że właściciel pierwotny pobiera czynsz czyli kanon, wyrachowany w stosunku dochodów z nieruchomości wydzierżawionéj, właściciel zaś użytkowy, obok obowiązku opłaty, ma wszelkie prawa właściciela, jednakże zwykle co do prawa rozrządzania w tém jest ograniczony, że nie może zbyć swego prawa bez przyzwolenia — tak zwanego konsensu — od właściciela pierwotnego i najczęściéj za każde zbycie, opłaca *laudemium* w ilości w umowie oznaczonéj, zwykle roczny lub dwuletni czynsz albo téż pewny procent od summy szacunkowéj. Nie wolno bez zezwolenia właściciela pierwotnego dzielić na części wieczystéj dzierżawy. Stosunek ten u nás określony został ustawą za księstwa Warszawskiego w dniu 31 Stycznia 1810 r. wydaną (D. P. X. W. T. II, p. 133), która upoważniając do wypuszczania w wieczystą dzierżawę mniejszych posiadłości w dobrach narodowych, wskazała zarazem prawa i obowiązki właściciela użytkowego czyli wieczystego dzierżawcy. Prawo jego sama ustawa w § 8 nazywa własnością dziedziczną, dozwala wciągnienia go w księgi hypoteczne (wówczas podług Kodexu utrzymywane). Nabycie jego, miało miejsce przez licytację za najwyższą

ilość postąpionego wkupnego i za opłatą kanonu w stosunku dochodów obliczonego. Taki właściciel użytkowy następującym ulegał ograniczeniom:

a) Prawo propinowania tylko wyjątkowo miało mu służyć w miejscach zbyt od folwarków odległych lub przeprawami od gorzelni odłączonych.

b) Bez wiedzy i zezwolenia *dominii directi*, niewolno dzielić na części.

c) W razie przedaży, Rządowi służy pierwszeństwo do kupna za tę samą cenę.

d) Gdyby tego prawa nie użył, ma prawo żądać *laudemium*, dwa od sta od summy szacunkowéj.

e) Przy przejściu na sukcessorów, ciż opłacać winni pięć od sta od summy wkupnego lub ostatniéj summy szacunkowéj.

f) W razie uchybienia rat kwartalnych kanonu ma miejsce exmissja i nowa przedaż na korzyść Skarbu, który nawet melioracyj nie wynagradza.

Zresztą, dzierżawy wieczyste prywatne, nadają mniéj więcéj podobne prawa, które określają umowy, lub nadania pierwiastkowe.

2) *Emfiteuzy.* Właściwe emfiteuzy są prawem wieczystém nadaném dla wydobycia i użyźnienia gruntów nieuprawnych. U nas nazwę tę udzielono mniéj stosownie w r. 1653 (Vol. IV. p. 416), czasowym, bez opłaty, nadaniom za nagrodę. Dopiero w r. 1768 (Vol. VII, pag. 599) dozwolono na prostych gruntach osadzać kolonistów, nietylko obywateli polskich, lecz i z obcych krajów przychodzących (zwykle Olędrami zwanych). Ci zwykle mieli dawane lata wolne od opłaty, a następnie czynsz stosunkowo mały uiszczali; zresztą nabywali wszelkie prawa własności, z wyłączeniem propinacji, która jak zastrzegła konstytucya *„circa dominos directos fundi“* zostawać powinna. Zresztą w r. 1775 (Vol. VIII, p. 138—142) nazwano niewłaściwie emfiteuzami starostwa i królewszczyzny w 50-letnie dzierżawy rozdawane, któryto stosunek już z upływem czasu zupełnie wygasł.

3) *Prawo lenne*, lubo w rzadkich przypadkach, było jednak znane (ob. konstytucję z r. 1589, Vol. II, p. 1230); polegało ono na tém, że dziedzictwo jednemu tylko z rodziny, któréj nadane zostało, pochodzącemu, mogło służyć i z wygaśnieniem linji, dla któréj prawo to było nadane, dobra wracały do nadawcy. Stosunek ten tylko co do dóbr narodowych miał miejsce i dziś zaledwie ślady jego w niektórych szczegółowych

nadaniach pozostały; samo zaś nadanie jest główną do określenia go podstawą.

4) Prawo powierzchni *(jus superficiei)*, jest także prawo wieczysto-czynszowe, nadawane głównie w miastach co do placów, na których właściciel użytkowy miał budowle wystawić; — prawo to służy głównie do saméj powierzchni gruntu i stąd jego nazwa. Obszerność jego określają szczegółowe nadania, zwane zwykle konsensami. W nich najczęściéj zastrzeżona jest niemożność aljenowania bez konsensu *dominii directi*, opłata *laudemii* przy każdéj zmianie właściciela, mniéj powszechnie pierwszeństwo do kupna dla właściciela pierwotnego. W Warszawie tak zwane jurydyki, to jest pewne części miasta,—jak się zdaje dawniéj przytykające do miasta, lub też do przyległych wsi należne grunta, jedne do miasta, drugie do prywatnych należące— w ten sposób prywatnym były wypuszczane i dziś stanowią część miasta.

5) *Prawa wieczysto-czynszowe włościan i kolonistów.* – Tu odróżnić należy prawa do gruntów wypuszczonych dobrowolnie przez właścicieli osadnikom,– prawa które mniéj więcéj zbliżają się do dzierżaw wieczystych i podług pierwiastkowych nadań oceniane bywają,—od stosunków z włościanami w dobrach rządowych i prywatnych osiadłemi. W dobrach rządowych, dawniéj starostwach i królewszczyznach, włościanie mieli prawo własności użytkowéj do gruntów przez siebie posiadanych, z obowiązkiem robocizny i pewnych powinności, i mieli dla siebie przeznaczone Sądy Referendarskie, do których w razie nadużyć starostów lub possessorów, mogli się udawać.

Po rozbiorze dawnéj Rzeczypospolitéj Polskiéj, pośród różnych kolei, jakie kraj tutejszy przechodził, czuwała zawsze nad niemi opieka Rządu. Po roku 1830, w przedsięwziętéj regulacji, wydane zostały przepisy oddzielne co do trzech rodzajów dóbr: *a*) Co do dóbr Rządowych, to jest pozostających w posiadaniu Skarbu Królestwa, i zwykle w czasowe dzierżawy wypuszczonych. *b*) Co do dóbr donacyjnych, które rozdane zostały osobom wyznania prawosławnego, jako majoraty, to jest dla niepodzielnego przechodzenia w kolei oznaczonej, na jednego tylko z rodu pierwszego donatarjusza. *c*) Co do dóbr skonfiskowanych, to jest po r. 1831, zabranych na Skarb Królestwa za przestępstwa polityczne.

Te wszystkie szczegółowe przepisy, nadają włościanom prawo własności użytkowéj, które przecież nie obejmuje w sobie prawa propinacji, ani prawa zakładania cegielni, torfiarni, bez

opłacania czynszu w stosunku gruntu, na kopalnie przeznaczonego; ograniczona jest możność dzielenia gruntu, jeżeli każdy udział oznaczonéj obszerności nie wynosi; zabroniono zaciągania długów na osady, dopóki nie będzie spłacone $^3/_4$ części czynszu. Spłata czynszu wieczystego jest dozwolona i ułatwiona.—Tu tylko ogólne cechy praw tych skreślamy: szczegółowe przepisy są powtórzone w dziele Zawadzkiego, (T. I, str. 471, 480, 505), który wszystkie stosunki własności podzielonéj, z wszelką dokładnością pod art. 545 K. C. podaje.

82. Co do włościan prywatnych, tych prawa dopiero w r. 1846 zostały zastrzeżone; odtąd właściwie wszczęła się tak zwana kwestja włościańska, któréj strona polityczna i ekonomiczna jest za obrębem niniejszéj pracy. — Tu tylko o stosunku prawnym mówić przychodzi.

Stosunek, Prawem z roku 1846 zaprowadzony, z postępem czasu miał się przeobrazić na własność wieczysto-czynszową, a ta, w skutku zezwolonego skupu, miała zarazem przerodzić się na własność zupełną ziemi.

Stąd trojakie te stopniowe prawa, jakie wyobrażają przeszłość, teraźniejszość i przyszłość stosunków włościańskich w Królestwie, w głównych rysach ocenić wypada— w głównych mówię rysach, bo w braku jeszcze stałéj zasady, dopiero ustawa, która ostatnią niejako położy rękę na tę niedokończoną część budowy społeczeńskiéj, ich naturę i rozciągłość określi [1]).

1) Stosunek włościański dawny. Jak w dobrach rządowych, tak też w dobrach duchownych i prywatnych, włościanie mieli niewątpliwie pierwiastkowo rodzaj własności użytkowéj; lecz, z postępem czasu, Prawo to zatarło się pod wszechwładztwem dziedziców, na których nie mogli oni uzyskać sprawiedliwości, bo nie było Sądu, do którego mogliby ich pociągnąć; tém pewniéj, że będąc *glebae adscripti*, zupełnie od dowolności pana byli zawiśli. Ten stosunek przetrwał do roku 1791, w którym, konstytucją 3 Maja, włościanie przyjęci zostali pod opiekę Prawa i rządu krajowego, i zastrzeżono zobopólne zachowanie swobód, umów i nadań.

Obok tego koloniści czyli olędry, przybyli po największéj część i z zagranicy, mieli Prawo własności użytkowéj, podług opisu zawartych z niemi umów.

---

[1]) Patrz dopisek poniżéj pod N. 84 zamieszczony. *(Przyp. Wyd.)*

Postanowieniem Księcia Warszawskiego z dnia 21 Grudnia 1807 roku (D. P. T. I, p. 10) pozwolono włościanom wyprowadzać się z miejsca, w którém dotąd zostawali i przenieść się gdzie im się zdawać będzie, za opowiedzeniem się dziedzicowi.— Odtąd więc istotnie przestali być poddanemi i wolność osobistą pozyskali; nie przyznano im jednak prawa do własności i pozostała dla dziedziców wolność wymówienia im posiadania, z której też częstokroć korzystali. Dopiero ukaz z dnia 26 Maja (7 Czerwca) 1846 r. (D. P. T. XXXVIII, p. 5) uznał tych rolników po miastach i wsiach prywatnych, którzy przynajmniéj trzy morgi gruntu dla siebie obrabiali, za właścicieli użytkowych gruntów przez nich posiadanych, o ile obowiązki do nich przywiązane należycie wykonywać będą: bo właścicielom odjął możność rugowania włościan; tym ostatnim zaś pozostawił wolność przenoszenia się z jednych dóbr do drugich. Ukaz ten takie osady włościańskie uznał za ziemię przeznaczoną wieczyście dla małéj własności, bo zobowiązał właścicieli dóbr, ażeby osady, opróżnione po włościanach ubywających, najdaléj w ciągu lat dwóch zamieszczali innemi, nie wcielając bynajmniéj takowych osad do gruntów folwarcznych. Powinności, jakie miały stanowić korzyść *dominii directi*, miały być ograniczone do powinności stałych, za zniesieniem tak zwanych darmoch i najmów przymusowych, na tytułach prawnych nieopartych.

83. 2) Co do stosunków teraźniejszych [1]): obowiązki stałe, przywiązane do posiadania gruntów włościańskich, winny być zamienione na czynsze pieniężne: czyli własność użytkowa włościanom służąca, ma na przyszłość stanowić prawo wieczysto-czynszowe. Dotąd jeszcze stosunek ten w części tylko został zmieniony; lecz w skutku istniejących przepisów, oczynszowanie nawet z urzędu ma nastąpić; a stąd dziś taką własność podzieloną, takie prawo wieczysto-czynszowe uważać należy za stosunek prawny między właścicielami, przynajmniej 3 morgi gruntu posiadającemi, tém pewniéj, że w skutku Prawa z dnia 4 (16) Maja 1861 r., robocizna przymusowa czyli

[1]) Stosunki te już nie istnieją: z powodu stanu, w jakim kraj po ich zaprowadzeniu się znajdował, nie weszły nawet w zupełności w życie wkrótce zaś potém wydane Ukazy o uwłaszczeniu włościan, o urządzeniu gmin wiejskich, oraz inne do jednego celu z niemi zmierzające, zaprowadziły całkiem inny porządek rzeczy. (Patrz co do tego przypisek tu poniżéj pod Nr. 84 zamieszczony. *(Przyp. Wyd.)*

pańszczyzna, została zniesiona za ustanowieniem okupu prawnego, który następnie w skutku oczynszowania, czy to dobrowolnego, czy z urzędu, ma się zamienić na czynsz wieczysty, (D. P. T. LVII, p. 379).

Stosunkowi temu, z woli Prawa, ma ulegać znaczna przestrzeń ziemi, zajmowana w roku 1846 przez włościan, czyli rolników — obszaru tego umniejszać nie wolno; ma on stanowić zawsze przedmiot własności drobnéj nateraz podzielonéj, bo mającéj naturę prawa wieczysto - czynszowego. Tacy drobni właściciele, czyli rolnicy, mają prawa oznaczone ustawą z dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1862 r. o oczynszowaniu z urzędu włościan w Królestwie Polskiém. — Prawa te jednak mają się zamienić we własność zupełną, gdyż podług art. 45-go Ustawy powyższéj, uznano zastosowanie do tych osad art. 530 K. C., co do spłacalności czynszów wieczystych. Dopóki spłata nie nastąpi, takie stosunki prawne zaprowadzone zostały co do téj drobnéj własności wieczysto-czynszowéj:

Prawo własności jest podzielone (art. 46); własność istoty czyli główna (pierwotna, *dominium directum*), należy do właściciela dóbr, a własność użytkowa (*dominium utile*) do osadnika.

Własność główna nadaje następujące prawa:

Prawo polowania, rybołóstwa i propinacji, które służą wyłącznie właścicielowi głównemu, jeżeli osadnicy nie nabyli tych praw z mocy przywileju nadania lub umowy; stąd przeto, na ziemi przez osadników posiadanéj, prawa te tylko przez właściciela głównego mogą być wykonywane (art. 47).

Prawo korzystania z pokładów kruszcu, węgla, torfu, oraz gliny i łomów kamiennych, chociażby na gruntach lub pod gruntami osadników znajdujących się, należy do właściciela głównego; z gliny jednak i łomów kamiennych, na swoim gruncie znajdujących się, właściciel użytkowy może korzystać na własną potrzebę (art. 48).

Skarb, o którym niżéj będzie mowa, to jest rzecz ukryta niewiadomego właściciela, jeżeliby był znaleziony w gruncie wieczysto-czynszowym, ponieważ podług Prawa należy w połowie do właściciela gruntu, przeto prawo to dzieli się między właścicielem głównym i użytkowym, to jest każdy z nich do $^1/_4$ części będzie miał prawo.

Obok tego, właściciel główny ma prawo do pobierania czynszu, czy to w umowie dobrowolnéj, czy przy oczynszowaniu z urzędu oznaczonego — ma téż prawo wydawać zezwole-

nie na wszelkie zmiany właściciela użytkowego, lub na wydzierżawienie osady w całości lub w części; odmówić jednak może tego zezwolenia wtenczas tylko, gdy ubiegający się o osadę jest złego prowadzenia się, lub nie posiada środków do należytego zagospodarowania osady (art. 49, 50).

Właściciel główny zresztą nie ma żadnych obowiązków względem własności podzielonéj, wyjąwszy tylko obowiązku prowadzenia sporu o własność istoty osady wieczysto czynszowéj i odpowiedzialności osadnikom na przypadek przegranéj i za szkody zrządzone przez naruszenie używalności osady; właściciel zaś użytków, ma następujące prawa:

a) prawo do wszelkich użytków tak zwyczajnych jak nadzwyczajnych, wyjąwszy użytków z propinacji, polowania i rybołóstwa, oraz z pokładów kruszcu, węgla i torfu;

b) prawo do własności zupełnej budowli i tego wszystkiego co się na powierzchni znajduje (art. 47);

c) prawo do kopania gliny i użycia łomów kamiennych na własną potrzebę;

d) prawo do połowy tego co podług art. 46 K. C. ze skarbu znalezionego do właściciela gruntu należy (art. 48).

Obowiązki zaś, ciężary i ograniczenia, na właściciela użytkowego spadające — jedne są przywiązane ściśle do natury téj własności i ze spłatą czynszu ustać muszą, inne mogą pozostać i nadal, jako wynikające z natury drobnéj własności.

Do pierwszych należą:

a) obowiązki opłaty czynszu właścicielowi z tym rygorem, że gdy w opłacie dwu-letniego czynszu zalegnie, ma miejsce exmissja jego z osady przez przedaż publiczną własności użytkowéj;

b) obowiązek należytego prowadzenia gospodarstwa pod podobnymże rygorem exmissji przez przedaż, gdyby do tego stopnia w gospodarstwie się opuścił, iżby należne z osady ciężary nie mogły być z dochodów opędzane (art. 58);

c) niemożność bez zezwolenia głównego właściciela przeistaczania osady, w sposób mogący uszczuplić jéj wartość lub obniżyć dochody, ani obracania jéj na użytek odmienny od tego, na jaki przy oddaniu w posiadanie była przeznaczona;

d) obowiązek podzielenia się z właścicielem głównym znalezionym skarbem (art. 48);

e) niemożność wydzierżawienia osady, ani jéj części, ani przelania na innego przez umowę, bez zezwolenia właściciela głównego, pod nieważnością umowy lub darowizny, również nie-

możność objęcia posiadania przez spadkobiercę lub legatarjusza bez takiegoż zezwolenia (art. 49);

f) niemożność zaciągania długów na osadę (art. 56).

Ograniczenia i ciężary, które mojem zdaniem nie wynikają z natury własności użytkowéj, lecz w myśli prawodawcy stale do każdéj drobnéj własności są przywiązane, są następujące:

1) pozbawienie prawa polowania, rybołóstwa i propinacyi, jeżeli osadnicy nie nabyli tych praw z mocy przywileju nadania lub umowy (art. 47);

2) pozbawienie prawa korzystania z pokładów kruszcu, węgla, torfu, oraz gliny i łomów kamiennych, wyjąwszy tych dwóch ostatnich na własną potrzebę (art. 48);

3) niemożność dzielenia ani powiększania osad, nad rozległość włók dwóch (art. 51);

4) obowiązek ponoszenia wszelkich podatków, składek, należności skarbowych i administracyjnych, oraz powinności gminnych, do gruntu i zabudowań osady przywiązanych, tak zwyczajnych, jak nadzwyczajnych, uiszczania dziesięciny, mesznego, opłaty szkolnéj, składki ogniowéj, utrzymywania i naprawy mostów na jego gruncie będących, a do wyłącznego jego użytku potrzebnych (art. 54); dodajmy jeszcze:

5) wszelkie ograniczenia własności zupełnéj z powodu sąsiedztwa lub użyteczności ogólnéj, wyżéj wymienione; (patrz wyżéj Dział I-y, Roz. I-y § 2-gi.)

Zasady zdania co do wieczystości tych ograniczeń w zamiarze prawodawcy wyjaśnimy zaraz, mówiąc o przyszłości drobnéj własności ziemskiéj, czyli dotychczasowych osad wieczysto-czynszowych.

84. Przyszłość ta znajduje swój zaród w spłacalności czynszu czyli w tworzeniu się drobnéj własności ziemskiéj [1]). Taka dro-

---

[1]) Uwagi następujące tę już tylko przedstawiają korzyść, że służyć mogą za miarę do porównania stanu, jakiby osiągnęli drobni właściciele osad włościańskich i rolnicy miejscy, gdyby prawodawstwo tego przedmiotu dotyczące, poszło było daléj w kierunku, jaki, o ile przynajmniéj wnosić wolno, dla swego postępnego działania nakreśliło w ukazie z dnia 21 Maja (3 Czerwca) 1862 r., — z tym stanem, który osiągnęli oni w skutek ukazów z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. i dnia 28 Października (9 Listopada) 1866 r. wydanych. Dla lepszego uwydatnienia tych różnic, odwołując się do wyjaśnień już w przypiskach pod Nr. 28 i 32 niniejszego tomu, a także pod Nr. 430 i 451 T. I zamieszczonych, podajemy tu, w porządku uwag autora literami wskazanym, następujące szczegóły:

bna własność istniała już i dawniéj pomiędzy tak zwaną drobną szlachtą czyli szlachtą zagonową, lecz była ona zbyt małą cząstką własności ziemskiéj, aby zwróciła szczególną uwagę prawodawcy. Dziś, kiedy znaczna część ziemi naszéj ma być przeistoczoną w taką rozdrobnioną własność szczegółowych rolnikow i w widokach dotychczasowych Rządu, ma pozostać stale udziałem klassy rolniczéj, nie ma wątpliwości, że własność ta, jéj rozciągłość, prawa i obowiązki do niéj przywią-

---

a) Najwyższym ukazem o urządzeniu gmin wiejskich, gminy zostały urządzone całkiem autonomiczne. Zarząd ich powierzonym został władzom, pochodzącym z wyboru gromad gminnych w swéj przeważnéj większości i gromad wioskowych, z samych włościan złożonych; rozpoznawanie zaś spraw tak karnych, jako téż i cywilnych, w granicach tymże ukazem, i następnie ukazem z d, 30 Listopada (12 Grudnia) 1865 r. (Dz. Pr. T. 63, str. 353) określonych, poruczono Sądom gminnym z wybranych także gminnych urzędników (Wójta gminy i Ławników) składającym się. Granice to, zwłaszcza co do spraw cywilnych, bardzo rozległe, bo względem spraw w przedmiotach poszukiwania ruchomego majątku, dotrzymania osobistego zobowiązania, lub wynagrodzenia za poniesione szkody, dosięgają aż do wartości rs. 100 nie przenoszącéj; spory dotyczące spadku i wynikającego ztąd działu tego majątku nieruchomego, który przeszedł na własność włościan na zasadzie ukazu z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r., niemniéj spory pomiędzy włościanami o spadek i wynikające ztąd działy majątku ruchomego, podlegają także rozpoznaniu Sądów gminnych; wszelkiego nawet rodzaju spory mogą być przez te Sądy rozpoznawane, jeżeli się na to zgodzą spór wiodące strony. We wszystkich tych sprawach Sądy Gminne wyrokują ostatecznie, na zasadzie umów i zobowiązań na piśmie, lub w braku tychże, według miejscowych zwyczajów i zasad między włościanami zachowywanych.— Wyroki Sądów gminnych wykonywane są przez Wójtów Gmin lub Sołtysów, pod ich nadzorem. Naostatek, postanowienie Komitetu urządzającego z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1866 r. (w T. 65, na str. 383 znajdujące się) do atrybucji Wójtów Gmin odniosło bezwarunkowo urządzenie opiek i przedsięwzięcie środków do zabezpieczenia spadku w takich wypadkach, gdzie pozostały po włościaninie majątek składa się z gruntów pod przepisy Najwyższych ukazów z d. 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. podchodzących, a to bez względu na przestrzeń nieruchomego i wartość ruchomego majątku.

b) Własność, jaką włościanie i mieszczanie rolnicy uzyskali na mocy ukazów dotyczących ich uwłaszczenia, bynajmniéj nie polega na samém tylko uwolnieniu ich od powinności wszelkiego rodzaju, jakiemi względem dziedzica byli dawniéj obciążeni, lecz jest to własność zupełna, żadnemi na korzyść dziedzica ograniczeniami nie ścieśniona.

c) Osady włościańskie nie stanowią już teraz z dobrami głównemi jednéj całości: wedle art. 25 Najwyższego ukazu o urządzeniu włościan zostały one oswobodzone od wszelkich ciążących je po datę rzeczonego ukazu, na rzecz trzecich osób, zobowiązań, to jest od długów i ciężarów przez dziedzica dóbr zaciągniętych; w następstwie też tego przy wnoszeniu do hypoteki Tabell likwidacyjnych, to jest spisów wykazujących prawa do gruntów i służebności włościanom służące, czyni się jedynie w wykazie hypotecznym głównych dóbr o tych prawach i służebnościach wzmianka; same zaś grunta włościańskie z działu I-go wykreślone zostają (patrz art. 32 i 33 Najwyżéj zatwierdzonych przepisów o wydawaniu Listów Likwidacyjnych, Tom 63, Dzien. Pr., str. 241, 243); natomiast dla osad, które obciążone są długami przez ich właścicieli zaciągniętemi, zakładają się oddzielnie hypoteki okręgowe.

zane, z czasem bliżéj określonemi zostaną. Będzie ona wymagać może oddzielnych prawodawczych, a szczególniéj proceduralnych rozporządzeń, iżby oswobodzić drobnych właścicieli od uciążliwych i kosztownych form w czynnościach cywilnych dobrowolnych i spornych, jak to już było zamierzone w ustawie o Sądach Gminnych, ogłoszonéj w Dzienniku Praw, ale dotąd tylko co do części modyfikującéj Prawo karne w wykonanie wprowadzonéj (*a*).

---

d) Prawa polowania i rybołóstwa na gruntach włościan i mieszczan rolników nie służą już właścicielowi dóbr; prawe te przyznane zostały ogółowi włościan, lub respective mieszczan rolników, jedną gromadę składających; prawo propinacji na wsiach należyć także będzie do ogółu włościan; do czasu jednak spłacenia należnego dziedzicom dóbr za zniesione powinności włościańskie wynagrodzenia administrowanem jest na rzecz Rządu; w miastach zaś, aż do dalszego postanowienia, pozostaje ono przy dziedzicu, pod obowiązkiem ponoszenia ciężarów miejskich, dawniéj na niego spadających.

e) Pokłady kruszców, węgla kamiennego, torfu, łomy kamienia lub gliny, znajdujące się w granicach gruntów każdego z uwłaszczonych gospodarzy, do niego, jako do właściciela wnętrza ziemi należą; jeżeli właściciel dóbr rozpoczął wprzód wydobywanie węgla ziemnego lub rudy na gruncie gospodarza, to nie inaczéj wolno mu daléj takowe prowadzić, jak za wynagrodzeniem gospodarza, wedle sprawiedliwego ocenienia jego szkody.

f) Ograniczenia, i to czasowe, jakim z mocy ukazów o uwłaszczeniu ulegają drobni właściciele w rozporządzeniu swoją własnością, mają tylko na celu utrzymanie osad, im na własność nadanych, w rękach włościan i zachowanie ich w tym samym składzie, to jest nierozdzielanie gruntów od budynków, które się na nich znajdują; z drugiéj strony, dla włościan zachowane zostało prawo do korzystania z tych służebności i użytków względem gruntów przy właścicielu dóbr pozostających, z jakich przed uwłaszczeniem korzystali na zasadzie tabell prestacyjnych, kontraktów, umów słownych i zwyczaju.

g) Granice niepodzielności osad włościańskich, zostały o wiele bardziéj ścieśnione, jak to w ukazie z roku 1862 uczyniono: wolno jest

Obecnie przecież można już skreślić wyobrażenie téj własności, jaka w skutku zamierzonéj instytucji kredytowéj dla skupu czynszów, lub w skutku innych przeobrażeń, ma być w kraju upowszechnioną.

Ponieważ własność ta ma polegać na oswobodzeniu od płacenia czynszu, te więc tylko ograniczenia, jakie ze względu na bezpieczeństwo właściciela głównego co do opłaty czynszu w ustawie wyżéj rozebranéj są zastrzeżone, obok przejścia osad na własność pełną dotychczasowych właścicieli użytkowych będą zniesione; właściciel główny nie utraci innych praw jak

---

dzielić te osady na części nie mniejsze od sześciu morgów; osady mniejsze mogą przechodzić z rąk do rąk w téj przestrzeni, w jakiéj istniały w dacie ukazu o uwłaszczeniu, lecz, raz już połączone, nie mogą być dzielone na części mniejsze od sześciu morgów.

h) Oprócz ponoszonych dotąd przez włościan podatków i należności skarbowych i gminnych, w art. 27 i następnych Najwyższego ukazu z roku 1864, nałożony został na włościan w zamian za zniesione powinności, na korzyść dziedziców przez nich poprzednio odrabiane, podatek gruntowy, którego wysokość ustanowioną została w dobrach rządowych i majorackich, ostatecznie wedle przepisów o oczynszowaniu uregulowanych, w stosunku $^2/_3$ opłacanego przez włościan czynszu, — w innych zaś dobrach, w wysokości wyrównywającéj ogólnéj summie całego podymnego i szarwarkowego i całego kontyngensu liwerunkowego, według dotychczasowych rozkładów z każdéj wsi i kolonji pobieranego.

i) Co do skarbu, ukaz o urządzeniu włościan nie obejmuje w sobie żadnego przepisu; z natury rzeczy jednakowoż wynika, że posiadacz osady włościanskiéj, jako właściciel zupełny, korzysta ze znalezionego na swoim gruncie skarbu, wedle zasad, jakie art. 716 K. C. postanowił.

k) Nadmienić tu jeszcze w ogólności należy, iż z dobrodziejstw ukazów Najwyższych z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. i z dnia 28 Listopada (10 Grudnia) 1866 roku skorzystali nietylko ci włościanie i mieszczanie rolnicy, do których się stosowały ukazy z dnia 26 Maja (7 Czerwca) 1846 r. i z dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1862 r., to jest tacy, którzy najmniéj trzy morgi gruntu posiadali, ale wszyscy w ogóle włościanie posiadający osady, do jakiegobykolwiek rodzaju włościan należeli, to jest: koloniści, kmiecie, rolnicy, półrolnicy, ogrodnicy, komornicy, zagrodnicy i t. p., bez różnicy tytułu, w moc którego osadę posiedli: czy to na zasadzie wykazów według Prawa z d. 24 Maja (5 Czerwca) 1862 r. o oczynszowaniu z urzędu sporządzonych, czy podług tabell prestacyjnych, czy według przywilejów lub kontraktów na piśmie lub ustnie zawartych, terminowych lub bezterminowych, lub nakoniec bez kontraktów, w moc przyjętego jedynie zwyczaju, tudzież bez względu na rodzaj odbywanych przez nich powinności (art. 14 ukazu z 1864 r.)

(Przyp. Wyd.)

prawa do czynszu i do tych ograniczeń, o których była mowa; pozostaną przy nim inne prawa do własności głównéj przywiązane (*b*). — Nie zmieni się przeto dotychczasowa własność pewnych dóbr; grunta włościańskie, które w ich obręb wchodziły, nie przestaną należeć do téj całości oddzielnéj, jaką stanowiły dobra, których poprzednio część te dobra składały (*c*). — Właściciel główny dóbr, będzie daléj wykonywał w tych dobrach, a stąd i na gruntach dawniéj włościańskich, prawo polowania, rybołowstwa i propinacji, które to prawa drobnym właścicielom służyć nie mogą, bo ich przez spłatę czynszu, ani uwolnienie od niego nie nabędą, jeżeli poprzednio do nich oddzielnego nie mieli tytułu (*d*). — Jeżeli w obrębie dóbr pokażą się pokłady kruszców, węgla kamiennego, torfu, łomy kamienia lub gliny, tylko właściciel główny dotychczasowy, czyli właściciel dóbr, będzie miał prawo je wyzyskiwać, z obowiązkiem tylko wynagrodzenia za szkody, jakieby w użytkach z gruntów stąd wyniknąć mogły (*e*). — Natomiast właściciel dóbr nie będzie już mógł kontrollować sposobu prowadzenia gospodarstwa, nie będzie potrzeba jego przyzwolenia do aljenacji lub wydzierżawienia gruntów, nie będzie mógł sprzeciwiać się przeistoczeniu osady i obróceniu jéj na inny użytek, prawom jego wyżéj oznaczonym szkodliwy — ustanie ograniczenie w możności zaciągania długów i hypoteki takich drobnych własności, może w związku z rozwinięciem ustawy o Sądach gminnych, będą mogły być urządzane (*f*). — Ponieważ niemożność dzielenia ani powiększania osad nad dwie włoki, jest natchnięta wyższemi widokami ekonomicznemi i politycznemi, iżby z jednéj strony własność zbytecznie się nie rozdrobniła, z drugiéj, iżby, przez powiększanie osad, własność ta nie straciła z czasem natury drobnéj rolnéj własności, uważam, że te ograniczenia bez względu na uwolnienie od czynszu, aż do zmiany prawodawczéj, będą do takiéj własności przywiązane (*g*). — Obowiązek zaś ponoszenia wszelkich ciężarów i podatków, obowiązek co do dróg, mostów i inne wszelkie ograniczenia, jakie podług Kodexu, pod nazwą służebności z Prawa lub z położenia miejsca, każdego właściciela ciążą, nie przestaną i nadal ciążyć własności drobnéj (*h*).

Nie mówiłem wyżéj o skarbie, bo w téj mierze niejaka zachodzi wątpliwość. Skarb, jest to rzecz ukryta lub zakopana, któréj własności nikt nie może usprawiedliwić, i która odkrytą została jedynie w skutek prostego trafu. Własność skarbu należy do tego, kto znajdzie go w swym własnym gruncie;

jeżeli skarb znaleziony będzie w cudzym gruncie, należy w połowie do tego, kto go odkrył, a w drugiéj połowie do właściciela gruntu (art. 716 K. C.). Dopóki własność gruntu jest podzielona, jasną jest rzeczą, że przepis ustawy wyżéj powołanéj, ma zastosowanie; jeżeli skarb znajdzie właściciel użytkowy, wtedy połowę jego zatrzyma jako znalazca, drugą połowę podzieli się z właścicielem głównym dla tego, ale jedynie dla tego, że własność gruntu jest podzielona, a połowa skarbu należy do właściciela gruntu. — Lecz odkąd własność gruntu przestanie być podzieloną, odkąd właściciel użytkowy stanie się pełnym jego właścicielem, mniemam że znalazłszy skarb w całości, zatrzymać go będzie miał prawo, a jeżeli osoba trzecia znajdzie go w jego gruncie, połowę oddać będzie obowiązana.

Wątpliwość może zachodzić wtenczas jedynie, gdy skarb byłby znaleziony w kopalni, torfiarni, kamienio-łomach, lub glinie wyzyskiwanych przez właściciela dóbr, wtedy zdaniem mojém, właściciel gruntu nie mógłby rościć prawa do udziału jaki mu z tytułu własności gruntu mógł przypaść, bo nie ma żadnego prawa do takiéj natury własności (*i*).

Stosunek taki nowy zupełnie i, jak widzimy, nie skomplikowany, może się wyjaśnić i rozwinąć w praktyce; może też uledz zmianom, jakich doświadczenie okaże potrzebę; lecz, w następstwie dotychczasowych rozporządzeń prawodawczych, tak się przedstawia, jak dopiero wyjaśniłem: właściciel pełny, to jest oswobodzony od czynszu, téj drobnéj rolnéj własności, ma niejako prawo do powierzchni ziemi, to jest tak do użytków zwyczajnych z gruntu, jak do budowli i wszystkiego co się na powierzchni ziemi znajduje; ma prawo do wszelkich użytków płodów i przychodów, wyjąwszy użytki dla właściciela głównego w Prawie zastrzeżone: bo czynsz, jaki poprzednio płacił, powinien był być ustanowiony, tylko z użytków, że tak je nazwę, rolniczych, to jest w miarę dochodu z żyta, które ziemia wydać może, obrachowany (*k*).

ODDZIAŁ II. — O STOSUNKACH, JAKIE SIĘ WYWIĄZUJĄ Z WŁASNOŚCI PODZIELONEJ POMIĘDZY WŁAŚCICIELEM GŁÓWNYM A WŁAŚCICIELEM UŻYTKOWYM, CO DO PRAW I OGRANICZEŃ WŁASNOŚCI, O KTÓRYCH DOTĄD BYŁA MOWA.

TREŚĆ.

85. Jak się rozdzielają pomiędzy właściciela głównego a właściciela użytkowego prawa, które nadaje własność zupełna? Które z nich bez ograniczenia, a które i pod jakiemi ograniczeniami każdy z nich posiada?

86. Zasady do rozdziału wynagrodzenia przyznanego za własność podzieloną na użytek publiczny zajętą, pomiędzy właściciela głównego i użytkowego w postanowieniu Rady Administracyjnéj Królestwa z d. 6 (18) Czerwca 1853 r. objęte.
87. Prawo do wnętrza ziemi w ogólności należy do właściciela głównego. Właściciel użytkowy nie może zmieniać natury użytków.
88. O prawie przybycia do własności podzielonéj:
1) Co do owoców i płodów.
89. 2) Co do prawa do budowli, szczepów i robót.
90. 3) Co do prawa przybycia z powodu nadbrzeżności.
90bis. 4) Co do przybycia zwierząt.

85. Z tego co dotąd powiedziano widzimy, że w naszym kraju własność ziemi ma dotąd jeszcze niejednostajną naturę, że jest własność zupełna i własność podzielona i że podług dotychczasowych ustaw utworzy się jeszcze własność większa i mniejsza czyli drobna. Przy rozbiorze dalszym praw rzeczowych, stanowiących odłamek własności lub jéj ograniczenie, będziemy się starali zwrócić uwagę na stosunek tych praw z własnością wszelkiego rodzaju. Teraz wypadnie nam rozebrać te prawa do własności przywiązane, o jakich dotąd była mowa, wstosunku ich do własności podzielonéj i do własności drobnéj. Przy własności podzielonéj wszelkiego rodzaju prawa do własności przywiązane są także podzielone: właściciel główny nie ma prawa bezpośredniego do posiadania i użytkowania; lecz ma prawo pobierać czynsz, kanon, czy też daniny, lub robocizny, które stanowią obowiązek właściciela użytkowego; we własności wieczysto-czynszowéj do niego należą prawa polowania, rybołóstwa, propinacji i prawo do kruszców lub rzeczy kopalnych.. Każdy właściciel ma prawo rozporządzania swoją własnością, to jest: właściciel główny może odstąpić swéj własności głównéj z przywiązanemi do niéj prawami, a właściciel użytkowy może swego prawa odstąpić za zezwoleniem jednak właściciela głównego; jego więc prawo rozporządzenia *jus disponendi vel abutendi*, jest ograniczone; jest ono ograniczone i pod tym względem, że, dla bezpieczeństwa właściciela głównego co do należnéj mu równowartości dochodu, nie może też pogorszać gruntu, ani go przeistaczać, równie jak właściciel gruntu nic takiego czynić nie może, coby użytki umniejszało — jedném słowem: własność ta dla każdego z właścicieli tak głównego jak użytkowego jest nie pełna, jest ograniczona co do wszystkich praw, z których własność się składa; jedynie tylko właściciel główny ma prawo nieograniczone odstąpienia czyli aljenacji swéj własności głównéj trzeciemu.

86. Widzieliśmy, że każdy właściciel obowiązany jest odstąpić swéj własności dla użyteczności publicznéj za poprzedniem

sprawiedliwém wynagrodzeniem — obowiązek ten ciąży zarówno właściciela głównego jak właściciela użytkowego: każdemu z nich należy wynagrodzenie wartości istotnéj prawa, jakie mu służy—właścicielowi głównemu w stosunku prawa do czynszu lub innych dogodności i z odpowiedniém oznaczeniem wartości praw przypadkowych ewentualnych, jakie mu służyć mogą, jako to: prawa do laudemium, pierwszeństwa do kupna i t. p., — właścicielowi użytkowemu w stosunku do dochodu, jaki własność może mu przynieść. Postanowienie Rady Administracyjnéj z dnia 6 (18) Czerwca 1853 r., wyżéj przywiedzione, zwróciło i na ten przedmiot uwagę — w art. 30-m stanowi: że jeżeli nieruchomość wypuszczoną była na czynsz wieczysty lub w dzierżawę wieczystą, szacunek w depozyt złożony powinien być przedewszystkiém rozdzielony między właściciela pierwotnego (głównego, *dominus directus*) i właściciela użytkowego (*dominus utilis*), podług rozciągłości praw każdemu służących. Szacunek więc nieruchomości, jaki za zupełną jéj wartość przypada, ulegnie podziałowi między właściciela głównego i użytkowego w stosunku wyżéj wskazanym.

87. Widzieliśmy daléj, że właściciel ziemi ma prawo do wnętrza ziemi i do tego co się znajdzie nad jéj powierzchnią: to ostatnie prawo służy właścicielowi użytkowemu, lecz prawo do wnętrza po największéj części pozostaje przy właścicielu głównym. Właściciel użytkowy może na powierzchni ziemi wznosić wszelkie budowy i wszelkie przedsiębrać roboty, jeżeliby tytuł, na mocy którego posiada, nieograniczał go w téj mierze: i tak, właściciele wieczysto-czynszowi nie mogą zmieniać natury użytków; rola musi pozostać rolą; nie mogą wznosić zakładów, któreby prawu propinacji ubliżały i t. p. — Wewnątrz ziemi właściciel tylko główny może dla wydobywania rzeczy kopalnych odpowiednie przedsiębrać roboty.

CO DO PRAWA PRZYBYCIA.

88. *1) Co do przybycia owoców i płodów:* to prawo służy właścicielowi użytkowemu, który nie tylko przychody ma prawo pobierać, lecz także wszelkie płody, które przychodu nie stanowią, wyjąwszy rzeczy kopalnych, rybołówstwa, polowania i propinacji. I tak, jeżeli na gruncie rosną drzewa, chociażby las nie był urządzony, właściciel użytkowy ma prawo je wycinać o ile w tytule nadawczym nie był w téj mierze ograniczony. Gdyby trzecia osoba łożyła koszta na uprawę lub roboty, właściciel użytkowy, jako właściciel przychodów, koszta te obowiązany jest wynagrodzić; domniemanie zaś przemawia za tymże właścicielem, że on koszta te poniósł, dopóki przeciwny dowód nie jest przyniesiony. Gdyby trzeci posiadacz w dobrej wierze z mocy przepisu art. 549 K. C., stał się właścicielem dochodów, byłby przecież obowiązanym zapłacić właścicielowi głównemu czynsz za czas, przez który dochody pobierał; jeżeliby posiadał w złéj wierze, winien powrócić dochody właścicielowi użytkowemu, a ten odpowiada za czynsz należny właścicielowi głównemu.

89. *2) Co do prawa do budowli szczepów i robót.* Tu należy rozróżnić roboty i budowle, jakie byłyby dopełnione na powierzchni ziemi od tych, jakieby we wnętrzu ziemi uskutecznione były. Szczepy i wszelkie budowle na powierzchni ziemi należą do właściciela użytkowego z prawami i obowiązkami wyżéj określonemi, jeżeliby trzeci dopełnił je swoim kosztem. Co do robót i budowli we wnętrzu ziemi, jeżeli one dopełnione zostały dla korzystania z rzeczy kopalnych, jakie do właściciela głównego należą, ten ostatni ma do nich też prawa, jakie w art. 555 K. C. są oznaczone. Toż samo ma miejsce co do obowiązku zapłacenia za cudze materjały do budowy lub robót użyte i wynagrodzenia szkód właścicielowi materjałów.

90. *3) Co do prawa przybycia z powodu nadbrzeżności.*

a) Przymulenie, jak już wyżéj mieliśmy sposobność nadmienić, jest korzyścią właściciela użytkowego z obowiązkiem odpowiedniégo powiększenia czynszu od pewnéj rozległości płaconego, jeżeli przymulenie zrządzi znaczną różnicę w rozległości.

b) Jeżeliby znaczna część gruntu cudzego była przyniesiona siłą wody do gruntu właściciela użytkowego i w ciągu roku nie była windykowana, ten ma prawa do tego gruntu z obowiązkiem podwyższenia czynszu w miarę rozległości płaconego.

c) Wyspa, utworzona w korycie rzeki niespławnéj wprost gruntów nadbrzeżnych właściciela użytkowego, do niego także i z tymże obowiązkiem należyć powinna. Mogłaby w téj mierze zachodzić wątpliwość dla tego, że koryto rzeki nie było przedmiotem nadania własności użytkowéj, szczególniéj w stosunku wieczysto-czynszowym, gdzie rybołóstwo przy właścicielu głównym pozostaje; lecz przeważa ten wzgląd, że wyspa należy do właściciela gruntu nadbrzeżnego, a stąd do właściciela użytkowego co do użytków, do głównego co do wynagrodzenia za te użytki.

d) Prawo do koryta rzeki opuszczonego, służące właścicielom gruntów nowém korytem zajętych, jest udziałem właściciela użytkowego, który natomiast nie może umniejszać dochodu należnego właścicielowi głównemu pod pozorem zajęcia jego gruntów przez nowe koryto.

90*bis*.. *4*) *Co do przybycia zwierząt*, rozróżnić należy przybycie gołębi lub królików od przybycia ryb w stawie lub zwierzyny, która przez polowanie na gruncie może być zawłaszczona. Gołębie przybywające do gołębnika lub króliki do królikarni, na gruncie właściciela użytkowego znajdujących się, jego stają się własnością; lecz ryby i zwierzyna o tyle, o ile polowanie i rybołostwo jemu służy, a stąd w stosunku wieczysto-czynszowym *in regula*, należą do właściciela głównego.

DZIAŁ III.

O własności umysłowéj, a mianowicie własności naukowéj czyli literackiéj, artystycznéj, przemysłowéj.

TREŚĆ.

91. Przejście. Uzasadnienie prawa do tego rodzaju własności. Dla czego Prawodawstwa zajmujące się tém prawem, uznały za potrzebne kłaść jego wykonywaniu pewne granice? O umowach międzynarodowych co do ścigania przedruków i o patentach swobody, jako dowodach uznania tego prawa.

91. Mówiliśmy dotąd o własności majątków czyli rzeczy, które mogą stanowić przedmiot własności zwyczajnéj, które mogą być posiadane i przynosić przychody czyli korzyści, rzeczy tak zmysłowych jak nie zmysłowych czyli praw, które mogą być także przedmiotem posiadania i własności; mówiliśmy także o własności różnego rodzaju pod względem praw, jakie z niéj wynikają, mianowicie o własności podzielonéj, która tylko co do nieruchomości w naszym kraju dotąd istnieje; widzieliśmy wreszcie, że jak własność pełna w ręku jednego zostająca, tak własność podzielona, ulega pewnym ograniczeniom ze względu na dobro i bezpieczeństwo ogółu, ze względu na prawa innych osób prywatnych. Pozostaje nam wkrótkości podać wyobrażenie prawne oddzielnego rodzaju własności, jeszcze dotąd w prawodawstwie naszém nieokreślonéj, a nawet w prawodawstwach innych narodów oczekującéj, po większéj części, bliższego określenia.

Chcę mówić o własności płodów rozumu ludzkiego, intelligencji ludzkiéj, — nie tych, które objawione już widzialnemi znaki mogą być przedmiotem zwyczajnéj własności: jak książka wydrukowana i na przedaż oddana, obraz, sztych, wyrób przemysłowy; lecz tych, które w umyśle naszym poczęte, przechodzą w skutku ich ogłoszenia do wiedzy ogółu, do użytku ogólnego; dopóki zaś nie są ogłoszone spoczywają w umyśle twórcy, lub w ukryciu, chociaż na papier wylane; które aczkolwiek jego

własne, jeszcze mu żadnego nie nadają prawa, bo na zewnątrz nie są uwydatnione: takie jest dzieło do druku przeznaczone, oryginał pędzla lub dłuta artysty, wynalazek przemysłowy. Prawo Francuzkie nie mówi wyraźnie o tego rodzaju własności; jest ona jednak objęta pod ogólną definicją własności: bo wszystko, co może być przedmiotem posiadania i zamian może być przedmiotem własności; a że dzieła nauki, sztuki, lub przemysłowe wynalazki, mogą być przedmiotem posiadania i zamiany, bo od autora lub wynalazcy zależy puścić je w obieg, czy to przez odstąpienie swego prawa, czy też przez ogłoszenie dzieła naukowego, lub wyzyskiwanie dzieła sztuki lub wynalazku; przeto nie można zaprzeczyć, że i w Prawie Cywilném jest zaród téj własności najwyższéj zaiste i najdroższéj człowiekowi, bo z jego najszczytniejszych zdolności powstałéj. Nie ma tedy wątpliwości, że istnieje tego rodzaju własność; że autor, artysta, wynalazca, mają prawo wyłączne do dzieła nauki, sztuki lub wynalazku; — że od nich zależy, czy ma być puszczone w obieg i odtwarzane środkami, jakie coraz nowe wynalazki mnożą w czasie obecnym; że lubo trudno jest, ogłosiwszy raz dzieło lub wynalazek, przeszkodzić rozszerzaniu go przez innych, lecz prawo przeszkodzenia lub żądania wynagrodzenia wynika z téj własności i z zasady ogólnéj: że nikt ze szkodą drugiego bogacić się nie może. Prawo takie nawet powszechnie jest uznane; ze względu jednak na trudność wyżéj wskazaną; ze względu także na to, że ogłaszanie dzieł genijalnych i wynalazków pożytecznych jest interessem ogólnym; prawo to wymaga bliższego określenia i, szczególniéj pod względem praw następców, różnym w różnych krajach ulega modyfikacjom. U nas niema jeszcze w téj mierze szczegółowego prawa, a nawet we Francji w téj chwili dopiero dokładne przepisy są przedmiotem pracy prawodawczéj, w któréj, ile wiadomo, tę przyjęto zasadę, że własność taka przechodzi na następców, lecz po latach 50-u od śmierci autora, za poźniejsze wydanie, należy im już tylko pewne oznaczone wynagrodzenie. U nas Senat Warszawski w sporze o wynagrodzenie autorowi rzeźby za przedawane odlewy gipsowe jego dzieła (popiersia Mickiewicza), uszanował to prawo własności i odpowiednie wynagrodzenie przyznał (1860, Święcki).

Widzimy téż w praktyce, że autorowie prawo własności literackiéj wykonywają, czy to przedając prawo drukowania wraz z rękopismem wydawcom, czy to drukując własnym kosztem i przedając exemplarze wydrukowane księgarzom, a czasem wprost prywatnym za pomocą przedpłaty. Wiemy, że przedruki nieu-

poważnione przez autora (*contrefaçon*) są uważane za rodzaj przestępstwa i w skutku umów międzynarodowych w obcych krajach są ścigane — wiemy téż, że podobne prawa służą artystom co do płodów ich pędzla lub dłuta, lubo trudniejsze jeszcze jest ich położenie przy łatwości dziś odtwarzania ich dzieł za pomocą fotografij i innych podobnych wynalazków. Wreszcie co do samychże wynalazków przemysłowych, prawa nadające ich wyłączne wyzyskiwanie przez czas ograniczony, tak zwane patenta swobody, wydawane na własne wynalazki lub wprowadzenie do kraju wynalazków zagranicznych, są objawem prawa służącego temu, który umysłową pracą odkrył jakie użyteczne w dziedzinie przemysłu zastosowanie nauki do praktyki. Ta ostatnia własność zwykle do pewnéj ilości lat ograniczona wchodzi już w obręb prawodawstwa przemysłowego, lecz ma swe źródła w prawie własności umysłowéj.

TYTUŁ III.

O użytkowaniu, używaniu i mieszkaniu.

DZIAŁ I.

O użytkowaniu.

ODDZIAŁ I — O UŻYTKOWANIU W OGÓLNOŚCI.

TREŚĆ.

92. Użytkowanie jest odłamkiem prawa własności, i samo przez się oddzielną niejako stanowi własność, w czém od téj różne?
93. Użytkowanie z własnością połączone, przyczynowe (*usus fructus causalis*) użytkowanie od własności odłączne, formalne (*usus fructus formalis*). To ostatnie będzie przedmiotem następnego rozbioru.

§ I. *Określenie prawa użytkowania.*

94. Określenie art. 578 K. C. zgodne z definicją Prawa Rzymskiego. Rozbiór tegoż określenia:
1) Co w sobie obejmuje prawo ciągnięcia korzyści? Jakie prawa pozostawia właścicielowi?
95. 2) Użytkowanie jest prawem rzeczowém (*jus in re*) nie osobistém (*jus ad rem*). Następstwa stąd wynikające.
96. 3) Użytkowanie jest prawem ciągnięcia korzyści z cudzéj własności.
97. 4) Jest prawem ciągnienia korzyści w taki sam sposób, jak to służy właścicielowi z ograniczeniami, jakie Prawo wskazuje.
98. 5) Służy pod obowiązkiem zachowania istoty rzeczy. Co tu Prawo uważa za istotę rzeczy?
99. O trojakim wykładzie w Prawie Rzymskiém wyrazów *salva rerum substantia*..
100. Użytkowanie może być tylko czasowe; na spadkobierców nigdy nieprzechodzi.

§ II. *Źródło prawa użytkowania.*

101. Użytkowanie wynika albo z Prawa, albo z woli człowieka. Wyszczególnienie wypadków, w których z Prawa dożywotnie, a w których czasowo służy.
102. Z woli człowieka może być albo darme albo obciążliwe. W jakich wypadkach?
103. Może być nabyte przez przedawnienie lecz tylko co do nieruchomości. W jakim razie nabycie jego w ten sposób byłoby możliwém. Dla czego do osiągnięcia jest trudne?

§ III. *W jaki sposób i na jakich majątkach może służyć użytkowanie?*

104. Użytkowanie może być ustanowione albo bezwarunkowo, albo téż do pewnego dnia lub warunkowo. Objaśnienia i przykłady.
105. Użytkowanie może służyć na wszelkiego rodzaju majątkach, nawet na prawie użytkowania, jakieby żonie lub dziecku było zapisane.

92. Mówiliśmy już o prawie użytkowania, jako jedném z praw, które są częściami składowemi własności, bo powiedzieliśmy, iż własność nadaje prawa posiadania, używania, użytkowania i rozporządzania czyli nadużycia. Użytkowanie może jednak być oddzielone od prawa własności i służyć osobie trzeciéj. Wtedy użytkowanie to, jako odłamek (*demembrement*) prawa własności, oddzielną niejako stanowi własność; bo widzieliśmy, że i prawa są majątkami, że prawo użytkowania podług tego, czy ma za przedmiot ruchomość, czy nieruchomość, jest majątkiem ruchomym lub nieruchomym — prawo to jest własnością, bo może być przedmiotem posiadania, używania i rozporządzania; ale posiadanie prawa wiąże się ściśle z posiadaniem rzeczy, do któréj prawo służy: prawo użytkowania z téj rzeczy jest więcéj ograniczone jak prawo właściciela; prawo rozporządzania nie służy już do saméj rzeczy lecz do prawa użytkowania; prawo nadużycia czyli zniszczenia nie służy użytkownikowi tak jak właścicielowi rzeczy.

93. Zresztą użytkowanie, jako część prawa własności, jako jedno z praw samego właściciela, zowią uczeni: *usus fructus causalis: quia causae suae, id est dominio, junctus est:* użytkowanie przyczynowe, połączone z przyczyną swoją, to jest własnością; prawo zaś użytkowania od własności odłączone nazywają *formalném* (*ususfructus formalis*), ponieważ ma własną swoją odrębną formę (*quia propriam formam habet*). O tém ostatniém użytkowaniu (*usus fructus*) mówić teraz będziemy.

§ I. *Określenie prawa użytkowania.*

94. Użytkowanie, podług definicji w art. 578 K. C. objętéj, jest to prawo ciągnienia korzyści (*de jouir*) z rzeczy będących

cudzą własnością w taki sam sposób, jak to służy samemu właścicielowi pod obowiązkiem wszakże zachowania istoty rzeczy. Określenie to odpowiada definicji Prawa Rzymskiego: *jus alienis rebus utendi fruendi salva rerum substantia.* Rozbierzmy tę definicję:

1) Użytkowanie, jest prawo ciągnienia korzyści (*droit de jouir, jus utendi-fruendi*); to prawo obejmuje w sobie prawo posiadania używania i pobierania przychodów: to wszystko Prawo objęło pod wyrazem ciągnienia korzyści (*de jouir*); tu więc te trzy prawa są połączone tak, jak *de facto* zwykle łącznie są wykonywane — przy właścicielu rzeczy przez czas użytkowania pozostaje tylko tak zwana naga własność (*nue proprieté, nuda proprietas*) która pozostawia przy nim tylko prawo rozporządzania własnością tak ograniczoną i pobierania tych korzyści z rzeczy, jakie nie będąc uważane za przychód (*fructus*) użytkownikowi nie służą.

95. 2) Użytkowanie, jest prawo ciągnienia korzyści z rzeczy, nie zaś prawo służące do osoby; polega ono na możności zmuszenia właściciela, iżby dozwolił ciągnąć z rzeczy korzyści; może być wykonywane przeciw każdemu posiadaczowi rzeczy: jedném słowem jest prawem rzeczowém (*jus in re*); nie zaś prawem osobistém (*jus ad rem*); żadna więc osoba nie ma prawa tamować użytkowania, ale też nie ma żadnego obowiązku zapewnienia go: jak zobaczymy niżéj, właściciel nie ma obowiązku przyprowadzić rzeczy do stanu używalności, ani utrzymywać jéj w tym stanie, ani stawiać budynki w skutku starości upadłe (art. 600, 605 i 607); i te są główne różnice co do istoty prawa użytkowania od dzierżawy — oprócz różnicy w sposobie powstania i trwałosci. Dzierżawca bowiem ma prawo osobiste żądać od właściciela, iżby mu wydał rzecz w stanie zdolnym do użytku, utrzymywał w tym stanie i przedsiębrał większe konieczne naprawy lub odbudowania: prawo osobiste, mówię, bo służy tylko przeciwko osobie, lubo, pod pewnemi warunkami, może być i przeciw trzeciemu wykonywane i dla tego uczony Troplong utrzymuje, że jest prawem rzeczowém, czemu najmocniéj przeczy Marcadé — spór zresztą naukowy pod względem praktycznym małéj wagi.

W każdym razie niewatpliwą jest rzeczą, że prawo użytkowania jest prawem rzeczowém; że o ile dotyczy nieruchomości, samo jest nieruchomością; może i powinno być objawione w księdze hypotecznéj pomiędzy ograniczeniami własności, to jest: w dziale III wykazu hypotecznego; może być przedmiotem obciążania, i nie może być przez wierzycieli w drodze exekucji przedawanem w inny sposób jak przez zajęcie nieruchomości na przymusowe wywłaszczenie.

96. 3) Użytkowanie jest prawem ciągnienia korzyści z rzeczy będących cudzą własnością, bo o ile prawo to służy samemu właścicielowi jest częścią składową prawa własności, nie jest oddzielném prawem o jakiém tu mowa.

97. 4) Jest prawem ciągnienia korzyści w taki sam sposób, jak to służy samemu właścicielowi, to jest: z temiż prawami co do przychodów i z temiż samemi ciężarami (p. art. 582, 595, 608); co do przychodów, mówię: bo użytkownik nie może ciągnąć korzyści z płodów, które nie stanowią przychodu (*fructus*), a jakie właściciel może pobierać (v. art. 592—598; ust. 2); jest także ograniczony w prawie wydzierżawiania (art. 595); wyrażenie więc Prawa — w taki sam sposób, jak to właścicielowi służy — nie może być w całéj jego obszerności przyjęte; ma ono znaczenie ścieśnione przepisami wyżéj wymienionemi i samą naturą prawa użytkowania, jako prawa do tego wszystkiego, co przychód z rzeczy stanowi, z obowiązkami, jakie niżej będą wskazane, a które także ograniczają prawa użytkownika i ścieśniają znaczenie wyrazów— w ten sam sposób, jak to służy właścicielowi — w definicji objętych.

98. 5) Prawo użytkowania wreszcie służy pod obowiązkiem zachowania istoty rzeczy. Istota rzeczy (*substance, substantia*) nie rozumie się tu w znaczeniu naukowém, jakie w fizyce i filozofii do tego wyrazu jest przywiązane; nie jest to bowiem ta nieznana treść (essencja) ukryta pod przymiotami, pod sposobami, a od nich oderwana (*quod substat modis*), lecz jest to w znaczeniu prawném ogół głównych przymiotów, jakie rzecz do pewnego rodzaju użytku czynią sposobną, jakie jéj nadają pewną formę, pewną nazwę: i tak, istotą domu mieszkalnego jest, że jest domem, że przeznaczony jest do mieszkania: gdyby się dom rozwalił, lubo materjały pozostają, istota jego niknie. Użytkownik przeto nie tylko treść rzeczy, jéj istnienie samo, ale także jéj główne przymioty, jéj przeznaczenie, jéj formę, zachować winien. Jakoż nie może on zmienić łąki w pole orne, ani pola na las zapuścić. Byłoby to nadużyciem, które, jak zobaczymy, mogłoby go nawet prawa użytkowania pozbawić (art. 618).

99. W krótkości tylko wspomnę o trojakim sposobie wykładzie w Prawie Rzymskim wyrazów *salva rerum substantia*, które w definicji *usus-fructus* zastąpione są dzisiaj przez wyrazy — pod obowiązkiem zachowania istoty rzeczy: wyrazy, których znaczenie jest jasne— oprócz bowiem takiego znaczenia niektórzy przy-

wiązywali do niego to następstwo, że użytkowanie trwa tylko do póty, dopóki trwa istota rzeczy, inni, że służy tylko na rzeczach, które mogą być tylko przedmiotem użytku bez strawienia ich istoty. W prawie naszém oddzielne co do dwóch tych następstw są przepisy, a wyrazy objęte w definicji mają niewątpliwe wyżéj wyłożone znaczenie.

100. Zresztą użytkowanie może być tylko czasowe; nie może nigdy trwać dłużej jak do dni życia użytkownika i w tym ostatnim razie zowie się dożywociem; nigdy Prawo to na spadkobierców nie przechodzi.

§ II. *Zródło prawa użytkowania.*

101. Użytkowanie wynika albo z woli Prawa, albo z woli człowieka. — Z woli Prawa wypływające użytkowanie jest albo dożywotnie, albo czasowe: dożywotnie użytkowanie czyli dożywocie prawa spadku służy: 1) małżonkowi na majątku zmarłego współmałżonka, który pozostawił potomstwo; 2) ojcu lub matce przychodzącemu do spadku łącznie z krewnemi pobocznemi innéj linii, oprócz braci i siostr (art. 753 — 754); — czasowo służy: 1) mężowi na majątku żony, gdy bez umowy przedślubnej małżeństwo zostało zawarte: użytkowanie to służy dopóki trwa związek małżeński lub pożycie małżeńskie; 2) rodzicom na majątku dzieci aż do ich pełnoletności lub usamowolnienia. Prawa te w miejscach właściwych co do ich rozciągłości są lub będą wyłożone. Szczegółowe ich określenie znajdziemy w obecnym wykładzie, bo przepisy o użytkowaniu, mają zarówno zastósowanie do użytkowania z Prawa, jak z woli człowieka pochodzącego — gdzieby zaś jaka różnica ze źródła prawa wynikała, nie zaniedbamy jéj wskazać.

102. Z woli człowieka, wynikające użytkowanie może być albo darme albo obciążliwe; darme wynika z darowizny lub testamentu, obciążliwe z umowy, czy to skutkiem darowania, zapisania, lub ustąpienia samego prawa użytkowania na pewnym majątku lub jego części, czy to skutkiem zachowania sobie lub trzeciemu prawa użytkowania przy rozporządzeniu własnością na rzecz innéj osoby.

103. Użytkowanie może być także nabyte przez przedawnienie, gdyż wszelkie prawa mogą być przedmiotem posiadania, a stąd i przedawnienia w skutku posiadania przez czas Prawem oznaczony. Jednakże tylko użytkowanie nieruchomości może

być przez przedawnienie nabyte, bo posiadanie ruchomości nadaje ich własność, gdy zachodzi natychmiastowe ich przedawnienie w skutek zasady wyżéj pod Nr. 68 wytkniętéj, że co do ruchomości posiadanie staje się tytuł: *en fait de meubles la possession vaut titre.* Co do nieruchomości zaś, wtedy tylko nabycie użytkowania przez przedawnienie byłoby możliwe, gdyby nabyto prawo użytkowania od osoby, którąby nie miała rzeczywiście tego prawa. Przy naszém prawie hypoteczném jest to przypadek prawie niepodobny; przy ograniczeniu użytkowania do dni życia użytkownika jest małych nader następstw, więcéj zatém nad nim nie ma potrzeby się zastanawiać.

§ III. *W jaki sposób i na jakich majątkach może służyć użytkowanie?*

104. Użytkowanie może być ustanawiane albo bezwarukowo, albo téż do pewnego dnia, lub warunkowo (art. 580 K. C.): widzieliśmy, że użytkowanie z Prawa służące, jest albo dożywotnie, albo czasowe; to ostatnie jest oznaczone do pewnego dnia, gdy służy rodzicom do pełnoletności dziecka; albo téż do czasu nieoznaczonego, jak rodzicom do usamowolnienia dziecka, i mężowi do ustania pożycia małżeńskiego. Z woli człowieka może być téż nadane do dnia pewnego (*ad diem*) lub od dnia pewnego (*ex die*). Pod warunkiem może być nadane dożywocie z woli człowieka, i to albo pod warunkiem zawieszającym, to jest: że służyć będzie, jeżeli zajdzie jaki wypadek niepewny (np. jeżeli się kto ożeni lub otrzyma urząd), albo pod warunkiem rozwiązującym, to jest: że ustanie użytkowanie, jeżeli pewien oznaczony wypadek nastąpi (np. że użytkowanie ustanie, gdy urząd otrzymasz). Użytkowanie z Prawa służy bezwarunkowo, jednakże pod pewnym względem jest warunkowém: i tak, użytkowanie z tytułu spadku służy małżonkowi pod warunkiem przeżycia i o tyle, o ile w umowie przedślubnéj prawa do majątku na przypadek śmierci nie zostały określone; służy ojcu lub matce pod warunkiem, żeby nie było braci lub sióstr ani wstępnych w drugiéj linii. Użytkowanie małżonka w ciągu małżeństwa służy pod warunkiem rozwiązującym, że w razie złego zarządu może być odjętem; użytkowanie rodzicom służy pod warunkiem rozwiązującym, że ustaje z utratą władzy rodzicielskiéj — zresztą, każde użytkowanie służy pod tym warunkiem rozwiązującym, że w razie nadużycia może być odjętém.

105. Użytkowanie może służyć na wszelkiego rodzaju majątkach: tak na majątkach ruchomych, jak nieruchomych, tak

na zmysłowych jak niezmysłowych. Podług teorji Prawa Rzymskiego, użytkowanie nie mogło służyć na majątkach trawiących się przez samo ich użycie (*res quae ipso usu consummuntur*), których użycie (*usus*) jest zarazem nadużyciem (*abusus*), bo to jest przeciwne definicji *usus-fructus*, która za jedną z głównych cech jego wskazuje *salva rei substantia*. Stąd więc na winie, zbożu i t. p., nie mogło być właściwie użytkowania: bo zachowanie istoty nie dozwalałoby ciągnienia użytków; lecz Prawo dozwalało z tego rodzaju przedmiotów użytkować, z zastrzeżeniem oddania w końcu użytkowania takiéj saméj ilości i jakości; i takie prawo zwano jako - użytkowanie (*quasi usus-fructus*); zna także taki rodzaj użytkowania i obowiązujące Prawo.

Toż samo należy powiedzieć o rzeczach, które chociaż nie niszczą się przez samo użycie, lecz z przeznaczenia swego nie mogą być spożytkowane bez ich aljenacyi: takiemi są wszelkie przedmioty handlu lub materjały do fabrykacji lub przerobienia przeznaczone. I te także oddać można w tej saméj ilości i jakości. Zresztą istota handlu nie polega na tych lub owych towarach, lecz na firmie domu i wartości ogólnéj zakładu: to jest tedy istota rzeczy, którą użytkownik zachować winien. Tak więc użytkowanie może służyć nawet i na tego rodzaju majątkach; inaczéj nie mogłoby być wykonane prawo użytkowania wynikające z Ustawy, a służące na całości lub części ogółu mienia (*universitatis reum*), jakiem jest użytkowanie rodziców, małżonka; jakiem jest użytkowanie tytułem spadku małżonkowi, ojcu, lub matce służące. Użytkowanie może służyć nawet na prawie użytkowania, jakieby dziecku lub żonie było darowane lub zapisane; przez czas użytkowania rodziców lub małżonka na ogóle mienia dziecka lub żony, mąż, ojciec, lub matka, wykonywają w takim razie te prawa jakie z użytkowania wypływają.

ODDZIAŁ II. — O PRAWACH UŻYTKOWNIKA I PRAWACH, JAKIE W CIĄGU TRWAJĄCEGO UŻYTKOWANIA WŁAŚCICIELOWI POZOSTAJĄ.

TREŚĆ.

§ I. *O prawach użytkownika w ogólności.*

106. Użytkownik pobierać tylko może to co przychód stanowi. — Co jest przychodem, a co płodem (*produit*). — Definicja przychodu.
107. Podział przychodów na naturalne, przemysłowe i cywilne. — Bliższe określenie każdego z tych rodzajów przychodów.
108. Jakie przychody naturalne i przemysłowe, należą do użytkownika z nastaniem, a jakie do właściciela z ustaniem użytkowania.
109. Dochody cywilne nabywają się dzień za dniem.

110. O prawach użytkownika, do rzeczy których nie można używać bez ich zużycia. — Czy użytkownik ma prawo oddać podług swego wyboru, albo rzeczy téj saméj jakości i ilości, chociażby nie téj saméj wartości, albo ich szacunek? jeżeli zaś ten wybór mu służy, jaki szacunek oddać powinien: czy podług wartości rzeczy w epoce otwarcia użytkowania, czyli podług ich wartości w epoce ustania tego prawa?— Rozbiór zdań w tym przedmiocie różnych autorów francuzkich. — Zdanie autora.
111. Zasady powyższe mają zastosowanie do rzeczy, które tylko przez ich zbywanie mogą właściwy przynieść pożytek.
112. Co do rzeczy, które można używać bez zużycia, ale które się niszczą przez używanie, jakie prawa i jakie obowiązki ma użytkownik?
113. O użytkowaniu z lasów. — Co do lasów niskopiennych. — Co do lasów wysokopiennych. — Za drzewo, którego by nie ściął, choćby mu i ściąć było wolno, użytkownik nie ma prawa żądać wynagrodzenia.
114. O innych użytkach z drzewa. — 1) O szkółkach. — 2) O tykach do winnic. — Jak dalece przepis Prawa w tym względzie stosuje się do chmielników?—3) O płodach corocznych lub perjodycznych. — 4) O drzewach owocowych uschłych.
115. O prawach, jakie służą właścicielowi lasów w ciągu trwającego ich użytkowania.

§ II. *O sposobie ciągnienia użytków.*

116. Prawo wydzierżawiania. — Jakie przepisy co do wypuszczania w dzierżawę i odnawiania kontraktów dzierżawnych przez użytkownika stosować należy? — O ile podług tychże obowiązuje właściciela zawarty przez użytkownika lub odnowiony z dzierżawcą kontrakt?
117. Za ostatni rok użytkowania, czynsz dzierżawny rozdziela się między użytkownika i właściciela w stosunku co do ilości dni, przez które trwało, do tych, przez które już nie trwało użytkowanie.
118. Do najmu domów stosują się powyższe przepisy; najem rzeczy ustaje z ustaniem użytkowania.
119. Odstąpienie prawa użytkowania jakie prawa nabywcy nadaje? — Kto i dla czego odstąpić takowego nie może? — Jakie mu pozostają prawa? — Odstąpienie użytkowania jakim ulega formom?

§ III. *O prawach użytkownika do przybycia nieruchomego i innych praw do własności przywiązanych.*

120. Podług Prawa tylko z przymulenia użytkownik korzysta; powinien przecież korzystać i ze zmiany koryta rzeki.
121. Użytkownik korzysta z polowania, rybołóstwa, propinacji, prawa przybycia co do ryb, królików i t. p.
122. Służebności nietylko wykonywać użytkownik może, ale jest obowiązany, jeżeliby przez zaniedbanie jego służebność mogła być utraconą.
123. O prawie do rzeczy kopalnych.
124. O skarbie; użytkownik jeżeli go znajdzie, ma tylko prawo do połowy.

§ IV. *O prawach, jakie w ciągu trwającego użytkowania właścicielowi pozostają oraz ich ograniczeniach.*

125. Wyszczególnienie tych praw oraz ograniczeń.

§ I. *O prawach użytkownika w ogólności.*

106. Już z samego określenia użytkowania wynika, że prawa użytkownika polegają na możności ciągnienia z cudzego majątku korzyści. Jakie korzyści i w jaki sposób może z niego ciągnąć, to szczegółowo Prawo oznacza. Główną w téj mierze jest zasadą, że użytkownik może tylko pobierać z cudzego majątku to co przychód z niego stanowi (*fruit, fructus*): o tem już mówiliśmy wyżéj; — a że tu jest właściwe siedlisko materji, nie od rzeczy będzie całość jéj ogólném wejrzeniem ogarnąć. Za przychód prawo uważa to, co rzecz wydaje ciągle czy to perjodycznie, to jest w oznaczonych mniéj więcéj epokach, czy téż w czasie nieoznaczonym a powtarzającym się stale; czego zarazem odłączenie się od rzeczy i zużycie nie niweczy jéj istoty, nie przeszkadza, iżby podobne korzyści i na przyszłość przynosiła. Tém właśnie różnią się przychody od płodów (*produits*), które rzecz wydaje, że te ostatnie o tyle tylko za przychody są uważane, o ile przez ich odłączenie istota rzeczy nie jest zniszczona, nie jest zatamowane normalne odrodzenie się podobnych płodów. I to jednak wyobrażenie przychodów, ta ich cecha zachowania istoty rzeczy, nie jest bezwarunkową: są tego rodzaju płody, których odłączenie zawsze nadwereża, a czasem i niweczy istotę rzeczy, jakiemi są głównie rzeczy kopalne; tu więc ta cecha zastąpiona jest inną, to jest, że o tyle płody te za przychody mogą być uważane, o ile już poprzednio od właściciela to przeznaczenie otrzymały. Żeby więc mieć dokładne wyobrażenie o tém co jest przychodem w prawném znaczeniu, wypada taką jego podać definicję:

Jest to korzyść, jaką rzecz wydaje, czy to ciągle w pewnych powtarzających się epokach, i bez zniszczenia jéj istoty, czyli téż w skutku przeznaczenia właściciela.

107. Prawo dzieli przychody na naturalne, przemysłowe i cywilne: jak to już wyżéj było powiedziane, przychody naturalne i przemysłowe jednéj są natury, i podział ten nawet mniéj jest potrzebnym.—Skoro rzecz naturalnie przychód wydaje, czy sama przez się, czy przez przyłożenie się pracy człowieka, zawsze ten przychód jest naturalny i jednakie co do niego Prawo wskazało, prawidła; przychodami naturalnemi są: drzewo, siano i inne rośliny, jakie ziemia bez uprawy wydaje; przychody ze zwierząt, jak wełna, mleko i przypłodek. Przychodami przemysłowemi są zboże i inne ziemiopłody, potrzebujące zasiewu, uprawy, jedném słowem, pracy człowieka. — Wreszcie przychody cywilne są te, których rzecz sama z siebie nie wydaje, lecz które z powodu rzeczy są pobierane, takiemi są: czynsz dzierżawny, cena najmu, czynsze, opłaty i daniny z gruntów, procenta od kapitałów, czy to wypożyczonych, czy posiadanych w papierach procent przynoszących, opłaty od rent wieczystych lub dożywotnich; słowem: wszystkie perjodyczne korzyści, jakie nie z rzeczy saméj pochodzą, lecz które w skutku instytucyj cywilnych z powodu rzeczy są pobierane (art. 584 K. C.) Różnica między przychodami naturalnemi i przemysłowemi z jednéj, a cywilnemi z drugiéj strony, jest bardzo ważną, bo odmienne są co do jednych lub drugich prawa użytkownika.

108. Co do przychodów naturalnych i przemysłowych, jedna jest zasada: użytkownik ma prawo do tych, jakie w ciągu swojego użytkowania osiągnął. Prawo mówi tylko o przychodach z ziemi: bo co do przychodów ze zwierząt, jasną jest rzeczą, że te, jakie w ciągu użytkowania zostały pobrane, są własnością użytkownika; i tak: jeżeli z nastaniem użytkowania, owce nie były ostrzyżone, strzyża należy do użytkownika, równie jak jagnięta, któreby się po téj epoce urodziły; i wzajemnie wełna nie ostrzyżona i jagnięta nieurodzone w chwili ustania użytkowania należą do właściciela. — Co do przychodów naturalnych i przemysłowych z ziemi, Prawo podało prawidło: iż te, jakie są na pniu w chwili otwarcia użytkowania, należą do użytkownika, i wzajemnie te, które są w tym stanie w chwili ustania użytkowania, należą do właściciela, bez obowiązku wzajemnego wynagrodzenia za uprawy i zasiewy. Prawo miało tu na względzie więcéj uniknienie trudnych sporów i podanie zasady prostéj i jasnéj, jak czystą sprawiedliwość. Zastosowanie bowiem téj zasady, wiele pozostawia przypadkowi i dla jednéj lub drugiéj strony losowe zapewnia korzyści;— ale ponieważ równe są widoki (szanse) jednéj i drugiéj strony, sprawiedliwość na tém nie cierpi. — I tak, przypuśćmy, że użytkowanie rozpoczęło się już po zebraniu zboża, np. w październiku, że skończyło się przed zaczęciem żniwa, np. w kwietniu, użytkownik do żadnych przychodów naturalnych nie będzie miał prawa i jeżeli rzecz innych przychodów nie wydaje, prawo jego okaże się bezowocném. Przypuśćmy znów, że użytkowanie zaczęło się w początku Lipca, kiedy wszystkie płody były na pniu: użytkownik będzie z nich korzystać, chociażby użytkowanie jego skończyło się zaraz po ich zebraniu; będzie nawet korzystał z dwóch żniw, jeżeli

użytkowanie jego przetrwa do następnego żniwa, Prawo daje własność przychodów naturalnych i przemysłowych temu, kto w chwili ich zebrania ma do nich tytuł; epoka więc zebrania jest stanowcza: te, które nie są zebrane w chwili otwarcia prawa użytkowania, należą do użytkownika i wzajemnie te, które nie są zebrane w chwili ustania prawa użytkowania, należą do właściciela. Lecz gdyby czyn zebrania uprzedził tę epokę, w któréj zebranie powinno było nastąpić, i gdyby to nastąpiło w złéj wierze, ten, ktoby przedwcześnie zebrał, byłby obowiązany do wynagrodzenia szkody zrządzonéj przez to, że przychody, które powinny były być na pniu, lub nie zebrane, przedwcześnie zebrane zostały. I tak, gdyby użytkownik w ostatnim roku użytkowania ostrzygł owce przed czasem strzyży, lub zebrał niedojrzałe zboże, wartość wełny lub zboża byłby obowiązany wynagrodzić, bo nikt z uszczerbkiem praw cudzych nie może się stać bogatszym.

109. Co do przychodów cywilnych odmienna jest zasada: przychody te nabywają się dzień za dniem, tak, iż ile dni upłynęło w czasie użytkowania, za tyle dni przychody cywilne do użytkownika należyć będą. Nie może więc zdarzyć się, jak to widzieliśmy co do przychodów naturalnych i przemysłowych, iżby użytkownik wciągu swego użytkowania wcale dochodów cywilnych nie pobrał: bo chociażby nie nastąpiła wciągu użytkowania wypłata rzeczywista tych ostatnich dochodów, to przecież z każdym dniem odpowiednia ich część staje się własnością użytkownika, to jest $^1/_{365}$ dochodu rocznego. — I tak w przykładzie wyżéj co do przychodów naturalnych podanym, mianowicie, jeżeli użytkowanie zaczęło się w Październiku a skończyło się w Kwietniu następnego roku, użytkownik, jak powiedzieliśmy, nie osiągnie żadnéj korzyści ze zbiorów, które były już skończone w chwili otwarcia a nie były jeszcze zaczęte w chwili ustania prawa użytkowania. Lecz, jeżeli majątek użytkowaniu uległy był wypuszczony w dzierżawę, chociaż cena dzierżawna byłaby już zapłacona z góry właścicielowi, lub należna z dołu, dopiero w Czerwcu, po ustaniu użytkowania, do zapłacenia przypadała, użytkownik będzie miał prawo do części téj ceny, odpowiedniéj ilości dni ubiegłych w czasie jego użytkowania. Toż samo ma miejsce co do czynszów jakie mogą należyć od ogrodników, młynarzy i t. p., w dobrach użytkowaniu uległych znajdujących się, co do procentów od kapitałów użytkowaniu poddanych i t. p. Zasługuje na uwagę, że jest w mocy użytkownika zamienić dochody naturalne na cywilne, bo ma prawo, jak to

zobaczymy niżéj, — wypuszczenia w dzierżawę nieruchomości użytkowaniu uległéj: wtedy zamiast losowości jaka co do przychodów naturalnych, mogłaby albo mu nadać całość tych przychodów, gdyby były pobrane, albo pozbawić ich zupełnie, gdyby w chwili ustania użytkowania na pniu pozostały, wstępuje prawo pewne i określone do pobrania dochodów cywilnych za wszystkie dni roku, jakie użytkowanie przetrwało (586). — Zasada co do dochodów cywilnych, że te nabywają się dzień za dniem, stosuje się także i do rent dożywotnich. Prawo wyraźny w téj mierze obejmuje przepis, który dla tego był potrzebnym, że istota renty dożywotniéj wyczerpuje się przez sam upływ czasu, że więc możnaby sądzić, że użytkownik, który ma obowiązek zachowania istoty rzeczy, nie ma prawa do samychże opłat, z których każda część kapitału niejako umarza, a tylko do umieszczania ich korzystnie i pobierania procentów od rat ubiegłych. Prawo bez względu na tę możliwość zupełnego wyczerpania saméj istoty przez użytkownika, nadało mu wyraźne prawo do pobierania rat w ciągu użytkowania przypadłych: bo upoważnia go do pobierania tych rat, bez obowiązku ich zwrotu.

110. Co do rzeczy, których nie można używać, bez ich zużycia, jako to: pieniędzy, zboża, trunków, użytkownik ma prawo zrobić z nich użytek, lecz z obowiązkiem oddania w końcu użytkowania innych rzeczy, w téj saméj ilości i jakości, lub ich szacunku. Prawo wymaga jeszcze oddania ich w téj saméj wartości. Nie jest bowiem zwykle podobna, żeby ta sama ilość i jakość miała tę samę wartość, gdy cena produktów jest zmienna; oddając więc tę samę ilość i jakość, nie można zwykle oddać téj saméj wartości. — I tak przypuśćmy, że w majątku użytkowaniu uległym było 100 korcy żyta wyborowego, którego korzec wtedy wart był złp. 10; przypuśćmy, że w końcu użytkowania korzec żyta płacony jest po złp. 20; czy użytkownik może oddać złp. 1000, jako wartość żyta w czasie otwarcia użytkowania?

Zachodzi więc pytanie: czy użytkownik ma prawo oddać podług swego wyboru albo rzeczy téj saméj ilości i jakości, chociażby nie téj saméj wartości, albo też ich szacunek, — a jeżeli ten wybór mu służy jaki szacunek oddać powinien, czy podług wartości rzeczy w epoce otwarcia użytkowania, czyli też podług ich wartości w epoce ustania tego prawa? W téj mierze różne są zdania autorów: jedni (Toullier i Proudhon) utrzymują, że od wyboru użytkownika zależy, albo oddać rzeczy téj saméj ilo-

użytkowanie jego przetrwa do następnego żniwa, Prawo daje własność przychodów naturalnych i przemysłowych temu, kto w chwili ich zebrania ma do nich tytuł; epoka więc zebrania jest stanowcza: te, które nie są zebrane w chwili otwarcia prawa użytkowania, należą do użytkownika i wzajemnie te, które nie są zebrane w chwili ustania prawa użytkowania, należą do właściciela. Lecz gdyby czyn zebrania uprzedził tę epokę, w któréj zebranie powinno było nastąpić, i gdyby to nastąpiło w złéj wierze, ten, ktoby przedwcześnie zebrał, byłby obowiązany do wynagrodzenia szkody zrządzonéj przez to, że przychody, które powinny były być na pniu, lub nie zebrane, przedwcześnie zebrane zostały. I tak, gdyby użytkownik w ostatnim roku użytkowania ostrzygł owce przed czasem strzyży, lub zebrał niedojrzałe zboże, wartość wełny lub zboża byłby obowiązany wynagrodzić, bo nikt z uszczerbkiem praw cudzych nie może się stać bogatszym.

109. Co do przychodów cywilnych odmienna jest zasada: przychody te nabywają się dzień za dniem, tak, iż ile dni upłynęło w czasie użytkowania, za tyle dni przychody cywilne do użytkownika należyć będą. Nie może więc zdarzyć się, jak to widzieliśmy co do przychodów naturalnych i przemysłowych, iżby użytkownik wciągu swego użytkowania wcale dochodów cywilnych nie pobrał: bo chociażby nie nastąpiła wciągu użytkowania wypłata rzeczywista tych ostatnich dochodów, to przecież z każdym dniem odpowiednia ich część staje się własnością użytkownika, to jest $^1/_{365}$ dochodu rocznego. — I tak w przykładzie wyżéj co do przychodów naturalnych podanym, mianowicie, jeżeli użytkowanie zaczęło się w Październiku a skończyło się w Kwietniu następnego roku, użytkownik, jak powiedzieliśmy, nie osiągnie żadnéj korzyści ze zbiorów, które były już skończone w chwili otwarcia a nie były jeszcze zaczęte w chwili ustania prawa użytkowania. Lecz, jeżeli majątek użytkowaniu uległy był wypuszczony w dzierżawę, chociaż cena dzierżawna byłaby już zapłacona z góry właścicielowi, lub należna z dołu, dopiero w Czerwcu, po ustaniu użytkowania, do zapłacenia przypadała, użytkownik będzie miał prawo do części téj ceny, odpowiedniéj ilości dni ubiegłych w czasie jego użytkowania. Toż samo ma miejsce co do czynszów jakie mogą należyć od osadników, młynarzy i t. p., w dobrach użytkowaniu uległych znajdujących się, co do procentów od kapitałów użytkowaniu poddanych i t. p. Zasługuje na uwagę, że jest w mocy użytkownika zamienić dochody naturalne na cywilne, bo ma prawo, jak to

zobaczymy niżéj, — wypuszczenia w dzierżawę nieruchomości użytkowaniu uległéj: wtedy zamiast losowości jaka co do przychodów naturalnych, mogłaby albo mu nadać całość tych przychodów, gdyby były pobrane, albo pozbawić ich zupełnie, gdyby w chwili ustania użytkowania na pniu pozostały, wstępuje prawo pewne i określone do pobrania dochodów cywilnych za wszystkie dni roku, jakie użytkowanie przetrwało (586). — Zasada co do dochodów cywilnych, że te nabywają się dzień za dniem, stosuje się także i do rent dożywotnich. Prawo wyraźny w téj mierze obejmuje przepis, który dla tego był potrzebnym, że istota renty dożywotniéj wyczerpuje się przez sam upływ czasu, że więc możnaby sądzić, że użytkownik, który ma obowiązek zachowania istoty rzeczy, nie ma prawa do samychże opłat, z których każda część kapitału niejako umarza, a tylko do umieszczania ich korzystnie i pobierania procentów od rat ubiegłych. Prawo bez względu na tę możliwość zupełnego wyczerpania saméj istoty przez użytkownika, nadało mu wyraźne prawo do pobierania rat w ciągu użytkowania przypadłych: bo upoważnia go do pobierania tych rat, bez obowiązku ich zwrotu.

110. Co do rzeczy, których nie można używać, bez ich zużycia, jako to: pieniędzy, zboża, trunków, użytkownik ma prawo zrobić z nich użytek, lecz z obowiązkiem oddania w końcu użytkowania innych rzeczy, w téj saméj ilości i jakości, lub ich szacunku. Prawo wymaga jeszcze oddania ich w téj saméj wartości. Nie jest bowiem zwykle podobna, żeby ta sama ilość i jakość miała tę samę wartość, gdy cena produktów jest zmienna; oddając więc tę samę ilość i jakość, nie można zwykle oddać téj saméj wartości. — I tak przypuśćmy, że w majątku użytkowaniu uległym było 100 korcy żyta wyborowego, którego korzec wtedy wart był złp. 10; przypuśćmy, że w końcu użytkowania korzec żyta płacony jest po złp. 20; czy użytkownik może oddać złp. 1000, jako wartość żyta w czasie otwarcia użytkowania?

Zachodzi więc pytanie: czy użytkownik ma prawo oddać podług swego wyboru albo rzeczy téj saméj ilości i jakości, chociażby nie téj saméj wartości, albo téż ich szacunek, — a jeżeli ten wybór mu służy jaki szacunek oddać powinien, czy podług wartości rzeczy w epoce otwarcia użytkowania, czyli téż podług ich wartości w epoce ustania tego prawa? W téj mierze różne są zdania autorów: jedni (Toullier i Proudhon) utrzymują, że od wyboru użytkownika zależy, albo oddać rzeczy téj saméj ilo-

ści i jakości, albo ich szacunek w chwili ustanowienia prawa użytkowania. W przypadku więc wyżéj przytoczonym, wybrałby naturalnie zapłacenie złp. 1000, nie zaś oddanie 100 korcy żyta, które w chwili ustania użytkowania, mają wartość 2000 złp.: przeciwnie, jeżeliby w chwili otwarcia prawa użytkowania 100 korcy żyta było warte 2000 złp., a przy jego ustaniu, cena o połowę spadła – nie oddałby téj saméj wartości, lecz tylko żyto w naturze téj saméj ilości i jakości, co nieodpowiadałoby literze Prawa, ani słuszności, bo od użytkownika zależałoby zawsze tak postąpić jak dla niego byłoby korzystniejszém.

Drugie zdanie (Delvincourt, Zachariae) daje wybór użytkownikowi zwrócić w naturze rzeczy takiejże ilości i jakości, lub ich szacunek, podług wartości, jaką miały w chwili ustania użytkowania. Zdanie to podobnemuż ulega zarzutowi; użytkownik bowiem, jeżeli cena się podniosła, odda rzeczy w naturze; jeżeli spadła, zapłaci mniejszą ich wartość jak ją miały w chwili otwarcia użytkowania.

Trzecie zdanie (Duranton Valette, Marcadé, Demolombe, Demante) nie dozwalając użytkownikowi wyboru, rozróżnia dwa przypadki: jeżeli rzeczy użytkowaniu uległe, oddane mu były podług oszacowania, wtedy uważa go za kupującego te rzeczy za oznaczony szacunek, który też w końcu użytkowania powrócić winien, jeżeli zaś oddane zostały bez oszacowania, wtedy nie może już zwrócić ich ceny, lecz rzeczy téj saméj ilości i jakości. — To ostatnie zdanie zgodne jest z teorją prawa Rzymskiego, lecz z literą Prawa nie da się pogodzić wtedy, gdy, jak to najczęściéj bywa, rzeczy oddane zostały bez oszacowania, a stąd w naturze zwrócone być winny; bo wtedy nigdy prawie w téj saméj wartości nie będą zwrócone; to też autorowie tego zdania broniący, utrzymują, że wyraz wartości jest zbyteczny, że przez prostą omyłkę wcisnął się w redakcję Prawa. — Pomimo wielkiéj powagi uczonych mężów, którzy bronią tego ostatniego zdania, mniemam, że nie należy tak łatwo litery Prawa gwałcić: każdy wyraz w Prawie ma swoje znaczenie i nie można go dowolnie pomijać, témbardziéj, że chociażby Prawo od słuszności odbiegło, zawsze Prawo przeważyć winno. Lecz tu można pogodzić Prawo ze słusznością, bez nadwerężenia ani litery, ani myśli Prawa. Użytkownik, obejmując rzeczy, których bez ich strawienia użyć nie można, w téj chwili staje się ich właścicielem, a więc właścicielem téj wartości, jaką mają w chwili otwarcia użytkowania. Od niego zależy spieniężyć je zaraz lub zatrzymać w nadziei podwyższenia ceny; nie ma konieczności przedania ich

gdy cena jest nizka; wszelkie więc widoki podwyższenia ceny, jemu korzyść przynoszą. Natomiast przy ustaniu użytkowania, ma obowiązek oddać rzeczy téj saméj ilości, jakości i wartości, lub ich szacunek. Musi więc oddać rzeczy téj saméj wartości jak odebrał, to jest wartości, jaką miały w chwili otwarcia jego prawa. Jeżeli się wartość ich zmniejszyła, wtedy nie może jak oddać rzeczy téj saméj ilości i jakości, bo nie są téj saméj wartości; jeżeli się wartość nie zmieniła albo też powiększyła, może oddać je w téj saméj ilości i jakości, bo będą téj saméj lub większéj wartości. Jeżeli więc wartość się zmniejszyła, musi oddać szacunek rzeczy, czyli zapłacić ich wartość. Tu więc Prawo samo wskazuje alternatywę między oddaniem w naturze a zapłaceniem; nic nie zależy od wyboru dowolnego strony. Jest równość praw obudwóch stron, jaka jest główną podstawą słuszności: bo jeżeli użytkownik ma wskazane obowiązki, to i właściciel ma wzajem odpowiednie prawa — i jak użytkownik nie może oddać wartości 1000 złp., kiedy otrzymał wartość 2000, tak właściciel nie ma prawa żądać wartości większéj, lecz tylko szacunek odpowiedni téj wartości, jaką użytkownik otrzymał. Tu wszystko jest jasne, proste, i zasada da się do każdego przypadku zastosować — gdy tymczasem zasada przyjęta przez większość autorów, może być zastosowana tylko do użytkowania z woli człowieka pochodzącego, bo tam tylko może mieć miejsce takie oszacowanie rzeczy, któreby mogło być uważane za przedaż, za oszacowanie *venditionis causa* (dla sprzedaży), gdy tymczasem, szczególniéj w naszym kraju, użytkowanie z Prawa jest daleko powszechniejsze, bo do przypadków w Kodexie Napoleona objętych, przybywa użytkowanie męża w stosunku prawnym, gdy nie ma umowy przedślubnéj i użytkowanie jednego z małżonków w spadku po współmałżonku. W takich przypadkach, równie jak przy użytkowaniu prawnem rodziców, czy to z tytułu władzy rodzicielskiej, czy z prawa spadku w zbiegu z pobocznemi, nie może być zwykle oszacowania w celu przedaży; a natomiast w każdém użytkowaniu, jak to zobaczymy niżéj, jest obowiązek sporządzenia inwentarza, przy którym użyty jest biegły do oszacowania ruchomości. Wartość więc rzeczy zużywalnych jest zawsze wiadoma, a co do zboża, nawet bez oszacowania wiadoma jest z tak zwanych foraliów. O tém oszacowaniu, o tym szacunku rzeczy, jaki odpowiada wartości ich przy otwarciu użytkowania, Prawo widocznie mówiło. Takie jego tłomaczenie, nie gwałcąc litery, odpowiada i jego myśli i prostéj sprawiedliwości, i nie wymaga jak ze zwykłą sobie śmiałością Marcadé doradza, iżby wymazać

z art. 587, wyraz—wartości, który podług niego będąc umieszczony, zamiast wyrazu—dobroci, ma być pleonasmem, bo ma oznaczać toż samo *co jakość*. Wykład Prawa jaki ośmielam się przeciw tylu poważnym opinijom popierać, nie zdaje mi się żadnemu gruntownemu ulegać zarzutowi.

111. Zasady powyższe, mają zastosowanie do tych przedmiotów, które lubo mogą być użyte bez ich strawienia, przecież z przeznaczenia swego, tylko przez ich zbywanie mogą właściwy przynieść pożytek, jak to powiedzieliśmy o przedmiotach handlu lub fabrykacji, jeżeli handel lub fabryka mają być nadal prowadzone.

112. Co do rzeczy, które, nieulegając natychmiastowemu zużyciu, niszczą się stopniowo przez używanie, jak bielizna, sprzęty pokojowe, rzeczy te z natury swéj nie przynoszą innéj korzyści jak przez używanie odpowiednie ich przeznaczeniu;— jak więc do rzeczy, zużyciu uległych, o których dopiero była mowa, użytkownik ma większe prawo, jakby z natury użytkowania mogło mu służyć, bo prawo rozporządzenia, prawo życia saméj istoty, dla czego też owe prawo nie jest właściwém użytkowaniem, lecz jako- użytkowaniem (*quasi usus - fructus*) — tak co do rzeczy takich jak bielizna, sprzęty pokojowe, obrazy, numizmata, książki, wszelkie zbiory naukowe, ma prawo tylko ich używania, odpowiednio ich przeznaczeniu; przy ukończeniu zaś użytkowania oddać je winien w tożsamości, i w takim stanie w jakim się znajdują, chociażby, skutkiem upływu czasu i zwyczajnego użycia, zupełnie były nadwerężone, bielizna podarta, meble nadpsute,—byleby w pogorszeniu ich nie zachodził z jego strony podstęp albo wina: za podstęp bowiem lub winę jest odpowiedzialny i byłby obowiązany do wynagrodzenia szkód i strat wynikłych (589). I tak jeżeli skutkiem pożyczania książek z biblioteki domowéj też nadniszczone zostały, jeżeli dla braku porządku i złego utrzymania sprzęty zostały nadpsute, musi wynagrodzić właścicielowi. — Jeżeliby przedmioty takie, przez starość lub przypadek losowy, zniszczone zostały, użytkownik za to nieodpowiada, podług ogólnéj zasady *res perit domino*,—strata rzeczy dotyka jéj właściciela; lecz jeżeli nie dowiedzie, że starość lub siła większa były przyczyną straty rzeczy, musi jéj wartość wynagrodzić, bo jego jest obowiązkiem rzecz w tożsamości oddać lub bezwinną niemożność oddania jéj udowodnić. Wprawdzie art. 589 K.C. nie stanowi tego wyraźnie, ale wynika to tak z zasady powyższéj jak z art. 1302, bo zobowiązanie oddania rzeczy w tożsamości ustaje skutkiem utraty jéj bez winy dłużnika, to jest tego, kto do oddania jest obowiązany, a dłużnik obowiązany jest udowodnić wypadek losowy przez siebie przytoczony.

113. *Użytkowanie z lasów*. Przy wykładzie podziału majątków na ruchomości i nieruchomości, mieliśmy już sposobność wyjaśnienia natury lasów, które w naszym szczególniéj kraju, przy ogólném ich nadniszczeniu, tak ważną gałęź majątku ogólnego stanowią. Zachowanie ich i odrodzenie jest rzeczą interessu publicznego; to też w zastosowaniu przepisów Prawa tego przedmiotu dotyczących wszelką możliwą ścisłość zachować należy, żeby swobody niszczenia drzewa w lesie nie rozszerzyć po za obręb wyraźnego upoważnienia prawodawcy.— Wiemy już, że ruchomością jest tylko drzewo w lasach ścięte w porębach lasów niskopiennych i rębach lasów wysoko-piennych, oraz drzewa w tych ostatnich na trzebież przeznaczone. Prawo określa, jakie drzewo w lasach przez użytkownika może być pobierane, jakie tém samém za stanowiące przychód poczytane być winno, jakie zaś uważane jest niejako za kapitał, którego użytkownik tknąć nie może. Rozróżnia ono pod tym względem lasy niskopienne i wysokopienne. — Co do lasów *niskopiennych*, (to jest liściowych, odradzających się z pnia, *bois taillis*), użytkownik obowiązany jest stosować się do porządku i ilości porębów, podług planu gospodarczego lub stałego w tém zwyczaju właścicieli. Jeżeli las jest urządzony, to jest jeżeli istnieje plan gospodarczy, przepis ten żadnéj nie przedstawia trudności, i poręby, w ciągu użytkowania do cięcia przypadające, mogą być przez użytkownika wycinane, podług porządku cięć w planie wskazanego. Lecz jeżeli las niskopienny nie jest urządzony, wtedy Prawo nie wzbrania użytkownikowi wycinania drzew, lecz każe mu się w téj mierze stosować do stałego w tém zwyczaju właścicieli. Jakoż lasy niskopienne, prędzéj się rozrastają, i nawet, dla utrzymania drzew w stanie porządnego wzrostu, powinny być po pewnym czasie wycinane. Zwyczaj właścicieli, czyli stan rzeczy, jaki pod tym względem przez lat wiele przed użytkowaniem istniał, służą użytkownikowi za podstawę do dalszego działania; w razie sporu, udowodnić winien jaki był zwyczaj stały właścicieli, lub też przeciwny dowód może być przyniesiony.— Co do lasów *wysokopiennych*, ponieważ te dla konserwacyi i porostu drzew, nie wymagają tak częstych cięć jak niskopienne, przeto użytkownik o tyle tylko może w nich cięcia odbywać, o ile są urządzone i to stosownie do planu gospodarczego, bądź wykony-

wając w nich ręby, które w czasie jego użytkowania do wynajęcia przypadają, bądź też dopełniając trzebież tymże planem upoważnioną, to jest, wycinając pewną ilość drzew w całych lasach, do wycięcia tymże planem przeznaczoną. Jeżeli lasy nie są urządzone, nie może tknąć drzewa w lasach wysokopiennych. Jednakże jeżeli potrzebuje drzewa na naprawy obowiązkowe, może, ale tylko na ten cel, użyć bez upoważnienia nawet właściciela, drzew przypadkowo wywróconych lub złamanych (tak zwanych wywrotów); może także na ten cel, to jest na naprawy, które jego są obowiązkiem, ścinać drzewo, ale nieinaczéj jak za sprawdzeniem wspólnie z właścicielem potrzeby ich cięcia, to jest za zgodzeniem się jego i na to, że drzewo do napraw jest potrzebne, i że nie może być z wywrotów użyte, lecz ścięcie jego jest konieczne (591, 592).

Stąd więc poprzednie, przed otwarciem prawa użytkowania, urządzenie lasów, jest głównym warunkiem możności ciągnienia z nich korzyści: przecież chociażby lasy były urządzone, gdy drzewa z cięć przypadające o tyle tylko stają się ruchomością, a stąd przychodem, o ile ścięte zostały; użytkownik więc o tyle staje się ich właścicielem o ile cięcia wykonał: gdyby zaniedbał ich wykonać, czy to w lasach wysokopiennych, czy niskopiennych, nie ma prawa żądać za to żadnego wynagrodzenia, lecz drzewa nie ścięte w chwili ustania użytkowania, jako nieruchomość, należą do właściciela dóbr.

114. Co do innych użytków z drzewa, Prawo jeszcze następujące obejmuje przepisy:

1) Jeżeli w nieruchomości użytkowaniu uległéj istnieje szkółka (*pepinière*), to jest zbiór drzewek młodych, zasadzonych razem w celu ich przesadzenia, użytkownik może z nich wybierać drzewka (sadzonki) jakie bez pogorszenia stanu szkółki wybrać można, lecz pod obowiązkiem zapełnienia ubytku nowemi sadzonkami i z zastosowaniem się do zwyczajów miejscowych.

2) Tyki do winnic wolno jest użytkownikowi brać z lasu: u nas winnice mniéj są upowszechnione: czy przepis ten może mieć zastosowanie do chmielników, może zachodzić wątpliwość; jednakże, jeżeli tyki mogą być wybierane z lasu niskopiennego, jasną jest rzeczą, że gdy poprzednio właściciel, urządziwszy chmielnik, tyki do niego z lasu wybierał, użytkownik może stosować się do tego zwyczaju.

3) Płody coroczne lub perjodyczne: tu się rozumieją żołędzie, szyszki, orzechy i t. p.: wolno je zbierać użytkownikowi; zastosować się winien jednak jak co do brania tyk, tak i co do zbierania płodów drzewnych, do zwyczaju miejscowego lub zwyczaju właścicieli (593).

4) Drzewa owocowe uschłe, a nawet przypadkowo wywrócone lub złamane, należą do użytkownika, lecz z obowiązkiem zastąpienia ich innemi. Drzewa w lesie wywrócone i złamane, nie należą do użytkownika, chyba, że z kolei gospodarskiéj przypadałyby do wycięcia, z wyjątkiem potrzeby na naprawy. Prawo bowiem nie chciało użytkownikowi przyznać korzyści, do którejby ze szkodą lasów przez swój czyn mógł się przyłożyć. Nie ma téj obawy co do drzew owocowych, bo w ich utrzymaniu użytkownik ma własny interes, korzystając z ich owoców więcéj jak z drzewa zniszczonego, które zastąpić musi.

115. Z przepisów powyższych wynika, że właściciel w ciągu użytkowania, lubo żadnych przychodów pobierać nie może, ma prawo jednak w lasach do drzewa, nie przypadającego do cięcia dla braku planu gospodarczego, i że w lasach wysokopiennych drzewa wywrócone lub złamane, o ile do napraw obowiązkowych użytkownika nie są potrzebne, należą również do właściciela.

Zresztą właściciel może w ciągu użytkowania uskutecznić urządzenie lasów, do którego użytkownik zastosować się winien, chociażby w lasach niskopiennych przypadły mu mniejsze korzyści jak te, jakie stosując się do poprzedniego stałego zwyczaju, właściciel mógłby był osiągnąć. W lasach zaś wysokopiennych może tylko zyskać na urządzeniu, bo bez takowego żadnego drzewa tknąć w nich nie może, chyba na naprawy obowiązkowe, a po urządzeniu przypadające w ciągu użytkowania ręby do niego należyć będą.

§ II. *O sposobie ciągnienia użytków.*

116. *Prawo wydzierżawiania.* — Użytkownik może sam bezpośrednio ciągnąć korzyści, jakie podług powyższego określenia do niego należą; może też ciągnąć je za pośrednictwem osoby trzeciéj, wypuszczając nieruchomość w dzierżawę; i wreszcie, może prawo swe użytkowania osobie trzeciéj ustąpić, czy to przedając to prawo za cenę oznaczoną, czy to przez darowiznę, czyli pod tytułem darmym. — Co do wydzierżawienia ogólna zasada: *nemo plus juris in alium transferre potest quam ipse habet*, zdawałaby się czynić trwanie dzierżawy, od użytko-

wnika pochodzącéj, zawisłem od trwania samego użytkowania. Lecz interess stron i interess ogólny rolnictwa wymagały odstąpienia od téj zasady: bo niepewność w dotrwaniu dzierżawy wpływałyby i na cenę dzierżawną i na sposób gospodarowania. Dla tego to art. 595 K. C., każe się zastosować użytkownikowi, pod względem czasu na odnowienie dzierżawy i pod względem jéj trwania, do przepisów wskazanych dla męża co do majątku żony w tytule o umowie przedślubnéj i wzajemnych obowiązkach między małżonkami. Tytuł ten Kodexu to jest tytuł V, Księgi III, podług art. 1, Ustawy przechodniéj z dnia 1 (13) Czerwca 1825, przestał obowiązywać w Królestwie, a miejsce jego zastąpiły odpowiednie przepisy Księgi I Kodexu Cywilnego Królestwa Polskiego. Stąd więc art. 595 K. C., który dotąd obowiązuje, lubo odwołuje się do Ustawy już w swych skutkach ustałéj, należy odnieść do przepisów, które zastąpiły art. 1429 i 1430 K. C.: te ostatnie dozwalały mężowi wypuszczać w dzierżawę majątek żony na lat 9, a odnawianie kontraktów na lat 3, przed wyjściem dzierżawy dóbr wiejskich, a na lat 2 co do domów, upoważniały; z przepisów art. 197 i 198 K. C. P. wynika: 1) że kontrakt dzierżawy przez użytkownika zawarty, przedłużony lub odnowiony, nie obowiązuje właściciela, jeżeli zawarcie, przedłużenie, lub odnowienie nastąpiło wcześniéj jak rokiem przed terminem, od którego wykonanie ma się zaczynać, chybaby toż wykonanie za trwającego jeszcze użytkowania było zaczęte; — 2) że i taki kontrakt nie jest obowiązującym dla właściciela na czas dłuższy jak na lat trzy, które, jeżeli dzierżawa lub najem już rozpoczęte zostały, liczą się od zaczęcia bądź pierwszego przeciągu trzechletniego, gdy ten jeszcze nie upłynął, bądź drugiego i tak następnie, tak, iżby dzierżawcy lub najmującemu pozostało tylko prawo ukończenia bieżącego trzechlecia. Przepisy te zostały już wyłożone w tytule o opiece (pod Nr. 553 i 554 T. I-go) z zastosowaniem do praw opiekuna. — Tu zważyć należy, że użytkowanie służy tylko do dni życia dożywotnika, to jest do czasu nieoznaczonego; że użytkowanie męża służy również do czasu nieokreślonego – ustania małżeństwa lub pożycia małżeńskiego; użytkowanie rodziców na majątku dziecka do jego pełnoletności lub usamowolnienia; wreszcie, że użytkowanie z woli człowieka może być nadane do czasu ściśle oznaczonego.

W każdym razie kontrakt może być zawarty na czas przechodzący nawet zakres użytkowania, lecz z chwilą jego ustania,

kontrakt ten będzie obowiązywać właściciela tylko do ukończenia trzylecia już rozpoczętego w chwili ustania użytkowania. — I tak dożywotnik może wydzierżawić majątek nawet na lat 30 i kontrakt ten będzie wykonany, jeżeli dożywocie będzie trwać te lat 30, a przynajmniéj przeszło lat 27, bo w 28-m roku zaczyna się dziesiąte 3-ch lecie, i to 3ch-lecie, pomimo ustania użytkowania po jego zaczęciu, będzie mogło być przez dzierżawę wytrzymane. — Jeżeliby użytkowanie ustało w końcu trzeciego roku dzierżawy, kontrakt acz 30-letni obowiązywałby właściciela tylko do końca tego trzeciego roku. Jednakże kontrakt taki nie byłby wcale dla właściciela obowiązującym, gdyby zawarty został więcéj jak na rok przed rozpoczęciem jego wykonania, i czas wykonania nie uprzedził ustania użytkowania: i tak gdyby kontrakt był zawarty w d. 1 Czerwca 1864 na czas od 24 Czerwca 1865, dożywocie zaś skończyło się w dniu 1 Czerwca 1865, kontrakt nie obowiązywałby właściciela; gdyby zaś dożywocie skończyło się w dniu 1 Sierpnia 1865, a dzierżawca objął był nieruchomość w posiadanie od 24 Czerwca 1865, wtedy miałby prawo wytrzymać dzierżawę do 24 Czerwca 1868, to jest do końca rozpoczętego trzechlecia: gdyż jeżeli już w czasie użytkowania zaczęło się wykonanie kontraktu dzierżawnego, chociaż antycypowanego, to jest więcéj jak na rok przed expiracją poprzedniéj dzierżawy zawartego, wtedy kontrakt ten obowiązuje właściciela, ale tylko na trzylecie, w czasie ustania użytkowania bieżącego.

117. Powiedzieliśmy już wyżéj, że przez wydzierżawienie użytkownik zmienia naturę pobieranych dochodów, bo czynsz dzierżawny jest dochodem cywilnym, i tem samém należy do użytkownika bezwarunkowo za każdy dzień roku, a stąd, w ostatnim roku użytkownika, za czas przez który w tym roku trwało użytkowanie. — Jeżeli więc użytkownik umarł w dniu 10 Lipca a dzierżawa zaczynała się jak zwykle od 24 Czerwca, wtedy czynsz dzierżawny za rok rozpoczęty jedynie za 16 dni do użytkownika należyć będzie.

118. Dodajmy wreszcie, że lubo art. 595 K. C. mówi tylko o dzierżawie nieruchomości wiejskiéj (*baux a ferme*), skąd zdawałoby się, że domów wydzierżawiać nie można (art. 1711 K. C.), Prawo jednak nie miało na celu wzbronić wydzierżawiania domów, a tém mniéj wynajmowania w nich mieszkań, co jest jedynym środkiem ciągnienia z nich korzyści. Prawo dla tego tylko mówi o dzierżawie dóbr wiejskich (*baux a ferme*), że gospodarowanie w nich może być dla użytkownika niepo-

dobne, a że dzierżawa domów mniejszéj jest ważności, dla tego o niéj zamilczało; lecz jéj możliwość wynika z saméj definicji prawa użytkowania: bo użytkownik może ciągnąć korzyści w ten sam sposób jak właściciel; wynika ona i z przepisów, do których się art. 595 K. C. odwołuje: bo art. 1430 K. C. mówi wyraźnie o terminie odmówienia dzierżawy lub najmu, podobnie jak art. 197 K. C. P., — a kontrakt najmu tylko co do domów jest zawierany. — O najmie rzeczy ruchomych Prawo zupełnie milczy; nie wynika stąd, iżby użytkownik nie mógł wynajmować ruchomości do tego przeznaczonych, jako to: koni, mebli z magazynu i t. p., lecz, w braku innego przepisu, taki najem ustaje razem z prawem użytkownika, bo wtedy przychodzi zastosować ogólną zasadę, że nikt nie może nadać większego prawa nad to, jakie jemu samemu służy.

119. Przedaż lub odstąpienie prawa użytkowania nadaje nabywcy téż same prawa, jakie miał użytkownik: jeżeli użytkowanie kończy się z jego śmiercią, wtedy z chwilą śmierci użytkownika, ustaje prawo nabywcy. — Użytkowanie służące z Prawa mężowi na majątku żony, jako wypływ stosunku małżeńskiego, i użytkowanie rodziców na majątku dzieci, jako wypływ władzy rodzicielskiéj, nie może być odstąpione trzeciemu: bo prawa małżonka, ojca lub matki nie są przedmiotem zamiany; a obok tego, do praw tych są przywiązane ciągłe obowiązki: dla męża ponoszenia ciężarów małżeństwa, dla rodziców wychowywania dzieci odpowiedniego ich dochodom, a obowiązki tego rodzaju na trzeciego nie mogą być przelane. Lecz prawo wydzierżawiania i ciągnienia dochodów cywilnych, z których téż same obowiązki zaspokoić winni, służy mężowi i rodzicom zarówno jak każdemu innemu użytkownikowi. — Przedaż i odstąpienie użytkowania, podług tego czy takowe służy na rzeczach ruchomych, czy na nieruchomościach, a stąd podług tego czy użytkowanie to stanowi majątek niezmysłowy, ruchomy lub nieruchomy, ulega przepisom Prawa urządzającym przedaż lub ustąpienie ruchomości i nieruchomości. — Jeżeli więc użytkowanie służy małoletniemu lub bezwłasnowolnemu, opiekun nie może bez dopełnienia odpowiednich form przystąpić do przedaży.

§ III. *O prawach użytkownika do przybycia nieruchomego i innych praw do własności przywiązanych.*

120. Podług ogólnéj zasady, *accessorium sequitur principale*, zdawałoby się, że każde przybycie powinnoby podzielać na-

turę nieruchomości głównéj, a stąd, że własność naga takowego właścicielowi, zaś użytkowanie użytkownikowi, należyć winny. Lecz Prawo Francuzkie, idąc w tém za Prawem Rzymskiém, tylko jeden rodzaj przybycia, to jest przymulenie, chciało mieć korzyścią użytkownika, i to jedynie dla tego, że przymulenie, jako nieznaczne przybycie gruntu, naniesionego przez wodę lub przez jej ustąpienie przybyłego, nie da się odróżnić od gruntu pod użytkowanie poddanego. Do wyspy utworzonéj w ciągu użytkowania, do znacznéj części gruntu siłą wody przyniesionego, użytkownik żadnego nie ma prawa, bo téż nabył prawa do tego tylko co istniało w chwili otwarcia użytkowania, a przybyłe nowe grunta, łatwe do odróżnienia, stają się własnością zupełną właściciela. Lecz wrazie zmiany koryta, chociaż Prawo o niéj nie wspomina, zgodnie z autorami uważałbym, że inną przyjąć należy zasadę; jeżeli bowiem przez zmianę koryta część gruntu zostaje przez rzekę zajęta, właściciel, nie tracąc użytków, nie może żądać ich wynagrodzenia nowém korytem: dopóki trwa użytkowanie, jak on zostaje wynagrodzony własnością koryta nowego, tak użytkownik do takiegoż wynagrodzenia straconych użytków, ma niewątpliwe prawo.

121. Co do innych praw, do własności nieruchomej przywiązanych, korzyści z tych praw należą do użytkownika i może je ciągnąć tak jak sam właściciel: tu należy prawo polowania, rybołóstwa, propinacji, prawo przybycia co do ryb, królików i t. p. (art. 597).

122. Prawo wyraźnie przyznaje użytkownikowi korzyści ze służebności i z prawa przechodu: nietylko może je wykonywać jak sam właściciel, ale ma obowiązek ich wykonywania, jezeliby, przez zaniedbanie jego, służebność mogła być utraconą: bo służebności, jako prawo przywiązane do nieruchomości, łącznie z nią istotę jéj stanowią, a istotę użytkownik zachować jest obowiązany (art. 597).

123. Prawo do rzeczy kopalnych. — Rzeczy kopalne, nie stanowią przychodów właściwych, bo nieodradzają się w pewnych czasach; pobieranie ich nadwereża niejako istotę rzeczy. Stają się one jednak przychodami w skutku przeznaczenia właściciela; stąd téż użytkownik wtedy tylko ma prawo korzystania z kopalni i kamienio-łomów, gdy wydobywanie miało już miejsce w chwili otwarcia użytkowania, i wtedy tylko korzystać z nich może w taki sam sposób jak właściciel. Art. 598 K. C. dodaje, że jeżeli do wydobywania wymagane jest nada-

nie, użytkownik dopiero po jego otrzymaniu może do użytkowania przystąpić: ten przepis przecież już i we Francji w r. 1810 zniesiony, nie ma u nas zastosowania, bo do otwierania kopalni w swojéj własności nie potrzeba nadania. Ponieważ wyzyskiwanie kopalni i kamienio-łomów jest z natury swojéj uszczupleniem istoty, przeto użytkownik winien w wyzyskiwaniu już otwartych zakładów zastosować się do sposobu użytkowania ich przez właściciela; nie może więc przez zaprowadzenie nowych machin, lub innemi środkami, zwiększać ilości zwykle przez właściciela wydobywanych.

Do kopalni i kamienio-łomów jeszcze nie otwartych lub torfiarni, w których kopalnia jeszcze nierozpoczęta, użytkownik żadnego nie ma prawa.

124. Wreszcie użytkownik nie ma prawa z tego tytułu do skarbu w czasie użytkowania znalezionego, to jest połowy jego właścicielowi, jako takiemu, przypadającéj; lecz jeżeli użytkownik sam skarb znalazł, ma prawo do jego połowy, jako znalazca: skarb albowiem nigdy za przychód nie może być uważany.

§ IV. *O prawach, jakie w ciągu trwającego użytkowania właścicielowi pozostają oraz ich ograniczeniach.*

125. Przeszedłszy tym sposobem prawa użytkownika, mamy juz wyobrażenie, jakie prawa w ciągu użytkowania właścicielowi pozostają; to jest: jakie prawa do tak zwanéj nagiéj własności są przywiązane. Oprócz prawa rozporządzania tą własnością z zachowaniem praw użytkownika właściciel ma prawo:

1) do drzewa z lasów wysokopiennych nieurządzonych, o ile ze względu na prawa wierzycieli w ich wycięciu nie byłby ograniczonym. Co do lasów nisko-piennych, o tyle tylko ma prawo, o ile to nieubliżałoby użyciu ich, odpowiedniemu zwyczajom właścicieli;

2) do przybycia przez utworzenie się wyspy lub oderwanie gruntu cudzego i przyniesienie go przez wodę;

3) do otwierania kopalń, kamieniołomów i torfiarni nowych z obowiązkiem wynagrodzenia użytkownikowi innych użytków z gruntów, jakichby przez to był pozbawionym.

To ostatnie ograniczenie praw właściciela wynika z przepisu art. 599, K.C., który zabrania właścicielowi czynem swoim, lub w jakikolwiek sposób, szkodzić prawom użytkownika.

4) Ma wreszcie właściciel prawo do zatrzymania bez żadnego wynagrodzenia ulepszeń przez użytkownika dokonanych, chociażby wartość majątku podwyższających. Jednakże to stosuje się tylko do ulepszeń zwyczajnych, jako to: przez nawiezienie gruntu, gipsowanie roślin, wymalowanie pokoi, wytynkowanie murów i t. p.: jeżeli bowiem użytkownik nowe postawił budowle, zasadził co, lub jakie inne przedsięwziął roboty oddzielne, wtedy ma téż same prawa, jak każdy złéj wiary posiadacz, prawa, jakie wyżéj (pod Nr. 57 i nast.) wyłożone zostały. Prawo wyraźnie upoważnia go do zabrania zwierciadeł, obrazów i innych ozdób przez siebie umieszczonych, z obowiązkiem przywrócenia miejsc do ich dawnego stanu.

ODDZIAŁ III. — O ZOBOWIĄZANIACH UŻYTKOWNIKA.

TREŚĆ.

126. Wyszczególnienie trzech głównych obowiązków użytkownika i trzech rodzajów wynikających z nich obowiązków podrzędnych. Podział dalszego wykładu.

126. Użytkownik ma trzy główne obowiązki wynikające z natury samej prawa, jakie mu służy, mianowicie:

1) zachować istotę majątku użytkowaniu uległego;

2) używać tego majątku, jak dobry ojciec familii;

3) Zwrócić go po ukończeniu użytkowania.

Z tych głównych obowiązków wypływają inne podrzędne, które wypełnione być winny, częścią przed wykonaniem praw użytkownika, częścią w czasie ich wykonywania, częścią po skończeniu użytkowania. Ostatnie polegają na zwrocie majątku w tym stanie, w jakim go użytkownik odebrał; zachowanie go w tym stanie należy do obowiązków, które go ciążą w czasie wykonywania użytkowania; nie ma więc potrzeby rozszerzania się nad tamtemi; natomiast w dwóch następnych poddziałach rozebranemi zostaną szczegółowo:

1) zobowiązania, jakie ciążą użytkownika przed wykonywaniem prawa użytkowania;

2) zobowiązania, jakie go ciążą w czasie wykonywania tego prawa.

PODDZIAŁ I. — O ZOBOWIĄZANIACH, JAKIE CIĄŻĄ UŻYTKOWNIKA PRZED WYKONANIEM PRAWA UŻYTKOWANIA.

TREŚĆ.

127. Dwa zobowiązania tego rodzaju, wynikające z głównych użytkownika obowiązków; zachowania istoty majątku i oddania w końcu użytkowania.

128. a) *Spisanie inwentarza i sporządzenie opisu dóbr nieruchomych.* Obowiązek wszystkich użytkowników. Formy tych aktów.

129. Użytkownika można niedopuścić do wykonywania praw jego przed spisaniem inwentarza, lecz jeżeli niedopełniwszy tego objął majątek, jakie stąd prawne następstwa? Rozwiązanie na podstawie analogji przepisu art. 194 K. C. P.

130. Testator może uwolnić użytkownika od sporządzania inwentarza. Właściciel może go w takim razie sporządzić, ale na swój koszt.

131. *b*) *Stawienie poręki.* Za co ją daje użytkownik? w jakiéj formie? jaka powinna być jéj wysokość?

133. Kto od złożenia poręki jest wolny? Nie można wyjątków przez Prawo postanowionych rozciągać do innych wypadków.

133. O skutkach niezłożenia poręki. Jak tłumaczyć należy przepis art. 604 K. C. wrazie, jeżeli użytkowanie na mocy testamentowego zapisu ma miejsce? mianowicie, czy, pomimo opóźnienia w złożeniu poręki, przychody należą się użytkownikowi od daty otwarcia spadku, czy od daty skargi o wydanie zapisu?

134. Co Prawo rozporządza na przypadek, jeżeli użytkownik nie może złożyć poręki?

127. Z głównych obowiązków zachowania istoty majątku użytkowaniu uległego i oddania go w końcu użytkowania wynikają dwa zobowiązania, które spełnione być winny przed rozpoczęciem wykonywania tego prawa: pierwsze z nich dotyczy opisania majątku użytkowaniu, uległego, aby wiadoma była jego istota, aby była zasada dla właściciela do odebrania go po ukończeniu użytkowania. Stąd obowiązek spisania inwentarza, to jest: sporządzenia dokładnego spisu wszystkich przedmiotów, składających majątek użytkowaniu uległy — a jeżeli do majątku tego należą nieruchomości, dokładnego ich opisu. Drugie zobowiązanie ma na celu zabezpieczenie właściciela od strat, jakieby z winy, lub nadużyć użytkownika wynikły.

128. *a*) *Spisanie inwentarza* jest obowiązkiem ogólnym wszystkich użytkowników, równie jak sporządzenie opisu nieruchomości. Ponieważ obejmują rzeczy w stanie w jakim się znajdują w chwili otwarcia prawa użytkowania, potrzeba przeto, iżby stan ten był wiadomy, a inwentarz i opis posługują do poświadczenia tego stanu. Prawo wymaga dopełnienia ich przed wejściem w wykonanie użytkowania; — użytkownik przeto skoro tylko otworzy się jego prawo, winien do tych czynności przystąpić. Jeżeli tak użytkownik, jak właściciel jest pełnoletni i obecny, jedném słowem, jeżeli właściciel lub jeden z właścicieli nie jest przeszkodzony w pełném używaniu praw cywilnych, wtedy, za zobopólną zgodą, inwentarz i opis nieruchomości mogą być sporządzone w jakiejkolwiek formie, nawet przez akt prywatny. Lecz, jeżeli którykolwiek z właścicieli lub użytkownik jest małoletni, nieobecny, bezwłasnowolny, słowem ograniczony w wykonywaniu praw cywilnych, wtedy inwentarz musi być sporządzony przez urzędnika publicznego, to jest: Rejenta; a jeżeli idzie o osobę będącą pod opieką, wtedy, jeżeli majątek użytkowaniu uległy, nie obejmuje w sobie dóbr ziemskich, ani ich dzierżawy lub zastawy, i w ogólności, gdy wartość jego 10,000 złp. nie przechodzi, inwentarz może być sporządzony przez prezydenta, burmistrza, lub wójta gminy, a w Warszawie przez kommissarza administracyjnego. Przy spisaniu inwentarza i sporządzeniu opisu powinien być obecny właściciel, a przynajmniéj powinien być do niego wezwanym przez akt doręczony przez woźnego; inaczéj niemógłby być dla niego obowiązującym (600).

129. Prawo ogranicza się na wskazaniu obowiązku sporządzenia inwentarza ruchomości i opisu stanu nieruchomości, w obecności lub za należytém przywołaniem właściciela i przed wejściem w używanie, lecz nie określa skutków niedopełnienia tego obowiązku; nie rozstrzyga tego pytania, czy użytkownik może być od niego uwolnionym. Zobaczymy zaraz, że więcej szczegołowe przepisy skreślił Prawodawca co do drugiego obowiązku, to jest: złożenia poręki. Jakoż, skoro jest wiadomy punkt wyjścia, to jest: stan majątku użytkowaniu uległego, brak poręki może żadnéj nie zrządzić szkody, bo sumienny użytkownik nie stanie się jéj powodem, bo można jéj poszukiwać na całém jego mieniu; lecz brak inwentarza i opisu może postawić w niemożności ocenienia, czy zaszła jaka szkoda; stawia w niepewności, jaki był majątek użytkowaniu poddany, jaki zwróconym być winien. Dla tego ten obowiązek jest bezwarunkowy; winien być spełniony przed wejściem w używanie; można więc niedopuścić użytkownika do wykonania jego praw, dopóki nie przystąpi do tych czynności. Lecz jeżeliby już znajdował się w posiadaniu majątku lub objął go w posiadanie przed spisaniem inwentarza i opisania nieruchomości, jakie stąd prawne następstwa? Niektórzy utrzymywali, że utraca prawo użytkowania, co przecież żadnéj nie ma zasady: bo rozporządzenia karne nie mogą być uzupełnione; należy przeto z analogji przepisów na podobne przypadki wywieść rozwiązanie tego pytania.

Autorowie francuzcy analogję tę wywodzą z art. 1415 i 1504 K. C., które już u nas nieobowiązują: pierwszy z nich mówi o skutkach braku inwentarza wspólności, jako stosunku prawnego między małżonkami podług Kodexu Francuzkiego, drugi o braku inwentarza w stosunku umownym wyłączenia ze wspólności majątku ruchomego w całości lub w części. Podług Kodexu Cywilnego Polskiego, którego przepisy zastąpiły Tytuł V Księgi III Kodexu Francuzkiego, mieszczące w sobie powyższe prze-

pisy, wspólność tylko z umowy może wynikać i wtedy dopiero na przypadek śmierci jednego z małżonków ma skutek; wtedy inwentarz pozostałości jest zarazem inwentarzem wspólności; o stosunku zaś umownym, do którego stosuje się art. 1504 K. C. Prawo nasze nie wspomina. Natomiast stosunkiem prawnym jest rozdzielność majątków z prawem zarządu męża majątkiem żony i użytkowania z tego majątku. Co do tego użytkowania jest wyraźny przepis art. 194 K. C. téj osnowy.

„Jeżeli inwentarz majątku żony sporządzony nie był, wolno będzie stronom interessowanym prowadzić dowód na własność i wartość ruchomości, niemniéj na były stan nieruchomości żony, przez środki Prawem ogólnie dozwolone, a po skończeniu użytkowania, nawet przez pisma domowe przez świadków i domniemania bez różnicy przedmiotu, w sposobie zaś i przez wieść powszechną. Samo jednak przyznanie męża nie stanowi dowodu dla żony przeciw jego wierzycielom."

Tu przeto mamy najbliższą analogję dla wszystkich użytkowników; każdy więc z nich, jeżeliby wszedł w użytkowanie bez sporządzenia inwentarza i spisu, naraża się na to, że przeciw niemu przyjęte będą dowody częstokroć zawodne, które mogą pociągnąć dla niego przykre następstwa: bo może być obowiązany do powrotu rzeczy w większéj ilości, lub w lepszym stanie, jak je odebrał. Samo z siebie wynika, że właściciel ma prawo w każdym czasie żądać spisania inwentarza i sporządzenia opisu na koszt użytkownika; że w razie sporu wszelkie dowody może stawiać, a po skończeniu użytkowania, może dowodzić własność i wartość nieruchomości nawet przez świadkow i domniemania w przedmiotach przenoszących wartość 150 franków, nad którą zwykle Prawo dowodu ze świadków lub domniemań niedopuszcza, a w razie potrzeby i przez wieść powszechną, to jest: przez wysłuchanie osób mających, chociaż ze słyszenia, wiadomość o stanie majątku użytkowaniu uległego. Zresztą użytkownik, który niedopełnił swego obowiązku, jest w takiém położeniu, że wszelkie wątpliwości przeciw niemu rozwiązane będą, jeżeliby ich przeciwnemi dowodami nie odparł.

130. Prawo nikogo od spisu inwentarza i nieruchomości nieuwalnia. Testator może od tego uwolnić użytkownika majątku, którego ma swobodne rozrządzenie; a i takie uwolnienie ten tylko ma skutek, że właściciel może żądać sporządzenia inwentarza i opisu, ale własnym kosztem.

131. *b) Stawienie poręki.* Użytkownik winien dać porękę, że używać będzie jako dobry ojciec familji, to jest: jak staranny gospodarz. We Francji stawienie poręki następuje tylko przez zobowiązanie się osoby trzeciéj do dania lub wypełnienia tego, do czego jest obowiązany ten, za kim poręcza. Jeżeli się nie znajdzie taka osoba odpowiedzialna, autorowie francuzcy, lubo nie wszyscy, dopuszczają, że taka poręka może być zastąpiona przez odpowiedni zastaw lub hypotekę. U nas zwyczaj sądowy uświęcił dawanie poręki hypotecznéj lub przez skład do Banku odpowiedniéj wartości [1]); u nas przeto nie ma w téj mierze wątpliwości, bo te środki niezastępują poręki, ale za porękę rzeczywistą są uważane. Może więc być stawianą poręka, albo przez zabezpieczenie hypoteczne, albo przez złożenie odpowiedniéj wartości w Banku, czy to w gotowiźnie, czy w papierach publicznych.

Wysokość poręki nie jest Prawem oznaczona, ale wskazuje ją przedmiot poręczenia, to jest: używanie jak dobry ojciec familji. Poręka więc powinna być oznaczona w téj wysokości, jakiéj może dosięgnąć szkoda wyniknąć mogąca z niedopełnienia tego obowiązku. O ile więc mogą być zepsute lub zniszczone, powierzone użytkownikowi przedmioty i nieruchomości pod jego zarząd przechodzące, poręka powinna wynagrodzenie szkody, stąd wyniknąć mogącéj, zabezpieczać. Jeżeli więc użytkownik obejmuje pieniądze lub rzeczy trawiące się przez ich użycie, poręka winna całą ich wartość zabezpieczyć; co do nieruchomości winna tylko objąć ilość szkody, wyniknąć mogącéj z niedopełnienia obowiązków co do napraw, jakie użytkownika ciążą. W razie sporu co do wysokości poręki, Sąd podług okoliczności czynu rozstrzyga.

132. Obowiązek złożenia poręki nie jest powszechny, ani téż warunkowy. Można uwolnić od niego przez akt nadawczy — Prawo zaś samo uwalnia od niego 1) ojca i matkę, mających prawne użytkowanie majątku swych dzieci; 2) przedawcę lub darującego z zachowaniem dla siebie prawa użytkowania (art. 601 K. F.); 3) męża mającego użytkowanie na majątku żony w braku umowy przedślubnéj (art. 192 Nr. 2 K. C. P.). Wyjątki od ogólnéj reguły ściśle tłumaczone być winny, dla tego téż nie mogą być rozciągane do wypadków w prawie niewymienionych. Jakoż rodzice, którzy mają użytkowanie na $^1/_3$ części majątku przechodzącego na krewnych pobocznych (art. 754 K. C.); mąż lub żona mający użytkowanie z Prawa na części majątku po śmierci współ-

[1]) Dodać należy, iż co do rękojmi hypotecznéj, uświęcił je następnie wyraźny przepis Prawa, a mianowicie art. 71 Ustawy o ustaleniu własności dóbr nieruchomych, o przywilejach i hypotekach z dnia 14 (26) Kwietnia 1818 roku. *(Przyp. Wyd.)*

małżonka pozostałego w zbiegu z jego dziećmi (art. 232 K. C. P.), obowiązani są do złożenia poręki, bo Prawo ich od tego wyraźnie nie uwalnia. W ostatnim jednak przypadku mąż lub żona, biorący część majątku na użytkowanie w spadku po współ-małżonku, wolny będzie od złożenia poręki, jeżeli jest zarazem ojcem lub matką pozostałych małoletnich dzieci i ma na ich majątku użytkowanie z Prawa, a to na mocy przepisu art. 601 K. C. F.

133. Co do skutków niezłożenia poręki przez użytkownika te Prawo wyraźnie oznacza. Nie traci on ani prawa użytkowania, ani nawet przychodów, jakie mu w skutku tego prawa należą zwykle od chwili otwarcia samego prawa. Prawo w takim razie zapewnia jedynie bezszkodność właściciela; dla tego niedozwala objąć w posiadanie bezpośrednie majątku użytkowaniu uległego, dopóki poręka nie jest złożona. Jeżeli zaszło tylko opóźnienie, wtedy użytkownik obejmuje majątek w posiadanie dopiero po złożeniu poręki; lecz ma prawo do wszelkich przychodów, jakie od chwili otwarcia prawa użytkowania dla niego przypadają. Prawo użytkowania otwiera się, jak to już mieliśmy sposobność wspomnieć, albo od chwili śmierci, gdy źródłem jego jest spadek lub zapis testamentowy; albo od chwili nadania go gdy pochodzi z aktu między żyjącemi; albo od czasu w tym akcie oznaczonego. Nie mówię tu o użytkowaniu prawném rodziców lub małżonka, bo ci od złożenia poręki są wolni. Od téj chwili bez względu na opóźnienie w złożeniu poręki przychody do użytkownika należą (art. 604 K. C. F.). Lecz zachodzi wątpliwość co do użytkowania wynikającego z zapisu testamentowego: albowiem art. 1014 K. C. stanowi, że zapisobierca szczególny, może wejść w posiadanie rzeczy zapisanéj i żądać przychodów lub procentów z takowéj, dopiero od dnia skargi o wydanie, wytoczonéj odpowiednio do art. 1014, albo od dnia, w którym na wydanie to dobrowolnie zezwolono. Autorowie francuzcy po największéj części zgadzają się na to, że przepis powyższy obejmuje wyjątek od zasady w art. 604 K. C. podanéj, że opóźnienie w stawieniu poręki nie pozbawia użytkownika dochodów do jakich może mieć prawo, i że takowe należą mu od chwili otwarcia się użytkowania. Uważają oni, że przepis szczegółowy dla zapisobierców szczególnych postanowiony, powinien być uszanowany; i uzytkownik, czy się opóźni w złożeniu poręki, lub nie,— ma prawo do przychodów jedynie od daty wytoczenia powództwa o wydanie zapisu lub przyzwolenia właściciela na jego wydanie. Mojém zdaniem, przepis art. 604, lubo mówi o skutkach opóźnienia w złożeniu poręki, jednakże w końcu ogólne co do przychodów obejmuje prawidło, że te należą od chwili otwarcia użytkowania. Art. 1014 K. C. przeto nie dotyczy zapisu użytkowania lecz zapisów szczególnych własności, którą spadkobierca może posiadać w dobréj wierze i przychody z niéj pobierać, dopóki o wydanie zapisu nie będzie pozwany; lecz przychodów z majątku, którego użytkowanie innéj osobie jest zapisane, nie może sobie przyswajać, bo te przychody stanowią istotę zapisu, całe prawo użytkownika. Zresztą i przepis art. 585, mówiąc o prawie użytkownika do płodów naturalnych i przemysłowych będących na pniu w chwili otwarcia użytkowania, stwierdza zasadę w art. 604 K. C. objętą — zasadę ogólną, że do téj daty przychody do każdego użytkownika należą; — art. 604 K. C. objaśnia tylko, że opóźnienie w stawieniu poręki tego ogólnego prawa nie nadwereża. Skoro więc nie ma wątpliwości, że użytkowanie z zapisu szczególnego wypływające otwiera się z chwilą śmierci testatora, bo stanowi to wyraźnie ustęp 1-szy art. 1104 K. C., to przechyliłbym się za zdaniem, że ogólne zasady, w art. 585 i 604 K. C. objęte, stanowią wyjątek co do zapisu użytkowania od przepisu w ustępie 2-m art. 1104 K. C. objętego i że ten zapis, bez względu na czas zaniesienia żądania o jego wydanie, nadaje prawo do przychodów od chwili śmierci testatora. Zdanie przeciwne silnie popierane przez Marcadé'go i innych autorów opiera się głównie na tém, że przepis art. 604 K. C. nie ma głównie na celu oznaczenia praw użytkownika, a raczéj skutków opóźnienia w stawieniu poręki; że Prawodawca miał na myśli *id quod plerumque fit*, co się najczęściej wydarza, a mianowicie: że użytkowanie wynika z Prawa lub z aktu między żyjącemi, bo wtedy przychody należą bezwarunkowo od chwili otwarcia użytkowania; nie zwrócił zaś uwagi na zapis, co do którego odmienne podał prawidło, zwłaszcza, że co do zapisów siedlisko materji nie jest w tém miejscu, a w tytule o darowiznach i testamentach. Zarzut, że zapis użytkowania ma za główny przedmiot przychody, że więc z otwarciem go i przychody do użytkownika należyć winny, odpiera on tą uwagą, że od daty śmierci testatora otwiera się samo prawo użytkowania, lecz prawo do przychodów służy dopiero od daty skargi o wydanie zapisu. Pomimo tych argumentów, których ważności nie mogę zaprzeczyć, ośmielam się przy mém zdaniu obstawać, na poparcie którego to jeszcze przytoczyć winienem, że zapisy mogą nie być wiadome legatarjuszom, skarga więc o wydanie może czasem po znacznym przeciągu czasu od śmierci testatora być zaniesioną; a że podług pierwszego ustępu art. 1014

K. C. każdy zapis prosty i bezwarunkowy nadaje zapisobiercy od dnia śmierci testatora prawo do rzeczy zapisanéj, prawo przejść mogące na jego następców, lub stojących w jego prawach, przeto mogłoby się zdarzyć, że zapisanie prawa użytkowania, które tylko na pobieraniu przychodów polega, mogłoby być udaremnione bez winy legatarjusza, tylko z powodu, że o zapisie nie wiedział — bo gdyby umarł przed wytoczeniem skargi o wydanie, użytkowanie jego skończyłoby się przez śmierć, zanim jakąkolwiek korzyść odniósłby z zapisu, a tak byłby to niejako upadek zapisu samego. W każdym razie zachodzi istotna wątpliwość, którą, przy przejrzeniu Prawa, należy usunąć przez położenie zasady jasnéj, tak w przepisach o użytkowaniu jak w materji o zapisach testamentowych. Jeżeli przeważy zdanie, jakiego broniłem, należy w oddziale o prawach użytkownika ogólne wskazać prawidło, że przychody wszelkie należą do niego od chwili otwarcia użytkowania, a ustęp 2-gi art. 1014 K. C., ograniczyć do zapisów własności rzeczy; jeżeli utrzyma się zdanie przeciwne, należy w art. 604 zastrzedz wyjątek co do użytkowania z zapisu pochodzącego. Tu jeszcze zważyć wypada, że podług zdania Marcadé'go, wszelki zapis użytkowania, chociażby całego mienia testatora, jest zapisem szczególnym; w takim razie wyjątek co do zapisów miałby obszerniejszy zakres i art. 1014, w ust. 2-m miałby zastosowanie do wszelkich zapisów użytkowania, czy to całego mienia, czy jego części, czy szczegółowego majątku. O tym przedmiocie niżéj obszerniéj będzie mowa.

134. Dotąd mówiliśmy o skutkach opóźnienia w złożeniu poręki: jedynym skutkiem jest, że użytkownik w posiadanie fizyczne majątku wejść nie może, dopóki poręki nie stawi. — Gdyby nie mógł jéj stawić, na ten przypadek Prawo podaje, co do różnego rodzaju majątków, użytkowaniu uległych, szczegółowe przepisy, których głównym jest celem zasłonienie właściciela od szkody, jakąby użytkownik, przez bezpośrednie wykonanie swego prawa, mógł zrządzić i jakiéj wynagrodzenie nie byłoby zapewnione — Stąd przeto:

a) Nieruchomości mają być wypuszczone w dzierżawę lub oddane w sekwestr; środek ich zarządu zależy od porozumienia się użytkownika z właścicielem, a w razie sporu Sąd rozstrzyga. Jakoż, jeżeli nieruchomość nie była dotąd wydzierżawiana, może być korzystniejszém oddanie w sekwestr, to jest pod zarząd osoby trzeciéj, która w takim razie administrację poprzedniego właściciela daléj prowadzić będzie; jeżeli przeciwnie nieruchomość była w dzierżawie, lub brak w niéj inwentarzy, albo innych do zarządu koniecznych warunków, wydzierżawienie będzie właściwszém.

b) Summy podlegające użytkowaniu, mają być korzystnie umieszczone. Pieniądze gotowe nie mogą być wydane użytkownikowi bez poręki; dla tego więc umieszczone być winny albo przez pożyczenie ich na hypotekę, albo przez nabycie papierów publicznych i złożenie ich w Banku, albo wreszcie przez umieszczenie ich na procent w Banku.

c) Artykuły żywności (*denrées*), to jest te wszystkie rzeczy, które tylko przez zużycie ich mają być spożytkowane jak zboże, siano i t. p., a które przez oddanie ich użytkownikowi mogłyby być utracone, winny być przedane, a pieniądze, z ceny przedaży pochodzące, winny być także umieszczone.

Cena dzierżawna z nieruchomości wydzierzawionych i procenta od summ umieszczonych należą do użytkownika — a dodać należy i dochody pobierane przez zarządcę czyli sekwestratora, który corocznie winien użytkownikowi składać rachunki z zarządu i przewyżkę dochodów nad wydatki, czyli czysty dochód, jemu oddawać (art. 602).

d) Co do rzeczy, które nie trawią się przez użycie, lecz powoli niszczeją, jakiemi są: meble, suknie, bielizna; jakiemi także są zwierzęta domowe; właściciel może je zatrzymać, dopóki odpowiednia poręka nie będzie stawiona; może też żądać, iżby były przedane, i wtedy cena przedaży tak jak co do artykułów żywności, umieszczona być powinna, procenta zaś od niéj należą do uyżtkownika. Właściciel zwykle żądać będzie przedaży, bo skoroby użytkownik złożył porękę, musiałby je wydać w naturze, a wtedy traciłby na stopniowem niszczeniu rzeczy, gdy tymczasem przez przedaż stałby się właścicielem kapitału odpowiedniego wartości, jaką te rzeczy mają w stanie obecnym. Dla tego to Prawo dozwoliło użytkownikowi niemogącemu złożyć poręki żądać sądownie oddania sobie pewnéj części ruchomości do jego użytku potrzebnych, z prostą poręką przysiężną, czyli tak zwaną kaucją juratoryjną, polegającą na wykonaniu przysięgi, że powierzonych sobie rzeczy używać będzie jak dobry gospodarz i odda je w tożsamość po skończeniu użytkowania: Sąd stanowi w téj mierze, podług znanego charakteru użytkownika, jego stanu majątkowego i natury przedmiotów, jakich oddania żąda; wszystko tu zależy od roztropności Sędziego. Prawo milczy co do przedmiotów, które wcale przez użycie nie niszczeją, jakiemi są drogie kamienie, ozdoby

złote i srebrne, srebra stołowe i t. p.: może dla tego, że powszechnie wszystkie rzeczy przez użycie z czasem niszczeją, należy je podciągnąć pod ostatnią kategorję, a stąd wynika, że mogą być albo przedane na żądanie właściciela, albo wydane użytkownikowi za poręką pieniężną, albo wreszcie mogą być pozostawione przy właścicielu, co szczególniéj ma miejsce co do przedmiotów stanowiących pamiątki rodzinne lub do których zwykle przywiązuje się cena upodobania, jak np. obrazów, zbiorów naukowych, bibljotek i t. p.

PODDZIAŁ II. — O ZOBOWIĄZANIACH JAKIE CIĄŻĄ UŻYTKOWNIKA W CZASIE WYKONYWANIA JEGO PRAWA.

TREŚĆ.

135. *a) Zachowanie całości rzeczy.* — Obowiązek zawiadamiania właściciela o nadwerężaniu praw jego przez trzecich.

136. *b) Ciężary bieżące i nadzwyczajne.* — Bieżące, to jest te, które spadają na dochody, ponosi użytkownik. — Co do nadzwyczajnych, o ile są nałożone na własność jaka jest zasada Prawa?

137. *c) Utrzymanie majątku w stanie w jakim go użytkownik objął.* — Użytkownik nie jest obowiązany ulepszać, ale powinien dopełniać naprawy utrzymania.

138. Co są naprawy większe (grosses reparations) a co naprawy utrzymania (reperations d'entretien). Kiedy użytkownik obowiązany jest do napraw większych?

139. O zdaniu autorów utrzymujących, że użytkownik nie jest obowiązany dopełniać napraw większych, ale nie może zmusić właściciela, ażeby je w ciągu użytkowania dopełniał. — Autor objawia i uzasadnia inne zdanie.

140. Użytkownik, jeżeliby uważał naprawy utrzymania dla siebie za zbyt uciążliwe, może się zrzec użytkowania; jeżeliby i tych ponosić nie chciał, których potrzeba już wynikła, może się zrzec, lecz powinien zwrócić wszystkie dochody.

141. Nawet w razie gdyby pod użytkowaniem były zakłady przemysłowe, użytkownik nie mógłby żądać od właściciele uzupełnienia ważniejszych części należących do nich machin.

142. Jeżeliby użytkownik w zastępstwie właściciela dopełnił naprawy większe, ma prawo żądać zwrotu kosztów. — Jaką ostrożność zachować powinien, przedsiębiorąc te naprawy? — Czy przepis art. 609 K. C. może być do tego wypadku analogicznie stosowanym?

143. Co do domów użytkowaniu uległych, jakie są stosunki pomiędzy właścicielem a użytkownikiem, gdy tylko dom stanowił przedmiot użytkowania, lub gdy stanowił część majątku użytkowaniu podległego? — Jakie w tym ostatnim wypadku, jeśli go odbudował użytkownik, jakie, gdy właściciel to uczynił?

144. O obowiązku zastąpienia zwierząt upadłych ze stada, trzody lub gromady, przypłodkiem. — Co do pojedyńczych sztuk, nie ma takiego obowiązku.

145. Budynku upadłego przez starość ani użytkownik, ani właściciel, nie ma obowiązku odbudowywać.

146. *d) Co do kosztów processów.* — Kto je ponosi, gdy process dotyczy samego tylko użytkowania, kto, gdy saméj tylko własności? — Kto i w jakim sposobie ponosićby winien, jeżeliby process dotyczył i własności i użytkowania?

147. *e) Co do długów ciążących majątek użytkowaniu uległy.* — Prawo mówi tylko o obowiązkach zapisobierców do płacenia długów, lecz te przepisy stosować należy do wszelkiego rodzaju użytkowania.

148. Wyjaśnienia o trzech rodzajach w Prawie znanych zapisów. — O zdaniu niektórych autorów, iż wszelki zapis użytkowania jest szczególnym. — Pod względem płacenia długów pytanie to jest bez praktycznych rezultatów: dla czego?

149. Co do użytkownika ogólnego, jaką Prawo wskazuje zasadę? — Czy potrzebnem jest oszacowanie nieruchomości dla ustanowienia stosunku, w jakim on ma się przykładać do płacenia długów.

150. Jakie są następstwa prawne, jeżeli płaci dług użytkownik, a jakie, jeżeli płaci właściciel? — Jakie prawo służy właścicielowi, jeżeli ani on, ani użytkownik, nie chce zapłacić długu.

151. Należności rent dożywotnich lub opłaty alimentarne ponosi użytkownik ogólny w całości.

152. Jak dalece stosują się te zasady do użytkownika pod tytułem ogólnym? — Objaśnienia na przykładzie. — Oszacowanie nieruchomości dopiero wtenczas jest potrzebne, gdyby zapisane było użytkowanie na wszystkich nierchomościach, albo na wszystkich ruchomościach.

153. Użytkownik pod tytułem szczególnym nie jest obowiązany płacić długu zapisanego na nieruchomości jemu zapisanéj, z zastrzeżeniem tego co powiedziano w art. 1020. — Jak tłumaczyć należy to zastrzeżenie?

154. Gdyby użytkowanie było zapisane na nieruchomości poddanéj już użytkowaniu, to ostatnie zacząć się nie może, dopóki nie ustanie tamto.

155. Gdy użytkowanie szczególne z darowizny lub umowy wypływa, obowiązek płacenia długów nie domniemywa się.

156. Długi, jakieby właściciel po rozpoczęciu użytkowania zaciągnął, nie ciążą w żadnym sposobie użytkownika.

157. Jak dalece służy wierzycielowi możność przedsiębrania kroków exekucyjnych co do majątku użytkowaniu uległego, i jakie w razie zastosowania tych środków tworzą się stosunki pomiędzy użytkownikiem a właścicielem? — Jaki ma skutek nie objawienie w hypotece prawa użytkowania co do nieruchomości szczególnéj?

135. Zobowiązania, jakie w ciągu użytkowania spadają na użytkownika, są następujące:

a) Czuwać nad całością majątku, użytkowaniu uległego;

b) ponosić ciężary bieżące z nieruchomości i przykładać się do ciężarów nadzwyczajnych, na własność nałożonych, w ciągu użytkowania;

c) utrzymywać majątek w stanie, w jakim go objął;

d) ponosić koszta processów użytkowania dotyczących;

e) przykładać się w pewnych przypadkach do płacenia długów ciążących majątek, którego użytkowanie ma sobie zapisane.

ad a) Zachowanie całości rzeczy. — Ponieważ użytkownik powinien używać rzeczy jak dobry gospodarz, przeto nietylko sam nie powinien nic takiego czynić coby jéj wartość zmniejszało, lecz jego jest obowiązkiem czuwać, aby nikt trzeci nie

dopuszczał się takich czynów, któreby mogły nadwerężyć prawa właściciela. Obowiązek ten głównie polega na tém, że zawiadamiać winien właściciela o wszelkich czynach osób trzecich, nadwerężających jego posiadanie. Posiadanie bowiem roczne, jak to już nadmieniliśmy, gdyby było jawne, spokojne, i w tytule właściciela wykonywane, skutkuje domniemanie własności, które tylko dowodowi przeciwnemu ustąpić może; gdzie więc taki dowód nieistnieje, posiadanie nadaje niejako samą własność. — Stąd przeto uchybienie obowiązkowi zawiadomienia właściciela o naruszeniu przez trzeciego posiadania może mieć szkodliwe dla niego następstwa, a tém samém pociąga za sobą obowiązek wynagrodzenia szkody jaka stąd wynikła.

136. *ad b*) *Ciężary bieżące i nadzwyczajne.* — Dwojakie są ciężary, ponoszone przez właścicieli nieruchomości: jedne z nich ponawiają się perjodycznie, a najczęściéj corocznie: przezorny gospodarz odkłada część dochodów na ich zaspokojenie, bo gdyby zużył wszystkie dochody, a ciężary te zaspokajał z kapitału, corocznie zmniejszałby swe mienie, w końcu zupełnieby je utracił. Takiego więc rodzaju ciężary uważają się za nałożone na dochody; takiemi są: podatki, zasługi służących i robotników, do wyzyskiwania nieruchomości użytych, dziesięciny [1]), poprawianie rowów, wydatki konieczne na zachowanie czystości, opłaty od zabezpieczenia nieruchomości od ognia i t. p.— Takie więc wszystkie wydatki, mniej więcéj stałe i perjodyczne, to jest w pewnych oznaczonych epokach załatwiane, należą do użytkownika.

Drugiego rodzaju wydatki, są zwykle nieprzewidziane, w skutku okoliczności nadzwyczajnych wymagane, i zwykle nakładane na własność; takiemi są: nadzwyczajne liwerunki, kontrybucje wojenne, pożyczki przymusowe i t. p., które zwykle nakładane bywają na własność i ciążą właścicieli. — Tu jednak wiele zależy od natury nałożonego ciężaru: jeżeli można uważać, że z przychodów może być załatwiony, do przychodów jest zastosowany, lub na przychody nałożony, poniesie go użytkownik; w przeciwnym razie, poniosą go obydwa w sposób, jaki zaraz będzie wyjaśniony. — U nas bywają nakładane składki na reperację lub budowę kościołów: ponosi je

[1]) Uiszczanie dziesięciny przestało być w kraju tutejszym obowiązkiem prawnym; do ich ściągania, duchownemu, żadne środki egzekucyjne nie służą. (*Prz. Wyd.*)

kollator, w stosunku prawem oznaczonym, reszta rozkłada się na parafjan. Część przypadająca na kollatora, to jest właściciela nieruchomości, jest niewątpliwie ciężarem własności; jeżeli więc nieruchomość jest pod użytkowaniem, wtedy ulega téj zasadzie, jaka co do ciężarów nadzwyczajnych, na własność nałożonych jest podana. Zasada ta jest następująca: Jeżeli właściciel wyłoży kapitał, użytkownik winien przez ciąg użytkowania płacić od niego procent, jeżeli użytkownik ten ciężar zaspokoi, wtedy nie może żądać zwrotu przed ukończeniem użytkowania; nie może téż żądać i procentu od wyłożonéj summy: bo procent ten jest ciężarem dochodów. Gdy jednak obowiązek wyłożenia kapitału ciąży właściciela, a użytkownik procent płacić winien; stąd przeto jeżeliby kapitał wyłożył, procentu od niego aż do końca użytkowania żądać nie może (art. 608 i 609).

137. *ad c*) *Utrzymanie majątku w stanie, w jakim go użytkownik objął.* — Podług zasady na czele obowiązków użytkownika położonéj, zasady określającéj główny charakter tych obowiązków, użytkownik obejmuje rzeczy w stanie, w jakim się znajdują w chwili otwarcia prawa użytkowaniu uległego. — Jeżeli więc były w złym stanie, nie może żądać żeby były doprowadzone do stanu używalnego, bo ma użytkowanie na tém tylko, co istnieje w chwili otwarcia jego prawa i w takim stanie, w jakim się wówczas znajduje; jeżeli dla własnego interessu ten stan ulepsza, za ulepszenia te nie może żądać żadnego wynagrodzenia (art. 599). Lecz w ciągu użytkowania, obowiązany jest do napraw utrzymania, naprawy zaś większe są ciężarem właściciela.

138. Naprawy większe (grosses reparations), są to naprawy murów głównych i sklepień, zaciągnienie nowych belek i całkowite pokrycie dachów, również całkowite odbudowanie grobli, murów podpierających i ogrodzeń: wszystkie inne są naprawami utrzymania (reparations d'entretien); do tych więc ostatnich użytkownik jest obowiązany — tak dalece, że jeżeli z niedopełnienia tego obowiązku, to jest z braku reperacji utrzymania, wynikła następnie potrzeba napraw większych, wtedy i te są ciężarem użytkownika; ale potrzeba, żeby było wykazane, że gdyby był po otwarciu prawa użytkowania te naprawy utrzymania wykonał, wtedy naprawy większe nie byłyby potrzebne.

139. Lubo Prawo dosyć jasno, jak się zdaje, wyrzekło: że naprawy większe ciążą właściciela (sont à la charge du

proprietaire), przecież najznakomitsi autorowie takie tylko znaczenie przywiązują do tego przepisu, że użytkownik nie może być obowiązanym ich dopełnić, ale też nie może zmusić właściciela, aby je w ciągu użytkowania wykonał. — Zdanie to na następujących opierane jest argumentach:

1) Użytkowanie jest służebnością na cudzym majątku ustanowioną; służebność zaś polega jedynie na obowiązku znoszenia pewnego użycia, nie zaś na czynieniu: *servitutum non ea natura est, ut aliquid faciat quis, sed ut aliquid patitur*, — nie taka jest natura służebności, iżby kto co czynił, lecz aby co znosił. — Zobowiązanie właściciela jest tylko przeczące, polegające na tém jedynie, żeby dozwolił użytkownikowi ciągnąć korzyści, żeby mu w tém nie przeszkadzał.

2) Wyrazy art. 605, że naprawy większe ciążą właściciela (sont à la charge du proprietaire), nie mają tego znaczenia, iżby on był obowiązany do ich wykonywania, a jedynie, że jeżeli chce, żeby były wykonane, wtedy musi koszta ponieść — położenie jego nie jest gorsze jak wtedy, gdy majątek nie jest użytkowaniu uległy; nie może go nikt zmusić do podjęcia napraw; lecz nie kogo innego jak jego ciążą, jeżeli chce je przedsięwziąść: jeżeli je zaniedba i rzecz zniszczeje, on sam szkodę ponosi.

3) Art. 600 K. C. dając użytkownikowi tylko prawo do rzeczy w takim stanie w jakim się znajduje, nie dopuszcza żądania od właściciela, iżby naprawy większe, które już wtenczas były potrzebne, uskutecznił.

4) Art. 607 K. C., nie obowiązując właściciela do odbudowania tego coby skutkiem starości upadło, wskazuje, że nie jest obowiązany do większych napraw, któreby temu upadkowi mogły zapobiedz.

5) Nie byłoby sprawiedliwem, żeby właściciel mógł być zmuszonym do wyłożenia nakładu na naprawy budynku, z którego może nie będzie korzystał, jeżeliby przed ukończeniem użytkowania zniszczał, lub który byłby dla niego bezużytecznym (Toulier II, N. 443, Proudhon IV, N. 1675, Duranton IV, N. 615, Zachariae II, p. 18, Marc. do art. 606, Demolombe T. II, N. 449, bis). Pomimo tak silnych rozumowań i tak wielkich powag, mniemam, że właściciel może być zmuszonym do napraw większych, bez których użytkownik mógłby być na straty narażonym. Litera Prawa za tém przemawia: bo wyrażenie — naprawy większe są ciężarem, czyli ciążą właściciela — jest jednoznaczne z wyrażeniem — właściciel do większych naprawy jest obowiązany: w takiém znaczeniu jest ono użyte w art. 655, 682 i 651; zwłaszcza, że obok przepisu, że użytkownik tylko do napraw utrzymania jest obowiązany, dodatek, że naprawy większe ciążą właściciela, byłby zbyteczny, gdyby nie miał tego znaczenia, że do nich jest obowiązany. Położenie rzeczy jest takie jak pomiędzy współwłaścicielami, bo tu zachodzi pewien rodzaj wspólności prawa: i właściciel i użytkownik, mają łączny interess w utrzymaniu rzeczy; obowiązki jednego i drugiego są Prawem oznaczone, jak to widzieliśmy co do ciężarów nadzwyczajnych: naprawy większe są pewnym rodzajem ciężaru nadzwyczajnego.

Takie znów pobudki popierają zdanie przeciwne; i dodam jeszcze, że lubo Prawo Rzymskie uważa użytkowanie za służebność osobistą, przecież Prawo Francuzkie nie nadało mu tego charakteru: jest to odłamek własności i nie polega na prostym obowiązku znoszenia czynności użytkownika: widzieliśmy, że ciężary nadzwyczajne są w części przez właściciela ponoszone, bo musi wyłożyć na nie kapitał. Jeżeli zaś użytkownik nie ma prawa żądać, iżby rzecz do lepszego stanu doprowadził, jak była w chwili otwarcia jego prawa, to utrzymanie jéj w tym samym stanie zdaje się niewątpliwym obowiązkiem właściciela, o ile do tego większych napraw potrzeba: bo inaczéj prawo użytkownika byłoby uszczuplone w skutku zaniedbania czynności, którą Prawo za ciężar właściciela poczytuje, a przecież nikt przez swój czyn lub zaniedbanie szkody drugiemu przynieść nie może. To, że Prawo nie obowiązuje właściciela do odbudowania tego, coby przez starość upadło, przemawia raczéj za tém, że obowiązany jest takie przedsiębrać naprawy, któreby upadkowi przeszkodziły: jeżeli budynek tak już jest stary, ze naprawa jego nie jest podobna, wtedy już nie naprawy, lecz odbudowania potrzeba, a do tego właściciel nie jest obowiązany. Prawda, że niektóre naprawy mogą następnie być dla właściciela bezużyteczne; lecz wieleż jest wydatków, z których nie korzystamy? Jego jest rzeczą w ten sposób naprawy zarządzić, iżby mogły przetrwać czas użytkowania. Jeżeli zaś budynek był taki, że dla właściciela żadnego nie przedstawia użytku, wtedy będzie on i dla użytkownika bezużytecznym, i wtedy, gdyby żądał naprawy, Sąd ze względu na to, że brak naprawy użytkownikowi nie jest szkodliwym, może właściciela od tego uwolnić; ale w zasadzie ten ostatni jest obowiązany do utrzymania rzeczy w takim stanie w jakim była w czasie otwarcia użytkowania, jeżeli do tego

w ciągu użytkowania okażą się potrzebnemi większe naprawy, i to takie, któreby niebyły spowodowane zaniedbaniem ze strony użytkownika napraw utrzymania, do których jest obowiązany. Co do napraw większych, jakie byłyby już potrzebnemi w chwili otwarcia użytkowania, do tych właściciel nie jest obowiązany, gdyż podług art. 600 K. C. użytkownik obejmuje rzecz w tym stanie, w jakim wowéj chwili się znajdowała. Jeżeli więc użytkownik przedsięweźmie te naprawy większe dla ciągnienia większych korzyści, będzie to ulepszeniem, za które nie może żądać wynagrodzenia (art. 599); jeżeli rzecz zostawi w tym stanie nadniszczenia, niejest za to odpowiedzialnym, bo do napraw utrzymania nie jest w takim razie obowiązany; wtedy więc właściciel może przedsięwziąść naprawy, jeżeliby ze zniszczenia bndynku uważał dla siebie wielką stratę, ale jeżeli żaden z nich naprawy nieprzedsięweźmie i budynek w skutek starości upadnie, żaden z nich do odbudowania nie będzie obowiązany. Do napraw tedy tych tylko, którychby w ciągu użytkowania okazała się potrzeba, obowiązany jest użytkownik, jeżeli są mniejsze, a właściciel, jeżeli są większe; i właściciel może być do nich znaglonym, jeżeliby zaniedbanie ich mogło uszczuplić prawo użytkownika do pobierania dochodów z majątku, w takim jego stanie, w jakim był w chwili otwarcia użytkowania.

140. Zgadzają się autorowie, że użytkownik, jeżeliby uważał, że naprawy utrzymania są dla niego zbyt uciążliwe, może się zrzec prawa użytkowania; w tém tylko się różnią, że jedni uważają, iż te naprawy, jakie już okazały się potrzebnemi w każdym razie musi uskutecznić, bo od obowiązku już powstałego uwolnić się nie może; — inni zaś utrzymują, że i od takich napraw może być wolnym, jeżeli zrzekając się prawa zwróci zarazem wszelkie pobrane przychody, bo wówczas tak się uważa, jak gdyby nigdy nie był użytkownikiem. To ostatnie zdanie uważam za właściwsze.

141. Autorowie utrzymują jeszcze, że chociaż prawo wyraźnie postanowiło, że wszelkie naprawy nie wymienione jako większe są naprawami utrzymania, jednakże, gdyby pod użytkowaniem były zakłady przemysłowe obejmujące machiny, należałoby za naprawy większe uważać zastąpienie ważniejszych części tych machin: — mniemam, że ci autorowie wkraczają w zakres Prawodawcy. Prawo jest wyraźne: wszelkie naprawy, których za większe niepoczytuje, każe uważać za naprawy utrzymania; jeżeliby więc naprawy te zdawały się zbyt uciążliwemi, użytkownik, jak to dopiero powiedzieliśmy, mógłby się zrzec prawa

swego, ale nie mógłby od właściciela żądać tego, do czego z Prawa nie jest obowiązany.

142. Jeżeliby użytkownik w zastępstwie właściciela dopełnił większych napraw, które są ciężarem właściciela, mojém zdaniem, może żądać zwrotu wyłożonych kosztów; jednakże, ostrożnie postępując, winien żądać upoważnienia Sądu do przedsięwzięcia ich na koszt właściciela. W przeciwnym razie właściciel może zarzucić, że potrzeba ich wynikła z braku napraw utrzymania, lub, że nie były potrzebne i dowód przeciwny ciążyłby użytkownika. Nie mniemam, iżby była zasada do analogji, jaką Mourlon (Nr. 1599) z art. 609 wywodzi, wkładając na użytkownika obowiązek płacenia procentów od kapitału wyłożonego przez właściciela na większe naprawy, lub téż, jeżeli je przedsięwziął, oczekiwania na zwrot wykładu bez procentu do końca użytkowania: taki stosunek tylko z wyraźnego przepisu Prawa może wypływać; a przepis ten na téj opiera się pobudce, że ciężary nadzwyczajne są przypadkowém, nieprzewidzianém umniejszeniem własności, które i użytkownika co do przychodów ciążą; lecz naprawy większe z naturalnego porządku rzeczy wyniknąć mogą; Prawo chce je mieć bezwarunkowo ciężarem samego właściciela; niema więc zasady do podzielenia tego ciężaru między właściciela i użytkownika.

143. Co do domów upadłych lub zniszczonych w całości, rozróżniają autorowie dwa przypadki — *naprzód:* gdy dom stanowił jedyny przedmiot użytkowania *i powtóre:* gdy był częścią tylko majątku użytkowaniu uległego. W pierwszym przypadku użytkowanie ustaje przez utratę rzeczy: jeżeli właściciel dom odbudował użytkownik żadnego do niego niema prawa; jeżeli zaś odbudował go użytkownik uważa się jak obcy, któryby w złej wierze na cudzym gruncie budował: właściciel może go znaglić do rozebrania domu lub téż wynagrodzić mu za koszt materjałów i robotnika (art. 555 K.C.). W drugim przypadku, gdy dom jest tylko częścią majątku użytkowaniu uległego, w razie upadnięcia domu, grunt, na którym stał, staje się przedmioteem użytkowania: jeżeliby użytkownik odbudował dom upadły, wtedy, podług zdania jednych, jest to ulepszeniem, za które nie może żądać wynagrodzenia; podług drugich ma analogiczne zastosowanie art. 609 co do ciężarów nadzwyczajnych. Mojem zdaniem buduje wtedy użytkownik na cudzym gruncie: jeżeli to uczynił bez upoważnienia właściciela, ma takie prawo, jakie budującemu w złéj wierze podług art. 555 służą. Jeżeli zaś właściciel odbuduje, wtedy nie ma prawa żądać procentu od

wyłożonego kapitału, jeżeli się o to z użytkownikiem nie umówił, a dom wybudowany nie przestaje być uległym użytkowaniu: przecież nie można przypuścić, iżby właściciel bez obowiązku budował w czasie użytkowania, skoro może oczekiwać jego ustania, kiedyby nowego budynku sam używał.

144. Do obowiązków wynikających z ogólnego zobowiązania utrzymywania majątku użytkowaniu poddanego w stanie, w jakim był objęty, należy zaliczyć to, co Prawo przepisuje względem zwierząt użytkowaniu uległych. Jeżeli pojedyncze zwierzęta należą do użytkowania, wtedy, jeżeli upadły bez winy użytkownika, tenże nie ma obowiązku oddać innych w to miejsce, lecz tylko winien oddać skóry lub ich wartość. Prawo mówi o jedném tylko zwierzęciu; ale przepis jego należy zastosować do każdego oddzielnego zwierzęcia, choćby ich było więcéj, byleby nie stanowiły trzody, gromady, lub stada, to jest: zbioru wielu zwierząt, łącznie hodowanych: w takim bowiem razie obowiązany jest takie stado w całości utrzymywać; lecz, jeżeli wypadła część jego przez wypadek lub chorobę, obowiązany jest sztuki brakujące zastąpić przypłodkiem, jednakże o tyle tylko o ile wystarczy przypłodek. Wiemy, że przypłodek zwierząt należy do przychodów naturalnych; w zwyczajnem więc położeniu rzeczy do użytkownika należy, jako przychód, którym dowolnie rozporządzać może; lecz, jeżeli skutkiem przypadku, lub choroby, stado zwierząt się zmniejszyło, wtedy przypłodek nie może być uważany za dochód naturalny należący do użytkownika, lecz musi być obracany na uzupełnienie stada, dopóki niedojdzie do ilości jaką użytkownik objął. Jeżeliby jednak w ciągu użytkowania przypłodek nie starczył na uzupełnienie téj ilości, użytkownik nie byłby odpowiedzialnym za brakujące sztuki.

145. Wyjątek wreszcie od obowiązku utrzymania rzeczy w stanie, w jakim ją objął użytkownik, jest upadnięcie budynku w skutku starości lub przypadku losowego. Ani użytkownik ani właściciel nie ma obowiązku odbudowania; użytkownik przeto zachowuje tylko prawo użytkowania z gruntu, na którym stał budynek, materjały zaś z rozwalonego budynku należą do właściciela — mówiliśmy już wyżéj o następstwach prawnych odbudowania, bez obowiązku, takiego budynku.

146. *ad d), to jest: co do kosztów processu.* Processa, jakie mogą się toczyć w ciągu użytkowania mogą dotyczyć:

1) Samego tylko użytkownika: np. gdyby zachodził spór pomiędzy dwoma zapisobiercami, któremu z nich użytkowanie jest zapisane; albo process dzierżawcy przeciw użytkownikowi o wynagrodzenie z roku w czasie użytkowania ubiegłego;

2) samej tylko własności nagiéj (*nue proprieté*), np. gdyby spór zachodził tylko o zapis własności, któréj użytkowanie komu innemu zapisane byłoby niesporném;

3) własności zupełnéj, gdy np. trzeci windykuje własność majątku użytkowaniu uległego, a tém samém i użytkowania zaprzecza, lub téż żąda przyznania sobie na niéj słnżebności.

Koszta processów samego tylko użytkowania dotyczących są ciężarem użytkownika; koszta sporów o samą tylko nagą własność ponoszone są przez wiaściciela. Co do kosztów processów trzeciego rodzaju, które i własności i użytkowania dotyczą, lubo Prawo nic nie wyrzekło, tu jednak analogja art. 609 K. C. jest właściwą: albo je wyłoży właściciel i wtedy użytkownik będzie mu płacił procent od wyłożonéj kwoty, albo, jeżeli je poniesie użytkownik, będzie miał prawo żądać zwrotu po skończeniu dożywocia, bez procentu. Rozumie się jednak, że ta zasada wtedy tylko może być zastosowaną, gdy Sąd w wyroku swoim nie oznaczy wyraźnie udziału w kosztach, właściciela i użytkownika.

147. *ad e) Co do długów ciążących majątek użytkowaniu uległy.* Prawo francuzkie mówi tylko o obowiązkach zapisobierców co do płacenia długów, majątek testatora ciążących, a przecież zna także dożywocie rodziców na trzeciéj części połowy spadku po dzieciach na krewnych pobocznych przypadającéj. Prawo zaś nasze zna dożywocie małżonka na części spadku po współmałżonku i odpowiedniéj części na jedno dziecko przypadłéj. Przepisy dotyczące zapisów dożywocia téj saméj natury winny być zastosowane do tych rodzajów użytkowania. Podobnież nie ma w Kodexie Cywilnym Polskim przepisu co do płacenia długów żony z majątku jéj użytkowaniu prawnemu męża uległego: art. 192 K. C. P. odsyła do przepisów ogólnych o użytkowaniu; i tu więc przepisy o zapisach użytkowania winny być stosowane — wreszcie do użytkowania rodziców na majątku dzieci art. 343 K. C. P. wyraźny obejmuje przepis, że ciężarem użytkowania jest między innemi opłata czynszów i procentów od kapitałów i innych należności.

148. Zobaczymy teraz, jakie są przepisy co do płacenia długów przez zapisobierców użytkowania.

Przedewszystkiém należy wyjaśnić, jakie są rodzaje zapisów. Prawo Francuzkie rozróżnia zapisy ogólne, albo pod tytułem ogólnym, albo pod tytułem szczególnym (art. 1002): zapis ogólny (*legs universel*) jest rozporządzenie testamentowe przez które testator daje jednéj lub kilka osobom ogół majątku (*uni-*

versitatem rerum), jaki z dniem swéj śmierci pozostawi. Chociażby zapisobierca ze względu na zapisy szczególne mało bardzo z tego majątku skorzystał, będzie ogólnym, jeżeli testator objawił wolę, iżby ogół jego majątku posiadał, a wolę jego co do innych wykonał; będzie także ogólnym, chociażby spadkobierca konieczny, to jest: taki, któremu część obowiązkowa z Prawa należy, wziął udział Prawem oznaczony, jeżeli testator cały swój rozrządzalny majątek jemu zapisał (art. 1003). Zapis pod tytułem ogólnym (*legs a titre universel*) jest ten przez który testator zapisuje albo część tę majątku, jaką Prawo dozwala mu rozrządzać, jako to: połowę, trzecią część; albo wszystkie swoje nieruchomości, albo wszystkie swoje ruchomości, albo oznaczoną część wszystkich swoich nieruchomości lub ruchomości. Szczególnym (*legs particulier*) jest każdy zapis, który nie jest ani ogólnym, ani pod tytułem ogólnym.

Ponieważ Prawo mówi tylko o zapisach własności, nie wspomina zaś wcale o zapisach użytkowania, stąd wywodzą autorowie, że zapis użytkowania, choćby na całym majątku testatora, jest zapisem szczególnym, i że wyrażenie Prawa w art. 610 — zapisobierca ogólny użytkowania, zapisobierca użytkowania pod tytułem ogólnym — są prostą omyłką redakcji, że użyto ich zamiast wyrazów, jakie znachodziemy w art. 611 i 612 — użytkownik pod tytułem szczególnym, użytkownik bądź ogólny bądź pod tytułem ogólnym. Różnica pod względem skutków na tém głównie polega, że zapisobierca ogólny, jeżeli nie ma spadkobiercy koniecznego, może wprost objąć majątek zapisany, jeżeli testament jest publiczny, a jeżeli jest tajemny lub własnoręczny za apostanowieniem Prezesa Trybunału; że daléj, jeżeli są spadkobiercy konieczni, winien od nich żądać wydania zapisu; lecz jeżeli to uczyni w ciągu roku od śmierci testatora, będzie miał użytkowanie z zapisanego majątku do dnia śmierci (art. 1005, 1006, 1008). Zapisobiercy zaś pod tytułem ogólnym i szczególnym, muszą w każdym razie żądać wydania zapisu, a przychody lub procenta od zapisu szczególnego należą do zapisobiercy szczególnego dopiero od dnia skargi o wydanie (art. 1014). Widzieliśmy już wyżéj, że przepisy te mają wpływ na prawa użytkownika z zapisu; że podług zdań jednych art. 1014 K. C. ma zastosowanie i do użytkownika; a więc, gdyby użytkownik nawet ogólny był zapisobiercą pod tytułem szczególnym, to podług nich każdy zapisobierca użytkowania, nawet na ogóle majątku testatora, uległby przepisowi art. 1014, K. C., to jest: nie miałby prawa do przychodów, jak od dnia żądania o wydanie zapisu — podług

zdania zaś przezemnie bronionego, gdy przychody zapisobiercy użytkowania należą bezwarunkowo od daty śmierci testatora, gdyż przepis art. 1014 K. C. nie stosuje się do zapisów użytkowania; — ta więc różnica główna między różnemi rodzajami zapisów nie wywierałaby żadnego prawie wpływu na zapisy użytkowania i byłoby obojętném, czybyśmy zgodzili się na to, że są zawsze zapisami szczególnemi, czyli też zgodnie z literą art. 610 K. C. uznalibyśmy, że jak zapisobierca ogółu majątku na własność jest ogólnym, tak też zapisobierca ogółu majątku na dożywocie jest ogólnym co do dożywocia.

Pod względem ponoszenia długów i ciężarów to pytanie jest czysto teoretyczne, bo przepisy Prawa są wyraźne i jakikolwiek nadamy przymiot użytkownikom, dostatecznie wskazują, jakie są pod tym względem ich obowiązki,

Jakoż Prawo pod tym względem rozróżnia użytkowników ogólnych, czyli jak art. 610 ich nazywa zapisobierców ogólnych użytkowania, użytkowników pod tytułem ogólnym i użytkowników pod tytułem szczególnym.

149. *Co do użytkownika ogólnego*, to jest tego, kto ma zapisane użytkowanie na całym majątku, albo kto je ma na całym majątku z Prawa samego (jakiém jest użytkowanie prawne męża nad majątkiem żony) przepis art. 612 następującą wskazuje zasadę, która nie jest ani jasną, ani dokładną.

Ma być oznaczoną wartość nieruchomości użytkowaniu poddanéj i w stosunku do tej wartości ustanawia się udział w płaceniu długów. Tu naprzód zważyć należy, że jeżeli użytkowanie służy na całym majątku, nie ma żadnéj przyczyny do wyrachowania oddzielnie wartości nieruchomości, bo długi ciążą bezwarunkowo cały majątek bez różnicy między ruchomościami i nieruchomościami; tylko co do długów hypotecznych, któreby nie były zarazem osobistemi mogłyby zachodzić wątpliwości; lecz jasną jest rzeczą, że ten, kto wszystkie dochody z całego majątku pobiera, musi téż ponosić wszelkie procenta od długów majątek ciążących, bo za majątek uważa się to, co pozostaje po zapłaceniu długów, a długi te, jak co do kapitału ciążą samą istotę majątku, tak co do procentów są ciężarem dochodów; najprostsza więc byłaby zasada, że użytkownik ogólny winien płacić procenta od wszystkich długów hypotecznych.

150. Daléj mówi Prawo, że jeżeli użytkownik chce zaliczyć summę do jakiéj nieruchomość przykładać się powinna, przy ustaniu użytkowania kapitał zwróconym mu będzie bez żadnego procentu.

Jeżeli użytkownik nie chce uczynić tego zaliczenia, właściciel ma wybór, albo zapłacić tę summę i w tym przypadku użytkownika ciążą procenta przez czas trwania użytkowania, albo też przedać część majątku poddanego użytkowaniu aż do wysokości téj summy.

Stąd ten wniosek można wyczerpać, że użytkownik ogólny nie może być nigdy zmuszony do zapłacenia kapitału własnemi pieniędzmi; lecz jeżeli w majątku użytkowaniu uległym jest gotowizna lub też innego rodzaju wartość, wystarczające na zapłacenie długu w kapitale, nie ma wątpliwości, że użytkownik nie może się oprzeć obróceniu ich na ten przedmiot: bo wtedy, lubo traci przedmiot użytkowania, lecz uwalnia się zarazem od obowiązku płacenia procentów, który go ciąży. Jeżeli zaś nie ma innych funduszów, jeżeli są tylko nieruchomości, — i taki właśnie przypadek Prawo przewiduje,—wtedy użytkownik nie może być znaglonym do płacenia długu w kapitale: płaci on procenta, dopóki kapitał nie jest wymagany; gdy żądana jest wypłata kapitału, może w téj mierze do właściciela odesłać. Jeżeli dobrowolnie kapitał zapłaci, wtedy podstawiony jest w prawa wierzyciela; lecz ponieważ zarazem jest dłużnikiem procentów, przeto nie może żądać procentu od wyłożonego kapitału, dopóki trwa dożywocie; z ustaniem zaś dożywocia, ma prawo żądać tak kapitału jak procentu od daty jego ustania. Jeżeli zaś użytkownik nie chce zapłacić, wtedy właściciel ma dwie drogi: albo zapłacić dług własnemi funduszami; albo też przedać część majątku, wystarczającą na zapłacenie długu. Jeżeli zapłaci kapitał, wtedy nie zmienia się w niczem położenie użytkownika: jak był poprzednio obowiązany płacić procent tak i nadal obowiązek ten go ciąży, lecz procent ten należy już właścicielowi przez cały ciąg użytkowania: z ustaniem użytkowania właściciel traci prawo do procentu, bo ustaje obowiązek użytkownika; lecz obejmuje majątek wolny już od zapłaconego długu. Gdyby właściciel drugą obrał drogę, wtedy z przedażą części majątku użytkowaniu uległego na tej części ustaje użytkowanie; cena przedaży musi być obrócona na zapłacenie długu; reszta zaś majątku, pod dożywociem pozostała, będzie już oswobodzona od tego długu i użytkownik nie będzie płacił procentu od spłaconego już kapitału. Ponieważ trudno jest, iżby znalazła się taka właśnie część nieruchomości, którejby cena ściśle odpowiadała ilości długu jaki płacić potrzeba, przeto zwykle przedaje się rzecz większéj wartości, a przewyżka ceny nad ilość długu pozostaje pod użytkowaniem: to jest, oddana będzie w gotowiźnie użytkownikowi, jeżeli porękę złoży lub od poręki jest wolnym; albo też w braku poręki, do któréj jest obowiązanym, będzie na jego korzyść umieszczona.

Takie więc jest zastosowanie art. 612 K. C. do użytkownika ogólnego: nie ma potrzeby oszacowania nieruchomości; obowiązek jego rozciąga się do wszystkich procentów od kapitałów, jednem słowem do wszystkich opłat, jakie dochody ciążą.

151. Jeżeli użytkowanie ogólne wypływa z zapisu testamentowego, na ten przypadek art. 610 K. C. rozstrzyga wątpliwość co do zapisanéj tymże testamentem renty dożywotniéj lub opłaty alimentarnéj: obowiązek uiszczania jej w całości, wkłada on na użytkownika; chociaż może się zdarzyć, że w ciągu użytkowania wygaśnie sam obowiązek; że więc go użytkownik w całości poniesie, a właściciel będzie od niego wolnym.

152. To wszystko, co powiedzieliśmy o użytkowniku ogólnym, ma zastosowanie do takiego użytkownika pod tytułem ogólnym, który ma użytkowanie na części iléj całego majątku — w takim razie jak użytkownik ogólny ma obowiązek płacenia wszystkich procentów, tak użytkownik pod tytułem ogólnym ma obowiązek płacenia ich części, odpowiedniej części majątku, jaka mu na użytkowanie służy: jak użytkownik ogólny płacąc kapitał ma prawo odebrać go bez procentu w końcu użytkowania, tak, jeżeli użytkownik pod tytułem ogólnym kapitał zapłaci, ma prawo do procentu, z potrąceniem téj części do jakiéj był obowiązany; w razie zaś zapłacenia kapitału przez właściciela, tę tylko część procentu obowiązany jest właścicielowi płacić, jaka go ciążyła. Taką też tylko nieruchomość może właściciel przedać, którejby cena wystarczała na zapłacenie téj części długu od jakiej procent użytkownik opłacać winien; że zaś wierzyciel nie jest obowiązany przyjąć części długu, przeto jeżeli resztującej ilości właściciel nie opłaci swoim funduszem,— co jest jego obowiązkiem, — i wierzyciel wystawi majątek na przedaż za całość długu, wtedy użytkownik ma prawo z reszty majątku nie uległego użytkowaniu pobierać procent od téj ilości, jaka go nie ciążyła; to jest wchodzi w tej mierze w prawa wierzyciela, co do procentu. — Co do rent dożywotnich i pensyj alimentarnych, użytkownik pod tytułem ogólnym stosunkową ich część ponosić winien.

Ponieważ ten stosunek u nas jest powszechniejszym jak we Francji, bo użytkowanie z prawa w spadku po współmałżonku, jest użytkowaniem pod tytułem ogólnym, dla tego nad

tym przedmiotem więcéj szczegółowo wypadało się zastanowić. Zasady powyższe objaśnijmy przykładem:

Umierając, mąż pozostawił żonę i dwoje dzieci — podług przepisu art. 232 K. C. P., żona w takim razie otrzymuje z Prawa jedną trzecią część majątku męża na dożywocie. — Przypuśćmy, że majątek ten składa się z nieruchomości wartującéj 60,000 złp., z ruchomości których wartość jest 20,000 i gotowizny złp. 10,000; długi zaś obciążające majątek, wynoszą złp. 30,000; wtedy czysta massa majątku wynosi złp. 60,000, — i właściwie na trzeciéj części téj summy, należy żonie dożywocie. Lecz ona ma prawo do trzeciéj części całego mienia, a wierzyciel 30,000-y; nie wymaga jeszcze zapłaty kapitału; nie ma więc wątpliwości, że trzecią część procentu od jego summy płacić winna dożywotniczka. Jeżeli żąda wypłaty, nie ma potrzeby szacowania oddzielnie ruchomości i nieruchomości, bo stąd nie znajdziemy stosunku w jakim dożywotniczka do płacenia długu jest obowiązana — stosunek ten jest wiadomy od chwili otwarcia użytkowania — od téj chwili $^1/_3$ część dochodów należy do użytkowniczki, a $^1/_3$ część procentu od summy 30,000 złp. jéj jest ciężarem, a natomiast od gotowizny 10,000, umieszczonéj użytecznie, będzie pobierać $^1/_3$ procentu: ta gotowizna, jeżeli jest w listach zastawnych lub spłacona przez dłużnika, powinna przedewszystkiem posłużyć na zapłacenie długu i w skutku tego użytkowniczka traci $^1/_3$ część procentu od téj summy, bo téż do płacenia $^1/_3$ procentu była obowiązana. Co do resztujących 20,000 złp., jeżeli dożywotniczka zechce zapłacić kapitał wierzycielowi, wtedy nie będąc obowiązaną płacić procentu od téj summy, wstępuje w prawa wierzyciela i może żądać wypłaty téj summy, a dopóki nie byłaby wypłaconą, procentów od niéj, i dochodzić ich zapłacenia z $^2/_3$ części majątku jéj użytkowaniu nie uległych. Przypuśćmy, że oprócz 30,000 długu z majątku męża, należy opłata dożywotna summy 600 złp. rocznie, trzecia część téj opłaty ciąży dożywotniczkę, a $^2/_3$ części jéj dzieci, z majątku od dożywocia wolnego.

Gdyby nie było gotowizny, a dożywotniczka całą summę 30,000 złp. ze swoich funduszów wypłaciła, wtedy $^1/_3$-ą część téj summy, od któréj procent ją ciążył, może odebrać ona lub jéj następcy dopiero po ustaniu użytkowania i to bez procentu; a resztujących 20,000, może dochodzić tak jak wierzyciel, w którego prawo jest podstawiona; może wymagać z $^2/_3$ majątku wolnych od użytkowania procentu od nich, dopóki wypłata nie nastąpi.

Jeżeli summa 30,000 zapłaconą została w całości przez dzieci, wtedy matka obowiązana jest procent od $^1/_3$ części téj summy płacić dzieciom, tak jak była ją obowiązana płacić wierzycielowi, którego zaspokoiły i tém samém wstąpiły w jego prawa pobierania $^1/_3$ części procentu z majątku użytkowaniu uległego. Z ustaniem użytkowania, ustaje obowiązek płacenia procentu, a kapitał zapłacony jak był ciężarem majątku ogólnego, tak téż od nikogo dzieciom nie może należyć, bo ich ciężył obowiązek zapłacenia tego długu, jako właścicieli całości mienia, to jest nagiéj własności $^1/_3$ części, a w pełnéj własności $^2/_3$ części.

Dopiero gdyby użytkownik pod tytułem ogólnym miał zapisane użytkowanie na wszystkich ruchomościach, albo na wszystkich nieruchomościach, albo na części iléj nieruchomości lub ruchomości, przepis art. 612 K. C. da się w zupełności zastosować. I tak, w przypuszczeniu, że nieruchomości spadkowe mają wartość złp. 100,000, a obciążone są długiem 50,000, że majątek ruchomy wynosi 50,000 złp.; użytkownik, któryby miał zapisane użytkowanie na wszystkich nieruchomościach, po oszacowaniu majątku nieruchomego, byłby obowiązany zapłacić $^2/_3$ części długu, to jest dwa razy tyle ile spadkobiercy zapłacić winni, dla tego, że wartość ruchomości 50,000 jest $^1/_3$ częścią ogółu pozostałości 150,000 wynoszącego.

153. Co do użytkownika pod tytułem szczególnym, to jest mającego użytkowanie na szczegółowéj nieruchomości spadkowéj, ten podług art. 611 K. C. nie jest obowiązany do płacenia długów hypotekowanych na nieruchomości użytkowaniu poddanéj: gdyby zmuszonym był zapłacić; to jest, gdyby chcąc uniknąć exekucji, któraby go użytkowania z nieruchomości pozbawić mogła, zapłacił dług hypoteczny; to wtedy służy mu regress do właściciela: bo podstawionym zostaje w prawa wierzyciela i może żądać zapłaty kapitału i procentów z innego majątku właściciela. Art. 611 dodaje: z zachowaniem tego co powiedziane w art. 1020; owoż art. 1020 K. C. stanowi:

„Jeżeli przed testamentem lub późniéj nieruchomość zapisana obciążoną została hypoteką, z powodu długu spadkowego, lub nawet długu osoby trzeciéj, albo jeśli została poddaną użytkowaniu, ten, kto winien zapis uiścić, nie jest wcale obowiązanym uwolnić nieruchomość od tych ciężarów, chy-

baby obowiązek ten włożony był na niego przez wyraźne rozporządzenie testatora.“

Przepis ten, nie dosyć jasny, zdaje się na pozór uwalniać spadkobiercę, obowiązanego do wydania zapisu, od płacenia długu hypotecznego, gdy tymczasem art. 1024 K. C. stanowi: że zapisobierca szczególny, nie jest odpowiedzialnym za dług spadku, a art. 611 K. C. zapisobiercy użytkowania, któryby dług zmuszony był zapłacić, regress do właściciela zapewnia. Jest tu pewna niejasność, pewne zamieszanie, które zdaniem niektórych stanowi pewnego rodzaju antynomję czyli sprzeczność przepisów pomiędzy sobą. Jednakże przepisy Prawa tak tłumaczyć należy, iżby okazały się zgodnemi pomiędzy sobą: bo w prawodawstwie przypuszczać należy harmoniję w zasadach; jest zaś środek wytłumaczenia tych przepisów w ten sposób, iż harmonija ta nie będzie naruszona. Art. 1020 K. C. nie stanowi, iżby dług ciążący nieruchomość zapisaną miał być płaconym przez zapisobiercę; do płacenia długów są obowiązani podług art. 870 K. C. spadkobiercy w stosunku do tego co ze spadku biorą; zapisobierca ogólny wszystkie długi spadku ponosi; zapisobierca zaś pod tytułem ogólnym w myśl art. 871 K. C. przykłada się ze spadkobiercami w stosunku do swojéj korzyści. Podług tegoż art. 871 K. C., zapisobierca szczególny nie odpowiada za długi i ciężary spadku, z zastrzeżeniem wszakże skargi hypotecznéj, jaka służy przeciwko zapisanéj nieruchomości; ten przepis powtórzony jest co do zapisobiercy szczególnego w art. 1024 K. C.: jakżeby można przypuścić, iżby art. 1020 K. C. wkładał na spadkobiercę szczególnego ten obowiązek od jakiego wyraźnie uwalnia go art. 871 i 1024? Tak też nie jest: art. 1020 K. C. mówi tylko o obowiązku tego, kto winien zapis uiścić; obowiązku uwolnienia od ciężarów nieruchomości zapisanéj przed wydaniem zapisu. Obowiązanym do wydania zapisu może być albo zapisobierca ogólny, albo zapisobierca pod tytułem ogólnym wszystkich nieruchomości, albo wszyscy spadkobiercy. Cóż mówi art. 1020? To jedynie, że ten kto winien wydać zapis, nie jest obowiązany oczyścić nieruchomości: przechodzi ona do legatarjusza, obciążona długiem lub użytkowaniem. Co do długu, ponieważ nie ma obowiązku płacenia, jeżeli go zapłaci, wtedy podług wyraźnego przepisu art. 874 K. C. podstawiony zostaje w prawa wierzyciela przeciwko spadkobiercom i dziedzicom pod tytułem ogólnym. Co do użytkowania, obowiązany jest znosić takowe. Zastrzeżenie więc w art. 611 K. C. tego co w art. 1020

K. C. powiedziano, ma to tylko znaczenie, że użytkownik pod tytułem szczególnym z zapisu, nie może żądać od tego kto do wydania mu zapisanej nieruchomości jest obowiązany, iżby ją oczyścił z ciążącego ją długu hypotecznego; lecz jeżeli go zapłaci, w myśl art. 874 K. C., podstawionym zostaje w prawa wierzyciela, a dopóki dług zapłaconym nie zostanie w kapitale, może żądać, iżby spadkobiercy płacili procenta; a jeżeli je zapłaci, zostaje również podstawionym w prawa wierzyciela.

154. Rzadki jest przypadek, iżby zapisane było użytkowanie na nieruchomości, poddanej już użytkowaniu: w takim razie użytkowanie nie może się rozpocząć, dopóki nieustanie użytkowanie, któremu już poprzednio nieruchomość była poddana, bo art. 1020 K. C. nie obowiązuje do jéj uwolnienia od tego ciężaru (v. Themis Polska).

155. Gdy użytkowanie szczególne nie z zapisu lecz z darowizny lub umowy obciążliwéj wynika, wtedy obowiązek płacenia procentów od długów, nieruchomości obciążających, nie domniemywa się, jeżeli wyraźnie w akcie ustanawiającym użytkowanie, nie jest włożonym.

156. To wszystko, co o obowiązku płacenia długów mówiliśmy, dotyczy tylko długów istniejących w czasie otwarcia dożywocia. Długi, jakieby właściciel później zaciągnął, są obcemi użytkownikowi co do procentów, a tém bardziéj co do kapitału. Gdyby taki dług zapłacił, wtedy tak byłby uważany jak każdy obcy, który zapłacił dług za trzeciego; byłby podstawiony we wszelkie prawa wierzyciela, i nie mógłby właściciel utrzymywać, że kapitał dopiero po ukończeniu użytkowania zwróci, chociażby chciał procenta od niego płacić.

157. Kodex nie rozstrzyga ważnego nader pytania co do środków exekucyjnych, jakie wierzyciele mogą przedsięwziąść co do majątku użytkowaniu uległego. I tu ważną jest epoka, z któréj długi pochodzą. Jeżeli poprzedzają otwarcie użytkowania, wtedy prawo to nie ubliża w niczém wierzycielowi: obowiązek płacenia ich należności został wyżéj wyjaśniony. — Jeżeliby byli zapłaceni, Prawo określiło wzajemne prawa i obowiązki właściciela i użytkownika, podług tego, czy użytkowanie jest ogólne, czy też pod tytułem ogólnym, lub szczególnym; jeżeli ani właściciel, ani użytkownik, kapitału nie chce lub nie może zapłacić, wtedy wierzyciel ma prawo, bez względu na użytkowanie, użyć kroków exekucyjnych względem majątku użytkowaniu uległego: może zająć na przedaż ruchomości lub nieruchomości; może zaaresztować u osób trzecich wie-

rzytelności użytkowaniu uległe i żądać ich wypłaty. Użytkownik ogólny lub pod tytułem ogólnym w skutku przedaży majątku lub ściągnięcia od dłużników funduszu użytkowaniu uległego pozbawionym zostaje przychodu z majątku lub procentu od kapitału; lecz będąc obowiązanym do płacenia procentu od wierzytelności przez exekucję ściągniętéj, może nic na tem nie stracić: zwłaszcza, że jeżeli cena przedaży zajętego majątku przenosi należnośc wierzyciela, przewyżka pozostaje pod jego dożywociem, z tą tylko różnicą, że jako kapitał przynosi mu tylko przychody cywilne. Jeżeliby zaś przewidywał stratę z przedaży w drodze egzekucji, Prawo daje mu środek uniknienia jéj przez zapłacenie kapitału, a wtedy nic nie straci, bo do procentu był obowiązany, a więc płacąc kapitał, który mu do ustania dożywocia nie przynosi procentu, pozostaje w tém samém położeniu. Co do użytkownika szczególnego, ten, ponieważ za długi nie jest odpowiedzialnym, może więc się sprzeciwić krokom exekucyjnym do nieruchomości, na któréj mu służy użytkowanie, skierowanym przez wierzycieli poprzedzających otwarcie jego prawa; winni oni poszukiwać swych należności z majątku dłużnika. Lecz jeżeli długi hypoteczne ciążą już nieruchomość w czasie otwarcia na niéj użytkowania, wtedy wierzyciel może bez względu na użytkowanie zająć tę nieruchomość, czy to dla jéj wydzierżawienia, czy dla przymusowéj przedaży. Jeżeli ją wydzierżawi, właściciel odpowiedzialny jest użytkownikowi za wszelkie straty w dochodach; jeżeli przedaż nastąpi, użytkownik również ma prawo żądać od właściciela wynagrodzenia za wszelkie straty w dochodach jakie z przedanego majątku mógł pobierać, a jakich został pozbawiony. Wreszcie ze względu na przepisy naszéj ustawy hypotecznéj z r. 1818, winienem uczynić uwagę: że gdyby użytkowanie nie było objawione w hypotece nieruchomości i wierzyciel późniejszy, po otwarciu użytkowania, uzyskał hypotekę na nieruchomości w téj dobréj wierze, że takowa nie jest uległa użytkowaniu; wtedy użytkownik nie mógłby się sprzeciwić krokom exekucyjnym przeciw nieruchomości wymierzonym, i w tém tylko byłby położeniu odmiennem jak co do wierzycieli użytkowanie poprzedzających, że gdyby wyłożył kapitał na zapłacenie długu, miałby prawo żądać zwrotu jego przed ustaniem użytkowania i z procentem, bo spłaciłby dług, który dla niego zupełnie był obcym.

ODDZIAŁ IV. — O USTANIU PRAWA UŻYTKOWANIA.

TREŚĆ.

158. Jakiemi sposobami użytkowanie ustaje?
159. *1) Śmierć użytkownika.* Nie można nadać użytkowania na czas dłuższy, jak życie jednéj lub kilku osób poczętych w chwili śmierci testatora.
160. Użytkowanie ustaje także w skutek skazania na karę pozbawienia wszelkich praw i karę konfiskaty majątku, równających się w skutkach śmierci cywilnéj.
161. Nie można zastrzedz użytkowania dla następców pierwszego użytkownika bezwarunkowo, a przy oznaczeniu czasu, dłużéj jak na lat trzydzieści: wniosek wyprowadzony z analogji przepisu art. 619 K. C.
162. Z analogji znowu przepisu art. 617 Ust. 1, użytkowanie osób moralnych ustaje, gdy te istnieć przestają.
163. *2) Upływ czasu, na który użytkowanie było ustanowione.* Nie tylko z upływem tego czasu, ale i wcześniéj użytkowanie ustać może, jeśli zaszły inne przyczyny skutkujące jego ustanie.
164. O wypadku w art. 620 K. C. przewidzianym. Czy jeżeli użytkowanie nadane zostało ze względu na osobę trzecią, kończy się z jéj śmiercią.
165. *3) Konsolidacja.* W ogólności ma miejsce w skutek nabycia przez użytkownika praw właściciela. Czy i kiedy ma miejsce przez złączenie w rękach właściciela praw użytkownika? Jaki skutek, jeżeli nabycie prawa własności przez użytkownika unieważnione lub zniesione zostanie?
166. *4) Nieużytkowanie w ciągu lat 30-tu.* Skutkuje utratę prawa choćby właściciel przez ten przeciąg czasu użytków nie ciągnął.
167. *5) Nabycie prawa użytkowania skutkiem przedawnienia osoby trzeciéj.* Dziesięcio lub dwudziestoletnie posiadanie na mocy tytułu w dobréj wierze, jest do takowego dostateczne. W jakim wypadku takie nabycie nastąpić może?
168. *6) Utrata rzeczy przedmiotem użytkowania będącéj.* Utrata całkowita a nie częściowa niweczy użytkowanie. Zastosowanie téj zasady do różnych wypadków. Czyli i kiedy może wrócić użytkowanie na rzeczy, która uległa zniszczeniu?
169. *7) Zrzeczenie prawa użytkowania* nie domniemywa się. Ze szkodą wierzycieli użytkownika uczynione, może być unieważnioném. Jeszcze o tém, czy zrzeczenie się na rzecz właściciela niweczy użytkowanie przez konsolidację?
170. *8) Rozwiązanie prawa właściciela.* Przyczyny. Przykład.
171. *9) Nadużycie w ciągnięciu korzyści.* Kiedy ma miejsce? Pozbawienie prawa nie może nastąpić inaczéj, jak za wyrokiem sądowym. Kiedy Sąd wyrzec je może? Jakie inne środki Sąd może postanowić dla wynagrodzenia właściciela, jeżeli do pozbawienia prawa użytkowania zasady nie znajdzie.
172. Dwa najpowszechniejsze wypadki nadużycia przez Prawo wymienione *modo enunstativo* nie zaś *limitativo*.
173. Jakie prawo zapewnia Prawo wierzycielom użytkownika w razie, gdy mu zostanie wytoczoną sprawa o pozbawienie użytkowania?
174. *10) Rozwiązanie prawa użytkownika* ma miejsce, gdy użytkowanie nadane było pod warunkiem rozwiązującym i ten warunek zaszedł. Przykłady.
175. Jak dalece powyższe przyczyny ustania użytkowania stosują się do użytkowania rzeczy trawiących się przez użycie.
176. W ogólności dwa są rodzaje ustania użytkowania: właściwe ustanie i zniknienie. Które sposoby ustania do tego, a które do tamtego rodzaju należą?
177. W jakiém miejscu wykazu hypotecznego nieruchomości, na jakiéj służy, powinno być objawione prawo użytkowania; jakie skutki pociąga jego objawienie?

158. Użytkowanie ustaje:
1) przez śmierć użytkownika;
2) przez upływ czasu, na który było ustanowione;
3) przez konsolidację;
4) przez nieużywanie w ciągu lat 30-tu;
5) przez nabycie prawa tego skutkiem przedawnienia osoby trzeciéj;
6) przez całkowitą utratę rzeczy;
7) przez zrzeczenie się użytkownika;
8) przez nadużycie w sposobie ciągnienia korzyści;
9) przez rozwiązanie prawa nadawcy użytkowania;
10) przez rozwiązanie prawa użytkownika.

159. *1) Śmierć użytkownika.* Użytkowanie ze swéj natury jest prawem nie przechodzącém na spadkobierców, niemogącém przetrwać zakresu życia osoby, któréj służy. Jest to cecha jego charakterystyczna, któréj przez żadne rozporządzenie człowieka nadwerężyć nie można. Można wprawdzie zrobić więcéj — przelać własności zupełną na osobę trzecią, ale nie można nadać jéj prawa użytkowania na czas dłuższy, jak na czas jéj życia. Jakoż użytkowanie odejmuje właścicielowi najważniejszą część jego prawa, niweczy niejako to prawo własności, które przez czas użytkowania jest, że tak powiem, zawieszone; stosunek ten jest nawet szkodliwym dla bogactwa krajowego: krępuje działalność właściciela, a użytkownikowi, niepewnemu co do trwania swego prawa, niedozwala wyzyskiwania majątku w sposób, jakiby mógł być najkorzystniejszym. Prawo przeto bezwarunkowo postanowiło, że ze śmiercią użytkownika kończy się jego użytkowanie. Wprawdzie można użytkowanie zapisać, lub darować, albo kilku osobom, albo pewnéj osobie i jéj dzieciom, ale tylko o tyle, o ile są przy życiu w chwili otwarcia użytkowania. Jakoż, aby korzystać z zapisu lub darowizny, potrzeba być przynajmniéj poczętym w chwili śmierci testatora, lub darowizny (art. 906, K. C.). Można więc zapisać użytkowanie następcom legatarjusza, którzyby byli poczęci w chwili śmierci testatora; lecz wtedy, użytkowanie nie przechodzi na tych następców w spadku po ich poprzedniku, lecz jest prawem nadaném im wprost przez testatora: jeżeli je obejmują ze śmiercią spadkobiercy, to dla tego, że jemu prawo to służyło do jego śmierci; obejmując je oddzielnie, mają oddzielne swe prawa i obowiązki; muszą oddzielną wystawić porękę, jeżeli od niéj nie są wolni, lub jeżeli stawiona przez ich spadkobiercę na nich w zupełności w spadku nie przeszła.

Słowem, jest to takie samo położenie, jak gdyby spodobało się właścicielowi nadać prawo użytkowania kilku osobom, z tém zastrzeżeniem, że dopiero po ukończeniu użytkowania jednéj, druga wstąpi w jego wykonywanie. Prawo tego nie zabrania, i takie nadanie nie zmieni w niczém jego rozporządzenia, że użytkowanie ustaje ze śmiercią użytkownika, bo ze śmiercią każdego z zapisobierców użytkowanie ustanie i nie będzie nadaniem nad zakres życia każdego użytkownika.

160. Użytkowanie ustaje nie tylko przez śmierć naturalną, ale także przez śmierć cywilną użytkownika. (Powiedzieliśmy wyżéj, (Nr. 37, T. I.), że śmierć cywilna nieistniała podług Kodexu Cywilnego Polskiego z r. 1825 i Kodexu Karnego z r. 1818, już teraz zastąpionego Kodexem Kar głównych i poprawczych z r. 1846, że także już we Francji została zniesioną. W miejsce śmierci cywilnéj, dotychczas obowiązująca w Królestwie Ustawa zaprowadziła karę oddzielną pozbawienia wszelkich praw, któréj skutkiem jest otwarcie spadku, a tém samém ustanie użytkowania, gdyż to nigdy na spadkobierców nie może przechodzić. Podobnież do konfiskaty majątku, jako kary politycznéj przez postanowienia Rządowe po r. 1818 wprowadzonéj, przywiązana jest śmierć cywilna w skutku któréj ustaje także prawo użytkowania.— Podług zasad Kodexu Cywilnego Polskiego miejsce śmierci cywilnéj zastępuje bezwłasnowolność z Prawa, a bezwłasnowolność niepozbawia żadnych praw i użytkowanie przeto, w skutku wyrzeczonéj kary głównéj, nieustawało.

161. Użytkowanie tedy nie może pod żadnym pozorem trwać dłużéj, jak do dni życia użytkownika lub użytkowników, czy to jednocześnie, czy kolejno, prawo to z mocy tytułu nadawczego wykonywających. Zgadzam się ze zdaniem tych, którzy utrzymują, że użytkowanie nie może, ani z woli nadawcy, ani z umowy, przechodzić zakresu życia użytkownika, bo wola taka lub umowa byłaby przeciwna naturze tego stosunku, byłaby przeciwna wyraźnemu Prawu. Jeżeli kto chce, żeby prawo przechodziło na spadkobierców, może nadać własność, chociażby z włożeniem ciężaru opłaty wieczystéj: wtedy niema szkodliwego rozczłonkowania własności, bo jest w jedném ręku, bo jest możność korzystnego wyzyskiwania majątku, bo nie ma zatamowania obiegu własności, gdy i własność bez użytkowania i użytkowanie bez własności trudne są do zbycia. Niektórzy utrzymują, że można zastrzedz użytkowanie przez czas oznaczony, bez względu na śmierć użytkownika, byleby czas ten podług jednych 99, podług drugich 30-u lat nieprzechodził; jeżeliby jednak takie rozporządze-

nie można dopuścić, to nigdy nad lat 30-ci nie możnaby dozwolić trwania użytkowania pomimo śmierci użytkownika, gdyż tego Prawo wcale nie upoważnia.

Jakoż art. 619 K. C. stanowi, że użytkowanie, które nie jest nadane osobom prywatnym, trwa tylko lat 30-ci: jest tu mowa o tak zwanych osobach moralnych, jak Rząd, gminy, zakłady publiczne, których trwanie nie jest ograniczone; jeżeli więc takim osobom nie można na dłuższy czas nadać użytkowania, jawną jest rzeczą, że i dla osoby prywatnéj na dłuższy czas nie mogłoby być nadane, gdyby zakres jéj życia przechodzić miało: osoba bowiem prywatna, jak może dłużéj nad lat 30-ci wykonywać użytkowanie, jeżeli życie jéj przetrwa ten przeciąg czasu, tak z chwilą śmierci je utraca, chociażby ta nazajutrz po otwarciu użytkowania nastąpiła.

162. Nie ma zresztą wąpliwości co do osób moralnych, że gdyby istnieć przestały, np. gdyby zakład publiczny został zamknięty, użytkowanie ustałoby z analogji przepisu, który ogranicza jego trwanie do dni życia użytkownika.

163. *2) Upływ czasu, na który użytkowanie było ustanowione.* Widzieliśmy (pod Nr. 104), ze wedle art. 580 K. C. uzytkowanie może być ustanowione, albo bezwarunkowo, albo do pewnego czasu, albo warunkowo. Owóż, jeżeli jest ustanowione do pewnego czasu, ustaje przez upływ tego czasu. Takie jest użytkowanie rodziców na majątku dzieci, męża na majątku żony. Rodzicom służy użytkowanie do pełnoletności dziecka, lub jego usamowolnienia: pełnoletność jest epoką pewną, do któréj ma trwać użytkowanie i tak: gdy zaczęło się użytkowanie, gdy dziecko miało lat 6-ć wieku, trwanie użytkowania jest lat 15-e, chybaby dziecko wcześniéj było usamowolnione. Mężowi służy użytkowanie na majątku żony, z którą nie zawarł umowy przedślubnéj, wyłączającéj to użytkowanie, do czasu nieoznaczonego trwania związku lub pożycia małżeńskiego.

Jeżeli użytkowanie wynika z darowizny, testamentu, lub umowy, może być także określone jego trwanie, może być nadane na 6—10 lub więcéj lat; wtedy ustaje z upływem tego czasu.

Lecz uważmy, że tego rodzaju użytkowanie do pewnego czasu służące, ustaje przez upływ czasu wtedy tylko, gdy przed jego upływem użytkowanie nieustało z innéj przyczyny. I tak: jeżeli śmierć użytkownika nastąpiła przed upływem czasu oznaczonego, wtedy kończy się użytkowanie, chociaż jeszcze czas ten nie upłynął np.: użytkowanie rodziców, męża, ustaje z ich śmiercią, ale téż pierwsze ustaje ze śmiercią dziecka, jeżeli śmierć

ta nastąpila przed pełnoletnością lub usamowolnieniem dziecka, przed ustaniem małżeństwa lub związku małżeńskiego; może ono ustać wcześniéj i z innych przyczyn, o jakich niżéj będzie mowa.

164. Tu należy także przewidziany Prawem przypadek, jeżeli użytkowanie jest nadane aż do dojścia osoby trzeciéj do pewnego wieku; wtedy, chociażby ta osoba umarła przed dojściem wieku oznaczonego, użytkowanie trwa aż do tego czasu (art. 620). Tu jest mowa tylko o użytkowaniu wynikającém z woli człowieka; Prawo takie użytkowanie uważa za nadane do oznaczonego czasu. Autorowie utrzymują, że jeżeli się okazuje z osnowy nadania, że użytkowanie zostało nadane ze względu na osobę trzecią, wtedy z jéj śmiercią ustaje; potrzeba przecież wyraźnego bardzo zastrzeżenia, żeby zwalczyć domniemanie Prawa, jakie z art. 620 K. C. wynika.

165. *3) Konsolidacja.* Prawo określa konsolidację w ten sposób: że jest to połączenie się w jednéj osobie dwóch przymiotów, to jest: użytkownika i właściciela. To połączenie się dwóch przymiotow może nastąpić głównie przez przejście na użytkownika praw właściciela; wtedy téż właściwa następuje konsolidacja: bo prawo użytkownika umacnia się przez przejście na niego własności. Przeradza się ono na własność pełną; a stąd ustaje już prawo mniejsze, samego tylko użytkowania: użytkownik staje się właścicielem pełnym; przestaje być użytkownikiem skrępowanym ograniczeniami, jakie ze względu na oddzielne prawa właściciela poprzednio prawo jego określały: jedném słowem, ustaje użytkowanie, jako odłamek prawa własności oddzielonej od własności nagiéj i stapia się niejako w jednę z nią całość.

Zgadzam się ze zdaniem Marcadé'go, że określenie konsolidacji jest zbyt obszernem: bo istotnie wtedy tylko prawo użytkowania ustaje przez konsolidację, gdy w ręku użytkownika połącza się przymiot właściciela nagiego z przymiotem użytkownika. Wysłowienie Prawa obejmuje także połączenie tych dwóch przymiotów w ręku właściciela; wtedy jednak prawo jego nie konsoliduje się, a raczéj uzupełnia; ale mniejsza o nazwę: w rzeczywistości także użytkowanie najczęściej przez takie połączenie przymiotów w ręku właściciela nie ustaje przez konsolidację, a innym oddzielnym sposobem. Jakoż, jeżeli właściciel dziedziczny po zmarłym użytkowniku, użytkowanie ustaje przaz śmierć użytkownika, a nie przez konsolidację; toż samo ma miejsce, gdy użytkownik przez testament zapisuje prawo swe właścicielowi: zapis ten jest nawet niemożliwy, bo to tylko można zapisać, co z śmiercią testatora może przejść na legatarjusza. Pozostaje tyl-

ko darowizna i umowa obciążliwa czyli odstąpienie właścicielowi prawa użytkowania, czy to tytułem darmym, czy tytułem obciążliwym. To jednak można podciągnąć pod oddzielny sposób ustania użytkowania, to jest: zrzeczenia się jego na korzyść właściciela — wreszcie i skutkiem przedawnienia, czyli 30-to letniego nieużywania, właściciel może nabyć praw użytkowania; ale i to jest oddzielny sposób ustania użytkowania: tak, że idąc za zdaniem Marcadé'go uważałbym, że konsolidacja, jako oddzielny sposób ustania użytkowania, jest to tylko nabycie własnośei przez użytkownika (Marcadé Nr. 548), co byłoby zgodne i z Prawem Rzymskiem, które uważa za konsolidację: *si usufructuarius rei proprietatem acquisierit* (l. 2 § 4 Tit. IV Just.). Mourlon (Nr. 1624) jeden tylko możliwy przypadek konsolidacji w osobie właściciela przypuszcza, mianowicie, gdy właściciel nabędzie prawo użytkowania w skutku jego przymusowéj przedaży w drodze exekucji na popieranie wierzyciela użytkownika, bo w takim razie użytkownik nie odstępuje dobrowolnie swego prawa. Jeżeliby nabycie przez użytkownika prawa własności okazało się nieważném lub z jakiegokolwiek powodu zostało zniesione, prawo użytkowania uważa się za trwające daléj, bo przyczyna ustania go uważa się za niebyłą.

166. *4) Nieużywanie w ciągu lat 30.* Jeżeli użytkownik przez ciąg lat 30-u nieużywa majątku użytkowaniu uległego, wtedy użytkowanie ustaje, a stąd własność staje się pełną. Jest to sposób utraty prawa właściwy tylko służebnościom tak osobistym, jakiemi są użytkowanie, używanie i mieszkanie (617, 625 K. C.), jak gruntowym (art. 706 K. C.): Prawo bowiem sprzyja oswobodzeniu własności od krępujących ją więzów (*libertas est favorabilis*). Własność nieruchomości nie może być utracona przez nieużywanie, chociażby przez czas najdłuższy, przedawnienie wtedy tylko pozbawić jéj może, gdy kto inny przez czas Prawem oznaczony posiada nieruchomość. Tu nie ma potrzeby, żeby właściciel ciągnął użytki z nieruchomości, aby, po opuszczeniu jéj przez użytkownika w ciągu lat 30-u, prawo użytkowania na jego korzyść ustało. Bo téż można uważać, że właściciel jest zawsze w posiadaniu nieruchomości, chociażby jéj nieużywał, i chociażby kto inny miał prawo użytkowania, a z drugiéj strony, jak jest rzadkiém, iżby użytkowanie mogło trwać dłużéj, jak lat 30-ci, tak nieużywanie go przez tak długi przeciąg czasu każe domniemywać zrzeczenia się prawa; ale do tego potrzeba zupełnego opuszczenia prawa użytkowania: jeżeli użytkownik, chociaż za pośrednictwem osoby trzeciéj ciągnie użytki, jak przez dzierżawcę, obdarowanego, nabywcę, pełnomocnika, nawet przez *negotiorum gestora*, nie można tego uważać za nieużywanie.

167. *5) Nabycie prawa użytkowania skutkiem przedawnienia osoby trzeciéj.* Jak użytkowanie ustaje przez nieużywanie użytkownika na korzyść właściciela, tak ustaje na korzyść osoby trzeciéj, jeżeli ta nabyła tego prawa przez przedawnienie. Takie przedawnienie może mieć miejsce tylko co do użytkowania nieruchomości, która stanowi sama nieruchomość z przedmiotu, do którego się odnosi (art. 526); a że Prawo w artykule 2265 K. C. dozwala nabycia wszelkich nieruchomości przez posiadanie 10-cio letnie (lub 20-to letnie, gdy właściciel jego nie mieszka w obrębie jurisdykcji Sądu Apellacyjnego, u nas w obrębie Królestwa) skoro posiadacz ma tytuł prawny i posiada dobrą wiarę; przeto w razie nabycia prawa użytkowania przez takie przedawnienie ustaje prawo użytkowania, a raczéj przechodzi na trzeciego posiadacza. Rzadkie są przypadki takiego przedawnienia; u nas jeszcze rzadsze, gdy użytkowanie zwykle z hypoteki jest jawném, a stąd dobra wiara niepodobna. Wypadek taki może zajść głównie wtenczas, gdy zapisane jest użytkowanie przez testament i legatarjusz w niewiadomości o późniejszym testamencie, którym komu innemu użytkowanie zostało zapisane, posiada w dobréj wierze użytkowanie przez lat 10 lub 20. Gdyby potém odkrył się późniejszy testament, użytkowanie z niego wynikające ustałoby skutkiem nabycia go przez tego, który je posiadał w skutku poprzedniego testamentu, chociaż przez późniejszy odwołanego.

168. *6) Utrata rzeczy przedmiotem użytkowania będącéj.* Jeżeli rzecz, na któréj służy użytkowanie utracona została w całości, użytkowanie ustaje samo przez się: gdyż nie ma na czém go wykonywać. Częściowa utrata pociąga ustanie dożywocia na téj części, jaka została utraconą; lecz trwa daléj na reszcie pozostałéj. Jeżeli w majątku użytkowaniu uległym są zwierzęta, jako szczegółowe individua, wtedy utrata każdego z tych zwierząt pociąga za sobą ustanie użytkowania, tak, jak dla właściciela utratę własności, podług ogólnéj zasady *res perit domino;* tu więc, gdy odłamek własności—użytkowanie—służy osobie trzeciéj, każdy z dwóch mających udział we własności traci prawo, jakie mu służy—właściciel nagą własność, użytkownik użytkowanie. Pomimo to użytkowanie będzie daléj wykonywane na innych nieutraconych individuach: i tak, gdy padnie kilka koni fornalskich, na pozostałych użytkowanie nadal służyć będzie, pomimo to, że na upadłych samo przez się ustanie. Jeżeli jednak zwierzęta ule-

głe użytkowaniu stanowią jedną całość zbiorową, jak stado krów, owiec lub stadnina na rozpładnianie przeznaczona, wtedy użytkowanie ze stada wtedy tylko ustaje, gdy stado w zupełności będzie utracone, tak, że już daléj nie może, jako stado istnieć. Lecz dopóki pozostanie jakakolwiek część stada, wtedy użytkowanie na części pozostałej będzie nadal wykonywane, a użytkownik obowiązany jest póty przypłodek do stada dołączać, dopóki się nie uzupełni ilość sztuk przy otwarciu użytkowania istniejąca. Jeżeliby w ciągu użytkowania nie była uzupełniona, nie odpowiada za brakujące sztuki, byleby z przypłodku, po utracie części przybyłego, nic na swój użytek nie obrócił. Mówię z przypłodku po utracie części stada przybyłego, bo niepodzielam zdania tych, którzy utrzymują, że i poprzedni przypłodek winien do stada dołączyć: ten bowiem przypłodek stanowił dochód naturalny, jaki z chwilą wydania go na świat stał się własnością użytkownika, a strata późniejsza nie zmieniła jego natury; późniejszy przypłodek jedynie w skutek woli Prawa inną już ma naturę, bo przeznaczony jest na zastąpienie sztuk upadłych.

Jeżeli przedmiotem wyłącznym użytkowania jest budynek, wtedy w razie zniszczenia go zupełnego, czy to przez pożar, czy skutkiem zawalenia, ustaje użytkowanie, bo przedmiot jego — budynek, jako taki, przestał istnieć: nie służy ani na gruncie, ani na materjałach; lecz, jeżeli budynek stanowi tylko część majątku użytkowaniu uległego, wtedy w razie zniszczenia go, użytkowanie służy tak na gruncie, jak na materjałach, które stają się ruchomością i jako ruchomość powinny być oddane w końcu użytkowania w téjże ilości i jakości. Mojém zdaniem, jeżeli użytkownik chce je zatrzymać, a nie jest wolny od poręki, właściciel może żądać uzupełnienia poręki, jeżeliby ta, jaka była stawiona, nie była dostateczną dla zabezpieczenia ich wartości.

Zresztą, aby utrata rzeczy pociągnęła za sobą ustanie użytkowania, nie należy wymagać literalnie całkowitéj utraty (*perte totale*) bo nic w naturze w zupełności nie ginie; dosyć jest kiedy rzecz, użytkowaniu uległa, przestała istnieć w swéj substancji, gdy traci pierwiastkowe swe przeznaczenie: jak gdy dom mieszkalny spalony został, chociaż pozostały sterczące mury i kominy, gdy przecież nie może już być zamieszkały, użytkowanie na nim ustaje, i właściciel, jeżeli go odbuduje, będzie miał pełne prawo własności na odbudowanym domu. Jakoż użytkowanie raz ustałe nie wraca, chociażby następnie rzecz utracona do dawnego stanu powróciła, bo użytkowaniu, jako szkodliwemu dla bogactwa ogólnego, Prawo nie sprzyja. Inaczéj byłoby podług zdania niektórych autorów (Delvincourt, Duranton, Demolombe, Demante), gdyby rzecz, która przestała istnieć w téj postaci, w jakiéj pod użytkowanie została poddana, wróciła do dawnego stanu przed upływem lat 30 nieużywania: wtedy utraciłoby utracone prawo użytkowania, i tak: gdyby w skutku wylewu wody grunt uprawny zamienił się w jezioro, użytkowanie ustałoby, ale wróciłoby napowrót, jeżeliby po ustąpieniu wody grunt stał się na nowo dobrym do uprawy, o ileby użytkowanie przez 30-to letnie nieużywanie nie ustało.

169. 7) *Zrzeczenie się użytkowania.* Art. 621 K. C. traktuje o zrzeczeniu się prawa użytkownika niejako wpadkowo; zaczyna on od położenia zasady zaiste zbytecznéj: że przedaż rzeczy poddanéj użytkowaniu nie sprawia żadnéj zmiany w prawie służącém użytkownikowi; nikt bowiem nie mógłby przypuścić, iżby właściciel mógł przelać większe prawo, jak te, jakie mu służy, i żeby nabywca prawa uległego użytkowaniu mógł użytkownika prawo uszczuplić; znana jest ogólna zasada — *nemo plus juris in alium transfere potest quam ipse habet*,—nikt nie może przenieść na drugiego większego prawa, jak sam je ma. Lecz prawo dodało, że użytkowanie nie przestaje trwać pomimo przedaży, chybaby go się użytkownik zrzekł formalnie. Przepis ten dla tego zdawał się potrzebnym, że zwykle trudno jest znaleźć nabywcę majątku uległego użytkowaniu: kupujący chce wejść w posiadanie i używanie nabytego majątku; stąd też właściciel, chcąc przedać majątek, zwykle stara się skłonić użytkownika, żeby się zrzekł swego prawa. Przepis art. 621 wyjaśnia, że takie zrzeczenie niedomniemywa się, że powinno być formalne, że ani wiadomość o przedaży, ani nawet podpis użytkownika na kontrakcie przedaży, nie może prawa jego nadwerężyć; lecz potrzeba do tego wyraźnego aktu: bo takie jest znaczenie wyrazu *formalnie*. Zrzeczenie się może nastąpić tytułem darmym lub obciążliwym; w każdym razie może ono być szkodliwém prawom wierzycieli użytkownika, którzy rachowali na przychody, jakie miał pobierać, a w skutku zrzeczenia się nie mogliby już z nich otrzymać swego zaspokojenia. Jeżeli więc użytkownik nie ma innego majątku dostatecznego dla zaspokojenia swoich wierzycieli, wtedy wierzyciele ci mogą wystąpić z powództwem przeciw użytkownikowi i właścicielowi o unieważnienie zrzeczenia się, i unieważnienie to powinno być wyrzeczoném, jeżeli się okaże, że zrzeczenie się ubliża ich prawom (art. 622). Jest to zasada, która co do wszystkich zobowiązań dłużnika jest w ogólności podana w art. 1167 K. C.; a skarga, jaka wierzycielom służy o unieważ-

żnienie czynności dłużnika na oszukanie praw wierzyciela wymierzonych, znana była jeszcze w Prawie Rzymskiem pod nazwą *actio Pauliana*. Zrzeczenie się użytkownika, czy to przy przedaży własności, czy wprost na rzecz właściciela, jeżeli nastąpiło formalnie, to jest przez akt wyraźny i skutecznie, to jest, jeżeli nie uległo unieważnieniu na żądanie wierzycieli, umarza prawo użytkowania, czy to jako oddzielny środek, czy jako skutkujące zlanie się, w osobie właściciela, pełnego prawa własności, co w art. 617 K. C., jak niektórzy utrzymują mniéj właściwie nazwane zostało konsolidacją. — Może najbliższemi będziemy myśli prawodawcy, odnosząc zasadę główną, że zrzeczenie się użytkowania na rzecz właściciela umarza użytkowanie przez konsolidację, do art. 617, a przyjmując art. 621 i 622 w ich właściwym zakresie, jako wskazujące skutki przedaży prawa własności, formy zrzeczenia się na rzecz nabywcy, i prawa wierzycieli użytkownika: tak, jak art. 623 i 624 rozwijają sposób ustania użytkowania w art. 617 K. C. wskazany: zupełne zniszczenie czyli zupełną stratę rzeczy, na któréj użytkowanie jest ustanowione.

170. *8) Rozwiązanie prawa właściciela.*— Ogólna jest zasada: *resoluto jure dantis, resolvitur jus accipientis*, która podobnie jak druga zasada – *nemo plus juris in alium transferre potest quam ipse habet*, to za sobą pociąga następstwo: że jeżeli prawo właściciela, na którego majątku prawo użytkowania służy, jest ograniczone warunkiem rozwiązującym,– skoro warunek ten nastąpi upada prawo tak właściciela, jak użytkownika, bo to ostatnie jest podrzędne, jest od pierwszego zawisłe. I tak: jeżeli w majątku dziecka lub żony jest nieruchomość przedana pod warunkiem, że, w razie niezapłacenia szacunku, nieruchomość ta wróci do przedawcy, i z powodu niezapłacenia szacunku Sąd wyrzecze rozwiązanie przedaży, wtedy ojciec lub małżonek, mający z prawa użytkowanie na tym majątku, traci takowe jednocześnie z utratą własności ze strony dziecka lub żony.

171. *9) Nadużycie w ciągnieniu korzyści* (abus de jouissance). Użytkowanie, jak widzieliśmy, jest prawem ciągnienia korzyści z rzeczy cudzéj, z zachowaniem jéj istoty; prawa użytkownika są ograniczone do przychodów naturalnych, przemysłowych i cywilnych; Prawo określa ich zakres: jeżeli użytkownik przekracza ten zakres, jeżeli tak używa majątku, iż naraża jego istotą na zniszczenie; jeżeli niedopełnia obowiązków wyżéj wskazanych; wtedy nadużywa swego prawa. Inwentarz, który przy wejściu w wykonanie prawa, sporządzonym być wi-

nien, jest skazówką dla skontrollowania go, pod względem stanu, w jakim objął majątek; poręka, jeśli od niéj wolnym nie jest, zabezpiecza właściciela co do strat, jakie z nadużycia mogą wyniknąć: jednakże tén, kto już raz dopuścił się nadużycia, wznieca obawę, iżby i nadal w podobny sposób nie postępował; chociażby nawet stawił porękę, szkody, jakie zrządzi, mogą być tego rodzaju, że ich pieniędzmi wynagrodzić nie będzie można, jeżeli więc z postępowania użytkownika można mieć obawę, że nadal zarząd jego może być zgubnym i szkody mogą nie być do wynagrodzenia; wtedy nie ma innego środka jak pozbawić go prawa, którego nadużywa. Pozbawienie jednak prawa, z powodu nadużycia, nie może nastąpić inaczéj jak za wyrokiem sądowym, po udowodnieniu czynów nader ważnych, któreby rzeczywiste nadużycie stanowiły.

W razie nawet udowodnienia takich czynów, Sąd wtedy tylko może wyrzec zupełną utratę prawa użytkowania, gdy użytkownik, przez działanie rozmyślne na szkodę właściciela, zasługuje na ten rodzaj kary cywilnéj, bo pozbawienie prawa służącego nam jest rzeczywistą karą: a kara nie może być wymierzoną, gdzie nie ma przestępstwa. Prawo zostawiło światłu i roztropności Sędziego ocenienie ważności udowodnionych czynów, i w miarę téj ważności dozwoliło, zamiast wyrzeczenia ustania użytkowania na przyszłość, postanowić: aby właścicielowi zwrócony został majątek użytkowaniu uległy, z obowiązkiem wszakże płacenia summy oznaczonéj aż do chwili ustania prawa użytkowania. Utrata zupełna prawa z wielką oględnością tylko może być wyrzeczona, i to, jak powiedzieliśmy. gdy zachodzi widoczna zła wiara, wielkie niebezpieczeństwo na przyszłość, a szczególniéj gdy szkody zrządzone nie mogą już być wynagrodzone— tak, że oddanie właścicielowi użytków będzie niejako zastąpieniem tego wynagrodzenia. Jeżeli nadużycia wynikły z niedbalstwa lub z braku funduszów, jeżeli szkody mogą być wynagrodzone i na przyszłość nie zagraża wielka szkoda, może nawet Sąd poprzestać na nakazaniu wynagrodzenia za przeszłość i poręki na przyszłość; może też uciec się do środka wyżej wskazanego, to jest do oddania majątku właścicielowi pod obowiązkiem płacenia pewnéj summy odpowiedniéj dochodom, a nawet,—aby użytkownik ucierpiał za swoje przekroczenie—zwykle mniejszéj od istotnych przychodów.

172. Nadużycie może wynikać z rozmaitych czynności przekraczających prawa użytkownika, lub z zaniedbania jego obowiązków. Prawo wymieniło dwa tylko najpowszechniejsze

przypadki, to jest gdy pogorsza nieruchomość, lub gdy dopuszcza, iżby niszczała w skutku braku utrzymania— wymienienie tych przypadków *modo enunciativo*, nie zaś *limitativo*, nie ogranicza Sędziego w uznaniu innych nadużyć, które nawet mogą być szkodliwsze: jak np. gdyby kosztowna bibljoteka w wielkim majątku była obracana na wynajmowanie książek kosztownych i dobranych w pięknéj oprawie i t. p.

173. Wyrzeczenie ustania zupełnego prawa użytkowania, lub oznaczenie ilości, jaką właściciel w miejsce dochodów ma płacić, może być szkodliwém dla wierzycieli użytkownika; tu nie może już jak służyć *actio Pauliana*, bo lubo czyny dłużnika mogą być dla nich szkodliwemi, ale są one już nie cofnione, i idzie tylko o to, iżby skutki tych czynów, ile można, najmniejszą przyniosły im szkodę; to też Prawo upoważnia jedynie wierzycieli aby wchodzili do sprawy wytoczonéj przeciw użytkownikowi o pozbawienie go prawa użytkowania z powodu nadużycia tego prawa; dozwoliło im zarazem ofiarować naprawę zrządzonych pogorszeń i rękojmię na przyszłość. Sąd nie jest w koniecznym obowiązku przychylenia się do ich żądania; lecz jeżeli ma wykazane, że pozbawienie użytkowania może dla wierzycieli być szkodliwem, mianowicie gdy inny majątek użytkownika na ich zaspokojenie nie wystarcza, nie powinien wyrzec utraty prawa, lecz albo oznaczyć ilość dochodu, jaki właściciel ma opłacić, albo jeżeli naprawa pogorszeń jest możliwa i niebezpieczeństwo na przyszłość nie grozi, przyjąć ofiarowane przez wierzycieli naprawę i rękojmię (art. 618).

174. *10*) *Rozwiązanie prawa użytkownika* wtedy tylko ma miejsce, gdy użytkowanie było nadane pod warunkiem rozwiązującym, który się ziścił. — Użytkowanie bowiem może być ustanowione wprost lub warunkowo. Jeżeli więc zostało nadane pod warunkiem rozwiązującym, to jest, że ustanie, jeżeli zajdzie oznaczony niepewny wypadek; w takim razie użytkowanie ustanie, skoro ten wypadek nastąpi. — I tak, jeżeliby nadane zostało użytkowanie z warunkiem, że ustanie, jeżeli córka właściciela pójdzie za mąż, wtedy z jéj zamęzciem użytkowanie ustaje: tu można policzyć ustanie użytkowania męża w razie wyrzeczenia rozdziału co do stołu i łoża, lub też odjęcia mężowi zarządu majątkiem żony: wypadki te są rodzajem warunku rozwiązującego Prawem zastrzeżonego; tu także policzyć można usamowolnienie dziecka przez ojca lub matkę mających prawo użytkowania nad jego majątkiem.

175. Nie wszystkie przecież powyższe przyczyny ustania użytkowania, mogą skutkować ustanie użytkowania na rzeczach trawiących się przez użycie czyli jako-użytkowania (*quasi usufruit*). — Użytkowanie przenosi na użytkownika własność tego rodzaju przedmiotów ruchomych, z obowiązkiem tylko oddania ich w téj saméj ilości i wartości. Ustanie więc co do nich użytkowania pociąga za sobą obowiązek oddania ich w téj saméj ilości i wartości; zatém idzie, że tylko te przyczyny ustania stosują się do jako-użytkowania, których zajście wkłada obowiązek wyżéj wskazany. Jakoż ze śmiercią użytkownika, z upływem czasu, na który użytkowanie było ustanowione, skutkiem zrzeczenia się użytkownika, lub rozwiązania jego prawa, albotéż praw nadawcy, niewątpliwie obowiązek ten spełnić przychodzi; użytkowanie ustaje.

Przez konsolidację, to jest połączenie się w jednéj osobie przymiotów użytkownika i właściciela, jako-użytkowanie ustaje, a raczéj niknie, bo nie ma już obowiązku zwrotu rzeczy, skoro sam użytkownik miałby ten obowiązek i prawo ich odbioru jako właściciel.

Przez nieużywanie w ciągu lat 30-tu użytkowanie na rzeczach trawiących się przez użycie niewątpliwie ustaje: jeżeli nie były objęte w posiadanie, użytkownik traci do nich prawo; lecz jeżeli niemi rozporządził, wtedy nie może go utracić przez nieużywanie innych przedmiotów, bo używa ciągle procentu od kapitału, jaki za tamte rzeczy zebrał.

Jeżeli osoba trzecia nabędzie prawa użytkowania przez przedawnienie, wtedy również rozróżnić należy: czy użytkownik objął, lub nie, przedmioty trawiące się przez użycie w swoje posiadanie: jeżeli je objął i niemi rozporządził, osoba trzecia nie mogła nabyć przez przedawnienie ich użytkowania, bo przedawnieniem takiem tylko nieruchomości mogą być nabyte i nie posiadając, nie mogła ich przedawnić. Jeżeli zaś użytkownik temi przedmiotami wcale nie rozporządził, i osoba trzecia objęła je pod użytkowanie, wtedy również z przedawnieniem jéj prawa do nieruchomości nie ustaje użytkowanie co do rzeczy ruchomych, ulegających zniszczeniu przez użycie, bo obowiązek ich zwrotu właścicielowi po skończeniu użytkowania nie przestaje ciążyć posiadacza takowego — użytkownik utraca przez przedawnienie nabywcze osoby trzeciéj swoje prawo, ale właściciel nie traci swego, ani też jego prawo polepszoném być może; zmienia się tylko osoba użytkownika.

Przez całkowitą utratę rzeczy ustaje, a raczéj umarza się, użytkowanie rzeczy trawiących się przez użycie wtedy tylko, gdy utracone zostały przed objęciem ich w posiadanie ze stro-

ny użytkownika: wtedy bowiem przedmiot użytkowania niknie i użytkownik, jak traci prawo, tak też wolnym jest od obowiązku oddania rzeczy téj saméj ilości, jakości, lub wartości; lecz jeżeli już objął w posiadanie te przedmioty, przechodzą one na jego niebezpieczeństwo, i jeżeli utracone zostały, nie niknie obowiązek jego oddania ich w téj saméj ilości i wartości, lecz też nie ustaje prawo użytkowania, bo właściciel nie może żądać zwrotu z chwilą utraty rzeczy, lecz z chwilą ustania użytkowania innym sposobem.

W razie nadużycia użytkownika, jeżeli Sąd wyrzecze ustanie bezwarunkowe prawa użytkowania na majątku, którego część stanowiły przedmioty trawiące się przez użycie; wtedy ustaje toż użytkowanie i na tych przedmiotach i równowartość ich powróconą być winna; lecz jeżeliby użytkowanie na takich przedmiotach wyłącznie służyło, wtedy nadużycie byłoby niepodobne, bo przedmioty te przechodzą pod bezwarunkowe rozporządzenie użytkownika.

176. W ogólności zważyć należy, że ustanie użytkowania jest dwojakiego rodzaju, podług skutków, jakie z niego wynikają: jedno jest właściwe ustanie, które pociąga za sobą obowiązek zwrotu majątku podług stanu opisanego w inwentarzu— w tożsamości co do rzeczy nieulegających zużyciu, w równowartości co do rzeczy strawionych przez użycie; drugie jest właściwe zniknieniem tego prawa, bo skutkuje uwolnienie użytkownika od wszelkich obowiązków. Właściwe ustanie ma miejsce przez śmierć użytkownika, przez zrzeczenie się prawa, przez nadużycie, jeżeli Sąd utratę wyrzecze, przez rozwiązanie prawa nadawcy, lub prawa samego użytkownika.

Niknie zaś użytkowanie:

1) przez konsolidację, bo wtedy nie może być mowy o oddaniu majątku przez użytkownika, skoro on raz staje się właścicielem;

2) przez całkowitą utratę rzeczy, bo nie ma już obowiązku jej zwrotu;

3) przez nieużywanie w ciągu lat 30-tu, bo wtedy użytkownik, utracając swe prawo, nie ma obowiązku zwrotu majątku w ręku właściciela już zostającego.

Co do przedawnienia przez osobę trzecią, to pociąga za sobą właściwie tylko zmianę osoby użytkownika, ale samo prawo użytkowania ani ustaje, ani niknie.

177. Wreszcie nadmienić przychodzi, że prawo użytkowania, jako ścieśnienie prawa własności, jako prawo stanowiące

nieruchomość, o ile do nieruchomości się odnosi, może i powinno być objawione w dziale III wykazu hypotecznego nieruchomości, na któréj służy — objawienie to, nie daje lepszego prawa samemu użytkownikowi; ale co do osób trzecich w dobréj wierze z użytkownikiem w czynności wchodzących, ma skutki Ustawą hypoteczną określone. I tak: osoba trzecia nie może już nabyć przez przedawnienie prawa w hypotece zapisanego, a natomiast jeżeli go nabyła, zrzeczenie się użytkownika nie może dla niéj być szkodliwem; co więcej nawet wierzycielom hypotecznym, na użytkowaniu zabezpieczonym, szkodzić nie może rozwiązanie prawa nadawcy lub użytkownika, jeżeli przyczyna jego nie była z hypoteki jawna; również szkodzić nie może trzecim wchodzącym w czynności hypoteczne z użytkownikami w téj dobréj wierze, iż prawo jego jest bezwarunkowe. To jednak nie stosuje się do warunków, jakie z samego Prawa wynikają, bo nikt niewiadomością Prawa zasłaniać się nie może.

DZIAŁ II.

O używaniu i mieszkaniu.

TREŚĆ.

178. Co jest używanie podług prawa Francuzkiego? — Jakie było znaczenie jego w Prawie Rzymskiém? — U nas może być ustanowione tylko z woli człowieka. — Najpospolitsze przypadki nadania takiego prawa: ordynarja. — Co jest prawo mieszkania?

179. Tytuły nadawcze określają rozciągłość tych praw.

180. O prawach i obowiązkach użytkownika i tego komu służy mieszkanie, jakie, w braku określeń tytułu, wskazuje Prawo. — O stawianiu poręki i spisie inwentarza. — O obowiązku ponoszenia w całości lub przykładania się do kosztów uprawy, naprawy, utrzymania i opłaty podatków.

181. Co, w oznaczeniu praw używalnika, rozumie Prawo pod wyrazem rodzina? — Jeżeli używanie z testamentu pochodzi, rozumieć można taką rodzinę jaka była w czasie śmierci testatora, wyjąwszy dzieci, któreby późniéj przybyły.

182. Prawa używania ani ustępować, najmować, ani wydzierżawiać nie wolno. — Z jakich przyczyn?

183. Co do prawa mieszkania te same mniéj więcéj, jak co do używania, są zasady Prawa; mieszkanie służyć jednak może rodzinie, która po nadaniu przybyła. — Co do używania borów i lasów, odesłanie do oddzielnych urządzeń.

178. Używanie, podług znaczenia jakie mu nadaje Kodex Francuzki, jest właściwie użytkowaniem ograniczoném do potrzeb człowieka, lub rodziny: polega ono na pobieraniu z cudzego majątku pewnych przychodów, ale tylko w téj mierze. W prawie Rzymskiém inne było znaczenie *usus*, czyli używania; oddzielało ono starannie *usus* i *fructus*: *usus* czyli używanie

nie nadawało żadnego prawa do przychodów, *fructus*, a tylko do osobistego używania rzeczy; późniéj dopiero rozciągnęło to Prawo używanie do niektórych przychodów, bez jakich samo użycie było niemożliwe. Prawo Francuzkie inne przyjęło wyobrażenie tego prawa, które zresztą nie zbyt obszerne ma praktyktyczne zastosowanie, bo może wynikać po największej części jedynie z rozporządzeń darmych, a głównie z testamentów. Jakoż lubo art. 625 K. C. wskazuje, że prawa używania i mieszkania ustanawiają się i ustają w taki sam sposób jak użytkowanie, przecież tak nie jest, bo widzieliśmy, że użytkowanie ustanowione jest w niektórych przypadkach przez samo Prawo, a używanie i mieszkanie może tylko wynikać z woli człowieka. Jeszcze w Kodexie Francuzkim niektórzy chcieli widzieć używanie i mieszkanie wypływające z samego prawa w przepisach art. 1465—1570: nie wchodząc w obojętny dla nas rozbiór zdań autorów, że przepisy te nie mają za przedmiot właściwego używania i mieszkania; ponieważ są one objęte w tytule V księgi III, uchylonym przez ustawę przechodnią z roku 1825 i zastąpioną przepisami Kodexu Cywilnego Polskiego, nic podobnego nie zawierającemi, u nas niewątpliwą jest rzeczą, że prawo używania i mieszkania, może wynikać jedynie z woli człowieka. — Najpospolitsze przypadki nadania takich praw zdarzają się wtedy, gdy dla niezamożnych krewnych lub dla dawnych służących przeznaczają się albo dochody z jakiego folwarku lub jakiéj części majątku, albo tak nazwana ordynarja, to jest artykuły żywności w naturze, jakie z majątku ziemskiego mają być uiszczane. Jest to rodzaj alimentów w naturze: bo tak jak alimenta są oznaczeniem w pieniądzach ilości dostatecznéj na zaspokojenie potrzeb, tak prawo używania jest oznaczeniem odpowiednich przedmiotow w naturze, które używalnik pobiera, bądź bezpośrednio z majątku pod jego używanie poddanego, bądź od właściciela tego majątku w produktach. Prawo zaś mieszkania jest prawo używania domu lub jego części na mieszkanie dla osoby pewnéj i jéj rodziny.

179. Ponieważ, jak wyżéj powiedzieliśmy, prawa takie jedynie z woli człowieka mogą wynikać, dla tego art. 628 stanowi, że prawa używania i mieszkania urządzają się podług tytułu nadawczego, i stosownie do jego rozporządzeń nabierają większéj lub mniejszéj rozciągłości: jakoż wszystko tu zależy od woli nadawcy, który może prawa te w sposób dowolny rozszerzyć lub ograniczyć; może dozwolić używania rzeczy nietylko na pierwsze potrzeby, ale i na wygody, a nawet zbytki; może tylko dozwolić zaspokojenia części pierwszych potrzeb.

Tu więc przepisy Prawa mniejszą mają donośność; wszystko zależy od pojęcia i wytłumaczenia objawionéj woli nadawcy. Na przypadek tylko, gdyby wola ta była nie jasną, lub zbyt ogólowo wyrażoną, uciec się należy do przepisów Prawa, które też w krótkości wyłożyć nam przychodzi.

180. Tak jak użytkownik, ten kto ma nadane prawo używania lub mieszkania, obowiązany jest przed wejściem w wykonanie swego prawa wystawić porękę, oraz postarać się o sporządzenie spisu inwentarza. Porękę jednak o tyle tylko wystawić winien, o ile od tego przez akt nadawcy nie jest uwolnionym — poręka odpowiadać winna możliwemu uszkodzeniu przedmiotów ruchomych (jak np. meble), jakie do używania są dozwolone, inwentarz zaś i opis, o tyle jest potrzebny, o ile używalnik obejmuje w posiadanie cudzy majątek, co jak zaraz zobaczymy nie zawsze ma miejsce. Jakoż, jeżeli dochody z całéj majętności, folwarku, lub realności, są przeznaczone na zaspokojenie potrzeb używalnika, obejmuje on ich posiadanie; jeżeli tylko część dochodów jest na ten cel przeznaczoną, właściciel sam pozostaje w posiadaniu, a jedynie ma obowiązek dostarczania użytkownikowi pewnéj ilości przychodów. W pierwszym przypadku, to jest: gdy używalnik wchodzi w posiadanie, winien wykonywać swe prawa jako dobry ojciec familii; takiż sam jest obowiązek mającego prawo mieszkania; stąd wynika, że za małe nawet uchybienia, którychby się dobry gospodarz niedopuścił (*culpa levis*) jest odpowiedzialny. W takim razie mianowicie, gdy całą majętność, folwark lub realność obejmuje w swe posiadanie, czyli wtedy, gdy wyczerpuje wszystkie płody gruntowe, obowiązany jest ponosić koszta uprawy, naprawy, utrzymania i opłatę podatków, tak jak użytkownik; jeżeli część dochodów jest mu przeznaczona, odpowiednią część tych ciężarów ponosić winien, (art. 635).

181. Powiedzieliśmy, że używanie ograniczone jest do zaspokojenia potrzeb używalnika i jego rodziny; Prawo nie określa bliżéj co rozumie pod wyrazem r o d z i n a (*famille*). Sam cel i przedmiot prawa używania — zaspokojenie potrzeb — wskazuje, że pod tym wyrazem rozumieją się te wszystkie osoby, których potrzeby używalnik zaspokajać jest obowiązany o ile wspólnie z nim żyją; takiemi są: żona, dzieci i służący. Ponieważ zaś prawo to pochodzi zwykle z woli człowieka, za rodzinę uważają się te osoby, jakie istnieją w chwili otwarcia się prawa używania, to jest: jeżeli z testamentu wynika, w chwili śmierci testatora. Jeżeli więc używalnik był wówczas bezżennym, do tego położenia

stosuje się i prawo używania: nie może żądać, żeby potrzeby, jakie przez ożenienie dobrowolnie zwiększył, były zaspakajane z majątku, który testator obciążył tylko obowiązkiem załatwiania potrzeb osoby bezżennéj. Lecz, mojém zdaniem, pod wyrazem rodzina należy objąć nie tylko żonę, dzieci, i służących w chwili nadania używania dom używalnika stanowiących, ale także i biednych krewnych, którym już poprzednio dał przytułek, jak np. rodziców lub wstępnych, a nawet stryjów, synowców i synowice, których przy sobie utrzymywał, jedném słowem tych wszystkich domowników, te wszystkie osoby, które w chwili nadania rodzinę jego stanowiły. Oprócz tego, co do dzieci, Prawo wyraźnie dozwala używać płodów gruntowych i na potrzeby tych, które przybyły po nadaniu używania (art. 630 ust. 2); na ich więc korzyść, jest od ogólnej zasady wyjątek.

182. Ta jeszcze jest różnica prawa używania od prawa użytkowania, że go ani ustępować, ani najmować, ani wydzierżawiać nie wolno (art. 631), z tej jasnéj przyczyny, że używanie zastosowane jest do osobistych potrzeb używalnika lub jego rodziny i na ten tylko cel jest przeznaczone.

183. Co do mieszkania te same są mniéj więcéj zasady: jest to używanie ograniczone do zaspokojenia jednéj tylko z potrzeb człowieka, to jest: mieszkania stosownego do jego położenia. Tu jednak Prawo nieogranicza się do położenia, jakie istniało w chwili nadania prawa: chociażby bowiem mający sobie nadane prawo mieszkania był bezżennym w chwili nadania, to przecież ożeniwszy się następnie może mieszkać z żoną, dziećmi i domownikami czyli z całą swoją rodziną — zresztą téż same są przepisy co do mieszkania jak co do używania: i mieszkanie téż służy tylko do potrzeby osoby i jéj rodziny (art. 633), i mieszkanie nie może być ani ustępowane, ani wynajmowane, a tylko w naturze może być objęte przez tę osobę, dla któréj było przeznaczone. Natura bowiem tych praw jest czysto osobista: jeżeliby pobieranie jakich płodów lub korzyści z majątku służyło nie osobie oznaczonéj, a każdemu właścicielowi innego majątku nieruchomego, czy to prywatnemu, czy gminie, wtedy nie jest to już prawo używania, a prawo służebności gruntowéj, o jakiéj zaraz mówić będziemy. Do służebności téż należy używanie borów i lasów, jeżeli nie osobie oznaczonéj dla jéj osobistego opału a właścicielowi majątku służy: art. 636 K. C. odsyła w téj mierze do przepisów szczególnych, które we Francji w Kodexie leśnym (*Code Forestier*), a u nas, o ile w prawie o służebności wrębu nie zostały objęte, są, ale tylko co do lasów Rządowych, przedmiotem skarbowych i administracyjnych urządzeń.

TYTUŁ IV.

O służebnościach gruntowych.

TREŚĆ.

184. Ogólne wyobrażenie służebności. O służebnościach osobistych wedle Prawa Rzymskiego. Prawo Francuzkie uważa je za prawa *sui generis* i podaje co do nich przepisy w tytule o użytkowaniu, używaniu i mieszkaniu. O rozporządzeniach zawartych w art. 638 i 686 K. C., któremi usunięte zostały ślady urządzeń feudalnych, tak zwane *jura bannaria*. Co pod tą ostatnią nazwą się rozumie? Co jest służebnością w znaczeniu prawném?

185. Podział służebności w Prawie Francuzkiém na trzy rodzaje. Z pomiędzy tych jedynie wynikające z czynu człowieka są właściwemi służebnościami; inne są ograniczeniami własności. Inna jeszcze krytyka tego podziału.

186. Co jest grunt służący (*praedium serviens*) a co grunt władnący (*praedium dominans*)? Ostatniemu nie służy żadna nad tamtym wyższość.

184. Jednym z odłamków (*demembrement*) prawa własności, które prawo to ogranicza, umniejsza, jest służebność (*servitude, servitus*): Służebność jest to prawo rzeczowe do obcéj własności, polegające na tém, że ta własność musi znosić pewne czynności, lub téż, że właściciel musi się wstrzymywać od pewnych czynności, a to dla korzyści osoby trzeciéj. Prawo Rzymskie znało służebności osobiste i rzeczowe (*servitus personalis, realis*): do osobistych liczyło *usum-fructum, usum, habitationem*, to jest: te właśnie prawa, o których dopiero była mowa, a których Kodex Francuzki nie nazwał służebnościami dla tego, żeby utrzymać zasadę równości w obliczu Prawa i wolności ogólnej, uświęconą przez rewolucję francuzką, z któréj łona i Kodex ten powstał. Lubo wiec utrzymał rzecz samą, to jest oddzielenie od własności, na rzecz osoby trzeciéj, prawa użytkowania, używania lub mieszkania; nie nazwał stosunku prawnego stąd wynikającego służebnościami; lecz uważa je jako prawa *sui generis*. Ta odraza od wszystkiego co przypomina dawne nienawistne nierówności między mieszkańcami jednego kraju, — przywileje jednych, upośledzenie drugich,—odbija się wydatnie w przepisach art. 638, który stanowi: że służebność nie nadaje żadnéj wyższości jednéj

dziedzinie nad drugą; oraz art. 686 stanowiącego, że służebności nie mogą być nałożone ani na osobę, ani na korzyść osoby, lecz tylko na grunt i na korzysć gruntu. Ten przepis wyraźnie wyłącza z pod kategorji służebności użytkowanie, używanie i mieszkanie, które na obcéj własności na korzyść osoby są ustanowione. Wyłącza on wszelkie ciężary wieczyste włożone na osobę; nie upoważnia więc tych licznych stosunków uległości, tych rozmaitych usług i ograniczeń osobistych, jakie z feodalności średniowiecznéj wynikły i ciążyły wassali względem panów lennych, włościan i mieszczan względem panów włości i miast; niedopuszcza tak zwanych *jura bannaria*, które polegały na zmuszaniu do pewnych czynów lub zabranianiu ich osobom pewnéj klassy, lub mieszkańcom pewnego miejsca, na korzyść większych właścicieli. I w naszym kraju, lubo stosunek lenny, w całéj zachodniéj Europie w średnich wiekach wykształcony, nie zapuścił głębokich korzeni, bo obcym był usposobieniu i charakterowi narodowemu, jednakże pozostawił niejakie ślady w rozlicznych obowiązkach i uciążeniach, jakie massa ludności rolniczéj zmuszana była spełniać i znosić względem szlachty posiadającéj ziemię. Stąd u nas powstało dziś jeszcze istniejące prawo propinacji,— o którém wyżéj była mowa,— w tak obszernym zakresie, że właściciel mógł zmuszać włościan, aby nie gdzie indziéj, a w jego karczmach trunki kupowali; stąd rozliczne prawa przymusowe, jako to: prawo zmuszania, iżby nie w innym, a w dziedzica młynie zboże swe mełli; rozliczne tak zwane darmochy czyli daremszczyzny, jako to: obowiązki zbierania pewnéj ilości grzybów, jagód i t. p., które były nie czém inném, jak służebnościami osobistemi, a które pomimo zakazu Kodexu przetrwały u nas do roku 1846, w którym wszelkie darmochy zostały zniesione. Dziś już te smutne zabytki dawnéj nierówności, dawnego ucisku, po większéj części znikły; prawdziwa równość w obliczu Prawa zaczyna się rozwijać; prawo propinacji ogranicza się już do wyłączności prawa przedaży trunków w pewnym obrębie; powiązane jest z wysokim celem umoralnienia najliczniejszéj klassy wstrzymując ją od popędu do trunków; inne *jura bannaria* tylko przez nadużycie mogłyby być wykonywane, bo pod Kodexem istnieć nie mogą: dobroczynna zasada współubiegania wyłącza wszelkie monopoliczne prawa właściciela. Dla tego téż zasada Kodexu, że służebności tylko na gruncie i dla gruntu istnieć mogą, już teraz jest u nas prawdą. Odpowiednio téjże zasadzie, służebność, w znaczeniu prawném, jest to ciężar nałożony na grunt dla użyteczności lub dogodności innego gruntu.

185. Prawo Francuzkie odróżnia służebności wynikające z położenia miejsc, służebności ustanowione przez Prawo i służebności wynikające z czynu człowieka. Te ostatnie tylko są właściwemi służebnościami, jeżeli za służebność uważamy położenie wyjątkowe pewnéj nieruchomości, które zmusza jéj właściciela do znoszenia pewnych czynności właściciela innéj nieruchomości, lub do wstrzymania się od niektórych czynności na swéj własności. Te ograniczenia własności, jakie z natury, to jest: z położenia naturalnego jednej dziedziny względem drugiéj wynikają, a które Prawo uświęca; te ograniczenia, jakie samo Prawo, dla interessu ogólnego, na własności sąsiedzkie wkłada i które są wspólne wszystkim własnościom sąsiednim, albo przynajmniéj wszystkim nieruchomościom w pewném położeniu będącym, jak np. gruntom niższym względem wyższych i t p.; te mówię ograniczenia własności, nie są obciążeniami, ograniczeniami, zobowiązaniami własności: jakoż widzieliśmy, że własność jest prawo dowolnego rozporządzania-rzeczą, że obejmuje nawet prawo nadużycia, ale w zakresie Prawem oznaczonym, to jest: o ile, dla dobra ogólnego, Ustawy lub szczegółowe przepisy prawa tego nie ścieśniają. Owóż takiemi ścieśnieniami są tak nazwane służebności z położenia miejsca lub z przepisów Prawa wynikające; sam nawet Kodex w art. 1370 K. C. zobowiazania pomiędzy sąsiedniemi właścicielami nazywa zobowiązaniami tworzącemi się bez umowy i w tym artykule nie nadaje im nazwy służebności. Jakkolwiekbądź, zastosujemy się do terminologji Kodexu: bo zresztą niedokładność ta w oznaczeniu nazwy praw nie zmienia ich natury. To tylko jeszcze zgodnie ze zdaniem autorów nadmieniamy, że i oddzielenie służebności z położenia miejsca od służebności z przepisów Prawa wynikających nie jest uzasadnione: bo i te, które z położenia miejsca wypływają, mają swe źródło w przepisach Prawa, które takowe dla naturalnego położenia miejsc, podobnie jak inne dla interessu ogólnego, ustanowiło; i jedne i drugie w przepisach Prawa mają swe źródło i podstawę.

186. Służebność więc jest zjednéj strony ciężarem własność nieruchomą ograniczającym, z drugiéj strony jest prawem innéj własności nieruchoméj służącém — jak w ogólności obowiązek jednéj osoby odpowiada prawu drugiéj. Ponieważ tu nie idzie o obowiązek osoby względem osoby, ale o pewne ograniczenie jednéj własności gruntowéj dla użytku drugiej, przeto nieruchomość, którą ciąży służebność, czy to z położenia miejsca, czy z Prawa, czy téż z czynu człowieka wynikająca, zowie się g r u n t e m s ł u ż ą c y m (*praedium serviens, fonds servant*) nieruchomość

zaś, któréj odpowiednie prawa na obcym gruncie służą, zwie się gruntem władnącym (*praedium dominans, fonds dominant*) Pomimo to jednak, Prawo wyraźnie stanowi, że służebność nie nadaje żadnej wyższości jednéj dziedzinie nad drugą, aby uwydatnić zniesienie wszelkiéj różnicy majątków ze względu na ich naturę — zabytek dawnych lenności w skutku rewolucji francuzkiéj uchylonych.

DZIAŁ I.

O służebnościach z powodu położenia miejsca.

TREŚĆ.

187. Ich wyszczególnienie.

188. *1) Prawa do wody.* O prawach właścicieli nadbrzeżnych do używania wody bieżącéj pomiędzy dwoma dziedzinami.

189. O prawach i obowiązkach właściciela, którego dziedzinę woda bieżąca przerzyna. Sądy, gdzieby w urządzeniach szczególnych nieznajdowały wskazówki, obowiązane są godzić interess rolnictwa z poszanowaniem należném własności; także interess przemysłu na względzie mieć powinny.

190. W streszczeniu tego, co powiedziano poprzednio, okazanie na czem polega służebność co do użycia wody bieżącéj.

191. Właściciel niższego gruntu obowiązany przyjąć wody bez przyłożenia ręki ludzkiéj z wyższego gruntu spływające, oraz muł i kamienie, z których jednak korzystać może. Jaki jest co do tego wyjątek?

192. O prawach właściciela niższego gruntu w razie, jeżeli do odpływu wody na grunt jego spadającéj przyłożyła się ręka ludzka.

193. Jakich robót właściciel niższego gruntu, a jakich właściciel wyższego przedsiębrać nie może, w razie, gdy naturalny spadek wody ma miejsce? Jakie wody właściciel wyższego gruntu może zatrzymać? Kiedy i tych zatrzymać nie jest mocen?

194. O wodzie wydobywającéj się ze źródła: właściciel niższego gruntu nabyć może do niéj prawo przez tytuł lub przedawnienie. Odkąd się liczy bieg tego przedawnienia

195. Na czyim gruncie i gdzie powinny być dopełnione roboty, o których Prawo mówi w tym punkcie? Jakim sposobem właściciel wyższego gruntu bieg przedawnienia przerwać może?

196. Kiedy właściciel wyższego gruntu nie może zmienić biegu źródła na jego gruncie wytryskującego? Jakie mu służą nawzajem prawa? Kiedy je traci?

197. Przepisy Postanowienia Namiestnika Królewskiego z d. 10 Października 1818 r. Atrybucje władz administracyjnych we względzie przedsiębrania środków do ułatwienia wolnego odpływu wód.

198. Przepisy prawodawcze tego postanowienia, dla władz administracyjnych za prawidła służyć mające, wykładać należy zgodnie z przepisami Prawa Cywilnego, których są rozwinięciem. Jakie są te przepisy? Ich porównanie z przepisami pomienionego Prawa i rozbiór.

199. Przepisy proceduralne w témże postanowieniu objęte.

200. Przepisy tego postanowienia mają zastosowanie do wszelkiego rodzaju wód.

201. *2) Rozgraniczenie.* Ważność tego przedmiotu u nas. Postanowienia dawnych Praw polskich. Przepisy Prawa Francuzkiego są dla kraju tutejszego niedostateczne.

202. O oznaczeniu granic w skutek wyroku w sprawie possessoryjnéj. O oznaczeniu dobrowolném; to ostatnie jest przedmiotem przepisu art. 646 K. C. — Obowiązek rozgraniczenia na koszt wspólny; dla czego Prawo poczytuje go za służebność gruntową?

203. W czém ta służebność odróżnia się od innych?

204. Jakie są stosunki między stronami, gdy granica nie jest w sporze, a obie strony zgadzają się na rozgraniczenie, a jakie, gdy jedna ze stron żąda rozgraniczenia, a druga tego odmawia.

205. Jakie są te stosunki, gdy granice są sporne? Czy przedawnialną jest skarga o rozgraniczenie? Czy można bronić się przedawnieniem przeciw poprowadzeniu, wedle żądania sąsiada, linii granicznéj spornéj?

206. Kiedy nie potrzeba, a kiedy potrzeba, robić znaki graniczne? Jakie w jednym i drugim razie bywają te znaki? Co jeszcze, oprócz położenia znaków, dopełnioném być winno, ażeby rozgraniczenie skutek swój odniosło?

207. O potrzebie normalnego rozgraniczenia; o wydaném co do takowego, a nie wprowadzoném w wykonanie Prawie z r. 1818.

208. *3) Prawo do ogrodzenia.* Dla czego Prawo Francuzkie policzyło je co do rzędu służebności z położenia miejsca wynikających?

209. Szczegóły o postanowieniach Francuzkiego Kodexu Policji Wiejskiéj dotyczących prawa wspólnego pastwiska (*vaine pature*) wygonu (*parcours*) i prawa ogrodzenia, z których wypłynęły przepisy o ogrodzeniu w Kodexie Napoleona zawarte.

210. Wyszczególnienie tych przepisów.

211. Jak dalece przepisy powyższe mogą mieć u nas zastosowanie? O prawie wspólnego pasania, różném od służebności pastwiska i wrębu.

187. Tu należą:
1) prawa do wody;
2) prawo do rozgraniczenia;
3) prawo do ogrodzenia.

188. *1) Prawa do wody.* Woda, jako żywioł mogący być objęty w posiadanie, może być przedmiotem praw człowieka. Widzieliśmy już, że rzeki spławne są własnością publiczną i woda więc, która w nich płynie, dopóki jest w rzece, nie jest własnością niczyją: co do użytkowania z niéj Prawo Cywilne żadnych nie obejmuje przepisów; ograniczenie lub określenie takowego może być przedmiotem urządzeń administracyjnych.

Inne wody, czy to w rzekach nie spławnych płynące, czy wytryskujące z łona ziemi, czy z deszczem spadłe, różnym wedle swéj natury ulegają zasadom. Rzeka niespławna lub strumień, spadkiem naturalnym biegnąc, dotyka lub przerzyna różne własności nieruchome. Widzieliśmy, że koryto rzeki takiej jest własnością tego, czyje są brzegi; że jeżeli przedziela dwie własności, właściciele nadbrzeżni uważani są za właścicieli koryta od linii przez środek rzeki poprowadzonéj. Lecz czy woda także należy do każdego właściciela w obrębie jego własności? Woda bieżąca nie może być niczyją własnością; każdy właściciel, którego dziedziny dotyka bieg wody ma równe prawo do używania jéj, ale prawo to ograniczone jest, samo z siebie, użytecznością wszystkich gruntów, przez które przepływa. Interessem jest ogólnym, iżby,

ile można, najwięcéj własności korzystało z daru Boskiego, z wody z natury spływającéj, ożywiającéj całą okolicę, niosącéj łatwość skrapiania przyległych gruntów i innych korzyści gospodarstwa lub przemysłu. To téż Prawo nie nadaje nikomu własności wody, ale tylko dozwala jéj używania, ograniczonego, w stosunku praw innych właścicieli, tak nadbrzeżnych, jak niższych. Jeżeli woda bieżąca jednego tylko brzegu dotyka, właściciel nadbrzeżny może jedynie w całym ciągu jej przepływu używać wody do nawodnienia (*irrigation*) swych gruntów. U nas nawodnienie mało jeszcze jest w rolnictwie używane, lecz z postępem gospodarstwa rolnego stanie się ono powszechniejszém i wtedy téż przepisy administracyjne bliżéj ten przedmiot określą. Tu tylko zważyć przychodzi, naprzód: że i nawodnienie może być ograniczone, jeżeliby obszerność gruntów nawodnionych tyle wody wymagała, iżby właściciel drugiego brzegu, podobnież mający prawo, był w jego wykonywaniu przeszkodzony, lub, iżby niżsi właściciele na tém cierpieli; powtóre: że lubo Prawo tylko o nawodnieniu mówi, właściciel nadbrzeżny może inny z wody czynić użytek, o ile ten dla innych nie byłby szkodliwy: i tak, może młyn lub inny zakład siłą wody poruszać, może używać wody do mycia owiec, do pojenia bydła i t. p., jeżeli to właścicielowi drugiego brzegu w niczém nie szkodzi i jeżeli niższym właścicielom nie tamuje służącego im z Prawa użytku.

189. Gdy woda bieżąca przerzyna jaką dziedzinę, to jest: gdy obydwa jéj brzegi jednéj osoby są własnością, wtedy prawa jéj są obszerniejsze, bo niepotrzebuje już mieć względu na prawa właściciela drugiego brzegu, może więc jéj używać w całéj przestrzeni jaką przebiega, bez żadnego ograniczenia, — byleby przy wyjściu z jego gruntów przywrócił ją do zwyczajnego biegu. Nie może więc zmniejszyć ani zwiększyć siły wody przez roboty na swoim gruncie; lecz zresztą w obrębie swéj własności może używać jéj dowolnie, czy to na poruszanie zakładów przemysłowych, czy na nawodnienie gruntowe. Siła wody lubo mniéj stała się ważną, odkąd siła pary stała się tak potężnym działaczem, ma jednak tę niezaprzeczoną wyższość, że bez kosztu i pracy, bez materjału palnego i kosztownych machin, może poruszać przemysłowe zakłady. Użycie więc jéj może i powinno być przedmiotem miejscowych przepisów. Lecz przepisy te nie mogą nigdy objąć wszystkich szczegółowych przypadków, jakie w różnych położeniach miejsc mogą się zdarzyć. To téż Prawo podając sędziemu przedewszystkiém za wskazówkę urządzenia szczególne i miejscowe o biegu i używaniu wód, w braku takich przepisów,

w razie sporu między właścicielami, dla których te wody mogą być użyteczne, każe Sądom przy wyrokowaniu godzić interess rolnictwa z poszanowaniem należném własności. — Poszanowanie własności przemawia za właścicielami nadbrzeżnemi; wymaga, iżby ich, ile można, w użyciu wody w obrębie ich własności nie ograniczać: interess rolnictwa może przeciwnie wymagać tego ograniczenia. Sądy więc powinny roztrząsnąć jaki z tych interessów przeważa: i tak, jeżeliby właściciel wyższy używając wody dla ozdoby swych ogrodów, tworzenia w nich kaskad, wodotrysków, i t. p., uszczuplał bieg wody sąsiadowi, który jéj na użyznienie gruntów lub dla zakładu przemysłowego potrzebuje, interes tego ostatniego przeważyć powinien. Prawo mówi tylko o interessie rolnictwa, może dla tego, że w czasie tworzenia Kodexu przemysł nie był jeszcze tyle rozwiniętym, ale jasną jest rzeczą, że co do interessu przemysłu *eadem est ratio legis* i Sądy na ten interess, nie raz jeszcze ważniejszy, przyzwoity wzgląd mieć powinny.

190. Służebność więc, czyli ograniczenie własności co do użycia wody bieżącéj, na tém właściwie polega, że, ze względu na prawa niższych właścicieli i właścicieli drugiego brzegu, użycie wody jest ograniczone, i jest obowiązek przywrócenia jéj do zwyczajnego biegu przy wyjściu z granic dziedziny, jeżeli była od tego biegu dla jéj użytku odwrócona (art. 644, 645).

191. Niższy właściciel obowiązany jest przyjąć nietylko wodę z natury bieżącą,—to jest rzeczkę, strumień i t. p., któréj biegu naturalnego nie wolno mu tamować, bo to mogłoby grozić zalaniem wyższéj własności,—ale ma takiż sam obowiązek przyjęcia wszelkich wód, naturalnie bez przyłożenia się ręki ludzkiéj spływających; jeżeli więc ze źródła we własności wyższéj wytryskującego, woda zbyteczna, z natury spływa na grunt niższy, taką wodę, równie jak wodę deszczową, bez przyłożenia się ręki ludzkiéj spływającą, ma właściciel niższy obowiązek przyjąć: ten obowiązek Prawo uważa za służebność wynikającą z położenia miejsca, bo wynika stąd, że grunt jeden jest niżéj od drugiego położony; służebność ta pociąga za sobą i to następstwo, że jeżeli woda z natury spadająca przyniesie z sobą muł, kamienie i t. p., właściciel niższy musi je podobnież przyjąć i nie może żądać, żeby właściciel wyższy grunt jego oczyścił; lecz wzajemnie właściciel niższy ma prawo korzystać i z nawozu i z kamienia, jakie woda przyniesie, o ileby te ostatnie nie były już dla użytku właściciela wyższego zawładnięte, i łatwe do ro-

zeznania, tak jak drzewo, narzędzia i t. p., rzeczy, któreby woda uniosła.

192. Jeżeliby ręka ludzka przyłożyła się w czemkolwiek do odpływu wody, wtedy już niższy właściciel nie jest obowiązany jéj przyjąć, lecz może żądać, iżby właściciel wyższy tę wodę sztucznie spuszczaną na swoim gruncie przez stosowne roboty, czy to w rezerwoarach, czy innym sposobem zatrzymał; jeżeli zaś wody w skutku tego czynu wydobytéj zatrzymać nie jest w możności: jak np. gdy wywiercona studnia artezyjska wyrzuca tyle wody, że niepodobna mu ją na własnym gruncie spożytkować; wtedy jest obowiązany wynagrodzić właścicielowi wszelką szkodę, jaką mu przez czyn swój zrządza.

193. W skutku obowiązku właściciela niższego przyjęcia wody naturalnie z gruntu wyższego spływającéj, nie może on odpływowi jéj przeszkadzać przez żadne roboty, mianowicie przez wzniesienie tamy; a wzajemnie właściciel wyższy nie może czynić nic takiego, coby tę służebność gruntu niższego uciążliwszą czyniło, to jest, nie może żadnych przedsiębrać robót, któreby zwiększały massę wody na grunt niższy spływającéj. Zatrzymać może wszelką wodę na jego gruncie zbierającą się,—czy to w skutku deszczów, śniegów i t. p. czy to w stawach, sadzawkach i t. p.,—bo takie wody do jego wyłącznego użytku należą, jeżeli nie stanowią źródła, o którém niżéj będzie mowa; może odpływ naturalny takich wód dowolnie zmniejszać: bo to służebności przyjęcia wody nie robi uciążliwszą. — Wtedy tylko prawo to utraca, jeżeli bądź w skutku tytułu, to jest umowy, darowizny, lub testamentu, bądź w skutku przedawnienia, właściciel niższy nabędzie służebność użycia w pewny sposób wód z gruntu wyższego spływających; ale wtedy ta służebność nie z Prawa, nie z położenia miejsca, a z czynu człowieka wynikać będzie. Przedawnieniem służebność taka wtedy tylko może być nabyta, gdy od lat 30-stu istnieją roboty widoczne, przeznaczone do ułatwienia biegu wód z wyższego gruntu spływających, i wtedy tylko, gdy odpływ ich może być uważany za ciągły: bo jak zobaczymy niżéj, tylko służebności widoczne i ciągłe mogą być przez przedawnienie nabyte (art. 640).

194. Co do źródła, to jest wody żywéj wydobywającéj się naturalnie z łona ziemi, właściciel gruntu, na którym takowe źródło wytryska, może go używać podług swojéj woli, chybaby właściciel niższy, w sposób wyżéj oznaczony, nabył jakie prawo do wody z tego źródła spływającéj: do tego wypadku stosuje się to, cośmy powiedzieli o nabyciu służebności co do wód natu-

ralnie spływających przez tytuł lub przedawnienie: tu Prawo wyraźnie to przepisało, co tam z prostego rozumowania wnioskowaliśmy; i rzeczywiście przepis wyraźny Prawa był zbytecznym, bo niktby nie wątpił, że przez tytuł lub przedawnienie można nabyć służebność do wody ze źródła spływającéj; lecz podanie w téj mierze wyraźnego przepisu dla tego zdało się potrzebném, żeby bliżéj określić warunki nabycia téj służebności przez przedawnienie. Potrzeba do tego używania nieprzerwanego przez lat 30 ści, jakie się liczą od chwili, w któréj właściciel gruntu niższego przedsięwziął i ukończył roboty widoczne, przeznaczone do ułatwienia spadku i biegu wody w swojéj własności.

195. Niejednostajne są zdania autorów co do tych robót: czy one muszą być przedsięwzięte na gruncie właściciela wyższego, czyli też mogą być dopełnione i na gruncie właściciela niższego? Więcéj zatém przemawia, że jakiekolwiek roboty na gruncie niższym, ale bezpośrednio stykającym się z gruntem właściciela źródła, skoro przez lat 30 od ich skończenia bieg wody ze źródła trwał nieustannie, dostateczne są do nabycia przez dawność prawa użycia téj wody. Właściciel wyższy, jeżeli chce przedawnienie przerwać, powinien albo żądać sądownie, iżby roboty były zniesione, albo czynem swym odwrócić bieg wody ze źródła, do czego mu prawo niewątpliwe służy, dopóki wyższy właściciel nie nabył służebności, czy to na mocy tytułu, czy przez przedawnienie (art. 641, 642).

196. Lecz właściciel wyższy nie może zmienić biegu źródła na jego gruncie wytryskującego, jeżeli źródło to w swym naturalnym biegu dostarcza potrzebnéj wody dla gminy, wioski lub przysiołka (*hameau*), to jest, chociażby najmniejszéj osady, lecz może żądać za to wynagrodzenia, które w takim razie oceniają biegli, nie w miarę korzyści, jaką woda przynosi, ale w miarę szkody, jaka ztąd dla właściciela wyższego wynika: bo Prawo dozwala żądać une indemnité, to jest pozostawienia bezszkodnym właściciela wyższego. Tego wynagrodzenia jednak żądać nie może, jeżeli prawo to przez przedawnienie utracił, lub jeżeli mieszkańcy gminy, wioski lub osady, nabyli prawa do bezpłatnego użycia wody. Prawo wyraziło się w art. 643: „jeżeli nie nabyli, lub nie przedawnili używania“; używanie przecież z prawa nie służy; Prawo więc miało na widoku nabycie lub przedawnienie prawa bezpłatnego używania; do przedawnienia więc nie potrzeba zewnętrznych robót, jak tego Prawo wymaga do przedawnienia przez pojedynczego właściciela niższego, który inaczéj żadnego nie ma

prawa do wody ze źródła; dosyć jest, żeby właściciel pomimo ciągłego przez lat 30 używania wody, nie żądał od gminy, wioski lub osady, żadnego wynagrodzenia.

197. Widzieliśmy wyżéj, że spory co do użycia wody bieżącéj winny być rozstrzygane ze względem tak na winne dla własności poszanowanie, jak na dobro rolnictwa, a jak to jest widoczne i przemysłu—w każdym razie z zachowaniem urządzeń szczególnych i miejscowych, o biegu i używaniu wód. U nas w tym przedmiocie istnieje postanowienie Namiestnika z dnia 10 Października 1818 (D. P. T. VI, p. 232), którego osnowę w krótkości przytoczyć należy:

Obejmuje ono trojakiego rodzaju rozporządzenia: organiczne, prawodawcze, i proceduralne. Tu właściwie tylko drugie, to jest prawodawcze, wyłożyć wypada, poprzestając na krótkiéj wzmiance o organicznych i proceduralnych. — Ważność użycia wód dla ulepszenia rolnictwa, osuszenia dróg lub zapobieżenia chorobom zaraźliwym, a stąd interess ogółu, nad którym władze Rządowe czuwać powinny, skłoniły do powierzenia władzy administracyjnéj, to jest części władzy wykonawczéj, jako z większą szybkością i skutecznością działającéj, przedsiębrania środków do wolnego odpływu wód, o ile do celów powyższych konieczna do tego okaże się potrzeba. Tylko więc wrazie koniecznéj potrzeby, dla tychże celów, władze administracyjne mogą się mięszać do stosunków prywatnych, jakie z odpływu wód wynikają. Ponieważ przepis ten jest wyjątkowy, bo z pod ogólnéj jurysdykcji Sądów Cywilnych wyjmuje spory z użycia tego rodzaju środków wynikające; przeto jak najściśléj tłumaczony być winien i nie może być stosowany po za obrębem Prawem zakreślonym: ponieważ przeto Prawo mówi tylko o koniecznéj potrzebie ulepszenia rolnictwa, przeto potrzeba przemysłu, nie jest w nim objętą i odpływ wód dla téj potrzeby, środki do tego potrzebne, nie należą do atrybucji władz administracyjnych.

198. Przepisy prawodawcze uważać należy za prawidła, jakie dla władz administracyjnych są wskazane; ale ponieważ te władze mają i spory pomiędzy prywatnemi w tych przedmiotach rozstrzygać, przeto przepisy te należy wykładać w sposobie zgodnym z ogólnemi przepisami Prawa Cywilnego, które także dla władz administracyjnych są obowiązującemi, i które nie mogły być zmienione przez postanowienie Namiestnika: ten albowiem nie miał władzy prawodawczéj, służącéj wówczas sejmowi z sankcją Monarchy.

Przepisy te są właściwie rozwinięciem i uzupełnieniem tych, jakie wyżéj zostały wyłożone, co do obowiązku właściciela niższego, przyjęcia wód z gruntu wyższego spływających.

Jakoż stanowią one:

1) Że każdemu właścicielowi wolno jest od gruntów swoich spuszczać i ochraniać je od spadku wody dowolnie ściekającéj pomimo zwyczajnych rowów i kanałów.— Przepis ten nie jest dosyć jasny: wskazuje on prawo właściciela wyższego do przyłożenia ręki dla ułatwienia odpływu wód dowolnie, to jest naturalnie, ściekających, gdy tymczasem, jak to wyżéj powiedziano, Prawo wkłada na niższego właściciela obowiązek przyjęcia tylko wód naturalnie, bez przyłożenia się ręki ludzkiéj, spływających.

Jakoż tu Prawo miało na widoku takie środki, ktore nie szkodzą niższemu właścicielowi, które przeto ułatwiają spadek wody na własnym gruncie — przepis taki zdawałby się zbytecznym, bo nikt wątpić nie może, że na własnym gruncie i dla własnego pożytku, wolno właścicielowi wszelkie przedsiębrać roboty; lecz ponieważ władza administracyjna ma nadaną attrybucję przedsiębrania środków odpływu, gdy tego nietylko dobro rolnictwa, ale też osuszenie dróg i zapobieżenie chorobom zaraźliwym wymaga, przeto skutkiem tego przepisu władze te mogą, zdaniem mojém, wskazać środki właściwe temu, ktoby, w skutku zatamowania odpływu wód na swoim gruncie, zagrażał bądź zepsuciem drogi, bądź powstaniem zaraźliwych chorób, przez wyziewy z wody stojącéj.

Że taka jest myśl Prawa, okazuje się z następnego zaraz przepisu:

2) Że gdy właściciel gruntu, którego grunta są wyżéj położone, nie jest w stanie wodzie dowolnie ściekającéj przez stosowne na gruncie swoim środki ścieku ułatwić, natenczas sąsiad, którego grunta niżéj są położone, obowiązany jest wodę przyjąć i pierwszemu prawa ścieku dozwolić; a więc przepis powyższy dotyczy tylko robót, któreby jeszcze ścieku na grunt sąsiada nie odwracały. Jeżeli jednak, bez zwrócenia ścieku na grunt sąsiada, niepodobna jest ułatwić odpływ wód konieczny, wtedy przepis powyższy obowiązuje właściciela do przyjęcia go. Lubo zdaje się trudném pogodzić przepis postanowienia Namiestnika z zasadami Kodexu, który tylko do przyjęcia wód naturalnie spływających obowiązuje właściciela niższego, przecież i w duchu Kodexu, jak to nadmieniliśmy wyżej, gdyby była niemożność utrzymania wód, za przyłożeniem się ręce

ki ludzkiéj spływających, właściciel niższy byłby zmuszony do ich przyjęcia, ale za odpowiedniem wynagrodzeniem. Jak więc my wywiedliśmy ten obowiązek z konieczności fizycznéj, tak przepis powyższy wywodzi je z konieczności niejako moralnéj dopuszczenia tego, co dla dobra ogólnego okaże się potrzebném. Ale zdaniem mojem, jeżeli władze administracyjne na mocy tego przepisu zobowiażą właściciela niższego do przyjęcia wody, nie naturalnie, lecz za przyłożeniem się ręki ludzkiéj z gruntu wyższego spływającéj, wtedy będzie mógł żądać wynagrodzenia, o które do Sądów Cywilnych ma prawo się udać, gdyby mu odmówionem zostało; bo postanowienie Namiestnika nie mogło uciążliwszéj służebności na właściciela niższego nałożyć jak ta, jaka z przepisów Kodexu wypływa; dopóki więc władza prawodawcza nie wyrzecze, że wynagrodzenie nie należy, wynagrodzenie takie może być żądane. Szkoda może polegać na potrzebie ponoszenia kosztów na roboty, któreby dalszy odpływ wody ułatwiły; jakoż postanowiono daléj:

3) Że właściciele niżsi nie są obowiązani do przyjęcia wody, skoro, dla naturalnych przeszkód, jeden z nich nie będzie mógł wodzie dalszego odpływu ułatwić: i tu rozumie się, że nie będzie obowiązany przyjąć wody sztucznie spuszczonéj, bo wodę naturalnie spływającą musi bezwarunkowo przyjąć na mocy przepisu Kodexu. Postanowienie jednak, lubo uszanowało zasadę Prawa cywilnego w zwyczajnych przypadkach, pomimo to, na przypadek, gdyby korzyści i pożytki właściciela, grunta swe wyżéj mającego, przewyższały znacznie szkodę, jakaby się niższym właścicielom przez spuszczanie wody na ich grunta wyrządzić mogła, dozwoliła Rządowi zmusić poniższych sąsiadów do pozwolenia odpływu, ale wtedy tylko gdy wyższy właściciel jest w możności i chce udzielić zupełne wynagrodzenie. Jakkolwiek wynagrodzenie jest zastrzeżone, jednakże uważam, że tu postanowienie nie łatwo pogodzić z przepisami Prawa: konieczność tylko może upoważnić do włożenia służebności, acz za zupełném wynagrodzeniem. Zdaje się, że Prawo miało na widoku nie samą tylko korzyść, ale też i konieczność, bo tylko dla koniecznéj potrzeby ulepszenia rolnictwa, osuszania dróg, lub zdrowia, dozwala w zasadzie przedsiębrać środki wolnego odpływu władzom administracyjnym. Gdyby o ilość wynagrodzenia spór zachodził, rozstrzygnienie go należałoby do Sądów Cywilnych: bo Prawo tylko uznanie potrzeby robót, i rozkład kosztów na takowe, decyzji władz administracyjnych pozostawia.

4) Są jednak roboty, które mogą i niższemu właścicielowi przynieść korzyść: takiemi są rowy, które chociaż w celu

ułatwienia odpływu wody z gruntu wyższego wybite, mogą zarazem osuszyć błotniste łąki lub zbyt wilgotne pola, z wielkim dla właściciela niższego pożytkiem; wtedy słuszną jest rzeczą, żeby koszt takich robót ponosił w części i ten, który z nich użytkuje. Stosunek tego kosztu władze administracyjne oznaczają: wtedy już o wynagrodzeniu szkody nie może być mowy, skoro zamiast szkody, korzyść dla właściciela niższego wynika. Jeżeli jednak rów żadnego mu nie przynosi użytku, wtedy nietylko do kosztów bicia i utrzymywania go przykładać się nie jest obowiązany, ale nawet poniesiona przez to szkoda, w miarę rozległości ziemi przez bicie rowu odjętéj, ma mu być wynagrodzoną podług oszacowania biegłych przysięgłych. Zdaje się, że, w myśli Prawa, wynagrodzenie to, tak jak rozkład kosztów, ulega decyzji władzy administracyjnych; lecz ponieważ nie ma na to wyraźnego przepisu, strony do Sądów Cywilnych, w razie sporu, udać się mogą.

Wreszcie po 5) Prawo wskazuje nowy obowiązek dla wszystkich właścicieli: utrzymywania rowów, przez których zaniedbanie byłoby narażone na szkodę rolnictwo, lub mieszkańcy okolicy, i daje władzom administracyjnym, na żądanie stron interessowanych, prawo zniewolenia przez exekucję właścicieli do odnowienia lub oczyszczenia rowów takowych na swoich gruntach: spory w téj mierze poddane są również pod ostateczne ocenienie władz administracyjnych.

199. Co do postępowania w powyższych przedmiotach, Prawo wskazuje obowiązek udania się do Kommissyi Wojewódzkiéj (dziś do Rządu Gubernialnego), która inżenierowi każe sprawdzić plan robót jaki był złożony, lub w razie niezłożenia takowy sporządzić; po zatwierdzeniu planu wyrachowanie i rozkład kosztów znawcom przez strony mianowanym, z dodaniem jednego od Rządu, porucza; nareszcie w razie niezgodzenia się stron na ten rozkład Kommissjom Wojewódzkim, a wrazie odwołania się Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych, rozsrzygnienie ostateczne pozostawia.

200. Postanowienie to uważać należy za uzupełnienie przepisów Prawa o odpływie wód; ma ono zastosowanie i do wód deszczowych i do wody spływającéj ze źródła, a nawet do wody bieżącéj, gdyby, skutkiem położenia miejsca, takowa była zatamowana na pewnym gruncie i przez rozlewanie się szkodziła rolnictwu, drodze publicznéj, lub zdrowiu mieszkańców.

201. *2) Rozgraniczenie.* — Przedmiot ten ważniejszym jest w naszym kraju jak we Francji, nietylko dla tego, że kraj nasz

więcéj jest rolniczym jak Francja, a ztąd ważniejsze rozgraniczenie ziemi; ale dla tego także, że własność u nas, mniéj jak tam, jest rozdrobniona, a przy większych obszarach łatwiejsze są naruszenia cudzéj własności przez worywanie się w grunta, wrębywanie w lasy, używanie cudzych paśników lub łąk; trudniejsza obrona téj własności. Dla tego ważném jest oznaczenie granic własności nieruchoméj, a głównie wiejskiéj, znakami widzialnemi, ile można trwałemi. Dla téj właśnie swojéj ważności, przedmiot ten zajmował od najdawniejszych czasów prawodawstwo Polskie: wskazywało ono i zasady, podług jakich granice miały być oznaczone i postępowanie w sporach granicznych; stanowiło organizację oddzielnych Sądów zjazdowych, które na gruncie spory takie rozpoznawały: Oddzielny do tego naznaczony urzędnik, zwany Podkomorzym (Subcamerarius) sam, lub też jego pomocnik komornik (Camerarius) zjeżdżał na grunt w tym celu. — Obowiązujące nateraz przepisy Prawa Francuzkiego, nie są dla kraju naszego dostateczne; potrzebują one uzupełnienia i udokładnienia, nietylko co do oznaczenia granic, ale także do sporów tak zwanych possessoryjnych, to jest sporów dążących do obrony stanu posiadania, przez roszczenia sąsiada naruszonego.

202. Jakoż granice naszéj własności mogą być naruszone albo w skutku czynów, które tylko posiadanie mają na celu, albo też przez roszczenia do uzyskania własności dążące. Pierwszego rzędu czynom można zapobiedz przez niedopuszczenie ich faktyczne, to jest przez przerwanie posiadania w ciągu roku od ich spełnienia; albo jéżeli niedopuszczenie faktyczne nie jest możliwe, lub mogłoby być niedogodne, przez wytoczenie tak zwanego *processu possessoryjnego*, w którym to tylko udowodnić potrzeba: że poprzedni posiadacz, przynajmniéj od roku, był w posiadaniu jawném, ciągłem i tytułem właściciela. Jeżeli faktyczne niedopuszczenie miało skutek, nie ma sporu; lecz może być w interessie poprzedniego posiadacza, iżby dalszym zakłóceniom położyć tamę przez oznaczenie, w miejscu naruszenia, granicy między swą posiadłością a własnością sąsiada, który chciał tę granicę przekroczyć. Jeżeli był wytoczony process possessoryjny, wtedy po przyznaniu przez właściwy Sąd Pokoju Wydział Sporny (t. j. u nas Podsędka i Podpisarza) posiadania, linija graniczna zwykle jest oznaczona; i wtedy kładą się na niéj znaki graniczne. Takie oznaczenie granic znakami widzialnemi może nastąpić i wtenczas kiedy ani co do posiadania, ani co do własności, żadnego nie ma sporu. —

I to właśnie jest przedmiotem głównym przepisu art. 646 K. C. który stanowi: że każdy właściciel ma prawo żądać rozgraniczenia na koszt wspólny. Jakkolwiek takie wzajemne prawo nie jest, ściśle biorąc, służebnością, a raczéj zobowiązaniem, ze stosunków sąsiedztwa wynikającém, poniesienia wspólnego kosztu rozgraniczenia, skoro tego sąsiad zażąda; jednakże gdy w skutku tego zobowiązania zmuszony jest właściciel na gruncie swoim dopuścić położenia znaków granicznych; dla tego Prawo, poczytujące tén obowiązek za służebność gruntową z położenia miejsca wynikającą, nie może być surowo krytykowane.

203. Służebność ta tę ma szczególność, że każdy właściciel jéj ulega, że obadwa przeto grunta są *dominantes* i *servientes:* a wtedy gdy spór zachodzi, grunt którego właściciel żąda rozgraniczenia, jest niejako *dominans*, a ten, którego właściciel do niego jest zmuszonym, może być uważany za *praedium serviens.*

204. Jakkolwiek będziemy ten stosunek uważać, czy jako służebność z położenia miejsca wynikającą, czy jako ograniczenie własności ze względu na obowiązki z sąsiedztwa wynikające, w każdym razie polega on na tém, że właściciel nieruchomości ma obowiązek konieczny oznaczenia linii granicznéj z sąsiadem i poniesienia wspólnie kosztów tego rozgraniczenia. Jeżeli granica sama nie jest w sporze, nie ma potrzeby udawać się o to do Sądów, skoro sąsiad, poczuwając się do obowiązku, jaki Prawo na niego wkłada, dobrowolnie do téj czynności przystępuje; lecz jeżeli dobrowolnie nie chce przystąpić, lub gdy na oznaczenie linii granicznéj nie ma zgody, wtedy właściciel, chcący się rozgraniczyć, musi się udać do Sądu. — W piérwszym przypadku, to jest: gdy granica sama nie jest w sporze, a tylko niechęć, upór lub niedbałość sąsiada zmusza do udania się do Sądu, nie ma żadnéj trudności: Sąd nakazuje rozgraniczenie i deleguje zwykle albo członka Sądu albo Podsędka, aby na grunt wraz z jeometrą zjechał i liniję graniczną oznaczyć kazał odpowiedniemi znakami, którą też jeometra na mapę przenieść powinien. Koszta tego zjazdu na grunt, samego położenia znaków i czynności jeometry, strony wspólnie ponieść winny, a stąd po połowie, bez względu na obszerność nieruchomości, które się rozgraniczają i na zamożność właścicieli. Przy dobrowolném rozgraniczeniu oszczędzone są koszta zjazdu na grunt członka Sądu; zwykle tylko potrzeba sprowadzić jeometrę dla przeniesienia na mappę kierunku linii, na któréj znaki wspólnym kosztem położone być winny i te też tylko koszta

są wspólne. Sąd może koszta zjazdu, równie jak koszta procesu, włożyć wyłącznie na pozwanego, jeżeli się okaże, że nie miał żadnéj zasady odmówienia dobrowolnego rozgraniczenia, któreby większych kosztów oszczędziło.

205. Jeżeli spór zachodzi o kierunek linii granicznéj, wtedy już nie jest to proste żądanie wykonania służebności prawnéj, dopuszczenia tylko czynu rozgraniczenia, nie jest proste żądanie rozgraniczenia; ale jest spór graniczny, żądanie oznaczenia przez Sąd linii granicznéj, to jest téj linii, na któréj następnie po jéj ostatecznem oznaczeniu, znaki graniczne wspólnym kosztem położone być winny: tę różnicę dokładnie zgłębić należy, bo ma ona przeważny wpływ na kwestję przedawnienia. Obowiązek rozgraniczenia się wspólnym kosztem jako z Prawa samego, ze względu na położenie miejsca, wynikający, nigdy nie może być przedawnionym: chociażby przez mnogie stulecia sąsiedzi nie mieli granicy oznaczonéj, zawsze każdy z nich może żądać położenia na niéj znaków granicznych; nie może żaden z nich zarzucać, że nabył przez dawność prawo pozostania bez znaków granicznych, ani też że sąsiad jego przez przedawnienie utracił prawo do żądania rozgraniczenia na koszt wspólny. Lecz jeżeli jest spór o kierunek linii granicznéj, a stąd o pewien obszar, jaki się rozciąga pomiędzy linijami przez każdego z sąsiadów okazywanemi, a który wtedy stanowi przedmiot sporu, — tak zwany kontrowers; — wtedy ten z sąsiadów, któryby wykazał, że kontrowers ten, przez czas oznaczony w Prawie, był w takiem jego posiadaniu, jakie dla przedawnienia jest wymagane, może bronić się przedawnieniem przeciwko oznaczeniu za granicę linii, wedle żądania drugiego sąsiada; coby go pozbawiło gruntu, który przez dawność stał się jego własnością.— Wtedy przeto, chociażby drugi sąsiad miał niewątpliwe dowody, że przed laty granica jego miała kierunek taki, jaki wskazuje, traci prawo do téj granicy, skutkiem nabycia przez sąsiada przestrzeni, dotykającéj innéj linii, którą wtedy Sąd za istotną granicę uznać musi.

Ten to opiekuńczy przepis Prawa, uświęcający własność skutkiem długoletniego posiadania, zbawienny jest w naszym szczególniéj kraju, gdzie dawne dokumenta, wśród różnych klęsk publicznych, zaginęły, a gdzie przywiązanie do własnéj ziemi pobudza często do dotkliwych z sąsiadami sporów; — sporów trudnych do rozstrzygnięcia, gdy dawne opisy granic przychodzi stosować do zmienionéj koleją czasu miejscowości, a ułatwionych wtedy, gdy stan posiadania za podstawę wyrokowania

przyjąć można. — To też Senat Warszawski wielokrotnie tę zasadę w ostatecznem rozstrzygnieniu sporów granicznych przyjął.

206. Gdy linia graniczna jest niesporna, lub wyrokiem Sądowym oznaczona, wtedy należy przystąpić do samego rozgraniczenia, to jest do oznaczenia znakami widzialnemi i ile można trwałemi linii granicznéj. Znaki te są rozmaite, stosownie do położenia miejsca: jeżeli rzeka lub inna woda bieżąca stanowi granicę, niepotrzeba innych znaków, dopóki bieg wody widocznie się nie zmieni; gdy w innym pójdzie kierunku, wtedy dawne koryto pozostanie granicą, chociaż, jak to widzieliśmy, przechodzi ona na własność tego, przez czyją ziemię nowe koryto rzeka sobie utworzyła. Jeżeli zaś granica jest sucha, wtedy na polach i równinach sypią się zwykle w pewnych odległościach tak zwane kopce, to jest wyniosłości ziemi, w których w pewnéj głębokości, zakopują się znaki pewne, czy to z minerałów, jak kamieni, zuzli, czy dla większéj pewności butelki z papierem wewnątrz, obejmującym poświadczenie, że to jest kopiec graniczny, w dacie oznaczonéj usypany. Jeżeli wyniosłość przegradza własności, wtedy takowa w naturalnéj swéj wysokości, lub po jéj sztucznem podwyższeniu lub zrównaniu, za wał graniczny może być poczytana; jeżeli położenie gruntów sąsiednich jest niskie, może być wykopany rów graniczny, który następnie wspólnym kosztem utrzymywany być winien. Jeżeli granica przechodzi przez las, wtedy zwykle naciosy, to jest znaki w pewnym kształcie na drzewach starszych, w pewnych odległościach wycięte, mogą być za znaki graniczne poczytane. Czy rozgraniczenie następuje dobrowolnie, czy za pośrednictwem Sądu, powinien być spisany akt, który poświadcza: jakie znaki i na jakiéj linii były położone, a do którego to aktu powinna być dołączona mappa, na któréj kierunek linii granicznéj i natura, oraz odległość znaków, powinny być oznaczone przez jeometrę, podług zasad nauki.

207. Takie rozgraniczenie wszystkich własności nieruchomych w kraju jest pożądane,— jak to już wyżéj mieliśmy sposobność nadmienić,—nietylko dla umorzenia przykrych i kosztownych sporów granicznych pomiędzy sąsiadami, ale także dla zupełnego ustalenia własności nieruchoméj i udoskonalenia naszego pięknego systematu hypotecznego: w tym albowiem daje się uczuć brak jednéj jeszcze rękojmi, to jest jawności obszaru własności nieruchoméj, którą każda księga hypoteczna przedstawia. W tym to celu jeszcze w r. 1818 było przez Sejm uradzone i sankcją Panującego opatrzone Prawo o normalném

rozgraniczeniu, które przecież dotąd do wykonania nie przyszło dla tego, że odłożono je do zaprowadzenia nowej organizacji sądowéj konstytucyjnéj. Dziś, z postępem czasu, i samo Prawo wymaga troskliwego przejrzenia, zanim możnaby myśleć o jego wykonaniu; tymczasem zaś szczegółowe spory sądowe, lub układy między sąsiadami, ułatwiają dla przyszłości normalne rozgraniczenie, zmniejszając ilość własności takowego wymagających.

208. *3) Prawo do ogrodzenia.* — Zdawałoby się, że prawo ogrodzenia swojéj własności nie ulega żadnéj wątpliwości, i że nie może być żadną miarą poczytane za służebność z położenia miejsca wynikającą. Przecież Prawo Francuzkie z dwojakiego powodu umieściło je w téj kategorji: raz dla tego, że ogrodzenie własności może być niekiedy dla sąsiadów uciążliwém, że więc prawo to, a zarazem obowiązek z ich strony znoszenia czynności sąsiada, chociaż na jego własnym gruncie dopełnionych, może ich gruntowi zrządzić niedogodność, któréj znoszenie stanowi pewnego rodzaju służebność; powtóre i głównie dla tego, że zamknięcie gruntu własnego przeszkadza wykonywaniu praw, jakie na nim sąsiadom, podług dawnych zwyczajów francuzkich, służyły, a mianowicie praw wygonu (parcours) wspólnego pastwiska (vaine pâture), jakie we Francji oddawna powszechnie w gminach wiejskich istniały, i dotąd jeszcze istnieją, a o których w art. 648 dla tego uboczna tylko jest wzmianka, że szczegółowe ich określenie znajduje się w tak zwanym Kodexie policji wiejskiéj. — Wyjaśnimy naprzód, jaki jest stan rzeczy we Francji, dla dokładnego zrozumienia przepisów art. 647 i 648; a następnie postaramy się wykazać jakie przepisy te w kraju naszym mają zastosowanie.

209. Dawniéj we Francji powszechnym było zwyczajem, że w każdéj gminie wiejskiéj, mieszkańcy jéj, mieli wzajemne prawo pasania swego bydła na wszelkich gruntach w obrębie gminy położonych, wtedy, gdy ani zasiewów, ani zbiorów na nich nie było, to jest głównie na odłogach i ugorach: to wzajemne prawo mieszkanców jednéjże gminy zwało się droit de vaine pâture prawem wspólnego pastwiska. Obok tego, upowszechnioném było również prawo jednéj gminy względem drugiéj: prawo wzajemne wypędzania bydła na pastwiska, które to prawo mieszkańcom różnych gmin służące, zwało się droit de parcours czyli prawem wygonu. Owóż, jeszcze przed ogłoszeniem Kodexu Napoleona, Prawo wydane w dniu 27 Września 1791 r. o Policji wiejskiéj, urządziło te służebności w ten

sposób: że służebność wzajemną gminy dla gminy, znaną pod nazwą wygonu, a która pociąga za sobą i prawo wspólnego pastwiska (vaine pâture) pozostawiło tymczasowo w swéj mocy, lecz wtedy tylko, gdy służebność ta polegała na tytule, posiadaniu upoważnioném przez Prawo lub zwyczaje; co zaś do prawa wspólnego pastwiska w obrębie gminy, postanowiło, że takowe może nadal istnieć tylko na mocy szczególnego tytułu, przepisu Prawa lub posiadania od niepamiętnych czasów. Obydwa te prawa poddane zostały niektórym ograniczeniom, a mianowicie, już w art. 4 oddziału IV-go postanowiono: że prawo ogrodzenia lub rozgrodzenia swéj dziedziny jest wypływem prawa własności, a w art. 5-m, że skutkiem ogrodzenia ustaje prawo wolnego pastwiska lub wygonu na gruncie ogrodzonym; wszakże o tyle tylko, o ile mur ogradzający ma 4 stopy wysokości i ma zamknięcie, albo gdy jest otoczony ścisłą palisadą lub kratą, albo téż płotem żywym lub suchym, podług miejscowego zwyczaju zrobionym, albo wreszcie rowem, przynajmniéj 4 stopy szerokości, a 2 głębokości mającym. — Postanowiono daléj, że prawo wygonu pomiędzy prywatnemi jest spłacalne; zastrzeżono, że w żadnym przypadku prawa wspólnego pastwiska i wygonu nie mogą być wykonywane na łąkach sztucznych, gruntach zasianych, lub jakiekolwiek ziemiopłody wydających, przed zebraniem zboża lub innych ziemiopłodów; że na łąkach naturalnych mogą być wykonywane tylko w czasie przez Prawo lub zwyczaj oznaczonym, a nigdy przed zebraniem pierwszéj trawy; że tam gdzie jest zwyczaj pasania bydła wspólnie, każdy właściciel lub dzierżawca może oddzielnie swe bydło pasać, ale w ilości odpowiedniéj obszerności ziemi, jaką w obrębie gminy wyzyskuje; wrazie ogrodzenia przez niego własności, ilość bydła, jaką na grunta innych mieszkańców wysyłać może, ma być stosunkowo zmniejszona (16). Z powodu ogrodzenia gmina sąsiednia nie może żądać żadnego wynagrodzenia za uszczuplenie prawa wygonu, lecz może się zrzec takowego prawa i odmówić wzajemnego wygonu.

210. Kodex stosując zasady powyższe do praw cywilnych mieszkańców, jakie urządzał w tytule o służebnościach z położenia miejsca wynikających, umieścił następujące przepisy, które potém cośmy poprzedzili, łatwe będą do zrozumienia. — *Naprzód*: że każdy właściciel może ogrodzić swą dziedzinę z zastrzeżeniem wyjątku w art. 682 wskazanego: to jest, że nikt nie może wzbronić właścicielowi pod żadnym pozorem ogro-

dzenia swéj własności, chybaby przez dziedzinę jego potrzebny był przechód dla sąsiada, którego grunta są zamknięte tak, że nie ma wyjścia na drogę publiczną. Wtedy, jak to zobaczymy niżéj, ma prawo żądać przez grunt sąsiada takiego przechodu, jaki jest konieczny dla wyzyskiwania jego gruntu, i to za odpowiedniem wynagrodzeniem, ale wtedy téż grunt sąsiada, przez który przechód służy, nie może być ogrodzony w ten sposób, iżby ten przechód był utrudniony (647).

Powtóre: że właściciel, któryby własność swą ogrodził, przez co, jak to widzieliśmy wyżéj, uwalnia grunt od praw wspólnego pastwiska i wygonu, jakie poprzednio na nim służyły, że mówię, taki właściciel traci także prawo wygonu i wspólnego pastwiska, w stosunku przestrzeni, którą z pod tych służebności usuwa. To jest, jeżeli cały swój grunt ogradza, staje się zupełnie wolnym od służebności, ale też traci w zupełności wzajemne prawo wygonu i wspólnego pastwiska; jeżeli połowę gruntów ogrodził, traci je w połowie, to jest połowę tylko téj ilości bydła, jaką poprzednio pasał, może pasać na gruntach innych mieszkańców téjże gminy lub gminy sąsiedniéj i t. d. (648).

211. Te przepisy Prawa Francuzkiego, jakkolwiek u nas nie istnieje Prawo o Policji wiejskiéj, nie są przecież bez zastosowania do naszego kraju: u nas bowiem także odwieczny w gminach wiejskich istniał zwyczaj, to wspólnego pastwiska mieszkańców jednéj włości, jednego miasteczka, albo na wspólnych paśnikach, albo na gruntach i pastwiskach innych mieszkańców, to wygonu na grunta lub pastwiska włości sąsiedniéj. Ślad tego zwyczaju znachodzimy już w Statucie Wiślickim z r. 1347, gdzie postanowiono, że wszyscy mający zwierzęta niesforne (indompta), powinni je pasać pod dozorem, od wigilji ś-go Wojciecha (22 Kwietnia) aż do święta ś-go Michała (29 Września); ktoby temu uchybił, poszkodowanemu wynagrodzić i karę jednéj marki zapłacić winien. Stąd przeto jasny wniosek, że począwszy od Września aż do 22 Kwietnia, nie potrzeba dozorować pasącego się bydła, czyli, że takowe ma swobodną paszę na gruntach sąsiednich i paszenie to nie jest uważane za przynoszące szkody. Gdziekolwiek więc u nas taki zwyczaj istnieje, tam powinien być szanowany: bo Prawo Francuzkie nie zniosło téj służebności, i owszem, w art. 648, ograniczając ją w przypadku ogrodzenia, istnienie jéj uświęca. Taka więc służebność, jaka w niektórych miejscach dla dobra rolnictwa jest nawet dotąd konieczną, nie ulega przepisom Prawa

o służebnościach pastwiska lub wrębu na obcéj dziedzinie służących, w roku 1818 na Sejmie postanowionego, które w właściwém miejscu rozebrane będą, a które dla swego prawnego istnienia wymagają tytułu i objawienia w Księdze hypotecznéj. Taką Senat przyjął zasadę w sporach o prawo wolnego pastwiska między proboszczem a właścicielem ziemskim toczonym, odmawiając kościołowi prawa pastwiska, a zastrzegając prawo do wspólnych pastwisk, o ile w gminie, w skutku dawnego zwyczaju, istniało.

DZIAŁ II.

O służebnościach ustanowionych przez Prawo.

TREŚĆ.

212. Pobudki ustanowienia tego rodzaju służebności.
213. Wyszczególnienie służebności ustanowionych dla użyteczności publicznéj lub gminnej.
214. Bliższe określenie tych służebności odsyła Prawo do urządzeń szczególnych. — U nas takie urządzenia są tylko co do budowy i naprawy dróg oraz uspławnienia rzek.
215. Służebności, ustanowione przez Prawo dla dogodności sąsiednich dziedzin, określone są po większej części we Francji, w Kodexie Policji Wiejskiéj. — Ważniejszemi z nich zajmuje się Prawo Cywilne. — Ich wyszczególnienie.

212. Służebności Prawem ustanowione, a raczéj ograniczenia własności prywatnéj, jakich Prawo uznało potrzebę, mają za przedmiot, a raczéj za pobudkę, użyteczność publiczną lub gminną, albo pożytek osób szczególnych. Jeżeli dla użyteczności publicznéj może być odjęta własność prywatna za słusznem wynagrodzeniem, to właściciele nie tracąc swéj własności, muszą znosić pewne jéj ograniczenia dla téjże użyteczności publicznéj i to bez żadnego wynagrodzenia, lub za takiem wynagrodzeniem, jakieby Prawo określiło. Takież ograniczenia winni znosić dla użytku gminnego, a nawet dla użytku szczególnych osób, jeżeli ten użytek okazuje się ważniejszym, aniżeli mała niedogodność właściciela, jakiéj z powodu ograniczeń swéj własności doznaje (art. 649).

213. Dla użyteczności publicznéj lub gminnéj ustanowione są tak zwane służebności:

1) Ścieszki holowniczéj: to jest obowiązek właściciela brzegu rzeki żeglownéj lub spławnéj pozostawienia dla holowników (to jest ludzi użytych do ciągnienia statków w górę), ścieszki do-

statecznéj dla bezpiecznego brzegiem rzeki przechodzenia: jest to tylko służebność; własność więc brzegu aż do saméj rzeki nie jest przez to odjęta, i gdyby rzeka przestała być żeglowną i spławną, lub gdyby zmieniła koryto, właściciel bez względu na dawność istnienia ścieszki, miałby prawo dowolnie jéj użyć.

2) Budowa lub naprawa dróg. Interessem jest publicznym ułatwianie środków kommunikacji, mnożenie dróg, utrzymywanie ich w dobrym stanie: zyskuje na tém nietylko kraj cały, ale i prywatni przez większą łatwość przenoszenia się i przewożenia towarów; dla tego to Prawo może włożyć na prywatnych właścicieli, tych szczególniéj, dla których pewne drogi więcéj przynoszą pożytku, pewnych obowiązków, które Prawo zowie służebnościami. Takiemi u nas są tak zwane szarwarki, które czy to w naturze, przez roboty osobiste lub dostarczanie furmanek, czy téż w pieniądzach są uiszczane, i inne obowiązki przy budowaniu i naprawie dróg na właścicieli pobliskich włożone.

3) Inne roboty publiczne lub gminne, jak np. naprawa mostów i utrzymanie grobel, roboty dla uspławnienia rzek i zabezpieczenia ich od wylewów.

214. Wszystkie powyższe przedmioty jakkolwiek uważane są za służebność i ograniczają własność prywatną, przecież nie są szczegółowo oznaczone w Prawie cywilném: bo ich określenie zależy od położenia miejscowego, od potrzeb administracyjnych kraju; i dla tego odsyła je Kodex do Praw i urządzeń szczególnych, których wykład należy do Prawa administracyjnego. Tu jednak nadmienić winienem, że u nas, co do ścieszki holowniczéj, nie ma szczegółowych przepisów — we Francji są one objęte w tak zwanym Kodexie rybołostwa rzecznego (Code de la pêche fluviale); że co do budowy i naprawy dróg, oraz uspławnienia rzek, są przepisy administracyjne w postanowieniach Namiestnika, w dziele Zawadzkiego, w przypadku do art. 650 wymienionych.

215. Obok tych służebności, dla użyteczności publicznéj, lub gminnéj ustanowionych, istnieją rozmaite wzajemne obowiązki pomiędzy sąsiedniemi właścicielami nieruchomości, które również Prawo podciąga pod nazwę służebności z Prawa, lubo są one ograniczeniem własności ze względu na dogodność sąsiadów, na konieczność utrzymywania pomiędzy niemi harmonii. Część tych obowiązków określoną jest przez urządzenia Policji wiejskiéj, to jest przez Prawo w r. 1791 wydane, zwane Kodexem wiejskim, jakie u nas dotąd nie istnieje. Projekt takiego Prawa

w kraju rolniczym tyle potrzebnego, jak mi wiadomo, oddawna jest przygotowany; ma on związek z ustawą o Sądach gminnych, która objęła część przepisów o Policji wiejskiéj i obejmuje zaród urządzenia straży polnéj i leśnéj, oraz prawa fantowania, a wymaga może, łącznie z projektem Prawa o Policji wiejskiéj i leśnéj, stosownego przejrzenia. Dotąd możemy się posiłkować zwyczajami i przepisami administracyjnemi. Kodex Cywilny, odsyłając do urządzeń Policji wiejskiéj, zajmuje się jednak niektóremi ważniejszemi z tych obowiązkow wzajemnych jakie z prawa sąsiednich właścicieli ciążą i określa obowiązki:

1) Co do muru i rowu środkowego.
2) Co do muru sąsiedniego podpierającego.
3) Co do widoku na własność sąsiada.
4) Co do ścieku z dachów.
5) Co do prawa przechodu.

ODDZIAŁ I. — O MURZE I ROWIE ŚRODKOWYM.

TREŚĆ.

§ I. *O murze środkowym.*

216. Co jest mur lub rów środkowy? — Dla czego Prawo zaprowadza tę szczególnego rodzaju współwłasność? — W czém takowa się różni od współwłasności zwykłéj?
217. W jakich przypadkach stanowi Prawo domniemanie środkowości muru?
218. Kiedy domniemanie środkowości ustaje? — Z jakich okoliczności Prawo wyprowadza domniemanie przeciwne?
219. Kiedy nie można, a kiedy można dopuścić inne dowody niośrodkowości, kiedy nie ma tytułu i te w Prawie wyszczególnione okoliczności nie zachodzą?
220. Jakie czynności sąsiedniego właściciela znosić, a jakie dopełniać jest obowiązany współwłaściciel muru środkowego. — 1) O obowiązku przykładania się do kosztów przebudowania i naprawy. — Kiedy i pod jakim warunkiem może, a kiedy nie może współwłaściciel muru środkowego uwolnić się od ponoszenia tych kosztów?
221. O obowiązkach: 2) znoszenia pewnych robót współwłaściciela w murze środkowym; — 3) zniesienia jego podwyższenia, a nawet przebudowania. — 4) O niemożności robienia wydrążeń w tymże murze, stawiania i przypierania budowli, bez dopełnienia warunków w Prawie przepisanych.
222. O odpowiednich prawach współwłaścicieli muru środkowego. — O sposobie i warunkach ich wykonywania.
223. Każdy sąsiad może nabyć współwłasności muru nieśrodkowego. — Co wynagrodzić powinien właścicielowi?
224. O niemożności wybijania okien i otworów bez zezwolenia współwłaściciela.—O dalszém trwaniu wszelkich służebności do muru środkowego, przywiązanych, w razie jego przebudowania.

§ II. *O wspólnem ogrodzeniu w miastach i przedmieściach.*

225. Przepisy Prawa dotyczące wspólnego ogrodzenia w miastach i na przedmieściach różne od tych, które dotyczą muru środkowego. — Jakie w tym względzie prawa

i obowiązki mają sąsiedzi.— W jakiéj wysokości może być żądane nowe wzniesienie lub podwyższenie ogrodzenia? — Służebność ta nie istnieje w małych miasteczkach.

226. Czy można się uwolnić od ponoszenia kosztów budowy lub naprawy ogrodzenia, zrzekając się jego współwłasności?

§ III. *O rowie i płocie środkowym, o drzewach na linii granicznéj rosnących i o współwłasności pięter w jednym domu.*

227. Przejście.

228. *Co do rowu środkowego.* — Prawo domniemywa, że jest środkowym rów, oddzielający dwie dziedziny, dopóki nie ma dowodu lub znaku przeciwnego. — Co jest dowodem, a co znakiem przeciwnym? — Znak może być odparty dowodem.

229. Jakie są skutki środkowości rowu? — Czyli i jakie przepisy dotyczące muru, stosują się do rowu środkowego.

230. *Co do płotu środkowego.* — Płot lub parkan, przy zetknięciu się dwóch dziedzin istniejący, jest środkowym. — Co jest dowodem, a co znakiem nieśrodkowości? — Prawo poczytuje także za dowód dostateczne posiadanie. — Co pod tém rozumieć wypada?

231. *Co do drzew.* — Które z nich stanowią wspólną własność sąsiadów. — Kiedy może jeden z nich żądać ścięcia drzewa? — Co stanowić może dowód nieśrodkowości?

232. O drzewach nie będących środkowemi. — Jakie Prawo przepisało przepisy dla zasłonienia sąsiada od szkody, którąby z ich bliskiego rośnięcia wyniknąć mogła?

233. *O współwłasności pięter w jednym domu.* — Jak Prawo urządza stosunki pomiędzy właścicielami różnych pięter, co do napraw, przerobień i t. p. Stosunek ten może być rozwiązany przez przedaż w drodze licytacji.

§ I. *O murze środkowym.*

216. Mur lub rów środkowy, a raczéj wspólny, jest ten, który, przegradzając własność sąsiadów, do każdego z nich zarówno w każdéj swéj części należy: jest to współwłasność oddzielnego rodzaju, którą Prawo samo zaprowadza i ułatwia w interessie prywatnym sąsiadów i w tym interessie ogólnym, iżby, szczególniéj w miastach, grunt, użyteczniéj mogący być zapełnionym, nie był marnowany na niepotrzebne mury: skoro bowiem sąsiad stawia budowle lub mur rozgraniczający, nie ma już potrzeby, żeby właściciel przyległy w tém samém miejscu drugi mur stawiał, bo ten jaki został postawiony może posłużyć i dla przytknięcia do niego budowli, jakąby chciał stawiać i do zamknięcia jego possessyi z téj strony, z któréj już mur postawiono. Środkowość w tém się różni od zwykłéj współwłasności:

1) że nie można żądać jej rozdzielenia, lecz tylko zrzekając się własności całego muru można się od niéj uwolnić;

2) że nadaje pewne prawa niezawisłe od woli właściciela;

3) że może być nabyta za wynagrodzeniem nawet przeciwko woli właściciela, który mur na granicy sąsiada postawił.

217. Prawo w oznaczonych przypadkach stanowi domniemanie współwłasności czyli środkowości muru, mianowicie:

1) Tak w miastach, jak we wsiach, jeżeli mur rozdziela dwa budynki; ale ponieważ budynki mogą nie być równéj wysokości, więc co do muru wznoszącego się nad dach budowli niższéj nie ma tego domniemania: bo nikt nie zwykł łożyć kosztów na wznoszenie muru nad potrzebę wyższego. Jakoż domniemanie środkowości ma miejsce tylko co do muru dochodzącego do szczytu dachu niższego (*l'héberge*).

2) Również tak w miastach, jak we wsiach, uważa się za środkowy mur między dziedzińcami i ogrodami: to się rozumie tylko o murach oddzielających dziedzińce domów mieszkalnych od dziedzińców takichże domów, lub ogrody przyległe budynkom, mianowicie ogrody owocowe, lub spacerowe, przy dworach zwykle znajdujące się, albo téż ogrody owocowe znajdujące się przy domach osadników, od takichże ogrodów, lub dziedzińców przyległych właścicieli. Wyrażenie Prawa nie jest dosyć dokładne: zdawałoby się że tylko mur między dziedzińcem a ogrodem sąsiedzkim za środkowy może być poczytany, gdy tymczasem Prawo ma na widoku mur rozdzielający takie części gruntu, które zwykle potrzebują zamknięcia, to jest: dziedzińce lub ogrody.

3) W polach tylko mur między ogrodzeniami uważa się za środkowy: jeżeli więc przedziela ogrodzenie od pola nie ogrodzonego, uważa się za własność tego, czyj grunt jest ogrodzony.

218. Domniemanie środkowości ustaje, gdy jest tytuł przeciwny, to jest: gdy z aktu na piśmie wynika dowód, że mur jest wyłączną własnością jednego z właścicieli, lub téż, gdy są znaki widoczne, przekonywające o nieśrodkowości muru, to jest: że mur ten do jednego tylko z sąsiadów należeć może.

Takie domniemania zachodzą:

1) gdy wierzch muru jest prosty i pionowy z jednéj strony, a z drugiéj strony przedstawia pochyłość, to jest: gdy wierzch muru jest nachylony na jedną tylko stronę, wtedy z natury rzeczy okap jest obrócony na grunt tego właściciela, z którego strony jest pochyłość, i Prawo też domniemywa, że mur do niego należy;

2) gdy z jednéj strony jest daszek na wierzchu muru (*chaperon*), co jest przecież toż samo, co wyżéj powiedziano, z tą tylko różnicą, że tam Prawo mówi o pochyłości bez daszku, a tu o pochyłości z daszkiem, w skutku któréj również okap obróco-

ny jest na grunt właściciela, ze strony którego jest daszek i do tego też mur uważa się za należący;

3) gdy z jednéj tylko strony znajduje się gzems czyli wyskok daszku (*filet*): chociażby przeto daszek na wierzchu muru przedstawiał pochyłość na obiedwie strony, jeżeliby jednak tylko z jednéj strony daszek ten wystawał, wtedy Prawo domniemywa, że mur należy do właściciela gruntu na który daszek wystaje;

4) gdy z jednéj tylko strony muru pozostawione są kamienie lub wystające cegły przeznaczone do oparcia na nich belek, lub krokiew (*corbeaux*), wtedy mur uważany jest za własność tego z sąsiadów, na którego stronie są te kamienie lub cegły (654).

219. We wszystkich innych przypadkach mur uważany jest za środkowy, skoro przegradza dwa budynki, albo dziédzińce i ogrody, albo ogrodzenia w polach, a nie ma tytułu przeciwnego; — innego dowodu nieśrodkowości, jak powyżéj wymienione znaki, w braku tytułu dopuścić nie można: wtedy tylko, gdy podług przepisów Prawa o dowodach, badanie ze świadków jest dopuszczalne, można dowodzić przez to badanie wyłącznej własności muru, któryby nie nosił na sobie znaków powyższych środkowości; w takich też przypadkach wolno jest sędziemu wyczerpać dowód z prostych domniemań czynu (art. 1341 i art. 1353 K. C.).

220. Skoro mur jest środkowy, — a widzieliśmy wyżéj, kiedy za środkowy ma być poczytany, — powstają między współwłaścicielami wzajemne prawa i obowiązki: obowiązki czyli ciężary, jakie w skutku środkowości muru przychodzi znosić współwłaścicielom, stanowią niejako służebność, mocą któréj ich współwłasność zmuszona jest znosić pewne czynności właściela nieruchomości sąsiedniéj, a nawet współwłaściciel każdy pewne czynności dla korzyści wspólnéj lub korzyści współwłaściciela obowiązany jest dopełniać. Takie obowiązki i ciężary ze środkowości muru wynikające, są:

1) Obowiązek przykładania się do naprawy i przebudowania muru środkowego w stosunku prawa do tegoż muru, tak, że jeżeli mur dwie tylko własności przegradza i w całości jest środkowym, każdy połowę kosztu ponieść winien; jeżeli więcéj jest współwłaścicieli, np. gdy własność jednego graniczy z własnościami dwóch lub trzech, każdy z nich ponieść winien koszt w stosunku obszerności względnej muru, jakiego jest współwłaścicielem. Takie naprawy lub przebudowania mogą być przedsięwzięte na żądanie któregokolwiek ze współwłaścicieli: jeżeli-

by co do ich potrzeby niebyło zgody, Sąd, za zasięgnieniem zdania biegłych, co do potrzeby i wysokości kosztu stanowi; — jednakże koszta, przebudowania szczególniéj, mogą być tak znaczne, a własność przytykająca tak mała, że właściciel drobnéj nieruchomości nie byłby w stanie ich podjęcia, lub byłoby to dla niego zbyt uciążliwém. Dla tego Prawo dozwoliło uwolnić się od tego ciężaru, ale tylko wraz ze zrzeczeniem się prawa do środkowości muru. Wtedy mur ten staje się wyłączną własnością drugiego współwłaściciela lub innych współwłaścicieli, i on też, lub oni, koszta naprawy lub przebudowania poniosą. Gdyby jednak mur środkowy podtrzymywał budynek jednego z sąsiadów, ten nie może korzystać z prawa zrzeczenia się środkowości muru samego, bo naprawa jego lub przebudowanie dla jego budynku przyniosłaby korzyść, bez żadnego z jego strony wydatku, i stąd bogaciłby się z cudzą szkodą. Wtedy więc zmuszony jest koszt stosunkowo ponieść i pozostaje mu tylko starać się o to, iżby nie był większym nad konieczną potrzebę. Jasną jest rzeczą, że jeżeliby naprawa lub przebudowanie było potrzebne w skutku winy jednego z współwłaścicieli, ten w razie zrzeczenia się nie byłby wolnym od odpowiedzialności za swój czyn własny; mógłby tylko na przyszłość uwolnić się od obowiązków podobnych bez jego winy powstałych, jeżeliby się chciał zrzec współwłasności muru (art. 655 i 656).

Przepisy powyższe są ogólne; przecież we Francji ze względu na przepis art. 663 K. C. i ze względu na dyskussję nad Kodexem, wszczął się spór między autorami o to: czy w miastach i na przedmieściach można się zrzec środkowości muru: przy wyłożeniu art. 663 K. C. nasze w téj mierze zdanie podamy.

221. Spadają daléj na współwłaścicieli: 2) obowiązek znoszenia pewnych robót współwłaściciela w murze środkowym, co tém samém może ograniczyć prawo współwłaściciela, który już nic takiego przedsięwziąść nie może, coby tym robotom przeszkadzało: jakie są te roboty, niżéj wskażemy, gdy o prawach współwłaścicieli będzie mowa (art. 657).

3) Obowiązek zniesienia podwyższenia muru środkowego, gdy współwłaściciel uzna tego potrzebę, a nawet znoszenia przebudowania całego muru, jeżeliby to okazało się potrzebném, aby mur mógł znieść podwyższenie (658 — 659).

4) Niemożność robienia w murze środkowym wydrążeń ani też stawiania przy nim, lub opierania jakiejkolwiek budowy bez zezwolenia drugiego, lub w razie odmówienia bez użycia środ-

ków oznaczonych przez biegłych, jakie okażą się potrzebnemi, aby nowa budowa nie szkodziła prawom sąsiada (662).

222. Obok tych obowiązków służą współwłaścicielom muru środkowego odpowiednie prawa, tak, że jeżeli środkowość muru jest służebnością, to jest służebnością wzajemną; a tym sposobem współwłasność każdego współwłaściciela jest i *praedium dominum* i *praedium serviens;* w szczególności:

1) Jeżeli każdy współwłaściciel muru środkowego ma obowiązek przykładania się do kosztów naprawy lub przebudowania, to też każdy ma prawo żądać od drugich przyłożenia się do tych kosztów, lub, jeżeli mur niepodpiera budowli sąsiada zrzeczenia się środkowości.

2) Każdy współwłaściciel może budować przy murze środkowym i w tym celu wpuszczać nawet w ten mur belki w całéj grubości tego muru z pozostawieniem tylko ze strony sąsiada 54 milimetrów (co odpowiada $2^1/_4$ cala nowo-polskiego). Gdyby jednak następnie sąsiad chciał w tém samem miejscu wpuścić belkę lub przystawić komin, ma prawo zredukować belkę sąsiada do połowy grubości muru, jeżeli głębiéj wpuszczoną została, ale nieszkodząc budowie, a tylko przez skrócenie jéj dłutem nie więcéj, jak do połowy grubości muru. Jednakże przedsiębiorąc budowę, lub czyniąc w murze wydrążenie, może zyskać pozwolenie na to współwłaściciela, a gdyby ten go odmówił, może to uczynić za upoważnieniem Sądu, który wtenczas tylko może je udzielić, gdy biegli uznają, że budowa nie będzie szkodzić właścicielowi, lub też pod warunkiem przedsięwzięcia środków, jakie biegli uznają za potrzebne, aby budowa sąsiadowi nie była szkodliwą (662).

3) Każdy współwłaściciel może podwyższyć mur środkowy, chociażby drugi właściciel sprzeciwiał się podwyzszeniu, byleby podwyższenie to własnym dopełnił kosztem i własnym też kosztem przedsięwziął wszelkie roboty konieczne dla wzmocnienia muru środkowego, jeżeliby podwyższenie muru robót tych wymagało; i wtedy nietylko przebudowanie muru jego kosztem dopełnione być winno, lecz stawiając grubszy mur, przybywającą grubość ze strony swojego gruntu wziąść powinien: jego jest wyłącznym ciężarem utrzymywanie nadal części muru podwyższonego, która jego wyłączną stanowi własność; i w razie, gdy przebudowanie nie nastąpiło, a podwyższenie muru, ciążąc więcéj na murze środkowym, wymaga częstszych i kosztowniejszych napraw, winien wynagrodzić współwłaścicielowi szkodę stąd wynikającą (658 — 659).

4) Współwłaściciel muru środkowego, na którym podwyższenie sąsiad dopełnił, ma prawo nabyć środkowość takowego podwyższenia, płacąc połowę wyłożonych kosztów i wartość połowy gruntu użytego pod dodaną grubość; i dodajmy jeszcze, — lubo Prawo tego niewyrzekło, — musi zwrócić odpowiednią część wynagrodzenia, jeżeli je otrzymał za powiększenie ciężaru napraw (art. 660).

223. Te są prawa i obowiązki wynikające z istniejącéj już środkowości muru; lecz Prawo jeszcze jedno dodaje ograniczenie własności, jeszcze jedną służebność z sąsiedztwa wynikającą, a zarazem jedno jeszcze odpowiednie prawo sąsiadowi służące: to jest prawo nabycia środkowości muru, należącego wyłącznie do sąsiada. Prawo to służy każdemu, którego własność przytyka do muru sąsiada bez względu na to, jakiéj jest natury ta własność i gdzie się znajduje, czy to na wsi, czy w mieście, czy jest ogrodem, podwórzem lub polem; — właściciel więc muru stojącego obok obcej własności nie może odmówić środkowości tego muru dla sąsiada, skoro mu wynagrodzi połowę wartości muru albo też jego części, którą chce uczynić środkową i połowę wartości gruntu na którym ten mur stoi. Może bowiem potrzebować kawałka tylko muru dla przystawienia budynku; wtedy tylko połowę wartości tego kawałka zapłaci, a w każdym razie połowę wartości gruntu, na którym stoi. Tu Prawo niewymaga zwrócenia połowy kosztów, jak przy uzyskaniu środkowości podwyższenia muru, ale połowy wartości istotnéj muru, która z czasem zmniejszać się musi. Różnica stąd wynika, że przy podwyższeniu może zaraz właściciel środkowego muru przyłożyć się do kosztów, przewidując, że może z niego korzystać, i nie może następnie żądać szkody sąsiada przez ofiarowanie mniejszéj ceny za toż podwyższenie: gdy tymczasem po wystawieniu muru, z własnéj woli sąsiada wyłączną jego własność stanowiącego, należy zapłacić wartość jego w chwili, w któréj drugi sąsiad zechce nabyć jego środkowość.

224. Dodajmy zresztą dla wyczerpania materji, że podług art. 675 i nast., które niżéj rozbierzemy, nie wolno jest bez pozwolenia sąsiada wybić okien, lub otworów nawet ze szkłem stale osadzoném, i że w razie odbudowania muru środkowego, wszelkie służebności czynne i bierne, jakie właścicielowi tego muru lub przeciw niemu służyły, pozostają w swéj mocy co do nowego muru, byle nie stały się uciążliwszemi i byle odbudowanie nastąpiło przed ustaniem służebności przez przedawnienie (art. 665),

§ II. *O wspólném ogrodzeniu w miastach i na przedmieściach.*

225. Wskazaliśmy przepisy dotyczące muru środkowego— Prawo większe jeszcze wkłada ograniczenia na sąsiadów co do ogrodzeń, ale tylko w miastach i przedmieściach i to takich ogrodzeń, które oddzielają domy, dziedzińce i ogrody położone w tychże miastach i przedmieściach. Ograniczenie polega na tém, że każdy z sąsiadów może zmusić drugiego, aby się przyłożył do budowy ogrodzenia, jeżeli go nie ma, albo też do naprawy istniejącego. Co do naprawy istniejącego żadnéj nie ma trudności: takie ogrodzenie, jakie istnieje, powinno być w dobrym stanie utrzymane; lecz może też żądać sąsiad podwyższenia go, jeżeli wysokość nie jest taka, jaka podług rozporządzeń szczególnych lub stałych i uznanych zwyczajów jest wymagana. Jeżeli zaś takich zwyczajów lub rozporządzeń nie ma, wtedy tylko co do nowo wznoszonych, lub przywracanych ogrodzeń Prawo tę wysokość wskazało, to jest: 32 decymetry (5 łokci $13^{32}/_{100}$ cali nowo polskich) łącznie już z okapem, w miastach mających przynajmniéj 50,000 lub więcéj ludności, a 26 decymetrów (4 łokcie i $12^{32}/_{100}$ cali) w innych miastach. O materjale z jakiego ogrodzenie ma być stawiane nic Prawo nie wyrzekło: tu bowiem rozstrzygającemi być muszą zwyczaje miejscowe i urządzenia policji budowniczéj. Zresztą, najwięcéj zależy od zgodnego porozumienia się sąsiadów: żywy płot może być uznany przez nich za dostateczne ogrodzenie, równie, jak mogą się zgodzić na postawienie muru lub ozdobnéj kraty żelaznej.

Takie ogrodzenie, jeżeli nie stanowi muru, pociąga tylko wspólny obowiązek utrzymywania go w dobrym stanie: inne przepisy dotyczące muru środkowego nie mają do niego zastosowania: jest to więc oddzielny stosunek od muru środkowego; jest oddzielnego rodzaju ciężar sąsiednich własności, oddzielna służebność wspólnego ogrodzenia między domami, dziedzińcami i ogrodami w miastach i przedmieściach — ale tylko w miastach właściwych i na ich przedmieściach, nie zaś w małych miasteczkach, gdzie zwykle przy domach zaczynają się zaraz pola.

226. Większość autorów francuzkich utrzymuje, że można się uwolnić od kosztów reparacji lub odbudowania ogrodzenia, zrzekając się współwłasności gruntu, jaki ono zajmuje,—jak to art. 656 K. C. dozwala właścicielowi muru środkowego: jakkolwiek ich zdanie w dyskussjach prawodawczych nad Kodexem Francuzkim znajduje poparcie; jednakże nie waham się przystąpić do zdania mniejszości, że art. 656 K. C. nie ma zastosowania do

ogrodzeń. Środkowość muru, która niestanowi ogrodzenia sąsiednich domów, dziedzińców lub ogrodów w miastach, nie jest ważną dla dobra ogólnego: jest ona więcéj pożyteczną dla interessu prywatnego sąsiadów, bo uwalnia ich od kosztów stawiania nowego muru, gdyby chcieli stawiać budynek przy murze sąsiada, i oszczędza im odpowiednią obszerność planu;— lecz ogrodzenie sąsiednich własności jest nader ważném dla spokoju i bezpieczeństwa w mieście; polega na wzajemnéj potrzebie i dogodności sąsiadów. Przez zrzeczenie się gruntu właściciel sąsiedni nie straciłby téj dogodności, jaka z odgrodzenia wynika, bo odgrodzenie tę samą jak poprzednio oddawałoby mu posługę; nie może przeto uwolnić się od bezwarunkowego obowiązku przykładania się do stawiania, napraw, lub odbudowania ogrodzeń. Zresztą i litera Prawa za tém przemawia, bo ogrodzenia (*cloture*) odróżnia od muru środkowego (*mur mitoyen*) i tylko co do tego ostatniego możność zrzeczenia się środkowości zastrzega.

§ III. *O rowie i płocie środkowym, o drzewach na linii granicznéj rosnących i o współwłasności pięter w jednym domu.*

227. Obok przepisów o murze środkowym w miastach i na wsiach, o ogrodzeniach w miastach i na przedmieściach, Prawo podaje związkowe przepisy, o rowie i płocie środkowym, o drzewach na linii rozdzielającéj dwie dziedziny rosnących, wreszcie o współwłasności pięter jednego domu, które następnie wyszczególnimy.

228. *Co do rowu środkowego.* Rowy, wykopane na granicy dwóch dziedzin, zwykle służą za znak graniczny, lubo najczęściéj mają także użytek gospodarski odprowadzania wody zbytecznéj dla osuszenia gruntów i łąk: ponieważ w każdym razie, czy to jako znak graniczny, czy jako ułatwienie odpływu, rów przynosi użytek obudwu sąsiednim dziedzinom, przeto Prawo domniemywa, że jest środkowym czyli wspólnym obudwu dziedzinom, których dotyka. Lecz domniemanie to, dopóty ma miejsce, dopóki nie ma dowodu przeciwnego: dowodem zaś przeciwnym może być albo tytuł, to jest: akt piśmienny, z którego się okazuje, że rów należy wyłącznie do jednego tylko z sąsiednich właścicieli; albo też znak przeciwny, a mianowicie, gdy wzniesienie czyli wysypka ziemi, u nas zwykle wałem zwana, na jednéj tylko znajduje się stronie — w takim razie rów uważa się za wyłączną własność tego z sąsiadów, na którego stronie znajduje się wysypka czyli wał: albowiem Prawo słusznie przypuszcza, że

w każdym razie, czy wysypka ta może przynosić pożytek, czy też jest ciężarem, ten, kto wyłączny ma użytek sam musiał rów dla siebie kopać, a ten, który wyłączny ciężar ponosi, nie chciałby go przyjąć, gdyby nie był wyłącznym właścicielem rowu. Gdy się kopie rów wspólny zwykle ziemia zbyteczna wysypuje się na obiedwie strony. I tu jest domniemanie prawne nie środkowości czyli wyłączności rowu; ale dowód przeciwny nie jest wzbroniony: i tak, gdyby akt jaki potwierdzał, że za wspólną umową i wspólnym kosztem rów został wysypany, nie przestałby być środkowym, chociażby wał na jednéj tylko był stronie.

229. Jeżeli rów jest środkowy, wtedy powinien być wspólnym kosztem utrzymywany (art. 666, 669). Na tém się ograniczają przepisy Prawa o rowie środkowym; ale, podług niektórych autorów, mają analogiczne zastosowanie do takiego rowu niektóre przepisy o murze środkowym wyżéj wyjaśnione. I tak, jeżeli rów jest środkowym między kilką dziedzinami, wtedy każda z tych dziedzin powinna się przykładać do wspólnego utrzymania téj jego przestrzeni, jaka jéj dotyka (655); lecz trudniejszém jest pytanie, czy współwłaściciel rowu środkowego może się uwolnić od przykładania się do kosztów utrzymania, zrzekając się prawa środkowości, to jest: ustępując sąsiadowi wyłączną własność rowu. Nie masz żadnéj wątpliwości, że takie prawo nie może mu służyć, bo rów środkowy, czy to graniczny, czy odpływowy, zwykle przynosi wspólny użytek i ustąpienie wyłącznéj własności użytku tego niemogłoby pozbawić, a stąd byłoby bezkorzystném dla sąsiada zrzucenie na niego wyłącznego ciężaru, ktory Prawo bezwarunkowo na obudwoch współwłaścicieli wkłada. Ale Prawo mówi tylko o kosztach utrzymania takiego rowu, jaki istnieje: jeżeliby współwłaściciel uznał potrzebę pogłębienia rowu środkowego, musiałby to własnym kosztem dopełnić. Zachodzi daléj pytanie, czy właściciel ziemi, do któréj przytyka rów, wyłączną własność sąsiada stanowiący, może nabyć jego środkowość, jak to co do muru jest postanowione (661)? Rzadko się zdarzyć może, iżby kto miał interess w nabyciu środkowości; chybaby było mu potrzebném dla odpływu wody utrzymywanie rowu tego w stosownéj głębokości, do czego wyłącznego właściciela znaglić nie może, wtedy, gdy do utrzymywania wspólnym kosztem rowu środkowego może go znaglić. Mniemam, że takie prawo, ze względu na dobro rolnictwa, z analogii art. 661 służyć powinno, lubo przeciwko temu zdaniu przemawiać się, zdaje powoływana przez jego przeciwników zasada: że wyjątki, jak najściśléj tłumaczone być winny, (*exceptiones strictissimae interpretationis sunt*). Zresztą przy kopaniu rowu na własnym gruncie, przy granicy z sąsiadem, z ogólnych zasad wynika obowiązek zachowania odpowiedniéj odległości, lub przedsięwzięcia środków zaradczych, aby szkoda dla sąsiada nie wynikła przez podrywanie jego gruntu.

230. *Co do płotu lub parkanu środkowego.* Jak rów, tak i płot przy zetknięciu się dwóch dziedzin istniejący, jest zwykle znakiem granicznym i służy dla zabezpieczenia wzajemnego od szkód gruntów płotem rozdzielonych. Dla tego téż Prawo, tak jak co do rowu postanowiło, że taki płot, lub parkan, uważa się za środkowy. Domniemanie to prawne, tak, jak co do rowu, dopuszcza przeciwnego dowodu: 1) z tytułu, to jest: aktu wykazującego, że płot, lub parkan, do jednego tylko właściciela należy; 2) ze znaku przeciwnego, za jaki tu Prawo poczytuje jedynie tę okoliczność, że jedna tylko ze stykających sie dziedzin jest ogrodzoną, bo wtedy jest domniemanie, że płot, czy parkan, należy do tego, czyja własność jest ogrodzona. Jeżeli więc albo żadna z dziedzin płotem przedzielonych nie jest ogrodzoną, albo obiedwie są ogrodzone, płot rozdzielający je za środkowy jest uważany; 3) z dostatecznego posiadania. Jakie jest to dostateczne posiadanie różnią się zdania autorów: jedni (Toullier, Duranton, Valette) utrzymują, że dostateczne jest roczne posiadanie, iżby zwalczyć domniemanie prawne środkowośei, bo posiadanie roczne ma w ogólności tę donośność, że uwalnia posiadacza od obowiązku dowodzenia własności i nie dozwala pozbawić go posiadania inaczéj, jak za udowodnieniem, że własność do kogo innego należy. Po rocznem więc spokojném, jawném, wyłącznem posiadaniu w przymiocie właściciela,—zdaniem tych autorów, — płot, lub parkan, uważa się za wyłączną własność posiadacza, chybaby sąsiad udowodnił tytułem, że są one środkowemi, lub, że jego wyłączną własność stanowią. Drudzy zaś Mourlon, Nr. 1763, Duvergier, Pardessus, Zachariae, Marcadé, Demolombe, utrzymują przeciwnie, że posiadanie roczne nie może zwalczyć domniemania środkowości, które tylko dowodowi własności, nie zaś posiadania, ustąpić może— a stąd, że za posiadanie dostateczne Prawo uważa takie tylko posiadanie, jakie do nabycia własności jest dostateczne, to jest: 10-cio lub 20-to letnie, obok tytułu i dobréj wiary, lub 30-to letnie, gdy nie ma tytułu lub dobrej wiary. Pytanie to jest małego praktycznego użytku, bo wyłączne posiadanie płotu granicznego wtedy tylko jest możliwe, gdy jest płot żywy, wydający jakie płody przez jednego tylko ze współwłaścicieli zbierane, a takie płoty graniczne w naszym kraju nader są

rzadkie. Przechyliłbym się przecież za ostatniém zdaniem, bo posiadanie roczne, które tylko w sporach possessoryjnych dla utrzymania *status quo* jest stanowczém, nie może być dostatecznem do zwalczenia domniemania prawnego współwłasności (Marcadé do art. 670 Nr. 618 i nast.).

231. *Co do drzew.* Drzewa znajdujące się w płocie środkowym są środkowe, to jest: stanowią wspólną własność sąsiadów; lecz ponieważ drzewa, czy to przez cień ich gałęzi, czy przez zapuszczanie korzeni, mogą być szkodliwe jednemu z sąsiadów, każdy z nich żądać może, aby były ścięte (art. 673): i tu także dowód wyłącznéj własności może wynikać albo z tytułu albo z przedawnienia, chociaż Prawo w téj mierze milczy.

232. Co do drzew niebędących środkowemi lecz wyłączną własność jednego z sąsiednich właścicieli stanowiącemi, Prawo przepisało pewne ograniczenia dla zasłonienia sąsiada od szkody, a mianowicie:

1) nie dozwala sadzić drzew wyniosłych inaczéj, jak w odległości przepisanéj szczególnemi urządzeniami, już przed wyprowadzeniem Kodexu istniejącemi, lub zwyczajami stałemi i uznanemi. W braku zaś takich urządzeń, lub zwyczajów, odległość tę oznacza na dwa metry, czyli nowo-polskich łokci 3 cali $11^{32}/_{100}$. Co do innych zaś drzew i płotów żywych, Prawo bezwarunkowo oznacza tę odległość na pół metra (to jest: na $26^{28}/_{100}$ cali nowopolskich). Jeżeliby więc drzewa, lub płot żywy, zasadzone były w mniejszéj odległości, sąsiad ma prawo wymagać, iżby były usunięte.

2) Nadaje prawo sąsiadowi, na którego własność zachodzą gałęzie drzew, wyłączną własność drugiego sąsiada stanowiących, żądać zmuszenia go do ich obcięcia: ma się rozumieć o tyle, iżby nie przechodziły linii odgraniczającéj dwie dziedziny.

3) Dozwala sąsiadowi samemu obcinać korzenie drzew do ościennego właściciela należących, o ile w jego grunt wchodzą, nie daléj jednak, jak do linii granicznéj (672).

233. Wreszcie Prawo lubo mniéj właściwie w oddziale o murze i rowie środkowym zamieściło materją o szczególnego rodzaju współwłasności między osobami, do których różne piętra jednegoż domu należą. Jest to przypadek tak rzadki, że zaiste nie był godzien uwagi Prawodawcy: zdarzyć się może tylko wtenczas, gdy spodoba się właścicielowi domu przez darowiznę, lub testament, różne jego piętra różnym przeznaczyć osobom, lub, gdy po dziale w naturze, współwłaściciele zgodzą się na to, żeby do każdego z nich inne piętro należało. Poprzestanę na krótkiém wskazaniu przepisów, jakie w tym przedmiocie Kodex obejmuje.

Jeżeli sposób przykładania się do napraw lub przerobień nie jest w tytule, to jest darowiznie, testamencie, lub akcie działu oznaczony, wtedy:

1) mury główne i dach, powinny być naprawiane lub przerabiane wspólnym kosztem przez każdego w stosunku wartości piętra, które do niego należy;

2) właściciel każdego piętra daje podłogę, po któréj chodzi;

3) właściciel pierwszego piętra daje schody do niego prowadzące, to jest: z dołu na pierwsze piętro; właściciel drugiego piętra daje schody prowadzące z pierwszego piętra na drugie i t. d.

Stosunek, o którym tu mowa, jeszcze mniéj może być do służebności policzony, jak stosunki ze środkowości muru, płotu, lub rowu wynikające: jest to współwłasność *sui generis* i zasady ogólne Prawa wystarczałyby dla rozwiązania rzadkich sporów, jakieby się z niego mogły wywiązać. Jako współwłasność niepodzielna, podług ogólnych przepisów, stosunek ten może być rozwiązany przez żądanie przedaży nieruchomości wspólnéj, poczém cena byłaby podzielona w stosunku wartości każdego piętra.

ODDZIAŁ II. — O ODLEGŁOŚCI I ROBOTACH POŚREDNICH WYMAGANYCH PRZY NIEKTÓRYCH BUDOWLACH.

TREŚĆ.

234. Pobudki Prawa. Wypadki, w których Prawo ogranicza właścicieli w możności uskutecznienia pewnych robót w bliskości muru środkowego, lub nieśrodkowego, lub przy samym tym murze.
235. Jakkolwiek Prawo mówi o murze środkowym, lub nie środkowym, stosują się jego przepisy, gdy się przy murze własnym uskutecznia robotę zagrażającą niebezpieczeństwem od ognia.
236. W braku przepisów policyjnych wskazujących odległość, w jakich te roboty uskutecznione być winny, Sąd może nakazać opinije biegłych.
237. Przepisy Prawa w tym względzie ściśle tłumaczone być powinny i nie należy ich rozciągać do wypadków w Prawie nieobjętych.
238. Prawo, z przepisu art. 674 K. C. wynikające, może być utracone przez przedawnienie, wyjąwszy, gdy stan rzeczy zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

234. Widzieliśmy wyżéj, że nie wolno sadzić drzew w pewnéj odległości od gruntu sąsiada: bo drzewa te, bądź przez cień gałęzi, bądź przez wyrastanie korzeni mogą przynieść sąsiadowi szkodę. Jest to wypływ zasady ogólnéj, że nikt nie może przedsiębrać czynności, które drugiemu szkodę przynoszą; jest

to zobowiązanie nie czynienia (*obligatio ad non faciendum*) przez Prawo na każdego właściciela włożone (art. 1382 i 1383 K. C.). Z tego też źródła wynikają podobne obowiązki co do robót i budowli, jakie kto na własnym gruncie przedsiębierze. Własność gruntu nadaje prawo używania go podług upodobania, ale o tyle tylko, ileby używanie nie było przeciwne Prawu lub urządzeniom szczególnym — nie każdy czyn, który szkodzi sąsiadowi jest niedozwolony; ale taki tylko, jakiego Prawo lub urządzenia wyraźnie wzbraniają: inaczéj sąsiad musi znosić niedogodności, a nawet szkody, jeżeli one wypływają z czynu niewzbronionego: bo kto używa swego prawa, nikogo nie krzywdzi (*qui jure suo utitur, nominem laedit*). Dla tego Prawo wskazało te ograniczenia własności, jakim chciało poddać właścicieli ze względu na stosunki sąsiedzkie, czyli, jak je nazwało, służebności z położenia miejsca, to jest: z sąsiedztwa z obcą własnością wynikające. Polegają one na obowiązku zachowania pewnéj odległości, lub dopełnienia pewnych robót, gdy kto chce przedsiębrać roboty, jakie sąsiadowi mogą szkodę przynosić, i tak np.:

1) gdy kto chce kopać studnię, lub kloakę, przy murze środkowym lub nieśroddkowym;

2) gdy chce przy nim wznieść komin lub ognisko, kuźnię, piec;

3) gdy do tegoż muru sąsiada, środkowego lub nie środkowego, chce przystawić budynek dla pomieszczenia zwierzat gospodarskich;

4) gdy przy takimże murze chce założyć skład soli, albo zbiór materjałów gryzących.

235. Prawo tu wyłącznie mówi o murze sąsiada, środkowym lub nieśrodkowym, bo głównym celem jego przepisów jest ochronienie od zniszczenia muru samego, czy to przez wsiąkanie do niego płynów, czy przez szkodliwy wpływ wypróżnień zwierzęcych, czy przez oddziaływanie soli lub materjałów gryzących, jak saletry, ałunu i t. p. Lecz zgadzam się chętnie ze zdaniami, że gdy nie idzie tylko o ochronienie od szkody własności prywatnej, lecz o bezpieczeństwo publiczne, a mianowicie, gdy idzie o bezpieczeństwo od ognia, wtedy przy własnym nawet murze, jeżeli graniczy z sąsiadem, nie można wznieść komina, ogniska, lub kuźni, bez zachowania pewnéj odległości lub dopełnienia pewnych robót.

236. Jaka ma być ta odległość, lub te roboty, jakie są przez Prawo wymagane, oznaczają urządzenia i zwyczaje szczególne;

gdzie zaś takich urządzeń lub zwyczajów nie ma, w razie sporu Sąd może naznaczyć w téj mierze opiniję biegłych.

237. Ponieważ przepisy te ograniczają prawo własności, przeto ściśle powinnyby być tłumaczone i niepowinnyby być rozciągane nad zakres litery Prawa. Przecież niektórzy utrzymują, że gdy zachodzi *eadem ratio legis*, przepisy te mogą znaleźć zastosowanie. I tak, lubo Prawo mówi tylko o przypadku, gdy istnieje mur między własnościami, przecież uważają, że w razie także, gdy przegradza je płot, lub rów, nie można przy nich wykopać kloaki, z którejby nieczystości zatruwały źródło, lub staw sąsiada; lubo Prawo nie wymienia innych zakładów, jak kominy, ogniska, kuźnie i piece, przecież, gdyby założona fabryka przez wyziewy swoje zarażała powietrze i szkodziła zdrowiu sąsiada, mógłby się do tych przepisów odwoływać (Marcadé Nr. 628 do art. 674). Nie podzielam jednak tego zdania — z przepisu tego nie można żądać zachowania pewnej odległości, lub dopełnienia pewnych robót w innych przypadkach, jak tych, jakie tu zostały wymienione; lecz inne przepisy Prawa na przypadki powyższe podają środki zaradcze; i tak: jeżeli spływające z mego gruntu nieczystości szkodzą sąsiadowi, może żądać i wynagrodzenia szkód i użycia środków zaradczych na przyszłość, z téj już zasady, że nie jest obowiązany przyjąć na swój grunt nawet wody nie z natury, ale z czynu człowieka spływającéj; jeżeli zakład przemysłowy wydaje wyziewy zdrowiu szkodliwe, jest rzeczą władz policyjnych i administracyjnych, albo wzbronić stawiania go tam, gdzieby wpływ szkodliwy mógł wywierać, albo wskazać środki zaradcze; lecz nie można, bo też i niebyłoby skutecznem, żądać zachowania pewnéj odległości, lub przedsięwzięcia pewnych robót. Pozostaniemy przeto przy zasadzie ogólnéj: że właścicielowi wszystko wolno robić na własnym gruncie, co mu Prawem, lub urządzeniami szczególnemi wyraźnie nie jest wzbronione, chociażby to sąsiadowi było nieprzyjemne, lub szkodliwe; i tak, wolno mu jest wznieść mur, który zakrywa piękny krajobraz, wolno przedsięwziąść podziemne roboty, chociażby te odwróciły źródła podziemne zasilające moje stawy i t. d.

238. Można się także zgodzić na zdanie, że Prawo z przepisu art. 674 K. C. wynikające, może być utracone przez 30-to letnie przedawnienie, to jest: że po istnieniu jawném przez lat 30-ści studni, stajni, składu soli przy murze sąsiada, ten traci prawo domagania się, iżby odległość przyzwoita była zachowana lub przedsięwzięte stosowne roboty, ale wtedy tylko, gdy idzie tylko o jego prywatną użyteczność, gdy stan rzeczy nie zagraża

bezpieczeństwu ogólnemu: bo wtedy władze policyjne mają prawo zmusić do usunięcia niebezpiecznych zakładów, lub przedsięwzięcia robót to niebezpieczeństwo usuwających. Na taki sposób widzenia rzeczy zgadzają się autorowie i jednostajna jest w téj mierze jurisprudencja Francuzka.

ODDZIAŁ III. — O WIDOKACH NA GRUNT SĄSIADA.

TREŚĆ.

239. Pobudki Prawa. Różnica pomiędzy otworami dla światła (*jours*), a otworami dla widoku (*vues*).
240. *Co do otworów dla światła.* Co zachować powinien właściciel chcący urządzić w murze takie otwory w budowie, jeśli ta bezpośrednio, a co jeśli niebezpośrednio przytyka do obcéj własności?
241. Jeżeli mur jest środkowy, nie wolno wybijać otworów bez zezwolenia współwłaściciela?
242. Czy może żądać zniesienia otworów urządzonych przed nabyciem prawa środkowości muru właściciel, który to prawo nabył?
243. *Co do otworów dla widoku czyli okien.* Co jest prosty, a co ukośny widok na własność sąsiada. W jakiéj odległości wolno jest urządzać okna z widokiem prostym, a w jakiéj z ukośnym?
244. O zdaniach autorów co do odległości, w jakiéj mogą być wybite okna — w murze środkowym, w przypadku, gdy wychodzą na ulicę, — w ogrodzeniu.
245. O przedawnieniu skargi o zniesienie otworów i okien istniejących od lat 30. Czy może jednak sąsiad wystawić ścianę lub mur zasłaniający widok?
246. Ogólna uwaga dotycząca służebności muru i rowu środkowego, odległości robót i widoku na własność sąsiada: przy rozstrzyganiu zachodzących sporów, zwyczaje miejscowe powinny być miane na względzie.

239. Każdy właściciel gruntu ma prawo ogrodzić swą własność w ten sposób, iżby był wolnym od natrętnéj ciekawości sąsiadów; zależy mu także na tém, aby z sąsiedniéj posiadłości nic na jego grunt nie rzucano, ani wylewano; wreszcie i bezpieczeństwo jego może być zachwiane przez łatwość kommunikacji z sąsiednią własnością: a że nie zawsze może grunt swój tak ogrodzić, iżby do niego przystęp był zatamowany, przeto należało przezornemi przepisami zabezpieczyć go od wskazanych wyżéj niedogodności. Stąd pochodzą przepisy ograniczające prawo widoku na grunt sąsiada. We Francji rozróżniają w téj mierze otwory dla światła (*jours*) od otworów dla widoku (*vues*): Pierwsze, to jest: otwory dla światła, są takie, które, będąc zamknięte, tylko światło, a nie powietrze przepuszczają; drugie, to jest: otwory dla widoku, są okna, lub inne otwory, przez które nie tylko światło, lecz i powietrze może przechodzić, przez które téż można wyrzucać jakie rzeczy, a nawet, w miarę ich wielkości, przechodzić.

240. *Co do otworów dla światła* (jours de souffrance ou de tolerance). Właściciel wyłączny muru, graniczącego z obcą własnością, może w nim urządzać otwory dla światła, lub okna takiéj wielkości, jak mu się zdawać będzie, lecz pod następującemi zastrzeżeniami:

1) żeby wciął ramę w mur wpuszczoną, opatrzoną szkłem, nie otwierającém się (à verre dormant);

2) żeby okna były opatrzone kratą żelazną, którejby oczka nie były większe nad jeden decymetr, to jest $4^{16}/_{100}$ cala nowopolskich;

3) iżby okna te lub otwory miały wysokości przynajmniéj 26 decymetrów (4 łokcie $12^{32}/_{100}$ cali nowopolskich) w pomieszkaniach dolnych, a przynajmniéj 19 decymetrów (3 łokcie $7^{14}/_{100}$ cali nowopolskich w pomieszkaniach na wyższych piętrach; wysokość ta liczy się od podłogi lub poziomu do niższego brzegu otworu.

Prawo przeto z takiemi ostrożnościami, które mają być rękojmią, że otwory tylko dla światła, a nie dla widoku na grunt sąsiada służyć będą, dozwala we własnym murze takowe urządzać, jeżeli mur ten bezpośrednio przytyka do obcéj własności. Jeżeli bezpośrednio do niéj nie przytyka, wtedy tego rodzaju otwory, ale tylko dla światła, to jest, nie mogące służyć do patrzenia na grunt sąsiada, mogą być urządzone bez zachowania tych wszystkich warunków.

241. Jeżeli mur jest środkowy, wtedy żaden otwór w tym murze nie może być urządzony bez zezwolenia właściciela: środkowość nadaje tylko prawa wyżej wyjaśnione; wolno w mur środkowy wpuszczać belki, do niego przybudować; ale niewolno muru tego przebijać, bo wtedy narusza się współwłasność.

242. Jeżeliby sąsiad nabył środkowość muru, gdy już w nim istniały otwory, urządzone wtenczas, kiedy drugi sąsiad był wyłącznym właścicielem muru, a stąd miał do wybicia ich prawo; — utrzymują niektórzy: że skoro mur staje się środkowym, współwłaściciel może żądać zasłonienia tych otworów, chybaby je pozostawił przez lat 30-ci od daty nabycia środkowości. Zdanie przeciwne zdaje mi się właściwszém. Kto nabywa środkowość muru, nabywa ją tylko na przyszłość; nie może wzruszać czynów dokonanych prawnie przed jéj nabyciem: Prawo nakazuje tylko żądać pozwolenia współwłaściciela, o ile mur jest środkowy; nie upoważnia do zniesienia otworów urządzonych prawnie wtedy, kiedy do tego pozwolenie

sąsiada nie było potrzebne. Jest to czyn dokonany, który uszanować należy.

243. *Co do otworów dla widoku czyli okien.* — Są to otwory, przez które można wyglądać na grunt sąsiada, które przeto mogą być odmykane; tu także należą wszelkie występy, ganki, balkony, na które można wyjść przez te otwory i z nich patrzeć na grunt sąsiada. Takie otwory służą i dla wpuszczania powietrza i dla widoku; a że właściciel jest krępowany w swoich zajęciach wtedy, gdy obcy może w każdéj chwili wzrokiem swym na jego grunt sięgać, przeto Prawo ogranicza więcéj sąsiadów w możności urządzenia takich otworów, jak otworów zamkniętych do wpuszczania tylko światła przeznaczonych. Jakoż bez względu już na to, czy mur jest środkowym lub nie; czy własność sąsiada jest ogrodzona lub nie; zabrania Prawo drugiemu sąsiadowi urządzać otwory dla widoku, występy lub balkony, bez zachowania pewnéj oznaczonéj odległości. Pod tym względem Prawo odróżnia widoki proste od widoków ukośnych. Widok prosty jest taki, który posługuje do wyglądania na dziedzinę sąsiada, położoną wprost okna lub innego podobnego otworu, tak, iż linija graniczna sąsiada jest mniéj więcéj równoległą od ściany, w któréj okno lub otwór są zrobione. Widok ukośny ma miejsce wtenczas, gdy ściana ta jest mniéj więcéj prostopadłą do linii granicznej sąsiada — w pierwszym przypadku stanąwszy w oknie, mogę, patrząc prosto, zagłębić wzrok w jego własności; w drugim, nie mogę jéj widzieć bez wychylenia się z otwartego okna. Co do widoków prostych, Prawo nie dozwoliło ich urządzać w bliższéj odległości od dziedziny sąsiada jak o 19 decymetrów (czyli 3 łokcie $7^{14}/_{100}$ cali nowopolskich), to jest: potrzeba, iżby zewnętrzna powierzchnia muru, w którym urządzono okna, a dodać należy zewnętrzna linija balkonu, lub występu, obrócona ku obcéj dziedzinie, miała tę odległość od linji dzielącéj dwie posiadłości. Co do widoków ukośnych, czyli bocznych, potrzeba, iżby odległość wynosiła przynajmniéj 6 decymetrów (to jest 1 łokieć $9^{98}/_{100}$ cali nowopolskich (art. 678, 679, 680).

244. Utrzymują autorowie, że gdy idzie o mur środkowy, wtedy odległość liczy się od środka muru, gdy tymczasem w murze nieśrodkowym wcale nie wolno okien urządzać, bo on jest na saméj granicy sąsiada, a stąd odległość Prawem oznaczona nie mogłaby być zachowana (Mourlon, N. 1786). Uważają także jednozgodnie, że jeżeli okna wychodzą na ulicę publiczną, wtedy przepis powyższy nie ma zastosowania, bo grunt

obcy nie jest już sąsiednim: opierają się w téj mierze na dawnéj jurisprudencji francuzkiéj. W rzadkich przypadkach, w których uliczka, przegradzająca dwie własności, nie miałaby 3ch łokci $7^1/_2$ cali szerokości, zgodziłbym się na to, że w ścianie na ulicę wychodzącéj możnaby wybić okna, chociaż z nich byłby widok prosty na grunt sąsiada, bo tu jest przyczyna dobra ogólnego, ułatwienia zabudowania miasta. Co do widoku zaś ukośnego, nie zdaje mi się podobném, iżby w ścianie, przytykającéj prostopadle do ulicy, okno, z któregoby był widok ukośny, mogło być w mniejszéj odległości od gruntu sąsiada jak o 1 łokieć i 10 cali, bo potrzebaby, żeby ulica téj szerokości nie miała. Mniemają daléj niektórzy, że w ogrodzeniu wolno jest czynić otwory w mniejszéj odległości jak Prawo przepisało: mojém zdaniem Prawo jest ogólne, i niedozwala ani w murze, ani w żadném inném ogrodzeniu czynić tego rodzaju otworów.

245. Jeżeli okna lub inne otwory istnieją od lat 30-stu, w mniejszéj odległości jak Prawo oznacza, wtedy sąsiad nie ma już prawa żądać, żeby były zasłonięte: wtedy bowiem sąsiad nabywa przez przedawnienie służebności ciągłéj i widocznéj, mienia okien w mniejszéj odległości od gruntu sąsiada (*servitus luminum*), lecz zachodzi pytanie czy nabycie téj służebności, pociąga za sobą niemożność ze strony sąsiada wystawienia ściany lub muru, któryby widok na grunt jego zatamował. W téj mierze dzielą się zdania autorów: jedni utrzymują że przez przedawnienie znikła tylko służebność, jaką Prawo postanowiło na korzyść sąsiada co do niemożności urządzenia widoku inaczéj jak w pewnéj odległości; nie została zaś nabyta służebność czynna na gruncie sąsiada, któraby tamowała temu ostatniemu możność budowania dowolnie na swoim gruncie (*ne luminibus officiatur*). Drudzy zaś, i zdaniem mojém zasadniéj, utrzymują, że przez przedawnienie, podobnie jak przez wyraźne zezwolenie, nabywa się służebność mienia widoku na grunt sąsiada w odległości mniejszéj jak Prawo oznacza; a stąd sąsiad ten nic takiego czynić nie może, coby tę służebność bezskuteczną czyniło; nie może więc już wznosić ściany bez zachowania odległości od okien sąsiada, któraby użytek z tej służebności czyniła możliwym.

246. Należy zresztą tę uczynić uwagę, że przepisy tak o murze i rowie środkowym, jak o odległości robót i widoku na grunt sąsiada, w Kodexie Francuzkim objęte, opierają się po większéj części na miejscowych we Francji zwyczajach; nie

mogą więc u nas tak obszernego jak tam mieć zastosowania, i owszem w sporach, jakieby w tym przedmiocie zachodziły, należy baczyć na miejscowe urządzenia i zwyczaje, do których, jak widzieliśmy, i Prawo w części się odwołuje.

ODDZIAŁ IV. — O OKAPIE Z DACHÓW.

TREŚĆ.

247. Jak i dla czego w ten sposób urządzony być powinien okap z dachu? Można nabyć przez przedawnienie prawa do skierowania okapu na własność sąsiada.

247. Jak wodę naturalnie spływającą właściciel gruntu niżéj położonego przyjąć jest zmuszony, tak nie ma tego obowiązku, jak powiedziano wyżéj, co do wody z czynu człowieka spływającéj. Gdyby właściciel budynku obrócił okap na grunt sąsiada, byłby to czyn z jego strony, skutkiem którego woda, zbierająca się na dachu, spływałaby na grunt sąsiada; już więc ta zasada posłużyłaby za podstawę właścicielowi gruntu z budowlą graniczącego do żądania, iżby okap był odwrócony, bądź na grunt właściciela budowli, bądź na drogę publiczną. Lecz Prawo wyraźny w téj mierze obejmuje przepis; stanowi ono: że niewolno wodzie z dachu spływającéj dać spadku na grunt sąsiada, lecz, że okap tak powinien być urządzony, aby spływała na grunt właściciela budynku lub na drogę publiczną. Jest to ograniczenie własności niedopuszczające urządzenia dowolnego dachów; jest więc pewien rodzaj służebności. Lecz kiedy okap od lat 30 był obrócony na grunt sąsiada, wtedy, przez przedawnienie, byłaby nabyta służebność innego rodzaju, to jest służebność przyjęcia okapu (art. 631).

ODDZIAŁ V. — O PRAWIE PRZECHODU.

TREŚĆ.

248. Kiedy i pod jakim warunkiem służy przechód jednemu właścicielowi przez grunta innych właścicieli? Jakie względy przeważać powinny przy oznaczeniu, którędy przechód ma być dozwolony?

249. Co do szerokości drogi, jaka ma służyć do przechodu, Sąd w miarę okoliczności po wysłuchaniu opinii biegłych stanowić powinien.

250. Skarga o dozwolenie przechodu jest nieprzedawnialna; przeciwnie, skarga o wynagrodzenie za przechód ulega przedawnieniu. Od jakiéj chwili przedawnienie to bieg swój rozpoczyna?

248. Ostatnia służebność, z położenia miejsca wynikająca, jest prawo przechodu: służy ona właścicielowi gruntu tak otoczonego obcemi dziedzinami, iżby nie miał przystępu do drogi publicznéj. Dobro ogólne rolnictwa, któreby na tem cierpiało, gdyby grunt bez kommunikacji pozostał, wymagało ustanowienia téj służebności z Prawa. Polega ona na tém, że właściciel gruntu, w ten sposób zamkniętego, ma prawo żądać przechodu do swoich sąsiadów: mianowicie takiego przechodu, jaki jest potrzebny do wyzyskiwania gruntu zamkniętego, pod obowiązkiem jednak wynagrodzenia sąsiada, przez którego grunt przechód byłby urządzony, i to nie w stosunku korzyści, jaką mu przechód przynosi, ale w stosunku szkody, jaką urządzenie przechodu właścicielowi sąsiedniemu wyrządzić może (682 K. C.). Przechód ten urządzony, być winien w ten sposób, żeby najmniejszą, ile można, sąsiadowi zrządził szkodę: jest to interessem wspólnym, bo właściciel, któremu przechód służy, musiałby inaczéj wyższą wynagrodzić szkodę: że zaś mniejszą szkodę zrządza zwykle krótszy przechód, dla tego Prawo stanowi, że przechód powinien być urządzony z téj strony, z któréj przejście z własności zamkniętéj do drogi publicznéj jest najkrótsze (art. 683, 684). Przepisy powyższe, mają na celu nietylko wskazanie zasady co do miejsca, jakie dla przechodu powinno być obrane na gruncie jednego sąsiada, ale także podstawy do rozwiązania sporów pomiędzy dwoma lub więcéj sąsiadami, otaczającemi grunt zamknięty, o to, który z nich obowiązany dozwolić przechodu: w takim razie ten z nich do tego będzie obowiązany, któremu przechód najmniejszą zrządzi szkodę, i przez którego grunt najkrótsze jest przejście z gruntu zamkniętego do drogi publicznéj: gdyby najkrótsze przejście było uciążliwe; np. gdyby potrzeba było obrócić na nie grunt użyteczny, wtedy gdy dłuższa droga mogłaby być wytknięta przez nieużytki; interess właściciela obciążonego tą służebnością powinien przeważyć, i właściciel gruntu zamkniętego byłby zmuszony przyjąć tę dłuższą drogę; zresztą, ponieważ służebność ta służy z obowiązkiem wzajemnym wynagrodzenia szkody, zwykle przeto łatwiejsze jest zgodne w téj mierze porozumienie; a i przypadki takiego zamknięcia gruntu, żeby do drogi publicznéj nie dochodził, nie są zwyczajne. Może to nastąpić albo w skutku jakiego wypadku nadzwyczajnego, np. zmiany koryta rzeki, albo w skutek działu pozostałości lub przedaży: w tych ostatnich jednak przypadkach, jeżeli komu dostaje się grunt zamknięty:—czy to w podziale, czy w skutku kupna,—trudno przypuścić, iżby nie uczyniono zastrzeżeń co do przechodu, który wtedy nie jest służebnością z Prawa, lecz z umowy, z czynu

człowieka wynikającą, i zwykle nie pociąga za sobą obowiązku wynagrodzenia. Ponieważ prawo przechodu jest służebnością z Prawa, a swoboda własności, ile można, zachowana być winna, przeto nie można przyznać téj służebności, gdy przystęp do drogi publicznéj, chociaż z niejaką trudnością, jest możliwy; i tak: gdy można się do niéj dostać przez wązką strugę, na któréj mostek małym kosztem można postawić, sąsiad może odmówić przechodu, któryby dla niego większą przyniósł szkodę lub niedogodność.

249. Co do szerokości przechodu, to jest drogi, jaką dla przejścia winien dozwolić sąsiedni właściciel, Prawo jéj nieoznacza: bo téż zawisła od istotnéj potrzeby właściciela, którego grunt jest zamknięty. Jeżeli grunt jest rodzajny, przechód powinien być taki, iżby można było i przywieźć potrzebne do uprawy narzędzia i wywieźć zebrane płody; jeżeli jest pastwiskiem, powinien być taki, iżby bydło mogło być nań przepędzone: słowem, taki powinien być przechód, jaki może być dostatecznym dla wyzyskiwania (exploatacji) gruntu zamkniętego. Wszystko tu zależy od okoliczności czynu, a w razie sporu, Sąd, zwykle po naznaczeniu opinii biegłych, podług położenia rzeczy stanowi.

250. Ponieważ służebność przechodu służy jedynie za wynagrodzeniem szkody, jaką dozwolenie przechodu zrządza właścicielowi gruntu, przez który przechód ma miejsce; przeto jednocześnie z żądaniem prawa przechodu, ma on prawo wzajemnie żądać odpowiedniego wynagrodzenia; lecz nawet nie czekając oznaczenia go, winien dozwolić koniecznego przechodu. Jeżeli się strony nie porozumieją, wtedy jednéj służy powództwo o dozwolenie i oznaczenie przechodu, drugiéj powództwo o wynagrodzenie. Powodztwo o dozwolenie przechodu nie ulega żadnemu przedawnieniu: dopóki trwa położenie miejsca, do którego Prawo przywiązuje służebność przechodu, to jest niedostępność drogi publicznéj, dopóty właściciel gruntu ma prawo żądać przechodu: prawa tego, które z przyczyn dobra ogólnego, dobra rolnictwa służy, i które ma ścisły związek z wolnością naturalną człowieka, przez żadne przedawnienie utracić nie można, chociażby właściciel przez czas najdłuższy takowego nie używał. Lecz wzajemne powodztwo o wynagrodzenie, polegające tylko w interessie prywatnym i mające za przedmiot należność pieniężną, ulega zwyczajnemu 30-letniemu przedawnieniu. Od jakiéj epoki liczy się czas tego przedawnienia, niezgodne są zdania autorów: jedni utrzymują, że liczy

się od dnia, w którym właściciel okrążony po raz pierwszy przeszedł przez grunt sąsiada; inni uważają, że powodztwo o wynagrodzenie służy dopiero od chwili, gdy po żądaniu służebności przechodu wynagrodzenie zostało przez umowę, lub przez wyrok sądowy oznaczone. Mniemam, że i tu jak najczęściéj obydwa zdania za daleko idą. Sam czyn przechodzenia jeszcze nie jest wykonaniem służebności; właściciel gruntu może wykazać, że przechód przez grunt innego właściciela służyć powinien, albo téż w inném miejscu; od téj więc chwili nie może jeszcze służyć powodztwo o wynagrodzenie: bo niewiadomo jeszcze czy i jakie może się należyć. Prawo jeszcze nie powstałe, nieokreślone, nie może téż być utracone. Lecz niepotrzeba czekać oznaczenia numerycznie wynagrodzenia, aby zaczęło się przedawnienie powodztwa, to jest prawa do żądania go. Przedawnienie to zaczyna biedz od chwili, w któréj powodztwo mogło być wyniesione, to jest od chwili, gdy bądź przez umowę, bądź przez wyrok, bądź przez milczące dozwolenie, służebność przechodu w pewnem oznaczonem miejscu zaczęła być wykonywaną, albo przyznaną została: bo wtenczas już nie można zarzucić, żeby przedawnienie biegło przeciwko temu, kto działać nie może; nie można się zasłaniać zasadą: *contra non valentem agere, non currit praescriptio.*

DZIAŁ III.

O służebnościach ustanowionych przez czyn człowieka.

ODDZIAŁ I. — Przepisy Kodexu.

PODDZIAŁ I. — O różnych rodzajach służebności, które mogą być ustanowione na majątkach.

TREŚĆ.

251. Przejście. Służebności tego rodzaju nadają pewien odłamek własności właścicielowi dziedziny władnącej, a uszczuplają prawa właściciela gruntu im poddanego.
252. Służebności nie mogą być nałożone przez czyn człowieka na osobę, lub na korzyść osoby, lecz tylko na grunt i dla gruntu. Nie przecina to możności zaciągania obowiązków czasowych téj natury.
253. Określenie tych służebności. Na czém one pospolicie polegają?
254. Nie wolno ustanawiać służebności, któreby porządkowi publicznemu były przeciwne.
255. O przejętém z Prawa Rzymskiego, a w Prawie Francuzkiém bez praktycznego celu podaném rozróżnieniu pomiędzy służebnościami miejskiemi i wiejskiemi.
256. O rozróżnieniu pomiędzy służebnościami ciągłemi i przerywanemi, widocznemi i niewidocznemi. Jakie skutki prawne pociąga? Co są służebności stałe, co przerywane, co widoczne, co niewidoczne? Objaśnienia na przykładach.
257. O jedném jeszcze rozróżnieniu teoretyczném służebności na czynne i bierne. Jakie są cechy pierwszych, a jakie drugich?

251. Dotąd mówiliśmy o ograniczeniach własności, jakie Prawo dla porządku ogólnego, lub wzajemnéj dogodności sąsiadów, uznało za konieczne, a które mniéj właściwie nazwało służebnościami z Prawa i z położenia miejsca wynikającemi. — Przystępujemy teraz do służebności właściwych, to jest do pewnych obowiązków, jakiemi, z woli właściciela, jego własność nieruchoma zostaje obciążoną stale względem własności nieruchoméj obcéj: obowiązki te nadając zarazem pewne prawa każdemu właścicielowi dziedziny, na rzecz któréj zostały ustanowione (*domino praedii dominantis*); nadają mu niejako odłamek obcéj własności (d e m e m b r e m e n t d e p r o p r i e t é), a uszczuplają prawa właściciela gruntu obciążonego służebnością (*praedii servientis*).

252. Służebności nie mogą być nałożone na osobę i na korzyść osoby, lecz tylko na grunt i dla gruntu. Mieliśmy już sposobność na początku materji o służebnościach mówić o téj zasadzie. — Prawo co do służebności z czynu człowieka wynikających, uświęciło ją i podniosło do godności zasady niewzruszonéj; bo dając swobodę każdemu właścicielowi ustanawiania na swojéj własności takich służebności, jakie im się zdawać będzie, tamuje im jednak możność ustanawiania takich służebności, któreby były nałożone na osobę, lub na korzyść osoby. Ten zakaz Prawa, jak rzekłem, dotyczy tylko obowiązków stałych, jakieby na grunt dla osoby obcéj, lub na osobę dla gruntu obcego były nałożone; nie przecina on możności zaciągania zobowiązań czasowych téj natury. Jak niewolno jest zasrzedz, żeby wszyscy właściciele sąsiedniéj dziedziny mieli obowiązek np. kosić łąkę sąsiada, mléć w jego młynie, zbierać dla niego grzyby, i t. p., tak nie jest wzbronione pewnéj oznaczonéj osobie zaciągnąć zobowiązania osobiste, które tylko przez tę osobę i jéj sukcessorów, nie zaś przez wszystkich właścicieli pewnego gruntu, byłyby spełniane, i które o tyle tylko na czas nieokreślony mogą być zaciągane, o ile nie mają natury usługi osobistéj: bo w takim razie, nietylko na sukcessorów nie mogą przechodzić, ale nawet nie mogą być zaciągane na czas nieograniczony (art. 1780 K. C.). Nie możnaby nadać wszystkim właścicielom sąsiedniéj włości prawa wieczystego polowania na swoich gruntach, bo to stanowiłoby służebność dla osoby nie zaś dla dogodności gruntu; można tylko dozwolić pewnéj oznaczonéj osobie, i to czasowo, prawo polowania.

253. Służebności przeto są ze swéj natury prawami rzeczowemi, które służą wszystkim właścicielom pewnéj nieruchomości względem wszystkich właścicieli innych nieruchomości, i które, mając za cel dogodność samejże nieruchomości, pociągają zwykle obowiązek właściciela *praedii servientis* znoszenia pewnych czynności na swym gruncie, lub wstrzymania się od niektórych czynności w swojéj własności: jest to rodzaj zobowiązania stałego i rzeczowego, polegającego na znoszeniu i nieczynieniu (*in patiendo, in non faciendo*). Rzadko bardzo do służebności jest przywiązany obowiązek uskuteczniania pewnych robót lub utrzymywania ich w takim stanie, iżby wykonywanie służebności było możliwe.

254. Drugie ograniczenie pod względem możności ustanawiania służebności jest jasne i na naturze rzeczy polega: nie wolno jest ustanawiać takich służebności, któreby porządkowi publicznemu były przeciwne: i tak, niewolno dozwolić sąsiadowi postawienia zakładu niebezpiecznego dla zdrowia, lub grożącego niebezpieczeństwem ognia, bez zachowania ostrożności, jakie Prawo lub urządzenia przepisują (art. 686).

Oprócz tych dwóch wysokich względów: — równości osób w obliczu Prawa i porządku publicznego, — nic już nie krępuje swobody każdego właściciela poddania swéj nieruchomości, dla korzyści drugiéj nieruchomości, wszelkim stałym ograniczeniom lub obciążeniom; to jest służebnościom.

255. Prawo francuzkie, lubo bez istotnego celu, odróżnia służebności miejskie od wiejskich; bez celu, mówię, bo różnica ta nie odbija się ani w żadnym dalszym przepisie Prawa, ani w praktyce. Jest to czysto teoretyczne powtórzenie rozróżnienia w Prawie Rzymskiem istniejącego *inter servitutes urbanas et rusticas*, które w tém Prawie pociągało różnicę co do formy w jakiéj mogły być ustanowione. I tu więc tylko powtórzemy za prawodawcą, jako określenie nazwy bez żadnéj prawnéj doniosłości, że służebności miejskie są te, które się ustanawiają dla użytku budowli, chociażby na wsi istniejących a służebności wiejskie, te które się ustanawiają dla użytku gruntu (art. 687).

256. Ważniejsza jest różnica, bo ważne prawne pociąga następstwa, jaką Prawo zakreśla pomiędzy służebnościami ciągłemi i przerywanemi, widocznemi i niewidocznemi. Służebności ciągłe i widoczne mogą być nabyte przez przedawnienie; służebności niestałe i niewidoczne przez żadne przedawnienie nie mogą być nabyte (690, 691 K. C.); służebności ciągłe są te, których użycie jest lub może być ciągłem, bez potrzeby oddzielnego za każdym razem czynu człowieka: takiemi są prze-

pływy wody, ścieki, widoki i inne tego rodzaju; takim jest okap dozwolony na grunt sąsiada, bo chociaż woda deszczowa ciągle nie spada na grunt jego, ale może spadać, bez żadnego oddzielnego czynu z jego strony, za każdym razem, gdy deszcz pada: urządzenie raz jeden okapu już wystarcza do ciągłego jéj wykonywania. — Służebności zaś przerywane są te, do których wykonania potrzeba za każdym razem czynu człowieka; takiemi są: prawa przechodu, czerpania wody, wrębu, pastwiska, i t. p., bo dla ich wykonywania, potrzeba za każdym razem pewnego czynu; i tak: co do wrębu potrzeba udać się do lasu dla cięcia drzewa lub zbierania gałęzi; dla wykonywania służebności pastwiska trzeba za każdym razem wypędzić bydło na paszę; służebność przechodu nie może być wykonywana inaczéj, jak przez czyny przechodzenia; służebność czerpania wody inaczéj, jak przez czyny jej czerpania.

Służebności widoczne są takie, które ujawniają się robotami zewnętrznemi, jakiemi są: drzwi, okna, wodociąg. Jeżeli okno wychodzi na grunt sąsiada, widoczną jest służebność widoku na tenże grunt; drzwi, na obcy grunt urządzone, wskazują, że wolno jest przez tenże grunt przechodzić; wodociąg, poprowadzony do źródła obcego, ujawnia prawo brania wody z tego źródła, dla użytku własności, do któréj wodociągiem przechodzi. Niewidoczne zaś służebności są te, które nie mają oznaki zewnętrznego bytu: jak np. zakaz budowania na pewnym gruncie, lub budowania do pewnéj wysokości (*altius non tollendi*), bo wtedy służebność właśnie na tém polega, żeby budynki nie były stawiane, a obowiązek ten nie okazuje się jawnie z żadnéj zewnętrznéj roboty; i dla tego tylko przez akt, który go w sobie obejmuje, może być udowodniony.

Służebność może być ciągłą i widoczną zarazem: taką jest służebność widoku, którą ujawniają okna lub inne otwory, i która jest ciągle wykonywana pod względem światła i powietrza; może być ciągłą a niewidoczną jak służebność niebudowania, która się nieujawnia żadnemi robotami zewnętrznemi, ale trwa ciągle bez potrzeby żadnego szczegółowego czynu; może być widoczną a nie ciągłą, jaką może być służebność przechodu drzwiami, urządzonemi na grunt sąsiada, bo te drzwi czynią ją widoczną, ale pomimo to nie jest ciągłą, bo do wykonania jéj potrzebne są czyny przechodzenia. Wreszcie może być i nie widoczną i nie ciągłą: takiem jest prawo przechodu przez grunt obcy bez żadnego zewnętrznego znaku, którędy ten przechód ma miejsce; takiemi są służebności pastwiska i wrębu: służebności powszechniejsze w naszym kraju i dla tego bliżéj określone w Prawie sejmowém z r. 1825, którego przepisy niżéj wyłożymy.

257. W teorji dzielą jeszcze służebności na czynne i bierne (*positives et negatives*). Czynne są te, które nadają właścicielowi gruntu władnącego prawo spełniania pewnych czynności na gruncie służącym: taką jest służebność przechodu, bo dozwala właścicielowi gruntu władnącego przechodzić przez grunt służący. Bierna jest ta, która właściciela gruntu służącego zobowiązuje do wstrzymania się od niektórych czynów na własnym gruncie, któreby podług Prawa ogólnego były mu dozwolone: taką jest służebność niebudowania.

PODDZIAŁ II. — JAK USTANAWIAJĄ SIĘ SŁUŻEBNOŚCI?

TREŚĆ.

258. Wymienienie trzech głównych sposobów, jakiemi się ustanawiają służebności; wzmianka o czwartym, o którym jeszcze mówi Prawo.

259. *1) Co do tytułu.* — Dwa znaczenia tego wyrazu. — Co zaginiony albo zniszczony tytuł zastąpić może? — Co jest akt uznania służebności (*acte recognitif*)? — Czy akt ten powinien łączyć w sobie warunki w art. 1337 i 1338 K. C. objęte?

260. Jeżeli nie istnieje ani tytuł, ani akt uznania, jakiemi środkami i pod jakiemi warunkami może być służebność udowodnioną?

261. *2) Co do przedawnienia.* — Dawne Prawa zwyczajowe Francuzkie. — Postanowienie obowiązującego Prawa. — Przedawnienie 10-cio i 20sto-letnie stosowanem być nie może.

262. Służebności nieciągłe i niewidoczne, nabyte przez przedawnienie przed wprowadzeniem Kodexu, nie mogą być wzruszane: u nas, zwłaszcza też dzisiaj, ten przepis nie może mieć zastosowania.—Przypisek dotyczący służebności przyznanych włościanom, w skutek ich uwłaszczenia, na gruntach właściciela dóbr, wśród których ich osady są położone.

263. *3) Co do przeznaczenia ojca familji* — Tylko co do służebności ciągłych i widocznych może mieć skutek. — Wskazanie na przykładach różnych wypadków, w których ma miejsce.

264. Kiedy w skutek przeznaczenia ojca familji służebność wedle Prawa powstaje? — Jeżeli warunki w Prawie oznaczone zachodzą, nie potrzeba wzmianki o służebności w tytule nabycia.

265. Czy przepis art. 694 K.C. zawiera w sobie inny jeszcze sposób nabycia służebności, i to nawet nieciągłéj choć widocznéj, czy tylko warunek do powstania służebności widocznéj i ciągłéj?

266. Streszczenie tego wszystkiego co powiedziano powyżéj.

258. Służebności ustanawiają się trzema głownie sposobami: 1) przez tytuł; 2) przez przedawnienie; 3) przez przeznaczenie ojca familji; prócz tego Prawo, może mniéj dokładnie

uważa niejako za oddzielny sposób ustanowienia służebności, ustanowienie innéj służebności, do któréj wykonywania ta służebność jest konieczna.

259. *1) Co do tytułu.* Wyraz ten w dwojakiém użyty jest znaczeniu: raz oznacza źródło służebności, to jest: rozporządzenie, lub umowę, przez które została ustanowioną, — jako to: darowiznę, zapis, lub umowę; drugi raz sam akt piśmienny, w którym ta służebność jest ustanowioną. Wszelka służebność może być ustanowiona przez jeden z powyższych tytułów. Gdy tytuł oryginalny, to jest: akt zawierający w sobie darowiznę, testament, lub umowę, w któréj służebność ustanowiono, zaginął, lub został zniszczony, może go zastąpić akt uznania służebności (*acte recognitif*), pochodzący od właściciela gruntu służącego, to jest: akt, w którym istnienie służebności poświadczono. Takie uznanie istniejącéj już poprzednio służebności, chociażby nie miało formy darowizny, lub testamentu, chociażby jako akt jednostronny niebyło umową, przecież może zastąpić tytuł. I tu zgadzając się ze zdaniem większości autorów, uważam: że Prawo, co do uznania, żadnéj nie wskazało formy i nie poddało go tym krępującym przepisom, jakie co do uznania zobowiązań w art. 1237 i 1338 K. C. są objęte; mianowicie uważam: że nie można żądać okazania tytułu oryginalnego, gdyż samo uznanie jest dostateczne; że chociażby w akcie uznania nie była wymieniona osnowa zaginionego tytułu i nie było w nim wyrażone, że jest wystawiony w zamiarze zastąpienia go, dostatecznem byłoby samo uznanie istnienia służebności (art. 695 K. C.),

260. Jeżeli nie ma ani tytułu, ani aktu uznania, wtedy służebność może być jeszcze udowodniona innemi środkami i tak — jeżeli istnieje dowód, że tytuł zaginął, lub, gdy jest początek dowodu co do jego istnienia, wtedy każda służebność może być udowodniona przez świadków; i przyznanie sądowe jest aktem uznania; a co do dowodu z przysięgi, ogólne przepisy służą. Co do służebności nieciągłych, lub niewidocznych, badanie świadków, lub przysięga, mogą być naznaczone tylko na czyn istnienia tytułu: bo takie służebności tylko na mocy tytułu służyć mogą. Co do służebności ciągłych i widocznych badanie może zarazem być naznaczone na czyn wykonywania służebności od lat 30-tu: bo jak zaraz zobaczymy, takie służebnośoi mogą być nabyte przez przedawnienie.

261. *2) Co do przedawnienia.* Dawne Prawa, we Francji przed Kodexem obowiązujące, różniły się pomiędzy sobą pod

względem nabycia służebności przez przedawnienie: niektóre z nich wcale go niedopuszczały; inne wymagały niepamiętnego posiadania (*possession immemoriale*); inne wreszcie czasowe posiadanie za dostateczne uważały, różniąc się co do ilości lat: jedne wszystkie służebności, bez różnicy, dozwalały nabywać przez przedawnienie, inne niektóre tylko z nich. Kodex tylko co do służebności ciągłéj i widocznéj zarazem dozwolił tego sposobu nabycia, i to przez 30-to letnie posiadanie. Przepis art. 690 K. C. jest tak wyraźnym, że niedpuszcza tego rozszerzającego tłumaczenia, jakie mu niektórzy autorowie nadają, chcąc stosować do służebności przepis art. 2265 K. C., który przez posiadanie 10-cio lub 20-to letnie, obok tytułu i dobréj wiary, nabycie własności nieruchomej ułatwia. Prawda, że służebność jest tylko odłamkiem własności, że więc zdaje się logiczne rozumowanie, że kiedy własność sama może być nabyta wten sposób to i odłamek własności może być także nabyty. Lecz z jednéj strony sprzeciwia się temu litera art. 690 K. C., który nie przez przedawnienie w ogólności, a przez 30-to letnie posiadanie nabycia służebności dozwala; a z drugiéj strony, ponieważ służebność jest stosunkiem krępującym własność, któremu Prawo niesprzyja, jako dla gospodarstwa ogólnego często szkodliwemu, przeto rozszerzające tłumaczenie nie jest tu w swojém miejscu. *Libertas est favorabilis:* swoboda od służebności zasługuje na poparcie; wszelkie wątpliwości za swobodą własności rozwiązywać należy.

262. Prawo stanowiąc, że służebności nieciągłe lub niewidoczne tylko przez tytuł mogą być nabyte, że posiadanie nawet niepamiętne niewystarcza do ich nabycia; stanowi jednak, że przepis ten nie może wzruszać tych służebności, które już zostały nabyte przez przedawnienie w tych częściach kraju, w których przedawnienie to było dopuszczone. Przepis ten uszanował prawa nabyte, ale rzadkie nader może być jego zastosowanie. U nas wtedy tylko przyszłoby go zastosować, gdyby Prawa przed wprowadzeniem Kodexu obowiązujące dopuszczały przedawnienia służebności, chociaż nie ciągłych lub niewidocznych, i gdyby przedawnienie ubiegło już było przed wprowadzeniem Kodexu; a że przedawnienie w takim razie wymagałoby dowodu ze świadków co do wykonywania służebności przez wymaganą Prawem liczbę lat, przeto przypuszczając, że Prawo dawniéj obowiązujące dozwalało nabycia takich własności przez 30-to letnie przedawnienie, potrzebaby stawić świadków, że przed 1 Maja 1808, a w częściach b. Księstwa Warszawskiego od Austrji odzyskanych przed

15 Sierpnia 1810 upłynęło także przedawnienie, czyli świadków, którzyby mogli poświadczyć czyny około r. 1778 zaszłe. Lecz i to jest nader wątpliwe, czy nasze dawne Prawa dopuszczały takiego przedawnienia i więcéj przemawia za zdaniem, że nie było ono znane, bo tylko co do nabycia własności przez przedawnienie są wyraźne w Prawie Polskiém przepisy: służebności właściwe nie były u nas w zwyczaju; mało się téż Prawo niemi zajmowało. Uważać więc należy, że u nas służebności nie ciągłe, lub niewidoczne, nie mogą istnieć bez tytułu, lub téż bez uznania właściciela [1]).

263. *3) Co do przeznaczenia ojca familji.* Służebności, ale tylko ciągłe i widoczne zarazem, mogą być także nabyte w skutku przeznaczenia ojca familji, czyli właściciela. Każdy właściciel nieruchomości może ją urządzić w sposobie, jaki mu się najstosowniejszym zdaje. Gdy jest właścicielem dwóch dawniéj oddzielnych dziedzin, może w każdéj z nich czynić takie urządzenia, któreby były służebnościami, gdyby dziedziny te nie były w jedném ręku, a które póki są w jedném ręku, nie mają tego charakteru, podług téj zasady: *nemini res sua servit* (nikomu własna rzecz nie jest służebną). Jakoż dopóki jest właścicielem obudwuch dziedzin, to, co dziś rozporządził, może nazajutrz cofnąć, a charakter służebności polega na ich trwałości; zobaczymy zaś niżéj, że służebność każda niknie gdy nieruchomości — władnąca i służąca — połączą się w ręku jednego właściciela. Toż samo ma miejsce, gdy w jednejże nieruchomości urządza się stosunek, który byłby służebnością, gdyby była rozdzieloną. I tak: przypuśćmy, że właścieiel dwuch domów wybił w jednym z nich okna, wychodzące na podwo rze drugiego; lub właściciel dwóch majątków ziemskich, urządził wodociąg, prowadzący wodę ze stawu w jednym z nich znajdującego się do gorzelni w drugim założonéj; a następnie jeden z tych domów lub majątków odprzedał; — wtedy dla nabywcy domu, w którym okna wybite, albo téż dóbr, w któ-

[1]) W art. 11 Najwyższego Ukazu z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. przyznano wprawdzie włościanom na gruntach właściciela dóbr, wśród których osady ich są położone, służebności, jako to: prawo otrzymywania drzewa na budowle i na opał, zbierania gałęzi, suszu, ściołki, prawo pasania w lasach, oraz na gruntach dworskich, lub folwarcznych: słowem wszelkie służebności, z których korzystali, czy to na zasadzie tabell prestacyjnych, czy kontraktów, lub umów słownych czy nawet zwyczaju; jawném jest przecież, że to nieustanawia sposobu nabywania przez włościan tych służebności na przyszłość. *(Przyp. Wyd.)*

rych jest gorzelnia, powstałaby służebność: dla pierwszego widoku na grunt sąsiada, dla drugiego prowadzenia wody do gorzelni z obcego stawu. Toż samo miałoby miejsce, gdyby te wypadki zaszły w jednéjże nieruchomości, a następnie część jéj, na któréj znajdują się wybite okna, lub w któréj gorzelnia się znajduje, przeszła w obce ręce. Takie oddzielenie własności może nastąpić nietylko przez przedaż, bądź części nieruchomości, bądź całości, różnym osobom, ale téż przez podział między spadkobiercami, przez zapisanie testamentem lub darowizną jednéj z nieruchomości, lub części nieruchomości, pomiędzy któremi jest ślad stosunku podobnego tym, jakie w powyższych przykładach wyszczególniono.

264. Żeby w takim razie służebność powstała, potrzeba:

1) żeby było niewątpliwe lub wykazane, że dwie nieruchomości poprzednio do jednejże osoby należały;

2) żeby było udowodnione, że ta osoba wtenczas, kiedy własność obudwuch nieruchomości w jéj była ręku, postawiła rzeczy w takim stanie, z którego służebność ciągła i widoczna wypływa. I tak: jeżeliby okna wybił, lub wodociąg zbudował nie właściciel, lecz użytkownik lub dzierżawca, to nieskutkowałoby powstania służebności;

3) żeby ten stan rzeczy istniał jeszcze w chwili przejścia własności na różne osoby.

Gdy te warunki zachodzą, to niepotrzeba nawet wzmianki o służebności w tytule nabycia nieruchomości: istnieje ona samém Prawem. W takim tedy razie, właściciel nieruchomości naprzykład, na którego podwórze wychodzą okna, lub w którego gruncie jest staw, zasilający wodą gorzelnię za pomocą wodociągu, nie może odmówić: pierwszy, prawa widoku na swoje podworze; drugi, prawa prowadzenia wody ze swego stawu, to jest odpowiednich służebności *luminum et aquaeductus* (art. 692 i 693).

265. Lecz obok tego oddzielnego sposobu powstania służebności, Prawo jeszcze postanowiło w art. 694, że jeżeli właściciel dwóch dziedzin, między któremi istnieje widoczny znak służebności, rozporządza jedną z tych dziedzin, a kontrakt nie obejmuje żadnéj umowy odnoszącéj się do służebności, ta ostatnia nie przestaje należyć do nieruchomości przeszłéj w inne ręce, lub obciążać takową. Zdawałoby się ze związku z sobą art. 692, 693 i 694, że one wszystkie mówią o przeznaczeniu ojca familji. Pierwszy z nich stanowi, że przeznaczenie ojca familji znaczy tyle co tytuł pod względem służebności cią-

głych i widocznych; drugi określa, kiedy zachodzi przeznaczenie ojca familji, i, jak powyżéj przywiedziono, za warunki powstania stąd służebności podaje wykazanie, że dwie nieruchomości, obecnie rozdzielone, należały do jednego właściciela, i że to on zaprowadził istniejący w czasie rozdziału stan rzeczy; trzeci zastrzega jeszcze, na przypadek, gdyby rozdzielenie nastąpiło skutkiem rozporządzenia takiego właściciela, aby kontrakt nie obejmował żadnéj umowy odnoszącéj się do służebności. Tymczasem we Francji znaleziono w tym artykule nowy, obszerniejszy zakres mający sposób powstania służebności. Uważają bowiem naprzód, że tu Prawo z jednéj strony nie wymaga, iżby znak widoczny służebności był dziełem właściciela obudwuch nieruchomości; że więc stosuje się i do przypadku, w którymby służebność istniała przed połączeniem dwóch nieruchomości w jedném ręku a znak jéj pozostał aż do chwili ich rozdzielenia; z drugiéj zaś strony nie ogranicza tego sposobu do służebności ciągłych i widocznych, bo wymaga tylko istnienia znaku widocznego, a stąd ma zastosowanie do służebności widocznych, chociaż nie ciągłych. Ten sposób widzenia rzeczy ma poparcie w słowach Trybuna Albisson, przy przedstawieniu tej materji wyrzeczonych (Marcadé do art. 694 Nr. 657). Inni zaś uważają, że w art. 694 K. C. jest to tylko postanowienie, że gdy idzie o służebność widoczną a nie ciągłą, potrzeba wykazać, że w kontrakcie, z którego wynikło rozdzielenie, nic co do téj służebności nie postanowiono,— gdy co do służebności widocznéj i ciągłéj okazanie takiego, że tak powiem, przeczącego tytułu nie jest potrzebne. (Mourlon N. 1835 i 1836.) Z mojéj strony uważając, że Prawo nie sprzyja tworzeniu służebności, do żadnego z tych zdań nie przystąpiłbym; lecz uważałbym, że art. 694 K. C. jest tylko uzupełnieniem i wyjaśnieniem art. 692 i 693. W tém zgadzam się z Mourlonem i innemi powagami, jakie powołuje, że słowa Trybuna Albissona jego tylko osobiste zdanie objawiają i nie mogą przeważyć nad text art. 694, który widocznie odnosi się do przypadku w powyższych dwóch artykułach określonego; lecz idę nieco daléj i mniemam: że art. 694 K. C., wskazuje jeszcze jeden warunek więcéj do powstania i przeznaczenia ojca rodziny służebności widocznéj i ciągłéj zarazem; że mówiąc o znaku widocznym, nie stanowi przecież, żeby znak ten miał dotyczyć służebności nie ciągłych; że tylko objaśnia, iż gdy w skutek rozporządzenia właściciela dwóch nieruchomości, między któremi istnieje znak widoczny, taki o jakim w poprzednim artykule była wzmianka, następuje ich rozdzielenie, to w takim przypadku potrzeba dla pozostawienia nadal z samego Prawa służebności, która w innéj postaci była poprzednio wykonywana, iżby w kontrakcie nie było o téjże służebności mowy. Jakoż, jeżeli tytuł, z mocy którego nieruchomości w ręce oddzielnych właścicieli przechodzą, obejmuje wyraźne co do służebności zastrzeżenie, to w takim razie do tego zastrzeżenia zastosować się należy i niemoże być mowy o przeznaczeniu ojca familji.

266. Powtórzmy więc, że służebności powstają:

1) jeżeli są widoczne i ciągłe zarazem, albo przez tytuł, albo przez przedawnienie 30-to letnie, albo skutkiem przeznaczenia ojca familji;

2) jeżeli są niewidoczne, lub nie ciągłe, tylko przez tytuł, lub akt uznania ze strony właścicieli;

3) że służebności powstają także przez powstanie innych służebności, do których wykonywania są konieczne;

4) że do powstania służebności skutkiem przeznaczenia ojca familji, potrzeba;

a) żeby był dowód, że dwie nieruchomości były w ręku jednego właściciela;

b) żeby wykazano, że ten właściciel postawił ją w tym stanie, z którego służebność widoczna i ciągła wynika, i że w tym stanie pozostał do chwili, w któréj własność została rozdzieloną;

c) żeby w kontrakcie, z mocy którego własność jednéj z nieruchomości odddzieloną została, nie było co do służebności żadnego zastrzeżenia.

PODDZIAŁ III. — O PRAWACH WŁAŚCICIELA GRUNTU, KTÓREMU SŁUŻEBNOŚĆ SIĘ NALEŻY (GRUNTU WŁADNĄCEGO).

TREŚĆ.

267. Wyszczególnienie tych praw:

1) Prawo przedsiębrania własnym kosztem robót potrzebnych do wykonywania służebności i jéj zachowania. Ograniczenie tego prawa. Jeśli tytuł zobowiązuje właściciela gruntu służącego do wykonywania robót własnym kosztem, to może uwolnić się od obowiązku odstępując grunt. O potrzebie hypotecznego objawienia takiego obowiązku.

268. 2) W razie podziału nieruchomości władnącéj, każda część korzysta ze służebności, byleby ta niestała się przez to uciążliwszą.

269. 3) Prawo przeszkodzenia właścicielowi nieruchomości służącéj czynienia czegokolwiek takiego, coby zmierzało do zmniejszenia korzyści ze służebności. Jakie prawo służy nawzajem właścicielowi nieruchomości władnącéj? jakie są warunki jego wykonywania w razie sporu?

270. 4) Ten, komu się należy służebność, nie może przedsiębrać żadnych zmian, któreby pogorszyły położenie obciążonéj nieruchomości.

267. Służebność, jako prawo służące dla właściciela nieruchomości, a wykonywane na innéj nieruchomości, pociąga za sobą pewne prawa dla właściciela nieruchomości władnącéj i odpowiadające im obowiązki ze strony właścicieli nieruchomości służącéj. Główne są następujące:

1) Kto ma prawo do służebności, może przedsiębrać wszelkie roboty potrzebne do jéj wykonywania i zachowania, a to nietylko na swoim gruncie, ale i na gruncie służącym; ponieważ jednak służebności nie mogą być rozszerzane nad ich zakres, tak, iżby ile można najmniéj były uciążliwe, przeto roboty te powinny być takie tylko, jakie są koniecznemi do wykonywania, lub zachowania służebności, i muszą być dopełnione kosztem właściciela gruntu władnącego, chociażby je na gruncie sąsiada przedsięwziąść przyszło. I tak, ten kto ma służebność wodociągu, może naprawy jego przedsiębrać tak na swoim gruncie, jak na gruncie sąsiada, ale takie tylko naprawy, jakie są konieczne i nie czynią służebności uciążliwszą, a zarazem naprawy te, chociażby na obcym gruncie swoim kosztem dopełnić musi.

Może się jednak zdarzyć, że w tytule ustanawiającym służebności zastrzeżono wyraźnie: że pewne roboty dla wykonywania lub zachowania słnżebności potrzebne obowiązany jest dopełniać właściciel nieruchomości obciążonéj służebnością: Takie zastrzeżenie, jeżeli nie wkłada ciężaru na osobę, a na grunt, czyli na wszystkich jego właścicieli, ma ten prawny skutek, że każdy właściciel nieruchomości służącéj, w razie zachodzącéj potrzeby, obowiązany jest roboty oznaczone dopełniać swoim kosztem, jest to zobowiązanie czynienia, w razie niedopełnienia którego, może być znaglonym do wynagrodzenia szkód i strat; albo też właściciel gruntu władnącego może żądać, iżby był upoważnionym na koszt dłużnika roboty te uskutecznić. Gdyby jednak zobowiązanie to było zbyt uciążliwe, tak, iżby zdawało się właścicielowi gruntu służącego korzystniejszém zrzec się własności tego gruntu, w takim razie ma prawo uwolnienia się od tego ciężaru zrzekając się gruntu obciążonego na korzyść właściciela gruntu władnącego. Nie można przypuszczać, iżby Prawo wymagało zrzeczenia się całéj nieruchomości, na któréj służebność służy, chociażby służebność na pewnéj tylko części była wykonywana: wtedy tylko całéj nieruchomości musiałby się zrzec dla uwolnienia się od obowiązku napraw, gdyby służebność była téj natury, że na całéj nieruchomośoi musiałaby być wykonywaną, i gdyby obowiązek napraw był tak uciążliwym, iż przewyższałby wartość całéj nicruchomości, co trudne jest do przypuszczenia. I tak, gdy kto ma prawo do wodociągu, to jest: do prowadzenia wody ze stawu sąsiada i ma obowiązek reparowania tego wodociągu na swoim gruncie, może się od tego obowiązku uwolnić zrzekając się nie całych dóbr, w których staw jest położony, a własności gruntu, na którym wodociąg się znajduje, i własności stawu, z którego wodę czerpie.

Zresztą, dodać tu należy, że taki obowiązek przedsiębrania kosztem właściciela gruntu służebnością obciążonego napraw potrzebnych, jako przywiązany do służebności i tylko na mocy tytułu wyraźnego istnieć mogący, jest istotnie obowiązkiem rzeczowym, i podług naszego Prawa hypotecznego, jak to niżéj obszerniéj wyjaśnimy, nie może przejść na trzecich w dobréj wierze nabywców, jeżeli w księdze hypotecznéj nie jest objawionym. Zobaczymy takie zastosowanie zasady, co do prawa zrzeczenia się własności gruntu służącego, do służebności pastwiska i wrębu u nas przez Prawo Sejmowe z r. 1825 określonego (art 697, 698, 699).

268. 2) Właściciele nieruchomości służebnością obciążonéj, wykonywają tę służebność bez względu na to, że nieruchomość ta, poprzednio niepodzielna, następnie podziałowi uległa. Każda część nieruchomości wykonywa ją nadal, ale z tém ograniczeniem, że przez to położenie nieruchomości służącéj nie powinno być pogorszoném. I tak, jeżeli wtenczas, gdy nieruchomość była w ręku jednego właściciela, nadane jéj zostało prawo przechodu przez grunt sąsiada, a następnie po śmierci właściciela nieruchomości władnącéj pozostało trzech spadkobiercow, którzy podzielili pomiędzy sobą tę nieruchomość w naturze, wtedy właścicielowi każdego z tych trzech udziałów będzie służyć prawo przechodu, byleby przez to służebność nie stała się uciążliwszą; nie może przeto każdy z nich żądać, aby do jego części oddzielna droga do pewnego punktu była prowadzona, lecz muszą poprzestać wszyscy na téj saméj drodze, jaka poprzednio istniała. Podobnież, gdy służyła służebność czerpania pewnej ilości wody, lub brania pewnéj ilości piasku, nie mogą wszyscy trzech brać więcéj jak ilość oznaczoną: gdy zaś ilość nie była oznaczona, wtedy, stosownie do osnowy nadania, rozważyć należy, czy w zamiarze stron było ograniczenie służebności do stanu rzeczy, jaki istniał w czasie jego ustanowienia, czyli też możność zwiększenia ilości osób korzystających ze służebności z natury jéj wynikała i za pogorszenie położenia nieruchomości obciążonéj nie

może być poczytaną (art. 701). Zobaczymy niżéj zastosowanie téj zasady do służebności pastwiska i wrębu.

269. 3) Dalszém prawem wynikającem ze służebności jest prawo przeszkodzenia właścicielowi nieruchomości obciążonéj czynienia czegokolwiek takiego, coby zmierzało do zmniejszenia korzyści z niéj lub uczynienia jéj mniéj dogodną: prawu temu odpowiada zobowiązanie właściciela gruntu służącego nie czynienia nic takiego, coby takie miało następstwa. I tak, nie może on zmieniać stanu miejsca, ani téż w zasadzie nie może przenosić wykonywania służebności na inne miejsce, jak to, na którém pierwotnie była wyznaczona. I tak, gdy nadana jest służebność wodociągu, nie może opuszczać poziomu stawu, jeżeliby przez to zmniejszyła się massa wody, jaką wodociąg poprzednio mógł przeprowadzać; nie może wodociągu tego do innego stawu przeprowadzić; jeżeli jest służebność przechodu, nie może w drodze, przez którą prawo przechodu służy, czynić przekopów, któreby przejazd utrudniały. Lecz, jeżeli stan rzeczy zmienił się, tak, że służebność stała się uciążliwszą, lub, gdy ma zamiar przedsięwziąść naprawy dla siebie korzystne, którymby służebność stawała na przeszkodzie; wtedy może ofiarować właścicielowi drugiéj nieruchomości miejsce równie dogodne do wykonywania praw jego, a ten nie będzie mógł odmówić przeniesienia służebności na to miejsce. I tak, przypuszczając, że właściciciel stawu, od którego wodociąg jest poprowadzony, potrzebuje siły wody do zakładu, jaki chce postawić, i ofiaruje się wodociąg swoim kosztem przeprowadzić do innego stawu nie dalszego i równą ilość wody dostarczyć mogącego, właściciel gruntu władnącego nie może odmówić przyjęcia tego nowego wodociągu. Gdyby spór co do potrzeby lub dogodności zachodził, Sąd za przekonaniem się na gruncie, lub zasiągnąwszy zdania biegłych, takowy rozstrzygnie. I tu także, co do służebności pastwiska i wrębu zobaczymy, jakie Prawo nasze obejmuje przepisy.

270. 4) Ten, komu się należy służebność ma zarazem obowiązek wykonywania jéj stosownie do swego tytułu. Nie może on ani na swoim gruncie, ani na gruncie służebnością obciążonym przedsiębrać żadnych takich zmian, któreby pogorszały położenie obciążonéj nieruchomości — w razie wątpliwości, należy spór rozstrzygnąć na korzyść nieruchomości obciążonéj bo: *libertas est favorabilis.*

PODDZIAŁ IV. — JAK SŁUŻEBNOŚCI USTAJĄ?

TREŚĆ.

271. Wyszczególnienie trzech wypadków, które wymienia Kodex i trzech jeszcze innych, w jakich służebność ustaje.
272. *1) Zmiana stanu rzeczy.* Jestto właściwie środek zawieszenia służebności do czasu, gdy jéj wykonywanie stanie się nopowrót możliwém, chybaby zaszło przedawnienie.
273. *2) Pomięszanie praw.* Kiedy ma miejsce? Nie może wrócić w takim razie służebność gdy dawny stan rzeczy zostanie przywrócony: wyjątek — unieważnienie tytułu, z którego wynikło pomięszanie praw. Czyli i kiedy po połączeniu praw służebność z przeznaczenia ojca familji na nowo powstaje? O pomięszaniu praw skutkiem zrzeczenia się służebności.
274. *3) Przedawnienie.* Zasady Prawa dotyczą trzech przedmiotów:
a) O terminie, od którego przedawnienie bieg zaczyna. Co do służebności nie ciągłych i niewidocznych. Co do ciągłych widocznych w razie zmiany stanu rzeczy. Czy trzeba, żeby zmiana z czynu właściciela nastąpiła lub przeciwnie?
275. *b)* Nie tylko sama służebność, ale i sposób jéj wykonywania może się przedawnić.
276. *c)* W razie, gdy nieruchomość władnąca jest współwłasnością niepodzielną kilku osób, dosyć do przerwania przedawnienia, żeby którykolwiek z nich wykonał służebność, lub, żeby przeciw niemu przedawnienie nie biegło.
297. Co do innych sposobów ustania służebności, odesłanie do właściwych miejsc wykładu, Zastrzeżenie co do służebności z położenia miejsc i z Prawa wynikających. Przejście.

271. Kodex wymienia trzy przypadki, w których służebność ustaje:

1) gdy stan rzeczy jest taki, że nie może być wykonywana — (703);

2) gdy nieruchomości, której się należy i ta, która nią jest obciążona, w jedném połączą się ręku (705);

3) gdy przez lat 30-ści nie używano służebności.

Lecz są jeszcze inne przypadki, w których służebność ustaje; mianowicie:

4) przez wpływ terminu lub ziszczenie się warunku, jeżeli służebność na czas oznaczony, lub warunkowo była ustanowiona;

5) przez zrzeczenie się służebności;

6) przez zniesienie prawa osoby, która służebność ustanowiła.

272. *Co do 1-go.* Gdy służebność nie może być wykonywana w skutku zmiany stanu rzeczy, wtedy właściwie nie ustaje, ale jest zawieszoną, bo skoro rzeczy wrócą do takiego stanu, że wykonywanie jéj stanie się możliwém, służebność wznawia się, byleby nie upłynął czas dostateczny do domniemania, że służebność ustała, to jest: lat 30-ści od epoki, która co do ustania służebności przez przedawnienie jest wskazana. Stąd wiąże się

ten sposób ustania z trzecim, to jest: z przedawnieniem; wrócimy do tego przedmiotu, gdy o przedawnieniu będzie mowa. Tu więc właściwie Prawo wskazało tylko to, co z natury rzeczy wynika, że gdy służebność wykonywaną być nie może, byt jej jest zawieszony i nie można żądać żadnego wynagrodzenia, jeżeli ten stan rzeczy nie wynikł z winy właściciela gruntu służebnością obciążonego. I tak, gdy wyschło źrodło, w którém było dozwolone czerpanie wody właścicielowi sąsiedniéj włości; gdy obalił się dom, któremu służyło prawo widoku na grunt sąsiada;—służebności te są zawieszone; lecz, gdy znów źródło wytryskuje, lub dom na nowo wybudowany zostanie, dawna służebność wraca, jeżeli nie upłynął czas do przedawnienia wymagany.

273. *Co do 2-go.* Służebność ustaje przez pomięszanie praw (*confusio jurium*); ale tylko przez pomięszanie, praw własności w ten sposób, że grunt władnący i służący staną się obadwa własnością jednéj osoby. Nie może bowiem istnieć służebność na rzeczy własnéj: *res sua nemini servit:* kto ma całą własność nie potrzebuje mieć jéj odłamku, jakim jest służebność.

Prawo to nie stanowi tego, co widzieliśmy wyżéj, żeby, gdy rzeczy wrócą do tego stanu, w jakim były poprzednio, służebność także odżyła; jakoż nie można tego przypuścić, jeżeliby w czasie połączenia własności w ręku jednéj osoby nie zaszedł taki wypadek, któryby powstanie służebności w skutek przeznaczenia ojca famlji upoważniał. W jednym tylko przypadku pomięszanie praw nie może skutkować wygaśnięcia służebności, to jest: gdy tytuł, z mocy którego własność połączona została w ręku jednéj osoby, uznany zostanie za nieważny, bo wtenczas uważa się, jak gdyby wcale nie istniał, a stąd i pomięszanie praw nie miało miejsca: własność w obliczu Prawa uważa się za rozdzieloną bez przerwy i służebność téż za istniejącą ciągle, bez względu na mniemane nabycie. Co do powstania jéj na nowo skutkiem przeznaczenia ojca familji nie byłbym skłonny dopuścić go bezwarunkowo w tym przypadku, gdyby po ustaniu służebności, chociaż widocznéj i ciągłéj, właściciel obojga nieruchomości pozostawił rzeczy w tym stanie, w jakim były przed ich połączeniem, a następnie jednę z nieruchomości aljenował, niewspomniawszy w kontrakcie nic o służebności. Widzieliśmy wyżej, że są zdania, że w takim razie nawet i wtenczas, gdy idzie o służebność widoczną, choć nie ciągłą, służebność powstaje. Niepodzielając tych zdań ze względu na to, że Prawo sprzyja uwolnieniu od służebności, mniemam, że gdy służebność bezwarunkowo ustaje z chwi-

lą połączenia dwóch nieruchomości w ręku jednego właściciela, wtedy nie może już inaczéj być nabytą przez tego, kto jedną z tych nieruchomości nabywa, jak na mocy tytułu, a gdy jest widoczna i ciągła, przez przedawnienie. Przeznaczenie zaś ojca familji wtedy bym tylko dopuścił, gdyby można było domniemywać, że właściciel dla dogodności lub potrzeby gruntu, dawniéj władnącego, umyślnie w tym stanie, jak poprzednio, rzeczy pozostawił. I tak, jeżeliby wodociąg zasilał wodą gorzelnię, któraby inaczéj wody była pozbawiona, wtedy za rozdzieleniem nieruchomości, w któréj jest gorzelnia, od téj, w któréj się znajduje staw dostarczający wodę, możnaby uważać pozostawienie wodociągu za dowód przeznaczenia ojca familji.

Pomięszanie praw ma miejsce w przypadku, o którym wyżéj była mowa, gdy właściciel gruntu służącego zrzecze się jego własności dla uwolnienia się od ciążących go napraw: wtedy własność gruntu łączy się z nieruchomością władnącą i służebność samém Prawem ustaje.

274. *3) Co do przedawnienia.* Prawo stanowi, że służebność ustaje przez 30-to letnie nieużywanie czyli raczéj przez 30-to letnie przedawnienie. Jest to przedawnienie umarzające prawo, ulegające téż ogólnym o przedawnieniu przepisom. Podług tych przepisów przedawnienie może być zawieszone, lub przerwane, i wtedy bieg czasu Prawem wymaganego zostaje zawieszony, dopóki przyczyna zawieszająca nie zostanie usunięta, albo téż, gdy zostało przerwane, od daty przerwania czas ten na nowo bieżyć zaczyna. Tu Prawo wskazuje szczegółowe zasady:

a) co do terminu, od którego przedawnienie bieżyć zaczyna;

b) co do natury praw, jakie mają być przedawnione;

c) co do przypadku, w którym nieruchomość władnąca jest niepodzielną pomiędzy kilkoma współwłaścicielami.

Co do terminu, od którego przedawnienie bieży, Prawo słusznie odróżnia służebności przerywane od ciągłych. Ponieważ pierwsze wykonywane są nie inaczéj, jak za pomocą szczegółowych czynów właściciela gruntu władnącego, przeto przedawnienie co do tych służebności zaczyna bieżyć od dnia, w którym przestały być wykonywane, to jest: od dnia, w którym spełniony został ostatni czyn wykonania służebności. Służebność więc ustaje, gdy od tego dnia upłynie lat 30-ści, w ciągu których żaden podobny czyn spełniony nie był. I tak, gdy idzie o służebność przechodu, lub pastwiska, przedawnienie liczy się od dnia, w którym ostatni raz z przechodu, lub pastwiska, korzy-

stano. Jeżeli zaś idzie o służebność ciągłą, do któréj wykonywania nie potrzeba żadnego szczegółowego czynu, wtedy przedawnienie może zacząć bieg swój dopiero od chwili, gdy spełniony został czyn służebności przeciwny. I tak, gdy idzie o służebność widoku, chociażby z okien tę służebność ujawniających, nikt przez najdłuższe lata nie wyglądał, przedawnienie bieżyć nie zaczyna; służebność trwa daléj i w każdym czasie może być wykonywana: dopiero, gdy okna wychodzące na grunt sąsiada zostaną zamurowane, lub, gdy postawiony będzie mur, który widok zasłania, wtedy od chwili zamurowania okien, lub wystawienia muru, przedawnienie liczyć się zaczyna, (707). Do tego przepisu odwołuje się art. 704, który stanowi, że gdy służebność ustała skutkiem zmiany stanu rzeczy, służebność ta wznawia się po przywróceniu rzeczy do takiego stanu, że może być wykonywaną, byleby nie upłynął czas dostateczny do domniemania, że służebność ustała, jak to w art. 707 powiedziano, — ten artykuł stanowi, jak dopiero widzieliśmy, odkąd co do rozmaitych służebności zaczyna płynąć czas 30-to letni. Owóż dzielą się zdania autorów co do pytania, czy upływ lat 30-tu od daty zmiany stanu rzeczy bezwarunkowo przeszkadza powrotowi służebności, czyli téż potrzeba do tego, iżby zmiana stanu rzeczy z woli właściciela nieruchomości władnącéj nastąpiła; a przynajmniéj, żeby nie była zupełnie od jego woli niezawisłą. Pierwsze zdanie opierają na osnowie art. 704 dopiero powołanej na wyjaśnieniu Trybuna Albissona przy dyskussji nad Kodexem, na ogólnej zasadzie Prawa sprzyjającej uwolnieniu od służebności. Zdanie przeciwne oparte jest głównie na téj zasadzie: *contra non valentem agere non currit praescriptio.* Jakoż art. 704 mówi o domniemaniu z upływu czasu czerpaném; domniemanie, na którém się przedawnienie opiera, zachodzi wtenczas, gdy można przypuścić chęć zrzeczenia się prawa; to przypuszczenie zaś jest niemożliwe, gdy siła większa, lub okoliczność od woli właściciela niezawisła pozbawiła go możności wykonywania służebności. Na poparcie tego zdania to jeszcze można przytoczyć, że art. 707, do którego odsyła art. 704, wymaga do początku przedawnienia co do służebności przerywanych zaprzestania wykonywania, jak się zdaje będącego wypływem woli właściciela, nie zaś niemożności fizycznéj, a co do służebności ciągłych, spełnienia czynu służebności przeciwnego — takiego jak się zdaje czynu, który z woli właściciela wynika, lub zniesienia dobrowolnego czynu osoby trzeciéj. Wierny ogólnéj zasadzie, że nie należy sprzyjać służebnościom, chętnie się połączę ze zdaniem tych, którzy po latach 30-tu nie-

dopuszczają już powrotu służebności zawieszonych w skutku zmiany stanu rzeczy, czyniącéj niemożliwém jéj wykonywanie, z jakiéj bądź przyczyny ta zmiana wynikła. Prawo nierozróżnia: czas 30sto-letni, w art. 707 wymieniony, zakreśla dla domniemania że służebność ustała; po tak długim czasie i potrzeba służebności z natury rzeczy ustać musi, bo właściciel pozbawiony jéj, musiał znaleźć środki obejścia się bez niéj; nie ma w przepisach o przedawnieniu wyraźnego przepisu, któryby w ciągu przypadkowéj przerwy nie dozwalał biegu przedawnienia umarzającego, bo art. 2243 stosuje się tylko do przedawnienia nabywczego przez posiadanie, nie zaś do utraty prawa przez nieużywanie; jeżeli więc po 40, 50, 180-ciu latach wytryśnie źródło, z którego dawniéj wolno było sąsiadowi czerpać wodę, lub, skutkiem dobroczynnéj powodzi, zarośnie trawą pastwisko, przez naniesienie piasku przed kilkudziesiąt laty zniszczone, służebność już nieodżyje, bo przez przedawnienie utracona została bezpowrotnie, a przedawnienie to liczy się, stosownie do art. 707, od chwili, odkąd służebność przestała być wykonywaną (v. Mourlon contra Marcadé).

275. *ad b)* Nietylko sama służebność, ale i sposób wykonywania służebności, może się przedawnić. — Ponieważ tu jest mowa o przedawnieniu umarzającém służebność, myślą więc Prawa jest, że jeżeli właściciel gruntu władającego w ten sposób wykonywa służebność, że nie korzysta z wszystkich praw, jakie mu służebność nadaje, wtedy po upływie lat 30-stu od chwili, gdy przestał niektórych praw używać co do służebności przerywanych, a od chwili, gdy zaszły czyny niektórym jego prawom przeciwne co do służebności ciągłych, utraca te prawa i pozostaje przy tych jakie wykonywał, to jest przy tym sposobie, w jakim wykonywał służebność. I tak: jeżeli mając prawo przechodu i przejazdu przez lat 30-ci, poprzestawał na przechodzeniu wązką ścieszką, traci prawo przejazdu, — pozostaje tylko przy prawie przechodu; jeżeli mając prawo wybić okna w całéj szerokości ściany, dozwolił sąsiadowi postawić mur, zasłaniający połowę téj szerokości, traci prawo widoku co do połowy zasłoniętéj, po latach 30-tu od daty wystawienia muru.

276. *ad c)* Gdy nieruchomość, któréj służebność służy, jest niepodzielną własnością kilku osób, wtedy, chociażby niektórzy z nich służebności wcale nie wykonywali, nieprzedawnia się jednak, skoro którykolwiek ze współwłaścicieli ją wy-

konywa, bo służebność jest niepodzielną i przywiązaną jest do nieruchomości, która nie może jéj utracić, skoro wykonywanie nie było w zupełności zaprzestane. Dla tego też także, jeżeli którykolwiek ze współwłaścicieli jest w tém położeniu prawném, że względem niego przedawnienie płynąć nie może, np. gdy jest małoletni, przedawnienie względem wszystkich nie bieży przez czas jego małoletności, lub dopóki trwa inna przeszkoda.

277. Inne przyczyny ustania służebności z ogólnych zasad wynikające znajdą rozwinięcie w miejscach właściwych, gdy zasady te objaśniać przyjdzie. Nie spuśćmy zresztą z uwagi, że tylko służebności z czynu człowieka wynikające ustają sposobami wyżéj wyjaśnionemi; służebności z położenia miejsca i z przepisów Prawa wynikające, mogą tylko ustać przez utworzenie służebności przeciwnych, lub sposobami w Prawie szczegółowo co do każdéj z nich wskazanemi. Jakoż przepisy tu wyłożone, objęte są w oddziale IV-m działu mówiącego o służebnościach z czynu człowieka wynikających.

Tu jeszcze winienem, dla prawników polskich, po wyłożeniu teorji Kodexu co do służebności, wyjaśnić zmiany i uzupełnienia, jakie u nas w téj materji wynikają z przepisów ustawy hypotecznéj z r. 1818 i ustawy sejmowéj o służebnościach pastwiska i wrębu.

ODDZIAŁ II. — Przepisy ustawy hypotecznéj.

TREŚĆ.

278. Z zasad naszéj instytucji hypotecznéj wykazane pobudki przepisu dotyczącego objawiania służebności w księgach hypotecznych obu dóbr. — Wyjaśnienie tego przepisu.

279. Konieczny obowiązek objawienia co do służebności, które powstały przed zaprowadzeniem Ustawy hypotecznéj, zachodzi tylko co do służebności pastwiska i wrębu; istnieje nadal co do powstania lub umorzenia innych służebności. — Skutki nieobjawienia w księdze nieruchomości służącéj.

280. Mniéj ważném jest objawienie w księdze nieruchomości, któréj się należy służebność.— Co za skutek z braku tego objawienia? — Przepis art. 123 Ust. hyp. o nieprzedawnialności praw hypotekowanych nie stosuje się do służebności.

281. Służebności do ksiąg hypotecznych wpisane nie mogą być wzruszane, chociażby prawa nadawcy zniesionemi zostały, byleby tenże był uznanym w hypotece właścicielem. — Jaki w razie takiego zniesienia ma skutek nieobjawienie służebności w hypotece nieruchomości władnącéj.

282. Równie widoczne i ciągłe, jak niewidoczne i przerywane służebności po dacie 20 Lipca 1818 r. powstałe, objawionemi być winny. — W jaki sposób uzyskane być może ich wpisanie?

278. Służebności są ze swéj natury prawem rzeczowém, bo służą na nieruchomości i dla nieruchomości. Instytucja hypoteczna, u nas w r. 1818 przez Prawo sejmowe zaprowadzona, ma za przedmiot ujawnienie i ubezpieczenie wszelkich praw rzeczowych, na nieruchomości służących. Miałem już sposobność wspomnieć, że w tém się odznacza od hypoteki francuzkiéj, że kiedy ta ma głównie na celu bezpieczeństwo i jawność długów na nieruchomości opartych, u nas i własność i wszelkie prawa rzeczowe do nieruchomości służące są przedmiotem równéj troskliwości prawodawczéj. Główną zasadą naszéj instytucji hypotecznéj, jest jawność, to jest obowiązek wpisania do ksiąg hypotecznych nieruchomości wszelkich praw rzeczowych, a zarazem niewzruszona pewność dla trzecich nabywców praw, jakie w księgach hypotecznych są ujawnione, o ile w dobréj wierze nabycie nastąpiło.

Co do służebności, ta, jako odłamek własności, jest prawem dla nieruchomości władnącéj, które jéj wartość zwiększa, stanowi niejako przyrost do nieruchomości, któréj służy; jest ona dla nieruchomości służącéj, ciężarem zwykle wieczystym, zmniejsza jéj wartość, bo obciąża ją obowiązkiem krępującym działalność właściciela: z powodu téj dwoistéj natury służebności,—to jest, prawa rzeczowego, przywiązanego do własności jednéj nieruchomości, a ciężaru czyli ograniczenia własności drugiéj nieruchomości, —każda służebność powinna być objawioną w dwóch księgach hypotecznych: w księdze hypotecznéj nieruchomości władnącej w dziale I-m, przeznaczonym do opisania nieruchomości, gdzie po wymienieniu z czego się składa nieruchomość, należy dodać, że do nieruchomości téj przywiązana jest służebność na innéj nieruchomości wymienionéj i na czém ta służebność polega; a zarazem w księdze hypotecznéj nieruchomości służącéj, w dziale III-m, przeznaczonym do wpisania ograniczeń własności i ciężarów wieczystych, gdzie powinno być wymienione, że na téj nieruchomości służy oznaczona służebność pewnéj nieruchomości.

279. Ponieważ Prawo Francuzkie, pod nazwą służebności, objęło także ograniczenia własności, z położenia miejsc lub z przepisów Prawa wynikające; gdy zarazem z mocy przepisów tegoż Kodexu i Ustaw poprzednio obowiązujących, mogło się utworzyć wiele służebności przez przedawnienie lub skutkiem przeznaczenia ojca familji, przeto Prawo sejmowe z r. 1818 nie wymagało, iżby wszystkie służebności, poprzednio istniejące, były do księgi hypotecznéj zapisane; do służebności przeto niezasto-

sowano przepisów o prekluzji praw tych, któreby w terminie urządzenia hypoteki nie były objawione; owszem art. 45 Ustawy hypotecznéj wyraźnie postanowił, że tylko służebności pastwiska i wrębu, o których niżéj będzie mowa, powinny być zapisanemi w księdze hypotecznéj dóbr, którym służą, i w księdze hypotecznéj dóbr, które są niemi obciążone — inne zaś służebności gruntowe, choć nie wpisane, nie tracą swéj mocy.

Jednakże umorzenie dotąd istniejących służebności, lub ustanowienie nowych i tychże umorzenie, powinno być zapisane w księgę hypoteczną. To więc zwolnienie od wpisania do ksiąg hypotecznych, stosuje się tylko do służebności istniejących w chwili ogłoszenia Prawa sejmowego z r. 1818, to jest w dniu 20 Lipca 1818 r; stosuje się więc do wszelkich służebności z przepisów Prawa wynikających i do wszelkich służebności, nabytych czy to przez tytuł, czy przez przedawnienie, czy z przeznaczenia ojca familji, przed dniem 20 Lipca 1818 r. Wszystkie po tym dniu powstałe powinny być wpisane do ksiąg hypotecznych; a stąd jeżeli co do służebności ciągłéj i widocznéj 30 lat posiadania ukończyło się po dniu 20 Lipca 1818 r.; jeżeliby po tym dniu zbyta była nieruchomość lub część nieruchomości, któréjby służebność ciągła i widoczna, z przeznaczenia ojca familji, służyła; jeżeliby wreszcie po tym dniu jakakolwiek nowa służebność przez tytuł została ustanowiona; wtedy dla zapewnienia zupełnego i trwałego skutku tym służebnościom, należy je objawić w księgach hypotecznych nieruchomości władnącéj i służącéj. W razie nieobjawienia ten byłby skutek, że gdyby nieruchomość służebnością obciążona przeszła w ręce osoby trzeciéj, któraby przy nabyciu nie wiedziała o istnieniu służebności, a stąd była w téj dobréj wierze, że nieruchomość tą służebnością nie jest obciążona; wtedy ten trzeci nabywca byłby wolnym od téj służebności: i tu przybywa jeden więcéj sposób ustania służebności; wtedy mogłoby służyć utracającemu służebność tylko prawo osobiste żądania wynagrodzenia od poprzedniego właściciela za to, że przed nabywcą zataił istnienie służebności, lecz prawo rzeczowe na nieruchomości, służebność, wygasłaby bez powrotu.

280. Ważniejszém przecież jest objawienie służebności w księdze hypotecznéj nieruchomości obciążonéj,— bo niewpisanie jej może pociągnąć, jak to powiedzieliśmy dopiero, ustanie służebności, aniżeli objawienie jéj w księdze nieruchomości, któréj służebność służy: brak tego objawienia może skutkować nieświadomość nabywcy, a ztąd niewykonywanie jéj, które słu-

żebność może umorzyć przez przedawnienie, gdyby trwało dłużéj jak lat 30. Wprawdzie art. 123 Prawa sejmowego z r. 1818 stanowi, że prawa hypoteczne nie potrzebują odnowienia wpisu: dopóki nie zostały wykreślonemi z ksiąg hypotecznych, nie może być nawet początku przedawnienia. Lecz służebności nie są objęte pod nazwą praw hypotekowanych, są one uważane jako ścieśnienie własności: mówi o nich oddzielnie art. 1 i 6; a art. 8, mówiący o prawach hypotekowanych, nie odnosi się do art. 6, a tylko do art. 7, to jest do obciążeń, o jakich jest mowa w dziale V-m, do hypotek właściwych, jakie były przedmiotem hypoteki francuzkiéj, i jakie dla swéj skuteczności wymagały odnowienia w lat 10 (art. 2154 K. C.) Niewpisanie więc służebności do księgi hypotecznéj nieruchomości obciążonéj może pociągnąć jéj ustanie w razie zbycia téj nieruchomości trzeciemu dobréj wiary nabywcy; niewpisanie zaś do księgi nieruchomości władnącéj będzie skutkować ustanie jéj, w razie przedawnienia, lub innym sposobem w Kodexie wskazanym, bo trzeci nabywca tamtéj, widząc wpis hypoteczny służebności dla nieruchomości oznaczonéj, nie może się zasłaniać tą dobrą wiarą, że służebność nie istnieje; bo daléj obojętną jest rzeczą, czy nieruchomość jedna lub druga przeszła w inne ręce, skoro służebność służy innéj nieruchomości, któréj prawo dostatecznie jest objawione, gdy jest wpisane w dziale III-m wykazu hypotecznego nieruchomości obciążonéj.

281. Art. 46 ustawy hypotecznéj stanowi, że służebności, któreby do ksiąg hypotecznych wniesionemi zostały przeciw właścicielowi w księgach hypotecznych uznanemu i zapisanemu, nie mogą być wzruszane przez właściciela, który, sądząc mieć lepsze prawo do własności, nie postarał się o wpisanie swego prawa własności do ksiąg hypotecznych, któremu zastrzega się tylko zwrot do osoby wpisanego właściciela, podług przepisów Prawa. Tu Prawo przewiduje przypadek, gdy wpisany do ksiąg hypotecznych właściciel ustanowił służebność, lub też gdy przeciw niemu ta służebność innym sposobem nabytą została, i służebność ta objawiona została w hypotece nieruchomości; wtedy nabywca służebności jest w téj dobréj wierze, że nabył ją od właściciela i nikt prawa jego wzruszyć nie może na téj zasadzie, że kto inny był właścicielem. Chociażby więc następnie okazało się, że kto inny miał lepsze prawo do własności, to przecież musi znosić służebność zapisaną w skutku tytułu pochodzącego od tego, który, chociaż mu własność nie służyła istotnie, był przecież w hypotece jako właściciel zapi-

sanym. I tak: przypuśćmy, że, z powodu nieobecności lub zaniedbania bliższego krewnego, dalszy zgłosił się jako spadkobierca i uzyskał przepisanie na swoje imie tytułu własności nieruchomości; że następnie ustanowił na téj nieruchomości, korzyść sąsiedniéj nieruchomości, służebność, która do księgi hypotecznéj została wpisaną; – w takim razie, gdy bliższy krewny zgłosi się i zyska przyznanie sobie własności, musi przyjąć na siebie służebność, a tylko od dalszego krewnego może, podług ogólnych przepisów Prawa, poszukiwać wynagrodzenia szkody, jaką ponosi w skutek obciążenia służebnością nieruchomości. Widzimy tu jeszcze jeden skutek niewpisania służebności: bo gdy służebność wpisana nie ustaje w skutek zniesienia prawa nadawcy, skoro ten był z hypoteki jawnym właścicielem; służebność nie wpisana ulega ogólnym Prawa przepisom, i w takim razie ustaje z uchyleniem prawa nadawcy. Niewpisanie w księdze nieruchomości, na korzyść któréj została ustanowiona, nie ma tu żadnego wpływu na obustronne prawa.— Jeżeliby ten, kto nabył służebność, nie był rzeczywistym właścicielem nieruchomości, chociaż na jego imie tytuł własności był zapisanym, wtedy może być poczytanym za *negotiorun gestora*, i to, co na korzyść nieruchomości pozyskał, może być utrzymaném w swéj mocy; chybaby wykazane było, że służebność głównie ze względu na osobę była udzielona, mianowicie, gdyby była pozyskana tytułem darmym. Służebność w takim razie byłaby uważana za ulepszenie i, podług ogólnych przepisów, ten, kto ją pozyskał, mógłby żądać zwrotu nakładu na jéj nabycie.

282. Zresztą, pod względem jawności hypotecznéj, Prawo nierozróżnia służebności widocznych i ciągłych, od niewidocznych lub nieciągłych, — każda z nich, po dniu 20 Lipca 1818 roku nabyta, powinna być w hypotece objawiona. Jeżeliby więc przedawnienie po téj dacie upłynęło, lub powstała służebność z przeznaczenia ojca familji, wtedy, dla zachowania służebności względem trzecich nabywców, należy zyskać wyrok, któryby uznał przedawnienie lub powstanie służebności z przeznaczenia ojca familji; jeżeli służebność nie ciągła lub niewidoczna nabyta została przez tytuł prywatny, który do hypoteki nie może być przyjęty, należy pozyskać albo akt urzędowy od właściciela, z dozwoleniem wniesienia do hypoteki, albo, na mocy otrzymanego przeciw niemu wyroku, zapisać hypotekę sądową.

ODDZIAŁ III. — Przepisy prawa z roku 1830 co do służebności pastwiska i wrębu.

TREŚĆ.

§ I. *Zasady ogólne.*

283. Pobudki wydania w tym przedmiocie oddzielnego Prawa.
284. Co jest służebność pastwiska, a co służebność wrębu?
285. Przypomnienie dotyczącego tych służebności przepisu Ustawy hypotecznéj. — Prawo z roku 1830 co w sobie obejmuje? — Przejście.
286. Służebności te nie mogą być nabyte inaczéj jak przez tytuł.
287. Co do przedawnienia wyjątek w przypadku przewidzianym w ustępie 2-m art. 691 K. C. — Obowiązki Sądu, gdyby taki wypadek przyszedł pod jego rozpoznanie.
288. Zastrzeżenie co do zachowania przepisów Prawa hypotecznego z roku 1818.— Przez wpisanie do hypoteki służebność, nie powstaje, ale się tylko zachowuje.
289. Gdy jest tytuł, do jego wskazań stosować się należy. — Gdy w tytule nie ma oznaczenia sposobu wykonywania tych służebności, ilości i rodzaju drzewa, jaki jest skutek, jeżeli tytuł pochodzi z czasu poprzedzającego ogłoszenie, a jaki, jeśli pochodzi z czasu po ogłoszeniu Prawa z roku 1830?

§ II. *Przepisy szczegółowe.*

290. *Co do służebności pastwiska.* — 1) O możności urządzenia gruntów i lasów.
291. W braku przeciwnego zastrzeżenia w tytule, pastwisko zawsze jest wspólne dla bydła należącego do gruntu obciążonego i dla gruntu korzystającego ze służebności.
292. 3) Służebność nie rozciąga się do innych użytków.
293. 4) Bydła zarażonego na pastwiska puszczać nie wolno.
294. 5) Ilość bydła miarkowaną być ma podług takiéj potrzeby, jaka była przy ustanawianiu tytułu. Wzajemny obowiązek właściciela. — Gdy owa potrzeba nie może być wiadoma, jak się oznacza ilość bydła, dla któréj ma służyć pastwisko?
295. 6) Prawo pasania nie rozciąga się do tych miejsc, na których, w czasie ustanowienia służebności, nie można było pasać.
296. *Co do służebności wrębu.* — Takież szczegółowe przepisy. — O możności urządzenia lasów. — Nawet zastrzeżenia przeciwne w tytule zawarte nie mogą jéj tamować.— Ograniczenia téj możności.
297. Co do ilości i rodzaju drzewa, pobierać się mającego, zasady są te same, jak co do służebności pastwiska. — Ich wyszczególnienie.

§ III. *O ustaniu służebności pastwiska i wrębu.*

298. Oprócz sposobów ogólnych ustania służebności, Prawo wskazuje sposoby uwolnienia się od służebności pastwiska i wrębu, za wynadgrodzeniem.— Jakie są te sposoby?
299. *Co do służebności pastwiska.* — Pod jakiemi warunkami uwolnienie się ma miejsce?
300. *Co do służebności wrębu:* jakie są do tego warunki?
301. Czy i w jakich wypadkach można się uwolnić od służebności wrębu za wynagrodzeniem pieniężném, a od służebności pastwiska za wydzieleniem części gruntu?
302. Przepisy powyżéj wyszczególnione nie stosują się do służebności wspólnego pastwiska i wygonu, w skutek dawnych zwyczajów istniejących.

§ I. *Zasady ogólne.*

283. Prawo pasania na cudzym gruncie, równie jak prawo wrębu w cudzym lesie, są to służebności niewidoczne i nieciągłe, które przeto podług przepisów Kodexu tylko przez tytuł mogą być nabyte: ponieważ służebności te w kraju naszym rolniczym są bardzo upowszechnione i sposób ich wykonywania z jednéj strony licznych sporów był źródłem, z drugiéj wiele może wpływać na dobro rolnictwa i tak ważne dla kraju oszczędzenie lasów; dla tego to na Sejmie z r. 1830 zostało wydane oddzielne Prawo o tych służebnościach, którego przepisy teraz wyjaśnić przychodzi.

284. Służebność pastwiska nadaje prawo właścicielom nieruchomości pasania bydła swego na gruntach lub pastwiskach, do innéj nieruchomości należących, czy to na całéj obszerności takowéj, czy téż na pewnéj części. — Służebność zaś wrębu, jest to prawo brania drzewa w lesie obcym na potrzeby nieruchomości, czy to na opał i budowle, czy téż na sam opał, czy wszelkiego drzewa, chociażby na pniu, czy téż tylko leżaniny, suszu i gałęzi.

285. Służebności powyższe zwróciły już były na siebie szczególną uwagę prawodawcy z roku 1818: widzieliśmy, że zastrzegł, iż takowe muszą być w hypotece objawione; inaczéj nie obowiązują ani trzeciego dobréj wiary nabywcy, ani rzeczywistego właściciela, jeżeli przez mniemanego, z hypoteki jawnego właściciela, zostały ustanowione. Prawo miało już wtedy na widoku ograniczenie, ile można, tych uciążliwych służebności.

Owóż, Prawo sejmowe z dnia 16 (28) Czerwca 1830 roku (D. P. Tom XIII, p. 121), w widokach dobra ogólnego, podało, oprócz tego, zasady tak co do ich powstania, jak co do sposobu wykonywania i ustania. Zobaczmy, w czém zasady te uzupełniły lub zmieniły przepisy Kodexu wyżéj wyłożone, mające zastosowanie do wszystkich służebności z czynu człowieka powstałych, a stąd i do służebności pastwiska i wrębu.

286. Zgodnie z Kodexem, który w art. 691 postanowił: że służebności ciągłe i niewidoczne, oraz służebności przerywane, widoczne lub niewidoczne, nie mogą być nabyte inaczéj jak przez tytuł, Prawo z roku 1830 w art. 1-m, stanowi, że służebności pastwiska lub wrębu, które są przerywanemi i niewidocznemi, istnieć mogą tylko na mocy tytułu, a zatém ani domniemywaniem, ani też przedawnieniem nabywane być nie mogą. Dodajmy, że nie mogą też być nabyte skutkiem przeznaczenia ojca familji, które tylko nabycie służebności widocznych i ciągłych skutkować może: chociażby z dwóch nieruchomości, w jedném ręku połączonych, bydło z jednego było ciągle wyganiane na grunta drugiego; lub chociażby jedna z tych nieruchomości, w braku lasu, była zasilana ciągle drzewem z lasu do drugiéj nieruchomości należących; jeżeli właściciel obojga nieruchomości, przedając jedną z nich, lub w inny sposób nią rozporządzając, nie nada wyraźnie w akcie prawa pasania bydła lub brania drzewa, nabywca nie będzie miał prawa pastwiska lub wrębu, chociażby stąd na największe niedogodności był narażony: tylko bowiem wyraźne nadanie może stanowić tytuł.

287. Co do przedawnienia jednakże, w art. 1 Prawa z roku 1830, uczyniono wyjątek względem przypadku przewidzianego w ustępie 2-m art. 691 K. C., to jest wyjątek co do służebności nabytych już w chwili wprowadzenia Kodexu Napoleona w skutku posiadania w tych częściach kraju, gdzie w taki sposób nabywać się mogły. Zdaje się, że prawodawcy z r. 1830 przypuszczali, że podług dawnych Praw Polskich służebności téj natury mogły być nabyte przez przedawnienie; niemniéj przeto gdyby jeszcze dziś mógł zajść spór zaiste nader rzadki o to: czy jaka służebność już przed 1 Maja 1808, lub przed 15 Sierpnia 1810, była nabyta skutkiem długoletniego posiadania, Sądy zawsze miałyby obowiązek rozebrać i rozstrzygnąć: czy w téj części kraju, w któréj spór ten wynikł, ustawy dawniéj obowiązujące, dopuszczały przedawnienia, jakiego na to wymagały czasu i jakich warunków, i czy czas ten przed epoką powyższą upłynął, oraz warunki zostały spełnione; wszelka jednakże wątpliwość na stronę wolności od służebności rozstrzygniętą być winna.

288. Prawo z roku 1830 w art. 1-m zastrzega także co do powstania służebności zachowanie przepisów Prawa hypotecznego z roku 1818, wyżéj rozebranych, to jest wniesienie tych służebności do ksiąg wieczystych obudwóch nieruchomości; ale to zastrzeżenie nie dotyczy właściwie samego powstania, ale tylko zachowania służebności. Skoro bowiem został pozyskany tytuł prawny, to jest darowizna, testament, umowa, — służebność jednocześnie powstaje, chociażby jeszcze do hypoteki nie była wniesiona: ten, kto do niéj nabył prawo, może ją wykonywać przeciw nadawcy lub jego sukcessorom, może w każdym czasie żądać wpisania jéj do ksiąg wieczystych właściwych; lecz gdyby

przed wniesieniem nieruchomość obciążona służebnością przeszła w ręce osoby trzeciéj, któraby o istnieniu służebności nie wiedziała, wtedy służebność nie może już być wykonywaną przeciw téj trzeciéj osobie, a raczéj służebność sama ustaje.

289. Gdy służebność pastwiska lub wrębu powstała na mocy tytułu prawnego, wtedy, co do jéj rozciągłości i sposobu wykonywania, przedewszystkiém stosować się należy do osnowy tytułu; i tak: jeżeli przy nadaniu służebności pastwiska oznaczono ilość bydła paść się mającego, i miejsca, na które to bydło może być wyganiane, wtedy ani większéj ilości bydła, ani w innych miejscach, pasać nie można; podobnież, gdy w tytule oznaczono: jakie drzewo, na jakie potrzeby, w jakich miejscach i z jakiemi ostrożnościami ma być brane, do tych wskazań zastosować się należy. Lecz najczęściéj się zdarza, że w tytułach dawniejszych poprzestawano na ogólném nadaniu prawa pastwiska lub wrębu. Takie tytuły nie przestają być co do przeszłości ważnemi; tylko na przyszłość Prawo w art. 11-m postanowiło, że żadne służebności pastwiska lub wrębu stanowione być nie mogą, jak pod warunkiem, iżby w akcie ustanowienia ich oznaczone były ilość i rodzaj drzewa, tudzież sposób wykonywania tych służebności. Co do przeszłości tylko przeto Prawo wskazało zasady, jakich trzymać się należy, w razie nieoznaczenia rozciągłości i sposobu wykonywania służebności — te więc zasady nie mają zastosowania do służebności pastwiska i wrębu, jakieby po ogłoszeniu Prawa z roku 1830 (pod 23 Sierpnia t. r.) były ustanowione: gdyż w braku oznaczenia ilości i rodzaju drzewa, oraz sposobu wykonywania służebności, sam tytuł byłby nieważny i nie mógłby mieć żadnego skutku. Chociaż bowiem nieważności Prawo nie wyrzekło, przecież stanowczo zakazuje na przyszłość stanowienia służebności bez takich określeń; a przepisy zakazujące, nieproceduralne, a obejmujące zasady stanowcze, muszą być szanowane i wszystko, co wbrew ich zakazowi nastąpiło, za nic nie znaczące w obliczu Prawa uważać należy. Owóż gdy tytuły uprzedzające datę ogłoszenia Prawa Sejmowego z roku 1830 nie obejmują oznaczenia rozciągłości i sposobu używania służebności pastwiska i wrębu, trzymać się należy zasad, które tu następnie wyłożymy.

§ II. *Przepisy szczegółowe.*

290. *Co do służebności pastwiska.* — 1) Właściciel gruntu służebnością obciążonego, ma prawo urządzenia gruntów i lasów, służebnością obciążonych, i ciągnienia z nich korzyści.— Ta wolność urządzenia, mojém zdaniem, służy właścicielowi, chociażby rozciągłość i sposób używania służebności były oznaczone. Tu tylko dodać należy warunek, który zresztą i Prawo, w art. 2-m, przez zastrzeżenie przepisów art. 701 K. C., wyraźnie wskazało: że urządzenie takie być powinno, iżby korzyści ze służebności nie zmniejszało, i nie czyniło jéj mniéj dogodną; żeby stan miejsc nie był zmieniony, jeżeli było w tytule miejsce oznaczone, lub téż żeby miejsce zmienione było równie dogodne do wykonywania służebności, jeżeliby pierwotne wyznaczenie stało się uciążliwszém dla właściciela nieruchomości obciążonéj. Te ogólne warunki służą i na przypadek urządzenia gruntów i lasów tam, gdzie rozciągłość i sposób w tytule nie były oznaczone (art. 2); z resztą, co do rodzajów bydła, wyboru miejsca na pastwisko, i czasu, w którym jaki rodzaj bydła ma być pasany, wykonywający służebność stosować się będzie do zaprowadzonego przez właściciela urządzenia gruntów i lasów. I tak: jeżeli właściciel chce zaprowadzić gospodarstwo płodozmienne, nie można bydła pasać na tych wszystkich gruntach, któreby w skutku tego na zasiew były przeznaczone; jednakże nie może w nowém urządzeniu przeznaczyć na zasiew tyle gruntu, iżby przez to ilość bydła dla jakiéj pastwisko ma służyć, nie miała dostatecznego pożywienia; na pewne zaś części gruntów nie może bydło być posyłane w tym czasie, w którymby pasanie jego roślinności było szkodliwe. Jeżeli pastwisko służy w lasach, w razie urządzenia lasów, w zagajnikach paść nie wolno; jednakże, w samém urządzeniu, nie można na zagajniki przeznaczać większego obszaru, jak potrzeba, ze szkodą służebności pastwiska.

291. 2) Służebność pastwiska nie odejmuje jednak możności pasania bydła należącego do gruntu, tąż służebnością obciążonego, chociażby nawet miejsce pasania było szczegółowo oznaczone. To ma się rozumieć na przypadek, gdyby w tytule nie było przeciwnego zastrzeżenia; ale wtedy trzeba, żeby wyraźnie w tytule było powiedziane: że na miejscu oznaczoném ma służyć pastwisko wyłącznie dla bydła wypędzanego z nieruchomości, któréj służebność służy, lub że innego bydła wpędzać nie wolno na miejsce służebnością obciążone. Gdy nie ma takiego zastrzeżenia, postwisko jest zawsze wspólne dla bydła należącego do gruntu służącego i dla bydła przypędzanego z gruntu władnącego (art. 3).

292. 3) Służebność pastwiska, w braku także wyraźnego przeciwnego zastrzeżenia, nie rozciąga się do innych użytków prócz samego pasania, i tak: nie można na gruncie służącym stawiać szop, chociaż czasowych dla utrzymania bydła przez czas pewien, nie można paszy w najmniejszéj ilości z gruntu zabierać i t. p.

293. 4) Wykonywający służebność, bydła zarażonego, na pastwiska służebności ulegające, puszczać nie może. Jest to przepis wynikający z widoków bezpieczeństwa ogólnego, i dla tego, podług mego przekonania, nie możnaby mu ubliżyć, chociażby przez wyraźne zastrzeżenie tytułu. Przepisy zresztą Policji weterynaryjnéj, nakazują, w razie zarazy, przerwać wszelką komunikację nawet bydła zdrowego, lecz znajdującego się w miejscu, gdzieby się pokazała zaraza (art. 4, ust. 2).

294. 5) Ilość bydła, jaka na pastwisku służebnością obciążoném pasaną być ma (jeżeli w tytule oznaczoną nie została) miarkowaną być winna podług takiéj potrzeby gruntu, jaka była przy ustanowieniu służebności. Jeżeli więc wiadomo, jaka w czasie ustanowienia służebności na gruncie nieruchomości, na korzyść któréj ta służebność ustanowioną została, ilość była potrzebna, to jest, jaka ilość mogła być wówczas potrzebna do uprawy i nawozu, i jakie zwykle gatunki bydła były w tym celu utrzymywane, — ani większéj ilości ani innych gatunków pasać nie można.

Wzajemnie zaś właściciel gruntu służebnością obciążonego, nie może przy urządzeniu gruntów i lasów uszczuplić tak pastwiska, iżby dla téj oznaczonéj ilości nie było dostateczném — artykuł bowiem 3-ci, każe przedewszystkiem, co do ilości bydła, zachować przepis art. 2-go, który urządzenia dozwala i do art. 701 K. C. odsyła — stąd więc i miejsce pastwiska o tyle może być zmienione, o ileby zmiana ta nie przeszkadzała pasania oznaczonéj ilości i gatunków bydła.

Jeżeliby ilość bydła, w czasie ustanowienia służebności potrzebna, nie mogła być wiadomą, co szczególniéj przy dawnych służebnościach najczęściéj się zdarza, wtedy ilość bydła powinna być ustanowioną w stosunku potrzeby obu gruntów, z większym jednak względem na potrzebę gruntu służebnością obciążonego. Wtedy przeto: czy to przy dobrowolném porozumieniu, czy w sporze sądowym, należy wykryć wiele w czasie powstałéj kwestji i podług stanu rzeczy, w ówczas istniejącego, potrzeba bydła dla uprawy i nawozu wszelkich gatunków, jakie są przedmiotem wyzyskiwania; następnie przekonać się na jaką ilość

ogólną bydła mogą wystarczyć pastwiska w nieruchomości służebnością obciążonéj, i jeżeli na całą ilość potrzebnego dla obudwóch nieruchomości bydła nie są dostateczne, ograniczyć przedewszystkiém tę ilość, jaka może ze służebności korzystać, przyczém wzgląd mieć należy i na większą lub mniejszą łatwość wyżywienia tego bydła na pastwiskach istniejących w nieruchomości władnącéj. W razie sporu, zwykle potrzebne jest naznaczenie opinji biegłych, którzy stan rzeczy na miejscu rozpoznać winni (art. 4, ustęp 2-gi).

I w tym także przypadku, gdy oznacza się ilość bydła podług potrzeby obecnéj, też same powinny być zachowane zasady w razie urządzenia gruntów lub lasów, ten sam wzgląd na prawa ze służebności wynikające, co do niemożności zmieniania miejsca bez istotnéj potrzeby i bez uszczuplenia służebności.

295. 6) Chociażby prawo pasania służyło na całéj dziedzinie, prawo to nie rozciąga się do tych miejsc, na których, w czasie ustanowienia służebności, nie można było pasać, a które późniéj, przez właściciela gruntu służebnością obciążonego, do tego paszenia uzdolnione zostały. Jak bowiem przez czyn tego ostatniego właściciela służebność nie może być uszczuplona, tak też przez późniejsze po jéj ustanowieniu czyny nie może być zwiększona, i to, co w téj chwili nie mogło być przedmiotem nadania służebności, nie może się stać już późniéj jéj uległem, chociażby do tego stanu było doprowadzone, iżby służebności podobnéj mogło być przedmiotem. Ma się rozumieć, że może być inaczéj wyraźnie w tytule zastrzeżoném, i takie zastrzeżenie byłoby dla stron obowiązującém.

296. *Co do służebności wrębu.*— Prawo stanowi wprawdzie przepisy na przypadek, kiedy rozciągłość i sposób używania służebności w tytule nie są oznaczone, lecz zasada taż sama, jaka co do służebności pastwiska jest podana, a mianowicie, że właściciel lasu służebnością obciążonego ma prawo, bez względu na tę służebność, przystąpić do urządzenia lasu w ten sposób, iżby zapewnić ciągłe i stopniowe odradzanie się tego lasu, jeszcze więcéj jest tu stanowczą, bo jeszcze ważniejszy jest tu interess publiczny, żeby lasy przez wycinanie nieporządkowe niszczone nie były. Stąd więc nie waham się twierdzić, że chociażby w tytule było zastrzeżone, że wolno jest rąbać dowolnie w całéj przestrzeni lasu służebnością obciążonego; lub gdyby było zrzeczenie się prawa urządzenia lasu; pomimo to, urządzeniu takiemu, nie możnaby się sprzeciwić. Lecz i tu, tak jak co do pastwiska, przy samém urządzeniu, należy mieć wzgląd na

to, iżby prawa ze służebności wynikające nie były uszczuplone, i żeby służebność, gdyby miejsce jéj wykonywania było oznaczone, nie była przeniesiona w inne miejsce, bez wykazania uciążliwości gospodarskiéj miejsca oznaczonego w tytule, i bez wskazania innego miejsca równie dogodnego (art. 701 K. C.) Po nastąpioném urządzeniu, przy wykonywaniu prawa wrębu, należy się stosować do takowego urządzenia tak co do rodzaju drzewa, jak co do miejsca i czasu, w którym takowe pobierane być ma (art. 6).

297. Co do ilości i rodzaju drzewa pobierać się mającego przez tego, komu służebność się należy, czy to na budowle, czy na opał, czy na porządki gospodarskie, służą te same zasady, jakie wyżéj, co do ilości bydła, zostały podane (pod N. 294), a mianowicie:

a) przedewszystkiém zastosować się należy do tytułu, jeżeli w nim ilość pobierać się mającego drzewa jest oznaczoną, lub wskazane miejsce i czas, w którym takowe pobierane być ma;

b) Jeżeli ilość ta oznaczoną nie została, należy ją oznaczyć podług takiéj potrzeby gruntu, jaka była przy ustanowieniu służebności: jeżeliby z tytułu wykazywała się przynajmniéj rozciągłość służebności co do rodzaju drzewa pobierać się mającego, to jest: czy udzielona została tylko na opał, czy téż i na budowle i na porządki gospodarskie, wtedy téż, podług osnowy tytułu, odpowiednią potrzebę wymiarkować należy; jeżeli zaś i pod tym względem tytuł milczy, wtedy wątpliwość wszelką tłumaczyć trzeba na korzyść gruntu służebnością obciążonego, i przypuścić, że tylko na opał budowli dworskich służebność nadaną została, jeżeli większa jéj obszerność z osnowy tytułu nie wynika. W dawnych tytułach zwykle nadawano służebność, albo *pro foco*, co znaczyło, że dla opału tylko drzewo brać wolno, albo *pro foco et aedificiis*, co znaczyło: że i na opał i na budowle służebność nadaną została. Nadawano służebności albo dla samego tylko dworu, albo téż i dla włościan osiadłych. Gdyby po ustanowieniu służebności zwiększyła się ilość dymów opalanych, lub ilość budowli wymagających napraw, wtedy taka tylko ilość drzewa może być żądana, jaka mogła być potrzebną na opalenie ognisk, już wtenczas istniejących, lub na naprawę i restaurację istniejących wówczas budowli;

c) jeżeli stan potrzeby, w czasie ustanowienia służebności wiadomym być nie mógł, wtedy ilość i gatunek drzewa, po-

winna być ustanowioną podług potrzeby istniejącéj w chwili, gdy o to zajdzie kwestja, i podług takiéj potrzeby obu gruntów, z większym jednak względem na potrzebę gruntu służebnością obciążonego. Tu więc naprzód trzeba podług umowy, to jest tytułu, rozważyć: czy służebność tylko na opał, czy też także na budowle i porządki gospodarskie, nadaną została, i podług tego potrzebę obecną wyrachować. Następnie należy wymiarkować, czy las, przy względzie na jego urządzenie, może wystarczyć na zaspokojenie potrzeb wszelkich gruntu służącego, i potrzeby podług umowy (tytułu) określonéj gruntu władnącego. Jeżeli ręb roczny nie może na tę potrzebę wystarczyć, wtedy należy przedewszystkiem ograniczyć potrzebę gruntu władnącego; przyczém należy mieć na uwadze możność zaspokojenia potrzeby każdego z tych gruntów z innych źródeł, to jest z lasu własnego, w nieruchomości władnącéj istniejącego, albo téż z lasu nieuległego służebności, do nieruchomości służącéj należącego. Należy téż zważyć i na obszerność lasu, jaka istniała w chwili ustanowienia służebności: jeżeli bowiem po téj epoce część lasu została na pole lub łąki obróconą, właściciel nieruchomości służebnością obciążonéj nie ma prawa żądać zmniejszenia ilości drzewa potrzebnego właścicielowi nieruchomości władnącéj, na tej zasadzie, że obecna obszerność lasu, nie starczy na zobopólną potrzebę: nikt bowiem własnym czynem nie może ze szkodą drugiego ulepszyć swego położenia. W każdym razie — ze względem na ilość potrzebnego drzewa — i urządzenie lasu może nastąpić, i miejsce, w którém drzewo ma być rąbane, chociażby w tytule było oznaczone, może być zmienione, jeżeliby tego dobro gospodarstwa leśnego wymagało, za wskazaniem jednak innego, równie dogodnego miejsca.

§ III. *O ustaniu służebności pastwiska i wrębu.*

298. Oprócz sposobów ustania ogólnych dla wszystkich służebności, Prawo z r. 1830 dla służebności pastwiska i wrębu, jako uciążliwszych od innych, wskazało środki szczególne ich ustania, — i tak: od służebności pastwiska można się uwolnić za wynagrodzeniem pieniężném, od służebności wrębu za wydzieleniem części lasu obciążonego na własność, dla wykonywającego służebność.

299. *Co do służebności pastwiska.* — Uwolnienie od niéj za wynagrodzeniem, wtedy tylko może nastąpić:

a) gdy tego żąda właściciel gruntu służebnością obciążonego;

b) gdy Sąd uzna, że właściciel służebność wykonywający może się bez niéj obejść, to jest, może innym sposobem potrzebną ilość bydła wyżywić;

c) gdy będzie wypłacone wynagrodzenie, oznaczone przez biegłych, a następnie przez Sąd ustanowione, ze względem na ilość bydła, jaka na pastwisko mogła być wypuszczana, podług przepisów art. 4-go; dopóki bowiem wypłacone nie będzie, służebność może być wykonywana.

300. *Co do służebności wrębu.* — Uwolnienie od niéj może nastąpić o tyle tylko, o ile w razie wniesionego o to do Sądu żądania, Sąd zbada przedewszystkiem obustronnie przedstawione powody, i uzna, że właściciel służebność wykonywający, może się bez niéj obejść, skoro będzie miał wydzieloną część lasu służebnością obciążonego na zupełną własność; mianowicie, gdy ta część może być tak znaczna, iżby, po jéj zagospodarowaniu, można było zapewnić stałe zaopatrzenie takiéj potrzeby nieruchomości, która służebność wykonywa, jaką zaspokajała służebność. W takim razie należy naprzód oznaczyć dokładnie ilość drzewa, jaka w skutku służebności mogła być pobierana; a następnie wydzielić taką rozległość lasu i takiego drzewostanu, iżby, po podzieleniu go na ręby, roczny ręb wystarczał na zaspokojenie rocznéj potrzeby. I tu także Sąd stanowi za wysłuchaniem zdania biegłych: to jest gdy biegli wymierzą i zaprojektują plan gospodarczy téj części lasu, jaka ma być wydzieloną.

301. Lubo art. 9-ty mówi tylko o uwolnieniu się od służebności wrębu, za wydzieleniem części lasu, a od służebności pastwiska tylko za wynagrodzeniem pieniężném uwolnić się dozwala, to przecież nie możnaby odmówić uwolnienia także od służebności wrębu za wynagrodzeniem pieniężném, gdyby było wykazane, że właściciel nieruchomości, któréj wręb służy, mając dostateczne własne lasy, lub inny rodzaj paliwa, (np. torf, węgiel kamienny) może się zupełnie obejść bez téj służebności: nietylko przemawia za tém ogólna zasada, że należy sprzyjać uwolnieniu od służebności, ale też i osnowa art. 10-go, który stanowi, że w każdym razie wynagrodzenie pieniężne lub wydzielenie części lasu, ustanowione będzie za pośrednictwem biegłych, z uwagą na przepisy art. 4-go i 7-go Prawa niniejszego; a że art. 7-my mówi tylko o służebności wrębu, więc też i od téj służebności wynagrodzenie pieniężne uwolnić może:

podobnież byłbym zdania, że gdyby właściciel nieruchomości służebnością pastwiska obciążonéj, chciał wydzielić na własność sąsiada pastwisko takie, iżby na nim tę ilość bydła, jaką na grunta obce posyłać mu wolno, mógł stale używać, nie możnaby odmówić uwolnienia od téj służebności.

302. W końcu winienem zwrócić uwagę, że przepisy Prawa z roku 1830 o służebności pastwiska, równie jak przepisy Prawa hypotecznego z roku 1818, nakazujące jéj objawienie w księgach hypotecznych, dotyczą tylko służebności pastwiska z czynu człowieka wynikającéj, a nie mają zastosowania do służebności wspólnego pastwiska lub wygonu, jakie w skutku dawnych zwyczajów, jako służebności z Prawa wynikające, utrzymane zostały, a których uregulowanie stanowcze należy do nieistniejącéj jeszcze u nas Ustawy o Policji wiejskiéj i leśnéj. (Patrz wyżéj pod Nr. 211.)

CZĘŚĆ III.

O RÓŻNYCH SPOSOBACH NABYCIA WŁASNOŚCI.

Rozporządzenia ogólne.

TREŚĆ.

§ I. *Wyszczególnienie, podział i określenia sposobów nabycia własności.*

303. Przejście. Co jest przedmiotem dwóch ksiąg pierwszych, a co trzeciéj księgi Kodexu?
304. Sposoby nabycia własności, jakie wyszczególnia Prawo i jakie jeszcze dodają autorowie: do jakich głównych kategoryj należałoby je odnieść?
305. Podział teoretyczny sposobów nabycia własności — jego praktyczne zastosowanie.
306. Bliższe określenie trzech głównych sposobów nabycia własności; wyszczególnienie przypadków w jakich mają miejsce.

§ II. *O nabyciu własności rzeczy niczyich przez ich objęcie w posiadanie.*

307. O rzeczach należących do ogółu. Określenie Prawa mniéj dokładne. Rzeczy te mogą być nabyte na własność przez objęcie w posiadanie (*occupatio*).
308. Jakie sposoby nabycia przez okupację wyszczególnia Prawo?
309. O polowaniu i rybołostwie. Kiedy ryby złowione i zwierzęta spolowane stają się, a kiedy nie stają własnością tego, kto je objął w posiadanie?
310. Co do rzeczy wrzuconych w morze, wyrzuconych przez morze, lub roślin nadmorskich, są w krajach nad morzami położonych oddzielne przepisy. Rzeczy porzucone o ile mogą być nabyte przez okupacją?
311. Co do rzeczy zgubionych, jeżeli właściciel się zgłosi, ma prawo je odebrać za zwrotem kosztów i przyrzeczonego znaleźnego. Co do rzeczy, których właściciel się nie zgłasza art. 717 K. C. odsyła do oddzielnych przepisów, których nie ma u nas.
312. Różnica między rzeczą znalezioną a skarbem. Trzy warunki, które zachodzić muszą, ażeby rzecz mogła być za skarb poczytana. Kto i jakie prawa ma do znalezionego skarbu.
312bis. Czy właściciel gruntu ma to prawo, gdy skarb znaleziony został w cudzym przedmiocie ruchomym na jego gruncie zostającym?

§ I. *Wyszczególnienie, podział i określenie sposobów nabycia własności.*

303. Kodex Cywilny, jak dotąd mieliśmy spocobność widzieć, określa w Księdze I-éj Prawa samychże osób dotyczące, prawa osobowe, mające za przedmiot ich stan cywilny, ich położenie cywilne w społeczeństwie, — to jest: te stosunki, jakie wynikają ze związków osób pomiędzy sobą, związków małżeństwa, krwi, lub przywiązania, z ich zdolności, wreszcie, lub niezdolności do czynności cywilnych ze względu na ich położenie także indiwidualne: cudzoziemca, zaginionego, lub znikłego, małoletniego, bezwłasnowolnego; w Księdze II-éj oznacza bliżéj tak naturę majątków, to jest: rzeczy, jakiemi człowiek może owładnąć, jak praw rzeczowych, jakie do tych majątków służyć mogą, z których głównem jest własność, jako prawo najdoskonalsze ogarniające wszystkie inne, gdy prawa rzeczowe są tylko jéj członkami. To więc najważniejsze prawo rzeczowe co do majątków jest głównym przedmiotem troskliwości Prawodawcy i cała Księga III, do któréj wykładu przystępujemy, ma za przedmiot określenie sposobów nabycia własności, a dodajmy i sposobów jej utraty: gdyż zwykle nabycie przez jednego jest albo zbyciem, albo utratą ze strony drugiego.

304. Prawo w artykule 711 — 717 wymienia następujące sposoby nabycia: 1) darowiznę między żyjącemi; 2) testament; 3) zobowiązania; 4) przybycie, lub wcielenie; 5) przedawnienie; 6) objęcie (*occupation*).

Zgadzają się autorowie, że nie wszystkie sposoby nabycia własności są tu wymienione: Marcadé dodaje jeszcze podanie, czyli tradycję i Prawo, a Mourlon oprócz tego pobieranie dochodów przez właściciela dobréj wiary. Mojém jest zdaniem, że w teorji sposoby nabycia niepomnożyć, ale raczéj należałoby pod ogólniejsze zebrać pojęcia.

Co do Prawa, jako sposobu nabycia, autorowie dla tego tylko je dodali, że uważali, jako sposób nabycia własności użytkowanie rodziców na majątku dzieci: przecież użytkowanie jest tylko odłamkiem prawa własności; kto nabywa użytkowanie, nie nabywa jeszcze własności – a w szczególności prawo użytkowania rodziców, połączone z obowiązkami, może nic im nieprzynieść, o sposobach zaś nabycia użytkowania Prawo oddzielnie mówiło w art. 579 K. C, tu więc nie ma potrzeby mówić o tym stosunku już wyczerpanym. Prawda, że użytkownik nabywa własność wszelkich dochodów, ale to jest wypływem prawa użytkowania, jakiekolwiek

jest jego źródło; jest wypływem posiadania mającego pewne Prawem oznaczone przymioty; podchodzi przeto pod kategorję posiadania, którą autorowie pominęli, a któréj bardzo obszerny jest zakres, jak się to niżéj wykaże.

Jeżeliby więc Prawo przyjąć za oddzielny sposób nabycia własności, to chyba w stosunkach przymusowego wywłaszczenia — bo wtedy nie ma woli właściciela; owszem wbrew jego woli własność przechodzi; nie ma ani spadku, ani darowizny, ani testamentu, ani umowy; jest albo zobowiązanie z Prawa wynikające, albo czysta wola Prawa, która przenosi własność dla użytku publicznego, lub w drodze exekucji sądowéj. Podobnież podanie, czyli tradycja nie jest oddzielnym sposobem nabycia własności i słusznie Kodex o niem w tém miejscu zamilczał: jest ono tylko następstwem, uzupełnieniem wykonawczém umowy, darowizny, lub testamentu. Prawda, że sama umowa wtedy tylko nadaje własność, gdy rzecz co do tożsamości oznaczona jest jéj przedmiotem; że gdy umowa, darowizna, lub zapis testamentowy dotyczy przedmiotu tylko co do rodzaju oznaczonego, nie nabywa się jeszcze własności przedmiotu oznaczonego, a tylko prawa do jéj poszukiwania; że własność tego przedmiotu wtedy dopiero stanowczo nabywam, gdy mi go wydano, to jest: gdy go objąłem w moje posiadanie; a więc tu znowu napotykamy posiadanie, jako sposób nabycia własności i pod tę kategorję i ten przypadek podciągnąć wypada; a nawet objęcie, *occupation*, jest tylko nabyciem posiadania.

Mniemam więc, że należy uważać, jako sposoby nabycia własności: 1) spadek; 2) wolę człowieka lub Prawa; 3) posiadanie. Pod te trzy kategorje wszystkie sposoby nabycia własności podchodzą, jak to przy szczegółowym ich rozbiorze wyjaśnimy:

305. Dodajmy tu w krótkości, że w teorji dzielą sposoby nabycia:

1) na pierwotne i pochodne: pierwsze dotyczące rzeczy do nikogo nienależących; drugie mające za przedmiot przelanie ich własności;

2) na darme i obciążliwe (*tilulo gratuito et oneroso*), to jest: bez wynagrodzenia, jak spadek, darowizna,—lub za zapłaceniem równowartości;

3) na nabycia pod tytułem ogólnym i pod tytułem szczególnym: podług tego, czy się nabywa ogół majątków do pewnéj osoby należących, lub ich część iłą—jak przez spadek zapis całości, lub część mienia, — czyli téż szczegółowy przedmiot.

Pierwszy z tych podziałów nie ma praktycznego użytku; dwa następne mają na stosunki prawne wpływ, jaki we właściwych miejscach będzie wyjaśniony; tu dosyć nadmienić: że nabycie własności tytułem darmym innym prawo poddaje zasadom tak co do formy, jak co do warunków i zdolności do zbywania i nabywania; że także inne sa następstwa nabycia ogółu mienia, lub części iléj takowego, jak nabycia szczegółowego przedmiotu: pierwsze pociąga za sobą obowiązek przykładania się do długów majątek ciążących, drugie bez wyraźnéj woli w rozporządzeniu objawionéj tego obowiązku nie pociąga.

306. Przystąpmy teraz do bliższego określenia wskazanych wyżéj sposobów nabycia.

1) *Spadek* jest to prawo osób najbliższych krwią spadkodawcy, do osiągnięcia jego majątku, z chwilą jego śmierci, w porządku Prawem wskazanym: o tym sposobie nabycia będziemy mówili niebawem w całéj obszerności.

2) *Wola człowieka lub Prawa.* Wola człowieka objawić się może:

a) w darowiznie między żyjącemi: gdy kto chce za życia tytułem darmym część majątku swego, a mianowicie oznaczony jaki przedmiot, oddać na własność innej osoby;

b) w rozporządzeniu na przypadek śmierci, które Prawo testamentem mianuje i w pewnych tylko ściśle oznaczonych formach czynić dozwala, a które może dotyczyć ogółu, części mienia, lub przedmiotu oznaczonego;

c) w umowach przenoszących własność tytułem obciążliwym (*titulo oneroso*), nie zaś w zobowiązaniach, jak Prawo, słusznie krytykowane, mylnie się wyraziło. Umowa jest to zgodzenie się dwuch, lub więcéj osób, na danie, uczynienie, lub nieczynienie czego, dla korzyści materjalnéj, bądź wzajemnéj, bądź jednostronnéj; jeżeli więc w skutku umowy, własność majątku przechodzi na inną osobę, wtedy taka umowa jest sposobem nabycia własności, a z drugiéj strony jest zbyciem (*alienatio – cum quis rem suam alienam facit.* Najpowszechniejszym sposobem zbycia jest kupno i przedaż; lecz można zbyć własność i przez inne umowy; i tak: wydzierżawiając nieruchomość wiejską, zbywam tém samém i zboże zasiane i wszelkie przychody, jakie na dzierżawcę przechodzą; oddając kapitał mój na przepad (*á fonds perdu*) zbywam go także, lubo nie przedaję; pożyczając pieniądze zbywam je: bo wolno niemi biorącemu pożyczki rozrządzać; a tak, chociaż następnie oddać jest obowiązany, staje się ich właścicielem. Te więc wszystkie umowy przez które przenosi się

własność, jakich przedmiotów,—ale tylko umowy,—są sposobami nabycia własności; inne jak pełnomocnictwo, puszczenie w zastaw, i t. p., lubo nadają pewne prawa, ale nie nadają własności. Można też wprawdzie nabyć własność bez umowy, skutkiem zobowiązań: bo są zobowiązania, które bez umowy powstają: i tak, gdy *negotiorum gestor* nabył dla mnie własność jakiéj rzeczy, nabywam ją, ale w skutku umowy, jaką on zawarł, dla tego, że działał na moję korzyść, że mam prawo korzystania z jego działania; własność przecież nie w skutku jego zobowiązania, ale w skutku umowy, jakby przezemnie zawartéj nabywam. Powstają także zobowiązania bez umowy—*ex delicto et quasi delicto;* ale te nie są środkiem nabycia własności i pociągają tylko obowiązek wynagrodzenia szkody, to jest: niejako zwrotu własności utraconéj;

d) wola Prawa przenosi własność w przypadkach przymuszonego wywłaszczenia i we wszystkich przypadkach przybycia (*accessio*) wyłożonych w drugiéj księdze.

3) *Posiadanie.* Jest to nojobszerniejszy sposób nabycia własności, chociaż go Prawo w tém miejscu niewymieniło. Jakoż *naprzód* co do wszystkich ruchomości posiadanie stanowi tytuł (art. 2279 K. C.): jakkolwiek znaczenie tego przepisu jest ściślejszém, jak z jego osnowy zdawać się może, to przecież w tém znaczeniu obszerny jest jego zakres. Skoro bowiem otrzymałem jaką ruchomość od osoby trzeciéj w dobrej wierze, chociażby się okazało, że ta osoba nie jest właścicielką, samo posiadanie jest dla mnie dostatecznym tytułem nabycia, z wyjątkiem tylko rzeczy skradzionych i znalezionych.

Powtóre: posiadanie w dobréj wierze, czy to ruchomości, czy nieruchomości, jest sposobem nabycia własności wszystkich przychodów pobranych do chwili, w któréjby posiadacz powziął wiadomość, że tytuł jego posiadania nie był prawnym (art. 550 K. C.).

Po trzecie: objęcie w posiadanie, jest samo przez się sposobem nabycia przedmiotów szczegółowych, wtedy, gdy darowizna, testament, lub umowa, nadawałaby prawo tylko do przedmiotów co do rodzaju oznaczonych. Wtedy tradycja, to jest: oddanie w posiadanie z jednéj, objęcie z drugiéj, stanowczo własność nadaje (art. 1138). Objęcie takie w posiadanie, czyli tradycja, nadaje byt darowiznie ręcznéj, czyli tak zwanéj darowiznie ciepłą ręką (*don manuel*).

Po czwarte: posiadanie, jeżeli ma wszystkie przymioty Prawem do przedawnienia wymagane i jeżeli trwało przez czas pe-

wien oznaczony, jest sposobem nabycia własności (art. 2262, 2265 K. C.

Po piąte: posiadanie, jeżeli polega na tytule, lubo nienadającym własności, ale z woli człowieka nadającym prawo do przychodów, jest sposobem nabycia tych przychodów: takiém jest posiadanie użytkownika, dzierżawcy, zastawnika.

Po szóste: posiadanie jest sposobem nabycia własności, gdy rzecz objęta była własnością niczyją.

Po siódme: posiadanie jest sposobem nabycia własności połowy znalezionego skarbu.

Po ósme: posiadanie może być sposobem nabycia własności rzeczy znalezionych.

O tych trzech ostatnich sposobach nabycia tu obszerniéj mówić wypadnie; inne bowiem wszystkie przy właściwych materjach częścią już były, częścią będą wyłożone.

§ II. *O nabyciu własności rzeczy niczyich przez ich objęcie w posiadanie.*

307. W dzisiejszym stanie społeczeństwa w krajach ucywilizowanych mało jest rzeczy niczyich; co do nieruchomości, w naszym kraju, każdy kawał ziemi, każda lepianka, ma swego właściciela,—a do nieruchomości szczególnéj stosuje się zasada w art. 713 objęta, że majątki będące bez właściciela należą do Rządu; stosuje się ona także do spadków opuszczonych, lub wakujących, które należą do Rządu, a stąd i do nieruchomości i do ruchomości, jakie do tych spadków należą. Co do ruchomości, mało jest także rzeczy niczyich, dla tego, że wszysko, co jest na powierzchni, lub w głębi ziemi, jest własnością tego, kto jest właścicielem ziemi; co było już własnością prywatną, nie może być uważane za własność niczyją, chociażby zostało zgubione. Są jednak rzeczy, które wyjątkowo uważane są za własność niczyją, albo publiczną, co na jedno wychodzi: co bowiem nie jest własnością żadnej szczegółowéj osoby, to jest własnością ogółu — a własność ta na tem polega, że każdy może, w miarę potrzeby i możności używać takich rzeczy, a nawet zawładnąć niemi i na swój wyłączny obrócić użytek: nie jest więc zupełném wysłowienie Prawa, że są rzeczy, które nie należą do nikogo, i których używanie wszystkim jest wspólne i że prawa policyjne określają sposób ich używania: jest to niewątpliwa prawda; takiemi są powietrze, woda w rzekach bieżących, lub studniach i źródłach do publicznego użytku przeznaczonych; lecz nie dosyć na tém, że każdy może używać wody rzecznéj, np. do kąpieli, stosując się

do przepisów policyjnych co do miejsca i czasu, że każdy może czerpać wodę z krynicy dla publicznego użytku przeznaczonej: jest to użycie proste; ale każdy téż zaczerpnąwszy wody w rzece, lub krynicy, staje się właścicielem téj ilości wody, jaką zaczerpnął, może ją przedać lub spożytkować w sposób dowolny, nabywa więc własności rzeczy niczyjéj przez objęcie jéj w posiadanie (*occupatio*). Toż samo możnaby powiedzieć o gazach, jakieby z powietrza wydobyto i uwięziono w naczyniach, które też wolno przedawać, lub użyć w sposób dowolny.

308. Prawo pominąwszy ten sposób nabycia przez okupację, mówi o niektórych innych, mianowicie:

1) o polowaniu i rybołóstwie;
2) o rzeczach wrzuconych w morze i przez morze wyrzuconych, lub rzeczach porzuconych;
3) o rzeczach zgubionych;
4) o skarbie.

309. *Co do polowania i rybołostwa*, przedmiot ten już w drugiéj części był traktowany; tu dodajmy, że sposób nabycia przez polowanie i rybołostwo polega na tém, że ryby złowione są istotnie rzeczą niczyją, jeżeli są w naturalnéj wodzie pozostawione, i tak, ryby w rzekach, tak spławnych, jak niespławnych, w jeziorach, są rzeczą niczyją; kto je ułowi ten stanie się ich właścicielem. Podobnież zwierzęta swobodnie po polach, lasach, lub górach błąkające się, stają się własnością tego, kto je upoluje, bo nie są niczyją własnością. Lecz, jeżeli dla upolowania zwierzęcia, lub złowienia ryby, potrzeba wejść na grunt prywatny, właściciel jego może tego wzbronić, i na tém to polega znowu prawo polowania i rybołówstwa w obrębie nieruchomości, które jest jedném z attrybutów własności. Jeżeli zwierzęta są zamknięte w zwierzyńcu, a ryby w stawie prywatnym, a témbardziéj w tak nazwanym sadzie, są one własnością prywatną i nikt ich nie ma prawa przez polowanie, lub łowienie zawładnąć. Co do prawa polowania i rybołostwa, to ulega oddzielnym przepisom i oczekuje jeszcze u nas podobnych ustaw, jakie we Francji w tak zwanych Kodexach polowania i rybołostwa istnieją. W braku przeciwnéj ustawy nie zdaje się wątpliwém, że zwierzę upolowane, lub ryba złowiona jest własnością tego, kto ją upolował, lub złowił, chociażby to nastąpiło na gruncie prywatnym. Właściciel gruntu może żądać wynagrodzenia szkody, jeżeli jaka przez wejście na jego grunt była zrządzona, lecz nie może zabierać zwierzyny, lub ryb, bo te nie były jego własnością.

310. *Co do rzeczy wrzuconych w morze i wyrzuconych przez morze, roślin nadmorskich i rzeczy opuszczonych* (*épaves*). Ponieważ kraj nasz nie jest nadmorskim, przeto mniéj są ważne dla prawnika polskiego przepisy o roślinach i trawach w morzu, lub nad morzem rosnących, oraz takich przedmiotów, które przez morze zostały wyrzucone, lub na wałach morza pływają, a niewiadomego są właściciela. Co do tych rzeczy w krajach nadmorskich, oddzielne istnieją ustawy. Lecz są rzeczy porzucone, które także za własność niczyją mogą być poczytane, to jest: takie, które właściciel ich wyrzucił, lub porzucił w widocznym zamiarze zrzeczenia się ich własności. Takiemi są rzeczy wyrzucone na miejsce odległe celem pozbycia się, jak śmieci i nieczystości— te stają się własnością niczyją i nabywają się przez okkupację, przez objęcie ich w posiadanie. Takie rzeczy stanowią główne źródło zarobkowania pewnéj klassy mieszkańców, we Francji liczniejszéj jak u nas, tak zwanych gałganiarzy. Jeżeliby, bądź z natury, bądź z wartości rzeczy okazało się, że ona nie w zamiarze pozbycia się, lecz przez przypadek wyrzuconą, lub zgubioną została, wtedy już nie może być uważana za niczyją, nie może być nabytą przez samo objęcie, i tak: jeżeliby w kupie śmieci znalazł się drogocenny pierścień, ten nie może być uważany za rzecz niczyją, ale za rzecz zgubioną.

311. *Co do rzeczy zgubionych*, Prawo Francuzkie żadnych nie obejmuje przepisów; art. 717 odsyła tylko do oddzielnych ustaw pod względem rzeczy zgubionych, których właściciel się nie zgłasza. Skoro bowiem zgłasza się właściciel, rzecz zgubiona powinna mu być zwrócona, i znalazca ma tylko prawo żądać zwrotu kosztów, jakieby z powodu znalezienia ponieść był zmuszony: i tak, gdy ogłoszenia w pismach publicznych były czynione, koszt ogłoszeń powinien mu być zwróconym, gdy rzecz znaleziona wymagała wydatków dla jéj utrzymania (np. zwierzę) wydatki te wynagrodzić mu należy; a dodam jeszcze, że jeżeli, jak się to zdarza, było zapewnione w ogłoszeniach oznaczone wynagrodzenie znalazcy, ten ma prawo żądać, żeby mu było udzielone. Przecież żadnych w téj mierze nie masz przepisów; zatrzymanie tylko rzeczy znalezionéj, bez doniesienia o tém władzy policyjnéj, jest uważane za przestępstwo. We Francji także nie ma tych oddzielnych ustaw, do których odsyła art. 717; są tylko urządzenia ministerjalne nakazujące składać w Sądzie, lub u władzy administracyjnéj rzeczy znalezione i przyznające ich własność znalazcy, jeżeli nikt się w przeciągu lat trzech nie

zgłosi: jest to następstwem przepisu art. 2279 K. C., dozwalającego dochodzić rzeczy skradzionych i zgubionych przeciw każdemu jéj posiadaczowi w przeciągu lat trzech. U nas nie ma przepisów oddzielnych; znalazca może rzecz znalezioną zatrzymać, lecz powinien o znalezieniu donieść władzy policyjnéj, i zwyczaj jest, że ogłasza w pismach publicznych o znalezieniu. Tu więc samo znalezienie nie jest środkiem nabycia; nabycie następuje po 30-tu latach posiadania przez znalazcę, a po upływie 3-ch lat od daty zgubienia, przez nabywcę rzeczy znalezionéj, jeśli był w dobréj wierze, przechodzi więc pod kategorją przedawnienia.

312. *Co do skarbu.* Rzeczy znalezione są te, które w miejscu widocznem dostrzeżone i objęte zostały, czy właściciel ich jest wiadomy lub nie; — skarbem zaś Prawo nazywa rzecz ukrytą, lub zakopaną, któréj właściciel nie jest wiadomy, a która odkrytą została skutkiem prostego trafu. Jeżeli więc te trzy warunki nie zbiegają się, wtedy nie może być mowy o skarbie. Jeżeli rzecz nie była ukryta, lub zakopana, wtedy zabranie jéj, lub zatrzymanie, jeżeli właściciel jest wiadomy, lub nieporzucił ją widocznie, jest przestępstwem. Jeżeli rzecz została odkrytą skutkiem umyślnego jéj poszukiwania, wtedy, jeżeli ją odkrył właściciel gruntu, nie jest skarbem, a wyłączną jego własnością prawem przybycia; jeżeli zaś odkrył ją obcy, ten, albo miał zlecenie od właściciela, — wtedy jeszcze ją oddać winien; albo bez jego wiedzy czynił poszukiwania, — a wtenczas zatrzymując ją, spełniłby przestępstwo.

312*bis*. Gdy rzecz jaka ukryta, czy to w gruncie, czy w budynku, czy téż w ruchomości, np. w kryjówce biórka i t. p. znaleziona została skutkiem prostego trafu, i gdy nikt własności jéj nie może udowodnić, wtedy dopiero Prawo uważa ją za skarb, który w połowie staje się własnością znalazcy prawem objęcia (*occupatio*), a w połowie należy do właściciela gruntu, w którym została odkryta. Nie ma tu żadnéj trudności, gdy skarb w ziemi lub w budynku był odkryty, lecz, jeżeliby był odkrytym w przedmiocie ruchomym, np. w biórku, które kupione zostało na licytacji po biednym człowieku, do którego skarb nie mógł należyć, tak, iżby nie był wiadomym właściciel skarbu, — czy wtedy właściciel biórka mógłby całość zatrzymać, czy téż połowę musiałby oddać właścicielowi gruntu, na którym to biórko stało? Mniemam, że tu za grunt uważa Prawo miejsce, w którém skarb był ukryty i zakopany — że więc cały skarb, czy to ze

względu na takie tłumaczenie rozszerzające, czy prawem przybycia ruchomego przeszedłby na własność tego, do kogo biórko należało: właściciel gruntu połowę skarbu nabywa nie prawem okkupacji, nie skutkiem posiadania, ale prawem przybycia (*accessio*) wyraźnie w téj mierze nadaném.

TYTUŁ I.

O spadkach.

TREŚĆ.

313. Co jest spadek? Dwa znaczenia francuzkiego wyrazu *succession* oddane u nas dwoma oddzielnemi wyrazami. Prawo spadku równie święte jak prawo własności.
314. Prawo do spadku jest prawem osobistém i sposobem nabycia wszelkich praw osoby zmarłéj, wyjąwszy tych, które się kończą ze śmiercią.
315. Co jest spadkodawca, co następca, lub spadkobierca? Co jest spadek prawny, a co testamentowy? Jak zowie Prawo testamentowych? Co są następcy prawi, a co nieporządkowi?
316. Następcy nieporządkowi nie są zwani dziedzicami. Różnice pomiędzy niemi a prawemi w art. 723 K. C. objęte mniéj dokładne. Wyszczególnienie przedmiotów, o jakich w trzech następnych działach będzie mowa.

313. Spadek (*succession, successio*) jest to przejście majątku osoby zmarłéj na inną osobę, która po niéj następuje, czyli na którą przechodzą wszelkie jéj prawa do majątków i wszystko co posiadała, która téż dla tego zowie się następcą, spadkobiercą (*successeur, successor*) albo téż dziedzicem (*heritier, haeres*). W naszym bogatym języku mamy różne wysłowienia odpowiadające różnym wyobrażeniom, które francuzi jednymże wyrazem zmuszeni są określić, co utrudnia pojęcie nauki, bo tylko z myśli w perjodzie można dojść, w jakim znaczeniu wyraz został użyty: i tak *succession* znaczy i spadek, to jest samo przejście mienia z jednéj osoby na drugą i sam przedmiot tego przejścia, to jest: ogół majątków i praw, jakie przez spadek przechodzą, co my zowiemy pozostałością. Prawo spadku, to jest: prawo pewnych osób do o objęcia ogółu mienia, czyli pozostałości, po osobie zmarłéj, w całości, lub pewnéj części, jest najsilniejszą może dźwignią własności, bo jedną z najważniejszych pobudek do jéj nabycia, zachowania, pomnażania. Prawo to, lubo w nowych, zgubnych teorjach zaprzeczane, równie jak prawo własno-

ści, jest téż równie świętém, i ustawy fiskalne, które, przy każdém przejściu majątków, oznaczają stosunkowe a wysokie opłaty na rzecz Skarbu publicznego, nadwerężają jedno z ważnych praw człowieka, prawo własności, które z chwilą śmierci jednéj osoby przechodzi na inne Prawem wskazane.

314. Prawo spadku, nie jest prawem rzeczowém, dla tego téż o nim nie było mowy w Księdze II-éj; jest prawem osobistém tych, których Prawo do dziedziczenia czyli brania spadku powołuje; jest sposobem nabycia nie tylko własności, ale wszystkich innych praw, jakie służyły osobie zmarłéj, wyjąwszy praw téj natury, które się kończą ze śmiercią, jakiém jest prawo użytkowania, prawo do wszelkich opłat dożywotnich i t. p.

315. Ten, po kim przechodzi mienie w skutek jego śmierci zowie się spadkodawcą; tego wyrazu nie mają francuzi; używają natomiast łacińskiego wyrażenia *de cujus*, to jest: *is de cujus haereditate agitur;* powiedzieliśmy już, że ten, kto jest do brania spadku powołany, zowie się następcą lub spadkobiercą [1]).

[1]) Jest to zasługą Stanisława Zawadzkiego, że korzystając z bogactwa i w tym względzie naszego języka, on pierwszy w przekładzie swoim Kodexu Cywilnego Francuzkiego począł używać te dwa wyrazy: następca, spadkobierca, w dwuch odmiennych znaczeniach. Następcą zowie on powołanego do spadku dopóty, dopóki się co do swego przymiotu nie oświadczył, to jest: spadku, bądź wyraźnie, bądź milcząco nie przyjął, lub takowego się nie zrzekł; spadkobiercą zaś tego, który korzysta lub przynajmniéj okazał, że chce korzystać ze spadku, (patrz szczególniéj w Tomie I Prawa Cywillnego przepisy art. 778, 796 do 803, 843, 845 Kod. Nap.). Pożądaném byłoby, azeby to odróżnienie stale w języku naszym prawniczym pozostało: mogłoby to usunąć wiele nieporozumień, jakie wynikają w zastosowaniu Prawa Francuzkiego z oznaczenia w niém jednym i tym samym wyrazem *heritier* powołanego do spadku tak w jedném, jakoteż w drugiém z wymienionych położeń zostającego. Temu właśnie wyrazowi francuzkiemu *heritier* odpowiada ściśle wyraz polski dziedzic; obejmuje więc w sobie oba powyższe znaczenia i w obu użytym być może, a tylko wyrazy otaczające oznaczyć winny, jak ma być rozumiany. Dziedzicem przecież tylko następcę lub spadkobiercę prawego nazywać można (patrz u Zawadzkiego art. 756 K. C. i tu poniżéj pod Nr. 316). W dziele niniejszém, a mianowicie w dalszym wykładzie materji o spadkach, następcę od spadkobiercy i dziedzica w powyższy sposób odróżniano, z tém tylko, że następcami zwano w ogólności powołanych do dziedziczenia, gdy nie szło o uwydatnienie tego, że nie przystąpili do objęcia spadku; co téż i w dziele Zawadzkiego jest zachowywaném (patrz art. 723, 724 K. N. w T. I Pr. C.). *(Przyp. Wyd.)*

Spadek przechodzi albo z woli Prawa, albo z woli człowieka: w pierwszym przypadku na osoby, jakie Prawo w pewnéj kolei do dziedziczenia powołuje; w drugim na osoby, dla których spadkodawca w formie Prawem wskazanéj całość, lub część mienia swego przeznaczył czyli zapisał. Stąd spadek może być prawny czyli beztestamentowy (*succesion legitime, successio legitima* i testamentowy (*succession testamentaire, successio testamentaria*). Następcy téż są albo z Prawa czyli prawni (*legitimes*) albo testamentowi (*testamentaires*). Ci ostatni w Prawie Francuzkiem zowią się legatarjuszami czyli zapisobiercami ogólnemi, lub pod tytułem ogólnym, *legataires universels ou à titre universel.*

Następcy z Prawa są albo prawi (*legitimes*), to jest ci następcy, których Prawo powołuje ze względu na związki krwi z prawego pochodzenia wynikające, na pokrewieństwo prawe;— albo téż nieporządkowi (*irreguliers*) to jest ci, którzy nie będąc krewnemi prawemi, są jednak do spadku powołani, jakiemi są: małżonek, dziecko nieprawe, lub ojciec i matka, brat lub siostra takiego dziecka i wreście Państwo czyli Skarb publiczny. I tu nasz język jest bogatszy: we francuzkim i prawni i prawi następcy zowią się: *héritiers legitimes.*

316. Następcy nieporządkowi nie są zwani dziedzicami (*heritiers*): nazwa ta służy wyłącznie następcom prawym; oni tylko wyobrażają osobę zmarłego, lecz z resztą między jednemi a drugiemi bardzo mała jest różnica, którą przy wykładzie spadków nieporządkowych wyjaśnimy. Art. 723 K. C. mniéj dokładnie wskazuje tę różnicę pomiędzy następcami prawemi a nieporządkowemi, a zarazem koléj przychodzenia tych ostatnich, bo mówi: że w braku dopiero następców prawych, spadek przechodzi na dzieci naturalne, małżonka i na Rząd—gdy dzieci naturalne biorą spadek łącznie z prawemi; — podług Prawa zaś z r. 1825 art. 232 i nast. i małżonek łącznie z następcami prawemi dziedziczy. To poprzedziwszy, przystąpimy do rozbioru przepisów Kodexu: 1) o otwarciu spadków i przejściu ich na następców; 2) o przymiotach wymaganych do dziedziczenia, czyli o zdolności do brania spadku; 3) o różnych porządkach dziedziczenia, to jest: o kolei, w jakiéj Prawo powołuje następców do brania spadku.

DZIAŁ I.

O otwarciu spadku i jego przejściu na następców.

TREŚĆ.

317. W jakiéj kolei Prawo podaje w tym przedmiocie przepisy?

317. Prawo oznacza *naprzód* chwilę, w któréj spadek się otwiera, *powtóre* chwilę i sposób przejścia praw spadkodawcy, tak na następców prawych, jak następców nieporządkowych.

ODDZIAŁ I. — O OTWARCIU SPADKU.

TREŚĆ.

318. Chwila otwarcia spadku dla czego jest ważną? Spadek otwiera się przez śmierć naturalną lub cywilną.

319. Co do śmierci naturalnéj, jak dalece akt zejścia jest dowodem stanowczym? Czy wolno bez zapisania się na fałsz dowodzić, że śmierć nie w tym czasie nastąpiła, jak w nim wyrażono? W jakich wypadkach udowodnienie tego może być potrzebne i ważne?

320. Gdyby akt zejścia nieobejmował wzmianki o dniu, lub godzinie zejścia, wolno je dowodzić przez dokumenta i przez świadków.

321. O domniemaniach, jakie podaje Prawo co do wcześniejszéj śmierci dwuch lub więcéj osób, które mają nawzajem prawo do dziedziczenia po sobie, gdy te w jednym wypadku zginęły. Trzy perjody, jakie w tym względzie rozróżnia. Domniemania ze względu ne wiek i płeć.

322. W przypadkach, których Prawo wyraźnie nie przewidziało, należy przyjąć domniemania z siły wieku i płci.

323. Domniemania prawne art. 720 K. C. ustanowione, nie mogą być rozciągane na przypadek, gdy idzie o wcześniejszą śmierć osób, które nawzajem po sobie dziedziczyć nie mogły, lub o spadek nie testamentowy.

324. Toż samo w razie, gdy śmierć nie w jednym wypadku, choć w jednym dniu nastąpiła.

325. Jakie wyrokowanie nastąpić powinno, gdy domniemania prawne nie mogą być zastosowane i nie ma dowodu przeżycia?

326. Śmierć cywilna u nas istniejąca, jako skutek konfiskaty majątku, nie otwiera spadku natomiast otwiera go prawomocne skazanie na pozbawienie wszelkich praw bez wyrzeczenia konfiskaty.

327. O domniemaném otwarciu spadku w razie uznania zaginionego za znikłego. Z jaką chwilą następuje?

318. Chwila otwarcia spadku, nader jest ważną, bo od niéj zależy prawo dziedziczenia, ten bowiem tylko może brać spadek, kto istnieje, a przynajmniéj jest poczętym w chwili jego otwarcia. Tę więc chwilę Prawo określa dostatecznie, stanowiąc: że spadek otwiera się przez śmierć naturalną lub cywilną.

319. Co do smierci naturalnéj, zwykle akt zejścia poświadcza dzień i godzinę tego wypadku; lecz ponieważ akt zejścia spisuje się na mocy zeznania dwuch świadków; ponieważ zwykle urzędnik stanu cywilnego poświadcza osobiście i urzędownie tylko sam wypadek śmierci, okazanie mu ciała osoby zmarłéj i zeznanie tych świadków o imieniu, nazwisku, powołaniu i zamieszkaniu zmarłego, oraz o dniu i godzinie śmierci; przeto wolno jest dowodzić wszelkiemi środkami, bez potrzeby zapisania się na fałsz przeciwko aktowi zejścia, że śmierć nie w tym czasie nastąpiła. Dowód taki może być potrzebnym w tych rzadkich przypadkach, w których, w blizkim czasie po śmierci jednéj osoby, następuje śmierć drugiéj, któraby po zmarłym dziedziczyła; lub, gdy w blizkiéj epoce śmierci miało miejsce poczęcie osoby, któraby po osobie zmarłéj miała prawo do spadku. Przypuśćmy, że w jednym dniu umiera dwuch braci stryjecznych, z których jeden ma dzieci, drugi ich nie ma; jeżeli umiera wprzód bezdzietny, wtedy majątek jego przechodzi na krewnych pobocznych w połowie w linii ojczystéj, w połowie w linii macierzystéj; więc jeżeli było dwóch braci stryjecznych i dwóch ciotecznych, $^1/_4$ część pozostałości przejdzie na dzieci brata stryjecznego, bo on żył jeszcze w czasie otwarcia spadku, a stąd spadek ten na niego, a po nim na jego dzieci przeszedł. Lecz, jeżeli umarł wcześniéj ten, który miał dzieci, wtedy dzieci te biorą spadek po ojcu, ale po zmarłym jego stryjecznym bracie wcale spadku nie wezmą, bo ten przechodzi w połowie na drugiego stryjecznego brata, jako bliższego krewnego spadkodawcy z linii ojczystéj, a w połowie na dwuch jego ciotecznych braci. Owóż, gdyby z aktów zejścia okazało się, że ten, który miał dzieci wcześniéj zmarł, dzieci zmarłego stryjecznego brata mogłyby utrzymywać, że godzina, lub dzień zejścia jednego lub drugiego, mylnie zostały podane, i wolnoby im było dowodzić wszelkiemi środkami, że ojciec ich umarł późniéj. Podobnież, gdy w 307 dni po wskazanym w akcie zejścia dniu śmierci osoby, urodziło się dziecko pośmiertne, wtedy dziecku temu możnaby zaprzeczyć prawości, a tém samem prawa do spadku po ojcu, chybaby udowodniono, że dzień śmierci ojca mylnie został podany, to jest: że umarł późniéj, jak to w akcie zejścia oznaczono.

320. Gdyby akt zejścia nie obejmował wzmianki o dniu lub godzinie zejścia, wtedy czas śmierci może być dowiedziony tak przez dokumenta jak przez świadków. Wprawdzie art. 139 K. C. P. dozwala takiego dowodu tylko wtenczas, gdy księgi utrzymywane nie były, albo zniszczonemi zostały, zaginęły, lub do nich akt wciągniętym nie był, albo wciągnięty zaginął, wydartym lub zniszczonym został; lecz ponieważ brak

w akcie potrzebnéj wzmianki jest pod względem téj wzmianki równoznaczny z nieistnieniem aktu, przeto i do tego przypadku należy zastosować przepis powyższy, bo zachodzi *eadem ratio legis.*

321. Tak więc gdy jedna osoba ma prawo do spadku po drugiéj, zawisłe z natury rzeczy od jéj wcześniejszéj śmierci, o tyle tylko może to prawo wykonywać, o ile jest dowód wcześniejszéj smierci. Toż samo ma miejsce, gdy osoby w czasie bliskim zmarłe, mają wzajemne prawo dziedziczenia jedna po drugiéj, jak ojciec i syn jedyny, dwaj bracia bezdzietni; lecz gdy osoby takie zginęły w jednym wypadku, jako to: w czasie bitwy, pożaru, z uderzenia pioruna i t. p., wtedy Prawo, przypuszczając, że ta z nich, która miała więcéj sił żywotnych, przeżyła drugą, która była mniéj silną, oznacza, w braku dowodu przeciwnego, domniemania, na mocy których jeden ze zmarłych bierze spadek po drugim. W braku dowodu przeciwnego, mówię, bo gdy można było udowodnić, który z nich wcześniéj życie utracił, wtedy niepotrzeba uciekać się do domniemań, lecz podług wykazanéj rzeczywistości przyznać spadek temu, który przeżył. I tak: przypuśćmy, że z dwóch bezdzietnych braci, którzy w płomieniach jednegoż domu zginęli, jeden był znaleziony w dolnych pokojach, drugi na piętrze; jeżeliby było udowodnione, że pożar wszczął się w pokojach dolnych, możnaby uważać za udowodnione, że pierwszy z nich wcześniéj życie utracił; podobnież w bitwie, znajdujący się w pułku który zaczął walkę, poległ zaiste wcześniéj jak brat jego, który należał do pułku stojącego w odwodzie, który w końcu dopiero w walce był czynnym. Ocenienie dowodów zależy od roztropności Sędziego; tu dowód może polegać bądź na zdaniu biegłych, bądź na zeznaniu świadków, bądź na domniemaniach z czynu. Lecz jeżeli taki dowód nie jest możliwy, wtedy Prawo przychodzi w pomoc i wskazuje naprzód ogólną zasadę, że domniemanie przeżycia ustanawia się, w braku okoliczności czynu, z siły wieku lub płci; szczegółowo zaś następujące wskazuje domniemania prawne, oparte na wieku i płci osób jednocześnie zmarłych. — Rozróżnia ono trzy perjody życia ludzkiego:

Pierwszy zaczyna się od urodzenia do lat 15-stu wieku: jest to perjód słabości, w którym siły stopniowo wzrastają; — w ciągu tego przeto perjodu Prawo domniemywa, że starszy jest silniejszy od młodszego, że więc mógł dłużéj walczyć ze

śmiercią i późniéj téż został nią dotkniętym, a stąd przeżył młodszego.

Drugi perjód, od lat 15 do 60, jest perjodem zupełnego rozwoju sił fizycznych; tak go przynajmniéj Prawo uważa; i dla tego, stosując prawo powszechne natury, że starszy zwykle rychléj umiera, domniemywa też, że młodszy przeżył starszego. Możeby ten perjod, szczególniéj w naszym kraju, należało skrócić, bo siły, szczególniéj mężczyzny, nie rozwijają się jeszcze zupełnie w wieku lat 15, a rzadko lat 50 w swéj pełności przetrwają: przecież domniemanie prawne szanować należy, i gdyby dwóch braci, jeden w wieku lat 15-tu, drugi w wieku lat 24, jednocześnie życie zakończyli, należałoby w braku przeciwnego dowodu uznać, że 15-letni, przeżył 24-letniego, lubo niewątpliwie ten ostatni mógł dłużéj ze śmiercią walczyć. Jeżeliby wiek był równy, wtedy uważa się, że mężczyzna przeżył niewiastę.

Trzeci perjód zaczyna się po skończonych latach 60-ciu: jest to znów wiek słabości, w którym siły stopniowo ubywają; Prawo tylko, w zbiegu między tym ostatnim a pierwszym perjodem, wskazało zasady, że uważać należy, iż młodszy od lat 15-tu wieku przeżył tego, który był starszy nad lat 60.

W pierwszym i trzecim perjodzie Prawo nie kładzie żadnéj różnicy między płciami, — tak, że uważa, iz 14-letni chłopiec przeżył podobnegoż wieku dziewicę, gdy ta od niego choć o dzień była młodsza, że 70-letnia niewiasta przeżyła mężczyznę tegoż wieku, gdy od niego chociaż o jeden dzień była młodsza,—co nie jest zgodne ze zwykłym porządkiem rzeczy; ale też trudno było wdawać się w więcéj drobnostkowe różnice.

Prawo przewidziało jeszcze przypadek, kiedy jedna ze zmarłych osób, wzajemne prawo do spadku mających, nie miała jeszcze lat 15-tu, a druga miała więcéj jak 60, wtedy uważa, że młodszy przeżył starszego.

322. Innych możliwych przypadków Prawo nie przewidziało, a mianowicie: jak postanowić, gdy jeden z umierających miał mniéj jak lat 15, a drugi więcéj jak 15 a mniéj jak lat 60. W takim razie nie ma żadnego domniemania prawnego, lecz należy zastosować ogólną zasadę, że w braku okoliczności czynu, któreby w téj mierze prawdę wykryć dopomogły, należy przyjąć domniemanie z siły wieku lub płci. Tu więc wszystko zależy od rozlicznych okoliczności i kombinacyj, i tak: jeżeli razem zginęła 15-letnia dziewica i 59-letnia niewiasta, nie wahałbym się uznać, że młodsza przeżyła; przeciwnie: gdyby dziecko roczne ra-

zem z osobą w sile wieku np. 30- lub 40-letnią zginęło, któżby wątpił, że domniemanie przeżycia za osobą dojrzałą przemawia; gdyby rozbójnicy całą rodzinę zabili, w braku innych domniemań, byłoby domniemanie przeżycia raczéj za 59-letnim mężczyzną, jak za 14-letnią dziewicą, bo mężczyzna łatwiéj i dłużéj bronić się może; gdyby oboje umierający byli bliźniętami i nie było wiadomo, który z nich wcześniéj na świat przyszedł, wtedy, gdyby byli różnéj płci, domniemanie przeżycia za mężczyzną przemawia; gdyby byli jednéj płci, w braku okoliczności czynu, jako to: różności znacznéj w siłach ciała i umysłu i t. p., należałoby przypuścić, że jednocześnie zmarli, i spadek po każdym z nich otworzyłby się oddzielnie dla najbliższych jego krewnych.

323. Zresztą utrzymują niektórzy, że domniemania prawne, wyżéj wyjaśnione, nie mogą być przyjęte w innych przypadkach, jak w tych, dla których je Prawo ustanowiło, to jest, tylko w razie otwarcia spadku beztestamentowego czyli prawnego, i gdy w jednymże wypadku zginęło dwie lub więcéj osób, wzajemne prawo do spadku po sobie mających; jeżeli więc nie idzie o spadek z Prawa, lecz o zapis testamentowy, lub gdy osoby w jednym wypadku zmarłe nie dziedziczą wzajemnie po sobie, wtedy już nie służą powyższe domniemania, lecz ten, kto chce korzystać z zapisu, lub brać spadek, powinien udowodnić, że osoba, która do zapisu lub spadku ma prawo, istniała w chwili śmierci testatora lub spadkodawcy. Co do pierwszego przypadku — to jest: gdy w jednym wypadku zginął i Piotr, który testamentem Pawłowi zapisał swój majątek i Paweł, któremu zapis ten służył — zdanie to opiera się naprzód na literze Prawa, które domniemania te w tytule o spadkach postanowiło, a nie powtórzyło w przepisach o zapisach testamentowych; na tém: że spadki testamentowe są zmianą porządku prawnego, odejmują majątek rodzinie, która miałaby do niego prawo, gdyby nie było przeciwnéj woli spadkodawcy; a że zapisy testamentowe upadają, jeżeli legatarjusz nie przeżył testatora, przeto z analogji art. 135 K. C. Fr. (art. 62 K. C. P.), wywodzą, że ten kto chce skorzystać z zapisu (to jest sukcessorowie Pawła), powinni w każdym razie dowieść, że legatarjusz przeżył spadkodawcę; inaczéj zapis za upadły uznać należy. W drugim przypadku, gdy spadek nie otworzył się wzajemnie, lecz zginęły dwie osoby, z których jedna tylko po drugiéj miała dziedziczyć, np. gdy zginęło dwóch braci stryjecznych, jeden bezdzietny, a drugi mający dzieci, mniej jest zgody między autorami; lecz

przychyliłbym się do zdania, że domniemań Prawa nie należy rozszerzać nad zakres wypadku, na który są wskazane: jakoż art. 1350 K. C. stanowi, że domniemanie prawne jest to, które Prawem szczególném przywiązane jest do pewnych aktów lub do pewnych czynów; są więc one *strictae interpraetationis*, i nie można ich rozciągać do przypadków Prawem nieprzewidzianych. Stąd więc w takim razie nie ma domniemania prawnego: Sędzia przy względzie na przepis art. 625 K. C., który stanowi, że do dziedziczenia potrzeba koniecznie istnieć w chwili otwarcia spadku, oceni: czy ten, na któregoby przypadł spadek w razie śmierci wcześniejszéj drugiego, istniał w chwili otwarcia spadku, czy przeżył spadkodawcę; i pod tym względem nie jest obowiązany przyjąć domniemań wyżéj wskazanych, lecz zastosować się winien do ogólnych przepisów o dowodach; a stąd w braku dostatecznych zeznań świadków lub domniemań z czynu, nie może przyznać spadku, jeżeli nie uzna dowodu przeżycia.

324. Toż samo przyjąć należy w przypadku również prawem nieprzewidzianym, gdy śmierć, nie w skutku jednego wypadku, chociaż w jednymże dniu nastąpiła; wtedy ten, kto się upomina o spadek, dowieść powinien, że osoba, w któréj prawach występuje, umarła późniéj jak spadkodawca.

325. W każdym zresztą razie, w którym domniemania prawne nie mogą być zastosowane, a nie ma dowodu przeżycia, przyjąć należy, że śmierć jednocześnie nastąpiła, i po każdéj z osób zmarłych przyznać spadek tym, którzyby, w razie nie istnienia drugiéj osoby, do spadku mieli prawo.

326. Powiedzieliśmy, iż Prawo stanowi, że spadek otwiera się przez śmierć naturalną lub cywilną; we Francji w roku 1854 uchylono przepisy o śmierci cywilnéj, jako fikcji niezgodnéj z naturą rzeczy, bo dozwalającéj brania spadku po człowieku żyjącym, pozbawiającéj go wszelkich praw cywilnych, łamiącéj wszelkie jego stosunki cywilne. U nas podobnież Prawo z r. 1825, to jest księga pierwsza Kodexu Cywilnego Polskiego, zniosła śmierć cywilną i zastąpiła je bezwłasnowolnością z samego Prawa wynikającą; następnie przecież, w roku 1835, postanowiono ją znowu jako skutek kary konfiskaty majątku. Tu jednak śmierć cywilna nie otwiera spadku dla następców zmarłego: bo cały jego majątek przechodzi na własność Skarbu. Z drugiéj strony osoba, któréj majątek został skonfiskowany, która przeto, od chwili wyrzeczonéj konfiskaty, uważa się za zmarłą cywilnie, żadnych już praw nabywać nie może; od téj więc chwili spadek, jakiby się otwo-

rzył, a do jakiego ta osoba byłaby powołaną, już na nią przejść nie może, a przejdzie na inne osoby, jakieby łącznie z nią brały spadek, lub te, jakieby po niéj najbliższe do niego miały prawo: nikt bowiem, ani Skarb, ani osoba prywatna, nie może brać spadku w imieniu tego, kto jest zmarły cywilnie. Natomiast podług przepisów obowiązującego od roku 1848 Kodexu Kar, gdy kto skazany jest na pozbawienie wszelkich praw, wtedy uważany jest także jak cywilnie umarły, i jeżeli majątek jego nie ulega konfiskacie, wtedy po nim otwiera się spadek i to z chwilą dojścia wyroku do prawomocności.

327. Jest jeszcze jeden stosunek podobny do otwarcia spadku, już nam z 1-éj Części wiadomy, to jest uznanie zaginionego za znikłego — wtedy całe jego mienie przechodzi nie prawem jednak spadku, ale jako rodzaj składu na też same osoby, jakie byłyby do spadku powołane, gdyby znikły był umarł w chwili zaginienia. Ta więc chwila, to jest chwila, w któréj się wydalił, lub w której ostatnia o nim powzięta była wiadomość, uważa się, pod względem praw następców, za chwilę domniemaną otwarcia spadku, a domniemanie to, z postępem czasu, coraz więcéj nabiera mocy; po czasie oznaczonym, nadaje prawo do stanowczego posiadania; lecz nie staje się rzeczywistością, dopóki nie ma dowodu śmierci: jeżeliby dowód ten został dostarczony, wtedy za rzeczywistych następców uważani są ci, którzy, w epoce śmierci, byli do spadku powołani.

ODDZIAŁ II. — O PRZEJŚCIU SPADKU NA NASTĘPCÓW.

TREŚĆ.

328. Co jest wwiązanie (s a i s i n e)? — Dwa systemata, jakie pod tym względem rozdzielają prawodawstwa Europy. — Za jakim poszedł Kodex Francuzki?
329. Co w skutek wwiązania przechodzi na następców prawych i pod jakim warunkiem? — Jakie dalsze są skutki wwiązania?
330. Następcy nieporządkowi muszą być wwiązani sądownie (wprowadzeni w posiadanie spadku).
331. Wwiązanie prawne o ile ma skutek i kiedy ma takowy bez ograniczenia? — Odesłanie.
332. W razie uznania zaginionego za znikłego nie ma miejsca wwiazanie prawne na korzyść domniamanych następców.

328. Skoro się spadek otworzył, w téjże chwili osoby powołane przez Prawo, jako najbliższe do tego spadku, uważają się za wchodzących w miejsce spadkodawcy co do wszelkich jego praw i obowiązków takich, które się z życiem jego nie kończą.

Pod względem tego przejścia praw i obowiązków ze spadkodawcy na następców, które ma techniczną nazwę *wwiązania* (s a i s i n e), dwa systemata rozdzielają prawodawstwa Europy: jeden z nich przyjęty w Kodexie Francuzkim, polega na dawném a d a g i u m prawném — l e m o r t s a i s i t l e v i f (*zmarły wwiązuje żywego*), co znaczy: że w chwili śmierci, zmarły przenosi na żywego, powołanego do spadku po nim, wszystko, co jego pozostałość stanowi, to jest wszelkie swe prawa i obowiązki, jakie mogą przejść na następców; że do tego przejścia nie potrzeba żadnego czynu; że one następuje mocą samego Prawa (d e p l e i n d r o i t, i p s o j u r e), chociażby następca nie wiedział o otwarciu spadku, chociażby odlegle był zamieszkały, chociażby był tylko dzieckiem, nawet dopiero poczętem, a stąd niezdolném jeszcze świadomości. Taki jest systemat francuzki, ale tylko co do sukcessorów prawnych i prawych, to jest co do następców przez samo Prawo do brania spadku powołanych, jako najbliższych; oraz co do tych następców, którzy są powołani jako krewni, z ciągu prawych związków pochodzący.— Nie stosuje się więc ta zasada ani do następców testamentowych, dla których Prawo ograniczyło ją znakomicie, jak to we właściwém miejscu zobaczymy; ani do następców nieporządkowych, dzieci naturalnych, małżonka, Rządu, dla których odmienne wskazało prawidło. Drugi systemat, w niektórych prawodawstwach niemieckich przyjęty, nie dopuszcza przejścia spadku bez wpływu władzy sądowéj, która wprzód rozpoznaje legitymację, to jest prawo i zdolność do spadku następcy, który się do niego zgłasza, a następnie dopiero wwiązuje go w posiadanie spadku; dopóki zaś to nie nastąpi, spadek nie ma właściciela.

329. Nasze Prawo przeto pierwszy z tych systematów przyjęło co do następców prawych; w skutku tego z chwilą śmierci spadkodawcy, ci z jego krewnych, którzy podług Prawa są najbliższemi do brania spadku, nie wiedząc nawet o tém, są w obliczu Prawa uważani za wwiązanych, to jest: za właścicieli tych wszystkich majątków, praw, jakie do zmarłego należały i za obciążonych temi wszystkiemi obowiązkami, jakie zmarłego, lub jego majątek ciążyły. — Art. 724 dodał jeszcze, że przechodzą także na następców prawnych i skargi, jakie zmarłemu służyły. Skargi są także majątkami niezmysłowemi, czyli prawami, ale prawami oddzielnego rodzaju, polegającemi

na możności dochodzenia sądownie majątków, do jakich prawa przez osoby trzecie są nam zaprzeczane. Widzieliśmy, że skargi, czyli powództwa, dotyczące nieruchomości, są majątkiem nieruchomym, a dotyczące ruchomości, majątkami ruchomemi; Prawo więc wymieniwszy majątki i prawa, mogło pominąć wyraz skargi, który, jako pod poprzedniemi objęty, był rzeczywiście zbytecznym. Do tego wwiązania Prawo przywiązuje obowiązek ponoszenia wszelkich ciężarów spadku, a stąd tak ciężarów rzeczowych, jakiemi są: użytkowanie, używanie, mieszkanie i służebność, oraz długi hypoteczne; jak ciężarów osobistych, jakiemi są długi w najobszerniejszém znaczeniu, to jest: wszelkie zobowiązania, jakie spadkodawca zaciągnął, czy to pieniężne, czyli też polegające na daniu, czynieniu, lub nieczynieniu; czy nawet wynikłe samém Prawem z jego czynów lub opuszczeń. Skutkiem takiego wwiązania, spadek chociażby nawet o nim następca nie wiedział, jest w jego majątku; i gdyby ten następca zeszedł z tego świata, jako część jego mienia, na jego następców przechodzi. Obok tego, skutkiem wwiązania, następca uważa się za posiadającego daléj to wszystko co spadkobierca posiadał.

330. Co do następców nieporządkowych, Prawo Francuzkie poszło za drugim systematem — nie mogą bowiem wejść w posiadanie spadku inaczéj, jak w skutku wwiązania sądowego, na zaniesione oto żądanie i z dopełnieniem form przepisanych, jak to niżéj będzie wyjaśnione. Lecz nie wynika stąd, iżby prawa spadkowe nie przechodziły na nich z chwilą śmierci; wykonanie ich tylko jest zawieszone do wwiązania.

331. Dodajmy, że następcy tak prawi, jak nieporządkowi, lubo samém Prawem stają się, że tak rzekę, właścicielami spadku, ale są właścicielami jego o tyle, o ile się spadku nie zrzekną, bo każdemu wolno zrzec się spadku, jeżeli mniema, że więcéj ciężaru jak korzyści przyniesie. Tu znów jest zasada nul n'est heritier qui ne veut — nikt nie jest dziedzicem, kto nim być nie chce: jakoż lubo można być dziedzicem, nie wiedząc o tém *(inscius)*, ale nie można być nim przeciwko swéj woli *(invitus)*, chybaby zrzeczenie się nie było prawne. Obok tego, obszerność praw tego nawet następcy, który się nie zrzeka spadku, zależy od tego, czy nie uzna właściwem, iżby przyjąć spadek tylko warunkowo, to jest: z dobrodziejstwem inwentarza; a co z jednéj strony zasłania go od niebezpieczeństwa grożącego własnemu jego mieniu, na przypadek, gdyby ciężary pozostałości przenosiły jéj wartość, z drugiéj

strony ogranicza go w swobodném rozrządzaniu pozostałością, i obowiązuje do dopełnienia pewnych formalności, a nawet stawienia poręki i składania rachunków. Właściwie więc takie zupełne wwiązanie ma miejsce bez ograniczenia co do spadkobiercy, który spadek bezwarunkowo przyjął, i to jeszcze wtedy, gdy wierzyciele pozostałości nie zażądali oddzielenia majątku spadkobiercy. Pod tym względem nie rozróżniam następców prawych od nieporządkowych, i niepodzielam zdania tych, którzy mniemają, że ci ostatni nie są odpowiedzialni za ciężary spadku z własnego mienia.

Tu tylko na téj wzmiance poprzestajemy; w miejscach właściwych wytłumaczymy obszerniéj zasady Prawa co do zrzeczenia się (renonciation), lub przyjęcia (acceptation) spadku, co do przyjęcia go bezwarunkowo (purement et simplement) lub z dobrodziejstwem inwentarza (sous benefice d'inventaire), oraz co do oddzielenia majątku (separation des biens.)

332. Mówiliśmy w poprzednim oddziale, że w razie uznania nieobecnego za znikłego, następuje stosunek podobny do otwarcia spadku. Przypomnijmy tu, że w takim razie nie ma na korzyść następców wwiązania w majątek zmarłego z samego Prawa, lecz, że potrzeba wprowadzenia w posiadanie przez Sąd, pod warunkiem złożenia poręki i z prawami nader ograniczonemi.

DZIAŁ II.

O przymiotach wymaganych do dziedziczenia.

TREŚĆ.

§ I. *O zdolności dziedziczenia.*

333. Trzeba istnieć w chwili otwarcia spadku.
334. Domniemania prawne co do epoki poczęcia pod względem prawości dziecka nie są w tym względzie stanowcze; lecz zarzucający wcześniejsze poczęcie powinien przynieść dowód.
335. Dziecko powinno być zdolne do życia. — Kiedy jest niezdolne. — Kto i jak dowieść to powinien?
336. Niezdolny do dziedziczenia jest ten, kto uległ śmierci cywilnéj.
337. Co do cudzoziemców stosuje się zasada wzajemności.
338. Niezdolnemi u nas są jeszcze zakonnicy.

§ II. *O niegodności dziedziczenia.*

339. Przejście. — W czém się różni niegodność od niezdolności.
340. Przepisy Prawa o niegodności jak najściślejszemu wykładowi ulegają.

341. Wyszczególnienie i rozbiór wypadków niegodności: 1) Kto był skazanym za zadanie lub usiłowanie zadania śmierci spadkodawcy.

342. 2) Kto zaniósł przeciw spadkodawcy skargę główną, uznaną za potwarczą.

343. 3) Następca pełnoletni, który mając wiadomość o morderstwie, jakiego padł ofiarą spadkodawca, nie doniósł o niém sprawiedliwości. — Kto jest wolny od tego obowiązku?

344. W jakim czasie doniesienie uczynioném być winno?

345. Jeżeli za życia następcy nie żądano uznania go za niegodnego, nie można przeciw jego następcom niegodności poszukiwać, lecz można rozpoczęte poszukiwania daléj prowadzić.

346. Kto może żądać uznania niegodności?

347. Skutki uznania niegodności cofają się do chwili otwarcia spadku. — Jaki od téj zasady wyjątek przyjąćby należało?

348. Jak dalece są ważnemi czynności zawarte przez osoby trzecie z następcą, który później za niegodnego uznany został? — W szczególności czynności hypoteczne — czynności osobiste.

349. Niegodny nie może wykonywać użytkowania na majątkach spadkowych, któreby dzieci jego osiągnęły. — Dzieci mogą brać spadek prawem własném, ale nie prawem zastępstwa.

350. Spór pomiędzy autorami o to, czy przepis art. 730 stosuje się do wypadku, gdy niegodny umarł przed spadkodawcą, jest bez celu.

§ I. *O zdolności do dziedziczenia.*

333. Aby dziedziczyć, to jest, aby mieć prawo do spadku po osobie zmarłéj, potrzeba istnieć w chwili otwarcia spadku: ani więc ten, który już nie żył w téj chwili, ani ten, który wówczas jeszcze nie był urodzonym, a przynajmniéj poczętym, nie może brać spadku, nie może dziedziczyć. Dla tego to, aby oznaczyć kto do spadku jest powołany, na kogo spadek przechodzi, potrzeba mieć dwie pewne dane; *naprzód:* kiedy się spadek otworzył, to jest: kiedy śmierć nastąpiła, o czém wyżéj była już mowa; — *powtóre:* że następca, to jest osoba, na którą spadek przechodzi, w owéj chwili istniała. — Widzieliśmy już jakie domniemanie Prawo przyjęło, gdy jest niepewność, która z osób, wzajemne prawo do spadku mających, przeżyła drugą, to jest, która istniała w chwili śmierci drugiéj, w jednymże wypadku nastąpionéj. W każdym innym przypadku, osoby żądające spadku, jako przeszłego na osobę nieżyjącą, winny wykazać, że osoba ta zmarła później od spadkodawcy, to jest: że istniała w chwili otwarcia spadku. Tu nie ma trudności, jest to prosta kwestja czynu i dowodu. Nie ma téż trudności, gdy idzie o dowód, że osoba, dla któréj żądany jest spadek, była urodzona w chwili otwarcia spadku, bo wtedy akt urodzenia, lub inne dowody, łatwo mogą wykazać czas urodzenia.

334. Lecz gdy przychodzi kto do spadku za osobę, która urodziła się po upływie kilku miesięcy od daty śmierci spadkodawcy, wtedy musi wykazać, że osoba ta była przynajmniéj poczęta w chwili jego śmierci, podług téj znanéj już nam zasady: *conceptus pro nato habetur, quoties de commodis ejus agitur.* Pod tym względem nie byłoby téż trudności gdybyśmy, jak to jest zdanie niektórych, przyjęli za zasadę toż samo domniemanie co do tajemniczéj epoki poczęcia, jakie Prawo pod względem prawości pochodzenia ustanowiło — to jest, że urodzony nie rychléj jak w 180 dni przed zawarciem, a nie późniéj jak w 306 dni po ustaniu małżeństwa, jest prawym, — i w następstwie téj zasady uznali w ogólności, że gdy urodzenie nastąpiło nie późniéj jak w 306 dni po śmierci spadkodawcy, dziecko uważa się za poczęte przed jego śmiercią, a stąd bierze po nim spadek. Lecz za przeciwném zdaniem dwie nader przekonywające walczą uwagi: *naprzód:* że domniemania prawne nie mogą być rozszerzane nad zakres przez prawodawcę oznaczony i nie mogą być przyjęte w innych przypadkach jak w tych dla których je Prawo ustanowiło; *powtóre:* że domniemania prawne jakie Prawo musiało przyjąć w materji o pochodzeniu prawem, miały wzniosły cel zapewnienia spokoju rodzinnego, stanu osoby, najdroższego z jéj praw, gdy tu idzie tylko o interess pieniężny, o udział w majątku zmarłego. Te uwagi skłaniają mnie do podzielenia zdania celniejszych autorów (Marcadé III, N. 52, Mourlon Nr. 44, Valette i inni), że wtedy tylko domniemania te mają swą zupełną siłę, gdy prawo do spadku, połączone jest ściśle z kwestją prawości dziecka: to jest wtedy, gdy dziecko powołane jest do dziedziczenia o ile jest prawem. I tak: gdy w 305 dni po bezdzietnéj śmierci urodzi się dziecko z wdowy po spadkodawcy, dziecko to będzie uważane za dziecko prawe spadkodawcy, za poczęte przed jego śmiercią, a stąd nie mogą spadkobiercy poboczni dowodzić, że później zostało poczęte, że nie było jego dzieckiem. Lecz gdy kwestja prawości rodu nie wiąże się z kwestją prawa do spadku, wtedy domniemanie prawne nie osłania tego, kto do spadku przychodzi; można więc dowodzić, że nie był poczęty w chwili otwarcia spadku; ale téż dowód musi być przyniesiony przez osoby, które zaprzeczają prawa do spadku: bo jeżeli nie domniemanie prawne, nie przypuszczające przeciwnego dowodu, to przecież bardzo silne domniemanie walczy za tym, kto się urodził w ciągu 306 dni po śmierci spadkodawcy, skoro Prawo do tego czasu najdłuższą epokę poczęcia odniosło. I tak przypuśćmy, że w 300 dni po śmierci jednego z synów, matka, która w powtórne małżeńskie weszła śluby, urodziła dziecko z innego ojca, to dziecko, jako zrodzone w mał-

żeństwie, będzie nie wątpliwie prawém dzieckiem matki i drugiego męża; ale do spadku po zmarłym przed 300-u dniami bracie przyrodnim o tyle tylko będzie miało prawo o ile może być uważane za poczęte przed jego śmiercią. Owóż tu nie idzie już o prawość, a tylko o prawo do spadku zawisłe od epoki poczęcia. Wprawdzie w interessie dziecka silną będzie obroną przepis odnoszący najodleglejsze poczęcie do 306-u dni; lecz przeciwnicy mogą przytaczać wszelkie okoliczności i dowody przekonywające, że poczęcie późniéj nastąpiło. I tak, gdyby się okazało, że drugi mąż matki powrócił z dalekiéj podróży na 270 dni przed urodzeniem dziecka lub późniéj; gdy podróż ta trwała kilka miesięcy; wtedy byłby zupełny dowod, że poczęcie nie mogło nastąpić przed śmiercią spadkodawcy. Gdyby zdaniem biegłych zostało udowodnioném, że dziecko urodziło się w 7-m miesięcy po poczęciu, — co podług prawideł sztuki lekarskiéj, może być wykazane, — podobnież spadek nie mógłby mu być przyznanym.

335. Obok warunku urodzenia lub poczęcia w chwili otwarcia spadku, Prawo wymaga, żeby dziecko urodziło się zdolném do życia. Kto utrzymuje, że dziecko urodziło się żywém i było poczęte w chwili śmierci spadkodawcy, ten powinien dowieść czyn i czas urodzenia. Lecz w naturze rzeczy dziecko urodzone żywém jest zwykle zdolne do życia: — niezdolnemi do życia są te wyjątkowe płody, których nienormalny układ wewnętrzny, lub zewnętrzny, niedopuszcza im dalszego istnienia, które tylko chwilowo mogą oddychać i objawy życia okazywać, ale życie to po krótkiém czasie musi ustać. Żeby taki wyjątkowy przypadek zachodził, potrzeba na to dowodu ze strony osoby, która to twierdzi, a dowód ze zdania znawców nie jest trudnym. Jest to kwestja czynu, któréj rozwiązanie, tak, jak co do epoki poczęcia, zależy od światła i roztropności sędziego w ocenieniu przyniesionych dowodów.

336. Niezdolnym także jest do dziedziczenia ten, kto uległ śmierci cywilnéj, to jest: jak to wyżéj pod Nr. 326 przywiodłem, ten, kto uległ konfiskacie majątku i ten, kto skazany został na karę pozbawienia wszelkich praw (art. 725).

337. Wreszcie Prawo ogranicza zdolność do dziedziczenia cudzoziemców po Polakach poddanych Królestwa zasadą wzajemności, stanowiąc: że w tych tylko przypadkach i w tym sposobie mogą dziedziczyć, w jaki Polak poddany Królestwa dziedziczy po swoim krewnym posiadającym majątek w kraju, z którego tenże cudzoziemiec pochodzi. Prawo odsyła w téj mierze do art. 11 K. C. F., który mówi o traktatach, a u nas zastąpiony

jest przez art. 11 K. C. P., tęż samą zasadę wzajemności uświęcający; lecz we Francji art. 726 K. C. jest uchylony przez Prawo z d. 14 lipca 1849, ktore bezwarunkowo przypuszcza cudzoziemców do spadku, a tylko w przypadku, gdyby w kraju obcym francuz do spadku nie był dopuszczony, dozwala mu z majątku po cudzoziemcu we Francji pozostałego wziąść przedewszystkiém tyle, ile w skutku takiego przepisu Praw obcych utracił. U nas stoi w swéj mocy przepis art. 726 w związku z art. 11 K. C. P. i zasada wzajemności jest niewzruszona. Możnaby mieć wątpliwość, czy zasada ta ma zastosowanie do spadków nieporządkowych, gdy art. 726 K. C. mówi tylko o spadkach po krewnych. Mniemam jednak, że zachodzi *eadem ratio legis*, że więc także zasadę wzajemności przyjąć należy; jeżeliby więc po Polaku zgłosiło się do spadku dziecko naturalne uznane, któreby było poddaném w kraju, w którymby dziecko naturalne do spadku żadnego nie miało prawa, mniemam, że dziecko to i u nas do spadku nie byłoby przypuszczone — o małżonku nie może być mowy, bo mąż, żona, zawsze do jednego kraju należą, żona bowiem przyjmuje narodowość męża; nie może się więc do nich stosować przepis między-narodowy oznaczający prawo do spadku, jakie służy cudzoziemcowi po krajowcu.

338. Tu dodać winniśmy, że w naszym kraju są jeszcze niezdolnymi do dziedziczenia zakonnicy, którzy wykonali ślub ubóstwa i którzy podług ustaw zakonu nie mogą posiadać ani nabywać mienia. Ta niezdolność wynika z art. 10 K. C. P., który stanowi: że osoby ślubami duchownemi w kraju niezakazanemi związane o tyle praw cywilnych używać będą, o ile im też śluby używania takowych dozwalają. Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć, że co do zakonników konstytucja z r. 1764 (vol. III fol. 63), zastrzegła, że dziesiątą częścią z części *jure naturae ccnoerncnti* wynikającéj kontentować się mają,

§ II. *O niegodności dziedziczenia.*

339. Jeżeli żaden z przypadków niezdolności powyżéj przytoczonych niezachodzi, to jest: gdy nie ma wątpliwości, że następca istniał, lub był poczęty w chwili otwarcia spadku i gdy ani pod względem narodowości ani téż pod innemi względami żadna nie zachodzi przeszkoda; — wtedy, jak to już widzieliśmy, spadek przechodzi na niego samém Prawem; jest on następcą i wwiązanym w całe mienie spadkodawcy; wszelkich jego praw może używać, wyjąwszy tylko przypadki, w którychby stał się

niegodnym do brania spadku, i w którychby, w skutku czynów, do jakich Prawo tę niegodność przywiązało, prawo do spadku utracił. Kto jest niezdolnym, ten ani na chwilę nie nabywa prawa do spadku; kto jest niegodnym, ten nabyte prawo utraca.

340. Kto jest niegodnym dziedziczenia i jako taki wyłączonym od spadku, Prawo szczegółowo oznacza, a że przepisy jego w téj mierze są karne, przeto jak najściślejszemu wykładowi ulegają i w żadnym innym przypadku nikt za niegodnego poczytaném być nie może. Rozbierzmy szczegółowo te przypadki.

341. 1) Niegodnym jest brania spadku, ktoby był skazanym za zadanie, lub usiłowanie zadania śmierci spadkodawcy. Nie sam czyn więc zbrodniczy, ale skazanie za spełnienie tego czynu, jest uważane za przyczynę niegodności. Jeżeliby więc wyrok nie zapadł, spadek przejdzie na mordercę, chociażby zbrodnia jego była niewątpliwą: i tak, gdy umrze przed wyrokiem; gdy zbrodnia tak późno się wykryje, że podług przepisów praw karnych przedawnienie od kary go osłoni; nie może być od spadku usunięty. Prawo mówi w ogólności o zadaniu śmierci spadkodawcy, lub usiłowaniu jéj zadania: w związku z określeniem i stopniowaniem przestępstw, w skutku których życie utracone zostało, mogą zachodzić różność wątpliwości; mianowicie: czy nierozmyślne zadanie śmierci,—czy zadanie jéj w stanie nadzwyczajnego rozdrażnienia umysłu,— w obronie własnéj lecz z przekroczeniem granic koniecznéj obrony — pociąga za sobą niegodność? Czy ta wtedy tylko zachodzi, gdy nastąpiło skazanie na karę główną, czy i wtenczas, gdy skazanie na karę poprawczą?— Mojém zdaniem przewodnią skazówką jest tu duch Prawa — myślą Prawodawcy było niewątpliwie pozbawić prawa do spadku tego, kto przez czyn zbrodniczy pragnął osiągnąć majątek po spadkodawcy, lub przyspieszyć chwilę osiągnięcia go. Stąd więc nierozmyślne zabójstwo nigdy nie może być poczytane za przyczynę niegodności. Co do pytania, jakie zwykle jest twierdząco rozwiązywane, czy wspólnictwo zabójstwa może za sobą pociągać niegodność, toż samo *criterium* wskazuje, że wtedy ją pociągnie, gdy wspólnictwo ukarane mogło mieć na celu osiągnienie spadku: w przeciwnym razie nie byłoby powodu do rozciągnięcia przepisu Prawa nad jego literalną osnowę. U nas już w Statucie Wiślickim znajdujemy przepis: że ten, kto zabił brata, lub krewnego, nie będzie mógł brać spadku (*fratres aut consanquineos interimentes in hereditaria succedere possessione non valebunt Vol. I, fol 26*). Podług Excerptów Mazowieckich, dzieci tego, kto zabił ojca, matkę albo brata, siostrę, stryja rodzonego, żonę, męża,

albo po którymby miał w dobra sukcedować, mają być oddaleni od wszelkiego spadku dóbr tego, który zabił, które mają przypaść na krewne najbliższe zabitego; mąż lub żona traci zapisy wiana, które mogą przypaść na dzieci lub przyjacioły zabitego (vol. II f. 945).

342. 2) Niegodnym jest brania spadku ten kto zaniósł przeciwko zmarłemu skargę główną osądzoną za potwarczą. Ten, kto godzi na dobrą sławę, wolność, a może i życie, jest zaiste niegodnym do brania spadku po tym, którego chciał pozbawić przez fałszywe oskarżenie tych najdroższych praw człowieka. Aby jednak można było utracić prawo do spadku, z téj przyczyny, potrzeba:

a) żeby domniemany następca oskarżył spadkobiercę, to jest: podług obowiązujących dotąd u nas procedur karnych Pruskiéj i Austrjackiéj podał tak zwaną denuncjację, a przynajmniéj ustnie doniósł władzy o spełnioném, jakoby przez spadkodawcę przestępstwie;

b) żeby skarga była główną (*capitale*), to jest: o takie przestępstwo, które podług obowiązującego Prawa Karnego pociąga za sobą jednę z kar głównych;

c) żeby skarga ta była uznana za potwarczą, to jest: żeby zapadł przeciwko oskarżycielowi wyrok, któryby uznał, że spełnił przestępstwo potwarzy do którego wymagane jest nie tylko fałszywe doniesienie o przestępstwie, ale użycie podstępnych środków dla uczynienia prawdopodobną winy oskarżonego i narażenia go na niebezpieczeństwo poniesienia niezasłużonéj kary.

343. ?) Niegodnym jest wreszcie brania spadku następca pełnoletni, który mając wiadomość o morderstwie, jakiego padł ofiarą spadkodawca, nie doniósł o takowem sprawiedliwości. Tu Prawo uświęciło obowiązek moralny poszukiwania wymiaru kary za spełnione na osobie spadkodawcy morderstwo. Nie wymaga ono skarżenia osoby oznaczonéj, wymaga tylko doniesienia o spełnionéj zbrodni. Jednakże tam, gdzieby doniesienie to mogło narazić na karę osobę bliższą sercu następcy, Prawo nie wymaga od niego czynu, któryby w takim razie nie był już spełnieniem obowiązku, bo gwałciłby inny również święty obowiązek — przywiązania do blizkich krwią osób. Jakoż Prawo nie wymaga doniesienia od wstępnych i zstępnych mordercy, ani od małżonka, małżonki, lub od krewnych jego pobocznych do 2-go stopnia, to jest, do stopnia stryjów, wujów, ciotek, synowców lób siostrzeńców i synowic lub siostrzenic, równie, jak od powinowatych tegoż stopnia. — Z textu art. 728, możnaby wnosić, że powinowaci

tylko w linii prostéj są wyłączeni, jednakże uznane jest powszechnie, że redakcja tego artykułu przez omyłkę przepisującego, wyrazy — ani powinowatych tego samego stopnia — zamiast w końcu mieści w środku artykułu: jakoż pomiędzy wstępnemi i zstępnemi nie idzie o stopień, żaden też stopień nie jest wymieniony. Wyrażenie — tego samego stopnia — może się stosować jedynie do krewnych pobocznych w stopniach Prawem oznaczonych. Z resztą zastosowanie tego wyjątku, jak to słusznie uważają autorowie, samo przez się nader jest rzadkiém: bo jeżeliby kto zaniedbał donieść o spełnioném morderstwie i zarzucono mu, że jest niegodnym dziedziczenia; wtedy dla odparcia tego zarzutu musiałby dowieść, że morderstwo zostało spełnione przez najbliższego krewnego lub powinowatego; wyjątek ten przeto wtedy tylko mógłby mieć praktyczne zastosowanie, gdyby po zarzuceniu niegodności, skąd inąd było wykryte, że mordercą był krewny, lub powinowaty następcy, któremu brak doniesienia zarzucają.

344. Prawo nie zakreśliło czasu, po którego upłynieniu można zarzucić brak doniesienia: zależy to od rozsądku sędziego, iżby ocenić, czy zaszło zaniedbanie karygodne cechujące obojętność względem pamięci zmarłego, zgwałcenie obowiązku moralnego (art. 727, 728).

345. Aby spadek utracić nie dosyć jest spełnić jeden z czynów powyższych, potrzeba jeszcze, żeby Sąd spełnienie takowego uznał.—Wprawdzie litera Prawa uznając wprost niegodnym tego kto spełnił oznaczone czyny, mogłaby naprowadzić na myśl że z chwilą jego spełnienia, spadek się utraca; lecz z natury czynów wynika, że potrzeba, iżby Sąd ocenił, czy zaszły wszystkie okoliczności Prawem wymagane. Zgodziłbym się z temi autorami, którzy utrzymują, że jeżeli za życia następcy nie żądano uznania go za niegodnego, już przeciw jego następcom nie można niegodności poszukiwać: analogja czerpana z art. 957 Kodexu, który niedozwala przeciw następcom żądać odwołania darowizny z powodu niewdzięczności jest nader blizka. Nie poszedłbym jednak tak daleko, jak niektórzy autorowie, wymagający, żeby koniecznie wyrok zapadł za życia następcy: skoro już przeciw niemu powództwo wytoczone zostało, może być, zdaniem mojém, przeciw jego spadkobiercom popierane: śmierć niedozwala dochodzić kary, lecz nie niweczy skutków cywilnych przestępstwa, jakie przed śmiercią było zarzucone; nieprzenosi na spadkobierców praw, które już w ręku spadkodawcy były zachwianę, skutkiem wytoczonego przeciw niemu powództwa.

346. Uznania niegodności ten tylko żądać może, kto ma w tém własny interess, to jest ten, kto w braku niegodnego miałby prawo do spadku, albo też wziąłby z niego większy udział. Niektórzy autorowie uważają takie powództwo za prawo najosobistsze, którego wierzyciele w zastępstwie swego dłużnika na zasadzie art. 1166 K. C. wykonywać nie mogą. Mniemam, że gdy powództwo takie dąży do osiągnięcia korzyści majątkowéj, która dla wierzycieli stanowi fundusz odpowiedzialności, nie możnaby im odmówić prawa wystąpienia w zastępstwie dłużnika, któryby mógł zniósłszy się z niegodnym, ze szkodą swych wierzycieli, milczeniem pokryć najjawniejsze czyny. Nie tylko następcy ale też i legatarjusze i obdarowani mogą działać o uznanie niegodności tego, ktoby, mając prawo do legitymy, żądał zmniejszenia ich zapisów lub darowizn.

347. Lubo niegodność tylko wyrokiem sądowym może być uznana, jednakże w skutkach swych cofa się do chwili otwarcia spadku, bo zwykle czyny, skutkujące niegodność, albo są współczesne z otwarciem spadku, albo je poprzedziły. I tak: czyn zadania, lub usiłowania zadania śmierci spadkodawcy jest albo współczesny téj śmierci, bo ją zrządza, albo też ją poprzedza. Czyn skarżenia spadkodawcy poprzedza śmierć jego. Zaniedbanie tylko doniesienia o morderstwie jest wtedy czynem późniejszym, gdy spadkobierca później powziął o morderstwie wiadomość. Dla tego to Prawo, ze względu na zwykłe wypadki, podało ogólną zasadę, że następca uznany za niegodnego winien zwrócić wszelkie pożytki i dochody, które pobrał od czasu otwarcia spadku. Jakoż, w tych zwykłych przypadkach, obciążony przestępstwem, które Prawo uznało za wyłączające od spadku, jeżeli go posiadł, posiadanie jego nie może być poczytane za posiadanie dobréj wiary. Lecz, gdyby było dowiedzione, że następca który w chwili objęcia spadku nie wiedział o tém, że spadkodawca został zamordowanym, który tém samém nie miał sobie nic do wyrzucenia i w najlepszéj wierze pobierał dochody z odziedziczonego mienia; że, mówię, taki następca po upływie pewnego czasu dowiedział się o zbrodni, skutkiem któréj spadkodawca życie utracił; i gdyby następnie za zaniedbanie doniesienia o téj zbrodni wyłączony został od dziedziczenia, jako niegodny;—wtedy uważałbym, że dochody powinien zwrócić od chwili powzięcia wiadomości o zbrodni, bo do téj chwili, jeżeli ją dostatecznie może wykazać, był posiadaczem dobréj wiary, a stąd na zasadzie art. 549 dochody z czasu posiadania dobrą wiarą pobrane, zatrzymać może.

348. Prawo nic nie postanowiło co do praw jakieby osoby trzecie nabyły w skutku czynności z następcą, który później, jako niegodny, spadku został pozbawionym. Mniemam, że czynności te, o ile osoby trzecie nie były przekonane, że działały w złéj wierze, powinny być szanowane, i tylko sam następca odpowiedzialny jest za szkody, jakieby ztąd wynikały dla wstępujących w prawo dziedziczenia z powodu jego niegodności. To szczególniéj jest niewątpliwém co do czynności hypotecznych, spełnionych przez następcę, po przeniesieniu na jego imię bądź tytułu własności, bądź innych praw hypotecznych: bo wyraźne przepisy późniejszego Prawa naszego hypotecznego z roku 1818 zasłaniają bezwarunkowo trzecich w dobréj wierze nabywców. — Lecz i czynności osobiste, skoro w dobréj wierze zostały spełnione, tak samo powinny być uznane za ważne, jak czynności spełnione przez spadkobiercę pozornego, (*héritier apparent*), to jest tego, który, nie będąc rzeczywistym spadkobiercą, był za niego uważany z powodu niewiadomości o istnieniu lub niezgłoszenia się bliższego następcy (art. 729).

349. Niegodny nie może żadnéj ze spadku mieć korzyści: ponieważ zaś, jeżeli ma dzieci, te zwykle najbliższemi są do brania spadku, jakiego został pozbawiony; ponieważ daléj wiadomo nam, że, jeżeli dzieci są małoletnie, wtedy ojciec lub matka, mają użytkowanie z prawa samego na majątku dzieci; dla tego Prawo postanowiło, że gdy spadek taki przypadł na dzieci niegodnego, wtedy ojciec lub matka, nie może w żadnym przypadku, żądać takowego użytkowania. Prawo bowiem sprawiedliwie nie karze dzieci za winę ojca i dozwala im przychodzić do spadku, jaki ojciec z powodu niegodności utracił, ale wtedy tylko, gdy do niego przychodzą prawem własném, a nie prawem zastępstwa (*jus repraesentationis*, droit de représentation). Tu uprzedzić należy to, co późniéj obszerniéj będzie wyjaśnione, że do spadku można przychodzić albo prawem własném, albo prawem zastępstwa. Prawem własném przychodzi ten, kto jako najbliższy krewny zmarłego jest do spadku powołany; prawem zastępstwa przychodzi ten, kto lubo sam nie jest najbliższy, jednakże przedstawia krewnego najbliższego, lub równie bliskiego jak inni. — W Prawie Francuzkiem, tylko zstępni przychodzą prawem zastępstwa po wstępnych, oraz zstępni braci i siostr rodzonych lub przyrodnich, po braciach i siostrach ich zmarłych rodziców, lub wstępnych. — Ponieważ w takim razie zstępni, to jest dzieci lub dalsi zstępni po niegodnym, zastępują jego osobę, przeto Prawo usuwa ich od spadku, bo zastępując go, o tyle tylko mogą jego prawa wykonywać, o ile jemu byłyby służyły, o ileby ich on sam nie utracił.

Tylko więc wtenczas dzieci niegodnego mogą wziąść spadek jaki on utracił, gdy do niego prawem własném przychodzą, to jest, gdy sami są najbliższemi krewnemi i niepotrzebują na jego prawa się powołać, żeby spadek osiągnąć. I tak: jeżeli dwóch synów, Piotr i Paweł, objęli spadek po ojcu, a następnie Piotr za niegodnego został uznany, wtedy dzieci Piotra nie mogą wziąść połowy spadku, jakiej ojciec ich został pozbawiony, bo tylko prawem zastępstwa mogłyby przychodzić wraz z Pawłem, który jest bliższy stopniem; — lecz gdyby spadek przeszedł był w połowie na Piotra, w połowie na dzieci Pawła, któryby umarł przed spadkodawcą; wtedy, wrazie uznania Piotra za niegodnego, jego dzieci miałyby prawo własne do spadku, bo byłyby równie bliskiemi, jak dzieci Pawła; wzięłyby przeto spadek, lecz Piotr nie miałby na majątku spadkowym prawa użytkowania.

350. Autorowie obszerne wiodą spory o to: czy przepis ten ma zastosowanie w tym przypadku, gdy śmierć niegodnego nastąpiła przed śmiercią spadkodawcy — mniemam, że ten spór jest bez celu, jeżeli przyjmiemy tę zasadę, że tylko na mocy wyroku sądowego może być uznana niegodność, i że sprawa nie może być wytoczona przeciwko następcom niegodnego; skoroby bowiem niegodny przed spadkodawcą życie zakończył, nie mogłaby już być po otwarciu spadku wytoczoną sprawa, a zatém nie byłoby żadnéj przeszkody do tego, ażeby dzieci jego przychodziły do spadku prawem zastępstwa. — Dla tego téż nie widzę potrzeby zastanawiać się bliżéj nad tym przypadkiem (art. 730).

DZIAŁ III.

O różnych porządkach dziedziczenia.

ODDZIAŁ I. — Rozporządzenia ogólne.

TREŚĆ.

351. Porządek, w jakim Prawo powołuje krewnych do dziedziczenia, polega na domniemanéj woli spadkodawcy.

352. Ze względu na bliższość powołania podział krewnych na pięć klas. — Ogólny zarys porządku dziedziczenia.

353. Spadek przechodzi w tym porządku bez względu na jego naturę i pochodzenie. — Wyjątek. — Majoraty.
354. Napotykane w Kodexie ślady uznania za sprawiedliwą dawnéj zasady, co do powrotu majątków do rodu, z którego pochodziły.
355. O podziale spadku, gdy przechodzi na wstępnych lub pobocznych krewnych na dwie linije.
356. Jacy są krewni ojcowscy, czyli z linii ojca (ojczystéj), a jacy krewni z linii macierzystéj, i w jaki sposób powołani są do spadku w każdéj linii.
357. O podziale na dalsze jeszcze linije, jaki istniał dawniéj we Francji, a dziś przez Kodex jest zniesiony.
358. Jak podług Prawa ocenia się bliższość pokrewieństwa? — Co jest stopień, co linija? — Co linija prosta, co poboczna, co wstępna, co zstępna?
359. Jak się liczą stopnie w linii prostéj, a jak w pobocznéj? — Krytyka wysłowienia Prawa.
360. Krewny z linii ojczystéj, może być zarazem krewnym w linii macierzystéj. — Kiedy to ma miejsce w linii wstępnéj, zstępnéj, pobocznej uprzywilejowanéj i zwyczajnéj?
361. Co jest dewolucja i kiedy ma miejsce? — Odesłanie.

351. Prawo oznacza porządek, w jakim krewni spadkodawcy, zdolni do brania spadku, do takowego są powołani i w skutek samego Prawa, z chwilą śmierci spadkodawcy, są wwiązani, to jest, uważani są za właścicieli majątku, jaki po zmarłym pozostał. Porządek, w jakim Prawo powołuje krewnych do spadku, polega głównie na domniemaniu przywiązania, na domniemanéj woli spadkodawcy, komuby pragnął był majątek swój pozostawić: nie bliższość przeto stopnia pokrewieństwa, a raczéj natura tego pokrewieństwa, a stąd domniemane większe lub mniejsze przywiązanie spadkodawcy było podstawą postanowienia prawodawcy. — Jakoż, w naturze rzeczy, najpowszechniéj rodzice mają największe przywiązanie do swoich dzieci; dla nich głównie starają się zebrać, zachować lub zwiększyć majątek; im pozostawić go pragną. W razie wcześniejszéj śmierci dzieci — wnuki, lub prawnuki, zastępują ich miejsce w sercu wstępnych. Dla bezdzietnych najbliższemi sercu są rodzice, bracia i siostry; w ich braku, przywiązanie połączone z uszanowaniem łączy nas z wstępnemi; a dopiero po nich krewni poboczni, w miarę bliższości pokrewieństwa, zwykle nasze przywiązanie posiadają. Podług téj-to przewodniéj zasady domniemywając wolę spadkodawcy, Prawo oznaczyło porządek przychodzenia do spadku po tym, który przeciwnéj woli nie objawił.

352. Porządek więc przychodzenia do spadku zależy przedewszystkiem od klassy, do jakiéj krewni należą. Krewnych pod tym względem na 5 klass podzielić rzeczywiście wypada,

chociaż art. 731 wymienia tylko 3 klassy: wstępnych, zstępnych i pobocznych.

1-ą klassę stanowią dzieci lub dalsi zstępni, którzy wyłączają wszystkich innych krewnych bezwarunkowo: dzieci prawem własném, dalsi zstępni bądź prawem własném, bądź prawem zastępstwa.

Do 2-éj klassy należą rodzice, którzy, w razie istnienia braci lub siostr, łącznie z niemi biorą spadek, a gdy nie ma braci i siostr, wyłączają wszystkich innych krewnych, ale tylko każde w swojéj linii. Zobaczymy bowiem niżéj, że spadek w téj i następnych klassach dzieli się na dwie połowy — ojczystą i macierzystą, i wtedy, gdy połowa do drugiéj linii należąca przechodzi na krewnych pobocznych, to jest na piątą klassę krewnych, pozostały ojciec lub matka, z téj drugiéj połowy, bierze $^1/_3$ część prawem użytkowania dożywotniego.

3-cią klassę stanowią bracia i siostry zmarłego lub ich zstępni, którzy, w braku dzieci, uważani są za bliższych od innych krewnych, czy to wstępnych, czy pobocznych, wyjąwszy tylko rodziców; ci albowiem wraz z nimi, w stosunku niżéj oznaczonym, w spadku udział mają. I oni także przychodzą prawem własném, albo téż prawem zastępstwa.

4-tą klassę krewnych, stanowią wstępni, którzy w braku rodziców, oraz braci i siostr, biorą spadek: w każdéj linii najbliższy stopniem.

5-tą wreszcie klassę, składają wszyscy poboczni krewni, oprócz braci i siostr; i ci również biorą spadek, każdy w swojej linii, podług bliższości stopnia pokrewieństwa.

353. Prawem spadku przechodzi na osoby, Prawem jako najbliższe powołane, całe mienie, bez względu na jego źródło i pochodzenie, bez względu na jego naturę: tak majątek odziedziczony, ojczysty, lub macierzysty, jakotéż nabyty, ruchomy, jak nieruchomy. W tym względzie Prawo francuzkie wielki zrobiło postęp, gdyż poprzednio Prawa zwyczajowe we Francji znały rozliczne między majątkami różnice: inne osoby miały prawo do dóbr ojczystych, inne do macierzystych; inne do ruchomych, inne do nieruchomych; częstokroć trzeba było wywieść się z pochodzenia od téj osoby, od któréj majątek został pierwiastkowo nabyty: słowem nieskończone pod tym względem były zawikłania. W naszym kraju ta różnica daje się w dalekiéj dostrzedz przeszłości. Majątki szlacheckie, a głównie nieruchome, przechodziły w ręce synów, a w ich braku, krewni tegoż herbu, to jest z tegoż rodu, z jakiego spadkodawca pochodził, mieli

do nich prawo (vol. I, f. 38, 39, vol. VII, f. 613): dziś wszystkie różnice są zniesione; cały majątek, jaki po spadkodawcy pozostaje, przechodzi na osobę, lub osoby, przez Prawo do spadku powołane. Wyjątkiem od téj zasady są tylko majoraty, tak dawne ordynacje, jak późniéj ustanowione, o których już mieliśmy sposobność mówić, i które oddzielnemu od innego majątku spadkodawcy ulegają porządkowi następstwa; lecz i po posiadaczach majoratu, wszelki majątek, oprócz tego, który ma naturę ordynacji lub majoratu, bez żadnéj już różnicy, przechodzi prawem spadku na następców, podług przepisów Kodexu najbliższych.

354. Jednakże chociaż już nie ma różnicy pomiędzy majątkiem ojczystym i macierzystym, przecież nie można powiedzieć, iżby powrót majątku do rodu, z którego pochodził nie miał zasady sprawiedliwéj: nie dla tego, żeby majątki w rodzinach utrzymać, ale dla tego, że razi uczucie sprawiedliwości, żeby majątek, który przeszedł po ojcu, dostał się krewnym matki, z wyłączeniem zupełnem krewnych ojca. Z téj też przyczyny, niejakie ślady owéj dawnéj zasady pozostały w Kodexie. I tak: w art. 316 K. C. P., na wzór art. 351 K. C. F., postanowiono, że, w braku zstępnych prawych przysposobionego, rzeczy przez przysposabiającego dane, lub, ze spadku po nim odziedziczone, które się w naturze znajdują, wracają się do przysposabiającego, lub jego zstępnych; podług art. 747 Kodexu Cywilnego, wstępni, z wyłączeniem wszystkich innych, odziedziczają przedmioty darowane przez nich dzieciom lub ich zstępnym zmarłym bezpotomnie; w myśl art. 766 K. C., majątki, jakie otrzymało dziecko naturalne od ojca i matki, w razie wcześniejszéj śmierci tychże, przechodzą na braci lub siostry prawe, lubo w ogólności do spadku naturalnych braci i siostr nie powołane.

355. Obok tych trzech szczególnych wypadków, w których pochodzenie majątków wpływa na prawo spadku, aby zapobiedz przechodzeniu niesprawiedliwemu majątku z linii na liniję, a zarazem utrzymać zasadę nierozróżniania natury i pochodzenia majątków, Prawo postanowiło, że ilekroć spadek przypada dla wstępnych lub pobocznych, dzieli się na dwie części, jedną dla krewnych linii ojczystéj, drugą dla krewnych linii macierzystéj; połowa więc wszelkich majątków, bez względu na ich naturę lub pochodzenie, należy do najbliższych krewnych z linii ojca, a druga połowa do krewnych najbliższych z linii matki. Są to niejako dwa oddzielne spadki przypadające różnym osobom, ilekroć krewny najbliższy z linii ojczystéj, nie jest zarazem najbliższym krewnym z linii macierzystéj. Jeżeli bowiem jest najbliższym krewnym w obu linijach, wtedy w każdéj z nich bierze udział. Ta jednak reguła stosuje się tylko do wstępnych i pobocznych nieuprzywilejowanych, to jest do 4-éj i 5-éj klassy. Zobaczymy przy szczegółowém wyjaśnieniu spadków rodzicom i rodzeństwu przypadających, że pierwsi nie zawsze biorą połowę właściwą, chociaż są najbliższemi w swojéj linii: bo rodzeństwo bierze $^3/_4$, a ojciec lub matka $^1/_4$; a natomiast w zbiegu z dalszemi pobocznemi krewnemi, oprócz swojéj połowy, biorą $^1/_3$ z drugiéj połowy, na dożywocie; bracia zaś i siostry, chociażby przyrodnie, a stąd z linii tylko ojca lub matki, biorą cały spadek w braku rodzonych, a stąd tak ojczystą jak macierzystą połowę. We wszystkich innych przypadkach, to jest, gdy przychodzą do spadku bądź rodzice w zbiegu z krewnemi nieuprzywilejowanemi, bądź krewni wstępni lub zstępni nieuprzywilejowani w zbiegu pomiędzy sobą, zasada podziału na dwie linije, jest niewzruszona.

356. Krewnemi ojcowskiemi, czyli z linii ojca, nazywamy tych, którzy ze spadkodawcą przez jego ojca, krewnemi macierzystemi, to jest z linii matki, tych, którzy przez jego matkę związkami krwi są z nim połączeni; i tak, wstępni ze strony ojca: dziad i babka ojczysta, brat ojca czyli stryj i jego potomstwo, brat dziada ojczystego i jego potomstwo, i t. d., są krewnemi z linii ojczystéj. Chociażby pokrewieństwo zachodziło przez matkę lub ciotkę ojca, zawsze jest ono z linii ojczystéj, skoro krewny spadkodawcy, był krewnym jego ojca. Jakoż zdarza się, że kto jest moim krewnym ojczystym, a ja jestem jego krewnym macierzystym i wzajemnie; i tak, dzieci mojéj siostry przyrodniéj z ojca, to jest zrodzonéj z tego samego ojca a innéj matki, są mojemi krewnemi ojczystemi, a ja jestem ich krewnym z linii macierzystéj, bo przez ich matkę jestem z niemi spokrewnionym. Dla oznaczenia przeto komu ma przypadać każda połowa spadku, przechodzącego na wstępnych lub pobocznych, należy uważać: kto w chwili otwarcia spadku był najbliższym krewnym ojca spadkodawcy i matki spadkodawcy.

To rozdzielenie ma dwie linije, jak powiedzieliśmy, jest niejako rozdwojeniem spadku, to jest utworzeniem z niego dwuch niejako spadków: bo połowę ojczystą weźmie krewny, jaki jest najbliższy ze strony ojca, chociażby był dalszym w stopniu jak krewny z linii matki i wzajemnie. I tak: jeżeli z linii ojca jest najbliższy krewny 6-go stopnia (brat stryjeczno-stryjeczny), a z linii matki wuj rodzony, któréj jest krewnym w 3-m stopniu,

połowę ojczystą weźmie krewny 6-go stopnia, a wuj tylko połowę macierzystą. Jeżeliby krewny był zarazem i z linii ojca i z linii matki, wtedy może wziąść spadek w obudwu linijach; ale o tyle tylko, o ile w obudwuch jest najbliższym w stopniu, lecz jeżeli w któréj linii jest bliższy krewny, wtedy wezmie spadek w téj tylko linii, w któréj jest najbliższym. I tak: jeżeli syn mego stryja i mojéj ciotecznéj siostry, którzy za dyspensą zawarli z sobą małżeństwo, jest moim najbliższym krewnym, wtedy weźmie całkowity po mnie spadek—połowę ojczystą, jako syn rodzonego brata mojego ojca, połowę macierzystą, jako syn mojéj ciotecznéj siotry, to jest córki brata lub siostry mojéj matki. Lecz jeżeliby pozostał brat lub siostra rodzona mojéj matki, wtedy połowa macierzysta przypadłaby na niego, jako na bliższego stopniem. Podobnie gdyby pozostał mój dziad, wtedy na niego, jako na wstępnego, przypadałaby połowa ojczysta. Gdyby zaś w którejkolwiek linii byli równie bliscy krewni, wtedy wzięliby łącznie z niemi udział w téj połowie, w któréj jest więcéj krewnych równego stopnia.

357. Skoro już jest wiadomo: kto jest najbliższym krewnym ze strony ojca lub matki, wtedy daléj niepotrzeba śledzić, już czy on przez ojca lub matkę był ze spadkodawcą spokrewniony i z jakiéj pochodzi gałęzi, bo skoro jest najbliższy ze strony ojca lub matki spadkodawcy, wyłącza wszystkich dalszych, bez względu na ich pochodzenie.

Dawniéj przeciwnie we Francji, oprócz tego podziału na liniję ojczystą i macierzystą, zwanych *fentami* (fente), były jeszcze następne poddziały na gałęzie, to jest pomiędzy krewnych ojczystych i macierzystych ze strony ojca, oraz krewnych ojczystych i macierzystych ze strony matki, co zwano refente. Kodex zniósł te dalsze podziały, które utrudniały legitymację do spadku i zbytecznie go rozdrabiały.

358. Dla ocenienia kto jest najbliższym w każdéj linii, Prawo wskazało zasady liczenia stopni pokrewieństwa: kto jest w bliższym stopniu, jest bliższym krewnym. *Stopniem* zaś zowie się każdy poród, jaki był potrzebnym, aby utworzyć pokrewieństwo pomiędzy osobami, zaczynając od wspólnego szczepu, to jest od osoby, od któréj pochodzą obiedwie osoby, pomiędzy któremi zachodzi pokrewieństwo. — Szereg stopni, to jest szereg porodów, stanowi liniję; jeżeli szereg ten porodów jest taki, że jedna osoba pochodzi od drugiéj, wtedy *linija* zowie się *prostą* (ligne directe, *linea directa*), dla tego, że w tablicach pokrewieństwa wyobraża się ten szereg liniją prostą; i tak w poniższéj figurze:

Fig. I.

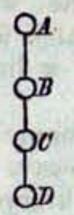

A, B, C, D, są pomiędzy sobą krewnemi w linii prostéj. Jeżeli zaś pokrewieństwo zachodzi między osobami, które nie pochodzą jedna od drugiéj, lub wszystkie pochodzą od wspólnego szczepu, wtedy linija zowie się *boczną* lub *poboczną* (ligne collatérale, *linea collateralis*), i tak w poniższéj figurze:

Fig. 2.

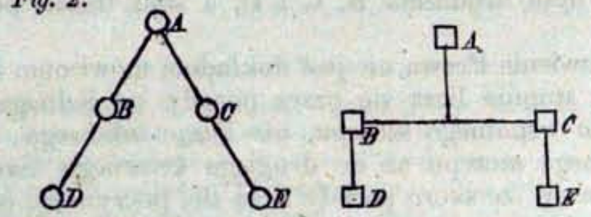

B, C, D, E, są pomiędzy sobą krewnemi w linii pobocznéj, bo nie pochodzą jedni od drugich, ale wszyscy pochodzą od wspólnego szczepu A.

Linija prosta jest albo wstępną, albo zstępną, podług tego czy wyobraża szereg osób od pewnéj osoby pochodzących, czy téż szereg osób, od których pochodzi pewna osoba, to jest jak Prawo wyraża: *zstępna*, wiążąca szczep z temi, którzy od niego pochodzą; *wstępna* wiążąca pewną osobę z temi, od których ona pochodzi. Jakoż w figurze 1-éj A względem B. C. D, jest krewnym w linii wstępnéj, bo jest ojcem B, dziadem C, pradziadem D; a ci znowu są jego krewnemi w linii zstępnéj, bo B jest jego synem, C jego wnukiem, a D jego prawnukiem.

359. Co do sposobu liczenia stopni w linii prostéj, tyle jest stopni ile porodów; i tak: w stopniu pierwszym jest syn względem ojca; jest w figurze 1-éj B względem A, C względem B, D względem C, i wzajemnie. Wnuk względem dziada jest w drugim stopniu pokrewieństwa w linii zstępnéj: jak C względ-

dem A, D względem B; bo potrzeba było dwuch porodów, to jest, iżby A spłodził B, a B spłodził C i wzajemnie A względem C, B względem D, jest w drugim stopniu pokrewieństwa w linii wstępnéj, i tak daléj: jakoż D względem A jest w stopniu 4-m pokrewieństwa w linii zstępnéj, podobnie A względem D.

W linii pobocznéj stopnie liczą się także w miarę ilości porodów, jakie miały miejsce, począwszy od wspolnego szczepu aż do każdéj z osób, których stopień pokrewieństwa chcemy oznaczyć; i tak: w fig. 2, B względem C, brata swego, jest w drugim stopniu, bo do utworzenia pokrewieństwa potrzeba było tylko dwuch porodów, to jest, żeby się urodził B i C, z wspólnego szczepu A.— D i E, bracia stryjeczni są pomiędzy sobą w 4-ym stopniu, bo potrzeba było urodzenia B, C, D i E, począwszy od wspólnego szczepu A, od którego wszyscy pochodzą. C względem D swego synowca, jest w stopniu 3-m, bo trzeba było urodzenia B, C i D, a stąd trzech porodów i tak daléj.

Wysłowienie Prawa nie jest dokładne; mówi ono: że w linii pobocznej, stopnie liczą się przez porody od jednego z krewnych aż do wspólnego szczepu, nie licząc takowego, i od tegoż wspólnego szczepu aż do drugiego krewnego. Samo z siebie rozumie się, że skoro porody liczą się, poczynając od wspólnego szczepu, ten szczep nie liczy się jako zrodzony, bo on jest tworzącym pokrewieństwo.

360. Pokrewieństwo, jak to widzieliśmy wyżéj, w linii prostéj wstępnéj i w linii pobocznéj, wyjąwszy braci i siostr rodzonych, może być ojczyste, lub macierzyste, albo téż zarazem ojczyste i macierzyste. W linii prostéj zstępnéj, ponieważ pokrewieństwo jest związkiem, jaki z pochodzenia prawego wynika, pokrewieństwo względem syna, wnuka, prawnuka, zawsze jest i ojczystém i macierzystém, bo polega na pochodzeniu syna z ojca i matki;—w linii wstępnéj, już względem ojca i matki, pokrewieństwo jest ojczyste lub macierzyste; témbardziéj względem dziada, który może być dziadem przez ojca i dziadem przez matkę, i tak daléj. Co do braci i siostr rodzonych, pokrewieństwo jest zawsze ojczystém i zarazem macierzystém, bo pochodzą od jednego ojca i od jednéj matki; względem braci i siostr przyrodnich, już pokrewieństwo jest ojczyste, jeżeli z tegoż samego ojca, macierzyste, jeżeli z téj saméj matki pochodzą. W dalszych stopniach może być także pokrewieństwo i ojczyste i macierzyste zarazem, ale wtenczas tylko, gdy osoby, pokrewieństwem pomiędzy sobą połączone, w małżeńskie weszły śluby: wtedy bowiem tylko krewny ze strony ojca może być zarazem krewnym ze strony matki.

361. Ta fenta nie dozwala udziału w połowie ojczystéj krewnym macierzystym i wzajemnie, chyba że w któréj z tych linii nie ma krewnych do 12-go stopnia, bo w takim razie krewni drugiéj linii biorą całość, co się nazywa dewolucją. Wyżéj widzieliśmy ważne skutki, pod względem spadku, tego podziału pokrewieństwa na ojczyste i macierzyste, téj fenty kodexowéj; co do dalszych skutków bliższości pokrewieństwa, te się wyjaśnią przy wykładzie zasad co do spadków w linijach wstępnéj i pobocznéj zwyczajnéj, bo co do linii prostéj zstępnéj i pobocznéj uprzywilejowanéj, zobaczymy zaraz, że prawo zastępstwa odejmuje moc bliższości pokrewieństwa.

ODDZIAŁ II. — O ZASTĘPSTWIE (REPRÉSENTATION).

TREŚĆ.

362. Definicja zastępstwa podług Kodexu i definicja, która, wedle autora, byłaby właściwsza. Szczegółowe jéj usprawiedliwienie. — Przejście.
363. Zasada prawa zastępstwa. — Przyczyna, dla której to prawo przyznane tylko potomkom dzieci spadkodawcy i potomkom jego braci lub sióstr.
364. Okazanie na dwóch przykładach skutków zastępstwa co do podziału na szczepy, gałęzie i głowy.
365. Żyjących zastępować nie można. — Dzieci zrzekającego się dziedziczą tylko prawem własnem. — Wyjaśnienie na przykładach.
366. Można zastępować tego, który się zrzekł, co do spadku, który się otworzył następnie: takież wyjaśnienia.
367. Co do tego, czy dzieci przysposobione, uprawnione i naturalne przychodzić mogą do spadku prawem zastępstwa — odesłanie.
368. Czy i o ile przychodzić mogą tem prawem dzieci zaginionego?
369. Nie wykazane powyżej różnice pomiędzy przychodzeniem do spadku prawem własnem a przychodzeniem prawem zastępstwa. — Wyjaśnienia na przykładach.

362. Zastępstwo podług definicji Kodexu, jest to fikcja Prawa, skutkiem któréj zastępujący wchodzą w miejsce, stopień i prawa zastąpionych. Tu się sprawdza maxyma: *omnis definitio in jure est periculosa* (każda definicja w Prawie jest niebezpieczna): bo definicja powyższa nie przedstawia wyobrażenia prawnego w jego istotném znaczeniu i w całéj jego doniosłości. Jak zobaczymy niżéj, przy wykładzie téj materji, byłaby właściwsza taka definicja:

Zastępstwo, jest to przywiléj służący niektórym osobom, skutkiem którego uważają się za mające ten sam stopień pokrewieństwa i téż same prawa, jak osoba wyższa stopniem, od któréj pochodzą, a która umarła przed spadkodawcą.

Jakoż zastępstwo jest przywilejem: bo służy tylko niektórym krewnym uprzywilejowanym, to jest potomkom dzieci spadkodawcy i jego braci i siostr i niekorzystają z niego żadni inni krewni.

Skutkiem tego przywileju, zstępni, dzieci spadkodawcy, oraz zstępni jego braci i siostr, wstępują w miejsce swego poprzednika, to jest osoby, od któréj pochodzą, i uważają się za mających téż same prawa, jakieby ta osoba miała, gdyby była przeżyła spadkodawcę; a więc zastępują tego poprzednika i reprezentują go: biorą to, coby było dla niego przypadło; chociaż niżsi stopniem wykonywają te prawa, jakieby wyższemu stopniem poprzednikowi służyły. Jakoż prawa zastępstwa przychodzący, dziedziczą nie już w stosunku głów (*per capita*, par têtes), to jest nie w stosunku ilości osób przychodzących do spadku, ale przez szczepy (*per stirpes*, par souches): to jest, że bez względu na ilość głów, wszyscy jeden szczep przedstawiający, biorą to co na ten szczep przypada; a nawet w jednymże szczepie, jeżeli ten dzieli się na gałęzie, każda gałęź bierze to, coby na nią przypadło, gdyby był żył ten, którego gałęź przedstawiają.

Wreszcie prawo zastępstwa służy tylko potomkom tych, którzy umarli przed spadkodawcą, bo nie ma zastępstwa osób żyjących: te bowiem przychodzą prawem własném, mogą niem dowolnie rozrządzać i nikt ich zastąpić nie ma prawa.

Żeby bliżéj ocenić przepisy o zastępstwie, zastanówmy się naprzód nad jego zasadą, a następnie nad jego skutkami.

363. Zasadą prawa zastępstwa jest taż sama myśl przewodnia, jaka kierowała prawodawcą w ustanowieniu porządku spadku, to jest domniemane przywiązanie spadkodawcy, domniemana jego wola.— Im bliższe są jego sercu osoby, które pozostawia, tém większe mają prawo do objęcia jego mienia; w téj więc kolei, domniemanéj mocy przywiązania, Prawo ich powołuje, jak to widzieliśmy przy wyłożeniu następstwa klass krewnych, jacy są do spadku powołani.

Pod tym względem, jak wszystkie domniemania prawne nie mogą one zastąpić rzeczywistości, często od zwykłego porządku rzeczy odstępującéj; polegają bowiem na przypuszczeniu, że tak jest, jak się dziać zwykło w największéj liczbie przypadków — *ut plerumque fit*. Na tém-téż przypuszczeniu opiera się prawo zastępstwa, przyznane potomkom dzieci i potomkom braci i siostr. Jakoż zwykle, utracając dzieci, przenosimy przywiązanie nasze na pozostawionych przez nie potomków; w braku własnych dzieci, potomstwo naszych braci lub siostr jest nam równie prawie drogiém jak oni, szczególniéj, gdyśmy ich utracili. To téż Prawo dopuszcza zastępstwa tylko co do tych dwóch klass spadkobierców. Chociaż zaś można było toż domniemanie posunąć nieco daléj, bo rodzeństwo stryjeczne lub cioteczne, w braku bliższych krewnych, zwykle toż samo jak bracia i siostry wznieca przywiązanie; przecież prawodawca, może dla uniknienia zbytecznego rozdrobnienia majątków, nie przyznał mu już tego prawa.

Ani wstępni, ani dalsi poboczni nie przychodzą prawem zastępstwa, bo ojca lub matkę nie zastąpi w przywiązaniu dziad i baba, témbardziéj pradziad lub prababka; sama różnica wieku staje temu na przeszkodzie.

Tak tedy potomkowie jedynie zmarłego przed spadkodawcą dziecka, brata, lub siostry, — potomkowie ich w prostéj linii zstępnéj bez ograniczenia stopnia, to jest, jak się wyraża Prawo, do nieskończoności, — zastępują w spadku zmarłego przodka, wstępują w jego stopień i prawa, i dziedziczą nie podług ilości głów, lecz podług ilości szczepów i gałęzi.

364. *Co do skutków zastępstwa.* — Żeby dokładnie wyjaśnić podział spadku na szczepy i gałęzie, i różnicę jego od rozdzielenia go podług ilości głów, uważam potrzebę przedstawienia dwóch przykładów, wyobrażonych w następujących figurach:

Fig. 3.

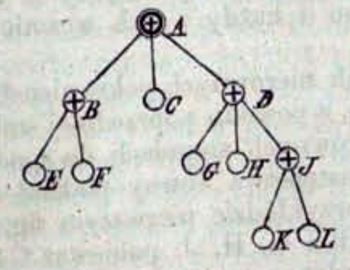

Fig. 4.

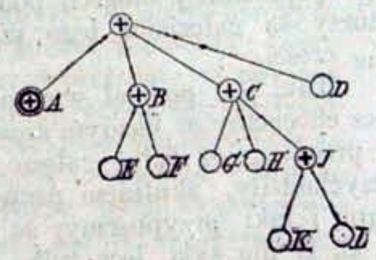

Po spadkodawcy A, który miał troje dzieci (fig. 3), pozostało jedno tylko dziecko żyjące C, dwoje zaś dzieci B i D umarły; po B pozostało dwoje dzieci E i F, a wnuków spadkodawcy; po D dwoje wnuków G, H; trzeci J umarł poprzednio, lecz

pozostawił K i L, prawnuków spadkodawcy. Najbliższy stopniem jest C, bo jest w stopniu pierwszym; E, F i G, H są w stopniu drugim, a K i L w stopniu trzecim; B i D stanowili szczepy, z których pochodzą gałęzie: E i F ze szczepu B, a G, H, J ze szczepu D. Lecz ponieważ J nie może przyjść do spadku, bo nie istniał w czasie śmierci spadkodawcy, przeto stanowi on szczep oddzielny, który przedstawiają K i L, i który bierze taki sam udział jak gałęź G i gałęź H z tegoż szczepu pochodząca; gałęzie zaś jednego szczepu, jakiemi są E, F względem B, oraz K, L względem J, dzielą się pogłównie tym udziałem, jaki na ich szczep przypada.

Spadek więc podzieli się na trzy główne szczepy: C weźtrzecią część; trzecia część na B przypadająca, rozdzieli się między E i F, z których każde weźmie po $^1/_6$ części; trzecia część przypadająca na D rozdzieli się na trzy gałęzie G, H i J; a stąd G, H wezmą po $^1/_9$ części, zaś $^1/_9$ część na szczep podrzędny J przypadająca, rozdzieli się pomiędzy jego dzieci K i L po połowie, tak, że ci wezmą po $^1/_{18}$ części spadku.

Teraz przypuśćmy, że idzie o spadek po A (fig. 4), który nie pozostawił dzieci, lecz tylko brata D, dzieci po zmarłych poprzednio braciach B i C, mianowicie E, F, G, H i wnuków po synowcu J, poprzednio także zmarłym. Spadek podzieli się naprzód na trzy szczepy: B, C, D. — D weźmie trzecią część na siebie przypadającą; trzecia część przypadająca na szczep B, podzieli się pomiędzy E i F, z których każdy weźmie z niéj po połowie; część trzecia przypadająca na C, podzieli się pomiędzy trzy gałęzie G, H, J: na każdą z nich przypadnie po $^1/_9$ części; stąd $^1/_9$ część przypadająca na gałęź J, z powodu jego poprzedniéj śmierci, podzieli się zarówno między K i L, którzy są gałęziami tego szczepu i każdy z nich weźmie po $^1/_{18}$ części.

Taki jest podział w stopniach nierównych pokrewieństwa; lecz chociażby w każdym szczepie, z powodu poprzedniej śmierci przodka, już tylko gałęzie w równych stopniach do spadku przychodziły, skutkiem prawa zastępstwa równy podział nastąpi; i tak: przypuśćmy, że w przykładzie pierwszym fig. 3, B, C, D nie żyją, lecz tylko E, F i G, H, J: ponieważ C nie pozostawił potomstwa, przeto spadek przejdzie na dwa szczepy B i D po połowie; połowę na B przypadającą, podzielą pomiędzy siebie gałęzie E, F zarówno, to jest każda z nich weźmie po $^1/_4$ części, zaś połowę przypadającą na szczep D, podzielą zarówno gałęzie G, H, J, każda w $^1/_3$ części, czyli

każdy z nich weźmie $^1/_6$. Gdyby J nie żył, wtedy jego dzieci K i L, wzięłyby $^1/_{12}$, dzieląc pogłównie $^1/_6$ część na niego przypadającą.

Podobnież w przykładzie drugim (fig. 4), jeżeliby B, C i D nie żyli, spadek przejdzie na dwa szczepy B i C po połowie, gałęzie E, F wezmą po $^1/_4$ części, a gałęzie G, H, J, po $^1/_6$ części. W razie poprzedniéj śmierci J, $^1/_6$ część na niego przypadła podzieliłaby się pomiędzy K i L, z których każdy wziąłby $^1/_{12}$ część.

Widzimy więc, że skutkiem prawa zastępstwa dziedziczą w linii zstępnéj wnuki lub prawnuki, bądź łącznie z dziećmi spadkodawcy, bądź też w ich braku sami, czy są w stopniach równych lub nierównych, a to podług ilości szczepow głównych lub podrzędnych, z podziałem na głowy pomiędzy gałęziami każdego szczepu; że w linii pobocznéj podobnież podział ma miejsce pomiędzy zstępnemi braci lub siostr, czy ci zstępni przychodzą łącznie z pozostałemi stryjami, wujami lub ciotkami, czyli też w razie poprzedniego ich zejścia, przychodzą do spadku wszyscy prawem zastępstwa w stopniach równych lub nierównych (740, 742 i 743).

365. Powiedzieliśmy wyżéj, że nie można zastępować osób żyjących: jakoż w przykładach powyższych, tylko w miejsce osób przed spadkodawcą zmarłych widzieliśmy przychodzących prawem zastępstwa ich potomków. Śmierć cywilna, o ile istnieje, pod tym względem porównana jest ze śmiercią naturalną. W następstwie téj zasady, że żyjących zastępować nie można,— gdy bliższy krewny żyjący zrzekł się spadku, jego zstępni nie mogliby przychodzić prawem zastępstwa, lecz prawem własném; o tyleby więc tylko dziedziczyli, o ileby nie było krewnych bliższych stopniem i braliby spadek nie podług szczepów, a pogłównie (art. 787). I tak: w przykładzie pierwszym gdyby B żył jeszcze w czasie śmierci spadkodawcy i zrzekł się spadku, wtedy dzieci jego E i F wcaleby spadku nie brały, bo ojca swego zastępować nie mogły, a prawem własnem nie przychodziłyby do spadku, bo byłyby dalsze stopniem od C i od D, który chociaż poprzednio umarł, ale jest reprezentowany przez G, H i dzieci J. Lecz gdyby C poprzednio umarł, a B i D zrzekli się spadku, dzieci ich przychodziłyby do spadku prawem własném i dzieliliłyby się nim pogłównie, wzięłyby tedy E, F, D, H, J każdy po $^1/_5$ części; a jeżeliby J poprzednio umarł, wtedy dzieci jego K, L, podzieliłyby po połowie prawem zastępstwa część spadku na niego przypadłą, to jest wzięłyby po $^1/_{10}$ części.—

Różnica więc przychodzenia prawem własném a prawem zastępstwa, już tu się okazuje. Uwydatnioną będzie jeszcze bardziéj, gdy o spadkach dzieci i zstępnych będzie mowa (pod N. 373).

Takież same skutki, zrzeczenie się spadku, pociąga za sobą co do potomków braci i siostr.

366. Lecz zrzeczenie się spadku po osobie przed spadkodawcą zmarłéj nieprzeszkadza jéj potomkom przychodzić prawem zastępstwa do spadku, jakiby następnie się otworzył; i tak: gdyby E i F (fig. 3), rzekli się spadku po B, zmarłym przed A, wtedy po śmierci A mogliby, pomimo to, przychodzić do spadku po nim prawem zastępstwa za swego ojca: bo zrzekli się tylko tego mienia jakie B w czasie swéj śmierci posiadał. Zresztą jak każdy przychodzący do spadku prawem własném, tak i przychodzący prawem zastępstwa, o tyle tylko może brać w nim udział, o ile sam jest zdolnym do brania spadku i nie jest jego niegodnym; dzieci i zstępni niegodnego nie mogą także przychodzić prawem zastępstwa.

367. Jakie są prawa dzieci uprawnionych przysposobionych i naturalnych, czy i o ile prawo zastępstwa do nich ma zastosowanie, zobaczymy niżéj, gdy mówić będziemy o spadkach, przechodzących na zstępnych, oraz o prawach dzieci naturalnych (pod N. 374).

368. Gdy w chwili otwarcia spadku dziecko spadkodawcy było zaginione, wtedy niewątpliwie jego dzieci lub zstępni braliby spadek prawem zastępstwa, bo jak widzieliśmy w miejscu właściwém, co do praw ewentualnych na zaginionego przypadłych, tenże uważany jest za zmarłego, dopoki dowód jego istnienia nie jest przyniesiony. Owóż, jeżeliby kto udowodnił, że wówczas istniał, miałby prawo do spadku; prawo to przeszłoby na jego dzieci; jeżeliby zaś istnienie jego nie było udowodnione, ponieważ uważany jest za umarłego, jego więc dzieci przychodziłyby prawem zastępstwa, jakie mu w razie poprzedniéj śmierci ojca służyły.

369. Dodajmy to, że obok wykazanéj wyżéj różnicy w podziale spadku prawem własném branego, a podziałem spadku na szczepy, gdy prawem zastępstwa przechodzi, są jeszcze inne różnice prawne przechodzenia prawem własném, lub prawem zastępstwa. Zobaczymy w miejscu właściwem, że przychodzący do spadku obowiązany jest powrócić do massy wszystkie darowizny i zapisy, jakie od spadkodawcy otrzymał; przychodzący prawem zastępstwa winien więc powrócić te darowizny i zapisy, jakie otrzymał ten, w zastępstwie którego przychodzi, a przychodzący prawem własném te tylko powrócić winien, jakie sam otrzymał; wreszcie i co do prawa przyrostu (*jus accrescendi*), jakie służy współsukcessorom na przypadek zrzeczenia się spadku przez jednego z nich, zachodzi także ta różnica, że gdy z przychodzących prawem zastępstwa, do jednego szczepu należących, jeden się zrzecze, część jego przyrasta tym, którzy do tegóż szczepu należą; a jeżeliby przychodzili prawem własném, część ta przyrasta wszystkim współsukcessorom, chociażby do innego szczepu należącym; i tak: w razie zrzeczenia się spadku przez E (fig. 3); jeżeliby E i F przychodzili prawem zastępstwa, cały udział na B przypadający, wziąłby wyłącznie F.; gdyby spadek przechodził na dwa szczepy B i D; F wziąłby połowę, a druga połowa podzieliłaby się między G, H, J; gdyby zaś dla zrzeczenia się B i C, spadek przechodził prawem własném na E, F, G, H, J, wtedy wrazie zrzeczenia się ze strony G, część jego przyrastałaby innym wszystkim współsukcessorom, i F wziąłby $^1/_4$ część równie jak G. H. J. Ważne więc skutki, jakie z prawa zastępstwa wynikają, wymagają ścisłego rozróżnienia spadku, prawem zastępstwa, od spadku prawem własném powziętego.

ODDZIAŁ III. — O SPADKACH PRZECHODZĄCYCH NA ZSTĘPNYCH.

TREŚĆ.

370. Zstępny nawet dalszy stopniem wyłącza innych krewnych, nawet zstępnych, gdy przychodzi prawem zastępstwa, a bliższy może tylko przychodzić prawem własném
371. Ani wiek, ani płeć, ani pochodzenie z różnego łoża, różnicy w tym względzie nie stanowi. — Wyjątek: dawne ordynacje i majoraty na zasadach ukazu z roku 1835 ustanowione.
372. O nierównościach pomiędzy płciami dziedziców, jakie ustanawiało dawne Prawo Polskie. — Dzieci z innego małżeństwa nie dziedziczą po współmałżonku swojego ojca lub matki.
373. O podziale spadku pomiędzy dzieci i zstępnych wtenczas, gdy prawem własnem i wtenczas, gdy prawem zastępstwa przychodzą.—Zarzuty co do redakcji art. 745 K.C.
374. Przejście. — O prawach do spadku dzieci uprawnionych przez następne małżeństwo — W jakim wypadku mogłyby ich prawa do spadku być uszczuplone z powodu, że trzeci nabył praw do tegoż spadku?— O dzieciach uprawnionych przez postanowienie Króla: dziedziczą tylko po tym, kto żądał ich uprawnienia.
375. Dzieci uprawnione przez następne małżeństwo nabywają praw tylko do tych spadków, które się otworzyły po małżeństwie ich rodziców.
376. Co do dzieci przysposobionych: mogą brać spadki i po swoich rodzicach i krewnych i po przysposabiającym, lecz nie dziedziczą po krewnych tego ostatniego.— Zstępni ich mogą przyjść do spadku po przysposabiającym prawem zastępstwa.
377. Nie mogą jednak przychodzić prawem własném, gdy przysposobiony zrzekł się spadku lub stał się niegodnym dziedziczenia.

370. Wiemy już, że pierwszy rzęd, czyli pierwszą klassę krewnych, powołanych do brania spadku, stanowią zstępni, którzy bez względu na stopień pokrewieństwa swego, wyłączają wszystkich krewnych, nawet bliższych stopniem, do innego rzędu należących. I tak: praprawnuk będący w 3-m stopniu pokrewieństwa, wyłącza ojca i matkę, którzy są krewnemi wstępnemi pierwszego stopnia, wyłącza brata i siostrę, którzy są krewnemi drugiego stopnia w linii pobocznéj; tu więc nie stopień, lecz natura pokrewieństwa jest miana na względzie. — Lecz i pomiędzy krewnemi zstępnemi stopień pokrewieństwa nie wpływa na bliższość do spadku, ilekroć służy prawo zastępstwa: bo widzieliśmy, że skutkiem tego prawa, dalszy stopniem, wstępuje w stopień i prawa tego, który był wyższy stopniem, jeżeli go przeżyje; prawa jego jednak nie zawsze są takież same, jak wtedy, gdyby był sam najbliższym i prawem własném przychodził, bo w tym ostatnim przypadku do spadku pogłównie przychodzi, wtedy gdy prawem zastępstwa bierze to co na jego szczep przypadało: różnicę tę wyłożyliśmy wyżéj; a dodajmy jeszcze, że gdy prawo zastępstwa nie służy, bliższy stopniem będzie od spadku wyłączony, jeżeli są zstępni wyżsi stopniem, bo skoro przychodzi prawem własném, wyłączony jest przez wyższego stopniem.

371. Oprócz téj różnicy, ani płeć, ani wiek, ani pochodzenie z różnego łoża, nie stanowi różnicy w prawach do spadku dzieci lub zstępnych: wszyscy dzielą go pomiędzy sobą zarówno, jeżeli są jednego stopnia i przychodzą prawem własném; również dzieli się zarówno między szczepy równorzędne, jeżeli prawem zastępstwa przychodzą. Jedynym wyjątkiem od téj zasady, którą Kodex, po zniesieniu we Francji Prawem wyraźnem majoratów i prymogenitur, ustalił, są majoraty dozwolone poprzednio we Francji, dziś już od roku 1835 wzbronione, a u nas niektóre ordynacje dawne i majoraty utworzone w skutku Ukazu z dnia 4 (16) Października 1835 r.; w których dobra, należące do ordynacji i majoratu, przechodzą właściwie nie prawem spadku, ale prawem od pierwszego posiadacza niejako pochodzącem, w innym porządku ściśle oznaczonym, zawsze na potomka płci męzkiéj najstarszego pomiędzy rodzeństwem.

372. Dawne Prawa Polskie ze względu na obronę kraju, która powierzona była głównie szlachcie posiadaczom ziemi, spadki nieruchome wyłącznie synom przyznawały, córki zaś miały prawo do wyposażenia, które jeżeli od ojca otrzymały

już nic więcéj z jego spadku żądać nie mogły; inne siostry, podług téjże normy, przez ojca przyjętéj, wyposażenie zyskiwały: późniéj weszła była w zwyczaj tak zwana czwarcizna, to jest oznaczenie posagu wszystkich córek w stosunku $^1/_4$ części majątku ojczystego; majątek macierzysty dzielił się zarówno pomiędzy synów i córki. Dziś te wszystkie nierówności i różnice są tylko pamiątką historyczną dawnego już niepowrotnego porządku rzeczy; dziś równość podziału między dzieci, przez Kodex zaprowadzona, weszła już w obyczaje narodu, a prawo rozporządzania znaczną częścią swego mienia usuwa przypadkowe niegodności tego podziału i dozwala rodzicom przez szczodrobliwość zaradzić nierówności przywiązania, potrzeb, obowiązków. Dzieci z różnych małżeństw są także przypuszczone do równego podziału spadku po wspólnym rodzicu: samo z siebie rozumie się, że do majątku po mężu lub żonie, z których nie pochodzą, dzieci z innego małżeństwa żadnego nie mają prawa.

373. Wreszcie już przy wykładzie zasad o zastępstwie wyjaśniono, w jaki sposób dzieli się spadek pomiędzy dzieci i zstępnych, gdy przychodzą prawem własném i gdy przychodzą prawem zastępstwa: to, co tam wykazano jako wyniki owych zasad, to uświęca w oddziale dotyczącym spadków, na zstępnych przypadających, wyraźny przepis art. 745 K. C., stanowiąc w ustępie 2-m: że dzieci lub zstępni dziedziczą w równych częściach i podług ilości głów, gdy są wszyscy w pierwszym stopniu i powołane prawem własném; biorą zaś spadek podług szczepów, gdy przychodzą wszyscy, lub w części, prawem zastępstwa. Nie bez pewnéj zasady jest krytyka niektórych autorów co do redakcji tego przepisu, a mianowicie zarzut, iż niepotrzebnym jest dodatek, że wtedy tylko, gdy zstępni są w pierwszym stopniu, dziedziczą w równych częściach i podług głów. Istotnie bowiem mogą dziedziczyć podług głów i dalsi zstępni, jeśli są równi w stopniu i pochodzą z jednego szczepu, a nawet, jeżeli pochodzą z więcéj szczepów, ale ich poprzednicy zrzekli się spadku: ten ostatni przecież wypadek jest wyjątkowy i co do niego w art. 787 K. C. oddzielny znajduje się przepis; tamten znowu wypadek, w praktyce nader rzadki, da się podciągnąć pod przepisy art. 740, 743 K. C., wedle których spadkobiercy jednego szczepu i równi stopniem, którzy prawem zastępstwa powołani być mogą, nie inaczéj jak równo podzielą się spadkiem. Dodać jeszcze należy, iż krytykowana redakcja Prawa stwierdza to, co nie może ulegać żadnemu zaprzeczeniu, że bezwarunkowo w równych częściach i na głowy dziedziczą tylko zstępni w pierwszym stopniu, to jest dzieci. Na takiż zarzut zdaje się zasługiwać — zwłaszcza przy względzie na powołany do-

piero przepis art. 743 — dalsza redakcja art. 745, a mianowicie tego ustępu, w którym jest mowa, że zstępni biorą spadek podług szczepów, gdy przychodzą wszyscy, lub w części, prawem zastępstwa. Widzieliśmy już na przykładzie (pod Nr. 365) że może być wypadek, gdzie zstępni w części przychodzić będą prawem własném, a w części prawem zastępstwa, a jednak podział nie na główne szczepy, na gałęzie i na głowy, ale raczéj wprost na gałęzie i na głowy będzie miał miejsce. Przedstawmy tu co do tego jeszcze jeden przykład. Przypuśćmy, że z dwóch synów spadkodawcy, którzy się zrzekli spadku, Piotr pozostawił czterech synów i dwóch wnuków, a Paweł jedynego syna. Dwaj prawnucy spadkodawcy reprezentują wtedy nie swego dziada, który się zrzekł spadku, ale ojca, który, gdyby był przeżył spadkodawcę, dzieliłby się pozostałością z innemi jego wnukami podług ilości głów, jak to art. 787 K. C. przepisuje: wstępując w jego miejsce i prawa, nie mogą oni otrzymać więcéj, jakby otrzymał ten, którego zastępują; a przychodzenie ich do spadku nie może téż sprawić żadnéj zmiany w udziałach przypadających innym współspadkobiercom. Spadek tedy w tym razie nie podzieli się na dwie połowy, z których jednę wziąłby syn Pawła, a drugą rozebrałyby między siebie dzieci i wnuki Piotra, tak, żeby tamte otrzymały po $^1/_{10}$ a te po $^1/_{20}$, ale raczéj podzieli się na 6 części, z któréj po jednéj weźmie każdy z pięciu wnuków, a szóstą otrzymają, czyli wezmą po $^1/_{12}$ całego spadku, prawnucy spadkodawcy. Zwróćmy jednakowoż uwagę na to, że ci, którzy się zrzekli, uważani być muszą tak, jakby nigdy nie byli dziedzicami (art. 785); że więc w tym wypadku nie ich, ale raczéj ich synów, którzy sami, lub przez zastępców, przychodzą do spadku prawem własném, za główne szczepy poczytywać wypada; obok czego znajdziemy, że i w tym razie przepis art. 745 K. C., tak, jak jest zredagowany, rzeczywistą myśl Prawodawcy wyraża.

374. Na tém ograniczają się przepisy Kodexu, co do spadku na dzieci lub zstępnych przechodzącego; pozostaje nam jeszcze rozebrać, czy i jakie mogą zachodzić różnice co do dzieci i zstępnych uprawnionych i co do dzieci przysposobionych i ich zstępnych.

Co do uprawnionych. Podług art. 294, dzieciom, przez następne małżeństwo uprawnionym, służą takie same prawa, jakieby im służyły, gdyby były z tegoż małżeństwa zrodzone, nieubliżając prawom przez trzecie osoby przed uprawnieniem nabytym. Nie ma więc żadnéj wątpliwości, że dzieci uprawnione dziedziczą po rodzicach zarówno z prawemi, bo nikt trzeci nie mógł nabyć przed ich uprawnieniem praw do spadku, który się dopiero po uprawnieniu otworzył: jeden tylko mógł-

by być wyjątek co do praw do spadku, jakieby służyły pierwszemu małżonkowi, któregoby małżeństwo było unieważnione obok jego dobréj wiary — bo wtedy zachowuje te prawa; gdyby w drugiém małżeństwie dziecko zostało uprawnione, nie mogłoby naruszyć praw tego małżonka. Z resztą dzieci uprawnione w spadku po rodzicach i wstępnych téż same mają prawa co dzieci prawe — przychodzić mogą tak prawem własném, jak prawem zastępstwa; lecz należy zważyć, że ta zasada stosuje się tylko do dzieci uprawnionych przez następne małżeństwo rodziców: dzieci uprawnione przez postanowienie królewskie, naprzód mogą dziedziczyć zarowno z prawemi tylko po rodzicach, a nawet tylko po ojcu, jeżeli na jego żądanie uprawnienie nastąpiło; a powtóre nie mogą przychodzić ani prawem własném, ani prawem zastępstwa do spadku po wstępnych, bo uprawnienie takie nie wprowadza dziecka w familję, nie nadaje im żadnych praw familijnych, ani względem wstępnych, ani względem pobocznych krewnych. Takie więc dzieci dziedziczą tylko po rodzicach, lub po ojcu; nie służy im ani prawo zastępstwa, ani prawo do spadku po wstępnych ojca lub matki; mają tylko rodziców, lub ojca, lecz nie mają rodziny; — są w wyjątkowém położeniu co do spadków przechodzących na zstępnych, bo nie mogą byc zstępnemi, a z resztą w żadnym spadku nie może być o nich już mowy.

375. Co do dzieci uprawnionych przez następne małżeństwo rodziców, powiedzieliśmy w miejscu właściwém (pod Nr. 367 T. I), że one nabywają tylko prawo do spadków, jakie się otworzyły po małżeństwie rodziców, bo prawa ich w téj dopiero epoce powstają; przed nią były dziećmi nieprawemi, nie mogły więc należyć do familji rodziców. I tak, gdyby spadek otworzył się dla ojca dziecka uprawnionego po jego ojcu lub matce, ale przed datą małżeństwa następnego rodziców, przez które uprawnienie nastąpiło, i gdyby ojciec takiego dziecka zrzekł się następnie tego spadku,— dziecko to niemogłoby do niego przyjść prawem własném, chociażby w czasie otwarcia tego spadku było już urodzone, bo urodzenie jego było nieprawe: nienależało wówczas do rodziny, a prawa jego familijne powstały dopiero w epoce małżeństwa rodziców; w chwili więc otwarcia spadku, które tę epokę poprzedziło, lubo dziecko istniało już fizycznie, lecz prawnie nie istniało; nie było zstępnym krewnym spadkodawcy, nie może więc do spadku przychodzić. Prawem zastępstwa może dziecko uprawnione zarówno z prawemi przychodzić, bo prawo to służy tylko w razie poprzedniéj, przed spadkodawcą, śmierci ojca lub

matki; a stąd w chwili otwarcia spadku, musiało już dziecko być uprawnioném przez ojca lub matkę, skoro przed spadkodawcą zeszli z tego świata.

376. *Co do dzieci przysposobionych.* Dzieci takie, jak wiemy, nie tracą praw familijnych, ale téż nie nabywają ich względem rodziny przysposabiającego. Dzieci takie więc i zstępni przychodzą do spadku po rodzicach swoich lub wstępnych, chociażby były zarazem dziećmi przysposobionemi przez inną osobę; a jeśli są przysposobionemi, biorą jeszcze po przysposabiających: mogą brać jedném słowem dwa spadki po rodzicach. Lecz po wstępnych przysposabiającego nie mogą brać spadku, ani prawem własném, ani prawem zastępstwa, już dla tego, że nie łączy ich z temi wstępnemi żaden węzeł rodzinny. Natomiast z przysposabiającym łączy ich węzeł pokrewieństwa cywilnego; dzieci więc i zstępni prawi przysposobionego mogą przychodzić do spadku po przysposabiającym prawem zastępstwa, gdy przysposobiony umarł przed przysposabiającym, jak to wyraźnie art. 315 K. C. P. postanowił (Mourlon T. II p. 48 Nr. 105).

377. Lecz, czy w razie zrzeczenia się spadku przez przysposobionego, lub, gdyby ten był niegodnym, jego dzieci, lub zstępni, mogliby przychodzić do spadku prawem własném? Mniemam, że Prawo takie nie mogłoby im służyć: raz dla tego, że art. 315 K. C. P. nadał im wyjątkowo prawo tylko zastępstwa w przypadku śmierci przysposobionego za życia przysposabiającego; tu więc służy zasada—*inclusio unius est exclusio alterrius;* a powtóre dla tego, że dzieci i zstępni przysposobionego nie są krewnemi prawnemi przysposabiającego, a tylko krewni połączeni ze spadkodawcą związkami krwi mogą prawem własném dziedziczyć. Jeżeli wyjątkowy przepis Prawa dozwala im przychodzić prawem zastępstwa, to, jako wyjątkowy, jak najściśléj tłumaczonym być winien; zwłaszcza, że jedyną jego pobudką było to, że prawo zastępstwa stawia zstępnych prawych w stopniu i w prawach poprzednio zmarłego spadkobiercy; prawa więc, jakie przysposobionemu byłyby służyły, mogą być przez jego dzieci lub zstępnych wykonywane. Jakoż we Francji, gdzie nie masz takiego wyjątkowego przepisu, autorowie utrzymują, że dzieci i zstępni przyspobionego nawet prawem zastępstwa do spadku po przysposabiającym przychodzić nie mogą (Mourlon T. II Nr. 105).

ODDZIAŁ IV. — O SPADKACH PRZECHODZĄCYCH NA BRACI I SIOSTRY ORAZ NA RODZICÓW LUB WSTĘPNYCH.

TREŚĆ.

378. Usprawiedliwienie dla czego w wykładzie tego przedmiotu przyjęty będzie inny porządek jak w Kodexie.

379. Podział spadku pomiędzy rodziców i rodzeństwo, jeżeli oboje rodzice przeżyli dziecko; jeżeli z nich jedno tylko pozostało. — W braku rodziców rodzeństwo bierze całość spadku.

380. O podziale połowy, trzech czwartych części, lub całości spadku pomiędzy braci i siostry, oraz ich zstępnych, gdy są rodzeni, przyrodni z jednéj linii, lub przyrodni z dwuch linij. — Objaśnienie na przykładzie.

381. Podział na linię ojczystą i macierzystą ma miejsce dopiero wtedy, gdy nie ma braci ani siostr. — O porządku brania spadku przez wstępnych. — O prawie użytkowania na części przechodzącej na pobocznych. — Objaśnienie na przykładzie.

382. O prawie wstępnych do odbioru rzeczy darowanych dzieciom. — Ustanawia spadek *sui generis.* — Podział dalszego wykładu.

383. 1) Jakie osoby są do tego spadku powołane?

384. 2) Pod jakiemi warunkami służy im prawo powrotu? — Czy przedmiot, darowany dziecku, można odzyskiwać ze spadku jego potomka?

385. 3) Na jakich majątkach prawo powrotu może być wykonane przez wstępnych, a na jakich przez przysposabiającego i jego zstępnych?

386. Czy może być żądany powrót majątku, który spadkodawca zapisał testamentem komu innemu? — Czy może być żądany co do majątku kupionego w zamian dóbr darowanych, pieniędzy lub rzeczy, reprezentujących przedmiot darowany?

387. Darujący nie ma prawa do wynagrodzenia za pogorszenie rzeczy darowanéj, a jest obowiązany wynagrodzić za ulepszenia.

388. Co uważane być powinno za cenę rzeczy darowanéj, ulegającą powrotowi? — Mianowicie, czy ją stanowią dobra otrzymane w skutek zamiany; summy przekazane nabywcy; ulokowane jednocześnie z nabyciem czynsze i kanony, i t. p.?

389. O prawie do popierania skarg o zwrót rzeczy, gdy ani ona sama w naturze, ani jéj cena, nie może być odzyskaną.

390. 4) Jaka jest natura prawa zwrotu i jakie z niego wynikają następstwa? — Ogólne określenia.

391. Szczegółowe wykazanie cech i następstw tego prawa.

378. Kodex trzy rzędy czyli klassy sukcessorów wymienia, a jak powiedzieliśmy wyżéj jest ich właściwie pięć; w wykładzie téż porządku spadkowego panuje w Kodexie niejakie zamieszanie: aby go uniknąć nie będziemy się trzymać porządku Kodexu, lecz pójdziemy koleją, jaka z ogółu jego przepisów wypływa.

Jeżeli nie ma dzieci ani dalszych zstępnych, a są bracia lub siostry spadkodawcy, wtedy żaden inny krewny, czy to wstępny, czy poboczny nie może brać spadku, a jedynie ojciec lub matka mogą wraz z braćmi i siostrami do spadku przychodzić. Skoro

więc istnieje brat lub siostra, wtedy nie ma już podziału spadku na liniję ojczystą i macierzystą, lecz, jeżeli są rodzice, ci biorą spadek łącznie z braćmi lub siostrami; jeżeli nie ma rodziców, bracia i siostry biorą go z wyłączeniem wszystkich innych krewnych.

Właściwie więc drugi rzęd spadkobierców stanowią bracia i siostry, których udział jest ważniejszy jak rodziców, raz dla tego,że jeden brat może wziąć więcéj jak ojciec lub matka; powtóre dla tego, że brat lub siostra, chociażby przyrodni, wyłączają wszelkich dalszych wstępnych i pobocznych, chociażby byli najbliższemi w téj linii, do któréj brat lub siostra nienależy.

379. O spadku więc na braci i siostry przypadającym, teraz mówić nam przychodzi.

Jeżeli rodzice oboje przeżyli swe dziecko, wtedy połowa spadku przypada na rodziców, druga połowa na braci i siostry lub ich potomstwo.

Jeżeli żyje tylko ojciec lub matka, wtedy na pozostałego rodzica przypadnie tylko czwarta część spadku, a trzy czwarte przechodzą na braci lub siostry. — Jeżeli nie ma ani ojca ani matki, wtedy całość spadku na braci i siostry przechodzi.

380. Co do udziału, jaki przypada na braci i siostry, to jest: co do połowy trzech czwartych, części lub całości spadku, następujące są zasady:

naprzód przechodzi on na braci i siostry, albo téż na ich potomków, prawem zastępstwa przychodzących;

powtóre dzieli się zarówno pomiędy braci i siostry, jeżeli z jednego łoża pochodzą, to jest wszyscy są rodzeni, lub téż wszyscy przyrodni z jednéj linii: to jest z ojca (*consanguinei*), albo z matki (*uterini*);

po trzecie, jeżeli nie z jednego łoża pochodzą; wtedy przypadające na rodzeństwo, połowę, trzy czwarte części, lub całość pozostałości, należy podzielić za równo pomiędzy liniję ojczystą i macierzystą: przyrodni biorą udział w téj linii, z któréj pochodzą; rodzeni zaś biorą udział w obudwuch linijach. I tak, w przykładzie następującym:

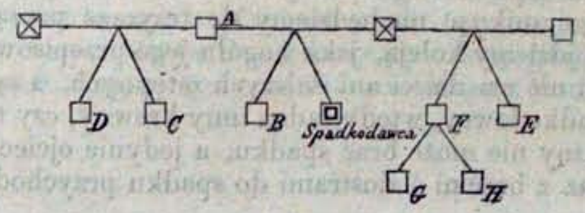

Spadkodawca A, pozostawia po sobie oprócz ojca A, brata rodzonego B, oraz z innéj matki braci C i D i wreszcie z innego ojca, a tejże saméj matki, brata E, tudzież G, H, dzieci drugiego brata, zmarłego poprzednio F. Na ojca przeto A przypada $^1/_4$ część spadku, a na rodzeństwo pozostałe trzy czwarte. Ponieważ rodzeństwo to nie jest z jednego łoża, przeto te $^3/_4$ części dzielą się na dwie połowy, na każdą z nich przypada $^3/_8$. Do $^3/_8$ na liniję ojczystą przypadających przychodzą B, jako rodzony, C i D, jako przyrodni z ojca i biorą po $^1/_8$; do $^3/_8$ na liniję macierzystą przypadających, przychodzi także B, jako rodzony, E, jako przyrodni z matki, G, H, jako reprezentujący zmarłego brata F. Stąd więc B weźmie i z téj i z tamtéj połowy po $^1/_8$, razem $^2/_8$, czyli $^1/_4$ część spadku; E weźmie $^1/_8$ a G i H po $^1/_{16}$. Przypuśćmy, że spadek wynosił 20,000 złp., ojciec weźmie 5,000, brat rodzony B 5,000, C, D i E po 2,500, a G i H po 1,250.

Jeżeliby nie było ojca, cały spadek byłby w ten sam sposób podzielony: B wziąłby $^2/_6$ części czyli $^1/_3$ całości, to jest 6,666 gr. 20, C, D i E po 3,333 gr. 10, a G, H po 1,666 gr. 20.

Przypuściwszy, że pozostałby tylko jeden brat przyrodni z ojca C: wtedy wziąłby całe $^3/_4$ części, jeżeliby ojciec lub matka pozostała, — a całość spadku na niegoby przypadła w braku ojca i matki,— i fenta nie miałaby już miejsca; także, chociażby pozostał dziad macierzysty, lub téż rodzony wuj spadkodawcy, ci nie mieliby żadnego prawa do spadku.

Podział bowiem na liniję ojczystą, lub macierzystą, gdy istnieją bracia lub siostry, nie jest właściwą fentą, a służy dla oznaczenia udziału pomiędzy bracią lub siostrami nie pochodzącemi z jednego łoża — (art. 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754).

381. Właściwa fenta ma miejsce dopiero, gdy nie ma braci lub siostr, a spadek przechodzi na krewnych wstępnych lub pobocznych, a wzajemnie wtedy już nie ma miejsca prawo zastępstwa i podział na szczepy. Jakoż skoro tylko nie ma braci i siostr a są wstępni,—czyli które z rodziców, czy dalsi,—spadek dzieli się najprzod na dwie połowy ojczystą i macierzystą, i w każdéj z tych linij bierze spadek najbliższy stopniem wstępny, a jeżeli jest więcéj wstępnych również blizkich, dzielą się połową właściwą zarówno, podług ilości głów.

Jeżeli więc jest ojciec i matka, ci biorą cały spadek, każde po połowie; jeżeli nie ma albo ojca albo matki, bierze spadek ojciec lub matka połowę, a drugą połowę najbliższy wstępny lub najbliżsi wstępni z drugiéj linii. Jeżeli w któréjkolwiek linii nie ma oni ojca lub matki, ani wstępnych, wtedy połowę bierze naj-

bliższy wstępny lub najbliżsi wstępni w jednéj linii, a drugą połowę najbliżsi poboczni z drugiej linii — lecz wtedy wstępny lub wstępni mają oprócz swojéj połowy prawo do dożywocia na $^1/_3$ części drugiéj połowy przechodzącéj na pobocznych.

Dla jaśniejszego wyobrażenia o porządku spadku przechodzącego na wstępnych, przytoczymy następujący przykład:

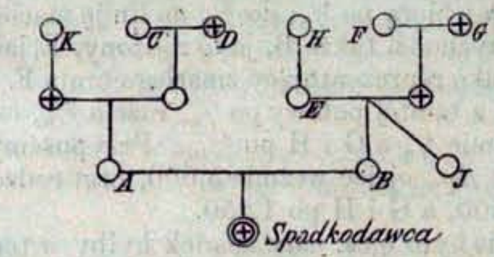

Po spadkodawcy, który nie pozostawił ani dzieci ani braci i siostr, przychodzą do spadku wstępni — spadek więc dzieli się na dwie połowy ojczystą i macierzystą. Jeżeli żyje ojciec A, bierze połowę, drugą zaś połowę biorą najbliżsi wstępni z linii macierzystéj już bez refenty, to jest: bez dalszego podziału pomiędzy wstępnych z ojca matki i z jéj matki i bez prawa zastępstwa, lecz najbliżsi stopniem: i tak, jeżeli żyje dziad macierzysty E i pradziadowie H, F i G, dziad E weźmie całą połowę macierzystą. Jeżeliby nie żył dziad E, lecz tylko H, F i G, wtedy, jako równi stopniem, podzieliliby się zarówno tą połową, to jest: wzięliby po $^1/_6$ części spadku. Gdyby ojciec A nie żył, lecz żyli tylko pradziadowie K, C i D, wtedy ci wzięliby połowę na linią ojczystą przypadającą i podzieliliby się takową w równych częściach, to jest: wzięliby po $^1/_3$. Wuj rodzony spadkodawcy J nie brałby spadku, chociaż jest w trzecim stopniu krewnym, podobnie jak pradziadowie: bo jest krewnym linii pobocznéj, a stąd następcą innego, już niższego rzędu — gdyby nawet istniał prapradziad, ktory jest w 4-m stopniu pokrewieństwa w linii wstępnéj, miałby pierwszeństwo przed wujem, który jest w 3-m stopniu krewnym, lecz w linii pobocznéj.

Widzimy więc, że przy braciach lub siostrach, tylko rodzice mogą przychodzić do spadku, żaden inny poboczny krewny nie może mieć w nim udziału; że przy wstępnych mogą mieć udział krewni poboczni, jeżeli wstępni są tylko w jednéj linii

ojczystéj lub macierzystéj; że wtedy, gdy taki zachodzi przypadek, że wstępni przychodzą do spadku w zbiegu z pobocznemi, służy im na połowie przypadającéj pobocznym prawo dożywocia na $^1/_3$ części tejże połowy.

382. Wstępnym służy jeszcze jeden przywiléj, a raczéj oddzielny rodzaj prawa spadku, w którym prawo ich nawet od prawa braci i siostr jest wyższe, a tylko w razie istnienia dzieci lub zstępnych spadkodawcy nie służy, to jest: prawo do majątków przez wstępnych darowanych. O prawie tém spadku szczególnego rodzaju, a raczéj prawie powrotu do rodziców lub wstępnych majątków od nich pochodzących (*droit de retour ou de reversion*) nieco obszerniéj pomówić należy.

Prawo to oddzielne dziedziczenia majątków darowanych przez wstępnych jest prawem spadku; a stąd pociąga za sobą wszelkie prawa i obowiązki, jakie z tego prawa wynikają; ale jest spadkiem *sui generis*, to jest szczególnego rodzaju, tak, że ilekroć jest wykonywaném, zawsze uważać należy, jakby po spadkodawcy dwa oddzielne spadki pozostały: jeden ulegający zasadom ogólnym, przechodzący bez względu na źródło i pochodzenie majątku na najbliższy rzęd krewnych w porządku Prawem oznaczonym, drugi służący wyłącznie wstępnym darującym, bez względu na to, jacy krewni do spadku zwyczajnego są powołani, chociażby go brali tacy krewni, którzy ich wyłączają zupełnie od spadku zwyczajnego. I tak, widzieliśmy, że bracia lub siostry wyłączają wstępnych od spadku zwyczajnego, że wstępny bliższy wyłącza dalszego z téjże saméj linii; pomimo to wstępny, jeżeli w spadku znajdują się majątki przez niego darowane weźmie, tytułem owego spadku szczególnego, te majątki, z wyłączeniem tych, którzy są od niego bliżsi do spadku zwyczajnego.

Dla dokładnego wyłożenia rozciągłości i skutków tego oddzielnego spadku rozbierzemy:

1) jakie osoby mają do niego prawo;
2) pod jakiemi warunkami ono służy;
3) jakie majątki mu ulegają;
4) jaka jest jego natura i następstwa?

383. *Co do 1-go*, to jest: jakie osoby są do tego spadku powołane? Widzieliśmy, że prawo to służy tylko wstępnym darującym, ale wszystkim wstępnym bez żadnego rozróżnienia.— Czy ojciec dziecka naturalnego przyznanego jest objęty pod nazwą wstępnych, rozbierzemy niżéj, gdy mówić będziemy o spadku po

dzieciach naturalnych; to jednak jest niewątpliwe, że wstępni dalsi, to jest rodzice lub wstępni ojca i matki dziecka naturalnego przyznanego, chociażby temu dziecku uczynili darowiznę, nie mają prawa powrotu tytułem spadku do rzeczy darowanych, gdyż nie są krewnemi tegoż dziecka: bo pokrewieństwo tylko związki prawe tworzą — dziecko naturalne nie wchodzi do familji; a bez związku pokrewieństwa nie ma prawa spadku. Lecz wstępni dziecka uprawnionego mają to prawo, bo dziecko takie wchodzi do familji tak, jak gdyby się było urodziło ze związków prawych w chwili zawarcia małżeństwa. To jednak stosuje się do dzieci uprawnionych przez postanowienie Królewskie tylko o tyle, o ile rodzice lub ojciec, jeżeli on sam uprawnienia żądał, byli darującemi; inni wstępni, chociażby takiemu dziecku darowali jaki majątek, nie mogą do niego przychodzić prawem powrotu, bo dziecko to nie wchodzi do familji, nie dziedziczy po wstępnych i oni też w spadku po nim nie mogą mieć udziału. Co do dzieci przysposobionych wyraźny jest przepis art. 316 K.C.P., który oznacza prawo przysposabiającego do rzeczy przez niego danych — prawo to jest obszerniejsze jak prawo wstępnych, bo służy nie tylko przysposabiającemu, ale także jego zstępnym, nie tylko do rzeczy darowanych, ale także do rzeczy w spadku po przysposabiającym odziedziczonych. Ale na samym tylko przysposabiającym lub jego zstępnych ogranicza się to prawo; rodzice lub wstępni przysposabiającego, chociażby co darowali przysposobionemu, nie mają prawa do powrotu, bo nie są krewnemi przysposobionego: z niemi, w skutek przysposobienia, żaden go węzeł rodzinny nie łączy.

384. *Co do 2.* Pod jakiemi warunkami służy prawo powrotu?

Ażeby wstępni mogli wykonać to prawo powrotu, potrzeba żeby zstępny obdarowany zszedł bezpotomnie. Tu znów zachodzi pytanie: czy uważa się za zmarłego bezpotomnie, gdy pozostawił dzieci uprawnione, przysposobione, naturalne? Co do uprawnionego, nie ma wątpliwości, bo ma wszelkie prawa dziecka prawego; toż samo powiedzieć należy o dziecku przysposobioném; co do dziecka naturalnego, rozbierzemy w miejscu właściwem, czy ono może przeszkodzić prawu powrotu na rzecz wstępnego.— Potrzeba przecież, żeby pozostawione potomstwo przychodziło do spadku, czy to prawem własném, czy prawem zastępstwa: skoroby bowiem, bądź z powodu niezdolności, bądź jako niegodne, bądź dla zrzeczenia się spadku, takowego nie

brały; skoroby przeto spadek przechodził z prawa na kogo innego, nie zaś na potomstwo; wstępni mieliby prawo powrotu.

Autorowie francuzcy nie są zgodni co do pytania: czy po objęciu spadku przez dziecko lub zstępnego obdarowanego, gdy to dziecko lub zstępny umiéra, i przedmiot darowany w spadku pozostawia; czy, mówię, w takim razie wstępny darujący może wykonać prawo powrotu? Za powrotem są: Maleville, Delvincourt, Vaseille.— Uważam, że w rozwiązaniu tego pytania, równie jak innych, jakie w téj materji powstać mogą, należy mieć na uwadze, że to prawo powrotu jest prawem wyjątkowem, jest rodzajem przywileju, a zarazem, — jak zobaczymy: spadkiem anormalnym, który może sprowadzić wiele zawikłań; należy przeto ograniczyć go do zakresu wyraźnie Prawem wskazanego i unikać wykładni rozszerzającéj. Jakoż, skoro w przypuszczeniu powyższém zstępny, który umiera, otrzymał rzecz darowaną w spadku po ojcu lub wstępnym, nie posiadał jéj przeto jako obdarowany, lecz jako spadkobierca; względem niego wstępny nie był darującym, a prawo powrotu służy tylko darującemu w spadku po obdarowanym; wstępny więc, który ze śmiercią obdarowanego nie mógł wykonać prawa powrotu, bo obdarowany nie zmarł bezpotomnie, nie może tego prawa wykonać w spadku po zstępnym, który nie był obdarowanym, i majątek, acz od niego pochodzący, prawem spadku posiadał. Jeżeli darujący chce sobie zapewnić powrót na przypadek nawet śmierci dziecka obdarowanego, może sobie w darowiźnie zastrzedz prawo powrotu, jak to zobaczymy w materji o darowiznach (Chabot V 12 — Grenier, Donat. II, 598 — Merlin, Rep. v. Success. sect. 2 § 11 — Toullier, T. IV, 243 — Zachariae, IV—228).

385. *Co do 3.* Na jakich majątkach prawo powrotu może być wykonane?

Prawo to służy: *a*) do majątków, które się znajdują w naturze w pozostałości; *b*) do ceny jeszcze należnéj majątków, jakie były aljenowane; *c*) do akcji o zwrot, skutkiem któréj majątki te mogłyby do pozostałości być przywrócone. Taka jest osnowa art. 747 K. C.: art. 316 K. C. P., oznaczając podobneż prawo przysposabiającego, lub jego zstępnych, przyznaje takowe do rzeczy, które się w spadku po przysposobionym w naturze jako własność zmarłego znajdują; nie mówi więc ani o cenie majątków przedanych, ani o akcji o zwrot.

386. Co do powrotu na zasadzie art. 747 K. C., jurisprudencja we Francji przyjęła, że chociażby przedmiot darowany

znajdował się w pozostałości w naturze, lecz był testamentem zapisany komu innemu, prawo powrotu nie może służyć, bo z chwilą śmierci, legatarjusz staje się jego właścicielem, a stąd ów przedmiot nie znajduje się już w spadku, nie należy do spadkobierców z Prawa zwyczajnych, ani wyjątkowych, jakiemi są wstępni darujący. U nas co do przysposabiającego Prawo przeciwną przyjęło zasadę, bo wyraźnie postanowiło, że prawu do zwrotu przysposobiony, przez testament, ubliżać nie może. — Czy przepis ten uważać należy za urzędową niejako interpretację, art. 747 K. C., gdy art. 351 K. C. podobnego przepisu nie obejmował, czy też *per argumentum a contrario* wnioskować należy, że zwyczajnemu prawu powrotu można przez testament ubliżyć? Wątpliwość i tu, podług wyżéj wskazanéj zasady, należy przeciwko prawu powrotu rozwiązać. — Spadek z Prawa, jakim jest takie prawo powrotu polega na domniemanéj woli zmarłego; skoro więc wola jego jest wyraźna, a w objawieniu jéj prawo go nieogranicza, musi domniemanie ustąpić rzaczywistości. Jak spadkobiercy, bliżsi nawet od wstępnych, nie mogą brać w spadku rzeczy przez niego zapisanych, tak i spadkobiercy uprzywilejowani, nie mogą żądać powrotu rzeczy darowanych, pod pozorem, że *de facto* znajdują się w naturze w pozostałości, gdyż *de jure* w niéj się nie znajdują, skoro legatarjusz chce wykonać prawo, służące mu z chwilą śmierci testatora. Z téj saméj zasady należy, mojém zdaniem, odrzucić wszelkie rozszerzające tłumaczenie jasnego i wyraźnego Prawa, które wskazuje, że o tyle tylko dający ma prawo odebrać majątek darowany, o ile się znajduje w naturze w pozostałości. Tymczasem we Francji tak daleko się posunęli niektórzy autorowie, że uważają za istniejący w naturze majątek, chociaż przedany, wtedy, gdy za cenę jego inny majątek został kupiony; również majątek kupiony za pieniądze darowane, wreszcie nawet wszelkie inne pieniądze lub rzeczy podobne, byleby istniały w spadku, uważają za reprezentujące pieniądze lub inne rzeczy trawiące się przez użycie jak zboże, wino i t. p.— Tym sposobem prawo zwrotu znikałoby tylko w jednym przypadku, to jest, gdyby pieniądze darowane lub powzięte za rzecz darowaną były bezpowrotnie stracone, tak, że w spadku nicby nie pozostało, coby te pieniądze mogło reprezentować. Jakkolwiek wielu znakomitych autorów, a nawet wyrok kassacyjny zdanie to popiera; przecież, ze względu na naturę wyjątkową tego spadku, zgadzam się ze zdaniem Marcadego, że Prawo mówiąc o rzeczy pozostałéj w naturze, mówi tylko o tejże

saméj rzeczy, która, jako darowana w spadku po obdarowanym pozostała. Co do pieniędzy więc darowanych, wtedy tylko prawo zwrotu ma miejsce, gdy można wykazać, że to są téż same pieniądze; i tak: przypuśćmy, że znajdują się w téj saméj ilości w workach lub paczkach przez darującego opieczętowanych, lub że sam darujący umieścił je na hypotece na imie obdarowanego i summa ta na tejże hypotece po jego śmierci pozostała. Lecz skoro tylko rzecz darowana zmieniła swoją naturę; skoro została aljenowana, nie można ją uważać za istniejącą w naturze. Takie téż należy przywiązać znaczenie do przepisu art. 316 K. C. P., który tylko wtedy przysposabiającemu lub jego wstępnym nadaje prawo do rzeczy darowanych, gdy znajdują się w naturze w spadku po przysposobionym.

387. Gdy rzecz istnieje w naturze, odbiera ją darujący w tym stanie, jak ją znajduje, choćby pogorszona lub w części była zniszczona; jeżeli zaś była ulepszona kosztem obdarowanego, wtedy jego spadkowi należy się wynagrodzenie. Co do przysposabiającego lub jego wstępnych, zastrzegł to wyraźnie art. 316 K. C. P., stanowiąc, że mają obowiązek powrócenia nakładów wszelkich łożonych z majątku, który nie od przysposabiającego pochodzi, na polepszenie, oczyszczenie z długów lub innych ciężarów, lub odkupienie tych rzeczy.

388. Art. 747 daje prawo także do ceny jeszcze należnéj majątków aljenowanych. Ściśle ten przepis tłumacząc, wtedy tylko możnaby do ceny rościć prawo, gdy ta niebyłaby zapłacona w całości, lub w części: bo cena wyobraża rzecz samą; lecz skoroby została zapłaconą, wtedy zmięszawszy sie z innym majątkiem obdarowanego nie nosi na sobie téj cechy tożsamości, jaka jest warunkiem prawa zwrotu. Jeżeli jednak tożsamośc może być udowodniona, wtedy *eadem ratio legis* mogłaby jeszcze upoważniać do żądania zwrotu. Dla tego to w razie zamiany, która ma téż same skutki prawne co przedaż, rzecz w skutku zamiany nabyta jest istotnie jéj ceną, jeżeli wiec jest w pozostałości, wtedy reprezentuje rzecz samą—dopuściłbym wreszcie zwrotu ceny przedaży, chociażby należała się nie od samego kupującego a od osoby trzeciéj, czy to w skutku przekazu, czy téż w skutku jednoczesnego jéj umieszczenia, ale dalejbym się nie posunął; — z drugiéj strony nie zgodziłbym się na takie ścieśniające tłumaczenie, żeby wtedy, gdyby w miejsce ceny przedaży był zastrzeżony czynsz lub kanon, uważać cenę za zapłaconą i odmówić darującemu prawa do należnego czynszu, lub kanonu, bo ten czynsz lub kanon reprezentuje cenę, któréj kapitał nie

może być uważany za zapłacony, skoro pozostaje do zapłacenia czynsz lub kanon w zastępstwie kapitału płacony — w tém więc zgodnie z Chabot'em i Vaseille'm przeciwny jestem Marcademu, który uważa, że przez ustanowienie renty, cena jest zapłacona i że darujący zarówno nie ma prawa do przypadłości renty po smierci obdarowanego, jak nie ma prawa do procentu od ceny szacunkowej umieszczonéj u bankiera, lub gdzieindziéj. Marcadé jest z sobą w konsekwencji, ale jak powiedziałem, idzie za daleko: gdyby było pewném, że cena szacunkowa rzeczy darowanéj była umieszczona u bankiera, przy dowodzie tożsamości, jak wyżej powiedziałem, uważałbym ją za należącą do zwrotu darującemu, a stąd i procenta od niéj od daty śmierci obdarowanego do niegoby należały, zarówno jak przypadłości renty.

389. Wreszcie, gdy rzecz darowana nie istnieje w naturze, ani cena jéj nie jest należną, może jeszcze służyć prawo zwrotu co do akcji o jéj zwrot przeciw trzeciemu służyć mogącéj podług zasady: *qui habet actionem ad rem recuperandam, ipsam rem habere intelligitur*. W takim razie istotnie rzecz darowana, skutkiem akcji, wraca w naturze do spadku po obdarowanym, ten więc, kto miałby prawo do jéj odebrania w naturze, musi mieć prawo popierania sprawy o jéj zwrot wprost dla siebie.

390. *Co do 4.* Wreszcie zobaczmy, jaka jest natura tego prawa zwrotu, i jakie z niego wynikają następstwa?

Powiedzieliśmy już wyżéj, że prawo zwrotu, służące darującemu, ma naturę prawa spadku, spadku wyjątkowego i szczególnego rodzaju, ale zawsze spadku; służącego pewnego tylko rodzaju krewnym, to jest wstępnym, i wtedy tylko, gdy obdarowany spadkodawca nie pozostawił potomstwa. — Powiedzieliśmy także, że w skutku tego wstępny dający, może być wyłączony od spadku po obdarowanym, jeżeliby był jego niegodnym. Z takiéj natury tego prawa wynika, że wstępny nie mógłby się zrzec tego prawa, ani go aljenować za życia spadkodawcy: bo Prawo, co do spadku przyszłego, wyraźnie tego zabrania. Daléj wstępny, z chwilą śmierci spadkodawcy, samém Prawem jest wwiązany, czyli staje się właścicielem spadku szczególnego, jaki na niego przypada, to jest rzeczy darowanéj lub należnéj za nią ceny, lub wreszcie akcji o jéj powrócenie. Może téż przyjąć lub zrzec się tego spadku, przyjąć zaś albo bezwarunkowo, albo z dobrodziejstwem inwentarza. Ponieważ zaś, jak to powiedzieliśmy wyżéj, prawo zwrotu jest spadkiem oddzielnym od spadku zwyczajnego, przeto téż oddzielnym ulega prawidłom, jak to zaraz zobaczymy.

391. *Naprzód* wiemy już, że ten oddzielny spadek nie zawsze na tychże samych, co spadek zwyczajny, przechodzi następców: wtedy tylko może to mieć miejsce gdy wstępny darujący, jest zarazem jedynym i najbliższym sukcessorem, co w tym rzadkim przypadku może nastąpić, gdy w drugiéj linii nie ma żadnego krewnego, równie bliskiego lub bliższego; albo gdy w niéj nie ma krewnych do 12-go stopnia. Najczęściéj więc albo kto inny bierze spadek zwyczajny, albo łącznie z tym wstępnym, który do spadku, co do rzeczy darowanych, wyłączne ma prawo.

Powtóre: Wstępny, który może mieć prawo do części obowiązkowéj, nie ma pod tym względem jednych i tychże samych praw w spadku wyjątkowym, jak w spadku zwyczajnym: prawa te określimy bliżéj, gdy będziemy mówić o części rozrządzalnéj i obowiązkowej (Marcadé do art. 747, N. 142 do 147).

Potrzecie: Jeżeli wstępny powołany jest zarazem do spadku wyjątkowego, co do rzeczy przez siebie darowanych i do spadku zwyczajnego, jako najbliższy krewny, może się zrzec jednego, przyjmując drugi: nie przeszkadza temu zasada, przytaczana przez Delvincourt'a na poparcie przeciwnego zdania: *nemo pro parte haeres*: bo tu są dwa spadki oddzielne: jeden lub drugi bierze on w całości, lub w całości się jego zrzeka. Prawda, że taki przypadek rzadko zajść może, bo jeżeli spadek ogólny jest przeciążony długami, wtedy i spadek szczególny, przykładając się stosunkowo do długów, jest niemi przeciążony; lecz wstępny może przywiązywać cenę upodobania do majątku darowanego, gdy ten pozostał w spadku w naturze; może mieć interess w zrzeczeniu się spadku zwyczajnego, aby być wolnym od powrotu do tego spadku wzajemnie sobie darowanych przedmiotów; może dla korzyści dalszego krewnego zrzec się spadku, który w takim razie przypadłby na niego. W jednym tylko przypadku, przyjmując spadek zwyczajny, nie mógłby, a raczéj nie miałby interessu zrzec się spadku wyjątkowego, to jest gdyby sam jeden był spadkobiercą: bo musiałby zapłacić wszystkie długi i ponieść wszystkie ciężary spadku, a majątek darowany przeszedłby zawsze na niego, tytułem spadku zwyczajnego.

Poczwarte: Wstępny, przychodząc do spadku w rzeczach darowanych, powinien się stosunkowo przykładać do długów i ciężarów spadku. Prawo Francuzkie nie stanowi tego w art. 747, lecz art. 724 wskazuje, że każdy sukcessor prawy, obejmuje samém prawem spadek, pod obowiązkiem zaspokojenia wszelkich ciężarów. Artykuł 316 Kod. Cyw. Pols., postano-

wił wyraźnie co do zwrotu rzeczy darowanych przysposabiającemu lub jego zstępnym, że zwrot ten następuje z obowiązkiem przyłożenia się do długów, spadek po przysposobionym w ogóle ciążących, a to w stosunku wartości rzeczy, zwrotowi ulegających do ogółu spadku po przysposobionym. W takimże stosunku, każdy wstępny darujący, przykłada się do długów i ciężarów spadku. W ocenieniu majątku darowanego dla wynalezienia stosunku jego do ogółu pozostałości, mogą zachodzić trudności i spory, które są koniecznem następstwem prawa wyjątkowego spadku, o którym mówimy. Przy materji o płaceniu długów spadkowych zwrócimy jeszcze na ten przedmiot uwagę.

ODDZIAŁ V. — O SPADKU PRZYPADAJĄCYM DLA POBOCZNYCH.

TREŚĆ.

392. Kiedy biorą spadek poboczni? — Kiedy i jaki udział mają w tém z niemi wstępni? — Jaki jest porządek ich dziedziczenia?—Kiedy krewny poboczny może mieć udział ze spadku tak w linii ojczystéj, jako téż macierzystéj?

392. Gdy nie ma ani zstępnych ani braci i siostr, i gdy w którejkolwiek linii ojczystéj lub macierzystéj, nie ma wstępnych, spadek przechodzi na najbliższych krewnych pobocznych każdéj linii; połowa więc ojczysta przechodzi na najbliższych krewnych linii ojczystéj, macierzysta na najbliższych krewnych linii macierzystéj. I tu nie ma już miejsca ani zastępstwo, ani podział na szczepy, ani refenta: najbliższy stopniem bierze bezwarunkowo spadek przed dalszemi, chociażby pochodzili od jego rodzonych braci; krewni i równi stopniem, dzielą pomiędzy sobą spadek, podług ilości głów, bez względu na to, z jakiego szczepu pochodzą. Jeżeli w jednéj linii spadek przechodzi na krewnych pobocznych, w drugiéj na wstępnych, wtedy wstępni, oprócz połowy na nich przypadającéj, mają prawo do dożywocia na trzeciéj części drugiéj połowy; jeżeli zaś w obudwu linijach wstępni do spadku nie przychodzą, najbliższy krewny w każdéj linii, bierze połowę na tę liniję przypadającą, i nikomu innemu żadne do niéj prawo nie służy; krewny nie należący do jednéj linii, nie ma żadnego prawa do połowy na tę liniję przypadającéj, chociażby był bliższy stopniem od krewnego drugiéj linii: ten ostatni, chociażby w 12-m stopniu był krewnym, weźmie tę połowę, chociażby w drugiéj linii był krewny 3-go stopnia. W dwuch tylko przypadkach krewny może mieć udział w obudwuch liniach: *naprzód*, kiedy jest krewnym tak ojczystym i macierzystym, i w każdéj z tych linij najbliższym w stopniu, jak to widzieliśmy co do krewnych rodzonych (*germains*), to jest połączonych ze spadkodawcą tak przez ojca jak przez matkę. — *Powtóre*: gdy w jednéj z dwóch linij nie masz krewnych do 12-go stopnia. Dalsze albowiem stopnie pokrewieństwa, zbyt już odległego i trudnego do udowodnienia, żadnego do spadku nie nadają prawa. Wtedy więc połowa spadku, któraby przypadała na tę liniję, w któréj nie ma krewnego do 12-go stopnia, przechodzi na najbliższych krewnych drugiéj linii, skutkiem czego biorą oni całość spadku. Co do bliższości do spadku w miarę bliższości stopnia i podziału między krewnych równych stopniem pomiędzy sobą podług ilości głów, czyli pogłównie, wyjaśnienia powyższe zdają się być dostatecznemi.

ODDZIAŁ VI. — O SPADKU MAŁŻONKA.

TREŚĆ.

393. Pobudki przyznania prawa do spadku małżonkowi po małżonku w naszem Prawie — Różnice tego prawa od prawa spadku zwyczajnego. — Służy tym, którzy się pobrali przed r. 1825.
394. Wszystkie zasady spadków dotyczące, znajdują zastosowanie do tego prawa.
395. Jaki jest udział małżonka w spadku po współmałżonku, jeżeli znajdują się dzieci prawe, uprawnione, lub przysposobione? jeżeli są krewni do 4-go stopnia; jeżeli dalsi krewni; jeżeli nie ma krewnych do 12-go stopnia?
396. O watpliwościach, jakie nastręcza zastasowanie Prawa, w razie przychodzenia do spadku małżonka z dzieckiem naturalném. — Odesłanie.
397. O legitymie małżonka.

393. Pozostaje nam rozebrać jeszcze jeden rodzaj spadku porządkowego, jaki u nas zaprowadziło Prawo sejmowe z roku 1825, księga I-sza K. C. P., to jest spadek małżonka po małżonku. Prawo Francuzkie, jak to zobaczymy niżéj, nie przyznawało małżonkowi po małżonku spadku porządkowego; dopiero w braku krewnych do 12-go stopnia, a nawet dziecka naturalnego przyznanego, powoływało go do spadku nieporządkowego. Przyczyną główną odmówienia małżonkowi w zwyczajnych przypadkach wszelkiego prawa do majątku drugiego małżonka był stosunek majątkowy prawny, jaki Kodex przyjął, to jest wspólność majątkowa, która każdemu z małżonków nadawała prawo do połowy majątku ogólnego ruchomego, jaki oboje w chwili zawarcia małżeństwa posiadali i do połowy wszelkiego majątku ruchomego i nieruchomego, z przychodów lub pracy wspólnéj w ciągu małżeństwa nabytego. Prawo z r.

1825 zmieniło u nas stosunki majątkowe między małżonkami: stosunkiem prawnym jest rozdzielność majątków z prawem zarządu i użytkowania męża. Nie było więc żadnego powodu, nawet pozornego, usunięcia małżonka od spadku po współmałżonku: pozornego, mówię, bo wspólność prawna nieubezpieczała dostatecznie dalszego losu pozostałego małżonka, który dotknięty nieszczęściem utraty współmałżonka, może być zarazem narażony na zwiększenie swéj niedoli przez niedostatek, jakiby nagle zastąpił obfitość, a nawet i zbytek. Tego nasi prawodawcy nie dopuścili; przyznali pozostałemu małżonkowi prawo do spadku, które jest prawem oddzielnego rodzaju, służącém obok wszelkich innych następców po zmarłym małżonku. Jest, mówię, prawem oddzielnego rodzaju—*sui generis*—w tém od zwyczajnego spadku różném:

1) że można się zrzec takowego, lub je zmodyfikować za życia spadkodawcy, ale tylko przez umowę przedślubną lub umowę wyjątkową, jaką w ciągu processu o unieważnienie małżeństwa lub o rozłączenie co do stołu i łoża Prawo zawrzeć dozwala; żeby jednak umowa wyłączała lub modyfikowała prawa do spadku, potrzeba, żeby umowa wyraźnie dotyczyła spadku, to jest prawa do ogółu majątku na przypadek śmierci, nie zaś szczegółowego przedmiotu: darowizna majątku oznaczonego w umowie przedślubnéj, chociaż na przypadek śmierci, nie wyłącza prawa spadku, pociąga za sobą tylko obowiązek powrotu rzeczy darowanéj. Tak postanowił niejednokrotnie Warszawski Senat;

2) że prawo to spadkowe nie zawsze służy do własności, ale może także służyć do użytkowania z części majątku spadkodawcy, mianowicie wtenczas, gdy spadek przechodzi na dzieci spadkodawcy;

3) że prawo to do spadku jest niejednostajném w miarę bliskości prokrewieństwa tych, na których spadek zwyczajny przechodzi.

Zresztą jest to niewątpliwie prawo spadku, jak to uznał kilkakrotnie Senat, przyznając je na téj zasadzie małżonkom, których śluby były zawarte przed Prawem z r. 1825, skoro spadek otworzył się już po ogłoszeniu tego Prawa.

394. Stąd, że prawo małżonka pozostałego do majątku współmałżonka zmarłego, jest prawem do spadku, wszystkie zasady spadków dotyczące i do niego znajdują zastosowanie. Jakoż małżonek o tyle bierze spadek, o ile się nie okaże niegodnym; nie może za życia współmałżonka ani się zrzec tego

prawa, ani układać się o takowe, wyjąwszy w umowie przedślubnéj, lub w ciągu processu o nieważność lub rozłączenie zawartéj; może po śmierci współmałżonka zrzec się tego spadku, albo téż przyjąć go bezwarunkowo lub waruukowo czyli z dobrodziejstwem inwentarza; obejmuje spadek samém Prawem z chwilą śmierci spadkodawcy; odpowiada w stosunku swojéj korzyści za długi i ciężary spadku; podobnie jak inni spadkobiercy obowiązany jest do powrotów.

395. Co do udziału, jaki małżonkowi w spadku po współmałżonku przypada, ten jest różny w miarę tego, jacy znajdują się inni zwyczajni spadkobiercy. Jeżeli przychodzą do spadku dzieci prawe, uprawnione lub przysposobione zmarłego, wtedy małżonek bierze, ale tylko prawem dożywocia, część dziecka, to jest: liczony jest za jedno dziecko więcéj i na części równéj innym ma dożywocie; i tak: jeżeli jest troje dzieci, bierze część czwartą; jeżeli pięcioro, część szóstą; jeżeli jedno, połowę i t. d.: przy podziale jednak spadku, gdy odpowiednia ilość sched jest ułożona, jemu służy prawo wybrania schedy. Po ukończeniu dożywocia, ta część majątku, jakaby ulegała temu dożywociu, wraca się do właścicieli i dzieli się pomiędzy nich zarówno; i tak: jeżeli było troje dzieci, czwarta część jaka małżonkowi na dożywocie służyła, podzieli się między troje dzieci i t. d.

Jeżeli dzieci nie ma, a spadek przechodzi na krewnych do 4-go stopnia włącznie, to jest albo na braci i siostry albo na rodziców, dalszych wstępnych, albo pobocznych 3-go i 4-go stopnia, wtedy małżonek bierze czwartą część na własność, a reszta, to jest $^3/_4$ dzieli się pomiędzy krewnych, podług zasad wyżéj wyłożonych; i tak: gdy zmarły małżonek pozostawił ojca i brata, czwarta część majątku przejdzie na własność pozostałego małżonka, a $^3/_4$ podzieli się pomiędzy brata i ojca w ten sposób, że z nich $^3/_4$ weźmie brat, a $^1/_4$ ojciec; tak więc, gdy majątek jest 32,000 złp., małżonek weźmie 8,000, a z pozostałych 24,000, brat wezmie 18,000, a ojciec 6,000 złp.

Jeżeli nie ma krewnych do 4-go stopnia, a dalsi tylko krewni poboczni, wtedy połowę spadku bierze pozostały małżonek, a drugą połową dzielą się krewni podług zasad powyższych, i tak: gdyby był krewny 5-go stopnia z linii ojczystéj, a 11-go stopnia z linii macierzystéj; z 32,000, małżonek weźmie 16,000, a każdy z krewnych po 8,000.

Jeżeli nie ma krewnych do 12 stopnia, wtedy małżonek prawa spadku porządkowego nie ma, lecz służy mu spadek nieporząd-

kowy, jaki w Kodexie na taki przypadek jest oznaczony (artykuł 233).

396. Prawo z roku 1825, odsyłając do tytułu o spadkach, a tém samém, dopóki tytuł ten nie jest zmieniony, przyznając cały majątek małżonkowi tylko w braku krewnych do 12-go stopnia i w braku dziecka naturalnego przyznanego, nastręcza wątpliwość co do stosunku, jaki zachodzi pomiędzy małżonkiem pozostałym, a dzieckiem naturalném. Stosunek ten rozbierzemy zaraz, gdy o spadku nieporządkowym dziecka naturalnego będzie mowa: tam postaramy się rozwiązać te wątpliwości, szczęściem nie częste w praktyce, jakie ze współistnienia dwuch prawodawstw, może niedostatecznie skombinowanych, powstają.

397. Wreszcie prawo małżonkowi do spadku po współmałżonku służące, jest rodzajem legitymy czyli części obowiązkowéj, bo nie można go ograniczyć przez szczodrobliwości między żyjącemi, albo testamentowe, więcej jak o połowę. O następstwach tego przepisu pomówimy w materji o części rozrządzalnéj i obowiązkowéj.

DZIAŁ IV.

O spadkach nieporządkowych (successions irregulieres.)

TREŚĆ.

398. Co są spadki nieporządkowe? — Wyszczególnienie ich rodzajów? — Ich różnice od spadków porządkowych.

398. Spadki nieporządkowe są te, które przechodzą na osoby, które nie są krewnemi prawemi i nie są do spadku powołanemi w porządku właściwym, wyżéj wyjaśnionym. Spadek małżonka przez Prawo z roku 1825 zaprowadzony, dopiero co do istoty wyjaśniony, możnaby także uznać za spadek nieporządkowy; ale ponieważ zresztą w niczém się nie różni od spadku porządkowego, tylko w tém, że służy nie krewnemu, a małżonkowi, który jest przecież najściślejszym węzłem ze spadkodawcą połączony, przeto możemy go policzyć do spadków porządkowych. Spadki nieporządkowe są:

1) spadek dziecka naturalnego uznanego;
2) spadek po dziecku naturalném uznaném;
3) spadek małżonka;
4) spadek przechodzący na Państwo (Etat).

Spadek dziecka naturalnego różni się od zwyczajnego spadku tém, że dziecko naturalne nie może się nazwać dziedzicem:

Prawo mu téj nazwy odmawia; co przecież w rzeczy, jak zaraz zobaczymy, nie wielką czyni różnicę; ważniejsze jest następstwo co do udziału spadkowego, który jest zawisłym od istnienia lub bliskości spadkobierców. Spadek nieporządkowy małżonka i Państwa, w tém jest od zwyczajnego różnym, że prawo do niego wtenczas dopiero służy, gdy nie ma ani krewnych do 12-go stopnia w któréjkolwiek linii, ani dziecka naturalnego uznanego, i że spadek ten nie przechodzi samém Prawem i nie może być objętym bez przekonania o braku następców i bez decyzji Sądu. Te więc główne cechy odróżniają spadki nieporządkowe od porządkowych, czyli zwyczajnych. — Przystąpmy teraz do wyjaśnienia szczegółowo każdego z tych spadków.

ODDZIAŁ I. — O SPADKU DZIECKA NATURALNEGO.

TREŚĆ.

399. Dzieci naturalne nie są dziedzicami. — Jakie są tego następstwa?
400. Dziecko naturalne nie ma żadnych praw do spadku po krewnych swego ojca lub matki. — Kto w ogólności dziedziczyć może po takiémże dziecku? — Podział dalszego wykładu.

399. Dziecko naturalne uznane, ma prawo do części majątku tego z rodziców, które go uznało, lub obojga, jeżeli przez oboje zostało uznane. Prawo to, ze względów moralnych — dla odróżnienia go nawet przez nazwę od praw należnych osobom ze związków prawych pochodzących, dla zachęcenia do takich związków, a odwrócenia od nieprawych stosunków, — nie jest właściwym spadkiem, jest rodzajem wierzytelności, jaką ma dziecko naturalne uznane, na majątku ojca lub matki. Jakoż Prawo wyraźnie zastrzegło, że dzieci naturalne nie są dziedzicami (heritiers), że ustawa nadaje im tylko prawa do majątku po zmarłym ich ojcu lub matce, gdy są prawnie uznanemi, (art. 756), to jest, gdy są uznanemi w akcie urodzenia lub przez inny akt urzędowy, a nawet przez wyrok sądowy w przypadkach, w których poszukiwanie stanu jest dozwolone; i wtedy prawa, niżéj wyjaśnić się mające, służą jedynie do majątku rodzica uznającego. Z tego przepisu, że dzieci naturalne, nie są dziedzicami, oprócz jego znaczenia moralnego nie wynikają ważne następstwa prawne. Dzieci naturalne nie będąc dziedzicami, nie mają wwiązania prawnego (saisine legale), jak to powiedzieliśmy w miejscu właściwem, polegającego na tém, że następca prawy, bez potrzeby udania się do

Sądu, wchodzi w prawa do spadku z chwilą jego otwarcia.— Wprawdzie dziecko naturalne nie ma potrzeby udawać się do Sądu o wprowadzenie w posiadanie spadku, i dopełnić tych formalności, jakie dla wykazania braku spadkobierców do 12 stopnia, małżonka i Skarb ciążą, gdy przychodzi do spadku w zbiegu z krewnemi, a nawet dziećmi prawemi; należna jemu część, przechodzi na niego z chwilą śmierci ojca lub matki; odtąd już ono staje się takowéj właścicielem; lecz nie może jéj objąć bez zezwolenia sukcessorów prawych lub bez uzyskania przeciw nim wyroku: bo oni mają prawne wwiązanie; na nich spadek przechodzi samém Prawem z mocy art. 724 K. C.; oni wyłącznie są dziedzicami; od nich więc dziecko naturalne musi żądać tego, co mu z Prawa przypada. Gdyby nie było sukcessorów z Prawa, wtedy dziecko naturalne musiałoby żądać od Sądu wprowadzenia w posiadanie całości spadku, dla tego, że potrzeba dowodu braku spadkobierców, który tylko przez stosowne obwieszczenia da się osiągnąć; że Sąd ocenić powinien, w braku sukcessorów, czy uznanie jest prawne; i wreszcie, że dzieci naturalne, nie mając wwiązania prawnego, nie mogą bez zezwolenia dziedziców lub Sądu objąć pozostałości. Że jednak, z chwilą otwarcia spadku, otwierają się ich prawa, przeto żądać mogą zwrotu lub wynagrodzenia wszystkiego, coby po téj dacie z pozostałości było usunięte lub zbyte: i tak: mogliby żądać uchylenia aljenacyj, jakieby sukcessorowie z ubliżeniem ich prawom uczynili. Drugie następstwo stąd, że dzieci naturalne, nie są dziedzicami, jest to, że nie ulega zwyczajnym powrotom, jakie należą tylko dziedzicowi od współdziedzica, a o jakich niżéj obszerniéj mówić będziemy, tu tylko nadmieniając, że powrót, jest to zwrócenie do massy spadkowéj, lub zarachowanie na część współsukcessora tego, co od spadkodawcy, tytułem darmym, otrzymał, jeżeli go spadkodawca od tego nie uwolnił. Natomiast Prawo co do dzieci naturalnych, przychodzących do spadku, postanowiło w art. 760 K. C., że obowiązane są zaliczyć na rzecz tego, co im z Prawa należy, wszystko to, co otrzymali od ojca lub matki, po których się spadek otworzył i co uległoby powrotowi podług prawideł ogólnych o powrotach; a w art. 761 wzbroniło im wszelkiego poszukiwania, gdy otrzymały, za życia ojca swojego lub matki, połowę tego, co im Prawo w spadku przyznaje, z wyraźném ze strony ojca lub matki oświadczeniem, że zamiarem ich jest ograniczyć dziecko naturalne do udziału jaki mu wyznaczyli. — Różnicę tę wskazujemy tylko w ogólności

w tém miejscu, jako wynik z zasady, że dzieci naturalne nie są dziedzicami; szczegółowe wytłumaczenie samego przepisu, pozostawiamy do właściwych materyj: to jest, w materji o powrotach będziemy mówić o zaliczeniu, a w materji o części rozrządzalnéj i obowiązkowéj, o ograniczeniu w pewnych przypadkach dziecka naturalnego do połowy téj ilości, jakaby mu z Prawa przypadała.

400. Prawa, jakie dzieciom naturalnym uznanym służą do spadku po ojcu i matce, nie służą im po żadnych krewnych ojca i matki, po ich dzieciach i rodzicach, dla tego, że dziecko naturalne nie wchodzi do familji, która ze związków prawych się utworzyła; jednakże tworzy się rodzaj pokrewieństwa naturalnego pomiędzy dziećmi naturalnemi uznanemi przez jednegoż ojca lub jednąż matkę; wspólny los ich, wspólne upośledzenie, a zarazem jedność pochodzenia, nadaje im wzajemne prawa do spadku po sobie. Wreszcie, jak dzieci naturalne mają prawo do spadku ojca lub matki, którzy je uznali, tak ojciec i matka mają prawo do spadku po dzieciach naturalnych przez nich uznanych. Rozbierzemy kolejno *naprzód* spadek na dzieci naturalne po ich ojcu lub matce przypadający; *powtóre* spadek po dzieciach naturalnych.

PODDZIAŁ I. — O SPADKU DZIECI NATURALNYCH PO OJCU LUB MATCE.

TREŚĆ.

§ I. *Przepisy Kodexu Napoleona.*

401. Dzieci naturalne biorą tylko pewien udział w spadku, gdy są krewni do 12-go stopnia, a podług Kodexu Polskiego i wtedy, gdy jest pozostały małżonek.

402. 1) Jaki jest udział dziecka naturalnego, gdy przychodzi do spadku z dziećmi prawemi? — Jaki jest udział, gdy znajduje się więcéj jak jedno dziecko naturalne?— Powszechnie przyjęty w jurisprudencji wykład Prawa. — Odmienne od tegoż zdania.

403. 2) Jaki jest udział dzieci naturalnych, gdy znajdują się bracia i siostry albo wstępni? — 3) Jaki, gdy są tylko krewni poboczni?

404. Dwa pytania, jakie nastręczają się ze względu na rozporządzenie Prawa, dotyczące udział dzieci naturalnych w wymienionych pod Nrem poprzednim wypadkach.

405. *Co do 1-go.* — Kiedy przychodzą do spadku z dzieckiem naturalném zstępni bracia i siostr, czy bierze ono połowę, czy trzy czwarte części?

406. *Co do 2-go.* — Kiedy ma miejsce podział na dwie linije i w jednéj bierze spadek wstępny, a w drugiéj poboczny, jaki powinien być udział dziecka naturalnego?

407. 4) Gdy ojciec lub matka nie pozostawili krewnych do 12-go stopnia, lub ci do spadku nie przychodzą, dziecko naturalne bierze cały spadek.

408. Dzieci prawe dzieci naturalnych mogą przyjść do spadku prawem zastępstwa; dzieci naturalne nie przychodzą tém prawem nawet do spadku po dziecku naturalném.

409. Dzieciom z kazirodztwa lub cudzołoztwa zrodzonym należą się tylko alimenta. — Kiedy i tych nawet żądać nie mogą?

§ II. *Skombinowanie tych przepisów z rozporządzeniami Kodexu Cywilnego Polskiego dotyczących spadku małżonka.*

410. Sprzeczność pomiędzy przepisami obu Kodexów dla czego nie usunięta? — Należy godzić te przepisy.

411. 1) Gdy są dzieci prawe, dzieci naturalne i małżonek, jakie powinny być udziały dzieci na własność, a jakie małżonka na dożywocie i o ile do utworzeniu udziału małżonka przyczyniać się powinny dzieci?

412. 2) Gdy są rodzice, bracia lub siostry, albo też wstępni;
3) Gdy są krewni do 4-go stopnia;
4) Gdy są krewni dalszych stopni;
jak zmniejszyć udział krewnych, ażeby małżonek mógł otrzymać to co mu Prawo przyznaje?

413. 5) Gdy nie ma krewnych do 12-go stopnia, jak w tymże celu postąpić należy?

§ I *Przepisy Kodexu Napoleona.*

401. Dzieci naturalne nie biorą całego spadku po rodzicach, skoro tylko są krewni prawni do 12 go stopnia; ale biorą tylko pewny udział w spadku, większy lub mniejszy, w miarę bliskosci pozostałych krewnych. Podług Prawa Francuzkiego biorą cały spadek chociaż pozostał współmałżonek zmarłego; podług Kodexu Polskiego, obok małżonka nie biorą całego spadku, bo małżonek, nawet obok dzieci prawych, ma pewny udział w spadku na dożywocie. Zobaczymy jaki jest ich udział w różnych ewentualnościach podług Kodexu Francuzkiego, a następnie postaramy się określić: jakiéj przepisy te ulegają modyfikacji, ze względu na służące, podług Kodexu Polskiego, współmałżonkowi, prawo do spadku.

402. 1) Gdy istnieją dzieci lub inni zstępni prawi spadkodawcy, — to jest ściślej się wyrażając, gdy ciż przychodzą do spadku, bo niegodni lub zrzekający się, uważają się pod względem spadku, jak gdyby nie istnieli —; w takim razie, w zbiegu z dziećmi lub zstępnemi prawemi, dziecko naturalne bierze trzecią część tego, coby mu przypadało, gdyby było prawem. Zasada zdaje się jasna i prosta: jeżeli jest jedno dziecko prawe i jedno naturalne uznane; gdy to ostatnie, wrazie gdyby było prawem, brałoby połowę, weźmie trzecią część połowy czyli $^1/_6$ a $^5/_6$ pozostanie na udział dziecka prawego; jeżeli jest dwoje dzieci prawych, weźmie $^1/_9$, jako jedną trzecią trzeciéj części; jeżeli troje, $^1/_{12}$, jako jedną trzecią czwartéj części jakaby na nie przypadła, gdyby było prawem. Lecz gdy przychodzi do spadku więcéj jak jedno dziecko naturalne, nie ma pomiędzy autorami zgodności co do sposobu zastosowania Prawa, które istotnie zredagowane jest w ten sposób, że tylko przypadek, gdzie jedno dziecko naturalne do spadku przychodzi, jasno rozwiązuje; Prawo bowiem, mówi w art. 757: że jeżeli ojciec lub matka pozostawili zstępnych prawych, służy prawo dziecku naturalnemu do jednéj trzeciéj części udziału spadkowego, jakieby miało dziecko naturalne, gdyby było prawem. Stąd jurisprudencja, w razie przychodzenia do spadku więcéj dzieci naturalnych, tak stosuje ten przepis: że wszystkie liczą się za prawe i każde z nich bierze $^1/_3$ część udziału, jakiby mu przypadł, gdyby było prawe. I tak: jeżeli jest jedno dziecko prawe a sześcioro dzieci naturalnych, każde z tych dzieci weźmie jedną trzecią siódméj części czyli $^1/_{21}$, wszystkie wezmą $^6/_{21}$ czyli $^2/_7$, a dziecko prawe weźmie $^{15}/_{21}$ czyli $^5/_7$. — Jeżeli było dwoje dzieci prawych a 6-ro naturalnych, każde naturalne weźmie $^1/_{24}$, wszystkie $^6/_{24}$ czyli $^2/_8$, a każde z prawych weźmie $^9/_{24}$ czyli $^3/_8$. Jedyny zarzut, jaki téj rachubie można uczynić, jest ten: że dziecko naturalne liczy się za prawe, nietylko dla wyrachowania jego części, ale i dla określenia części innych, które tém samém równie tracą jak gdyby było tyle dzieci prawych, ile jest naturalnych. To téż szukano innych sposobów rachuby, ale żaden nie jest zadawalniającym, i dla tego téż, powyższego, acz może czasem niekorzystnego dla dzieci naturalnych, trzymać się należy. Nadmienię tylko, że niektórzy taką przymują zasadę: iż liczą kolejno każde z dzieci naturalnych za dziecko prawe, część na nie przypadłą, potrącają od massy; poczém resztę dzielą znów między pozostałe dzieci naturalne, wyrachowaną na każdego część znów potrącają od massy i dopiero $^1/_3$ część, jaka na ostatnie dziecko naturalne z pozostałéj massy przypadnie uważają za ilość wszystkim naturalnym dzieciom przypadającą: tym sposobem z massy 24,000 wynoszącéj, gdy jest 6-ro takich dzieci, zamiast około 1,140 zł., jakieby przypadło na każde dziecko podług powyższéj rachuby, wzięłoby każde około 2,790, a więc dwa razy tyle, tak, że w pierwszym przypadku dziecku prawemu pozostałoby 17,120 zł., w drugim 7,260. Różnica jest ogromna, a rachuba na niczém nie oparta: myśl Prawa jest jasna; lubo mówi o jedném dziecku naturalném, przecież jasną jest rzeczą, że gdy jest ich więcéj, wszystkie powinny wziąść $^1/_3$ tego, coby wzięły, gdyby były prawemi; inne wszystkie systemata prowadzą niekiedy do niedorzecznych rezultatów. Nowy system p. Gross przez p. Valette uogólniony, lubo nieprowadzi do takich następstw,

jest niejako uzupełnieniem Prawa. Podług niego, jeżeli jest więcéj dzieci naturalnych, każde powinno brać udział stosunkowy do tego, jaki Prawo jednemu dziecku przyznało. I tak: gdy jest jedno dziecko prawe i jedno naturalne, udział ostatniego jest $^1/_6$, dziecka prawego $^1/_5$; więc gdy jest więcéj, każde powinno mieć udział pięć razy mniejszy, jak dziecko prawe.

403. 2) Gdy po ojcu lub matce nie przychodzą do spadku dzieci prawe, lecz są wstępni, albo téż bracia i siostry, wtedy bez względu na ilość dzieci naturalnych, téż biorą połowę tego, coby brały, gdyby były prawemi, to jest połowę spadku; bo gdyby były prawemi, brałyby całość z wyłączeniem wszystkich innych. Tu więc nie ma żadnéj trudności, połowa spadku przechodzi na dzieci naturalne, druga połowa przechodzi na braci i siostry, lub wstępnych, w sposobie wyżéj wyłożonym.

3) Gdy ani zstępni, ani bracia i siostry, ani wstępni ojca lub matki, nie biorą po nich spadku, lecz dalsi krewni poboczni; wtedy dzieci naturalne biorą trzy czwarte części tego, coby brały, gdyby były prawemi, to jest: trzy czwarte części całego spadku, a czwarta część tylko na krewnych przypada.

404. Obok jasności téj zasady, dwa jednak różne pytania w texcie Prawa nietknięte rozwiązać przychodzi; *naprzód:* czy w zbiegu ze wstępnemi braci i siostr, dzieci naturalne biorą połowę, czy też trzy czwarte części spadku?—*powtóre:* czy wtenczas, gdy spadek w jednéj linii przechodzi na wstępnych, a w drugiéj na dalszych krewnych pobocznych, dzieci naturalne biorą połowę całego spadku, czy téż połowę z linii, w któréj jest wstępny, trzy czwarte z linii, w któréj dalszy krewny poboczny bierze spadek?

405. *Co do pierwszego* pytania: wiemy, że zstępni braci i siostr, przychodzą do spadku prawem zastępstwa i wyłączają nawet wstępnych; chociaż więc Prawo w art. 757 K. C. przyznaje dzieciom naturalnym trzy czwarte części spadku, gdy nie ma braci i siostr, nie wspominając o ich zstępnych, lecz obok przyznanego im wyżéj prawa zastępstwa, nie należy wątpić, że oni w spadku mają téż same prawa co bracia i siostry, i że dzieci naturalne w zbiegu z temi zstępnemi, nie mogą mieć lepszych praw, jak te, jakie mają w zbiegu ze wstępnemi, których ciż zstępni braci i siostr zupełnie wyłączają; że więc w takim razie dzieci naturalne biorą połowę, a nie trzy czwarte części spadku. Nawet gdyby dla zrzeczenia się brata lub siostry, zstępni jego przychodzili prawem własném, ponieważ są oni w drugim rzędzie krewnych przychodzących do spadku

i wyłączają wstępnych, takiż sam byłby udział dzieci naturalnych.

406. *Co do drugiego.* Nie zdaje mi się również wątpliwém, że wtedy, gdy ma miejsce fenta, to jest podział na liniję ojczystą i macierzystą, są właściwie dwa spadki oddzielne: jeżeli więc w jednéj linii przychodzi do spadku wstępny, w téj linii dziecko naturalne weźmie połowę; w drugiéj zaś, w któréj spadek bierze dalszy krewny poboczny, weźmie trzy czwarte części połowy. Prawda, że litera art. 757 K. C. wtedy przyznaje dziecku naturalnemu prawo do trzech czwartych, gdy ojciec lub matka nie pozostawiają wstępnych, ale myśl Prawa jest ta, że dziecko bierze trzy czwarte części, ilekroć wstępny do spadku nie przychodzi. Gdyby więc wstępny był niegodny, lub zrzekł się spadku, dziecko naturalne brałoby trzy czwarte części spadku, chociażby wstępni pozostali po ojcu lub matce: toż samo ma miejsce, gdy brak wstępnego w któréjkolwiek linii. Jeżeliby jednak dla braku zupełnego krewnych w jednéj linii, krewni drugiéj linii brali całkowity spadek, wtedy dziecko naturalne brałoby udział odpowiedni bliskości pokrewieństwa tych, na których całość spadku przypadała: jeżeliby całość brał wstępny, dziecko naturalne brałoby połowę.

407. 4) Gdy ojciec lub matka nie pozostawili krewnych do 12-go stopnia, lub gdy krewni pozostali są niegodni, albo zrzekli się spadku, dzieci naturalne uznane biorą całość spadku; lecz wtedy, jak wyżéj nadmieniłem, winny żądać od Sądu wprowadzenia siebie w posiadanie spadku, dowiodłszy, że wydane zostały obwieszczenia, jakie dla małżonka i Skarbu są przepisane i że pomimo to, żaden krewny do spadku się nie zgłosił (758).

408. We wszystkich tych przypadkach, jeżeli dziecko naturalne uznane umarło wcześniéj przed ojcem lub matką, a pozostawiło dzieci prawe lub zstępnych, wtedy dzieci te lub zstępni, mogą poszukiwać praw wyżéj oznaczonych. Dzieci prawe mówię, bo chociaż art. 759 o dzieciach w ogólności mówi, ale widocznie daje tu prawo zastępstwa, które tylko dzieciom prawym służy, a obok tego dopuszczenie dzieci lub zstępnych naturalnych do cząstkowego udziału, byłoby w sprzeczności z zasadą ogólną w art. 756 K. C., podaną, że Ustawa nie nadaje dzieciom naturalnym żadnego prawa do majątku po krewnych ojca lub matki, a przecież biorąc udział w spadku, jakiby na dziecko naturalne po jego ojcu przypadał, przychodziłoby do spadku po krewnym swego ojca, to jest po jego ojcu.

Są przecież autorowie, którzy utrzymują, że dzieci naturalne mają prawo zastępstwa w spadku dziecka naturalnego; lecz powyższa uwaga nie dopuszcza takiego nawet zastępstwa, a témbardziéj zastępstwa w spadkach zwyczajnych, jakieby na ojca i matkę dziecka naturalnego przypadały, bo wtedy dziecko to przychodziłoby do spadku po krewnych ojca lub matki, czego im przepis art. 756 wyraźnie zabrania, i co byłoby przeciwne téj zasadzie: że dzieci takie nie mają familji ani praw familijnych, wyjąwszy tylko względem ojca lub matki, którzy ich przyznali, i jak to zobaczymy niżéj, względem braci i siostr naturalnych, uznanych przez tegoż samego ojca, lub tęż samą matkę.

409. To wszystko co dotąd było powiedziane, stosuje się tylko do dzieci naturalnych uznanych; że zaś dzieci pochodzące z cudzołóstwa lub kazirodztwa, nie mogą być uznane, przeto te nie mogą w żadnych przypadkach żądać jakiegolwiek udziału w spadku po ojcu lub matce. W księdze I-éj mieliśmy sposobność wykazać, że pomimo to, że Prawo wzbrania uznania takich dzieci, przecież mogą być przypadki, w których pochodzenie z cudzołostwa lub kazirodztwa jest udowodnione, że nawet uznanie, gdy zostało przeciw woli Prawa uczynione, może mieć skutki prawne — w takich więc przypadkach Prawo przyznaje nieszczęśliwym owocom przestępstwa tylko alimenta, które wyznaczają się ze spadku po ojcu lub matce, ze względu na zamożność ojca lub matki, oraz na ilość i przymiot następców prawych. Wszystko tu zależy od uznania Sędziego, który, obok téj ogólnéj skazówki, ile można, baczyć winien, aby alimenta nie przewyższały procentu od téj ilości, jakaby na dziecko takie przypadła, gdyby mogło prawnie być uznane. Tu Prawo jeszcze jest surowsze, jak co do dzieci naturalnych uznanych: pozbawia bowiem dziecko z cudzołóstwa lub kazirodztwa spłodzone nawet prawa do alimentów, gdy ojciec lub matka dali je nauczyć rzemiosła lub rękodzieła, albo gdy jedno z nich zapewniło mu za życia swego alimenta (art. 762, 763, 764).

§ II. *Skombinowanie tych przepisów z rozporządzeniami Kodexu Cywilnego Polskiego, dotyczącemi spadku małżonka.*

410. Z tego co poprzedziło widzimy, że prawa spadkowe naturalnych dzieci uznanych są nieporządkowe i zmienne w miarę bliskości następców po ojcu lub matce. W braku krewnych do 12-go stopnia, wyłączają one, podług Kodexu, małżonka. —

Kodex Cywilny Polski, przyznając małżonkowi prawo do spadku wyżéj wyjaśnione, nie miał na względzie dzieci naturalnych, dla tego, że dopiero przy rozbiorze materji o spadkach prawodawca miał się zająć oznaczeniem praw samychże dzieci naturalnych. — W braku rozporządzenia prawodawczego należy godzić przepisy nowego Prawa z przepisami Kodexu Francuzkiego co do dzieci naturalnych, które wyraźnie zmienione nie zostały. Sprobujmy pogodzić je we wszystkich wyżéj rozebranych ewentualnościach.

411. 1) Gdy do spadku przychodzą dzieci prawe, wtedy dziecko naturalne bierze na własność trzecią część tego, coby brało, gdyby było prawem; małżonek w takim razie bierze na dożywocie część dziecka. Tu nie ma sprzeczności między prawami dziecka naturalnego i małżonka, bo dożywocie małżonka nie przeszkadza podziałowi spadku co do własności względem dzieci. Ale zachodzi trudność w oznaczeniu części, jaka małżonkowi na dożywocie przypada. Gdyby bowiem nie było dziecka naturalnego, wziąłby część dziecka prawego; a że dziecko naturalne liczy się za $^1/_3$ część prawego, przeto i jego udział musi się stosunkowo do dożywocia małżonka przyłożyć. Stosunek ten nie jest łatwy do wynalezienia. Należy wyrachować jaką część małżonek w stosunku do udziałów stanowi i z każdéj schedy taką część mu przyznać. — I tak: przypuśćmy, że jest dwoje dzieci prawych i dwoje naturalnych; małżonek liczy się za dziecko prawe; podług zasady powyżej pod Nrem 402 podanéj, dla ustanowienia schedy dzieci naturalnych wypada w tym razie rachować, że jest pięcioro dzieci prawych, że zatém scheda jednego wynosiłaby $^1/_5$; a ponieważ dziecko naturalne bierze $^1/_3$ takiéj schedy, przypadnie więc dla jednego po $^1/_{15}$, a dla dwojga $^2/_{15}$, pozostanie dla dzieci prawych $^{13}/_{15}$ części; z tych $^{13}/_{15}$ części małżonek ma prawo otrzymać część stosunkową, to jest $^1/_3$ na dożywocie; powinien więc jedném słowem otrzymać $^{13}/_{45}$ z całego spadku; aby zaś złożyć taką jego schedę, każde z dzieci prawych i każde z naturalnych oddać powinno $^{13}/_{45}$ część swojego udziału pod jego dożywocie. Aby to lepiéj okazać przypuśćmy, że spadek wynosił 45,000, wtedy, na każde z dzieci prawych przypadnie na własność $^5/_{12}$, czyli po 15,750, na każde z dzieci naturalnych $^1/_{12}$, to jest po złp. 3,750; małżonek zaś weźmie $^{13}/_{45}$, to jest 13,000 na dożywocie, z których, każdy z sukcessorów, odpowiednią część podda pod dożywocie. I tak: gdy w braku dwojga dzieci naturalnych, każde dziecko prawe wzięłoby na wła-

sność 22,500, to jest 15,000 zaraz, a 7,500 po skończeniu dożywocia małżonka, a małżonek miałby na dożywocie 15,000, w tym przypadku weźmie na dożywocie 13,000; każde zaś dziecko prawe otrzyma na własność ostatecznie złp. 18,750, pod dożywocie zaś małżonka podda z tego $^{13}/_{45}$, to jest zamiast po 7,500, da po 5,416 gr. 20, a każde dziecko naturalne odda pod dożywocie także $^{13}/_{45}$ z 3,750 złp., które dla niego przypadają, to jest odda po złp. 1,083 gr. 10. Żeby tę rachubę poddać pod pewną matematyczną formułę, powiemy: że małżonek obok dzieci prawych i naturalnych uznanych, bierze na dożywocie część każdéj schedy, odpowiednią ułamkowi, którego mianownikiem będzie ilość, na jaką podzielić trzeba spadek, aby otrzymać część dziecka naturalnego, pomnożoną przez udział małżonka, jakiby miał w braku dziecka naturalnego, rachując małżonka za dziecko prawe, — a licznikiem ilość takich części pozostających dla dzieci prawych. I tak, gdy jest jedno dziecko prawe i jedno naturalne, wtedy obok małżonka, część dziecka naturalnego będzie $^1/_9$; na dziecko prawe pozostaje $^8/_9$, a że małżonek brałby połowę, gdyby nie było dziecka naturalnego, więc wypadnie mu wziąść $^8/_{18}$ każdéj schedy. Pomięszanie dwóch natur — prawa dożywocia i własności, trzech rodzajów następców — dziecka prawego, naturalnego i małżonka, każe w rachubie mieć wzgląd na każdy z tych żywiołów: w mianowniku uwzględnić umniejszenie praw dziecka prawego przez wpływ dziecka naturalnego; w liczniku pozostawić te prawa, jakie dziecku prawemu pozostają, a jakie są zasadą do obliczenia prawa małżonka. Inna żadna rachuba nie zdaje mi się zdolną pogodzić dwa prawodawstwa bez krzywdy żadnéj ze stron [1]).

[1]) Z całą czcią, jaką wyznajemy dla opinij autora, ośmielamy się wynurzyć zdanie, iż podany przez niego sposób obliczania części, dla małżonka na użytkowanie przypadającej, jest bez potrzeby nazbyt skomplikowany, a sposób rozłożenia udziału w utworzeniu tej części pomiędzy dzieci prawe i naturalne mniej słuszny.

Małżonek przychodzący do spadku wspólnie z dziećmi prawemi i naturalnemi otrzymać powinien ani mniej ani więcej na użytkowanie jak to, coby otrzymał na własność, gdyby był dzieckiem prawem. Każde z dzieci prawych i każde z dzieci naturalnych powinno poddać pod użytkowanie małżonka ani mniej ani więcej, jak różnicę pomiędzy tém, coby otrzymało, gdyby małżonka nie było, a tém coby mu przypadało, gdyby zamiast małżonka było dziecko prawe. Weźmy przykład przez autora postawiony. Dzieci naturalnych jest dwoje, prawych dwoje i małżonek; massa do podziału wynosi 45,000 złp.

412. 2) Gdy do spadku przychodzą wstępni bracia lub siostry, albo też zstępni braci i siostr, wtedy dziecko naturalne bierze połowę spadku, a małżonek bierze czwartą część na własność. Najprostszą byłoby zasadą, żeby w takim razie przyznać rodzicom, oraz braciom i siostrom tylko $^1/_4$ część spadku, a dziecku naturalnemu połowę, małżonkowi $^1/_4$ wydzielić. Lecz takie widzenie rzeczy, doprowadziłoby do rezultatów zapewne niezgodnych z widokami prawodawcy. Wolą prawodawcy francuzkiego było postawić wstępnych, oraz braci i siostry na równi z dziećmi naturalnemi, bo mają brać po połowie: w systemacie przyjętym, dzieci naturalne brałyby dwa razy tyle. — Wolą prawodawcy polskiego było ograniczyć małżonka do $^1/_4$ części tego co biorą wstępni bracia i siostry: w systemacie powyższym, małżonek postawiony jest z nimi na równi. Zdaje się przeto, że tu nie można przyjąć tego prostego rozwiązania; lecz biorąc na uwagę, że spadek krewnych prawych, równie

---

Wzięłyby z tego:

	dzieci naturalne:	dzieci prawe:
Gdyby małżonka nie było . . .	po $^1/_{12}$=3,750	po $^5/_{12}$=18,750
Gdyby zamiast małżonka było dziecko prawe	po $^1/_{15}$ $^3/_{45}$=3,000	po $^{13}/_{45}$=13,000
Różnica	750	5,750

Przypadnie tedy:

Od dwojga dzieci naturalnych . . .	po złotych pol. 750	razem 1,500
Od dwojga dzieci prawych	po złotych pol. 5,750	razem 11,500
W ogóle złotych polskich		13,000

To jest tyle, ile się małżonkowi należy na dożywocie przy dwojgu dzieciach prawych i dwojgu naturalnych, licząc jego za jedno dziecko prawe. Podług autora, dzieci prawe złożyłyby się dla utworzenia tej części po złp. 5,416 gr. 20, a dzieci naturalne po złp. 1,083 gr. 10; różnica więc wypadałaby na niekorzyść dzieci naturalnych, które i tak Prawo w udziale spadkowym upośledza.

Z tego co powiedziano wynika taki prosty sposób ustanawiania w podobnym razie udziału małżonka i rozkładania go na współdziedziczących:

1) ustanowić udziały dzieci prawych i dzieci naturalnych tak, jakby małżonka wcale nie było;

2) ustanowić je tak, jak gdyby zamiast małżonka było o jedno więcej dziecko prawe.

Udział dziecka prawego w tym ostatnim wypadku będzie częścią jaka małżonkowi na dożywocie przypaść powinna.

Różnice pomiędzy udziałami dzieci prawych i dzieci naturalnych w pierwszym i w drugim wypadku wskażą ilość, jaką każde z tych dzieci, z części swojej, pod dożywocie małżonka poddać będzie obowiązane. *(Przyp. Wyd.)*

jak spadek małżonka prawego przez Kodex z r. 1825 postanowiony, są spadkami zwyczajnemi, a spadek dzieci naturalnych, z nieprawych związków pochodzących, jest spadkiem nieporządkowym; wypada $^1/_4$ część małżonkowi przypadającą wydzielić w połowie z udziału krewnych, w połowie z udziału dzieci naturalnych, tak, iżby pozostało dla wstępnych i rodzeństwa $^3/_8$, dla dzieci naturalnych $^3/_8$, małżonek zaś otrzymał swoje $^1/_4$; albo też chcąc jeszcze ściśléj postąpić, wypadłoby wszystkie udziały tak zmniejszyć, żeby udział małżonka stanowił $^1/_4$ udziałów tak dziecka naturalnego jak krewnych, ale wtedy rachuba byłaby trudną i dowolną. Prawo, nadające małżonkowi $^1/_4$ część całego spadku na własność, jest późniejsze; prawo więc małżonkowi nadane, nie może ulegać zmianie z powodu prawa wcześniejszego, a więc te $^3/_4$ części, które pozostają dla krewnych, stanowią massę ulegającą podziałowi między wstępnych i rodzeństwo z jednéj, a dziecko naturalne z drugiéj strony, z téj więc massy wezmą połowę krewni, połowę dziecko naturalne, to jest połowę $^3/_4$ części, czyli $^3/_8$, jak wyżéj wyrachowałem.

3) Lecz Prawo z roku 1825, przyznaje małżonkowi tenże sam udział czwartéj części, gdy istnieją krewni do 4-go stopnia — jeżeli temi krewnemi są zstępni bracia i siostry, powyższa zasada wystarcza; lecz co do innych krewnych nieprzychodzących prawem zastępstwa zmienia się udział dziecka naturalnego, bo wtedy dziecko to bierze $^3/_4$ spadku. To przecież przy powyższém rozwiązaniu, nie przyniesie żadnéj trudności, bo małżonkowi wydzieli się część czwarta, a pozostające $^3/_4$ podzielą się w ten sposób, że z nich dziecko naturalne weźmie $^3/_4$, a krewni tylko $^1/_4$, to jest dziecko naturalne weźmie $^9/_{16}$, a krewni poboczni $^3/_{16}$.

4) Gdy przychodzą do spadku dalsi krewni jak 4-go stopnia, wtedy małżonkowi należy się połowa; dziecko naturalne przeto mając prawo do $^3/_4$, weźmie $^3/_4$ części drugiéj połowy, to jest $^3/_8$, a $^1/_4$ takowéj, wezmą krewni poboczni.

413. 5) Gdy nie ma krewnych do 12-go stopnia, wtedy Prawo z roku 1825 odsyła małżonka do przepisów o spadkach, zapewne w widoku odpowiedniego ich przerobienia: w dzisiejszym bowiem stanie prawodawstwa odesłanie to zradza wielką trudność w zastosowaniu Prawa. Podług Kodexu Francuzkiego, małżonek w braku krewnych do 12-go stopnia wcale nie dziedziczy jeżeli są dzieci naturalne przyznane; tymczasem Kodex Polski nadaje małżonkowi prawo do spadku, nawet

obok istnienia dzieci prawych, byłoby więc rażącą sprzecznością, gdyby mu nie przyznać żadnego prawa obok dzieci naturalnych. Tu przeto należy racjonalną wykładnią zastąpić niedostateczność Prawa. Byłoby najprostszą rzeczą, przyznać małżonkowi z dziećmi naturalnemi też same prawa, jakie im nadaje Kodex Polski w zbiegu z dziećmi prawemi, to jest część dziecka na dożywocie; ależ dzieci naturalnych nigdy Prawo nie kładzie na téj saméj linii jak dzieci prawe; a obok tego doszlibyśmy do tego szczególnego rezultatu, że małżonek byłby w gorszém położeniu w braku zupełnym krewnych, jak wtenczas gdy są krewni do 12-go stopnia. Mniemam przeto, że małżonek, w takim przypadku, nie może mieć mniéj jak połowę spadku na własność. Jest to rozwiązanie tylko na rozumowaniu polegające, ale w braku Prawa wyraźnego, którym Sędziemu zasłaniać się nie wolno, musi wybrać rozwiązanie najzgodniejsze z zasadami ogólnemi i domniemaną myślą prawodawcy.

PODDZIAŁ II. — O SPADKU PO DZIECKU NATURALNEM.

TREŚĆ.

414. O spadku zstępnych prawych i rodziców dziecka naturalnego, o ile go uznali.
415. O prawie zwrotu rzeczy darowanych przez ojca lub matkę służącem, braciom i siostrom zmarłego dziecka naturalnego uznanego.
416. O spadku braci i siostr naturalnych dziecka naturalnego uznanego. — O prawach jego dzieci naturalnych.
417. Co do spadku po dziecku naturalném uznaném, które pozostawiło małżonka, żadna nie zachodzi trudność.

414. Jeżeli dziecko naturalne pozostawiło dzieci lub zstępnych prawych, nikt inny spadku po nim nie bierze. Lecz w braku dzieci lub zstępnych prawych, ponieważ dziecko to nie ma innych krewnych, jak ojca lub matkę, którzy je uznali, przeto spadek przechodzi na to z rodziców, które uznanie zrobiło, a jeżeli oboje uznali, każde z nich bierze połowę spadku.

415. Ponieważ nikt z ojcem lub matką nie może się współubiegać do spadku, przeto niepotrzeba było dla nich zastrzegać spadku wyjątkowego co do rzeczy przez nich darowanych. Zastrzeżenie to przecież było potrzebne na przypadek wcześniejszéj śmierci ojca lub matki darujących. Wtedy majątki przez nich darowane zwracają się dzieciom prawym, to jest braciom i siostrom prawym zmarłego dziecka natural-

nego i uznanego. Prawo to wykonywają one w zastępstwie ojca lub matki darujących; wszystko więc, cośmy o tém prawie zwrotu wyżéj powiedzieli, ma zastosowanie do tego wyjątkowego prawa, które służy do wszelkich majątków, jakie dziecko naturalne uznane od swego ojca lub matki otrzymało, jeżeli majątki te znajdują się w naturze w pozostałości, do skargi o zwrot, jeżeli ta ma miejsce, oraz do ceny tych majątków, gdy były zbyte, o ile się jeszcze należy.

416. Wszystkie inne majątki przechodzą na braci i siostry naturalne, albo na ich zstępnych. Tu jest wyjątek jedyny od zasady, że dzieci naturalne nie mają rodziny: bracia ich i siostry, przez tegoż samego ojca lub matkę uznane i ich potomstwo, mają po nich prawo do spadku. Gdyby obok ojca lub matki, obok dzieci prawych braci lub siostr naturalnych, albo ich zstępnych, przychodziły dzieci naturalne, przez zmarłe dziecko naturalne uznane, wtedy służyłoby im niewątpliwie prawo przy dzieciach prawych do $^1/_3$, przy rodzicach i braciach do połowy tego, coby im należało, gdyby były prawemi.

417. Co do spadku po dziecku naturalném uznaném, które pozostawiło małżonka, żadna nie zachodzi trudność: jeżeli przychodzą do niego dzieci prawe, małżonek bierze na dożywocie część dziecka; jeżeli przychodzi ojciec lub matka, wtedy bierze $^1/_4$ część na własność, z zastrzeżeniem dla ojca lub matki, albo też ich zstępnych, prawa powrotu majątków od nich pochodzących, które wtedy nie liczą się do massy podziałowi uległéj, jako oddzielny spadek stanowiące. Wreszcie: jeżeli przychodzą do spadku bracia lub siostry naturalne, małżonek bierze $^1/_4$ część spadku na własność.

ODDZIAŁ II. — O SPADKU PRZECHODZĄCYM NA POZOSTAŁEGO MAŁŻONKA I NA SKARB.

TREŚĆ.

§ I. *O spadku nieporządkowym małżonka.*

418. Przejście. — Kiedy podług Kodexu Napoleona małżonek pozostały otrzymuje cały spadek?

419. W czém Prawo z roku 1825 zmodyfikowało przepis Kodexu, dotyczący spadku małżonka, o którym tu jest mowa?

§ II. *O spadku przechodzącym na Skarb.*

420. Skarb obejmuje spadki bezdziedziczne i wakujące: w jakich razach?

§ I. *O spadku nieporządkowym małżonka.*

418. Rozebraliśmy już wyżéj prawa spadku porządkowego, jakie podług prawodawstwa krajowego małżonkowi służą; pozostaje teraz wyjaśnić prawo spadku nieporządkowego, jakie mu przyznane jest w Kodexie Francuzkim wtedy, gdy nie przychodzą do spadku ani krewni do 12-go stopnia, ani dzieci naturalne uznane. W takim razie całkowity spadek przechodzi na małżonka nierozwiedzionego; to jest, stosując obowiązujące Prawo o małżeństwie, na małżonka, którego małżeństwo przed śmiercią spadkodawcy nie było, prawomocnym wyrokiem właściwego Sądu, unieważnione, rozwiązane, lub też co do stołu i łoża na czas nieograniczony rozłączone. Jakoż rozłączenie takie ma wszelkie skutki rozwodu, a więc i pozbawia małżonka rozłączonego prawa do spadku. Ale zachodzi pytanie: czy pozbawia tego prawa nawet małżonka niewinnego, gdy drugi jest winnym. Tu Prawo późniejsze z r. 1825, zmodyfikowało przepis Kodexu.

419. W pierwszéj księdze mieliśmy już sposobność mówienia o skutkach cywilnych nieważności, rozwiązania małżeństwa, lub rozłączenia co do stołu i łoża. — Z przepisów obowiązujących Kodexu Cywilnego Polskiego wynika:

1) że w razie unieważnienia małżeństwa, tylko małżonek dobréj wiary otrzymuje spadek po małżonku złéj wiary, który to spadek wyjątkowo otwiera się z chwilą prawomocności wyroku unieważniającego małżeństwo, tak, że wtedy już małżonek bierze tę część spadku, jakaby mu podług przepisów Kodexu Polskiego należała; to jest, jeżeli są dzieci, część dziecka na dożywocie: jeżeli są krewni do 4-go stopnia, czwartą część; gdy są dalsi krewni, połowę; podobnież obok dzieci naturalnych, w braku krewnych do 12-go stopnia, połowę spadku na własność. Gdyby zaś nie było wówczas ani krewnych do 12-go stopnia, ani dziecka naturalnego, bierze tytułem spadku nieporządkowego, zamiast całego mienia małżonka złéj wiary, połowę takowego, bo podług art. 264 K. C. P., nigdy więcéj jak połowę wziąć nie może. Toż samo ma miejsce w razie rozwodu lub rozłączenia co do stołu i łoża, gdy jedna strona jest winną, a druga niewinną.

2) W takim razie, gdy małżonek dobréj wiary lub niewinny bierze za życia jeszcze spadek po małżonku złéj wiary lub winnym, po jego śmierci nie może już przychodzić do

spadku; ta część majątku, jaka mu pozostała (najmniéj połowa), jedném słowem majątek, jaki w chwili śmierci pozostawia, przechodzi wtenczas podług zwykłego porządku, a gdyby nawet żadnych krewnych do 12-go stopnia nie pozostawił, małżonek ten nie może brać powtornie po nim spadku, lecz ten przejdzie albo na dziecko naturalne, albo na Skarb.

3) Zresztą, jeżeliby małżonek złéj wiary lub winny w nowe wszedł związki, wtedy małżonek pozostały będzie miał te prawa do spadku, jakie podług przepisów Prawa małżonkowi służą.

4) Po małżonku dobréj wiary lub niewinnym, nigdy żaden spadek nie może należyć wspólmałżonkowi, gdy małżeństwo zostało unieważnione, rozwiązane lub rozłączone. W razie unieważnienia, ustaje przymiot małżonka, w razie rozwiązania, mają zastosowanie przepisy art. 262, 263, 266 K. C. P., które też w myśl art. 267 K. C. P. do rozłączenia, mają zastosowanie gdy takowe nastąpiło na czas nieograniczony.

5) Gdy oboje małżonkowie są w złéj wierze lub oboje winni, prawo do spadku oboje utracają.

§ II. *O spadku przechodzącym na Skarb.*

420. W braku krewnych do 12-go stopnia w obudwuch linijach, gdy nie ma małżonka ani dziecka naturalnego, spadek przechodzi na Skarb publiczny — jest to dalsze zastosowanie téj zasady, że rzeczy niczyje, czyli rzeczy bez właściciela, równie jak rzeczy opuszczone, są własnością publiczną. Skarb więc publiczny ma prawo do pozostałości w dwuch przypadkach: *naprzód*, gdy spadek jest bezdziedziczny, to jest gdy nie ma krewnych do 12-go stopnia ani małżonka, ani dziecka naturalnego, a więc gdy nie ma nikogo, ktoby miał prawo do spadku — i *powtóre*, gdy spadek jest opuszczony, to jest gdy są krewni, małżonek lub dziecko naturalne, ale nie chcą objąć spadku, czy to zrzekając się go wyraźnie, czy téż wstrzymując się od jego objęcia lub żądania.

ODDZIAŁ III. — O WARUNKACH I FORMACH OBJĘCIA POWYŻSZYCH SPADKÓW NIEPORZĄDKOWYCH.

TREŚĆ.

421. Kiedy warunki te i formy powinny być dopełnione przez małżonka, dziecko naturalne i Skarb; kiedy dwoje pierwsi są od nich wolni i co w zamian dopełnić powinni?

422. Formy wspólne dla wszystkich tych spadków: 1) Opieczętowanie i inwentarz. 2) Wprowadzenie w posiadanie. 3) Obwieszczenia.

423. Formy szczególne obowiązujące małżonka i dziecko naturalne: Sprzedaż ruchomości i poręka. — Jak długo trwa poręka?

424. Skutki niedopełnienia form powyższych.

421. Małżonek i dziecko naturalne, przychodzący do spadku w braku krewnych do 12-go stopnia, równie jak Skarb publiczny, gdy do spadku jest powołany, mają wskazane niektóre warunki do spełnienia, niektóre formy do załatwienia. Małżonek i dziecko naturalne nietylko w braku krewnych mogą przychodzić do spadku: wiadomo, że małżonek bierze udział w spadku porządkowym, że dziecko naturalne, lubo nie jest dziedzicem, bierze również pewien udział w miarę bliskości pozostałych krewnych; wtedy więc ani małżonek, ani dziecko naturalne, nie potrzebują dopełniać warunków i form o jakich niżéj będzie mowa: obowiązani są tylko zgłosić się do spadkobierców prawych i żądać od nich przypadającego sobie udziału.

422. W braku krewnych, wspólne tym wszystkim spadkom nieporządkowym warunki i formy są następujące:

1) Opieczętowanie pozostałości i spisanie inwentarza, podług form przepisanych dla przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza; formy te w miejscu właściwém wskażemy: mają one na celu zabezpieczenie pozostałości i dokładne określenie z czego się składa i jaka jest jéj wartość.

2) Wprowadzenie w posiadanie spadku, wyrzeczone przez Sąd właściwy, to jest przez Trybunał, w obrębie którego otworzył się spadek. U nas zwykle takie wprowadzenie w posiadanie następuje na wniesione do Sądu jednostronne żądanie za pośrednictwem Obrońcy, tak zwaną illację, przy której obrońca obowiązany jest złożyć odpowiednie dowody, mianowicie: akt zejścia, jako dowod otwarcia spadku, protokół opieczętowania i inwentarz, wykazujące, że żaden z krewnych się nie zgłosił, i wreszcie dowód wydanych obwieszczeń, o jakich zaraz będzie mowa: formę przychodzenia w drodze illacji przepisało wyraźnie, w art. 157, dla Prokuratorji na rzecz Skarbu działającéj, postanowienie Rady Administracyjnéj Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 (D. P. T. XXIX str 23).

3) Trzy ogłoszenia i rozlepienia, które przy żądaniu wprowadzenia w posiadanie powinny być Trybunałowi udowodnione, a jakie, stosownie do art. 770 K. C., podług zwykłych form mają być dopełnione. Formy te nigdzie nie są oznaczone w Prawie Francuzkiém; stosują się więc w téj mierze do zwyczajów.

U nas przepisane zostały dla Skarbu Królestwa w postanowieniu dopiero powołaném, w art. 14, formy ogłoszenia, które jako jedyne w tym przedmiocie rozporządzenie należy zastosować w razie żądania przez dziecko naturalne lub małżonka, w braku krewnych do 12-go stopnia, zaniesionego; mianowicie obwieszczenia powinny być wydane z terminem 6-miesięcznym, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia w Gazecie Rządowéj i w Dzienniku właściwéj Gubernii. Obwieszczenia te mają być umieszczone w pismach wspomnionych trzykrotnie z przerwą dwu-miesięczną i przylepione w sali ustępowej Trybunału miejsca otwartego spadku. Obwieszczenia takie wydaje zwykle Obrońca, który ma polecone wniesienie illacji.

423. Małżonek lub dziecko naturalne, przychodzące do spadku w braku krewnych do 12-go stopnia, obowiązani są oprócz tego, przed wprowadzeniem w posiadanie, postarać się o przedaż ruchomości, lub złożyć porękę dostateczną dla zapewnienia ich zwrotu na przypadek zgłoszenia się następców. W razie przedaży ruchomości, szacunek na licytacyi zebrany winien być złożony do depozytu, bo celem Prawa jest zapewnienie zwrotu mogącym się zgłosić następcom; ale tak poręka, jak złożenie do depozytu, trwa tylko przez lat trzy; po upływie tego czasu, domniemanie nieistnienia następców już tak jest silném, że wprowadzony w posiadanie używa swobodnie pełnych praw spadkobiercy. Krewny, któryby się później zgłosił, sam sobie musi przypisać winę, że już tylko na odpowiedzialności osobistéj poprzestać musi.

Ograniczenie to nie stosuje się do Skarbu, który uważany jest zawsze za odpowiedzialnego, i dla tego nie potrzebuje ani postarać się o przedaż ruchomości, ani składać poręki.

424. Wreszcie, jeżeliby którykolwiek z następców nieporządkowych nie dopełnił formalności, jakie dla niego są przepisane, może być skazany na wynagrodzenie szkód i strat na rzecz następców, jeżeliby się zgłosili: i tak gdyby objęli spadek bez dopełnienia ogłoszeń i wprowadzenia w posiadanie, gdyby nie spisali inwentarza, i w skutku tego nie mogło być dokładnie wiadomo z czego się składa pozostałość i jaka była jéj wartość; wynagrodzenie szkód może polegać na oznaczeniu przybliżoném największéj wartości, jaką można przypuścić, podług skazówek, jakie Sądowi byłyby przyniesione.

ODDZIAŁ IV. — O SPADKU KOŚCIOŁA PO BENEFICJATACH DUCHOWNYCH.

TREŚĆ.

425. Wzmianka o rozporządzeniach dawnych Praw Polskich co do spadku małżonka; co do kaduków, to jest dóbr bezdziedzicznych w miastach rządzących się Prawem Magdeburgskiem; co do kaduków w miastach i wsiach szlacheckich i duchownych.
426. O spadku kościoła po beneficjatach wedle dawnych Praw Polskich i wedle postanowienia Królewskiego z dnia 25 Grudnia (6 Stycznia) 1823/4 roku.
427. O tłmaczeniu Prawa objętém w postanowieniu Rady Administracyjnéj Królestwa z dnia 4 (16) Kwietnia 1862 roku, co do tego, po jakich beneficjatach służy kościołom prawo do spadku.
428. Wskazanie, gdzie znaleźć można wiadomość o porządku spadkowym, podług dawnych Praw Polskich.

425. Dawne Prawa Polskie nie znały spadków nieporządkowych: ani małżonek, ani dziecko naturalne, nie byli powołani do spadku; w miastach przecież rządzących się Prawem Chełmińskiém, małżonek tytułem wspólności brał połowę mienia po śmierci współmałżonka; a w miastach na Prawie Magdeburgskiem osiadłych brał $^1/_4$. W braku krewnych do 8-go stopnia, spadek stawał się tak zwanym kadukiem, to jest przechodził *jure caduco* na Skarb *in finem* (Vol. II, p. 1209). Król jednak obowiązany był takiemi kadukami na rzecz szlachty dobrze zasłużonéj rozrządzać. Kaduki w miastach i wsiach szlacheckich i duchownych, dziedzicom przypadały.

426. Dawne też Prawa Polskie znały oddzielny rodzaj spadku przechodzącego na kościół po proboszczu i każdym innym beneficjacie co do ruchomości (Vol. VII, p. 819). Spadek taki i teraz jeszcze u nas istnieje, nie z mocy Prawa Cywilnego, a z mocy oddzielnego postanowienia Królewskiego z d. 25 Grudnia (6 Stycznia) 1823/4 (Dz. P. Kr. P. Tom VIII, p. 320). Wedle tego Prawa, czwarta część spadku po każdym beneficjacie należy kościołowi, bez względu na to, na jakich krewnych spadek przechodzi: jest to wyjątkowy rodzaj spadku, który przeznaczony jest na pomnożenie funduszu utrzymania kościołów, cmentarzy i budowli kościelnych. Od tego spadku wyłączone są własności gruntowe wiejskie lub miejskie przez spadek odziedziczone i w naturze po zgonie duchownego pozostałe. Tu więc jest zachowana nieznana Kodexowi różnica między majątkami rodowemi i na-

bytemi. Rodowe (przez spadek odziedziczone) przechodzą w całości na krewnych w porządku Prawem oznaczonym, o ile się w naturze znajdują, wszystkie inne w $^1/_4$ części kościołowi przypadają.

427. Wprawdzie Senat Warszawski uznał w roku 1850 (w spr. Prokuratorji pko Prażmowskiemu), że spadek ten nie służy po Biskupie kościołowi katedralnemu, to jednak wyrzeczenie nie może już służyć za skazówkę, gdyż późniejsze postanowienie Rady Administracyjnéj, z dnia 4 (16) Kwietnia roku 1862, uznało za beneficjatów, po śmierci których jedna czwarta część należy właściwym kościołom, powołując się w téj mierze na Prawo kościelne: Arcybiskupów, Biskupów, Prałatów i Kanoników katedralnych i kolegjalnych, Proboszczów kościołów parafjalnych, Rektorów kościołów, Plebanów, Wikarjuszów dożywotnich, Komendarzy dożywotnich, Mansjonarzy dożywotnich, Kapelanów dożywotnich, prestimonija mające tytuł dożywotni, wszystkich kanonicznie na swe miejsca instytuowanych. Po tych więc wszystkich osobach spadek, z wyłączeniem tylko majątków rodowych, w naturze istniejących, należy w $^1/_4$ części do właściwego kościoła, i ta czwarta część jest obowiązkowa, to jest nie może być przez darowizny lub testamenta uszczuploną.

428. Co do porządku spadkowego podług dawnych Praw Polskich, różnego dla szlachty i mieszczan, różnego w Koronie, w Litwie i Prusiech, nie widzę tu potrzeby się rozszerzać, gdy dokładne w tym przedmiocie wiadomości można znaleźć w użytecznem dziele professora Walentego Dutkiewicza, pod skromnym tytułem: „Program do egzaminu z historji praw“ wydaném (f. 97—99).

DZIAŁ V.

O przyjęciu i zrzeczeniu się spadku.

TREŚĆ.

429. Nie jest dziedzicem, kto nie chce; lecz prawo do spadku tylko przez zrzeczenie się lub przez przedawnienie utracić można — Ogólne wyobrażenie skutków przyjęcia prostego, warunkowego i zrzeczenia się spadku.

429. Spadek, jak to wyżéj powiedziano, przechodzi samém Prawem z chwilą otwarcia go na tych, którzy są do niego powołani, tak, że nawet nic wiedząc o otwarciu spadku, stają się

spadek nie zawsze przynosi korzyść, bo przechodzą na następcę tak majątek, wszelkie prawa i skargi, jak wszystkie długi i ciężary, które mogą przenosić wysokość majątku. Dla tego to Prawo Francuzkie idąc za dawném prawidłem: „nul n'est heritier qui ne veut“ — nikt nie jest dziedzicem, kto nim być nie chce,— pozostawia następcom możność albo przyjęcia, albo zrzeczenia się spadku. Dopóki jednak zrzeczenie się nie nastąpi, jest domniemanie przyjęcia go, które zostaje osłabioném w razie nie zgłoszenia się przez czas Prawem oznaczony; lecz prawo do spadku, nabyte z chwilą jego otwarcia, nie może być stanowczo utraconém, jak przez zrzeczenie się takowego, lub przez przedawnienie, o którém niżéj będzie mowa; można przeto powiedzieć, że każdy następca ma prawo nabyte do spadku, które mu służy, dopóki się go nie zrzecze — ale mieć prawo do spadku i przyjąć go, są to dwie rzeczy zupełnie różne: prawo do spadku przechodzi na następcę, nawet bez jego wiedzy, bez wpływu jego woli, nie pociąga jeszcze obowiązku ani zarządzania pozostałością, ani płacenia długów; przyjęcie jest czynem woli następcy, do którego nikt go zmusić nie może (775). Prawo oznacza tylko czas, w którym następca zmuszony jest oświadczyć: czy przyjmuje spadek lub zrzeka się takowego, aby postarawszy się o sporządzenie inwentarza, z którego o stanie pozostałości bliżéj może się przekonać, mógł następnie namyślić się, jakie w téj mierze wypada mu powziąść postanowienie (art. 795, 798 K. C.). Po tym terminie jaki Prawo na dni 130 oznacza, a jaki Sąd może przedłużyć, zmuszony jest następca w razie poszukiwań wierzycieli, oświadczyć jaki przymiot przybiera. Wolno mu albo przyjąć spadek bezwarunkowo, a wtedy rozrządza swobodnie pozostałością, ale też obowiązany jest ponosić długi i ciężary spadku, z własnego nawet mienia; albo przyjąć spadek warunkowo, czyli z dobrodziejstwem inwentarza, a wtedy odpowiedzialny jest tylko z majątku spadkowego, ale też zarządza nim na korzyść wierzycieli, obowiązany jest do składania rachunków i poręki; albo też zrzec się spadku, a wtedy tak jest uważany, jakby nigdy nie był sukcessorem.

Zdawałoby się, że najkorzystniejszém jest przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza, bo nie traci się ewentualnéj korzyści z przewyżki massy czynnéj nad bierną i nie naraża się własnego mienia; lecz obowiązki zarządu, rachunków, kaucji, są tak przykre, że wtedy tylko należy się uciec do tego środ-

ka, gdy massa czynna znacznie przewyższa bierną, a jest obawa ugruntowana, żeby się nie odkryły znaczne długi i ciężary.

ODDZIAŁ I. — O PRZYJĘCIU SPADKU.

TREŚĆ.

430. Przyjęcie wkłada nieodwołalnie na następcę przywiązane do praw jego zobowiązania.
431. Skutki przyjęcia cofają się do dnia otwarcia spadku. — Przyjęcie może być wyraźne, albo milczące — Kiedy jest wyraźne?
432. Kiedy przyjęcie milczące ma miejsce? — Jakie czyny za cechujące takowe poczytywane być winny?
433. Czyny nie pociągające za sobą podług Prawa przyjęcia spadku.
434. Czyny skutkujące przyjęcie, wyraźnie w Prawie wymienione. — Wyjaśnienia i pobudki Prawa co do zbycia praw spadkowych.
435. Takież wyjaśnienia i pobudki co do zrzeczenia się na korzyść niektórych współspadkobierców lub na korzyść wszystkich, ale z zapłatą. — Wzmianka o innych czynach, które Prawo uważa za przyjęcie spadku, o których na innem miejscu będzie mowa.
436. Przepisy ogólne o zobowiązaniach stosują się do przyjęcia spadku z niejaką modyfikacją. — Czy przymus niweczy ważność przyjęcia? — Kiedy niweczy pokrzywdzenie? — Czy i kiedy mógłby niweczyć błąd? — Czy niweczyłby podstęp? — Czy koniecznem jest, ażeby podstęp pochodził od strony interessowanéj?
437. Spadek jeszcze nieotwarty, nie może być przyjmowany. — Przyczyna prawna nie jest wymagana. — Przyjęcie przez niezdolnych jest z samego Prawa nieważne. — Za małoletnich lub bezwłasnowolnych, opiekun tylko z dobrodziejstwem inwentarza spadek przyjąć może.
438. Możność przyjęcia spadku przechodzi na następców; gdy ci nie są zgodni, przyjęcie z dobrodziejstwem inwentarza ma miejsce.

430. Powiedzieliśmy dopiero, że przyjęcie dwojakiem być może: bezwarunkowém i warunkowém, czyli z dobrodziejstwem inwentarza; że przyjęcie jest czynem dobréj woli, jest rodzajem zobowiązania się następcy do tego wszystkiego, co wynika z przejścia na niego praw i zobowiązań spadkodawcy: prawo miał już nabyte, ale wolno mu było uwolnić się od przywiązanych do niego nieodłącznie obowiązków; przyjęcie obowiązki te na niego wkłada.

431. Prawo zbytecznie może wyrzekło, że skutek przyjęcia cofa się do dnia otwarcia spadku (art. 777): bo z tym dniem prawa przeszły już na następcę; przyjęcie jest tylko oświadczeniem, że chce z tych praw korzystać i spełnić przywiązane do nich obowiązki. Do przyjęcia więc nie potrzeba koniecznie wyraźnego oświadczenia; samo wykonywanie praw spadkobiercy, już z mocy wwiązania prawnego dozwolone, doteczném jest do wskazania, że on spadek przyjmuje; dla tego to przyjęcie może być milczące, ale może też być wyraźne. Przyjęcie wyraźne (art. 778), ma miejsce, gdy kto przybierze tytuł lub przymiot spadkobiercy w akcie urzędowym lub ręcznym. Ale wtedy tylko przybranie tego przymiotu może być uważane za skutkujące przyjęcie spadku, gdy się okazuje z osnowy aktu, że spadkobierca miał zamiar działać jako spadkobierca: jeżeli bowiem przybrał ten tytuł dla tego tylko, że był spadkobiercą z Prawa, bez zamiaru działania w tym przymiocie, byłoby zbyt ścisłém zastosowaniem litery Prawa, gdyby go uważać za przyjmującego spadek bezwarunkowo. Przecież ostrożność nakazuje unikać tej nazwy, dopóki następca nie przekona się dostatecznie, że przyjęcie spadku nie narazi go na szkodę.

432. Przyjęcie milczące wynika z czynów, które Prawo poczytuje za cechujące zamiar przyjęcia spadku: takiemi są w ogólności wszelkie czyny następcy, które koniecznie ów zamiar ze strony jego przypuszczać każą. Prawo dodaje, że czyny te zarazem powinny być takiemi, iżby tylko w przymiocie spadkobiercy mogły być spełnione. Zarzucają temu przepisowi, że jest niedokładnym: bo czyny, które cechują zamiar przyjęcia spadku, nie zawsze są takie, jakie tylko spadkobierca spełnić może i wzajemnie czyn może zamiar ten wyraźnie okazywać, a nie być takim, ażeby go tylko w przymiocie spadkobiercy spełnić można.

I tak: Mourlon cytuje przykład przedaży zegarka znalezionego w pozostałości ojca, a należącego do spadku po stryju, o czém spadkobierca nie wiedział. Przedaż, jako czyn tylko sukcessorowi służyć mogący, nie byłaby wtedy uczyniona z zamiarem przyjęcia spadku po stryju; ale właśnie ten przykład dowodzi, że Prawo przezornie obudwóch tych warunków wymagało; i zdaniem mojém, Sędzia nie powinien być łatwym w dopuszczeniu przyjęcia spadku, które tak ważne, tak nie raz zgubne pociąga za sobą następstwa.

433. Prawo wymienia czyny jakie nie pociągają za sobą przyjęcia spadku: takiemi są czyny zachowawcze i tymczasowego zarządu majątkiem spadkowym. Następca przeto, żądając opieczętowania lub inwentarza, wydając pozew dla przerwania biegu przedawnienia, kładąc zapowiedzenie na majątku dłużników spadku, żądając zapisania na nim ostrzeżenia i przyjmując rządcę do dóbr spadkowych, nie jest uważany za przyjmującego spadek; natomiast wszelkie czyny, które przekraczają za-

rząd konieczny, czyny, które tylko w przymiocie właściciela mogą być spełniane, uważane są za przyjęcie milczące.

434. Jako skutkujące przyjęcie spadku, Prawo wymienia czyny następujące:

1) darowiznę, przedaż, lub przelew praw spadkowych;

2) zrzeczenie się spadku przez sukcessora na korzyść jednego lub kilku współsukcessorów;

3) zrzeczenie się nawet na korzyść wszystkich współsukcessorów, gdy otrzymał cenę za takowe.

Prostą jest rzeczą, że ten kto daruje, przedaje lub przelewa prawa spadkowe, rozrządzając niemi jako swoją własnością, spełnia czyn właściciela, któregoby nie mógł spełnić w innym przymiocie, jak w przymiocie spadkobiercy; staje się więc odpowiedzialnym z całego swego mienia, chociażby przy zbyciu oświadczył, że nie chce przymiotu spadkobiercy przyjąć, że odstępuje swe prawa w całości z możnością przyjęcia lub zrzeczenia się spadku przez obdarowanego, nabywcę, cessjonarjusza: sam bowiem czyn zbycia ma skutek prawem oznaczony, którego przez żadne zastrzeżenie nie można uniknąć Jakoż czyn zbycia jest zawsze czynem rozporządzenia; kto rozporządza, musi być panem prawa, jakiém dysponuje, a nie może być panem spadku, jeżeli go nie przyjmuje — prawo przyjęcia lub zrzeczenia się jest osobistém i nie może być odstąpionem. Wierzyciele spadku i legatarjusze, nie mogą sobie mieć narzuconéj osoby od woli spadkodawcy zawisłéj, od którejby zależało przyjęcie lub zrzeczenie się spadku; wolno się go zrzec następcy, ale wtedy nie osoba od jego woli zawisła, a ta, którą Prawo w braku zrzekającego się powołuje, wchodzi w te same prawa. Jeżeli więc kto odstąpi swego prawa, wtedy wierzyciele i legatarjusze mogą, podług swego wyboru, trzymać się albo nabywcy, albo samego następcy, bo ten, przez zbycie swego prawa, nietylko się nie uwolnił od zobowiązań spadek ciążących, ale przeciwnie stał się za nie odpowiedzialnym z całego swego mienia. Taką surowość Prawa możnaby poczytywać za zbyteczną tylko wtenczas, gdy zbycie jest darme, bo gdy następca jakąkolwiek cenę za prawo swoje otrzymuje, korzysta ze spadku, a więc i ciężary jego ponosić winien; lecz Prawo nie rozróżnia, nie należy więc czynić rozróżnienia: każdy następca wiedzieć powinien, że mu służy prawo osobiste zrzeczenia się lub przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza, że przenosząc prawa swe na trzeciego, traci sam prawo wyboru i uważa się za przyjmującego spadek bezwarunkowo.

435. Takież same sprowadza skutki zrzeczenie się praw spadkowych, czy to na korzyść jednego lub kilku współsukcessorów, czyli na korzyść wszystkich, ale za otrzymaniem ceny: wolno bowiem tylko następcy zrzec się spadku bezwarunkowo i bezpłatnie: w takim razie nic ze spadku nie korzysta, a przychodzą do niego osoby przez Prawo powołane: gdy zrzeka się na korzyść nie wszystkich następców, lecz na korzyść niektórych z pomiędzy nich, zmienia porządek Prawem wskazany, rozporządza prawem swojém; nadaje je jednym, odejmuje drugim, czyni istotną darowiznę, a więc te same co i darujący musi przyjąć następstwa. Jeżeli zrzekając się na korzyść wszystkich, otrzymuje za to cenę, zrzeczenie się jest istotną przedażą praw spadkowych, a przedaż pociąga za sobą przyjęcie bezwarunkowe: mając korzyści ze spadku i ciężary jego ponosić winien.

Inne są jeszcze czyny, które Prawo uważa za przyjęcie spadku milczące; o niektórych będziemy mówić przy materji o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza, tu rozebraliśmy tylko powyższe główne wskazania, które rozporządzenie całą pozostałością każą za jéj przyjęcie poczytywać.

436. Jak już widzieliśmy, przyjęcie spadku bardzo ważne pociąga następstwa: bo zamienia wwiązanie prawne, które tylko nadaje prawo przyjęcia lub zrzeczenia się, na prawo faktyczne, połączone z obowiązkiem ponoszenia ciężarów spadku. Przyjęcie przeto spadku, jest zaciągnięciem ważnych zobowiązań i ulega właściwie przepisom o zobowiązaniach; lecz ponieważ nie jest zobowiązaniem zwyczajnem, tylko przyjęciem obowiązków, przez samo Prawo przywiązanych do korzyści, jakie równie z mocy samego Prawa spływają, przeto przepisy ogólne o zobowiązaniach stosują się tu z niejaką modyfikacją. Do ważności zobowiązania, jak to obszerniéj w właściwém miejscu będzie wyłożone, Prawo czterech głównych wymaga warunków:

1) zezwolenia swobodnego stron;

2) przedmiotu prawem dozwolonego;

3) przyczyny rzeczywistéj i godziwéj;

4) zdolności stron.

Co do swobodnego zezwolenia, to jest koniecznem do przyjęcia spadku; lecz w zwyczajnych zobowiązaniach nie masz swobodnego zezwolenia, gdy zachodzi przymus, błąd, lub podstęp. Tu Prawo nic o przymusie nie mówi, ale z natury rzeczy wynika, że jeżeliby kto był przymuszony wbrew swéj woli, bądź

do przyjęcia wyraźnie przymiotu spadkobiercy, bądź do czynu, któryby za sobą pociągał przyjęcie milczące, akt lub czyn byłyby nieważnemi i przyjęcia nie mogłyby skutkować.

Co do błędu, ten mógłby polegać tylko na mylném wyobrażeniu o wartości spadku, lub wysokości ciężarów, a stąd redukowałby się do pokrzywdzenia, które, dla osób zdolnych do zobowiązań, jest przyczyną do cofnięcia zobowiązań tylko w przypadkach wyraźnie w Prawie oznaczonych. — Tu Prawo w jednym tylko przypadku dopuszcza zaskarżenia przyjęcia z powodu pokrzywdzenia: mianowicie wtenczas gdy się odkrył testament nieznany w chwili przyjęcia, któryby spadek wyczerpywał, lub zmniejszał więcéj jak o połowę; to jest, gdyby zapisy osobom obcym wynosiły więcéj jak połowę całéj pozostałości (783 K. C.). Może być, że przepis ten niedostatecznie jest uzasadniony, bo zapisy ogólne, lub pod tytułem ogólnym nie narażają spadkobiercy, gdy legatarjusze tacy od ciężarów spadku nie są wolni; lecz Prawo tak postanowiło i w tym tylko nader rzadkim przypadku, można zaskarzyć przyjęcie; w innym razie działanie, z powodu błędu czyli pokrzywdzenia, można prawie za niemożliwe uważać. Jakoż błąd taki tylko wyłącza zezwolenie, który pada na istotę rzeczy; trzebaby więc przypuścić ten nadzwyczajny przypadek, iżby kto mniemał, że idzie o inny spadek, a nie o ten, którego przyjęcie oświadczył lub względem którego czyn jaki przedsięwziął.

Tu możnaby przytoczyć przykład: gdy kto przedaje jaki przedmiot, mniemając, że należy do spadku po ojcu, gdy tymczasem istotnie należał do spadku po stryju, którego przyjąć nie miał zamiaru; lecz wtedy przyjęcie milczące nie następuje już z téj zasady, że do tego potrzeba zamiaru przyjęcia spadku. Wreszcie podstęp wyłącza zezwolenie; a nawet co do przyjęcia spadku nie jest wymagane, żeby podstęp pochodził od strony interessowanéj: tu nie ma drugiéj strony oznaczonéj; skoroby podstęp był udowodniony, przez kogokolwiek byłby spełniony, przyjęcie mogłoby być uchylone.

437. Co do przedmiotu dozwolonego zobowiązania, — skoro spadek został otwarty, zawsze przedmiot jest prawem dozwolony; lecz spadek jeszcze nie otwarty nie może być przedmiotem zobowiązań, nie może więc być przedmiotem przyjęcia wyraźnego (bo milczące jest niepodobne) i takie przyjęcie żadnego nie miałoby znaczenia. Przyczyna powinna być rzeczywistą i godziwą, aby zobowiązanie było ważne: do przyjęcia spadku nie potrzeba innéj przyczyny, oprócz woli następcy; dla braku więc przyczyny, nie możnaby przyjęcia zaskarżać; trudno także przypuścić przypadek, żeby przyjęcie nastąpiło dla przyczyny niegodziwéj. Wreszcie co do zdolności prawnéj, jak w ogólności do wszystkich zobowiązań, tak do przyjęcia spadku nie są zdolnemi: niewiasty zamężne bez upoważnienia męża lub Sądu, małoletni i bezwłasnowolni; lecz co do innyeh zobowiązań, mogą w ogólności zaskarżyć je w razie pokrzywdzenia; co do przyjęcia zaś spadku, nie potrzeba go zaskarżać, skoro nie zostało dopełnione za upoważnieniem męża lub Sądu przez niewiastę zamężną, a przez opiekuna upoważnionego przez radę familijną co do małoletniego i bezwłasnowolnego: takie przyjęcie jest z samego prawa nieważne; a obok tego, nawet za upoważnieniem rady familijnéj małoletniego i bezwłasnowolnego, opiekun może tylko przyjąć spadek z dobrodziejstwem inwentarza: żadne inne przyjęcie wyraźne lub milczące nie ma prawnego skutku. Co do małoletniego usamowolnionego, lubo nie ma wyraźnego przepisu, przecież z mocy art. 476 K. C. P., należy uważać, że nie może przyjąć spadku inaczéj jak warunkowo, za upoważnieniem rady familijnéj i w assystencji Kuratora (art. 776 i 783). Prawo mówi tu tylko o przyjęciu spadku, bo zrzeczenie się jako aljenacja prawa służącego osobie, jak to wkrótce zobaczemy, tym samym ulega warunkom jak zwyczajne zobowiązania, o ile wyraźne Prawa przepisy nie obejmują w téj mierze zmiany.

438. Prawo przyjęcia lub zrzeczenia się spadku, które, skutkiem wwiązania prawnego, przechodzi na następcę z chwilą otwarcia spadku, z tąż chwilą należy do ogółu jego mienia, i jeżeliby umarł, nieoświadczywszy jeszcze czy przyjmuje lub zrzeka się, przechodzi wraz z innemi jego prawami na jego następców. Ci więc podobnie, jak ich spadkodawcy mają prawo przyjęcia lub zrzeczenia się spadku. Jeżeliby jeden tylko był spadkobierca, wtedy nie ma żadnéj trudności, bo od niego zależy przyjąć spadek bezwarunkowo lub warunkowo, albo zrzec się takowego; lecz jeżeli jest więcéj sukcessorów, a chęci ich nie są zgodne, Prawo uważając możność przyjęcia lub zrzeczenia się spadku za niepodzielną, nie dopuszcza zawikłania, jakieby wynikło z niejednostajnych oświadczeń współsukcessorów, lecz skoro tylko nie ma jednomyślności, stanowi, że spadek winien być przyjętym z dobrodziejstwem inwentarza (782): to jest jedyny wyjątek od zasady w art. 775 K. C. objętéj, że nikt nie jest obowiązany przyjąc spadku, jaki dla niego przypadł: bo tu współsukcessor następcy, chociażby się chciał zrzec spadku, zmuszony jest przyjąć go z dobrodziejstwem inwentarza, skoro którykolwiek z jego

współsukcessorów nie zgadzą się na zrzeczenie się takowego. Możnaby co do tego rozporządzenia Prawa powiedzieć, że narzuca, wbrew woli spadkobiercy po następcy, który jeszcze nie objawił swéj chęci, uciążliwy częstokroć, a zawsze kosztowny zarząd pozostałości z formami do dobrodziejstwa inwentarza przywiązanemi; że mniejszém złém byłoby, gdyby dozwolone było zrzeczenie się udziału, jaki przypadł na współsukcessora ze spadku jego spadkodawcy należnego, wtedy gdy inni, w skutku jego zrzeczenia się, przyjęliby całość takowego: lecz rozporządzenie Prawa jest wyższe, i należy je szanować.

ODDZIAŁ II. — O ZRZECZENIU SIĘ SPADKU.

TREŚĆ.

439. Zrzeczenie się spadku niedomniemywa się.

440. Jest rodzajem aljenacji. — Potrzeba do jego ważności tych samych warunków co do każdéj aljenacji i w ogóle do każdego zobowiązania. — Podział dalszego wykładu.

441. I. W jakiéj formie nastąpić winno zrzeczenie się spadku? — Jakie może mieć skutki zrzeczenie się w innéj formie uczynione?

442. II. Jakie są skutki zrzeczenia się *a*) co do samego zrzekającego się spadku. — Jak rozumieć należy wyrażenie się Prawa, że ten, który się zrzekł, uważany być winien jakby nigdy nie był następcą?

443. *b*) Co do praw innych następców? — Wykład przepisu art. 786 K. C.

444. *c*) Dwa skutki, które wynikają z prawnego wwiązania, nawet względem tego, który się zrzekł spadku; spadek może być uznany za wakujący; następca może się wrócić do praw swoich, jeżeli spadek przez kogo innego nie został przyjęty, i jeżeli nie zaszło przedawnienie.

445. *d*) Następca, wracający do praw swoich po uczynioném zrzeczeniu się, powinien uszanować prawa osób trzecich, czy to w skutek czynów ważnych kuratora spadku wakującego, czy w skutek przedawnienia nabytych. — Czy przedawnienie to biegnie przeciw małoletnim, którzy się zrzekli spadku?

446. III. Do jakiego czasu służy możność zrzeczenia się spadku? — Dwa sprzeczne zdania autorów Francuzkich co do sposobu, w jaki tłumaczyć należy przepis o przedawnieniu art. 789 K. C.

447. IV. W jakich przypadkach zrzeczenie się spadku jest nieważne lub niemożliwe: *a*) Niewolno zrzec się spadku po żyjącym; *b*) nie może zrzec się, kto jakie przedmioty spadkowe usunął lub utaił, a nawet nie może mieć udziału w tych przedmiotach.

448. Przypadki, w których zrzeczenie się spadku może być uchylone. — Błąd i podstęp; zrzeczenie się spadku nieotwartego. — Niezdolność. — Jeżeli formy były zachowane, małoletni nie mogą skarżyć zrzeczenia się spadku z powodu prostego pokrzywdzenia.

449. O prawie wierzycieli przyjęcia spadku, którego zrzekł się ich dłużnik i zaskarżenia zrzeczenia się uczynionego na ich szkodę. — Jaki ma skutek w takim razie przyjęcie lub uchylenie zrzeczenia się dla wierzycieli, dla zrzekającego się, dla następców, którzy ztąd szkodę ponieśli?

439. Ponieważ spadek przechodzi samém Prawem na następcę przez Prawo powołanego, z chwilą więc jego otwarcia

ten następca jest jego właścicielem, o ile jest zdolnym do jego przyjęcia, i nie jest w żadnym z przypadków niegodności; wolno mu jednak zrzec się spadku lub przyjąć go warunkowo: dopóki w téj mierze nieobjawi swéj woli, uważany jest za spadkobiercę. Stąd więc zrzeczenie się spadku musi być wyraźne i nigdy się nie domniemywa. Nie może ono być, jak przyjęcie, milczącem: tu bowiem gdzie idzie o utratę prawa, a zarazem o uwolnienie się od obowiązków, żadne czyny następcy, nawet najjawniéj dowodzące chęci wstrzymania się od objęcia pozostałości, skutków zrzeczenia się pociągnąć nie mogą.

440. Zrzeczenie się spadku nie jest wprawdzie zobowiązaniem w ścisłém znaczeniu tego wyrazu, bo przeciwnie, jest ono objawieniem woli co do praw służących osobie, a mianowicie woli zrzeczenia się tych praw; przecież podlega niewątpliwie tym samym zasadom, jakie Prawo dla zobowiązań zakreśliło. Jakoż zrzeczenie się spadku, lubo nie jest zobowiązaniem względem osoby oznaczonéj, jest zawsze *ipso facto* przelaniem na inną osobę prawa służącego następcy z chwilą otwarcia spadku, a mianowicie na tego lub tych następców, na których, w skutku tego zrzeczenia, prawo spadku przechodzi, o ile zechcą z tego prawa korzystać. Jest to więc czyn odstąpienia prawa już służącego, jedna z czynności cywilnych, do któréj ważności potrzeba, jak do zaciągnienia wszelkiego zobowiązania, zezwolenia strony, zdolności prawnéj do odstąpienia praw swoich, przedmiotu prawa dozwolonego i przyczyny rzeczywistéj. Rozbierzemy niżéj jaki wpływ mają na ważność zrzeczenia się; powyższe warunki ważności zobowiązań; teraz przedewszystkiém rozbierzmy:

1) w jakiéj formie następuje zrzeczenie się spadku;
2) jakie są jego skutki:
   a) względem zrzekającego się,
   b) względem innych następców spadkobiercy,
   c) względem następców zrzekającego się,
   d) względem jego wierzycieli;
3) do jakiego czasu można zrzec się spadku, i jakie są skutki przedawnienia prawa zrzeczenia się spadku;
4) w jakich przypadkach zrzeczenie się spadku jest nieważne lub niemożliwe.

441. *Co do pierwszego.* — Forma zrzeczenia się spadku, jest tylko jedna: oświadczenie wyraźne w Kancellarji Pisarza Trybunału; w obrębie którego otworzył się spadek, wpisanie do

księgi oddzielnéj na ten cel utrzymywanéj. Forma ta jest stanowcza i konieczna, ażeby zrzeczenie się spadku, mogło mieć skutki prawne. Nietylko żaden czyn, żadne domniemanie nie pociąga za sobą skutków zrzeczenia się spadku, ale nie ma ich żaden akt wyraźny, czy to przed Rejentem, czy w jakimkolwiek innym sposobie sporządzony, a nawet oświadczenie w Kancellarji Pisarza Trybunału uczynione — skoro ów akt nie został wpisany, a owo oświadczenie zrobione w Kancellarji właściwego Pisarza Trybunału, w księdze na ten cel utrzymywanéj. Ta forma dla tego koniecznie jest wymaganą, że wierzyciele i dalsi następcy nie mogą być pozostawieni przez czas długi w niepewności, czy następca przyjmuje spadek lub nie i narażeni na bezskuteczne koszta. Potrzeba więc było oznaczyć miejsce, w którémby wszyscy interessowani mogli się przekonać: czy zaszło zrzeczenie się spadku lub nie? Miejscem najwłaściwszem był Sąd miejsca, w którem się otworzył spadek, to jest gdzie spadkodawca ostatnie miał mieszkanie. Oświadczeniom w innéj Kancellarji, albo przed Rejentem lub w jakimkolwiek innym akcie zrobionym, nie można jednak odmówić wszelkich skutków; one tylko nie obowiązują osób trzecich: wierzyciele spadku mogą czynić poszukiwania przeciwko następcy, dopóki akt zrzeczenia w księdze właściwéj nie będzie zeznany; ale akt sporządzony w inném miejscu i w innéj formie, na przypadek, gdyby następca, pomimo to, chciał ze spadku korzystać, może być przeciw niemu stawiony przez tych następców, którzy w skutku takiego jego oświadczenia, objęliby spadek. I wtedy nawet byłoby wątpliwém, czy następca, który wyraźnie prawa swego nie odstąpił, ani go się zrzekł w formie ściśle Prawem oznaczonéj, nie mógłby wrócić się do ich używania. Kto więc z zupełnym skutkiem prawnym chce się zrzec spadku, winien sam lub przez pełnomocnika, szczegołowo i wyraźnie do tego upoważnionego, zeznać akt zrzeczenia się w księdze dla zapisywania takich zrzeczeń przeznaczonéj, w Kancellarji Pisarza Trybunału miejsca otwarcia spadku, który, jeżeli mu osoba zeznającego nie jest znana, ma prawo, a nawet obowiązek żądać poświadczenia jéj tożsamości, jak we Francji i u nas przyjęto, przez jednego z obrońców (avoué), u nas Patrona, Adwokata lub Mecenasa) (art. 784.)

442. *Co do drugiego*, to jest co do skutków zrzeczenia się, *a naprzód a*) co do skutków zrzeczenia się względem samego zrzekającego się spadku. Prawo wyraziło się dosyć lakonicznie: że następca, który się zrzeka, uważanym jest jak gdyby nigdy

nie był następcą. Tak jest istotnie co do obowiązków jego względem wierzycieli spadku, bo względem nich żadne już nie ciąży go zobowiązanie; lecz nie należy tego wysłowienia Prawa brać w sensie literalnym: następca bowiem może się zrzec spadku po objęciu go nawet w posiadanie rzeczywiste, byle go wyraźnie lub milcząco nie przyjął; może spełniać czyny zarządu i używać środków zachowawczych; gdyby więc bezwarunkowo uważać go należało tak, jak gdyby nie był nigdy spadkobiercą, jak gdyby był obcą spadkowi osobą, czyny te musiałyby być poczytane za nic nieznaczące. Tak jednak nie jest, on był następcą *de facto*, dopóki nie oświadczył zrzeczenia się spadku; czyny więc w tym przymiocie spełnione w obrębie zarządu pozostałością, są ważne i nie mogą być cofnięte pod pozorem, jakoby nie miał do nich prawa; jeżeli zaś przechodzą zakres zarządu, nie są nieważnemi, lecz pociągają za sobą przyjęcie spadku milczące, a stąd udaremniają zrzeczenie się spadku.

443. *Powtóre*, to jest *b*): co do skutków zrzeczenia się pod względem praw innych następców. Pod tym względem zasada powyższa nie może być przyjęta oddzielnie, lecz należy ją kombinować z innemi przepisami zasadniczemi co do prawa spadku, a mianowicie z oddzielną zasadą w ten sposób w art. 786 K. C. podaną:

„Udział zrzekającego się przyrasta jego współ-następcom; jeżeli sam tylko jest następcą, udział ten przechodzi do następnego stopnia.“

Ten przepis, wzięty w znaczeniu literalném, doprowadziłby do rezultatów przeciwnych myśli Prawa.

Jeżeli jest więcéj sukcessorów, udział zrzekającego się nie zawsze przyrasta jego współsukcessorom, mianowicie, gdy ma miejsce prawo zastępstwa: wtedy bowiem nie wszyscy współsukcessorowie, a ci tylko, którzy łącznie z nim prawem zastępstwa po jednéjże osobie przychodzą, biorą udział, jakiby na zrzekającego się przypadł. I tak: spadkodawca pozostawia syna i dwuch wnuków drugiego syna, przychodzących prawem zastępstwa. Jeden z wnuków zrzeka się spadku: gdyby zastosować literalnie przepis powyższy, udział jego przyrastałby tak synowi spadkodawcy, jak drugiemu wnukowi łącznie z nim prawem zastępstwa przychodzącemu; tak jednak nie jest, bo przeważa tu inna zasada, że zrzekający się uważany jest jak gdyby nigdy nie był sukcessorem; zmarłego więc syna reprezentuje już tylko drugi wnuk i cały udział, na niego przypadający, jemu dostać się winien.

Również w przypadku gdy przychodzą do spadku krewni linii ojczystéj i macierzystéj, ponieważ wtedy są niejako dwa oddzielne spadki, z których każdy dostaje się najbliższym krewnym z linii właściwéj, w razie zrzeczenia się krewnego z jednéj linii, udział jego nie przyrasta wszystkim współsukcessorom, lecz współsukcessorom téjże saméj linii i nie przechodzi na drugą liniję, dopóki są w jego linii krewni do 12-go stopnia.

Wreszcie gdy spadek przechodzi na rodziców oraz braci i siostry, udział zrzekającego się nie przypada bezwarunkowo wszystkim współsukcessorom, lecz powiększa część braci i siostr: bo, jeżeli ojciec i matka przeżyli, w razie zrzeczenia się jednego z nich uważać należy, jak gdyby jedno tylko z rodziców pozostało, a stąd już nie połowa, lecz $^3/_4$ części spadku do podziału między rodzeństwo pozostaje. Jeżeli zaś zrzeka się spadku jedno z rodzeństwa, zrzeczenie to nie zwiększa udziału ojca i matki, ściśle Prawem oznaczonego, lecz przyrasta pozostałemu rodzeństwu: uważać wtedy należy, jak gdyby mniéj rodzeństwa pozostało, co nie ma wpływu na udział ojca i matki.

Jeżeli zrzekający się sam tylko miał prawo do spadku nie zawsze téż udział jego przechodzi do następnego stopnia. Wyrażenie Prawa tak rozumić należy, że przechodzi na spadkobiercę, który byłby najbliższym do spadku w braku zrzekającego się: i tak w razie zrzeczenia się syna, wnuki, prawnuki, chociaż dalsze stopniem od ojca i matki, będą miały przed niemi pierwszeństwo.

Jedném słowem zrzeczenie się pożytkuje tym, ktorzy braliby spadek w braku zrzekającego się i względem nich tak on powinien być uważanym, jak gdyby nigdy nie był sukcessorem, jak gdyby umarł przed spadkodawcą, jego zaś zstępni nie mogą przychodzić prawem zastępstwa, a jedynie prawem własnem, jeżeli w jego braku są najbliższemi. Jeżeliby ci, którzy byli po nim najbliższemi w chwili otwarcia spadku przed zrzeczeniem się umarli; wtedy udział zrzekającego się przypada na ich następców, prawem transmissji, bo skoro zrzekający się tak uważanym być winien, jak gdyby nigdy nie był sukcessorem, udział jego uważa się za przypadły tym, którzy w chwili otwarcia spadku byli po nim najbliższemi i to ich prawo przechodzi na ich następców.

444. *c)* Lubo następca, który się zrzekł spadku, tak się uważa, jak gdyby nigdy nie był sukcessorem; jednakże to wwiązanie samém Prawem w posiadanie spadku, to objęcie go *ipso jure*, w skutku którego użył swego prawa przyjęcia lub zrzeczenia się spadku, nie pozostaje bez następstw. Naprzód już dla tego, że on, jako najbliższy następca, samém Prawem wszedł w posiadanie spadku, nikt inny nie mógł w chwili otwarcia spadku, objąć tego udziału, jaki jemu przypadł. Zrzeczenie się jego nie zmienia tego położenia rzeczy, nie cofa czynu dokonanego objęcia przez niego spadku samém Prawem, nie sprawia, żeby ci, którzy z powodu zrzeczenia się jego, mogą zgłosić się do spadku, byli samém Prawem dziedzicami i mogli być uważani za wwiązanych. Stąd dwa następstwa: naprzód, że jeżeli po zrzeczeniu się nikt nie przyjmuje spadku wyraźnie lub milcząco przez czyny niewątpliwe, spadek uważa się za wakujący; drugie, które z pierwszego wypływa, jest to, że ten kto się zrzekł spadku, może się do niego powrócić, może go na nowo objąć, dopóki jest wakującym, to jest dopóki nie został przyjęty przez osobę mającą do tego prawo. Takie powrócenie się do spadku po zrzeczeniu się takowego, może nastąpić niekiedy w razie wykrycia nowych funduszów lub zmiany położenia rzeczy, o ile następcy powołani w braku zrzekającego się, nie uprzedzili go w przyjęciu spadku. Lecz Prawo ogranicza możność powrócenia do spadku przez tego, który się go zrzekł, jeżeli upłynął czas przedawnienia: przedawnienie może być stawione bądź przez innych następców, jeżeliby dla nich przedawnienie nie ubiegło, bądź przez Skarb, jeżeliby już przeciw wszystkim następcom przedawnienie upłynęło.

445. *d)* Jeżeliby żadna przeszkoda w objęciu na nowo spadku nie zaszła, spadkobierca, który po zrzeczeniu się do niego powraca, ma obowiązek szanować prawa nabyte przez osoby trzecie, czy to w skutku czynów, w zakresie władzy Prawem nadanéj, przez Kuratora wakującego spadku dokonanych, czy téż w skutku przedawnienia, które bieży przeciw spadkowi wakującemu. I wtedy, jak to zasadnie utrzymuje Demolombe przeciwko zdaniu innych, przedawnienie może być zarzucone nawet przeciw małoletnim, którzy, po zrzeczeniu się spadku, do niego wracają: bo, w czasie pośrednim pomiędzy zrzeczeniem się a powróceniem do spadku, ci małoletni uważani są jak gdyby nie byli poprzednio sukcessorami; przedawnienie więc bieży nie przeciw nim, a przeciw spadkowi wakującemu, dla którego nie ma żadnego przywileju. W takim przeto, zresztą nader rzadkim przypadku, spadkobierca, który po zrzeczeniu się przyjmuje spadek, musi go przyjąć w tym stanie w jakim się znajdować będzie, szanując czyny prawne Kuratora, i nie

mogąc wzruszyć praw przedawnieniem przez osoby trzecie nabytych.

446. *Co do trzeciego*, to jest: do jakiego czasu można zrzec się spadku.

Prawo przyjęcia lub zrzeczenia się spadku, podług Prawa Rzymskiego, było nieprzedawnialne. Kodex obejmuje przepis przeciwny, który, z powodu niedokładności wysłowienia, wiele zrodził trudności. Podług art. 789 K. C., możność przyjęcia lub zrzeczenia się spadku przedawnia się przez upływ czasu wymaganego dla najdłuższego przedawnienia praw nieruchomych. Ponieważ Kodex nie zna dłuższego przedawnienia jak 30-letnie, więc niewątpliwie dopiero przez upływ 30-stu lat przedawnia się możność przyjęcia lub zrzeczenia się spadku. Przepis zdaje się prostym, a jednak w zastosowaniu tak jest trudnym, że dziewięć naliczono zdań, w jaki sposób tłumaczyć go należy. Dwa główne systemata są następujące:

1) Gdy następca przez lat 30-ci nie oświadczył się co do przyjęcia lub zrzeczenia się spadku, uważany być powinien jako obcy spadkowi, czyli ma miejsce w takim razie milczące zrzeczenie się spadku, jakiego widzieliśmy, że Prawo niedopuszcza; a stąd tylko prawo przyjęcia a nie zrzeczenia się, podług tego zdania, ma ulegać przedawnieniu, bo zrzeczenie się owszem z samego Prawa ma być domniemaném. Zdanie to już dla tego, że jest przeciwne textowi Prawa, że obraża zasadę główną co do zrzeczenia się spadku, zaprowadzając milczące zrzeczenie się takowego, nie wytrzymuje krytyki: podług tego zdania, należałoby w tekscie Prawa wykreślić wyrazy: „albo zrzec się spadku“ bo tylko prawo przyjęcia go ulegałoby przedawnieniu (Mallewille, Vaseille, Duranton, Malpel).

2) Upływ lat 30-tu, pozbawia następcę prawa albo przyjęcia spadku, jeżeli go się zrzekł poprzednio, albo zrzeczenia się, jeżeli go objął w posiadanie [1]); to jest pozbawia tego prawa, jakie dla niego może być potrzebném lub użytecznem, pozbawia go możności wyboru pomiędzy przyjęciem a zrzeczeniem się, jaki mu z prawa służy. Jakoż z chwilą otwarcia spadku, następca jest samém Prawem wwiązany w posiadanie pozostałości; Prawo domniemywa jego przyjęcie; nadaje mu przymiot, którego nie może być pozbawionym bez wyraźnego ze swéj strony oświadczenia w formie prawem wymaganéj, a który staje się nieodwołalnym nietylko przez wyraźne oświadczenie przyjęcia, ale także przez czyny, z których Prawo domniemywa przyjęcie. Przez upływ więc lat trzydziestu nie można utracić prawa przyjęcia spadku, jeżeli kto trzeci nie nabył do niego prawa przez przedawnienie, a tylko można utracić prawo wyboru między przyjęciem a zrzeczeniem się, prawo służące z chwilą otwarcia spadku; można utracić możność zrzeczenia się przymiotu, który z prawa był do osoby przywiązany, i który przez upływ lat 30-stu stał się nieodwołalnym, można utracić prawo wrócenia się do spadku, który przez zrzeczenie się stał się nam obcym z chwilą otwarcia spadku (Marcadé, Mourlon, Demante).

Czy możność przyjęcia warunkowego, czyli z dobrodziejstwem inwentarza, przedawnia się przez lat 30-ści, rozbierzemy niżéj, gdy o dobrodziejstwie inwentarza mówić będziemy [1]).

447. *Co do 4-go:* w jakich przypadkach zrzeczenie się spadku jest nieważne lub niemożliwe.

Obok przedawnienia, które niedopuszcza zrzeczenia się spadku, dwa są są jeszcze przypadki, w których zrzeczenie się nie ma miejsca. — *Naprzód:* Widoki moralności ogólnéj kazały zabronić zrzeczenia się spadku po osobie żyjącéj, równie jak zbycia praw ewentualnych do spadku. W naszym kraju wolno było w przeszłości zrzec się spadku po rodzicach żyjących przy wyposażeniu szczególnie córki; toż samo miało miejsce podług dawnych Praw Francuzkich: takie zrzeczenie się, zwykle miało miejsce przy kontraktach przedślubnych, u nas intercyzami zwanych. Kodex Francuzki wychodząc z zasady, że spadek otwiera się ze śmiercią spadkodawcy, że wtedy dopiero można wiedzieć, kto do niego ma prawo; że byłoby częstokroć przeciwném porządkowi publicznemu i moralności, gdy-

---

[1]) Dalszy tekst wskazuje, że tu jest mowa o takiem tylko objęciu, jakie nadaje wwiązanie prawne. Objęcie w przymiocie dziedzica, to jest przyjęcie, pozbawiałoby samo przez się następcę możności zrzeczenia się spadku i nie byłoby na to potrzeba przedawnienia. Jakoż rzeczywiście autorowie francuzcy, którzy wynurzają takie zdanie, wyrażają się: s'il et resté saisi, jeżeli pozostał wwiązanym. (Patrz Demolombe, II str. 394). (*Przyp. Wyd.*)

[1]) Rozbiór tej kwestji, a przedewszystkiem powtórny jeszcze rozbiór pytania, jak tłumaczyć należy przepis art. 789 K. C., dotyczący przedawnienia możności przyjęcia i zrzeczenia się spadku; wreszcie rozbiór pytania od jakiej daty liczyć należy bieg tego przedawnienia, znajdzie czytelnik poniżej pod numerami 456, 457, 458, 459. (*Przyp. Wyd.*)

by wolno było albo zrzekać się prawa jeszcze nieotwartego, albo prawo to odstępować osobom chciwym zysku; zabroniło zrzekać się, nawet w kontrakcie przedślubnym, w którym, sprzyjając małżeństwu, wiele wyjątkowych dozwolono rozporządzeń; zabroniło wszelkiego zbycia praw ewentualnych, to jest oczekiwanych na przypadek śmierci, co do których wszelkiego rodzaju umowy są wzbronione w art. 1130 K. C. — *Powtóre*: Jako karę za nierzetelność, Prawo wyrzekło niemożność zrzeczenia się spadku dla tych, którzyby usunęli lub ukryli jaki przedmiot z pozostałości. Nietylko niewolno im zrzec się spadku, i zrzeczenie ich Prawo uważa za niebyłe, lecz nie mogą już przyjąć spadku z dobrodziejstwem inwentarza, odpowiadają z całego swego mienia za długi pozostałość ciążące i jeszcze na domiar kary, nie mogą mieć udziału w tych przedmiotach, które ukryli i zataili; co jest karą o tyle, o ile massa czynna przewyższa massę bierną, i gdy jest więcéj sukcessorów: bo wtedy wartość tych przedmiotów potrąca się od udziału, jakiby na spadkobiercę winnego ich ukrycia lub zatajenia przypadał; gdy zaś spadek nie przenosi długów, nic on nie traci, bo nic nie może dla niego pozostać, a gdy sam jeden jest następcą, nie może być mowy o jego udziale, bo całość do niego należy.

448. Pozostaje jeszcze wskazać przypadki, w których zrzeczenie się spadku przez spadkobiercę dokonane, może być uchylone lub cofnięte. I tu rozróżnić należy cofnięcie przez samego spadkobiercę, lub jego następców, od uchylenia go skutkiem działania wierzycieli zrzekającego się.

Co do samego spadkobiercy, oprócz przypadku wyżéj wskazanego, wrócenia się do spadku, którego się był zrzekł, dozwolonego aż do czasu przedawnienia, o ile inni następcy nie objęli pozostałości, zrzeczenie się, jako akt aljenacji, jako rozporządzenie prawem nabytém z chwilą otwarcia spadku, może być zaskarżone jak każde zobowiązanie, lubo nie wszystkie przyczyny nieważności zobowiązań dadzą się do tego aktu zastosować. I tak, gdyby kto był zmuszony przez gwałt, lub podstępem przywiedziony do zrzeczenia się, lub był w błędzie co do tożsamości osoby, po któréj zrzekł się spadku, a tém samém co do istoty saméj pozostałości; — w takich rzadkich przypadkach, nie możnaby mu odmówić unieważnienia aktu. Co do przedmiotu, tylko zrzeczenie się spadku jeszcze nieotwartego jest nieważne, jako Prawem zabronione dla widoków porządku publicznego. Nie można sobie wystawić zrzeczenia się bez przyczyny lub dla przyczyny fałszywéj. Zresztą, z powodu niezdolności, może

być uchylone każde zrzeczenie się przez osobę nie mającą najobszerniejszego prawa rozporządzenia swojém mieniem. Małoletni, bezwłasnowolny, nie może się zrzec spadku; lecz jeżeli formy Prawem wymagane przez opiekę zostały dopełnione, zrzeczenie się takie nie może być skarżone na zasadzie prostego pokrzywdzenia.

449. Co do wierzycieli: jeżeli po zrzeczeniu się nikt jeszcze spadku nie objął, wierzyciele mogą na mocy art. 1166 K. C. wykonać prawo swego dłużnika — wrócenia się do spadku pomimo zrzeczenia się i niepotrzebują działać sądownie o uchylenie tego zrzeczenia się. Lecz jeżeli już inny następca przyjął spadek, wtedy zrzeczenie się jest nieodwołalne względem zrzekającego się; jednakże jego wierzyciele mogą je zaskarzyć na mocy art. 1167 K. C., jeżeli nastąpiło na oszukanie ich praw: jezeli to wykażą, zrzeczenie się może być uchylone, o ile to jest potrzebne dla zaspokojenia wierzycieli, bo sam zrzekający się nie może już korzystać z praw, które już nieodwołalnie względem niego w trzecie ręce przeszły; a nawet następcy, którzyby ponieśli stratę przez zaspokojenie wierzycieli zrzekającego się z majątku spadkowego, który ich stał się własnością, mieliby prawo poszukiwać swéj straty z majątku zrzekającego się, który z niego swoich wierzycieli winien był zaspokoić (art. 788).

ODDZIAŁ III. — O DOBRODZIEJSTWIE INWENTARZA, JEGO SKUTKACH I ZOBOWIĄZANIACH SPADKOBIERCY.

TREŚĆ.

450. Na czém to dobrodziejstwo polega? — Pobudki jego dozwolenia. — Historja kształcenia się odpowiednich przepisów w Prawie Rzymskiém. — Podział dalszego wykładu.

450. Ponieważ nie można w krótkim czasie po otwarciu spadku i bez dokładnego poznania interessów spadkodawcy, mieć tę pewność, że ciężary i długi spadku nie przenoszą jego wartości, że więc przyjęcie jego nie byłoby zgubném, lub zrzeczenie się nie pozbawiłoby znacznych korzyści, przeto Prawo dozwala jeszcze jednéj pośredniéj drogi, przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza, czyli warunkowo, to jest zachowania sobie korzyści ze spadku, jeżeli po zaspokojeniu długów i ciężarów, czysta korzyść pozostanie, a w każdym razie osłonienia własnego mienia spadkobiercy od wszelkiego uszczerbku,

od wszelkich za długi spadkowe poszukiwań. — Jest to istotne dobrodziejstwo, jakie Prawo spadkobiercom udzieliło. Dobrodziejstwo to powstało z wykształceniem się dalszém Prawa Rzymskiego: zrazu bowiem *haeredes sui et necessarii* (swoi i konieczni), synowie zmarłego lub jego niewolnicy, jako reprezentujący osobę zmarłego, zmuszeni byli bezwarunkowo wszystkie jego zobowiązania spełniać, chociażby *ultra vires haereditatis* (nad siły pozostałości). Później pretorowie udzielali *beneficium abstinendi*, to jest: możność wstrzymania się od spadku; *beneficium separationis*, możność oddzielenia swego osobistego majątku od majątku spadkowego; *jus deliberandi*, to jest prawo oświadczenia się, w ciągu pewnego oznaczonego czasu, co do przyjęcia spadku lub wstrzymania się od niego. Dopiero Justynijan wszystkim spadkobiercom udzielił to dobrodziejstwo, że nie są obowiązani do długów nad siły pozostałości pod warunkiem sporządzenia wiernego inwentarza: stąd to nazwa *beneficii inventarii*. Jest to powszechne i naturalne uczucie obowiązku dzieci uczynienia zadosyć obowiązkom przez ojca zaciągniętym; ale uczucie to wchodzi w zakres obowiązków moralnych, którym prawodawca zrazu niewłaściwie swoją udzielił sankcję: tak daleko bowiem prawny obowiązek nie sięga, żeby syn, który nie otrzymał po ojcu majątku, był w obowiązku z własnego mienia płacić jego długi; jego uczuciu i jego sumieniu jest pozostawione, iżby dla zachowania dobrego imienia ojca i ochronienia od straty tych, którzy mu byli pomocni, własném mieniem, owocem własnéj pracy, zaspokajał zaciągnięte przez ojca długi. Dziś Prawo tego nie wymaga; dozwala zachować nietkniętym własny majątek, obok przyjęcia spadku pod warunkami Prawem oznaczonemi. Takie to przyjęcie nazywa się warunkowém czyli z dobrodziejstwem inwentarza, dla tego, że sporządzenie dokładnego i wiernego inwentarza, jest głównym i pierwszym obowiązkiem spadkobiercy, który w ten sposób spadek chce przyjąć. Aby zgłębić tę materję, która nie jest w Kodexie ze zwykłą mu ścisłością wyłożona, zastanowić się należy:

I. Jakie są warunki do możności przyjęcia spadku z dobrodziejstwa inwentarza?

II. W jakim czasie może ono nastąpić?

III. Jakie są obowiązki spadkobiercy beneficjalnego czyli warunkowego?

IV. Jakie są skutki dobrodziejstwa inwentarza?

V. W jaki sposób i z jakich przyczyn można utracić to dobrodziejstwo?

PODDZIAŁ I. — O WARUNKACH MOŻNOŚCI PRZYJĘCIA SPADKU Z DOBRODZIEJSTWEM INWENTARZA.

TREŚĆ.

451. 1) Oświadczenie wyraźne. — 2) Spisanie inwentarza. — Przez kogo i w jaki sposób ten ma być sporządzony; jakie skutki pociąga pominięcie w złej wierze, lub przez pomyłkę, jakiego w nim przedmiotu? — Nie obowiązuje wierzycieli.

451. Warunkami możności przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza są:

1) Oświadczenie wyraźne. Ponieważ spadek przechodzi na następcę samém Prawem z chwilą śmierci spadkodawcy, przeto, w następstwie téj zasady, Prawo domniemywa, że on przyjmuje spadek, w który go samo wwiązuje, dopóki przeciwnéj woli nie oświadczy; tak widzieliśmy, że do zrzeczenia się spadku potrzeba oświadczenia wyraźnego w formie Prawem wskazanéj. Podobnież do przyjęcia spadku niedoskonałego, warunkowego, ochraniającego własny majątek spadkobiercy, potrzeba wyraźnego oświadczenia, w téjże saméj formie, jaka dla zrzeczenia się jest przepisana, to jest przez oświadczenie zapisane w księdze utrzymywanéj przez Pisarza Trybunału miejsca otwarcia spadku. Jakoż i dla współsukcessorów lub dalszych następców i dla wierzycieli lub dłużników spadku potrzeba, iżby mogli się przekonać czy ten, którego Prawo do spadku powołuje, chce położenie swoje prawne zmodyfikować lub zrzec się takowego, a do tego najwłaściwszém miejscem jest miejsce zamieszkania spadkodawcy, miejsce otwarcia spadku; najłatwiejszym środkiem zapisanie tego rodzaju oświadczeń w księdze na to wyłącznie przeznaczonéj. Dopóki więc w téj księdze nieoświadczono przyjęcia warunkowego, dopóty następca uważany jest względem wszystkich interessowanych za spadkobiercę.

2) Sporządzenie rzetelnego i dokładnego inwentarza, czyli opisu stanu czynnego i biernego pozostałości. Inwentarz sporządzony być winien przez urzędnika właściwego, to jest Rejenta: tam tylko, gdzie małoletni są spadkobiercami, inwentarz, jeżeli nie ma majątku ziemskiego, lub jawném jest, że pozostałość 10,000 zł. nie przenosi, może być sporządzony przez urzędnika Administracyjnego (Prezydenta, Kommissarza Admini-

stracyjnego, Burmistrza, Wójta gminy) [1]). Inwentarz powinien być rzetelnym, to jest obejmować podanie w dobréj wierze wszystkiego, co jest wiadomém następcy: każde pominięcie w złéj wierze przedmiotu pozostałości pociąga utratę dobrodziejstwa; powinien być dokładnym, to jest obejmować stan pozostałości we wszystkich jéj szczegołach; jednakże pominięcie jakiego szczegółu przez nieświadomość, bez złéj wiary, nie pociąga utraty dobrodziejstwa, a jedynie obowiązek uzupełnienia inwentarza. Inwentarz ten jest nader ważnym aktem dla spadkobiercy warunkowego: naprzód bowiem daje mu poznać stan pozostałości; a powtóre, jest podstawą dalszego zarządu, o którym niżéj będzie mowa i rachunku z takowego, do którego, jak zobaczymy, taki spadkobierca jest obowiązany. Nie jest on jednak stanowczym pod względem praw wierzycieli pozostałości: ci mogą się zgłaszać ze swojemi prawami bez względu na to, czy zostali w inwentarzu umieszczeni lub pominięci.

PODDZIAŁ II. — O CZASIE W JAKIM PRZYJĘCIE Z DOBRODZIEJSTWEM INWENTARZA MOŻE NASTĄPIĆ.

TREŚĆ.

452. O czasie do sporządzenia inwentarza i o czasie do namysłu.
453. Jakie jest położenie następcy w tym przeciągu czasu? — O kosztach, jakieby poniósł w tymże czasie. — O możności sprzedaży przedmiotów, ulegających zniszczeniu lub wymagajacych kosztownego utrzymania.
454. O możności przedłużenia terminu przez Sąd. — Jakie skutki, gdy Sąd dozwoli, a jakie gdy odmówi téj możności.
455. Jakie jest położenie następcy, gdy po upływie terminów inwentarza nie sporządził i oświadczenia co do przyjęcia warunkowego nie uczynił. — W jakich razach służy mu jeszcze, a w jakich nie służy możność uczynienia tego?
456. Przejście. — Powtórny rozbiór kwestji jak rozumieć należy przepis art. 789 K. C. o utracie możności przyjęcia lub zrzeczenia się spadku przez następcę po upływie najdłuższego przedawnienia?
457. Dalszy rozbiór téj saméj kwestji, o ile się dotycze możności przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza.
458. Od jakiego czasu zaczyna się bieg przedawnienia, o którem powyżéj była mowa, dla następcy powołanego do spadku w pierwszym stopniu?

---

[1]) Jak już nadmieniliśmy w przypisku w tomie 1-szym pod Nr. 430 zamieszczonym, przedsięwzięcie środków do zabezpieczenia spadku po wszystkich bez wyjątku włościanach, których majątek składa się z gruntów podchodzących pod przepisy Najwyższych Ukazów z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864, a także i po innych mieszkańcach w przypadkach w Prawie wymienionych, tem samem zaś i sporządzanie inwentarza ich pozostałości, poruczonem zostało Wójtom gmin, postanowieniem Komitetu Urządzającego z dnia 30 Czerwca (11 Lipca 1866 roku.

(Przyp. Wyd.)

459. Od jakiego czasu zaczyna się bieg przedawnienia dla następców powołanych w miejscu tego, który zrzekł się spadku?
460. Kiedy i jakiemu przedawnieniu ulega możność sporządzenia inwentarza dla tego, który przyjął spadek warunkowo a inwentarza nie sporządził?

452. Odróżnić trzeba czas do namysłu, od czasu do możności przyjęcia z dobrodziejstwem inwentarza. Namysł jest potrzebny dla obrania jednéj z trzech dróg, jakie Prawo wskazuje, albo przyjęcia bezwarunkowego, albo zrzeczenia się spadku, albo przyjęcia go z dobrodziejstwem inwentarza. Aby powziąść postanowienie, jaka najwłaściwsza jest droga, potrzeba poznać, ile można, stan pozostałości. W tym celu przedewszystkiem należy się postarać o sporządzenie inwentarza; a że dopełnienie potrzebnych w téj mierze formalności i samo spisanie licznych częstokroć przedmiotów spadku wymaga dosyć znacznego czasu, Prawo przeto na ten cel wyznaczyło czas trzymiesięczny od chwili otwarcia spadku. Chociażby czas ten wystarczył na samo spisanie inwentarza, jednakże dla rozpatrzenia się w jego szczegółach, dla dokładnego ich poznania, a w skutku tego powzięcia stanowczego postanowienia, nowy termin jest potrzebny, i na ten cel Prawo oznaczyło dni 40. Te dni 40 liczą się od upłynienia trzech miesięcy, służących do sporządzenia inwentarza, a jeżeli przed ich upłynieniem inwentarz był ukończonym, liczą się od daty ukończenia, czyli tak nazwanego zamknięcia inwentarza (art. 795).

453. W przeciągu czasu, zanim te Prawem oznaczone termina upłyną, następca wolny jest od wszelkich zobowiązań, jakie ciążą dziedzica; nie może być zmuszany do oświadczenia się względem swego przymiotu, i wierzyciele spadku nie mogą przeciwko niemu otrzymać skazania: co większa, jeżeli z upływem tych terminów lub przed tém zrzeknie się spadku, koszta przez niego do tego czasu prawnie poniesione, pozostaną ciężarem spadku (art. 797 K. C., 174 K. P. S): wyłożenie tych kosztów nie inny cel mieć może, jak zabezpieczenie i zinwentaryzowanie spadku; słuszną jest rzeczą, ażeby je ponieśli ci, którzy ze spadku korzystać będą. Nawzajem wstrzymać się powinien następca od przedsiębrania jakichkolwiek czynności, które tylko spadkobierca, jako właściciel dopełniać może: same tylko działania zachowawcze, uchronienie od zatraty lub od nadwerężenia przedmiotów spadkowych na celu mające, jak niemniéj akta zarządu tymczasowego, są mu w zasadzie dozwolone (patrz pod N. 433). Ale w spadku mogą się znajdować rzeczy ulegające zniszczeniu, lub wymagające kosztownego utrzymania; zachowanie ich w naturze do czasu upłynienia terminów prawnych mogło-

by massę spadkową na uszczerbek narazić; Prawo t dy upoważnia następcę, ażeby, w przymiocie zdolnego do dziedziczenia, upoważnienie sądowe do ich sprzedaży wyjednał i tę dopełnił przez pośrednictwo urzędnika publicznego, za poprzedniem uskutecznieniem rozlepień i obwieszczeń w przepisach Kodexu Postępowania Sądowego (art. 617 i nast. 986) określonych: żeby zaś to działanie ściągnąć nie mogło na niego odpowiedzialności, jaka z czynu dziedzica wynika, zastrzegło wyraznie, że z takowego nie będzie można przeciwko niemu wnosić, że spadek przyjął (art. 796 K. C.).

454. Mogą znowu zajść przeszkody ważne, które nie dozwolą następcy sporządzić w czasie przez Prawo oznaczonym inwentarza i powziąść postanowienia co do przyjęcia lub zrzeczenia się spadku: gdyby ich nieuwzględniono, rzeczywista niemożność byłaby karaną na równi z zaniedbaniem. Z drugiéj strony nie należało dopuszczać, ażeby następca przez ociąganie się umyślne mógł udaremniać poszukiwania wierzycieli spadku; dla tego dozwoliło mu Prawo, na przypadek tych poszukiwań, po upływie terminów zwykłych, nowego jeszcze terminu; Trybunał zaś upoważniło dozwolić mu takowego lub odmówić w miarę okoliczności (art. 798 K. C. i 174 K. P. S.) Jeżeli następca wykazać potrafi, że nie miał wiadomości o otwarciu spadku, lub, że termina były niedostateczne, bądź ze względu na położenie majątków, bądź ze względu na wynikłe spory; to mu nietylko termin przedłużony być musi, ale i koszta poszukiwań przeciwko niemu wyniesionych staną się ciężarem spadku; w przeciwnym razie koszta staną się jego osobistym ciężarem (art. 799). Odmówienie przez Sąd nowego terminu pociągnie samo przez się to następstwo.

455. Termina Prawem oznaczone, jako téż nowy termin jakiby mu przez Sąd był dozwolony, winien następca zużytkować wedle ich właściwego przeznaczenia: gdy z ich upływem wyniesione zostanie przeciwko niemu poszukiwanie, to wtedy już koniecznie oświadczyć się on musi co do swego przymiotu, to jest albo odpowiadać wprost jako spadkobierca bezwarunkowy, albo objawić i wykazać aktem zrzeczenia się, że chce być uważany, jak gdyby nigdy nie był dziedzicem; albo wreszcie objawić i wykazać właściwemi dowodami prawo swoje do odpowiadania za długi spadkowe li tylko z funduszów pozostałości. Temi dowodami są, jak już powiedziano, oświadczenie przyjęcia spadku z dobrodziejstwem Prawa i sporządzony inwentarz: obadwa łącznie, bo jeden bez drugiego nic nie znaczy (art. 793 i 794). Jeżeli ani zrzeczenia się, ani tych dowodów następca nie przedstawi, to Sąd nie inaczéj skazać go może, jak w przymiocie prostego i bezwarunkowego spadkobiercy: bo ani zrzeczenie się spadku, ani przyjęcie warunkowe domniemywane być nie może; natomiast zaś, nietylko może, ale powinno być

domniemywaném w takim wypadku przyjęcie proste. Gdy takie skazanie nastąpi i gdy w prawomocność przejdzie, to stanie się ono korzyścią nietylko tego, który je uzyskał: wynikuie z niego prawo nabyte dla wszystkich wierzycieli spadku — prawo postępowania przeciw następcy, jak przeciw temu, który możność przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza na zawsze już utracił [1]).

Że następca, dopełniający czyn dziedzica, uważany być musi na równi z tym, który wyraźnie, bezwarunkowo, spadek przyjął, to już widzieliśmy powyżéj (pod N. 434). Lecz jeśli ani ten wypadek nie nastąpił, ani też nie istnieje przeciwko następcy wyrok, skazujący go prawomocnie w przymiocie prostego spadkobiercy, to wierzyciele, którzy nie byli dość pilni, ażeby skuteczne przeciw niemu poszukiwania rozwinąć, nie mogą z opóźnienia jego żadnych osięgać korzyści; w takim téż razie dozwala Prawo następcy sporządzić inwentarz i złożyć oświadczenie co do warunkowego przyjęcia spadku, nietylko po upływie terminów prawnych, a nawet po upływie nowego terminu, którego Sąd by mu dozwolił (art. 800).

456. Tu jest miejsce rozebrać kwestję czy możność przyjęcia warunkowego, to jest z dobrodziejstwem inwentarza, przedawnia się przez lat trzydzieści. Rozstrzygnięcie jéj zależy od sposobu, w jaki przepis art. 789 K. C. tłumaczonym będzie. W tym względzie autor niniejszego dzieła przytoczył dwie sprzeczne z sobą opinije prawników francuz-

---

[1]) Toullier uważa tę kwestję za wątpliwą, utrzymując, że art 800 K. C. nie deroguje dość wyraźnie zasadzie w art. 1351 K. C. postanowionéj, że powaga rzeczy osądzonéj, zachodzi tylko na korzyść strony, która uzyskała wyrok; powołuje przytém zdanie Chabot'a, który zmieniwszy zdanie w pierwszém wydaniu dzieła swego objawione, w drugiém przechylił się na stronę przeciwną opinii, którą tu wyrażamy. Nam jednakowoż się zdaje, że art. 800 K. C. nie miałby celu i znaczenia, jeśliby tylko w warunkach art. 1351 mógł być stosowany: boć z tego już przepisu wynika, że żaden czyn następny, a zatém i przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza, nie może uchylić bezpośrednich skutków prawomocnego skazania; z drugiéj zaś strony jest jawném, że gdyby ten, kto wyrok uzyskał, inne poszukiwanie chciał rozwinąć, to i przeciwko niemu powaga rzeczy osądzonéj mogłaby skutecznie być zarzucaną, ponieważ nie byłby żądanym ten sam przedmiot. Tu, jak sądzimy, korzyść dla innych wierzycieli nie dla tego przyrasta, że zaszła powaga rzeczy osądzonéj, ale dla tego, że następca spełnił czyn, do którego Prawo utratę możności przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza przywiązuje.

Inne byłoby położenie rzeczy, gdyby następca, w przymiocie prostego i bezwarunkowego spadkobiercy skazany, zrzekł się następnie spadku, a wierzyciele możności uczynienia tego bezwarunkowo mu przeczyli. Wtenczas istotnie chcieliby oni korzystać z rzeczy osądzonéj w sporze, w którym nie byli stroną, a zatém wbrew zasadzie w art. 1351 K. C. postanowionéj, któréj przepis art. 800 w tym sposobie nie deroguje. Co do kwestji, czy służy ta możność, zamierzamy objawić nasze zdanie w Uzupełnieniach Kursu Kodexu Cywilnego.

kich, z których jedną potępił, a co do drugiéj nie objawił wyraźnie swojego zdania, jakkolwiek wnosić można, iż tę właśnie podzielał. Zmuszeni jesteśmy wyznać, że nasze zapatrywanie się na ten przedmiot jest całkiem inne; a ponieważ bez oświadczenia się co do tego, nie możemy spełnić zadania, jakie tu na nas spada, pozwalamy więc sobie to nasze zapatrywanie się objawić i uzasadnić. Stajemy tym sposobem, o słabych naszych siłach, do walki przeciw powadze autora i innych znakomitych prawników; rozumowania nasze zbrojne tedy być muszą w całą moc prawdy, ażeby sąd czytelnika na stronę swoją przeciągnąć zdołały.

Przedewszystkiém widzimy potrzebę przypomnić tu pokrótce tłumaczenie Prawa, podawane przez tych prawoznawców, których opinija potępieniu naszego autora nie uległa, a zarazem napomknąć o innym jeszcze systemacie, z tą opiniją na jednych prawie opierającym się zasadach.

Marcadé, Demante, Mourlon, z któremi łączą się Demolombe i inni przez niego wymienieni autorowie prawni (patrz Traité des Successions, T. II, str. 398) nauczają: że przedawnienie, w art. 789 K. C. postanowione, umarza dla następcy możność wyboru pomiędzy zrzeczeniem się a przyjęciem spadku, a tym sposobem utwierdzając nazawsze przymiot dziedzica bezwarunkowego, jaki mu nadało wwiązanie prawne, tamuje mu możność zrzeczenia się spadku.

Chabot i Bellost-Jolimont, Blondeau i Tambour (patrz w témże dziele na str. 393, T. II), twierdzą znowu, iż przedawnienie czyni go na zawsze wwiązanym w posiadanie spadku, skutkiem czego traci on możność zrzeczenia się, lecz może przyjąć z dobrodziejstwem inwentarza. Wszyscy zresztą są jednozgodni co do tego, że wyjąwszy następcę, który się zrzekł (do którego w tym względzie, podług nich, przepis art. 789 K. C. wyłącznie się stosuje), każdy inny może przyjąć spadek bezwarunkowo, dopóki przez przedawnienie kto inny nie nabył do niego prawa. Oba te systemata mają, zdaniem naszém, pewne słabe strony wspólne, ostatni zaś jeszcze inną sobie właściwą. Usiłowaniem naszém będzie wykazać naprzód tamte, następnie dotknąć i téj jeszcze, a jednocześnie przedstawić nasze własne widzenie rzeczy.

Przepis art. 724 K. C. stanowi punkt wyjścia dla wszystkich rozumowań tych autorów. Przepis jest jasny: przelewa on samém przez się Prawem na następcę prawnego wszelkie majątki prawa i skargi zmarłego, pod obowiązkiem zaspokojenia ciężarów; to jest daje mu tak trafnie przez autora nazwane wwiązanie prawne. (Cieszymy się, że odszukany został i przywrócony naszemu językowi prawniczemu wyraz tak czysto polski i tak dokładnie oddający znaczenie francuzkiego saisine) Ale czegóż to posiadanie nadaje owo wwiązanie prawne? jaki ma skutek samo przez się? Czyli to z niego wypływa domniemanie przyjęcia przez następcę spadku? Czyliż to ono samo nadaje mu przymiot dziedzica? Odpowiedź na te pytania, znajdujemy przedewszystkiém w art. 775 K. C., który objawia: że nikt nie jest dziedzicem, kto nie chce; a daléj znajdujemy w przepisach określających, w jaki sposób następca wolę swoją co przyjęcia lub nieprzyjęcia spadku, albo przyjęcia go w sposób warunkowy okazać może. Widzimy z nich, że wwiązanie prawne samo przez się nadaje nie posiadanie spadku, ale raczéj prawo do objęcia go w posiadanie za prostem przychyleniem się woli dziedzica, to jest możność korzystania z praw spadkowych, możność przyjęcia albo zrzeczenia się spadku; że dopiero za przyłączeniem się takowéj woli, względem samego dziedzica, a za spełnieniem przez niego czynów znamionujących przyjęcie, względem trzecich, owe prawo do dziedziczenia staje się — że użyjemy tego wyrażenia — żywem prawem brania spadku, owa możność w czyn się zamienia i jednocześnie spadają na spadkobiercę odpowiednie obowiązki; że jednem słowem, w taki jedynie sposób następca przywłaszcza sobie właściwe skutki wwiązania, i to nietylko te, które nadal wyniknąć mogą, ale i te, które poprzednio, od chwili nastąpionego wwiązania aż dotąd, wyniknęły (art. 777 K. C.) Już z tego samego jest jawném, że domniemanie przyjęcia spadku nie z samego przez się wwiązania wypływa, i że nie ono samo nadaje mu przymiot spadkobiercy: bliższe tego dowody znajdujemy w przepisach art. 779, 792, 795, 796, 798, 800 K. C., które wskazują, że już nie samo wwiązanie, ale nawet pewne czyny, ze strony prawnego następcy co do pozostałości spełnione, nie pociągają za sobą domniemania, że on spadek przyjmuje; że dopiero po upływie pewnego czasu, następca może być zmuszony do oświadczenia się co do swego przymiotu; dopóki zaś nie złoży tego oświadczenia, czynu dziedzica nie spełni, lub jakiego przedmiotu spadkowego nie utai, albo téż nie usunie, Prawo uważa go jedynie za zdolnego do dziedziczenia: dozwala mu się zrzec spadku lub przyjąć go warunkowo, chybaby dał się skazać prawomocnie w przymiocie prostego spadkobiercy, a więc także czynem okazał, że z obu tych dobrodziejstw względem tego kto proces wytoczył, a z dobrodziejstwa inwentarza względem innych wierzycieli korzystać nie chce.

Zobaczmy teraz, jaki wpływ na takie położenie następcy wywiera przedawnienie.

Stronnicy obu teoryj, które tu rozbieramy, opierają się na tém, że przedawnienie utrwala ten stan rzeczy, jakie zastaje. My najzupełniéj zgadzamy się na to; lecz przypomnić musimy te znane każdemu prawnikowi prawdy: że przez przedawnienie nabyć może pewnego prawa tylko ta strona, która przez przeciąg czasu w Prawie oznaczony była w posiadaniu tego prawa, a uwolnić się od obowiązku ta, od któ-

réj przez taki przeciąg nie żądano jego wykonania; że przeciwnie utraca prawo ta zawsze strona, która go przez ów przeciąg nie używała. — Mniemamy, że i to nam zaprzeczone nie będzie, że jeżeli z wykonywaniem nabytego lub utraconego prawa łączy się nierozdzielnie warunek wypełniania pewnego obowiązku, to ten, któryby się odwoływał do przedawnienia nabywczego, musiałby tém samém poddać się obowiązkowi, a przeciwnie ten, dla któregoby przez przedawnienie wygasło prawo, zostałby wolnym od obowiązku (arg. art. 2240, 2241).

Jakiż to stan rzeczy ustala przedawnienie w art. 789 postanowione na szkodę lub na korzyść następcy, na korzyść lub na szkodę wierzycieli, oraz innych interessentów spadku?

Następca, w skutek prawnego wwiązania, miał możność, bez sądowego wprowadzenia, za przyjęciem wyraźném lub milczącém przymiotu dziedzica, objąć w posiadanie rzeczywiste majatki, prawa i skargi zmarłego; albotéż, przez oświadczenie urzędowe, prawo swoje do dziedziczenia, wraz z połączoną z niem odpowiedzialnością, z siebie, na współnastępców, na następców dalszego stopnia, lub ewentualnie na Skarb, jako właściciela majątków bezdziedzicznych, przenieść (art. 786 i 811 K. C.) Potrzeba najusilniejszego naciągania Prawa, ażeby upozorować wniosek, że on, niekorzystając z téj możności przez lat trzydzieści, inną, a nie tę, utraca możność: że mianowicie inną, a nie tą jest możność przyjęcia lub zrzeczenia się spadku, o jakiéj art. 789 K. C. mówi. To przecież czynią powyżéj wyszczególnieni prawoznawcy. My sądzimy, że do nich to zasadnie zwrócić można wszystkie zarzuty, jakiemi oni obarczają tych, którzy odmiennie od nich Prawo rozumieją. Oni to ogołacają częściowo przepis art. 789 K. C. z jego znaczenia, ograniczając postanowione w nim przedawnienie możności przyjęcia do jednego przypadku, co do którego jest oddzielny, następny zaraz przepis Prawa; oni domniemywają się przyjęcia tam, gdzie go się niedomniemywa samo Prawo; oni wreszcie *implicite* nauczają: że moc przepisów w art. 774 i 778 K. C. postanowionych, przeciw następcy się przedawnia: bo z upływem lat trzydziestu, musi on być dziedzicem, chociaż nie chce, i chociaż w tym sposobie, jaki określa Prawo, przeciwnéj woli nie okazał.

Wprawdzie utrzymują oni, że następca powinien był w tym przeciągu czasu zrzeczenie się objawić: ponieważ nie objawił, więc jest dziedzicem. Ale gdzież to postanowiony jest względem niego taki przymus? Jeżeli nie zamierza on dla współnastępców lub następców dalszego stopnia otworzyć prawa przyrostu, odpowiednio do powołanego już przepisu art. 786 K. C.; jeżeli nie pragnie uwolnić się od powrotu uczynionego mu zapisu, jak to art. 845 wskazuje; wreszcie jeżeli poszukiwania żadne ze strony wierzycieli nie zostaną przeciwko niemu wyniesione;—to nie ma on niezbędnéj potrzeby czynić co do zrzeczenia się deklaracji. Toż wierzyciele, dla tego, że przez czas do najdłuższego przedawnienia praw nieruchomych wymagany, nie postawili go w konieczności spełnienia czynu, który bez tego spełnić nie miał on ani potrzeby, ani obowiązku; toż—powiadamy— dla tego, wierzyciele nabyćby mieli prawa postępowania przeciwko niemu, jak przeciw prostemu i bezwarunkowemu spadkobiercy?—Byłoby to nie co innego jak przedawnienie nabywcze, tém dziwniejsze, że z niem szłoby w parze nabycie także przez stronę przeciwną, to jest przez następcę, acz z samą jego szkodą, przymiotu spadkobiercy, którego on nigdy nie przybrał, a tém samém też nie używał. Oczywistą jest rzeczą, że przez niewykonywanie wierzyciele mogą tylko utracić, ale nie nabyć jakieś prawo. Wolnoż im po trzydziestu latach nieczynności, wytaczać przeciw następcy poszukiwania na téj zasadzie, że oni prawa swego nie utracili? W rzeczy saméj mogli oni znajdować się w wypadkach takich, że przeciw nim przedawnienie nie biegło (p. art. 2252 do 2258 K. C.); prawa więc im służące, mogą być jeszcze nieumorzone wtenczas, kiedy następca już skutkiem przedawnienia możność przyjęcia albo też zrzeczenia się spadku utracił: prawa te wszakże służą im jeszcze niezaprzeczenie względem spadku; względem następcy zaś służyły im dotąd o tyle tylko, o ile on przedstawiał, a raczéj mógł przedstawiać tak co do praw, jako téż co do obowiązków, osobę zmarłego; o ile, jako zdolny do dziedziczenia, mógł przyjąć przymiot spadkobiercy, a więc i do przyjęcia jego lub odrzucenia być zmuszonym: jedném słowem, o ile trwał stosunek pomiędzy nim a spadkiem przez wwiązanie prawne ustanowiony; przestają tedy służyć jak skoro ten stosunek jest zerwany.

Że skutkiem niekorzystania przez następcę z możności przyjęcia lub zrzeczenia się spadku przez przeciąg lat trzydziestu, zostaje rzeczywiście ten stosunek zerwanym; co do tego opiniję naszą, już z powyższych wywodów jawną, tak streszczamy:

Przedawnienie postanowione w art. 789 K. C., umarza nietylko prawo do wyboru pomiędzy przyjęciem a zrzeczeniem się, ale zarazem prawo—czy to przyjęcia, czy téż zrzeczenia się spadku: jedném słowem to prawo, z któregeby następca chciał korzystać, jeśliby wybór mógł uczynić. Taką samą możność przyjęcia lub zrzeczenia się przyznaje Prawo w art. 781 K. C. spadkobiercom następcy, który nie przyjął ani zrzekł się przypadłéj nań sukcessji; nikt przecież utrzymywać nie będzie, że i tu tylko wybór spadkobiercom jest pozostawiony; oprócz tego, w art. 790, znajdujemy nawet wyraźną wzmiankę o przedawnieniu saméj tylko możności przyjęcia.

Jeżeli z prawa uczynienia i objawienia rzeczonego wyboru, w ciągu czasu na najdłuższe przedawnienie praw nieruchomych wymaganego, następca nie skorzystał, to je utraca na zawsze; z upływem przedawnienia, już on nie może przywłaszczyć sobie właściwych skutków

wwiązania prawnego; zdolność jego do dziedziczenia i wynikające z niéj prawo przeniesienia udziału swego na współnastępców lub następców dalszego stopnia, pozostają dla niego bezowocne i przez to samo gasną; nie może on przybrać przymiotu spadkobiercy, a zatém przyjść do rzeczywistego brania spadku; i nie może też prawa tego w spadku po sobie następcom swoim pozostawić. Lecz właśnie dla tego, że utraca te wszystkie prawa, wolnym się staje zarazem od obowiązku, który z ich wykonywaniem nierozdzielnie jest złączony: takim zaś obowiązkiem, wedle wyraźnego brzmienia art. 724 K. C. jest obowiązek zaspokojenia ciężarów spadku.

Oto jest nasze zdanie: końcowe jego wnioski są te same jak te, do których dochodzą Malleville i inni, a które potępił nasz autor. Mniemamy z tém wszystkiém, że wywody nasze bynajmniéj nie zasługują na zarzuty, jakie on poczynił rozumowaniom rzeczonych prawoznawców.— My, nietylko że nie twierdzimy, że z przepisu art. 789 wykreślićby należało, jako zbyteczne, wyrazy dotyczące możności zrzeczenia się spadku, ale owszem utrzymujemy, że te wyrazy są niezbędne: gdyż inaczéj następca, któryby sam przez przyjęcie nie mógł już wzruszać praw posiadaczy spadku, mógłby je wzruszać pośrednio, przez otworzenie prawa przyrostu dla współnastępców lub następców dalszego stopnia, naprzeciw którym posiadacze nie mogliby się zasłaniać przedawnieniem: (że dla tych w drugim stopniu powołanych następców bieg przedawnienia rozpoczyna się dopiero od daty otwarcia prawa przyrostu o tém patrz niżéj pod N. 459). Bynajmniéj także niedomniemywamy się zrzeczenia ze strony tego, przeciw któremu przedawnienie zapada; owszem, utrzymujemy, że Prawo możności przyjęcia lub zrzeczenia się nadal mu odmawia, a tém samém stawia go na równi z temi, którzy do dziedziczenia zupełnie są niezdolni,—do których przecież wyrzeczenie, w art. 784 K. C. zawarte, stosowaném być nie może; utrzymujemy, że następca nie dla tego staje się wolnym od ponoszenia ciężarów spadku, że uważanym tak być winien, jakby się zrzekł, ale że mu przyjąć spadku już nie wolno; wreszcie nie przyznajemy przedawnieniu możności przyjęcia lub zrzeczenia się tych samych nawet skutków, jakie zrzeczenie się za sobą pociąga: bo właśnie utrzymujemy, że jeden z najważniejszych, to jest ten, o jakim mówi art. 786 K. C. zostaje przez nie uchylonym.

457. Z przyjęciem takiego tłumaczenia Prawa, z uznaniem, że przez niekorzystanie z praw, jakie mu nadawało wwiązanie prawne, następca traci je niepowrotnie, że zatém przymiotu spadkobiercy przybrać już nie może, przyjść musimy koniecznie do wniosku przeciwnego twierdzeniom tych autorów, którzy uczą, że owszem przedawnienie przytwierdza do niego nazawsze owe prawa, że zatém wprawdzie umarza możność

jego zrzeczenia się spadku, ale mu prawo przyjęcia takowego z dobrodziejstwem inwentarza pozostawia. Dodajmy, że autorowie ci nie chcą widzić: że zrzeczenie się, zarówno jak przyjęcie, było prawem, które następcy nadawało wwiązanie; że przeto jeśliby przedawnienie czyniło go na zawsze wwiązanym, to utwierdzałoby na jego korzyść możność użycia nadal, wedle wyboru, nietylko tego ale i tamtego prawa: czyli jedném słowem, możność przyjęcia albo zrzeczenia się spadku. Lecz właśnie w art. 789 K. C. czytamy, że ta to możność ulega przedawnieniu i ulega nie częściowo ale w całości. Użycie w tym przepisie ogólnego wyrażenia wskazuje jak najjawniéj, że Prawo pod swoje rozporządzenie podciąga takie, o jakiém mówi w art. 774, to jest zarówno proste, jakotéż warunkowe przyjęcie. My tedy sądzimy, że nietylko przyjęcie proste, lub też zrzeczenie się ale i przyjęcie z dobrodziejstwem inwentarza, po upływie czasu do przedawnienia wymaganego, nie służy już następcy. Z innych całkiem pobudek, ale do tegó samego wniosku we względzie przedawnialności prawa przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza, dochodzą ci autorowie prawni, którzy utrzymują, że następca w posiadanie prawa do spadku wwiązany, jeśli się nie zrzekł, zostaje po upływie lat trzydziestu prostym i bezwarunkowym spadkobiercą: ci znowu rozróżniają tam, gdzie Prawo nierozróżnia; twierdzą oni, że Prawo przez przedawnienie w art. 789 postanowione zachowuje, a raczéj zbyteczną czyni dla następcy możność przyjęcia prostego, i tylko możność przyjęcia warunkowego, równie jak i możność zrzeczenia się umarza; tym zaś sposobem, po upływie pomienionego czasu, wydają oni bez żadnéj już obrony następcę, na łup wierzycieli spadku.

458. Przyznając wwiązaniu prawnemu samemu przez się tak ważne, a tak szkodliwe dla następcy skutki, twierdzą jednak ci autorowie, że nie dość jest wwiązania, ażeby prawo rzeczywiste, które z niego bezpośrednio wynika, to jest prawo przyjęcia albo zrzeczenia się spadku, było dla tegoż następcy otworzoném; że potrzeba jeszcze, ażeby on o otwarciu spadku powziął wiadomość, że więc odtąd dopiero, gdy ją powźmie, bieg postanowionego w art. 789 K. C. przedawnienia naprzeciw niemu się zaczyna.

Nam się zdaje, że do takich konsekwencyj doprowadzić mogły jedynie tych autorów — z jednéj strony wstręt do rozwiązania prostego i naturalnego, któreby następcy tamowało możność dochodzenia spadku, zanim do niego przez przedawnienie kto inny nabyłby prawa; z drugiéj zaś strony poczucie niesprawiedliwości, jakieby zastosowanie ich teorji zrządzić mogło, oraz chęć jéj ograniczenia do jak najmniejszych rozmiarów i do wypadków jak najrzadszych (patrz co do tego Demolombe, T. II, N. 316, na str. 398). Niesprawiedliwém w rzeczy

saméj byłoby Prawo, któreby narzucało szkodę temu, kto z wiedzą lub bez wiedzy, przez czas najdłuższego przedawnienia, opuszcza korzyść. Ależ ujmą dla prawodawcy jest przypuszczać, że on przepisem, chociażby jak najrządsze zastosowanie mającym, niesprawiedliwość uświęcił. Ujmą także jest wnosić, że on przez przedawnienie chciał zaprowadzać stosunek, który poprzednio wcale nawet istnieć nie zaczął: jest to bowiem przypisywać mu pobudki i cele wprost przeciwne wyższym względom, z jakich wynikły postanowienia jego co do wszelkiego rodzaju przedawnienia. Któż nie wié, że mądre te przepisy spowodowała właśnie potrzeba społeczeństwa, ażeby stosunki, przez długi przeciąg czasu ustalone, wzruszanemi nie były? Mniemamy, że nie potrzebujemy już dowodzić, że jeżeliby wierzyciele uzyskiwali przez przedawnienie prawo — przeciw następcy, który spadku ani wyraźnie, ani też milcząco nie przyjął, postępować wprost, jak przeciw bezwarunkowemu spadkobiercy, bez możności dla niego odwrócenia ich poszukiwań bądź zupełnie od siebie, bądź od swego osobistego majątku — to przedawnienie tworzyłoby, pomiędzy niemi a następcą, stosunek całkiem nowy, który dotąd nie był rzeczywiście i nawet nie mógł być wykonywany. Przeciwnie, wedle naszego wykładu, skutkiem przedawnienia byłoby to, że następca, ani przez przyjęcie, ani przez zrzeczenie się spadku, nie mógłby już wzruszyć posiadania tych, którzy, przy niezgłaszaniu się jego, majątki spadkowe objęli, i że nawet kurator wakującéj sukcessji, zapozwany o wydanie spadku, mógłby skutecznie stawiać zarzut przedawnienia, tak przeciw temuż następcy, gdyby przyjął, jak też przeciw powołanym w miejscu jego, w drugim stopniu, jeżeliby zrzekł się spadku [1]). I czyliż to nie ten stosunek ustalał się przez przeciąg lat trzydziestu, że następca od spadku odstępował, że dozwalał bądź innym spadkobiercom, bądź nawet trzecim, korzystać z pozostałości, tak jakby go wcale nie było, lub zarządzać nią przez kuratora na korzyść wierzycieli,

[1]) Nie przeczymy, że tym sposobem utwierdzaćby się mogły prawa osób, które ich przez posiadanie, do przedawnienia potrzebne, nie nabyły; niemniéj jednak zdaniem jest naszém, że ten a nie inny był cel Prawa; że właśnie dla tego postanowiło ono przedawnienie szczególne, inaczéj bowiem byłyby wystarczającemi przepisy w art. 2262, 2265 i następnych zawarte; że uznało zdolnego do dziedziczenia za odpadłego od jego prawa do spadku tak samo jak w art. 617 ust. 3, K. C. uznało za odpadłego od prawa użytkowania tego, kto użytkowania przez lat trzydzieści nie wykonywał, — w jednym i drugim razie bez względu, czy ci, którzy z utraconych przez tamtych praw korzystać mają, sami w ich posiadaniu zostawali. Temu, ktoby w tém upatrywał uciążenie dla następcy, odpowiemy: *dura lex, sed lex.* Jakże przecież w daleko gorszém położeniu stawiać chcą następcę stronnicy zdania przeciwnego, w razie, gdy pozostałość jest żadna, a długi i ciężary spadku ogromne!

a ewentualnie na korzyść Skarbu? Jeżeli więc utrzymanie nadal tego stosunku jest rzeczywiście celem Prawa, to osiągnięciu jego nie może stać na przeszkodzie okoliczność, że następca o otwarciu praw swoich nie wiedział. W każdym razie mielibyśmy wyszczególnioną ową przeszkodę pomiędzy przyczynami zawieszającemi bieg przedawnienia w przepisach Oddziału II-go, Tytułu XX-go, Księgi III-éj Kod. Cyw., — boć przecież w art. 2251 t. P. najwyraźniej czytamy: że przedawnienie biegnie przeciwko wszelkim osobom, chybaby były w jakim przypadku wyłączenia Prawem postanowionym: jednakowoż nie znajdujemy jéj ani w tém miejscu właściwém, ani też w żadnym innym przepisie Prawa. Ale, powiada Demolombe, nie idzie o skargę o odzyskanie spadku, tylko o prostą możność wyboru pomiędzy przyjęciem a zrzeczeniem się: dopóki następca nie wié o swojém powołaniu, możność ta nie istnieje. — My dowodzimy, że idzie właśnie o tytuł do wynoszenia téj skargi; lecz nawet i prosta owa możność, niemniéj jest prawem, zwykłym warunkom przedawnienia ulegającém, jak każde prawo, zanim je wykonywać zaczęto, jest jedynie możnością; subtelne więc rozumowania Demolombe'a dowodzą za wiele, albo za mało. — Możność ta, o któréj on mówi, a z nią możność przyjęcia, albo też zrzeczenia się, wedle wyboru, istnieje niewątpliwie dla następcy *de jure* już od chwili otwarcia spadku, bo ją w téj zaraz chwili nadaje mu wwiązanie prawne. Odtąd już ona tak dalece do ogółu praw jego należy, iż w spadku po nim na własnych jego następców przechodzi (art. 781), a to bez względu, że *de facto* nietylko dla braku wiadomości o powołaniu, ale i dla tysiącznych innych przeszkód, mogła dla niego nie istnieć. Odtąd także dla tych, którzy objęli majątki spadkowe, wynika z prawa niebezpieczeństwo, że, skutkiem oświadczenia się następcy, ich posiadanie wzruszone być może; odtąd tedy, a nie od innéj daty, co do tejże możności, bieg przedawnienia się zaczyna.

459. Nie twierdzimy przecież bynajmniéj, że i dla tych, którzy skutkiem zrzeczenia się następcy, powołanego w pierwszym stopniu, prawo do dziedziczenia pozyskują, możność przyjęcia lub zrzeczenia się z upływem lat trzydziestu od daty otwarcia spadku przedawnieniu ulega. I owszem: jesteśmy zdania, że z téj saméj zasady, dla któréj względem tamtego następcy bieg przedawnienia od daty otwarcia spadku, dla powołanych w drugim stopniu dopiero od daty zrzeczenia się pierwszego, za rozpoczęty poczytywać należy. Wwiązanie (la saisine legale) służy tylko spadkobiercy prawnemu (art. 724): dopóki istnieje bliższy krewny, współnastępcy lub następcy dalszego stopnia, do jego udziału żadnych praw nie mają; oni więc, co do tego udziału, pozyskują wwiązanie dopiero wtedy, gdy prawa pierwszego przez zrzeczenie się wygazanie dopiero wtedy, gdy prawa pierwszego przez zrzeczenie się wygasną. Nie potrzebujemy powtarzać, że i tu uważamy za obojętną okoli-

czność, czyli i kiedy następcy powołani w drugim stopniu o otwarciu dla nich prawa przyrostu otrzymali wiadomość.

460. Jakkolwiek zresztą tłumaczone będzie Prawo co do tego, jaką rzeczywiście możność przedawnienie w art. 789 postanowione umarza i odkąd bieg takowego policzać należy, to przecież w żadnym razie nie może ulegać wątpliwości, że dla następcy, który przez urzędowe oświadczenie przyjął spadek warunkowo, a przez to przymiot dziedzica przybrał, możność sporządzenia inwentarza, jeśli z niéj nie skorzystał w ciągu lat trzydziestu, licząc od daty owego oświadczenia, upada: nie jest to bowiem wcale przedawnienie, o jakim mówi powołany przepis Prawa; jest to przedawnienie prawa, które służyło spadkobiercy na mocy art. 800 K. C., i które służyć przestaje równie jak każde prawo, z upływem tego przeciągu czasu, odpowiednio do przepisu art. 2262 K. C. Skutkiem tego przedawnienia jest to, że spadkobierca za prostego i bezwarunkowego dziedzica musi być nadal poczytywany. (O tém obszerniéj będzie mowa w Uzupełnieniach Kursu Kodexu Cywilnego w § 3-cim Poddziału V-go, tego Oddziału).

PODDZIAŁ III. — O OBOWIĄZKACH SPADKOBIERCY BENEFICJALNEGO.

TREŚĆ.

461. Podział nastąpić mającego w tym przedmiocie wykładu.

462. *a*) **O zarządzie pozostałością przez spadkobiercę beneficjalnego.** — Co do prowadzenia zakładów przemysłowych lub handlowych. — Co do sprzedaży przedmiotów przemysłu lub handlu. — Co do sprzedaży płodów rolnictwa.

463. Co do lasów i kopalni, spadkobierca winien się zastosować do przepisów o użytkowaniu.

564. O innych czynnościach zarządu. — O prowadzeniu processów. — O zawieraniu układów pojednawczych. — O wydzierżawianiu nieruchomości.

465. Jaka jest sankcja przepisów ograniczających działalność spadkobiercy warunkowego w zarządzie pozostałością?

466. *b*) **O obowiązku złożenia rękojmi i rachunków z zarządu.** — Odpowiedzialność spadkobiercy beneficjalnego za czyny zarządu i za summy, jakie przy nim pozostały. — Poręka dla jéj zabezpieczenia w Prawie wymagana.

467. Drugi środek wierzycielom zapewniony — pociągnięcie spadkobiercy beneficjalnego do złożenia rachunków. — Jakie jest w tym celu postępowanie? — Jakie prawa służą wierzycielom, gdy z rachunków okazuje się pozostająca przy spadkobiercy przewyżka?

468. Jakie są skutki niezłożenia poręki i niezłożenia rachunków.

469. *c*) **O spieniężeniu massy spadkowéj i rozporządzeniu ceną sprzedaży.** — Sprzedaż nie jest obowiązkową; lecz wierzyciele mogą do niéj zmusić spadkobiercę drogą exekucji. — Jakie są formy sprzedaży co do ruchomości, co do nieruchomości? — Jak z ceną nieruchomości lub ruchomości, spadkobierca postąpić winien?

470. *d*) **O zaspokojeniu wierzycieli i legataryuszów.** — W jakiéj kolei spadkobierca zaspakajać ich winien? — Zarzuty co do przepisów Kodexu.

461. Przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza, jak z jednéj strony zapewnia spadkobierby wyszczególnione w Prawie korzyści, tak

z drugiéj wkłada na niego obowiązki i ogranicza go w wolném rozporządzaniu majątkiem, którego stał się on właścicielem. Obowiązki te i ograniczenia wskazane będą przy następnym rozbiorze przepisów Prawa dotyczących:

a) zarządu pozostałością przez spadkobiercę beneficjalnego;
b) stawienia rękojmi i składania rachunków wierzycielom i zapisobiercom;
c) sposobu spieniężenia massy spadkowéj i rozporzędzenia ceną sprzedaży;
d) sposobu zaspokojenia wierzycieli i legatarjuszów.

a) O zarządzie pozostałością.

462. Zarząd wykonywa spadkobierca beneficjalny przedewszystkiém na korzyść tych, którym ze spadku przypadają należności, a o ile ich zaspokoi na korzyść własną: pozostałych bowiem funduszów spadkowych bezwarunkowym staje się już właścicielem. Zarówno tedy interessem jak obowiązkiem jest jego, wyciągnąć z pozostałości jak najobfitsze środki do zaspokojenia długów i ciężarów spadku.

W tym celu powinien przedsięwziąść takie kroki, jakie ze względu na stan pozostałości okażą się potrzebne. Jeżeli w pozostałości są zakłady przemysłowe lub handlowe, wtedy winien zastanowić się: czy mogą być daléj z korzyścią prowadzone, czy sam lub przez osobę trzecią, może się zająć ich dalszém biegiem, czy jest dostateczny kapitał obrotowy: gdy te warunki zachodzą, wtedy jako zarządca, może daléj prowadzić interessa w taki sposób, jak przez spadkodawcę prowadzone były. Nie mała w takim razie zachodzi trudność ca do przedaży przedmiotów handlu, przemysłu, a nawet płodów rolnych, bo Prawo wyraźnie stanowi (art. 805, 806 K. P.), że nie może przedawać ruchomości spadku inaczéj, jak za użyciem urzędnika publicznego, na licytacji, i po zwykłych przylepieniach i obwieszczeniach, nieruchomości zaś inaczéj jak na licytacji. Wątpliwości téj nie znalazłem rozstrzygniętéj przez autorów, i co do przemysłu lub handlu, jako wymagających i zdolności odpowiedniéj i kapitału obiegowego, może właściwiéj jest, żeby spadkobierca beneficjalny, który tylko za grube uchybienia odpowiada, postarał się o spieniężenie zakładu przez licytację, jeżeliby zaś chciał go daléj prowadzić, żeby sam raczéj go nabył.

Co do gospodarstwa rolnego nie ma téj konieczności; płody tylko istniejące w chwili otwarcia spadku, jako kapitał

spadkowy stanowiące, przez licytacją przedać powinien; lecz w dalszym zarządzie, płody, stanowiące przychód, mogą być przez niego z wolnej ręki spieniężane, bo one nie stanowią kapitału, a przyrost własności, dochody, z których tylko rachunek zdać powinien.

463. Jako zarządca, spadkobierca beneficjalny, nie może mieć większéj władzy, jak użytkownik: bo chociaż z jednéj strony ma warunkowe prawo do substancji, to z drugiej nie jest zupełnym panem dochodów, bo rachunki z nich składać jest obowiązany. Co do lasów więc i kopalni winien się stosować do zasad dla użytkownika wskazanych.

464. Do zarządu należy realizowanie funduszów spadkowych, chociażby drogą processu, bronienie się w wytaczanych sprawach, wynajmowanie lokalów w domach, wydzierżawianie nieruchomości wiejskich, przerywanie przedawnienia, słowem wszystkie czynności zachowawcze, a nie pociągające za sobą rozrządzenia substancją pozostałości, nie będące takiemi czynami, które, jak widzieliśmy wyżéj, cechują spadkobiercę, właściciela, i które pociągają za sobą milczące przyjęcie spadku. Mówiliśmy o prowadzeniu processów; jest to czynność przekraczająca obręb prostego zarządu, gdy szczególniéj skutkiem processu może być uszczuplenie massy spadkowéj; lecz wierzycielom służy prawo wchodzenia do processu, a w samym processie spadkobierca beneficjalny nie ma prawa ani poprzestać na wyroku, ani zrzec się jakiegokolwiek prawa, podobnie jak nie jest mocen zawierać układu pojednawczego: bo wszystko to są czyny właściciela bezwarunkowego, a on jest tylko właścicielem warunkowym. Co do wydzieżawiania nieruchomości, podług Prawa Francuzkiego, jak użytkownik, zdaniem mojém i spadkobierca beneficjalny mocen jes tylko na lat 9-ć ważnie wydzierżawiać, podług zaś Prawa u nas obowiązującego na lat trzy, i ostrożniéj postąpi, jeżeli wydzierżawi przez publiczną lioytację: bo dzierżawa jest niejako aljenacją dochodów, i ustanowienie dowolne jéj ceny może się zdawać uciążliwem dla wierzycieli. Przecież wydzierżawienie z wolnéj ręki na lat trzy, jako czyn zarządu, nie może być uważane za przekraczające zakres władzy spadkobiercy warunkowego.

465. Zróbmy tu ogólną uwagę, że każde działanie, jakie spadkobiercy warunkowemu jest Prawem wzbronione, nie jest nieważném, lecz pociąga za sobą utratę dobrodziejstwa inwentarza, to jest skutki bezwarunkowego przyjęcia spadku, tém samém odpowiedzialność z całego mienia spadkobiercy za wszystkie długi i ciężary spadku: i ta jest jedyna sankcja przepisów ograniczających działalność takiego spadkobiercy w zarządzie pozostałością.

b) O obowiązku złożenia rękojmi i rachunków z zarządu.

466. Ponieważ pozostałość może nie starczyć na zaspokojenie długów i ciężarów spadku, przeto należało pozostawić wierzycielom środki zabezpieczenia się przeciwko umniejszeniu massy przez spadkobiercę beneficjalnego, przymusowego dla nich zarządcę mienia, które stanowi dla nich przedmiot zaspokojenia. Uchybienia spadkobiercy w zarządzie, ciężkie uchybienia, które, o ile nie wkraczają w zakres rozrządzania, nie pociągają za sobą utraty dobrodziejstwa inwentarza, winny być wynagradzane z własnego majątku spadkobiercy, skoro, bądź przez dobrowolne przyznanie, bądź, co jest zwykłém, wyrokiem sądowym uznane będzie ciężkie uchybienie i oznaczona ilość, jaka massie spadkowéj, na wynagrodzenie zrządzonéj szkody, przypada; również z własnego majątku odpowiada za wszystkie summy spadkowe, jakie od dłużników spadku odbiera, lub jakie z dochodów majątku spadkowego przy nim pozostały. — Żeby zabezpieczyć majątek spadkowy od strat tego rodzaju, albo też od strat zuronienia go umyślnego wyniknąć mogących, Prawo upoważnia wierzycieli do żądania złożenia poręki. Gdy takie żądanie będzie wniesioném do Sądu, przez któregokolwiek z wierzycieli, przez pozew zwyczajny, Sąd oznacza ilość poręki podług swego wymiarkowania. Poręka ta winna odpowiadać wartości przedmiotów ruchomych, które w inwentarzu są opisane. Prawo mówi, że ma także służyć dla zabezpieczenia części ceny nieruchomości, nieprzekazanéj wierzycielom. — Przepis ten jest dla nas bez wykonania, bo zwykle summa szacunkowa nieruchomości składa się do Banku, aż do klassyfikacji, i wprost z Banku jest wierzycielom przekazywana. Dla tego też rzadko u nas żądane jest złożenie poręki, bo ruchomości są zwykle przedawane przez licytację, cena ich w Banku składana i rozdzielana pomiędzy wierzycieli. Byłoby właściwszém, żeby poręka, tak jak dla użytkowania, zabezpieczała szkody ze złego zarządu wyniknąć mogące i czysty dochód, jaki z majątku może być osiągnięty.

467. Żeby dochód ten był na właściwe cele, a głównie na opłatę procentów od długow spadkowych użyty, i wierzyciele mogli się o tém przekonać, służy im drugie prawo, to

jest prawo żądania złożenia rachunków z zarządu. Samo przez się rozumie się, że żądanie to może być wniesione dopiero po upływie pewnego czasu zarządu pozostałością: wniesione być winno przez pozew przed Sąd, a rachunki powinny być złożone podług form w Kodexie Postępowania oznaczonych (803 K. C. i 199 K. P. S.) — To co z tych rachunków po ich sprawdzeniu i roztrząśnieniu (appurement du compte) przypada, jest osobistym długiem spadkobiercy beneficjalnego względem massy spadkowéj i może być dochodzone z jego własnego mienia. Mogą wierzyciele żądać, żeby ze stawionéj poręki należność ta była zaspokojona; mogą żądać zarazem złożenia nowéj poręki na przyszłość; lecz jeżeli należność nie wynika z czynów spadkobiercy, z czynów pociągających za sobą utratę dobrodziejstwa inwentarza, o których niżéj mówić będziemy, wtedy spadkobierca pozostaje nadal beneficjalnym.

468. Należy jeszcze oznaczyć skutki niezłożenia poręki i niezłożenia rachunków. Skutki niezłożenia poręki są mniéj więcéj takie same jak dla użytkownika: ruchomości sprzedają się przez publiczną licytację, cena ich składa się do depozytu, u nas do Banku Polskiego, podobnież ta część ceny nieruchomości, jaka nie została przekazaną wierzycielom; i fundusz ten służy na zaspokojenie ciężarów spadku. Jeżeli spadkobierca nie złoży rachunków, pomimo wyroku nakazującego ich złożenie, w takim razie, dopóki ich nie złoży, wierzyciele spadku mogą poszukiwać swych należności na jego osobistym majątku, tak jak gdyby był spadkobiercą bezwarunkowym. Uważa się więc za utracającego dobrodziejstwo inwentarza przez sam czyn opóźnienia w złożeniu rachunków, ale nie stanowczo, bo jeżeli je chociaż późniéj złoży, poszukiwania rozpoczęte winny być wstrzymane, koszta tylko poniesionę w skutku jego winy, to jest jego opóźnienia, wynagrodzić winien, a po roztrząśnieniu rachunku, już tylko za to, co przy nim pozostało, z własnego mienia odpowiada, lecz wraca do dobrodziejstwa inwentarza, jeżeli się nie wykrył żaden czyn, pozbawiający go tego dobrodziejstwa.

c) O spieniężeniu massy spadkowéj i rozporządzeniu ceną sprzedaży.

469. Prawo nie wkłada na spadkobiercę warunkowego obowiązku zbycia ruchomości i nieruchomości spadkowych; zależy to od jego uznania, czy dla zarządu zechce je w całości lub w części zatrzymać. Jedynym środkiem zmuszenia go do

zbycia jest działanie wierzycieli w drodze egzekucji. Jeżeli więc spadkobierca opóźnia się ze spieniężeniem massy spadkowéj, każdy wierzyciel, mający tytuł egzekucyjny, mocen jest wystawić na przedaż tak ruchomości jak nieruchomości spadkowe. Jeżeli zaś sam spadkobierca chce na przedaż wystawić, musi dopełnić form Prawem wskazanych. Co do ruchomości, do przedaży ich, musi wziąść urzędnika publicznego, zwykle Rejenta, a co do ruchomości należących do maloletnich, gdy spadek jest mniejszy (to jest 10,000 niedochodzi), Prezydnta, Burmistrza, Wójta gminy [1]). Przedaż musi nastąpić przez licytację i po zwykłych ogłoszeniach (art. 805 ust. I K. C., art. 989 K. P. S.) Co do nieruchomości, musi się zastosować do przepisów Kodexu Postępowania i cenę ich przekazać wierzycielom hypotecznym, którzy się dali poznać (art. 806 K. C. art. 987, 988 K. P. S.): podług naszego Prawa hypotecznego, wszyscy wierzyciele są jawni, bo u nas nie ma hypotek tajnych; szacunek przeto postąpiony na licytacji zwykle składany jest w Banku Polskim, a następnie przekazany wierzycielom hypotecznym w porządku pierwszeństwa. Jeżeli nie wystarcza na zaspokojenie wierzycieli hypotecznych, ci, dla których fundusz nie starczy, czyli spadający z hypoteki wierzyciele, mogą poszukiwać swych należności bądź z innéj nieruchomości, jeżeli na niéj mają hypotekę, bądź łącznie z innemi wierzycielami osobistemi na wszelkich innych funduszach spadku.

Co do ceny ruchomości Prawo nic nie stanowi: cenę te może spadkobierca beneficjalny użyć na spłacenie wierzycieli lub na inne potrzeby zarządu; jeżeli wierzyciele chcą z niéj być zaspokojonemi, mogą uczynić opozycję przeciw jéj wypłacie, czyli położyć areszt, a wtedy pieniądze powinny być złożone do depozytu i rozdzielone przez dystrybucję pomiędzy zgłaszających się wierzycieli.

d) Zaspokojenie wierzycieli i legatarjuszów.

470. Widzieliśmy już, że z ceny nieruchomości muszą być zaspokojeni przedewszystkiem wierzyciele hypoteczni, że zaspo-

---

[1]) W wypadkach gdzie zabezpieczenie spadku po mieszkańcach wiejskich do Wójta gminy należy, a zwłaszcza też w wypadkach gdzie Sąd Gminny może dopełniać działy między spadkobiercami i sprzedaż ruchomości może niewątpliwie być dopełniana przez Wójta gminy. (Patrz przypisek zamieszczony pod Nr. 430, tom I i pod Nr. 84, tom II, ad *a*). (*Przyp. Wyd.*)

kojenia z ceny ruchomości każdy wierzyciel żądać może. Lecz widzieliśmy także, że przedaż nie jest konieczną. Spadkobierca warunkowy, objąwszy zarząd massy obciążonéj długami, może starać się o zaspokojenie wierzycieli w ten sposób, żeby dla niego największa możliwa korzyść pozostała: bo ten jest cel przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza, żeby z jednéj strony własnego mienia nie narazić, z drugiéj odnieść ze spadku korzyść, jeżeli, po zaspokojeniu długów i ciężarów, pozostanie jeszcze część majątku spadkowego. Co do zaspokojenia więc długów Prawo innego nie wskazuje dla spadkobiercy obowiązku, jak spłacania ich w miarę jak się przedstawiają, a jeżeli wierzyciel jaki sprzeciwił się wypłacie innych przez tak zwaną oppozycję przeciwko wypłacie (rodzaj aresztu u spadkobiercy położonego), wtedy nie może już płacić inaczéj jak w sposób przez Sędziego oznaczony. Nie można zataić, że przepisy Kodexu, dotyczące tego przedmiotu, nie są zadawalniające. — Wierzyciele i legatarjusze mogą częstokroć w odległych od miejsca otwarcia spadku przemieszkiwać okolicach; zanim się dowiedzą o otwarciu spadku i o przyjęciu go z dobrodziejstwem inwentarza, znaczny czas może upłynąć, a tymczasem w braku z ich strony oppozycji, czyli aresztu, dla nich jeszcze niemożliwych, cały fundusz spadkowy może być wyczerpany — i ważnie, nieodwołalnie wyczerpany— na zaspokojenie innych wierzycieli, nie mających od nich lepszych praw, w tém tylko szczęśliwszych, że bliżéj zamieszkali, mogli rychlej zgłosić się do spadkobiercy beneficjalnego. Co więcéj ten ostatni może także płacić legatarjuszów, którzy przecież o tyle tylko mogą korzystać z zapisów, o ile długi wszystkie byłyby zaspokojone, bo nikt nie może czynić szczodrobliwości kosztem swoich wierzycieli: *„nemo liberalis nisi liberatus“*. — Tu jednak Prawo pozostawiło czas trzyletni od daty zamknięcia i oczyszczenia rachunku ogólnego z zarządu pozostałością złożonego, w ciągu którego wierzyciele, którzyby się ze zgłoszeniem spóźnili, mają prawo zwrócić się przeciw legatarjuszom; lecz jeżeli legatarjusz stracił lub ukrył fundusze ze spadku powzięte, lub jeżeli nieprzewidziane okoliczności nie dozwoliły wierzycielowi zgłosić się w tym trzyletnim czasie, strata jego jest bezpowrotną i własność jego, która była pod opieką Prawa, pod zarządem spadkobiercy w imieniu wszystkich wierzycieli, a stąd i w jego imieniu wykonywanym, przepadnie, w skutku skróconego niejako, bez istotnéj zasady, przedawnienia. Gdyby jeszcze Prawo wymagało jakich ogłoszeń, któreby postawiły wierzycieli, bez

względu na odległość ich mieszkania, w możności dowiedzenia się o otwarciu spadku i o przyjęciu go warunkowém; gdyby dla wiadomych z pobytu były przepisane odpowiednie wezwania, mniéj byłoby prawodawcy do zarzucenia; lecz przepisy Kodexu obowiązującego, zbyt daleko posunęły tę zasadę, że każdy czuwać winien nad swoim interessem (*vigilantibus jura succurrunt*). Jakkolwiekbądź, takie jest dziś położenie rzeczy, że spadkobierca beneficjalny, jeżeli, jak to najczęściéj się zdarza, zaraz po otwarciu spadku, wierzyciele nie założą oppozycji, może podług swojego wyboru płacić tym, którym sprzyja, pozostawiając dla innych, niezgłaszających się dosyć wcześnie, resztki majątku, może niewystarczające na ich zaspokojenie lub trudne do dochodzenia. Jakie tu obszerne pole do zmowy, do dowolności! Jedynym więc jest środkiem czuwanie wierzycieli, żeby z chwilą otwarcia spadku prawa swe zastrzegli, a i wtedy dla innych wszystkich o tyle tylko ich działanie będzie skuteczne, o ileby się nie porozumieli ze spadkobiercą i nie cofnęli swojéj oppozycji. Tu więc może więcéj należało się zbliżyć do prawodawstw, które w przeciwną wpadły ostateczność, i urządzając tak zwany process sukcessyjno-likwidacyjny, wszystko oddały pod urzędowy dozór Sędziego. Jak po największej części, tak i tu średnia droga byłaby najlepsza: nie zostawić wszystkiego samowolnosci spadkobiercy, jego predylekcjom, nie skrępować go zarazem zbyt utrudzającemi i kosztownemi formami sądowemi. Jakkolwiekbądź dziś wypłata wierzycieli, dopóki nie jest położony areszt, pozostawiona jest pilności wierzycieli i dobréj woli spadkobiercy, przecież nie powinien płacić legatarjuszom, bo ci o tyle tylko mogą być zaspokojeni, o ile po zupełném zapłaceniu wierzycieli fundusz dla nich w spadku pozostanie. Zresztą może płacić każdemu zgłaszającemu się bez żadnego zastrzeżenia. Gdyby jednak zmowa lub podstęp były udowodnione, za takowe musiałby z własnego mienia odpowiadać. Skoro zaś którykolwiek z wierzycieli uczyni oppozycję przeciwko wypłacie, nie może już płacić żadnemu wierzycielowi, lecz dopiero po zlikwidowaniu massy, a raczéj, jak się Prawo wyraża: po oczyszczeniu rachunków, płacić winien w porządku przez Sędziego oznaczonym. I tu Prawo nie jest dokładne: skoro jest zebrany fundusz dosyć znaczny, aby wierzyciele zapragnęli chociażby cząstkowego zaspokojenia, mianowicie, gdy bądź ze sprzedaży ruchomości spadkowych, bądź ze ściągniętych długów uzbiera się ilość dosyć znaczna, żeby warto było ponieść koszta sądowe wezwania wierzycieli

i sądowego między niemi rozdzielenia, takowe następować zaraz winno. Wprawdzie Kodex mówi tylko o rozdzieleniu podług porządku przez Sędziego wskazanego, żadnego w téj mierze nie stanowiąc prawidła; lecz dobrze zrozumiany interess wierzycieli i zdrowy rozsądek wskazują, że rozdzielenie sądowe nastąpić powinno, a Procedura wskazuje formę stosunkowego rozdzielenia (distribution par contribution). Przy takiém rozdzieleniu, gdy fundusz nie pochodzi z nieruchomości, zgłaszający się wierzyciele, którzy mają należności uprzywilejowane, powinni być przedewszystkiém zaspokojeni; inni wszyscy, czy to hypoteczni, czy osobiści, stosunkowo do wysokości swych niewątpliwych należności, otrzymają zaspokojenie; legatarjusze zaś, otrzymują udział o tyle, o ile po zaspokojeniu wszystkich wierzycieli fundusz jaki pozostanie. Jeżeli nieruchomość została przedana, cena jéj ulega tak zwanéj klassyfikacji, w któréj wierzyciele hypoteczni, w kolei pierwszeństwa, otrzymują zaspokojenie; a jeżeliby po ich zupełném zaspokojeniu jaki fundusz pozostał, ten ulega zwyczajnemu stosunkowemu rozdzieleniu pomiędzy wszystkich pozostałych wierzycieli. Klassyfikacja zwykle odbywa się zaraz po przedaży nieruchomości, dystrybucja zaś, czyli stosunkowe rozdzielenie, zwykle po zrealizowaniu aktywów, to jest po ściągnięciu całéj massy i sprawdzeniu rachunku ogólnego z zarządu: wtedy bowiem stan massy ogólnéj jest wiadomy. Gdy po zaspokojeniu wierzycieli i legatarjuszów, pozostanie się jaki fundusz, ten staje się własnością spadkobiercy beneficjalnego. Lecz wierzyciele mogą się opóźnić ze zgłoszeniem się z rozmaitych pobudek, a z drugiéj strony znaczny fundusz może rychło uledz rozdzieleniu, do którego przychodzą tylko zgłaszający się wierzyciele i legatarjusze: wtedy opóźniający się wierzyciele, mogą utracić swe należności, jeżeli sami tylko wierzyciele otrzymali udział, a mają regres do legatarjuszów, ale tylko w przeciągu trzech lat od sprawdzenia rachunku. Pod tym względem wyżéj już nasze podaliśmy uwagi.

. . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

UNIWERSYTET WARSZAWSKI BIBLIOTEKA 1915
11485/2

KONIEC.

WYSZCZEGÓLNIENIE

ROZBIERANYCH W TÉM DZIELE PRZEPISÓW PRAWA

z wskazaniem miejsc gdzie ich wykład się znajduje.

(Rozbiór przepisów znajduje się w miejscach wskazanych, chociaż same przepisy nie zawsze są tam powołane.

Litera *n.* obok artykułu lub numeru wykładu stojąca, znaczy: *i następny*, litery *nn. i dwa następne* artykuły lub numera.

Klamra łącząca dwa artykuły lub kreseczka pomiędzy dwoma numerami wykładu położona, zastępuje wyszczególnienie wszystkich po pierwszym z nich z porządku następujących, a drugi poprzedzających artykułów lub numerów).

I. PRZEPISY KTÓRYCH ROZBIÓR JEST GŁÓWNYM PRZEDMIOTEM TEGO DZIEŁA.

a) Kodex Cywilny Polski.

Artykuły.	*Tom.*	*Numera wykładu.*
7.	I	3, 14
8.	—	10
9.	—	11—18, 20
10.	—	35
	II	337
11.	I	25—31, 485
	II	338
12.	I	32
13.	—	33
15.	—	34
16.	—	36
17.	—	19—22
18. n.	—	23
20.	—	24
21. n.	—	37, 649
22. nn.	—	37
25.	—	37, 487
26.	—	39—42
27.} 30.	—	42
31. nn.	—	43
34.	—	44
35.	—	45
36.	—	49—53, 55
37.	—	53 n.
38.	I	51, 53
39.	—	56 nn.
40. n.	—	56
42.	—	57 n.
43. nn.	—	58
46.	—	59 n.
47. nn.	—	61
50.	—	60 n.
51.	—	63
52.	—	62, 64
53.	—	64
54.	—	68
55.	—	65
56.	—	70 n.
57.	—	70
58.	—	70, 72
59.	—	72
60.	—	73 n.
61.	—	65
62.	—	75 nn.
63. nn.	—	77
66.	—	78
67.	—	78, 645
68.	—	78, 396, 423
69.	—	78, 401
70.	I	78
71.	—	82
72. n.	—	86
74.	—	87
75.} 82.	—	88
83.	—	89, 91
84.	—	92
85.	—	92, 114
86.	—	93
87.	—	92, 114
88. n.	—	93
91.} 94.	—	92
95.	—	94
96.	—	96
97.	—	95
99.	—	97 n.
100.	—	99, 329
101. n.	—	101
103.	—	99
104.	—	102
105.	—	103
121. nn.	—	285
124.	—	290 n.

Artykuły.	Tom.	Numera wykładu.
125. 129.	I	285
131.	—	105, 108
132.	—	106
133.	—	105
134.	—	108
135.	—	111
136.	—	109
137. n.	—	110
139.	—	113
140. nn.	—	114
182. 185.	—	192
186.	—	193
187.	—	194
188.	—	195
189.	—	196
190.	—	198
191. n.	—	218, 225
192.	II	132
194.	—	129
195.	I	645
197. n.	—	553 n.
—	II	116, 118
201.	I	645
203.	—	399
207.	—	225
208.	—	162
210.	—	226
—	II	393
211.	I	407, 503
213.	—	645
231.	II	393
232.	—	393, 395, 411, 417
233.	—	395n. 412n. 417
234.	—	394
235.	—	397
236.	I	201
237.	—	202, 399, 646
238.	—	203
239.	—	204
240.	—	205 n.
241.	—	207
242.	—	208
243.	—	209
244. n.	—	210
260. n.	—	223, 267, 417 n.
262. n.	—	225
—	II	419
264.	I	227, 233 n. 236
—	II	419
265.	I	228, 417
266.	—	229n. 235 n. 270
—	II	419
267.	I	43, 230, n. 235 n. 270
—	II	419
268.	I	226
269.	—	219
270.	—	224
271.	—	118
272.	—	259—263, 266
273.	—	262
274.	—	264 n.
275.	—	267 n. 270 n.
276.	—	273 n. 276
277.	—	273, 275
278.	—	277 nn.
279.	—	294 nn.
280. n.	—	297, 299 n.
282.	—	298
283.	—	301—304, 306
285.	—	305
286.	—	309, 347
287.	—	310, 347
288.	—	311, 313
289.	—	312 nn.
290.	—	314 n.
291.	—	318 nn. 323
292.	—	321
293.	—	322
294.	—	324 n.
295.	—	326
296.	—	318, 327
297.	—	327
298.	—	328 n.
299.	—	328, 331
300.	—	331
301.	I	332 n.
302.	—	334, 337, 347
303.	—	334—337
304.	—	338 n.
305.	—	341
306.	—	342 nn. 347
307.	—	345
308.	—	351, 353 n.
309.	—	353
310.	—	353, 355—358, 368 nn.
311.	—	353, 408
312. nn.	—	366
315. 318.	—	367
319.	—	360, 364
320.	—	361, 364
321.	—	353, 361, 364 n.
322. n.	—	361, 364 n.
324.	—	362, 364 n.
325.	—	363 nn.
326. n.	—	373
328.	—	372, 375
329.	—	374 n.
330.	—	375
331. n.	—	376 n.
333.	—	378
334.	—	374
335.	—	375
336.	—	382 n.
337.	—	383
338.	—	384 n.
339.	—	387, 392, 501
340.	—	388 nn. 392
341.	—	394
342.	—	398
343.	—	399
344.	—	400
345.	—	406
347.	—	371, 375
348.	—	396, 419, 422 n. 433, 646
349.	—	422, 434
350.	—	420

Artykuły.	Tom.	Numera wykładu.
351.	I	420, 423
352. n.	—	420
354.	—	418, 427, 434
355.	—	419
356.	—	418, 420
357.	—	420
358.	—	420, 434, 578
359.	—	418
360.	—	420
361.	—	420, 489, 578
362.	—	420
363.	—	502
364.	—	422, 434, 614
365.	—	423
366.	—	423
367.	—	425
368.	—	426
369.	—	427, 434, 646
370. n.	—	428
372.	—	418, 429, 434
373.	—	433, 435, 436, 440
374.	—	430, 434
375.	—	441n. 445n.
376.	—	451
377.	—	442
378.	—	442, 444
379.	—	451
380.	—	442
381.	—	452
382.	—	447
383.	—	448, 453, 483
384.	—	450
385.	—	449, 452 nn.
386.	—	441, 449, 454
387.	—	456 n.
388.	—	432, 495
389.	—	460, 463, 574
390.	I	460, 463, 497
391.	—	461, 465, 481
392.	—	461
393.	—	462
394.	—	456, 459 n. 464, 466
395.	—	434, 463, 465, 558, 574
396.	—	465
397.	—	466 n.
398. n.	—	434, 469
400. n.	—	471
402.	—	425, 475
403.	—	425, 476, 478
404.	—	474
405. n.	—	469
407.	—	472
408.	—	472 n.
409.	—	474
410. n.	—	420, 480
412.	—	481
413.	—	482
414.	—	386, 407, 428, 485
415.	—	434, 487
416.	—	488
417.	—	488, 490
418.	—	463, 491 n.
419.	—	493
420.	—	494, 578
421.	—	494
422.	—	496, 503 n.
423.	—	497—501
424.	—	546 nn.
425.	—	507
426.	—	508
427.	—	507, 547 574
428.	—	508 n.
429.	—	395, 510 nn. 524, 574, 604
430.	—	514
431.	I	395, 499, 504, 515 n.
432.	—	395, 517, 520
433.	—	518 nn.
434.	—	534, 538
435.	—	539, 550, 556, 605 n.
436.	—	539, 574
437.	—	541
438.	—	525, 535, 604
439.	—	536
440.	—	395, 525
441.	—	395, 525, 604
442.	—	395, 529
443.	—	529, 574
444.	—	530
445.	—	395, 531, 544, 604
446.	—	532
447.	—	395
448.	—	542 n. 550, 606
449.	—	456, 459
450.	—	434, 558
451.	—	559, 561 n.
452.	—	460, 463, 560, 617
453.	—	463, 560, 561 bis, 574
454.	—	460, 562
455.	—	573 n.
456.	—	563
457.	—	406, 565, 600
458.	—	564
459.	—	566
460.	—	568
461.	—	569
462.	—	407, 570, 574 n.
463. n.	—	574
465.	—	576
466.	—	577
467.	—	580 n.
468.	—	582, 585

Artykuły.	Tom.	Numera wykładu.
469.	I	588 n.
470.	—	591, 608
471.	—	592 nn.
472.	—	562, 599, 611
473.	—	599
474.	—	596, 602 nn.
475.	—	605
476.	—	605 n.
477.	—	608 n.
478.	—	610
479.	—	598
480.	—	594, 599
481. 484.	—	612
485.	—	613
486.	—	614
487. n.	I	615
489.	—	621—624
490.	—	625 n.
491. n.	—	627
493.	—	628
494.	—	629
495.	—	630
496.	—	629
497.	—	630, 650
498.	—	631
499.	—	632
500.	—	649
501.	—	634 n. 649
502.	—	636 n. 644
503.	—	636 nn. 644, 649
504.	I	639 n.
505. n.	—	641
507.	—	642 n.
508. n.	—	643
510.	—	647
511.	—	644
512.	—	643
513.	—	645
514.	—	646
515.	—	648, 653
516.	—	653
517.	—	649
518.	—	651
519.	—	652
520.	—	653
521.	—	654

b) Prawo o Małżeństwie z roku 1836.

Artykuły.	Tom.	Numera wykładu.
1. 4.	I	117
5.	—	122 n.
6. n.	—	123
8.	—	123, 570
9. 14.	—	124
15.	—	125 n. 580, 590
16.	—	126, 580, 590
17.	—	127, 580
18.	—	128
19.	—	130
20.	—	129
21.	—	132
22.	—	134
23.	—	136
24.	—	137
25. n.	—	138
27.	—	139
28. n.	—	140
30. nn.	—	141
33. n.	—	145
35.	—	146
36.	—	141, 145 n.
37. 40.	—	148
41. 47.	I	154
48.	—	157 n. 160 n.
49. n.	—	158 n.
51.	—	159 n.
52. 57.	—	155
58	—	162, 286
59.	—	151
60.	—	164, 166, 178
61.	—	178
62.	—	182
63. 66.	—	183
67.	—	184
68.	—	149
69. nn.	—	247
72.	—	149, 242, 246
73.	—	166 n.
74. nn.	—	242, 246
77.	—	167, 171, 185 n.
84.	—	168
85.	—	173
86. nn.	—	174
89. nn.	—	173
92.	I	136, 147, 172
93.	—	175
94.	—	173
95.	—	176
96.	—	173, 176
98.	—	117
99.	—	123
100.	—	136 nn.
101.	—	136, 144
102.	—	153, 243
103. 107.	—	153
108.	—	161
109.	—	163, 286
111.	—	164
112. 116.	—	177, 179
117.	—	179
120.	—	123
121.	—	123, 166
122.	—	168 n.
123.	—	168, 271
124.	—	117, 243
125.	—	122 n. 133, 137 n. 140, 149

Artykuły.	Tom.	Numera wykładu.
126.	I	156, 163, 286
127.	—	167 n.
128.	—	186
129.	—	122, 133
130. n.	—	133
132.	—	136 nn.
133.	—	137
134. n.	—	140
136.	—	143
137. n.	—	146
139.	—	156, 163, 286
140. n.	—	158, 160 n.
142. n.	—	161
144.	—	151
145. 167.	—	180
168. n.	—	149
170. nn.	—	150
173.	—	168
175.	—	136, 147
176. nn.	—	177
179.	—	117, 121, 164
180.	—	122 nn.
181.	—	133, 136 nn. 149
182.	I	144
183.	—	146
184.	—	144
185.	—	158
186.	—	163, 286
187.	—	160, 163
189.	—	136
190.	—	177
191.	—	149, 151, 246
192.	—	147
193. n.	—	158
195.	—	135
196. n.	—	169
198.	—	158
199.	—	164
200.	—	158 n. 169
201.	—	135
202.	—	158
203.	—	168
204.	—	247
205. nn.	—	170
208. n.	—	188
210.	—	189
211.	—	190
212. n.	—	199
214.	—	191
215.	—	212
216.	I	115, 165, 213
217. n.	—	215 n.
219.	—	214, 217 n.
220.	—	220
222.	—	216
223. nn.	—	238, 241, 244 n.
226.	—	238
227.	—	221
228.	—	221, 270
229.	—	221, 237
230.	—	219, 237
231.	—	286
232.	—	287 nn.
233.	—	290
234. nn.	—	287
239.	—	251
240.	—	252, 255
241.	—	249
242.	—	253
243.	—	254
244. 247.	—	120
248.	—	118, 120 str. XVI.
249.	—	120, 126

c) Kodex Napoleona.

Artykuły.	Tom.	Numera wykładu.
516.	II	5
517.	—	5, 9, 18
518.	—	6
519.	—	6, 23
520.	—	6
521.	—	7
522.	—	10
523.	—	8
524.	—	9, 17
525.	—	16 n.
526.	—	18, 22, 26
527. n.	—	23
529.	—	25, 28
530.	—	28
531.	—	23
532.	—	24
533.	I	524
533. 536.	II	29
537.	—	30 n.
538. 541.	—	31
539.	—	420
542.	—	32
543.	—	36
544.	—	37 nn.
545.	—	43, 91
546.	—	44
547.	—	45 nn. 57
548.	—	48, 56
549.	—	49, 53, 88, 347
550.	—	49, 53, 306
551.	—	54
552.	II	56
553.	—	57
554.	—	58
555.	—	58 n. 89
556. nn.	—	68, 90
559.	—	64, 90
560. n.	—	65, 90
562. n.	—	66, 90
564.	—	67, 90
565.	—	69 n.
566. nn.	—	71
569. n.	—	72
572.	—	72, 74
573.	—	73 n.
574.	—	73
575. nn.	—	74
578.	—	94—98

Artykuły.	Tom.	Numera wykładu.
579.	II	101
580.	—	101, 104, 163, 174
581.	—	105
582.	—	106
583. n.	—	46, 107
585.	—	108, 133
586.	—	109
587.	—	110 n.
	I	514
588. n.	II	112
589.	I	514
590. nn.	II	113, 115, 125
593. n.	—	114, 115
595.	—	116 nn.
596.	—	120
597.	—	121 n.
598.	—	123, 125
599.	—	125
600.	—	127, 130
	I	399
601.	II	127, 131 n.
	I	399
602.	II	133 n.
603.	—	134
604.	—	133
605.	—	137, 140 n.
	I	399
606.	II	138, 139, 142
607.	—	136, 143, 145
608.	—	136
	I	399
609.	II	136, 147, 156 n.
	I	399
610.	II	148, 151
611.	—	148, 153 n.
612.	—	148 n. 150, 152
	I	399
613.	II	146
	I	399
614.	II	135
	I	399
615. n.	II	144
617.	II	100, 159— 163, 165 n. 168 nn. 174 nn.
	I	513
618.	II	171 nn.
619.	—	161
	I	513
620.	II	164
621. n.	—	169
623. n.	—	168
625.	—	166, 178
626. n.	—	180
628. n.	—	179
630.	—	181
631.	—	182
632. nn.	—	183
635.	—	180
636.	—	183
637.	—	36, 184 186
638.	—	184
639.	—	185
640.	—	188, 191 nn.
641.	—	194
642.	—	194 n.
643.	—	196
644.	—	188 nn.
645.	—	189 n.
646.	—	201—206
647. n.	—	208—211
649.	—	212
650.	—	213 n.
651.	—	214 n.
652.	—	215, 222
653.	—	216 n. 219
654.	—	218
655.	—	220, 229
656.	—	220, 222
657. nn.	—	221 n.
660.	—	222
661.	—	223, 229
662.	—	221 n.
663.	—	220, 225 n.
664.	—	233
665.	—	224
666.	—	228 n.
667. n.	—	228
669.	II	229
670.	—	230
671. n.	—	232
673.	—	231
674.	—	234—238
675.	—	224, 239, 241 n. 245 n.
676.	—	240
677. 680.	—	243 n.
681.	—	247
682.	—	248
683. n.	—	248 n.
685.	—	250
686.	—	251—254
687.	—	255
688. n.	—	256
690.	—	256, 259 n. 266
691.	—	256, 259— 262, 266
692.	—	263, 265 n.
693.	—	264 nn.
694.	—	265, 266
695.	—	259 n.
696.	—	266
697. nn.	—	267
700.	—	268
701.	—	268 n.
702.	—	270
703.	—	272
704.	—	272, 274
705.	—	273
706.	—	166, 274
707.	—	274
708.	—	275
709. n.	—	276
711. n.	—	304
712.	—	44
713. n.	—	304, 307, 420
715.	—	41, 304, 308 n.
716.	—	84, 124, 304, 308, 312 n.
717.	—	304, 308, 310 n.

Artykuły.	Tom.	Numera wykładu.
718.	II	313 n. 318 n. 327
719.	—	326
720. nn.	—	321, 323— 325
723.	—	351
724.	—	328—332, 399, 456, 459
725.	—	333—336
726.	—	337
727.	—	339—347
728.	—	343
729.	—	347 n.
730.	—	349 n. 366
731.	—	352
732.	—	353 n.
733.	—	355 n. 360 n.
734.	—	357
735. n.	—	358
	I	141
737. n.	II	359
	I	141
739.	II	362, 364, 373
740. n.	—	363, 368
742.	—	363 n.
743.	—	364 n. 369
	—	373
744.	—	362, 366
745.	—	370—377
746.	—	381
747.	II	378 nn.
748. nn.	—	379 n. 366
751.	—	378 nn.
752.	—	380
753.	—	378 nn.
754.	—	132, 380
755.	—	392
756.	—	398, 401
757.	—	402—406, 411 n.
	I	332, 356
758.	II	407, 413
	I	131
759.	II	408
760. n.	—	399
761.	I	131
762.	II	409
	I	345
763.	—	334
	II	409
764.	—	409
765.	—	414
766.	—	415 n.
767. n.	—	398, 420
769.	—	421 n.
770.	—	422
771.	—	423
772.	—	424
773.	—	407, 422 nn.
774.	—	429 n. 450 456
775.	II	429, 456
776.	—	437
777.	—	431, 456
778.	—	431 n. 456
779.	—	433, 456 n.
780.	—	434 n.
781. n.	—	438, 456
786.	—	436, 456
787.	—	365 n. 373 439 nn.
788.	—	449
789.	—	446, 456 nn.
790.	—	444 n.
791. n.	—	447, 456
793. n.	—	451
795.	—	425, 452, 456
796.	—	453, 456
797.	—	425, 455
798. n.	—	454, 456
800.	—	455, 456, 460
801.	—	451
802.	—	450
803.	—	462—465, 467 n.
804.	—	466
805. n.	—	462, 469
807.	—	466, 468
808. n.	—	470

II. PRZEPISY ZWIĄZKOWO ROZBIERANE LUB WYJAŚNIANE.

a) Kodex Napoleona.

811.	II	444, 456.
815.	I	532
	II	74
822.	—	532
840.	—	604
845.	—	456
867.	—	59
870. n.	—	153 n.
874.	—	153 n.
900.	I	400
901.	—	637
904.	—	407
908.	I	345, 356
913.	—	130 n.
935.	—	395, 604
945.	—	513
	II	155
1002. n.	—	148
1005. n.	—	148
1008.	—	148
1014.	—	133, 148
1020.	—	153 n.
1024.	—	153 n.
1108.	—	436
1109. n.	I	124
1112.	—	124
1125.	—	609, 635
1130.	II	447
1138.	—	306
1142.	I	249
1166.	II	449
1167.	—	169, 449
1301.	I	407
1304.	—	635
1309.	—	407
1312.	—	635

Artykuły.	Tom.	Numera wykładu.
579.	II	101
580.	—	101, 104, 163, 174
581.	—	105
582.	—	106
583. n.	—	46, 107
585.	—	108, 133
586.	—	109
587.	—	110 n.
	I	514
588. n.	II	112
589.	I	514
590. nn.	II	113, 115, 125
593. n.	—	114, 115
595.	—	116 nn.
596.	—	120
597.	—	121 n.
598.	—	123, 125
599.	—	125
600.	—	127, 130
	I	399
601.	II	127, 131 n.
	I	399
602.	II	133 n.
603.	—	134
604.	—	133
605.	—	137, 140 n.
	I	399
606.	II	138, 139, 142
607.	—	136, 143, 145
608.	—	136
	I	399
609.	II	136, 147, 156 n.
	I	399
610.	II	148, 151
611.	—	148, 153 n.
612.	—	148 n. 150, 152
	I	399
613.	II	146
	I	399
614.	II	135
	I	399
615. n.	II	144
617.	II	100, 159—163, 165 n. 168 nn. 174 nn.
	I	513
618.	II	171 nn.
619.	—	161
	I	513
620.	II	164
621. n.	—	169
623. n.	—	168
625.	—	166, 178
626. n.	—	180
628. n.	—	179
630.	—	181
631.	—	182
632. nn.	—	183
635.	—	180
636.	—	183
637.	—	36, 184 186
638.	—	184
639.	—	185
640.	—	188, 191 nn.
641.	—	194
642.	—	194 n.
643.	—	196
644.	—	188 nn.
645.	—	189 n.
646.	—	201—206
647. n.	—	208—211
649.	—	212
650.	—	213 n.
651.	—	214 n.
652.	—	215, 222
653.	—	216 n. 219
654.	—	218
655.	—	220, 229
656.	—	220, 222
657. nn.	—	221 n.
660.	—	222
661.	—	223, 229
662.	—	221 n.
663.	—	220, 225 n.
664.	—	233
665.	—	224
666.	—	228 n.
667. n.	—	228
669.	II	229
670.	—	230
671. n.	—	232
673.	—	231
674.	—	234—238
675.	—	224, 239, 241 n. 245 n.
676.	—	240
677. 680.	—	243 n.
681.	—	247
682.	—	248
683. n.	—	248 n.
685.	—	250
686.	—	251—254
687.	—	255
688. n.	—	256
690.	—	256, 259 n. 266
691.	—	256, 259—262, 266
692.	—	263, 265 n.
693.	—	264 nn.
694.	—	265, 266
695.	—	259 n.
696.	—	266
697. nn.	—	267
700.	—	268
701.	—	268 n.
702.	—	270
703.	—	272
704.	—	272, 274
705.	—	273
706.	—	166, 274
707.	—	274
708.	—	275
709. n.	—	276
711. n.	—	304
712.	—	44
713. n.	—	304, 307, 420
715.	—	41, 304, 308 n.
716.	—	84, 124, 304, 308, 312 n.
717.	—	304, 308, 310 n.

Artykuły.	Tom.	Numera wykładu.
718.	II	313 n. 318 n. 327
719.	—	326
720. nn.	—	321, 323—325
723.	—	351
724.	—	328—332, 399, 456, 459
725.	—	333—336
726.	—	337
727.	—	339—347
728.	—	343
729.	—	347 n.
730.	—	349 n. 366
731.	—	352
732.	—	353 n.
733.	—	355 n. 360 n.
734.	—	357
735. n.	—	358
	I	141
737. n.	II	359
	I	141
739.	II	362, 364, 373
740. n.	—	363, 368
742.	—	363 n.
743.	—	364 n. 369
	—	373
744.	—	362, 366
745.	—	370—377
746.	—	381
747.	II	378 nn.
748. nn.	—	379 n. 366
751.	—	378 nn.
752.	—	380
753.	—	378 nn.
754.	—	132, 380
755.	—	392
756.	—	398, 401
757.	—	402—406, 411 n.
	I	332, 356
758.	II	407, 413
	I	131
759.	II	408
760. n.	—	399
761.	I	131
762.	II	409
	I	345
763.	—	334
	II	409
764.	—	409
765.	—	414
766.	—	415 n.
767. n.	—	398, 420
769.	—	421 n.
770.	—	422
771.	—	423
772.	—	424
773.	—	407, 422 nn.
774.	—	429 n. 450 456
775.	II	429, 456
776.	—	437
777.	—	431, 456
778.	—	431 n. 456
779.	—	433, 456 n.
780.	—	434 n.
781. n.	—	438, 456
786.	—	436, 456
787.	—	365 n. 373 439 nn.
788.	—	449
789.	—	446, 456 nn.
790.	—	444 n.
791. n.	—	447, 456
793. n.	—	451
795.	—	425, 452, 456
796.	—	453, 456
797.	—	425, 455
798. n.	—	454, 456
800.	—	455, 456, 460
801.	—	451
802.	—	450
803.	—	462—465, 467 n.
804.	—	466
805. n.	—	462, 469
807.	—	466, 468
808. n.	—	470

II. PRZEPISY ZWIĄZKOWO ROZBIERANE LUB WYJAŚNIANE.

a) Kodex Napoleona.

811.	II	444, 456.
815.	I	532
	II	74
822.	—	532
840.	—	604
845.	—	456
867.	—	59
870. n.	—	153 n.
874.	—	153 n.
900.	I	400
901.	—	637
904.	—	407
908.	I	345, 356
913.	—	130 n.
935.	—	395, 604
945.	—	513
	II	155
1002. n.	—	148
1005. n.	—	148
1008.	—	148
1014.	—	133, 148
1020.	—	153 n.
1024.	—	153 n.
1108.	—	436
1109. n.	I	124
1112.	—	124
1125.	—	609, 635
1130.	II	447
1138.	—	306
1142.	I	249
1166.	II	449
1167.	—	169, 449
1301.	I	407
1304.	—	635
1309.	—	407
1312.	—	635

Artykuły.	Tom.	Numera wykładu.
1317nn.	I	112, 251, 330
1322.	—	251
1336.	—	251
1341.	II	251
	I	219
1348.	—	249, 251
1349.	—	303
1353.	I	303
	II	219
1370.	—	306
1382.	I	249
1429. n.	I	553
1673.	II	59
1689.	I	549
1712.	II	33
1718.	I	553
1832.	II	27
1949.	—	59
1989.	I	549
1996.	—	516
2044.	—	542
2119.	II	22
2227.	—	33
2240 n.	II	456
2243.	—	274
2251. 2258.	—	456, 458
2262.	I	311, 577
	II	460
2265.	—	167, 306
2279.	I	524
	II	51, 53, 60, 68, 306
2280.	—	60

b) Kodex Postępowania Sądowego.

117. n.	I	449
	II	469
400.	—	315
403.	—	315
527. 542.	I II	563 467
535.	I	566
594.	II	10
617.	II	469
620.	—	23
626. 635.	—	10
688.	—	10
882.	I	457—576
885. n.	—	556
888. n.	—	556
927. n.	I	507
941. n.	—	512
953. n.	—	540
966. n.	—	532
986.	II	469
1004.	I	549

c) Kodex Handlowy.

2.	I	598
197. n.	II	23

d) Prawo Hypoteczne z roku 1818.

6.	II	278
27.	I	45
41.	—	572
45. n.	II	278, 282
52.	II	22
123.	—	280

e) Prawo o przywilejach i hypotekach z roku 1825.

7.	I	572
9.	I	572

f) Postanowienia Króla Saskiego Księcia Warszawskiego.

19 Grudnia 1807 r. Co do tego kto ma być uważany za obywatela Księstwa Warszawskiego I n. 14.

21 Grudnia 1807 r. Co do wolności przenoszenia się i nierugowania włościan tom. II n. 82.

31 Stycznia 1810 roku. Ustawa dotycząca dzierżaw wieczystych II. 80.

g) Postanowienia Namiestnika Królewskiego i Rady Administracyjnéj.

6 Maja 1817. Co do poszukiwań górniczych w cudzym gruncie II. 56.

30 Października 1818. Co do wolnego odpływu i wzajemnego przyjmowania wód pomiędzy właścicielami i posiadaczami gruntów II. 199—200.

8 Lipca 1823. O zajmowaniu na gruncie przedmiotów do uprawy roli służących II. 10—15.

3 Listopada 1825. O utrzymywaniu Akt Stanu Cywilnego I. 83.

2 (14) Kwietnia 1835. O konfiskacie i sekwestracji majątku na rzecz Skarbu II. 326.

30 Stycznia (11 Lutego) 1842. O spadkach bezdziedzicznych i wakujących II. 422.

6 (18) Czerwca 1852. O zajęciu na użytek publiczny II. 43, 86.

4 (16) Kwietnia 1862. Co do spadków po beneficjatach duchownych II. 427.

h) Prawa Sejmowe.

1 (13) Czerwca 1825. O niespłacalności dzierżaw i czynszów wieczystych II. 28.

16 (28) Czerwca 1830. O służebnościach pastwiska i wrębu II. 283—302.

i) Ukazy Najwyższe.

25 Grudnia (6 Stycznia) $182^3/_4$. O spadkach po beneficjatach duchownych II. 426.

4 (16) Października 1835. O majoratach II. 35, 42, 353.

27 Marca 1836. Najwyżéj zatwierdzone Zdanie Rady Państwa o przenoszeniu się mieszkańców Cesarstwa do Królestwa i nawzajem I. 17, 42.

7 Kwietnia 1842. Organizacja Warszawskich Departamentów Senatu I. 158.

10 (22) Listopada 1842. O ubogich poddanych Cesarstwa Austrjackiego I. 34.

9 (21) Marca 1843. O ubogich poddanych Królestwa W. Brytannii i Irlandji I. 34.

8 (20) Lutego 1849. Ustawa dla Kościoła Ewangelicko - Augsburskiego I. 486.

6 (18) Maja 1856. Najwyżéj zatwierdzone prawidła o zawieraniu małżeństw przez Urzędników i Officjalistów I. 129.

1 Lipca 1856, Najwyżéj potwierdzone Zdanie Rady Państwa we względzie zmian w Prawie o małżeństwie spowodowanych konkordatem z dworem Rzymskim I. 98, 142.

10 Marca 1852. Ustawa o służbie cywilnéj I. 129.
4 (16) Maja 1861. Prawo o oczynszowaniu włościan II. 83.
19 Lutego (2 Marca) 1864. Ukaz o Urządzeniu włościan II. 28, 42, 56, 83, 84.
„ „ „ „ o Urządzeniu Gmin Wiejskich II. 32, 83, 84.
„ „ „ „ o wprowadzeniu w wykonanie nowych Ustaw o włościanach II. 84.
„ „ „ „ o Kommissji Likwidacyjnéj II. 28, 84.

27 Października (8 Listopada) 1864. O Klasztorach Rzymsko-Katolickich II. 33.

14 (26) Kwietnia 1865. O Urządzeniu Duchowieństwa Świeckiego Rzymsko-Katolickiego II. 32.

28 Października (9 Listopada) 1866. O zniesieniu stosunków dominjalnych w miastach II. 28, 42, 84.

31 Grudnia 1867. O przyjmowaniu i opuszczaniu poddaństwa Ruskiego I. 16.

k) Postanowienia Komitetu Urządzającego.

16 (28) Września 1864. O prawie polowania i rybołóstwa na gruntach włościańskich II. 42.

10 (22) Października 1864. O prawie włościan do wnętrza ziemi II. 66.

30 Grudnia (11 Stycznia) $186^5/_6$. O porządku zbywania i dzielenia osad włościańskich II. 42.

30 Czerwca (12 Lipca) 1866. O urządzeniu opiek i zabezpieczeniu spadków po włościanach I. 431 n. II. 84.

SPIS OGÓLNY PRZEDMIOTÓW

alfabetyczny.

(Liczby Rzymskie większe, oznaczają Tomy; liczby arabskie, stronnice; liczby Rzymskie mniejsze, stronnice temiż oznaczone w Tomie I-m.)

A.

Abrogacja Prawa, w jaki sposób ma miejsce? I, 163.
Accessorium cedit principali, II, 77, 77.
Adopcja (adoptio), patrz *przysposobienie.*
Akcje, patrz *Udziały.*
Akt publiczny, prywatny co jest? I, 144.
Akta Stanu Cywilnego, I, 42.— Sposób ich utrzymywania, 47. — Dowód, jaki z nich wynika, 59. — Środki ich zastąpienia lub sprostowania, *tamże.*
Akta urodzenia, I, 52; — małżeństwa, 56; — zejścia, 57; — ślubne, 94; uznania, przysposobienia, (patrz te wyrazy).
Alimenta co są? I, 115. — Kto do nich obowiązany? *tamże.* — Rozciągłość tego obowiązku, 119; — dzieci naturalnych, 187 — z kazirodztwa lub cudzołoztwa zrodzonych, 194, II, 340.

B.

Beneficjata duchownego spadek, patrz *Spadki.*
Bezwłasnowolność — choroby jakie ją pociągają, I, 365. — Kiedy co do nieletniego o jéj uznanie działać można? 367. — Kto wyrzeczenia jéj żądać może? 368. — Postępowanie w tym celu, 370. — Kiedy ustaje? 387.— Jéj skutki— dla trzecich, odkąd biegną? 374 — co do czynności po jéj wyrzeczeniu, *tamże* — co do czynności przed wyrzeczeniem, 378 — co do czynności skarżonych po śmierci osoby, która nie została uznaną za bezwłasnowolną, 379 — co do samego bezwłasnowolnego, 380.
Bezwłasnowolny—jego niezdolność do czynności cywilnych, I, 383.— Żony i dzieci jego położenie, 384.
Błąd niweczący zezwolenie na małżeństwo, I, 70.— Czy i kiedy pociąga za sobą nieważność przyjęcia, II, 358— zrzeczenia się spadku? 368.

Budowy i naprawy dróg służebność, II, 208.
Budynki nieruchomość z natury, II, 11. — Kiedy stanowią ruchomość? 31.

C.

Conceptus pro nato habetur, quoties de ejus commodo agitur, I, 243.
Copulatorum libri, dawne akta małżeństwa, I, 56.
Le Criminel tient le civil en état, I, 173.
Cywilne Prawo co jest? 1. — Jego podział, *tamże.*
Cywilne prawa ich rozróżnienie od politycznych i obywatelskich, I, 1.— Odkąd się ich nabywa, 2. — Ich ograniczenia, 11 — pozbawienie skutkiem kar sądowych, 15.
Cywilnego Stanu akta, patrz pod wyrazem *Akta.*
Cudzołóztwo: powód do rozwodu, I, 103; — do separacji, 106, patrz *Dzieci.*
Cudzoziemcy ograniczeni w prawach cywilnych, I, 12. — Ich zdolność do dziedziczenia po krajowcach, II, 290.
Część nierozrządzalna (legityma) co jest i kiedy może być zmniejszoną? I, 73. — rozrządzalna co jest? 156.
Czynności opiekuna, do których z Prawa jest obowiązany, I, 289 — których nie może przedsiębrać bez upoważnienia rady familijnéj, 301 — do których oprócz tegò potrzeba jeszcze zatwierdzenia Sądu, 316 — które nadto i form szczególnych wymagają, 318 — których mu przedsiębrać nie wolno, 321.

D.

Darowizn opiekun czynić nie może, I, 325.
Dług — jego zaciąganie przez opiekuna, I, 316.
Dobra wiara co jest? II, 68.
Dochodzenie stanu dziecka prawego, I, 158 — ojcostwa, 190 — macierzyństwa, 191.
Dom ze sprzętami, co wyrażenie to oznacza? II, 43.
Domniemania, (*praesumptiones*), prawne (*juris*) z czynu lub sędziego (*facti vel judicis*) co są? I, 169.
Doradca, którego ojciec dodać może matce matce opiekunce, I, 239.— sądowy — kiedy dodanie jego ma miejsce z powodu umysłowej słabości? 374, 389 — marnotrawnemu, 389. — Skutki dodania, *tamże.* — Cofnięcie, 390.
Dowody rodu w ogólności, I, 159 — małżeństwa, 160 — rodu, 164.
Drzewo w lasach kiedy stanowi nieruchomość? II, 13.
Drzewa na linji granicznéj rosnące, II, 220.
Duchowni, ich ograniczenia w prawach cywilnych, II, 14, patrz *Spadki.*

Dyspensa władzy duchownéj do zawarcia małżeństwa kiedy potrzebna? I, 82, 83, 84, 85, 89.
Dzieci — dwa główne ich rodzaje, 148 — prawe, *tamże* — naturalne, 176 — uprawnione, 177 — uznane, 182 — z kazirodztwa i cudzołóztwa zrodzone, 181, 183, 193. — Prawych ilość kiedy wymawia od opieki, 270, 271, patrz *Bezwłasnowolny.*
Dziedzic co jest? II, 276, 277.
Dziedziczenia zdolność i niezdolność, II, 287 — niegodność, 291 — różne porządki, 297.
Dzierżawa i najem nieruchomości nięletniego, I, 322 — pod użytkowaniem będących, II, 135 — należących do spadku przyjętego z dobrodziejstwem inwentarza, II, 386.
Dzierżawy prawo czy jest nieruchomością czy ruchomością? II, 13.
Dzierżawy wieczyste co są? jakie prawa i ograniczenia są do nich przywiązane? II, 101.

E. F.

Emfiteuzy podług Prawa polskiego i teraz, II, 101.
Fenta, podział spadku na liniję ojczystą i macierzystą, II, 302.

G.

Gołębie w gołębnikach, nieruchomość z przeznaczenia, II, 20, patrz *Zwierzęta.*
Grunta są nieruchomością z natury, II, 11. — Kiedy ich części stają się ruchomościami? *tamże.*
Grunt przyniesiony siłą wody, II, 85 — służący (*praedium serviens*), władnący (*praedium dominans*), 189.

H.

Hypoteka w ściślejszém znaczeniu co jest i iloraka? I, 368 — prawna na majątku opiekuna głównego, 337 — na majątku opiekuna przydanego, 341.
Hypoteczne Prawo kiedy postanowione, odkąd obowiązuje? XV. — o przywilejach i hypotekach, XVI.

J.

Ilość funduszów małoletniego, jaka powinna być korzystnie użyta przez opiekuna, oznacza rada familijna. Odpowiedzialność opiekuna za jéj nieużycie. Wyjątek, I, 299 do 301 — wydatków na utrzymanie tegoż, patrz *Wydatki.*
Inwentarz majątku co jest i jak się dopełnia? I, 201 — w opiekach mniejszych, 293. — Powinien być złożony radzie familijnéj, 294.

Co rada na podstawie jego stanowi? 295. — Sporządzić go obowiązany użytkownik, II, 142. — Skutki niesporządzenia, 143. — Także używalnik, 185.

Inwentarza dobrodziejstwo co jest? 369.— Pod jakiemi warunkami służy? 371.— Do jakiego czasu nabyć je można? 372. — Jakie obowiązki pociąga? 384. — Przez co się traci? 386.

K.

Karne skutki unieważnienia lub rozwiązania małżeństwa, I, 138.

Kazirodztwo co jest? I, 101. — Dzieci z niego spłodzone, patrz *Dzieci.*

Kępy, patrz *Wyspy.*

Klassy krewnych powołanych do spadku, II, 299.

Kodex Napoleona — Cywilny Polski, kiedy wprowadzone i odkąd obowiązują? XV, XVI.

Koloniści, patrz *Prawa wieczysto-czynszowe.*

Koryto rzeki opuszczone do kogo należy? II, 86.

Korzyści przyszłe kiedy zachowuje, a kiedy traci małżonek rozwiedziony? I, 133.

Kościoła spadek, patrz *Spadki.*

Krajowcem kto jest? I, 5.

Krewni i powinowaci, ich istnienie kiedy wymawia od przyjęcia opieki, I, 272.

Krewni ojczyści, macierzyści co są? II, 301, patrz *Pokrewieństwo.*

Króliki w królikarniach nieruchomość z przeznaczenia, II, 20, patrz *Zwierzęta.*

Księgi Stanu Cywilnego (patrz *Akta*)—kościelne, wynikający z nich ślad małżeństwa, I, 162.

Kupno nieruchomości nieletniego, opiekunowi wzbronione, 1, 322. — Wyjątek, *tamże.*

Kurator ciąży (*ventris*), I, 241 — usamowolnionego, 349 — *ad hoc*, 358.

L.

Legityma, patrz *Część nierozrządzalna.*

Legitimae nuptiae, patrz *Nuptiae.*

Legitymacja dzieci *(legitimatio per subsequens matrimonium, per rescriptum principis)* patrz *Uprawnienie* — do spadku, o ile dowód ze świadków jest co do niéj dopuszczalny i skuteczny? I, 171.

Linije pokrewieństwa: prosta, uboczna, wstępna, zstępna, I, 80, II, 302 — na jakie się spadek podziela, II, 300.

M.

Macierzyństwa poszukiwać kiedy można? I, 191. — Kiedy nie można? 193.

Majątki — ich podział na ruchome i nieruchome, II, 8 — w stosunku do posiadających je osób, II, 44 — prywatne, 45 — publiczne, rządowe, monarsze, 45 — gminne, 47 — zakładów publicznych, stowarzyszeń, 49 — funduszu ogólno-religijnego i edukacyjnego, 50.

Majoraty co są? II, 50.

Małoletni gdzie ma zamieszkanie? 1, 19 — kto jest? 200 — jakie ma prawa? 231.

Małżeństwo — jego określenie, I, 61 — mniemane, 62 — cywilne, 63. — Jego istotne warunki, 68 — przeszkody do zawarcia, 77, — unieważnienie lub rozwiązanie, 98. — Prawa i obowiązki z niego wynikające, 108.

Małżonka pozostałego spadek porządkowy, II, 329, 340 — nieporządkowy, 346, 349.

Mater certa, pater incertus, I, 54, patrz *Nuptiae.*

Materjały z budynków rozebranych kiedy są ruchomościami, a kiedy zachowują naturę nieruchomości? II, 31 — użyte do budowania, 77.

Matka, jéj opieka z Prawa — kiedy ją traci samem Prawem? I, 237, 238, patrz *Mater.*

Mąż — prawa i obowiązki z małżeństwa wynikające jakie mu służą, I, 108 — współopiekun solidarny, 237.

Metryki duchowne, I, 43. — Jak dalece służą za dowód rodu? 165, 170.

Missja wymawiająca od przyjęcia opieki, I, 269.

Miejsce otwarcia spadku gdzie jest? I, 21.

Mieszkanie co jest i czem się różni od zamięszkania, I, 17.

Młyny wietrzne i wodne kiedy stanowią nieruchomość? II, 11.

Muru środkowego służebność, II, 207.

N.

Nabycia własności sposoby, patrz *Sposoby.*

Napoleona Kodex, patrz *Kodex.*

Naprawy większe (grosses reparations), utrzymania (d'entretien) co są i kto do nich obowiązany w stosunku użytkowania? II, 153.

Narzędzia rolnicze, nieruchomość z przeznaczenia, II, 19 — do wyzyskiwania kuźnic i t. p., 23.

Nasepy, patrz *Wyspy.*

Nasiona dane dzierżawcom lub osadnikom, nieruch. z przezn., II, 19.

Nawozy, nieruchomość z przeznaczenia II. 23.

Nemo plus juris in alium transferre potest, quam ipse habet, II, 99.

Nieobecni. I, 22.

Nieobecności skutki w pierwszéj epoce po zaginieniu, I, 25 — w dru-

giéj, 29 — w trzeciéj 38 — ze względu na prawa od wypadku zawisłe, 40 — co do majątku żony i co do dzieci, 41.
Niegodność dziedziczenia, II, 291. — Jéj skutki, 295.
Nieprzyznanie dziecka kiedy ma miejsce? I, 149. — Komu i dokąd służy? 155.
Nieruchomości z natury, II, 10 — z przeznaczenia, 15 — z przedmiotu, do którego się odnoszą, 25.
Nieważność małżeństwa musi być przez Sąd wyrzeczona, I, 97. — Jakie Sądy są właściwe do jéj wyrzeczenia? 98. — Kto i kiedy żądać jéj może? 100. — Skutki jéj co do dzieci, 129 — co do stosunków majątkowych między małżonkami, 131 — co do korzyści przyszłych, 134. — Skutki karne, 138,
Niewiasta zamężna gdzie ma zamieszkanie? I, 14.
Niezdolność fizyczna, powód do unieważnienia małżeństwa, I, 76 — do rozwodu, 104 — opiekuna, 207 — do dziedziczenia, II, 299.
Nuptiae legitimae dum factae sunt, patrem liberi sequuntur; vulgo quaesitus matrem sequitur, I, 6.

O.

Obciążanie kapitałów nieletniego, patrz *Podnoszenie.*
Obowiązki z małżeństwa wynikające dla małżonków, I, 108 — małżonków względem dzieci, 113, 226 — dzieci względem rodziców i wstępnych, 115 — małżonków w razie zachodzącéj przyczyny nieważności lub rozłączenia, 122 — opiekuna głównego, 283 i nast. — przydanego, 288 — użytkownika, 141 — tego komu służy używanie i mieszkanie, 185 — współwłaścicieli muru środkowego, II, 212 — spadkobiercy beneficjalnego, 384.
Odpieczętowanie kiedy i jak się dopełnia? I, 291 — w opiekach mniejszych, 292.
Odpowiedzialność opiekuna głównego, I, 336 — przydanego, 339 — członków rady familijnej, 341 — spadkobiercy beneficjalnego, II, 386.
Odległość i roboty pośrednie, wymagane przy niektórych budowlach, II, 221.
Ograniczenie własnéj woli, patrz *Doradcy dodanie.*
Ograniczenia w wykonywaniu praw cywilnych, I, 229 — własności zupełnéj, II, 56 — włościan, 60, (w przypisku).
Ojcostwa poszukiwać niewolno, I, 190, 193. — Wyjątki, 190.
Ogrodzenia prawo, II, 204.
Okapu z dachów służebność, II, 228.
Opieka dobrowolna, I, 211 — w ogólności co jest i nad jakiemi osobami może mieć miejsce? 232. — Iloraka? 223. — Jéj ograniczenia, *tamże* — prawna ojca i matki, 235 — testamentowa, 241 — wstępnych, 245 — nadana przez radę familijną, 247 — mniejsza, większa, 248, 253, 259 — nad dziećmi nieprawemi, 358 — podług Prawa z r. 1818, 362 — nad dziećmi nieobecnego, 42 — nad dziećmi w ciągu sprawy o nieważność lub rozwiązanie małżeństwa, I, 124 — nad bezwłasnowolnym, 380. — Kto do niéj powołany? I, 381.
Opiekun w razie procesu o zaprzeczenie stanu, I, 157 — z powodu małoletności, główny i przydany, 233, patrz *Obowiązki, Odpowiedzialność; Czynności, Wymówienie się, Wyłączenie, Niezdolność.*
Opieczętowanie majątku na czém polega? 291—w opiekach mniejszych, 292.
Osadnik częściowy (colon partiaire), *połowiczny* (metayer) co są? II, 16.
Osoba co jest? I, 2 — moralna — kiedy kończy się jéj użytkowanie, II, 172.
Otwarcie spadku kiedy ma miejsce, II, 278.
Otwory dla światła (jours) II, 225 — dla widoku czyli okna (vues), 226.
Owoce, patrz *Zbiory*,

P.

Pakt żelazny, pakt u nas znany, II, 17.
Pastwisko wspólne II, 206, 265.
Pastwiska i wrębu służebność, II, 255.
Pater is est quem justae nuptiae demonstrant, I, 181, patrz *Mater, Nuptiae.*
Pełnoletni — bezwłasnowolny — służący — lub pracujący u kogo innego, gdzie ma zamieszkanie? I, 20. — Dokąd i w jakich prawach ograniczony, I, 231.
Płody ziemi, wyroby i towary w zakładzie należącym do nieletniego, mogą być sprzedawane bez żadnych form, I, 327. — Toż należne do spadkobiercy beneficjalnego, II, 385 — naturalne i przemysłowe co są? — czém się różnią od takichże przychodów? 65, 65, 116 — pod jakim warunkiem i o ile należą do właściciela, 67 — do jakich użytkownik ma prawo? 127.
Płotu i parkanu środkowego służebność, II, 219.
Pochodzenie prawe od swych rodziców jak się dowodzi? I, 164 i nast.
Podnoszenie i obciążanie kapitałów małoletniego, I, 307.
Podstęp, przyczyna nieważności przyjęcia, II, 357 — zrzeczenia się spadku, 368.
Podział majątku, kiedy ma miejsce? I, 314. — Warunek możności jego żądania przez opiekuna, *tamże.* — Kiedy jest co do nieletniego stanowczy, a kiedy tymczasowy, 315 — spadku na dwie linije, II, 300.
Pokrewieństwo i powinowactwo — stopnie ich jak się liczą, I, 80. — Przeszkoda do małżeństwa u katolików, 81 — w wyznaniach ewange-

***

lickich, 82 — w innych wynnaniach, 83 — duchowne, 83 — cywilne, 84.
Polak, poddany Królestwa Polskiego, kto? I, 5 do 9. — Kiedy ten stan utraca, jak odzyskuje? 10, 11.
Polowanie, sposób nabycia własności, II, 272.
Polowania prawo, II, 58, 60, 272.
Pomięszanie (commixtio) rodzaj przybycia do rzeczy ruchomych, II, 93.
Poręka, jaką stawiają wprowadzeni w posiadanie tymczasowe domniemani następcy znikłego, I, 33 — użytkownik, II, 144 — używalnik, 185 spadkobierca beneficjalny, 387.
Posiadanie tymczasowe i stanowcze majątku nieobecnego, I, 29, 38. — fizyczne, moralne, II, 55 — sposób nabycia własności, II, 55, 270. Nie może być naruszanem przez tego, kto tytułu nie posiada — pod tytułem właściela — prekaryjne, 71, 72 — w złéj wierze obowiązuje do zwrotu dochodów, II, 70 — w dobrej wierze, co do ruchomości staje za tytuł, 72, 73, 89.
Posiadanie stanu jako dowód rodu, I, 166. —Jak się wykazuje? 167.— Czy może być przyjęte za dowód na korzyść dziecka naturalnego? 192.
Posiadacz kiedy jest dobréj, kiedy złéj wiary, — jakie prawo służy mu do przychodów, jakie do płodów? II, 70, 71.
Postępowanie celem uznania zaginionego za znikłego, I, 30 — dla sprostowania aktu stanu cywilnego, 60 — w celu przysposobienia, 203 — celem odjęcia władzy rodzicielskiéj, 221 — gdy idzie o wymówienie się lub uwolnienie opiekuna, 274 — gdy idzie o usunięcie, oddalenie lub złożenie z opieki, 280 i nast. — gdy idzie o zatwierdzenie uchwały rady familijnéj, 328 — o wyrzeczenie bezsamowolności lub dodanie doradcy, 370 — o cofnięcie bezsamowolności lub doradcy, 390.
Poszukiwanie stanu, patrz *Dochodzenie*.
Powinowaci, patrz *Krewni*.
Powinowactwo, patrz *Pokrewieństwo*.
Powrotu rzeczy darowanych prawo, II, 321 do 327.
Pozostałość co jest? II, 275.
Pozbawienie i ograniczenie własnéj woli, I, 364 — skutkiem kar sądowych, 367, — patrz *Bezwłasnowolność*, *Doradcy dodanie*.
Pozwolenie na małżeństwo komu potrzebne, i kto daje? 70 i nast. — Braku jego skutki, 73 i nast.
Prawo w najobszerniejszém znaczeniu, IX. — Cywilne, XI, 1.—Dawne polskie, XII. — o małżeństwie z r. 1836, XVI. — Jego zasady główne, I, 64. — Podział, 65. — o służebnościach pastwiska i wrębu, II, 255. — patrz *Hypoteczne Prawo*.
Prawa osobowe, — osobiste, rzeczowe, co są? II, 6, 7. — z małżeństwa

wynikające dla małżonków, I, 108 — dla dzieci, 114 — dla wstępnych, 117 — wynikające z przysposobienia, 208 — z opieki dobrowolnéj, 213— z władzy rodzicielskiéj, 219 — służące małoletnim przed dojściem 21 lat wieku, 231 — jakie na majątkach służyć mogą, II, 51 — lenne, do gruntów, I, 101 — wieczysto czynszowe włościan i kolonistów, 102 — użytkownika, 126 — właściciela majątku użytkowaniu poddanego, 140 — używalnika i tego komu służy prawo mieszkania, 184 i nast. — właścicieli nadbrzeżnych do wody bieżącéj pomiędzy ich dziedzinami, 191 — sąsiadów do rozgraniczenia, 199 — do ogrodzenia, 204 — współwłaścicieli muru środkowego, 214, —współwłaścicieli rowu środkowego, 217 — parkanu lub płotu środkowego, 219 — sąsiadów co do drzew na linji i przy linji granicznéj rosnących, 220 — współwłaścicieli pięter w jednym domu, 221 — tego komu służy służebność przechodu, 228—właściciela gruntu władnącego co do służebności ustanowionéj przez czyn człowieka, 241 — tego któremu służy służebność pastwiska, 258 — służebność wrębu, 261 — polowania i rybołówstwa, 272 — co do rzeczy opuszczonych, 273 — zgubionych, *tamże* — co do skarbu, 274 — spadku, 275 — przechodzące na spadkobierców, 299 — jakie nadaje następcom wwiązanie prawne, 284, 377 — wierzycieli spadku przyjętego z dobrodziejstwem inwentarza, 387.
Prawo do powierzchni i wnętrza ziemi, II, 75 — do powierzchni gruntu (*jus superficiei*), 98, 102 — zastępstwa do spadku, patrz *Zastępstwo* — powrotu rzeczy darowanych, I, 367, II, 321, 345.
Prezydujący w radzie familijnéj — jego obowiązki i atrybucje, 206 i n.
Prekluzja w sprawie o zaprzeczenie prawości dziecka, I, 157.
Prokurator Królewski czuwa nad prawami nieobecnych — jego przytém obowiązki, I, 27, 28, 31, 35, 37 — ma nadzór nad utrzymywaniem aktów stanu cywilnego, 48 — w sprawach o ich sprostowanie daje wnioski, — toż w sprawach o stan, 58 — jego obowiązki w razie nadużycia władzy rodzicielskiéj, 221 — kiedy żądać może uznania bezwłasnowolności, 369 — jego wpływ w procesie o bezwłasnowolność lub dodanie doradcy, 390.
Propinacji prawo, II, 59, 60.
Przechodu służebność, I, 228.
Przedawnienie praw dzieci i zstępnych znikłego, I, 39 — w sprawie o stan, 173 — co do czynów opieki, 342 — sposób nabycia użytkowania, II, 122 — sposób ustania tegoż, 174, 175 — sposób nabycia służebności, 236, 257 — sposób ich umorzenia, 247 — sposób nabycia własności, 270 — prawa przyjęcia lub zrzeczenia się spad-

ku, 366, 375 — sporządzenia inwentarza przez tego, który przyjął spadek warunkowo, 384.
Przedaż nieruchomości nieletniego zostającego pod władzą rodzicielską, I, 225 — pod opieką, 318 — należących do spadkobiercy beneficjalnego, II, 389 — ruchomości do nieletniego należących, I, 224, 295 — do spadku przypadającego małżonkowi lub dziecku naturalnemu, II, 350 — przyjętego warunkowo, 389 — praw niezmysłowych do nieletniego należących, I, 323.
Przedmioty ruchome jakie właściciel przywiązał stale i nazawsze do gruntu, II, 24, patrz *Ruchome majątki.*
Przeistoczenie (specificatio) rodzaj przybycia ruchomego, II, 92.
Przejście spadku na następców, patrz *Wwiązanie.*
Przełożony szpitala — jego obowiązki i prawa jako opiekuna dzieci nieprawych, I, 359.
Przeniesienie się opiekuna — przyczyna wymówienia się od opieki mniejszéj, I, 275.
Przestępstwo, jako przeszkoda do małżeństwa, I, 80.
Przeszkody do małżeństwa w ogólności, I, 77.
Przeznaczenie ojca familji, sposób powstania służebności, II, 238.
Przybycia prawo, II, 64 — względem tego co rzecz wydaje, 65 — co się łączy z rzeczą i wciela do niéj, 73 — do rzeczy nieruchomych, 74 do rzeczy ruchomych, 89.
Przychody cywilne co są, II, 66, 106 — naturalne i przemysłowe, patrz wyżéj *Płody.*
Przyczyny wymówienia się lub uwolnienia od opieki, I, 273 — od należenia do składu rady familijnéj, 275 — niezdolności do opieki, 276, 278 — wyłączenia od opieki, 278 — wyłączenia i złożenia, 279.
Przyjęcie opieki w jaki sposób następuje, I, 273 — spadku przez opiekuna nieletniego, 305, — darowizny na rzecz tegoż, 306—spadku przez następcę, II, 352 — proste, wyraźne. milczące 353 do 356 — z dobrodziejstwem inwentarza, 369 — warunki jego możności, 371 — czas w jakim nastąpić może, 372 — główne skutki, 369.
Przyłączenie (adjunctio) rodzaj przybycia ruchomego, II, 90.
Przymioty wymagane do dziedziczenia, II, 287.
Przymulenie — rodzaj przybycia do rzeczy nieruchomych, II, 83.
Przymus — przyczyna nieważności małżeństwa, I, 70 — przyjęcia, II, 357 — zrzeczenia się spadku, 368.
Przysposobienie (adoptio) co jest? I, 197 — jego warunki, 198 — formy, 203 — skutki, 208 — testamentowe, 214.
Przysposobienia akt, I, 55 i 203 — w jakiéj drodze uchylonym być może? 210.
Przystojność publiczna przeszkoda do małżeństwa, I, 84.

Przywiléj nieletniego na nieruchomościach i ruchomościach opiekuna, I, 338.
Przyznawanie żądań przeciw małoletniemu, 313, 321 — przez spadkobiercę beneficjalnego, II, 386.
Pszczoły w ulach, nieruchomość z przeznaczenia, II, 21, patrz *Zwierzęta.*

R.

Rachunki z opieki, I, 330 — roczny, 331 — ostatni, *tamże* — jakie zdać powinien spadkobierca beneficjalny, II, 387.
Rada familijna — jéj skład, atrybucje, obowiązki członków, sposób obradowania, I, 253—263 — do jakich czynności opiekuna potrzebne jest jéj upoważnienie samo, 303— zatwierdzone przez Sąd, 225, 316 318 — jéj skład, gdy idzie o uznanie bezwłasnowolności, 371 — w opiece nad bezwłasnowolnym, 382.
Reciprocitas, patrz *Wzajemność.*
Refenta w dawném Prawie Francuzkiém, co znaczyła? II, 302.
Rejestra stanu cywilnego, patrz *Akta.*
Religji różność przeszkoda do małżeństwa, I, 78.
Renty czyli opłaty wieczyste lub dożywotnie, są ruchomością, II, 36— ich różne rodzaje, *tamże.* — Ich spłacalność, 38 — zniesiona czasowo, a teraz przywrócona, 40.
Roboty na cudzym gruncie, II, 77 i nast. — publiczne lub gminne, służebność, II, 208 — pośrednie, patrz *Odległość.*
Rodowód (filiation) co jest? I, 146, patrz *Pochodzenie.*
Rodzicielska władza komu służy? I, 217 — kiedy odjętą być może? 221 prawa jakie nadaje, 219.
Rodzina (famille) co się rozumie przy oznaczeniu praw używalnika? II, 185, 186.
Rowu środkowego służebność, II, 217.
Rozgraniczenia prawo, II, 199.
Rozłączenie co do stołu i łoża (separatio quoad thorum et mensam) kiedy ma miejsce, I, 106 — jest do czasu lub nieograniczone, *tamże* — jego skutki, 130, 133, 137. 154.
Rozpoczynanie spraw w imieniu nieletniego, I, 311.
Rozrządzalna część, patrz *Część.*
Rozwód, patrz wyraz następny.
Rozwiązanie małżeństwa u katolików, I, 103 — podług zasad Grecko-Rossyjskiego kościoła, 103 — w wyznaniach ewangelickich, *tamże* w wyznaniach niechrześciańskich, 104. — Jego skutki cywilne, 130, 133, 137, 154.
Ruchomości z natury, 29 — z rozporządz nia Prawa, 31.

Ruchomości — wyraz użyty w rozporządzeniu Prawa lub człowieka bez innego określenia co znaczy? II, 42.
Ruchome majątki, przedmioty, sprzęty — Co te wyrazy znaczą? II, 43.
Rybołówstwa prawo, II, 59, 60, 272.
Ryby w stawach nieruchomość z przeznaczenia, II, 21, patrz *Zwierzęta.*
Rząd majątku dzieci służy ojcu — jego granice, 224 i nast.
Rzeczy trawiące się przez użycie – prawa do nich użytkownika, II, 129, 181 — jak ich sprzedaż dokonaną być winna przez następcę, który jeszcze nie przybrał przymiotu dziedzica? II, 373 — które tylko przez zbycie mogą przynieść użytek, i które niszczeją powoli — prawa do nich użytkownika, II, 132 — wrzucone w morze, wyrzucone przez morze, opuszczone, zgubione, 273.

S. Ś.

Ścieszki holowniczéj służebność, II, 207.
Separacja, patrz *Rozłączenie.*
Skarb znaleziony na cudzym gruncie, II, 106, 110, 140, 274.
Skargi w przedmiocie odzyskania nieruchomości, II, 27 — ruchomości, patrz *Zobowiązania.*
Śluby zakonne i wyższe święcenia, przeszkoda do małżeństwa, I, 79.
Ślubny obrzęd — jego ważność, I, 61 — uroczystości poprzedzające takowy, 82 — połączone z tymże, 91.
Ślubny akt, patrz *Akta.*
Słoma, nieruchomość z przeznaczenia, II, 23.
Służba publiczna i wojskowa, powód wymawiający od opieki, 1, 260.
Służebności gruntowe są nieruchomością, II, 26 — ich określenie, 187 — rodzaje, 189 — z położenia miejsc, 190 — ustanowione przez Prawo, 207 — przez czyn człowieka, 231 — jak się ustanawiają? *tamże* — jak ustają? 245 — jakie i w jaki sposób hypotecznie objawione być winny? 251 — pastwiska i wrębu, 255.
Śmierć kończy małżeństwo, I, 96 — zarząd opiekuna, 329 — użytkowanie, II, 170 — otwiera spadek, II, 278 — cywilna, I, 16, II, 283 — wcześniejszéj domniemania, 281.
Spadek — sposób nabycia własności, II, 269 — co jest? 275 — iloraki? 277 — jego otwarcie, 278 — przejście na następców, 284.
Spadki przechodzące na zstępnych, II, 311 — na braci i siostry, oraz rodziców i wstępnych, 317 — rzeczy darowanych, patrz *Powrotu prawo* — przechodzące na pobocznych, 328 — na małżonka, 329 — nieporządkowe, 332 — dziecka naturalnego, 339, — po ojcu lub matce, 335 — po samém dziecku nat., 345 — małżonka i Skarbu, 347 — po beneficjacie duchownym, 349.
Spadkodawca, spadkobierca co są? II, 276.

Spadkobierca prosty i bezwarunkowy — kiedy nim się staje następca, II, 353 do 355 — beneficjalny — jego obowiązki, 384 — zarząd pozostałością, 385 — składanie poręki i rachunków z zarządu, 387 — spieniężenie massy spadkowéj i rozporządzenie ceną sprzedaży, 388 — zaspokojenie wierzycieli i legatarjuszów, 389.
Spółka co jest, jéj różne rodzaje, II, 34.
Sposoby nabycia własności, II, 267.
Sprawy małoletniego, patrz *Rozpoczynanie.*
Sprawdzanie aktów stanu cywilnego, I, 47 — rachunków, II, 388.
Sprzęty pokojowe co są? II, 42.
Stan osoby polityczny, cywilny, co jest? I, 3.
Stopnie pokrewieństwa co są? — jak się liczą podług Prawa Cywilnego, I, 81; II, 302 — podług Prawa kanonicznego, I, 81.
Stosunki majątkowe między małżonkami — ogólna o nich wzmianka, I, 181, patrz *Rozłączenie, Rozwiązanie małżeństwa.*
Superficiei jus, patrz *Prawo do powierzchni gruntu.*

T.

Termina do wstąpienia w nowe związki małżeńskie, I, 85 — do sporządzenia inwentarza i do namysłu, II, 373.
Towary, patrz *Płody handlu.*
Tutela, legitima, testamentaria, datira, patrz *Opieka.*
Tytuł własność przenoszący, co jest? II, 69 — ustanawia prawa użytkownika, 122 — używalnika, 184 — tego, któremu należy się służebność, 235 — co w tym ostatnim razie zastąpić go może? 236.
Tytułem darmym, obciążliwym — co znaczą te wyrażenia? II, 269.

U.

Uchwała rady familijnéj, sposób jéj wydawania, zatwierdzenia, zaskarżenia, I, 328.
Udziały w spółkach (akcje), II, 34.
Układ pojednawczy w interesie nieletniego, I, 320 — w przedmiotach mniejszych od 500 złp. wartości, 321 — w interesach spadku przyjętego warunkowo, II, 386.
Ule z pszczołami, nieruchomość z przeznaczenia, II, 21.
Unieważnianie małżeństwa, patrz *Nieważność* — przyjęcia, II, 358 — zrzeczenia się spadku, 368 — kiedy może mieć miejsce?
Uprawnienie przez następne małżeństwo (legitimatio per subsequens matrimonium), I, 178 — przez postanowienie Króla (per rescriptum principis), 181.
Uprawnionych dzieci prawa, I, 177, 180, 181; II, 315.

Uroczystości małżeńskie, I, 87 — poprzedzające obrzęd ślubny, 88 — z obrzędem tym połączone, 91.
Urząd — przyczyna wymówienia się od opieki, I, 269.
Urządzenia włościan dotyczące prawa, II, 40, 60, 76, 107 — duchowieństwa świecko-katolickiego i klasztorów, 49.
Urzędnik gdzie ma zamieszkanie,, I, 19 — potrzebuje zezwolenia zwierzchności dó zawarcia małżeństwa, 73.
Usamowolnienie dzieci prawych, I, 343 — z Prawa, 344 — przez czyn człowieka, 345 — kiedy ustaje i kiedy odwołaném być może, 355 dzieci nieprawych, 361.
Usamowolnionego prawa do zarządu majątkiem, 351.
Ustanie małżeństwa, I, 97 — pożycia małżeńskiego, 105.
Ustąpienia praw przeciw małoletniemu nie wolno opiekunowi przyjmować, I, 322.
Uwolnienie się i uwalnianie od opieki, I, 267.
Uxor sequitur conditionem maritti, I, 6.
Uznanie dziecka naturalnego, I, 183 — jego skutki, 186, 195.
Uznania Akt co do dziecka naturalnego, I, 55 — co do służebności, II, 236.
Użytkowanie z rzeczy nieruchomych, nieruchomość, II, 26.
Użytkowania prawo — jego określenie, II, 119 — źródło, 122 — w jaki sposób i na jakich majątkach służyć może, 123 — jakiemi sposobami ustaje? 169.
Użytkownika prawa w ogólności, II, 126 — co do rzeczy trawiących się przez użycie, 129 — przynoszących użytek tylko za ich pozbyciem, 132 — niszczących się przez używanie, 132 — co do lasów, 133 — co do innych użytków z drzew, 134. — sposób ciągnienia użytków, 135 — prawa do przybycia nieruchomego i innych praw do własności przywiązanych, 139.
Użytkownika zobowiązania w ogólności, 141 — przed wykonaniem prawa użytkowania, *tamże* — w czasie wykonywania jego prawa, 151.
Używania i mieszkania prawa, I, 183.

W.

Wielożeństwo powód nieważności małżeństwa, I, 79.
Wiek do małżeństwa wymagany, I, 69 — uwalniający od opieki, 260.
Wierzytelności hypoteczne nieruchomości czy ruchomości? II, 28.
Własność zupełna, jéj określenie, II, 53 — jakie prawa nadaje? 55 — jéj ograniczenia, 56 — podzielona, — jéj różne rodzaje, 95 — stosunki, jakie się z niéj wywiązują pomiędzy właścicielem głównym a użytkowym, 113 — umysłowa, 116.
Właściciel pierwotny albo główny (dominus directus) użytkowy (dominus utilis) co są? II, 98 — prawa jego w ciągu trwającego użytkowania, patrz *Prawa*.
Włościanie — ich stan poprzedni w dobrach rządowych, darowanych, skonfiskowanych, II, 102 — prywatnych, 103.
Włościański stosunek dawny, II, 103 — podług Prawa z r. 1861, 104 — jego przyszłość, jaka się przewidywać dawała z zamiarów tego Prawa, 105 — jego uregulowanie Ukazami z roku 1864, 107 (w przypisku).
Wola człowieka lub Prawa — sposób nabycia własności, II, 269.
Wwiązanie prawne co jest i jakie prawa nadaje? II, 284 do 287, 377, 378.
Wydatki na utrzymanie i zarząd majątku nieletniego, I, 298.
Wydzierżawianie nieruchomości nieletniego, I, 326 — pod użytkowaniem będących, II, 135 — należących do spadku w razie beneficjalności, 386.
Wyłączenie i wymówienie się od opieki, I, 267, 268, patrz *Przyczyny, Postępowanie.*
Wypisy Aktów stanu cywilnego, I, 49.
Wyroby, patrz *Płody przemysłu.*
Wyspy, kępy, nasepy, służące do nich prawo przybycia, II, 85.
Wzajemność (reciprocitas) we względzie wykonywania praw cywilnych przez mieszkańców kraju i cudzoziemców, I, 30 — co do zdolności do dziedziczenia, II, 290.

Z.

Zachowanie istoty rzeczy przez użytkownika, na czém polega? II, 121.
Zaginiony kto jest? I, 23 — formy uznania go za znikłego, 36, patrz *Nieobecny.*
Zajęcie własności dóbr nieruchomych lub ruchomych na użytek publiczny, II, 63 — co do własności podzielonych, 113.
Zamięszkanie cywilne, polityczne, rzeczywiste, I, 17 — jak się przenosi? 18 — domniemane 19 — obrane 21.
Zapisanie się na Sąd polubowny w interesie małoletniego nie ma miejsca, I 323.
Zapowiedzi o małżeństwie, I, 88, 89, 91.
Zaprzeczenie prawości dziecka, patrz *Nieprzyznanie.*
Zaręczyny — przeszkoda do małżeństwa, I, 84 — kiedy mają miejsce, i jakie ich formy? I, 144 — warunki ich ważności i przyczyny zerwania, 145 — skutki, 143, 145.
Zarząd majątku dzieci przez ojca, patrz *Rząd* — spadkobiercy beneficjalnego, patrz *Spadkobierca.*
Zarządzanie opiekuna na czém polega, I, 283 — osobą nieletniego, 284 — majątkiem, 288, — kiedy się kończy? 329, — patrz *Zastępowanie, Czynności.*

Zarządzcy płatni, których może przybrać opiekun, I 299.
Zastępowanie małoletniego w czynnościach cywilnych, I, 287.
Zastępstwo (representation) co jest? jego zasada i skutki, II, 308— nie służy po żyjących, 309 — różnica przychodzenia tém prawem a prawem własném, 309, 310, 313.
Zatwierdzenie uchwały rady familijnéj, patrz *Uchwała.*
Zawieranie związku małżeńskiego, I, 67 — układu pojednawczego, patrz *Układ.*
Zbiory i owoce kiedy stanowią nieruchomość, a kiedy ruchomość, II, 12.
Zbywanie praw niezmysłowych nieletniego, I, 323.
Zdolność do małżeństwa, I, 76 — do dziedziczenia, II, 287.
Zezwolenie na małżeństwo stron, I, 70 — rodziców, opiekunów i zwierzchności, patrz *Pozwolenie.*
Zlecenie Rządu kiedy uwalnia od opieki? I, 269.
Zła wiara na czém polega i jaki ma skutek? II, 38.
Złożenie z opieki, patrz *Przyczyny, Postępowanie.*
Zmiana koryta rzeki — o sprawioném przez nią prawie przybycia, patrz *Koryto.*
Znikły, patrz *Nieobecni, Nieobecności skutki.*
Zobowiązania i skargi, mające za przedmiot rzeczy ruchome, II, 21.
Zrzeczenie się spadku przypadłego nieletniemu, I, 317 — w ogólności, II, 361 — nie domniemywa się, — jego forma, *tamże* — skutki, 362 do 365 — kiedy jest nieważne lub niemożliwe? 367 — kiedy uchyloném być może? 368.
Zwierzęta przeznaczone do uprawy roli, nieruchomość, II, 16, — przechodzące samowolnie z gruntu na grunt (króliki, pszczoły, ryby), czyją są własnością? 89 — upolowane *tamże.*

Ż.

Żona — jéj prawa i obowiązki, I, 109 — jéj położenie w razie nieobecności lub bezwłasnowolności męża, patrz *Nieobecność, Bezwłasnowolny.*
Żydzi, ograniczenia w prawach cywilnych jakim ulegali, I, 15.

SPIS RZECZY

ZAWARTYCH

W TOMIE DRUGIM.

CZĘŚĆ II.

O MAJĄTKACH

I RÓŻNYCH MODYFIKACJACH WŁASNOŚCI.

TYTUŁ I. — O RÓŻNYCH RODZAJACH MAJĄTKÓW.

Str.
1. Rzut oka na zmiany, jakie wprowadziło Prawodawstwo nasze w przepisach Księgi I-széj Kodexu Napoleona; potrzeba zmian podobnych w przepisach Księgi II-giéj. 5
2. Związek pomiędzy przepisami w I-széj Księdze Kodexu Polskiego, a przepisami w dalszych Księgach Kodexu Cywilnego zawartemi: rozróżnienie przedmiotów, jakiemi się zajmują te i tamte.... 6
3. Co są prawa rzeczowe, a co osobiste? Różnica osobistych od osobowych..... 7
4. Czém się zajmuje Księga II-ga Kodexu Cywilnego? Co jest rzecz? Jakie rzeczy nie mogą a jakie mogą być przedmiotem praw człowieka? O nazwaniu tych ostatnich majątkami..... —
5. Główny podział majątków na ruchome i nieruchome. Powód ich rozróżnienia. W czém co do nieruchomości inne są przepisy Prawa od tych, które dotyczą ruchomości?.. 8

DZIAŁ I. — O NIERUCHOMOŚCIACH.

§ I. *O nieruchomościach w ogóle i nieruchomościach z natury w szczególności.*

6. Co jest nieruchomość? Jakie rzeczy są nieruchomościami z natury? Kiedy stanowią a kiedy nie stanowią takowych: 1) części gruntu; 2) budynki; 3) młyny wietrzne i wodne; 4) zbiory i owoce?..... 10
7. 5) Drzewo w lasach. Co jest urządzenie lasu (*amenagement*)? Co las niskopienny (*bois taillis*)? Co las wysokopienny (*haute futaie*)? Co poręby, ręby, trzebież? Kiedy drzewo w lasach urządzonych niskopiennych i wysokopiennych staje się ruchomością? O prawach wierzycieli do drzewa w lasach nie urządzonych..... 13
8. 6) Rury służące do sprowadzania wody..... 15

§ II. *O nieruchomościach z przeznaczenia.*

9. Pod jakiemi warunkami stają się takiemi pewne ruchomości? Jaki stąd wynika skutek prawny?..... 15

10. Rozbiór przepisów Kodexu Cywilnego, a zarazem przepisów Postanowienia Księcia Namiestnika Królewskiego z d. 8 Lipca 1818 r. tego przedmiotu dotyczących: 16
1) O zwierzętach przywiązanych do uprawy..... —
11. 2) O narzędziach rolniczych..... 19
12. 3) O nasionach danych dzierżawcom lub osadnikom i zapasach zboża potrzebnych do prowadzenia gospodarstwa aż do nowego zbioru..... 20
13. 4) O gołębiach w gołębnikach i królikach w królikarni, a także o ptastwie domowém — 21
14. 5) O ulach z pszczołami i rybach w stawie.....
14bis. 6) Prassy, kotły, alembiki, kądzie i beczki, narzędzia potrzebne do wyzyskiwania kuźnic, papierni i innych fabryk..... 23
15. 7) O słomie i nawozie..... —
16. 8) O przedmiotach ruchomych, które właściciel przywiązał stale i na zawsze do gruntu..... 24
17. Niedokładność redakcji art. 524 i 525 K. C. Wynikające stąd wątpliwości, w jakim duchu rozstrzygać należy?..... 25

§ III. *O nieruchomościach z przedmiotu do jakiego się odnoszą.*

18. Wyszczególnienie tego rodzaju nieruchomości. Są to pewne prawa do nieruchomości. Dla czego do rzędu takowych nie zostało zaliczone prawo własności?.. 25 26
19. 1) O użytkowaniu z rzeczy nieruchomej..... —
20. 2) O służebnościach gruntowych..... 27
21. 3) O skargach w przedmiocie odzyskania nieruchomości 28
22. Czy kapitały hypotekowane są nieruchomościami z Prawa lub przeciwnie?..... 28

DZIAŁ II.—O RUCHOMOŚCIACH.

§ I. *O ruchomościach z natury.*

23. Podział ruchomości na te, które są niemi z natury i z rozporządzenia Prawa. Co są ruchomości z natury? O zakładach nieosadzonych na palach i niestanowiących części budynku. O statkach do pływania..... 29
24. O materjałach pochodzących z rozrzucenia budynku. O tych, jakie od budynku istniejącego chwilowo odłączone zostały. O częściach, które powstały z budynku zgorzałego, tych, które z budynku dla ochronienia dalszych zabudowań od zniszczenia przez ogień, lub z budynku grożącego zawaleniem, z rozporządzenia władzy rozebranego, pochodzą. O materjałach budowlanych do budowy nieużytych..... 31

§ II. *O ruchomościach z rozporządzenia Prawa.* —

25. Ich wyszczególnienie.....
26. 1) O zobowiązaniach i skargach mających za przedmiot summy wymagalne lub rzeczy ruchome. Co tu uważa Prawo za summy wymagalne? Kiedy zobowiązania i skargi odnoszące się do nieruchomości za ruchome uważane być winny? W szczególności o prawach hypotekowanych i o kontrakcie dzierżawnym..... 32
27. 2) O akcjach lub udziałach w spółkach finansowych, handlowych lub przemysłowych 34
28. O rentach czyli opłatach wieczystych, bądź Rząd, bądź prywatnych ciążących. Wykład przepisu art. 530 K. C. o spłacalności rent gruntowych. O czasowém uchyleniu i o przywróceniu jego mocy obowiązującéj w kraju tutejszym. O przepisach Kodexu Francuzkiego dotyczących innych rent..... 36
29. Jak w rozporządzeniach Prawa lub człowieka rozumiany być ma wyraz ruchomości (*meubles*) bez żadnego innego określenia użyty, sprzęty pokojowe (*meubles meublans*), majątki ruchome (*biens meubles*), ruchomość (*mobilier*), przedmioty ru-

chome, rzeczy ruchome (*effets mobiliers*)? jak w przedażach, darowiznach i testamentowych zapisach rozumiane być mają wyrazy dom ze sprzętami (*maison meublée*), dom z tém wszystkiém co się w nim znajduje?..... 41

DZIAŁ III.—O MAJĄTKACH W STOSUNKU DO POSIADAJĄCYCH JE OSÓB.

30. Przejście. O osobach prywatnych fizycznych i osobach zbiorowych czyli moralnych. Podział dóbr na należące i nienależące do prywatnych. Główna zasada Prawa co do majątków prywatnych..... 44

§ I. *O majątkach nienależących do prywatnych.*

31. I. O majątkach Państwa: ich wyszczególnienie. Co są majątki publiczne? ich niezbywalność i nieprzedawnialność. Co są majątki rządowe? Czém się różnią od publicznych: wymienienie rodzajów jednych i drugich..... 45
32. II. Co są gminy, co majątki gminne? ich podział i natura..... 47
33. III. O majątkach należących do zakładów publicznych i stowarzyszeń w celach religijnych, dobroczynnych i naukowych zawiązanych..... 49
34. O majątkach funduszu ogólno-religijnego i funduszu edukacyjnego..... 50
35. O majoratach..... —

§ II. *O różnych prawach do majątków.*

36. Kodex w Księdze II-giéj mówi tylko o prawach rzeczowych (*jura in re*), a nie osobistych (*jura ad rem*). Wyszczególnienie tych praw. O krytyce Marcadé'go co do redakcji art. 543 K. C. O prawach rzeczowych akcesoryjnych. Przepisy takowych dotyczące w jakich ustawach się znajdują? W tym wykładzie rozbiór ich nastąpi pod materjami z któremi mają związek..... 51

TYTUŁ II.— O WŁASNOŚCI.

DZIAŁ I. — O WŁASNOŚCI ZUPEŁNEJ.

37. Uzasadnienie prawa i definicja własności..... 53

ROZDZIAŁ I. — O PRAWACH SZCZEGÓŁOWYCH, JAKIE NADAJE WŁASNOŚĆ ORAZ O ICH OGRANICZENIACH.

§ I. *O prawach jakie nadaje własność.*

38. Ich wyszczególnienie i określenie..... 55

§ II. *O ograniczeniach własności.*

38bis. Rozporządzenia Ustawy lub urządzenia administracyjne stanowią te ograniczenia, policzone w Prawie Cywilném mniéj właściwie do rzędu służebności. O ograniczeniach Kodexem Karnym wprowadzonych..... 56
39. Wyszczególnienie ograniczeń własności nazwanych służebnościami. Ich źródło... —
40. O niektórych prawach oddzielnych z prawa własności wynikających..... 57
41. I. i II. *O prawach polowania i łowienia ryb.* O przepisach co do prawa polowania dawnych Praw Polskich i rozporządzeniach administracyjnych teraźniejszych. O prawie rybołóstwa w stawach, wyłącznie wśród gruntów właściciela położonych, w stawach dotykających innych własności, w rzekach spławnych..... 58

Str.

42. III. *O prawie propinacji.* Po datę Ukazu o uwłaszczeniu włościan, uważane było za przywiązane wyłącznie do dóbr ziemskich. Dopisek przedstawiający objęte tak w tym Ukazie jak niemniéj w Ukazie o zniesieniu w miastach stosunków dominijalnych rozporządzenia we względzie prawa polowania, rybołostwa i propinacji na gruntach włościan i mieszczan rolników, a także we względzie innych ograniczeń, jakim ulegają właściciele takich gruntów..... 59

43. O zajęciu własności tak nieruchoméj jakotéż ruchoméj na użytek publiczny. Przepisy w tym względzie postanowienia Rady Administracyjnéj Królestwa z dnia 6 (18) Czerwca 1852 roku..... 61

ROZDZIAŁ II. — O PRAWIE PRZYBYCIA.

44. Definicja prawa przybycia. Jest ona właściwie atrybucją własności. Wyszczególnienia dwóch rodzajów przybycia..... 64

ODDZIAŁ I.— *O prawie przybycia względem tego co rzecz wydaje.*

45. Wynika z prawa użytkowania. To co dla właściciela jest prawem przybycia, jest użytkowaniem dla osoby trzeciéj. Co z mocy prawa przybycia należy do właściciela? 65

46. Co są przychody naturalne, przemysłowe i cywilne podług określeń art. 583 i 584 K. C.? —

47. Prawo przybycia względem tego, co rzecz wydaje, obszerniejszém jest dla właściciela jak dla użytkownika. W czém jest obszerniejszém? Różnica przychodów w znaczeniu prawném od innych produktów rzeczy. Wszelkie ograniczenia co do rozrządzania majątkiem osób niezdolnych do samoistnego działania ściągają się tylko do ostatnich..... 66

48. O prawie właściciela do korzystania z płodów naturalnych i przemysłowych, chociażby kto inny przyłożył się do ich wydania, pod obowiązkiem wynagrodzenia kosztów. 67

49. O prawie właściciela do dochodów i płodów, gdy nieruchomość jest w cudzém posiadaniu. O dobréj lub złéj wierze posiadacza. Kiedy posiadacz jest dobréj wiary, a kiedy nim być przestaje? Co są tytuły własność przenoszące? Dobra wiara zawsze się domniemywa, złą udowodnić potrzeba..... —

50. Do czego jest obowiązany posiadacz złéj wiary? Jakie ma prawo posiadacz dopóki jest dobréj wiary i do czego jest obowiązany, kiedy wiadomość o wadzie swego tytułu powziśmie? Kiedy posiadacz początkowo dobréj a następnie złéj wiary staje się właścicielem pobranych dochodów?..... 70

51. Czy posiadacz dobréj wiary może sobie przyswoić płody, nie stanowiące przychodów w znaczeniu prawném? Roztrzygnięcie zależy od okoliczności czynu..... 71

52. Streszczenie tego co powiedziano dotąd o skutkach posiadania. O innym jeszcze jego skutku; o posiadaniu fizycznem i moralném, prekaryjném i pod tytułem właściciela. Jeszcze o pobudkach, dla których Prawo urządza stosunek między posiadaczem a właścicielem rzeczy..... —

53. Zastosowanie powyższych zasad do ruchomości posiadanych w złéj wierze. Dochodów osiągniętych z ruchomości zmysłowych, równie jak samych rzeczy, których posiadanie w dobréj wierze rozpoczął, nabywca w żadnym razie nie jest obowiązany zwrócić: przeciwnie co do ruchomości niezmysłowych..... 72

ODDZIAŁ II.— *O prawie przybycia względem tego co się łączy z rzeczą i wciela do niéj.*

54. Właściciel ma prawo do tego co się z rzeczą łączy i do niéj wciela, byleby rzecz, do któréj się ma przyłączyć, była główną. — Różnica z tego powodu pomiędzy przybyciem do rzeczy nieruchomej i do ruchomej..... 74

PODDZIAŁ I.— *O prawie przybycia do rzeczy nieruchomych.*

Str.

55. Wyszczególnienie praw, jakie przez przybycie do nieruchomości nabyć można. ... 75

56. I. PRAWO DO POWIERZCHNI I WNĘTRZA ZIEMI.— Jakie prawo nadaje własność powierzchni a jakie własność wnętrza ziemi?— Ograniczenia tych praw. — O rozporządzeniach postanowienia Namiestnika Królewskiego z d. 6 Maja 1817 r. dotyczących poszukiwań górniczych w cudzym gruncie..... —

57. O tém co wybudowane zostało na powierzchni i o robotach wewnątrz ziemi uskutecznionych. — Prawo domniemywa, że to wszystko przez właściciela gruntu i jego kosztem dokonane zostało..... 77

58. Co i dla czego Prawo przepisuje na przypadek, jeżeli właściciel użył do roboty cudzych materyałów, a co, jeżeliby kto trzeci dowiódł, że wybudował, zasadził i dokonał roboty z własnych materjałów?..... —

59. Czy służy osobie trzeciéj, która dokonała budowy roboty i t. p., prawo zatrzymania nieruchomości, czyli tak zwane prawo retencji, aż do czasu gdy jéj należne wynagrodzenie uiszczoném zostanie?..... 80

60. Jaki zachodzi stosunek pomiędzy właścicielem gruntu, na którym budowlę z cudzych materjałów wystawiono, a właścicielem tych materjałów, jeżeli nie ten ostatni, ale jeszcze kto inny ów budynek wystawił?..... 81

61. II. PRAWO PRZYBYCIA WŁAŚCICIELI NAD BRZEGIEM WÓD MIESZKAJĄCYCH.—Różnica pomiędzy rzekami żeglownemi, spławnemi a niespławnemi: brzegi tylko pierwszych, a koryta ostatnich, dopóki przez Rząd za spławne uznane nie zostaną, należą do właścicieli przyległych gruntów. — O wodach wewnętrznych niebieżących i jeziorach. — Komu i o ile służą?..... —

62. Wyszczególnienie różnych praw przybycia służących właścicielom gruntów przyległych rzekom, i w których własności innego rodzaju wody się znajdują..... 83

63. 1) *Przymulenie* co jest? Jakie prawo nadaje; kiedy i jakiemu ulega ograniczeniu? Jest dwojakie, ale skutki jego zawsze jedne. — Przymulenie następujące przez podrywanie jednego, a powiększanie drugiego brzegu, zrządza dla jednego właściciela nabycie, a dla drugiego utratę gruntu. — Przymulenie nie ma miejsca do brzegów morza.—Jaki jest skutek powiększenia się tych brzegów skutkiem ustąpienia wód? Nie ma także miejsca co do jezior i stawów..... —

64. 2) *Prawo do gruntu przyniesionego siłą wody.* — Nabywa się przez objęcie przed upływem roku, jeśli w ciągu tego czasu właściciel gruntu przyniesionego zwrotu nie zażądał..... 85

65. 3) *Wyspy, kępy, nasypy.* Należą do tego czyją własność stanowi koryto rzeki.—Na rzekach żeglowych i spławnych, należą do Rządu, lecz jako własność prywatna.—Jeśli koryto rzeki nie należy w całości do jednego właściciela, komu służy lub jak się podziela ich własność?—Do kogo należy wyspa, któraby powstała przez utworzenie się nowéj odnogi i okrążenie gruntu nadbrzeżnego właściciela? —

66. 4) *Zmiana koryta rzeki.* — Przepis co do tego art. 562 K. C. w zastosowaniu mógłby się okazać niesprawiedliwym i nastręczającym różne trudności.—O przepisie prawa Rzymskiego i Statutu Wiślickiego..... 86

67. III. PRZYBYCIE CO DO ZWIERZĄT.—O prawie zajęcia zwierząt dzikich, napotykanych na swoim gruncie; o prawie przybycia co do zwierząt żyjących gromadnie a przechodzących samowolnie, jako to: gołębi do innego gołębnika, królików do królikarni i t. d. — O prawie poprzedniego właściciela do odzyskiwania ich w naturze lub otrzymywania za nie wynagrodzenia, jeżeli przez podstęp lub sztukę zwabionemi zostały..... 88

PODDZIAŁ II.—*O przybyciu co do rzeczy ruchomych.*

Str.

68. Zastosowanie do tego przedmiotu zasady w art. 2279 K. C. postanowionéj: że posiadanie rzeczy ruchomej staje za tytuł 89
69. Lubo Prawo stanowi: że tego rodzaju przybycie podlega we wszystkiém zasadom słuszności naturalnéj, w wypadkach jednak, które podało i bardzo szczegółowo rozebrało, sędzia powinien się ściśle stosować do podanych w niém przepisów. Podział dalszego wykładu ..... —
70. I. Wyszczególnienie trzech rodzajów przybycia do rzeczy ruchomych 90
71. II. Szczegółowe zasady Prawa co do przyłączenia (*adjunctio*) ..... —
72. 2) Co do przeistoczenia lub przerobienia (*specificatio*). O wypadku, gdy kto do zrobienia rzeczy nowego gatunku użył materjału częścią swojego częścią cudzego ... 92
73. 3) Co do pomięszania (*commixtio*) 93
74. III. Zasady wspólne dla dwóch lub wszystkich rodzajów przybycia ruchomego 94
75. Gdyby zaszedł wypadek nieprzewidziany w Prawie, sędzia powinien stosować powyższe przepisy analogicznie, a głównie kierować się zasadami słuszności 95

DZIAŁ II.—O WŁASNOŚCI PODZIELONEJ.

ODDZIAŁ I.—*O różnych rodzajach własności podzielonéj w kraju naszym znanych.*

76. Własność podzielona jest stosunkiem Kodexowi Francuzkiemu nieznanym: o tym stosunku, jako naszemu krajowi właściwym i o różnych jego rodzajach tu będzie mowa 96
77. Własność podzielona ma miejsce tylko co do nieruchomości. Rozdziela się między dwóch właścicieli. Co są i jakie w ogólności mają prawa właściciel pierwotny (*dominus directus*) i właściciel użytkowy (*dominus utilis*)? 98
78. Pod względem wysokości opłaty uiszczanéj właścicielowi pierwotnemu, lecz nie co do innych cech, różni się prawo wieczystéj dzierżawy od praw wieczysto-czynszowych i powierzchni: jaką jest zasada ustanowienia téj wysokości co do pierwszéj, a jaka co do drugich? ..... —
79. Szczegółowe prawa właściciela pierwotnego i właściciela użytkowego zależą od umów lub nadań. Mniéj więcéj powszechne prawa właściciela użytkowego. Granice prawa właściciela pierwotnego określają prawa i ograniczenia praw właściciela użytkowego ..... —
80. Wyszczególnienie rodzajów własności podzielonéj oraz praw i ograniczeń do nich przywiązanych. *1) dzierżawy wieczyste.* Przepisy co do tychże postanowienia królewskiego z d. 31 Stycznia 1810 r. *2) Enfiteuzy* właściwie i niewłaściwie tak zwane podług Praw Polskich. *3) Prawo lenne* podług tychże Praw na czém polegało? W rzadkich wypadkach, gdzie pozostały jego ślady, nadanie jest jego podstawą. *4) Prawo powierzchni* (*jus superficiei*) zwykle nadawane w miastach, jakim ograniczeniom pospolicie ulega? 100
81. *5) Prawa wieczysto-czynszowe włościan i kolonistów.* O prawach służących włościanom w dobrach rządowych, donacyjnych i skonfiskowanych przed datą Ukazu o uwłaszczeniu 102
82. O włościanach w dobrach prywatnych. Stosunek włościański dawny 103
83. Stosunek włościański, jaki miał nastąpić na mocy Prawa w dniu 21 Maja (3 Czerwca) 1862 r. wydanego 104
84. O przyszłości stosunku włościańskiego, jaką się przewidywać dawała z rozporządzeń

Str.

pomienionego Prawa. W przypisku, dla porównania, skreślenie stanu, jaki zapewniły włościanom Najwyższe Ukazy z d. 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. 107

ODDZIAŁ II. — *O stosunkach, jakie się wywiązują z własności podzielonéj pomiędzy właścicielem głównym a właścicielem użytkowym, co do praw i ograniczeń własności, o których dotąd była mowa.*

85. Jak się rozdzielają pomiędzy właściciela głównego a właściciela użytkowego prawa, które nadaje własność zupełna? Które z nich bez ograniczenia, a które i pod jakiemi ograniczeniami każdy z nich posiada? 113
86. Zasady do rozdziału wynagrodzenia przyznanego za własność podzieloną na użytek publiczny zajętą, pomiędzy właściciela głównego i użytkowego w postanowieniu Rady Administracyjnéj Królestwa z d. 6 (18) Czerwca 1853 r. objęte ..... —
87. Prawo do wnętrza ziemi w ogólności należy do właściciela głównego. Właściciel użytkowy nie może zmieniać natury użytków 114
88. O prawie przybycia do własności podzielonéj: ..... —
1) Co do owoców i płodów.
89. 2) Co do prawa do budowli, szczepów i robót 115
90. 3) Co do prawa przybycia z powodu nadbrzeżności ..... —
90bis. 4) Co do przybycia zwierząt 116

DZIAŁ III. — O WŁASNOŚCI UMYSŁOWEJ, A MIANOWICIE WŁASNOŚCI NAUKOWEJ CZYLI LITERACKIEJ, ARTYSTYCZNEJ, PRZEMYSŁOWEJ.

91. Przejście. Uzasadnienie prawa do tego rodzaju własności. Dla czego Prawodawstwa, zajmujące się tém prawem, uznały za potrzebne kłaść jego wykonywaniu pewne granice? O umowach międzynarodowych co do ścigania przedruków i o patentach swobody, jako dowodach uznania tego prawa 116

TYTUŁ III. — O UŻYTKOWANIU, UŻYWANIU I MIESZKANIU.

DZIAŁ I. — O UŻYTKOWANIU.

ODDZIAŁ I. — *O użytkowaniu w ogólności.*

92. Użytkowanie jest odłamkiem prawa własności i samo przez się oddzielną niejako stanowi własność; w czém od téj różne? 119
93. Użytkowanie z własnością połączone, przyczynowe (*usus fructus causalis*); użytkowanie od własności odłączne, formalne (*usus fructus formalis*). To ostatnie będzie przedmiotem następnego rozbioru ..... —

§ I. *Określenie prawa użytkowania.*

94. Określenie art. 578 K. C. zgodne z definicją Prawa Rzymskiego. Rozbiór tegoż określenia: 119
1) Co w sobie obejmuje prawo ciągnięcia korzyści? Jakie prawa pozostawia właścicielowi? 120
95. 2) Użytkowanie jest prawem rzeczowém (*jus in re*) nie osobistém (*jus ad rem*). Następstwa stąd wynikające ..... —
96. 3) Użytkowanie jest prawem ciągnięcia korzyści z cudzéj własności 121

Str.

97. 4) Jest prawem ciągnienia korzyści w taki sam sposób, jak to służy właścicielowi z ograniczeniami, jakie Prawo wskazuje..... 121
98. 5) Służy pod obowiązkiem zachowania istoty rzeczy. Co tu Prawo uważa za istotę rzeczy?..... —
99. O trojakim wykładzie w Prawie Rzymskiém wyrazów *salva rerum substantia*..... —
100. Użytkowanie może być tylko czasowe; na spadkobierców nigdy nieprzechodzi..... 122

§ II. *Źródło prawa użytkowania.*

101. Użytkowanie wynika albo z Prawa, albo z woli człowieka. Wyszczególnienie wypadków, w których z Prawa dożywotnio, a w których czasowo służy..... 122
102. Z woli człowieka może być albo darme albo obciążliwe. W jakich wypadkach?.... —
103. Może być nabyte przez przedawnienie lecz tylko co do nieruchomości. W jakim razie nabycie jego w ten sposób byłoby możliwém? Dla czego do osiągnięcia jest trudne? —

§ III. *W jaki sposób i na jakich majątkach może służyć użytkowanie?*

104. Użytkowanie może być ustanowione albo bezwarunkowo, albo też do pewnego dnia lub warunkowo. Objaśnienia i przykłady..... 123
105. Użytkowanie może służyć na wszelkiego rodzaju majątkach, nawet na prawie użytkowania, jakieby żonie lub dziecku było zapisane..... —

ODDZIAŁ II. — *O prawach użytkownika i prawach, jakie w ciągu trwającego użytkowania właścicielowi pozostają.*

§ I. *O prawach użytkownika w ogólności.*

106. Użytkownik pobierać tylko może to, co przychód stanowi. — Co jest przychodem, a co płodem (*produit*). — Definicja przychodu..... 126
107. Podział przychodów na naturalne, przemysłowe i cywilne. — Bliższe określenie każdego z tych rodzajów przychodów..... —
108. Jakie przychody naturalne i przemysłowe należą do użytkownika z nastaniem, a jakie do właściciela z ustaniem użytkowania..... 127
109. Dochody cywilne nabywają się dzień za dniem..... 128
110. O prawach użytkownika, do rzeczy których nie można używać bez ich zużycia. Czy użytkownik ma prawo oddać podług swego wyboru, albo rzeczy téj saméj jakości i ilości, chociażby nie téj saméj wartości, albo ich szacunek? jeżeli zaś ten wybór mu służy, jaki szacunek oddać powinien: czy podług wartości rzeczy w epoce otwarcia użytkowania, czyli podług ich wartości w epoce ustania tego prawa? — Rozbiór zdań w tym przedmiocie różnych autorów francuzkich. Zdanie autora..... 129
111. Zasady powyższe mają zastosowanie do rzeczy, które tylko przez ich zbywanie mogą właściwy przynieść pożytek..... 132
112. Co do rzeczy, które można używać bez zużycia, ale które się niszczą przez używanie, jakie prawa i jakie obowiązki ma użytkownik?..... —
113. O użytkowaniu z lasów. — Co do lasów niskopiennych. — Co do lasów wysokopiennych. — Za drzewo, którego by nie ściął, choćby mu i ściąć było wolno, użytkownik nie ma prawa żądać wynagrodzenia..... 133
114. O innych użytkach z drzewa. — 1) O szkółkach. — 2) O tykach do winnic. Jak dalece przepis Prawa w tym względzie stosuje się do chmielników? — 3) O płodach corocznych lub perjodycznych. — 4) O drzewach owocowych uschłych..... 134
115. O prawach, jakie służą właścicielowi lasów w ciągu trwającego ich użytkowania. 135

§ II. *O sposobie ciągnienia użytków.*

Str.

116. Prawo wydzierżawiania.—Jakie przepisy co do wypuszczania w dzierżawę i odnawiania kontraktów dzierżawnych przez użytkownika stosować należy?—O ile podług tychże obowiązuje właściciela zawarty przez użytkownika lub odnowiony z dzierżawcą kontrakt?..... 135
117. Za ostatni rok użytkowania, czynsz dzierżawny rozdziela się między użytkownika i właściciela w stosunku ilości dni, przez które trwało, do tych, przez które już nie trwało użytkowanie..... 137
118. Do najmu domów stosują się powyższe przepisy; najem rzeczy ustaje z ustaniem użytkowania..... —
119. Odstąpienie prawa użytkowania jakie prawa nabywcy nadaje?—Kto i dla czego odstąpić takowego nie może? — Jakie mu pozostają prawa? — Odstąpienie użytkowania jakim ulega formom?..... 138

§ III. *O prawach użytkownika do przybycia nieruchomego i innych praw do własności przywiązanych.*

120. Podług Prawa tylko z przymulenia użytkownik korzysta; powinien przecież korzystać i ze zmiany koryta rzeki..... 138
121. Użytkownik korzysta z polowania, rybołóstwa, propinacji, prawa przybycia co do ryb, królików i t. p..... 139
122. Służebności nietylko wykonywać użytkownik może, ale jest obowiązany, jeżeliby przez zaniedbanie jego służebność mogła być utraconą..... —
123. O prawie do rzeczy kopalnych..... —
124. O skarbie; użytkownik jeżeli go znajdzie, ma tylko prawo do połowy..... 140

§ IV. *O prawach, jakie w ciągu trwającego użytkowania właścicielowi pozostają oraz ich ograniczeniach.*

125. Wyszczególnienie tych praw oraz ograniczeń..... 140

ODDZIAŁ III.—*O zobowiązaniach użytkownika.*

126. Wyszczególnienie trzech głównych obowiązków użytkownika i trzech rodzajów wynikających z nich obowiązków podrzędnych. Podział dalszego wykładu..... 141

PODDZIAŁ I.— *O zobowiązaniach, jakie ciążą użytkownika przed wykonaniem prawa użytkowania.*

127. Dwa zobowiązania tego rodzaju, wynikające z głównych użytkownika obowiązków: zachowania istoty majątku i oddania w końcu użytkowania..... 142
128. *a) Spisanie inwentarza i sporządzenie opisu dóbr nieruchomych.* Obowiązek wszystkich użytkowników. Formy tych aktów..... —
129. Użytkownika można niedopuścić do wykonywania praw jego przed spisaniem inwentarza, lecz jeżeli niedopełniwszy tego objął majątek, jakie stąd prawne następstwa? Rozwiązanie na podstawie analogji przepisu art. 194 K. C. P..... 143
130. Testator może uwolnić użytkownika od sporządzania inwentarza. Właściciel może go w takim razie sporządzić, ale na swój koszt..... 144
131. *b) Stawienie poręki.* Za co ją daje użytkownik? w jakiéj formie? jaka powinna być jéj wysokość?..... —
132. Kto od złożenia poręki jest wolny? Nie można wyjątków przez Prawo postanowionych rozciągać do innych wypadków..... 145

Str.

133. O skutkach niezłożenia poręki. Jak tłumaczyć należy przepis art. 604 K. C. wrazie, jeżeli użytkowanie na mocy testamentowego zapisu ma miejsce? mianowicie, czy, pomimo opóźnienia w złożeniu poręki, przychody należą się użytkownikowi od daty otwarcia spadku, czy od daty skargi o wydanie zapisu?..... 146
134. Co Prawo rozporządza na przypadek, jeżeli użytkownik nie może złożyć poręki?.. 148

PODDZIAŁ II.—*O zobowiązaniach jakie ciążą użytkownika w czasie wykonywania jego prawa.*

135. *a) Zachowanie całości rzeczy.*— Obowiązek zawiadamiania właściciela o nadwerężaniu praw jego przez trzecich..... 151
136. *b) Ciężary bieżące i nadzwyczajne.* — Bieżące, to jest te, które spadają na dochody, ponosi użytkownik.—Co do nadzwyczajnych, o ile są nałożone na własność jaka jest zasada Prawa?..... 152
137. *c) Utrzymanie majątku w stanie w jakim go użytkownik objął.*—Użytkownik nie jest obowiązany ulepszać, ale powinien dopełniać naprawy utrzymania..... 153
138. Co są naprawy większe (grosses reparations) a co naprawy utrzymania (reparations d'entretien). Kiedy użytkownik obowiązany jest do napraw większych?..... —
139. O zdaniu autorów utrzymujących, że użytkownik nie jest obowiązany dopełniać napraw większych, ale nie może zmusić właściciela, ażeby je w ciągu użytkowania dopełniał. — Autor objawia i uzasadnia inne zdanie..... —
140. Użytkownik, jeżeliby uważał naprawy utrzymania dla siebie za zbyt uciążliwe, może się zrzec użytkowania; jeżeliby i tych ponosić nie chciał, których potrzeba już wynikła, może się zrzec, lecz powinien zwrócić wszystkie dochody..... 156
141. Nawet w razie gdyby pod użytkowaniem były zakłady przemysłowe, użytkownik nie mógłby żądać od właściciela uzupełnienia ważniejszych części należących do nich machin..... —
142. Jeżeliby użytkownik w zastępstwie właściciela dopełnił naprawy większe, ma prawo żądać zwrotu kosztów. — Jaką ostrożność zachować powinien, przedsiębiorąc te naprawy?—Czy przepis art. 609 K. C. może być do tego wypadku analogicznie stosowanym?..... 157
143. Co do domów użytkowaniu uległych, jakie są stosunki pomiędzy właścicielem a użytkownikiem, gdy tylko dom stanowił przedmiot użytkowania, lub gdy stanowił część majątku użytkowaniu podległego?—Jakie w tym ostatnim wypadku, jeśli go odbudował użytkownik, jakie, gdy właściciel to uczynił?..... —
144. O obowiązku zastąpienia zwierząt upadłych ze stada, trzody lub gromady, przypłodkiem. — Co do pojedyńczych sztuk, nie ma takiego obowiązku..... 158
145. Budynku upadłego przez starość ani użytkownik, ani właściciel, nie ma obowiązku odbudowywać..... —
146. *d) Co do kosztów processów.*—Kto je ponosi, gdy process dotyczy samego tylko użytkowania, kto, gdy saméj tylko własności?—Kto i w jakim sposobie ponosiéby winien, jeżeliby process dotyczył i własności i użytkowania?..... —
147. *e) Co do długów ciążących majątek użytkowaniu uległy.*—Prawo mówi tylko o obowiązkach zapisobierców do płacenia długów, lecz te przepisy stosować należy do wszelkiego rodzaju użytkowania..... 159
148. Wyjaśnienia o trzech rodzajach w Prawie znanych zapisów. — O zdaniu niektórych autorów, iż wszelki zapis użytkowania jest szczególnym.—Pod względem płacenia długów pytanie to jest bez praktycznych rezultatów: dla czego?..... —
149. Co do użytkownika ogólnego, jaką Prawo wskazuje zasadę?—Czy potrzebnem jest

Str.

oszacowanie nieruchomości dla ustanowienia stosunku, w jakim on ma się przykładać do płacenia długów..... 161
150. Jakie są następstwa prawne, jeżeli płaci dług użytkownik, a jakie, jeżeli płaci właściciel? — Jakie prawo służy właścicielowi, jeżeli ani on, ani użytkownik, nie chce zapłacić długu..... —
151. Należności rent dożywotnich lub opłaty alimentarne ponosi użytkownik ogólny w całości..... 163
152. Jak dalece stosują się te zasady do użytkownika pod tytułem ogólnym?— Objaśnienia na przykładzie. — Oszacowanie nieruchomości dopiero wtenczas jest potrzebne, gdyby zapisane było użytkowanie na wszystkich nieruchomościach, albo na wszystkich ruchomościach..... —
153. Użytkownik pod tytułem szczególnym nie jest obowiązany płacić długu zapisanego na nieruchomości jemu zapisanéj, z zastrzeżeniem tego co powiedziano w art. 1020.— Jak tłumaczyć należy to zastrzeżenie?..... 165
154. Gdyby użytkowanie było zapisane na nieruchomości poddanéj już użytkowaniu, to ostatnie zacząć się nie może, dopóki nie ustanie tamto..... 167
155. Gdy użytkowanie szczególne z darowizny lub umowy wypływa, obowiązek płacenia długów nie domniemywa się..... —
156. Długi, jakieby właściciel po rozpoczęciu użytkowania zaciągnął, nie ciążą w żadnym sposobie użytkownika..... —
157. Jak dalece służy wierzycielowi możność przedsiębrania kroków exekucyjnych co do majątku użytkowaniu uległego, i jakie w razie zastosowania tych środków tworzą się stosunki pomiędzy użytkownikiem a właścicielem?— Jaki ma skutek nie objawienie w hypotece prawa użytkowania co do nieruchomości szczególnéj? —

ODDZIAŁ IV.—*O ustaniu prawa użytkowania.*

158. Jakiemi sposobami użytkowanie ustaje?..... 170
159. *1) Śmierć użytkownika.* Nie można nadać użytkowania na czas dłuższy, jak życie jednéj lub kilku osób poczętych w chwili śmierci testatora..... —
160. Użytkowanie ustaje także w skutek skazania na karę pozbawienia wszelkich praw i karę konfiskaty majątku, równających się w skutkach śmierci cywilnéj..... 171
161. Nie można zastrzedz użytkowania dla następców pierwszego użytkownika bezwarunkowo, a przy oznaczeniu czasu, dłużéj jak na lat trzydzieści: wniosek wyprowadzony z analogji przepisu art. 619 K. C..... —
162. Z analogji znowu przepisu art. 617 Ust. 1, użytkowanie osób moralnych ustaje, gdy te istnieć przestają..... 172
163. *2) Upływ czasu, na który użytkowanie było ustanowione.* Nie tylko z upływem tego czasu ale i wcześniéj użytkowanie ustać może, jeśli zaszły inne przyczyny skutkujące jego ustanie..... —
164. O wypadku w art. 620 K. C. przewidzianym. Czy jeżeli użytkowanie nadane zostało ze względu na osobę trzecią, kończy się z jéj śmiercią..... 173
165. *3) Konsolidacja.* W ogólności ma miejsce w skutek nabycia przez użytkownika praw właściciela. Czy i kiedy ma miejsce przez złączenie w rękach właściciela praw użytkownika? Jaki skutek, jeżeli nabycie prawa własności przez użytkownika unieważnione lub zniesione zostanie?..... —
166. *4) Nieużytkowanie w ciągu lat 30-tu.* Skutkuje utratę prawa choćby właściciel przez ten przeciąg czasu użytków nie ciągnął..... 174
167. *5) Nabycie prawa użytkowania skutkiem przedawnienia osoby trzeciéj.* Dziesięcio lub

dwudziestoletnie posiadanie na mocy tytułu w dobréj wierze, jest do takowego dostateczne. W jakim wypadku takie nabycie nastąpić może?..... Str 175

168. 6) *Utrata rzeczy przedmiotem użytkowania będącéj.* Utrata całkowita a nie częściowa niweczy użytkowanie. Zastósowanie téj zasady do różnych wypadków. Czyli i kiedy może wrócić użytkowanie na rzeczy, która uległa zniszczeniu?..... —

169. 7) *Zrzeczenie prawa użytkowania* nie domniemywa się. Ze szkodą wierzycieli użytkownika uczynione, może być unieważnioném. Jeszcze o tém, czy zrzeczenie się na rzecz właściciela niweczy użytkowanie przez konsolidację?..... 177

170. 8) *Rozwiązanie prawa właściciela.* Przyczyny. Przykład..... 178

171. 9) *Nadużycie w ciągnięciu korzyści.* Kiedy ma miejsce? Pozbawienie prawa nie może nastąpić inaczéj, jak za wyrokiem sądowym. Kiedy Sąd wyrzec je może? Jakie inne środki Sąd może postanowić dla wynagrodzenia właściciela, jeżeli do pozbawienia prawa użytkowania zasady nie znajdzie..... —

172. Dwa najpowszechniejsze wypadki nadużycia przez Prawo wymienione *modo enuntiativo*, nie zaś *limitativo*..... 179

173. Jakie prawo zapewnia Prawo wierzycielom użytkownika w razie, gdy mu zostanie wytoczoną sprawa o pozbawienie użytkowania?..... 180

174. *10) Rozwiązanie prawa użytkownika* ma miejsce, gdy użytkowanie nadane było pod warunkiem rozwiązującym i ten warunek zaszedł. Przykłady..... —

175. Jak dalece powyższe przyczyny ustania użytkowania stosują się do użytkowania rzeczy trawiących się przez użycie..... —

176. W ogólności dwa są rodzaje ustania użytkowania: właściwe ustanie i zniknienie. Które sposoby ustania do tego, a które do tamtego rodzaju należą?..... 182

177. W jakiém miejscu wykazu hypotecznego nieruchomości, na jakiéj służy, powinno być objawione prawo użytkowania; jakie skutki pociąga jego objawienie?..... —

DZIAŁ II.—O UŻYWANIU I MIESZKANIU.

178. Co jest używanie podług prawa Francuzkiego?—Jakie było znaczenie jego w Prawie Rzymskiém?—U nas może być ustanowione tylko z woli człowieka.—Najpospolitsze przypadki nadania takiego prawa: ordynarja.—Co jest prawo mieszkania?..... 183

179. Tytuły nadawcze określają rozciągłość tych praw..... 184

180. O prawach i obowiązkach użytkownika i tego komu służy mieszkanie, jakie, w braku określeń tytułu, wskazuje Prawo.—O stawianiu poręki i spisie inwentarza. — O obowiązku ponoszenia w całości lub przykładania się do kosztów uprawy, naprawy, utrzymania i opłaty podatków..... 185

181. Co, w oznaczeniu praw używalnika, rozumie Prawo pod wyrazem rodzina?—Jeżeli używanie z testamentu pochodzi, rozumieć można taką rodzinę jaka była w czasie śmierci testatora, wyjąwszy dzieci, któreby późniéj przybyły..... —

182. Prawa używania ani ustępować, najmować, ani wydzierżawiać nie wolno.—Z jakich przyczyn?..... 186

183. Co do prawa mieszkania te same mniéj więcéj, jak co do używania, są zasady Prawa; mieszkanie służyć jednak może rodzinie, która po nadaniu przybyła.—Co do używania borów i lasów, odesłanie do oddzielnych urządzeń..... —

TYTUŁ IV.—O SŁUŻEBNOŚCIACH GRUNTOWYCH.

184. Ogólne wyobrażenie służebności. O służebnościach osobistych wedle Prawa Rzymskiego. Prawo Francuzkie uważa je za prawa *sui generis* i podaje co do nich przepisy w tytule o użytkowaniu, używaniu i mieszkaniu. O rozporządzeniach zawartych wart. 638 i 686 K. C., któremi usunięte zostały ślady urządzeń feudalnych, tak zwane *jura bannaria*. Co pod tą ostatnią nazwą się rozumie? Co jest służebnością w znaczeniu prawném?..... — 187

185. Podział służebności w Prawie Francuzkiém na trzy rodzaje. Z pomiędzy tych jedynie wynikające z czynu człowieka są właściwemi służebnościami; inne są ograniczeniami własności. Inna jeszcze krytyka tego podziału..... 189

186. Co jest grunt służący (*praedium serviens*) a co grunt władnący (*praedium dominans*)? Ostatniemu nie służy żadna nad tamtym wyższość..... —

DZIAŁ I.—O SŁUŻEBNOŚCIACH Z POWODU POŁOŻENIA MIEJSCA.

187. Ich wyszczególnienie..... 190

188. *1) Prawa do wody.* O prawach właścicieli nadbrzeżnych do używania wody bieżącéj pomiędzy dwoma dziedzinami..... —

189. O prawach i obowiązkach właściciela, którego dziedzinę woda bieżąca przerzyna. Sądy, gdzieby w urządzeniach szczególnych nieznajdowały wskazówki, obowiązane są godzić interess rolnictwa z poszanowaniem należném własności; także interess przemysłu na względzie mieć powinny..... 192

190. W streszczeniu tego, co powiedziano poprzednio, okazanie na czem polega służebność co do użycia wody bieżącéj..... 193

191. Właściciel niższego gruntu obowiązany przyjąć wody bez przyłożenia ręki ludzkiéj z wyższego gruntu spływające, oraz muł i kamienie, z których jednak korzystać może. Jaki jest co do tego wyjątek?..... —

199. O prawach właściciela niższego gruntu w razie, jeżeli do odpływu wody na grunt jego spadającéj przyłożyła się ręka ludzka..... 194

193. Jakich robót właściciel niższego gruntu, a jakich właściciel wyższego przedsiębrać nie może, w razie, gdy naturalny spadek wody ma miejsce? Jakie wody właściciel wyższego gruntu może zatrzymać? Kiedy i tych zatrzymać nie jest mocen?..... —

194. O wodzie wydobywającéj się ze źródła: właściciel niższego gruntu nabyć może do niéj prawo przez tytuł lub przedawnienie. Odkąd się liczy bieg tego przedawnienia? —

195. Na czyim gruncie i gdzie powinny być dopełnione roboty, o których Prawo mówi w tym punkcie? Jakim sposobem właściciel wyższego gruntu bieg przedawnienia przerwać może?..... 195

196. Kiedy właściciel wyższego gruntu nie może zmienić biegu źródła na jego gruncie wytryskującego? Jakie mu służą nawzajem prawa? Kiedy je traci?..... —

197. Przepisy Postanowienia Namiestnika Królewskiego z dnia 10 Października 1818 r. Atrybucje władz administracyjnych we względzie przedsiębrania środków do ułatwienia wolnego odpływu wód..... 196

198. Przepisy prawodawcze tego postanowienia, dla władz administracyjnych za prawidła służyć mające, wykładać należy zgodnie z przepisami Prawa Cywilnego, których są rozwinięciem. Jakie są te przepisy? Ich porównanie z przepisami pomienionego Prawa i rozbiór..... —

199. Przepisy proceduralne w témże postanowieniu objęte..... 199

200. Przepisy tego postanowienia mają zastosowanie do wszelkiego rodzaju wód..... —

201. 2) *Rozgraniczenie.* Ważność tego przedmiotu u nas. Postanowienia dawnych Praw Polskich. Przepisy Prawa Francuzkiego są dla kraju tutejszego niedostateczne.. —

202. O oznaczeniu granic w skutek wyroku w sprawie possessoryjnéj. O oznaczeniu dobrowolném; to ostatnie jest przedmiotem przepisu art. 646 K. C.— Obowiązek roz-

Sta.

graniczenia na koszt wspólny; dla czego Prawo poczytuje go za służebność gruntową? ... 200
203. W czém ta służebność odróżnia się od innych? ... 201
204. Jakie są stosunki między stronami, gdy granica nie jest w sporze, a obie strony zgadzają się na rozgraniczenie, a jakie, gdy jedna ze stron żąda rozgraniczenia, — a druga tego odmawia? ... —
205. Jakie są te stosunki, gdy granice są sporne? Czy przedawnialną jest skarga o rozgraniczenie? Czy można bronić się przedawnieniem przeciw poprowadzeniu, wedle żądania sąsiada, linii granicznéj spornéj? ... 202
206. Kiedy nie potrzeba, a kiedy potrzeba, robić znaki graniczne? Jakie w jednym i drugim razie bywają te znaki? Co jeszcze, oprócz położenia znaków, dopełnioném być winno, ażeby rozgraniczenie skutek swój odniosło? ... 203
207. O potrzebie normalnego rozgraniczenia; o wydaném co do takowego, a nie wprowadzoném w wykonanie Prawie z r. 1818. ... —
208. 3) *Prawo do ogrodzenia.* Dla czego Prawo Francuzkie policzyło je co do rzędu służebności z położenia miejsca wynikających? ... 204
209. Szczegóły o postanowieniach Francuzkiego Kodexu Policji Wiejskiéj dotyczących prawa wspólnego pastwiska (*vaine pature*) wygonu (*parcours*) i prawa ogrodzenia, z których wypłynęły przepisy o ogrodzeniu w Kodexie Napoleona zawarte... —
210. Wyszczególnienie tych przepisów. ... 205
211. Jak dalece przepisy powyższe mogą mieć u nas zastosowanie? O prawie wspólnego pasania, różném od służebności pastwiska i wrębu. ... 206

DZIAŁ II.—O SŁUŻEBNOŚCIACH USTANOWIONYCH PRZEZ PRAWO.

212. Pobudki ustanowienia tego rodzaju służebności. ... 207
213. Wyszczególnienie służebności ustanowionych dla użyteczności publicznéj lub gminnej. ... —
214. Bliższe określenie tych służebności odsyła Prawo do urządzeń szczególnych.—U nas takie urządzenia są tylko co do budowy i naprawy dróg oraz usprawnienia rzek. ... 208
215. Służebności, ustanowione przez Prawo dla dogodności sąsiednich dziedzin, określone są po większej części we Francji, w Kodexie Policji Wiejskiéj.—Ważniejszemi z nich zajmuje się Prawo Cywilne. — Ich wyszczególnienie ... —

ODDZIAŁ I.— *O murze i rowie środkowym.*

§ I. *O murze środkowym.*

216. Co jest mur lub rów środkowy? — Dla czego Prawo zaprowadza tę szczególnego rodzaju współwłasność?—W czém takowa się różni od współwłasności zwykłéj? 210
217. W jakich przypadkach stanowi Prawo domniemanie środkowości muru? ... 211
218. Kiedy domniemanie środkowości ustaje? — Z jakich okoliczności Prawo wyprowadza domniemanie przeciwne? ... —
219. Kiedy nie można, a kiedy można dopuścić inne dowody nieśrodkowości, kiedy niema tytułu i te w Prawie wyszczególnione okoliczności nie zachodzą? ... 212
220. Jakie czynności sąsiedniego właściciela znosić, a jakie dopełniać jest obowiązany współwłaściciel muru środkowego.—1) O obowiązku przykładania się do kosztów przebudowania i naprawy.—Kiedy i pod jakim warunkiem może, a kiedy nie może współwłaściciel muru środkowego uwolnić się od ponoszenia tych kosztów? ... —

Str

221. O obowiązkach: 2) znoszenia pewnych robót współwłaściciela w murze środkowym;—3) zniesienia jego podwyższenia, a nawet przebudowania. — 4) O niemożności robienia wydrążeń w tymże murze, stawiania i przypierania budowli, bez dopełnienia warunków w Prawie przepisanych. ... 213
222. O odpowiednich prawach współwłaścicieli muru środkowego.—O sposobie i warunkach ich wykonywania. ... 214
223. Każdy sąsiad może nabyć współwłasności muru nieśrodkowego. — Co wynagrodzić powinien właścicielowi? ... 215
224. O niemożności wybijania okien i otworów bez zezwolenia współwłaściciela.—O dalszém trwaniu wszelkich służebności do muru środkowego przywiązanych, w razie jego przebudowania. ... —

§ II. *O wspólnem ogrodzeniu w miastach i na przedmieściach.*

225. Przepisy Prawa dotyczące wspólnego ogrodzenia w miastach i na przedmieściach różne od tych, które dotyczą muru środkowego. — Jakie w tym względzie prawa i obowiązki mają sąsiedzi?— W jakiéj wysokości może być żądane nowe wzniesienie lub podwyższenie ogrodzenia?—Służebność ta nie istnieje w małych miasteczkach. ... 216
226. Czy można się uwolnić od ponoszenia kosztów budowy lub naprawy ogrodzenia zrzekając się jego współwłasności? ... —

§ III. *O rowie i płocie środkowym, o drzewach na linii granicznéj rosnących i o współwłasności pięter w jednym domu.*

227. Przejście. ... 217
228. *Co do rowu środkowego.*—Prawo domniemywa, że jest środkowym rów, oddzielający dwie dziedziny, dopóki nie ma dowodu lub znaku przeciwnego. — Co jest dowodem, a co znakiem przeciwnym? — Znak może być odparty dowodem... —
229. Jakie są skutki środkowości rowu?—Czyli i jakie przepisy dotyczące muru, stosują się do rowu środkowego. ... 218
230. *Co do płotu środkowego.*—Płot lub parkan, przy zetknięciu się dwóch dziedzin istniejący, jest środkowym. — Co jest dowodem, a co znakiem nieśrodkowości? Prawo poczytuje także za dowód dostateczne posiadanie.—Co pod tém rozumieć wypada? ... 219
231. *Co do drzew.* —Które z nich stanowią wspólną własność sąsiadów?—Kiedy może jeden z nich żądać ścięcia drzewa?—Co stanowić może dowód nieśrodkowości?. 220
232. O drzewach nie będących środkowemi. — Jakie Prawo przepisało przepisy dla zasłonienia sąsiada od szkody, któraby z ich bliskiego rośnięcia wyniknąć mogła? —
233. *O współwłasności pięter w jednym domu.*— Jak Prawo urządza stosunki pomiędzy właścicielami różnych pięter, co do napraw, przerobień i t. p.? Stosunek ten może być rozwiązany przez przedaż w drodze licytacji. ... —

ODDZIAŁ II.—*O odległości i robotach pośrednich wymaganych przy niektórych budowlach.*

234. Pobudki Prawa. Wypadki, w których Prawo ogranicza właścicieli w możności uskutecznienia pewnych robót w bliskości muru środkowego, lub nieśrodkowego, lub przy samym tym murze. ... 221
235. Jakkolwiek Prawo mówi o murze środkowym, lub nie środkowym, stosują się jego przepisy, gdy się przy murze własnym uskutecznia robotę zagrażającą niebezpieczeństwem od ognia. ... 222

Str.

236. W braku przepisów policyjnych wskazujących odległość, w jakich te roboty uskutecznione być winny, Sąd może nakazać opiniję biegłych..... 222
237. Przepisy Prawa w tym względzie ściśle tłumaczone być powinny i nie należy ich rozciągać do wypadków w Prawie nieobjętych..... 223
238. Prawo, z przepisu art. 674 K. C. wynikające, może być utracone przez przedawnienie, wyjąwszy, gdy stan rzeczy zagraża bezpieczeństwu publicznemu..... —

ODDZIAŁ III.—*O widokach na grunt sąsiada.*

239. Pobudki Prawa. Różnica pomiędzy otworami dla światła (*jours*), a otworami dla widoku (*vues*)..... 224
240. *Co do otworów dla światła.* Co zachować powinien właściciel chcący urządzić w murze takie otwory w budowie, jeśli ta bezpośrednio, a co jeśli niebezpośrednio przytyka do obcéj własności?..... 225
241. Jezeli mur jest środkowy, nie wolno wybijać otworów bez zezwolenia współwłaściciela..... —
242. Czy może żądać zniesienia otworów urządzonych przed nabyciem prawa środkowości muru właściciel, który to prawo nabył?..... —
243. *Co do otworów dla widoku czyli okien.* Co jest prosty, a co ukośny widok na własność sąsiada. W jakiéj odległości wolno jest urządzać okna z widokiem prostym, a w jakiéj z ukośnym?..... 226
244. O zdaniach autorów co do odległości, w jakiéj mogą być wybite okna — w murze środkowym, w przypadku, gdy wychodzą na ulicę, — w ogrodzeniu..... —
245. O przedawnieniu skargi o zniesienie otworów i okien istniejących od lat 30. Czy może jednak sąsiad wystawić ścianę lub mur zasłaniający widok?..... 227
246. Ogólna uwaga dotycząca służebności muru i rowu środkowego, odległości robót i widoku na własność sąsiada: przy rozstrzyganiu zachodzących sporów, zwyczaje miejscowe powinny być miane na względzie..... —

ODDZIAŁ IV.—*O okapie z dachów*

247. Jak i dla czego w ten sposób urządzony być powinien okap z dachu? Można nabyć przez przedawnienie prawa do skierowania okapu na własność sąsiada..... 228

ODDZIAŁ V.—*O prawie przechodu.*

248. Kiedy i pod jakim warunkiem służy przechód jednemu właścicielowi przez grunta innych właścicieli? Jakie względy przeważać powinny przy oznaczeniu, którędy przechód ma być dozwolony?..... 228
249. Co do szerokości drogi, jaka ma służyć do przechodu, Sąd w miarę okoliczności po wysłuchaniu opinii biegłych stanowić powinien..... 230
250. Skarga o dozwolenie przechodu jest nieprzedawnialna; przeciwnie, skarga o wynagrodzenie za przechód ulega przedawnieniu. Od jakiéj chwili przedawnienie to bieg swój rozpoczyna?..... —

DZIAŁ III. — O SŁUŻEBNOŚCIACH USTANOWIONYCH PRZEZ CZYN CZŁOWIEKA.

ODDZIAŁ I. — *Przepisy Kodexu.*

PODDZIAŁ I.— *O różnych rodzajach służebności, które mogą być ustanowione na majątkach.*

Str.

251. Przejście. Służebności tego rodzaju nadają pewien odłamek własności właścicielowi dziedziny władnącej, a uszczuplają prawa właściciela gruntu im poddanego.. 232
252. Służebności nie mogą być nałożone przez czyn człowieka na osobę, lub na korzyść osoby, lecz tylko na grunt i dla gruntu. Nie przecina to możności zaciągania obowiązków czasowych téj natury..... —
253. Określenie tych służebności. Na czém one pospolicie polegają?..... —
254. Nie wolno ustanawiać służebności, któreby porządkowi publicznemu były przeciwne. 233
255. O przejętém z Prawa Rzymskiego, a w Prawie Francuzkiém bez praktycznego celu podaném rozróżnieniu pomiędzy służebnościami miejskiemi i wiejskiemi..... —
256. O rozróżnieniu pomiędzy służebnościami ciągłemi i przerywanemi, widocznemi i niewidocznemi. Jakie skutki prawne pociąga? Co są służebności stałe, co przerywane, co widoczne, co niewidoczne? Objaśnienia na przykładach..... —
257. O jedném jeszcze rozróżnieniu teoretyczném służebności na czynne i bierne. Jakie są cechy pierwszych, a jakie drugich?..... 235

PODDZIAŁ II.—*Jak ustanawiają się służebności?*

258. Wymienienie trzech głównych sposobów, jakiemi się ustanawiają służebności; wzmianka o czwartym, o którym jeszcze mówi Prawo..... 235
259. *1) Co do tytułu.* — Dwa znaczenia tego wyrazu. — Co zaginiony albo zniszczony tytuł zastąpić może? — Co jest akt uznania służebności (*acte recognitif*)? — Czy akt ten powinien łączyć w sobie warunki w art. 1337 i 1338 K. C. objęte?..... 236
260. Jeżeli nie istnieje ani tytuł, ani akt uznania, jakiemi środkami i pod jakiemi warunkami może być służebność udowodnioną?..... —
261. *2) Co do przedawnienia.* — Dawne Prawa zwyczajowe Francuzkie. — Postanowienie obowiązującego Prawa. — Przedawnienie 10-cio i 20sto-letnie stosowanem być niemoże..... —
262. Służebności niecięgłe i niewidoczne, nabyte przez przedawnienie przed wprowadzeniem Kodexu, nie mogą być wzruszane: u nas, zwłaszcza też dzisiaj, ten przepis nie może mieć zastosowania.—Przypisek dotyczący służebności przyznanych włościanom, w skutek ich uwłaszczenia, na gruntach właściciela dóbr, wśród których ich osady są położone..... 237
263. *3) Co do przeznaczenia ojca familji*—Tylko co do służebności ciągłych i widocznych może mieć skutek. — Wskazanie na przykładach różnych wypadków, w których ma miejsce..... 238
264. Kiedy w skutek przeznaczenia ojca familji służebność wedle Prawa powstaje?— Jeżeli warunki w Prawie oznaczone zachodzą, nie potrzeba wzmianki o służebności w tytule nabycia..... 239
265. Czy przepis art. 694 K. C. zawiera w sobie inny jeszcze sposób nabycia służebności, i to nawet niecięgłéj choć widocznéj, czy tylko warunek do powstania służebności widocznéj i ciągłéj?..... —
266 Streszczenie tego wszystkiego co powiedziano powyżéj..... 241

PODDZIAŁ III. — *O prawach właściciela gruntu, któremu służebność się należy (gruntu władnącego).*

Str.

267. Wyszczególnienie tych praw: ... 242

1) Prawo przedsiębrania własnym kosztem robót potrzebnych do wykonywania służebności i jéj zachowania. Ograniczenie tego prawa. Jeśli tytuł zobowiązuje właściciela gruntu służącego do wykonywania robót własnym kosztem, to może uwolnić się od obowiązku odstępując grunt. O potrzebie hypotecznego objawienia takiego obowiązku. ... —

268. 2) W razie podziału nieruchomości władnącéj, każda część korzysta ze służebności, byleby ta niestała się przez to uciążliwszą. ... 243

269. 3) Prawo przeszkodzenia właścicielowi nieruchomości służącéj czynienia czegokolwiek takiego, coby zmierzało do zmniejszenia korzyści ze służebności. Jakie prawo służy nawzajem właścicielowi nieruchomości władnącéj? jakie są warunki jego wykonywania w razie sporu? ... 244

270. 4) Ten, komu się należy służebność, nie może przedsiębrać żadnych zmian, któreby pogorszyły położenie obciążonéj nieruchomości. ... —

PODDZIAŁ IV. — *Jak służebności ustają?*

271. Wyszczególnienie trzech wypadków, które wymienia Kodex i trzech jeszcze innych, w jakich służebność ustaje ... 245

272. *1) Zmiana stanu rzeczy.* Jestto właściwie środek zawieszenia służebności do czasu, gdy jéj wykonywanie stanie się nopowrót możliwém, chybaby zaszło przedawnienie —

273. *2) Pomięszanie praw.* Kiedy ma miejsce? Nie może wrócić w takim razie służebność gdy dawny stan rzeczy zostanie przywrócony: wyjątek — unieważnienie tytułu, z którego wynikło pomięszanie praw. Czyli i kiedy po połączeniu praw służebność z przeznaczenia ojca familji na nowo powstaje? O pomięszaniu praw skutkiem zrzeczenia się służebności ... 246

274. *3) Przedawnienie.* Zasady Prawa dotyczą trzech przedmiotów: ... 247

a) O terminie, od którego przedawnienie bieg zaczyna. Co do służebności nie ciągłych i niewidocznych. Co do ciągłych widocznych w razie zmiany stanu rzeczy. Czy trzeba, żeby zmiana z czynu właściciela nastąpiła lub przeciwnie? ... —

275. *b)* Nie tylko sama służebność, ale i sposób jéj wykonywania może się przedawnić. 249

276. *c)* W razie, gdy nieruchomość władnąca jest współwłasnością niepodzielną kilku osób, dosyć do przerwania przedawnienia, żeby którykolwiek z nich wykonał służebność lub, żeby przeciw niemu przedawnienie nie biegło ... —

277. Co do innych sposobów ustania służebności, odesłanie do właściwych miejsc wykładu. Zastrzeżenie co do służebności z położenia miejsc i z Prawa wynikających. Przejście ... 250

ODDZIAŁ II. — *Przepisy ustawy hypotecznéj.*

278. Z zasad naszéj instytucji hypotecznéj wykazane pobudki przepisu dotyczącego objawiania służebności w księgach hypotecznych obu dóbr. — Wyjaśnienie tego przepisu. 251

279. Konieczny obowiązek objawienia co do służebności, które powstały przed zaprowadzeniem Ustawy hypotecznéj, zachodził tylko co do służebności pastwiska i wrębu; istnieje nadal co do powstania lub umorzenia innych służebności. — Skutki nieobjawienia w księdze nieruchomości służącéj ... —

Str.

280. Mniéj ważném jest objawienie w księdze nieruchomości, któréj się należy służebność. — Co za skutek z braku tego objawienia? — Przepis art. 123 Ust. hyp. o nieprzedawnialności praw hypotekowanych nie stosuje się do służebności. ... 252

281. Służebności do ksiąg hypotecznych wpisane nie mogą być wzruszane, chociażby prawa nadawcy zniesionemi zostały, byleby tenże był uznanym w hypotece właścicielem. — Jaki w razie takiego zniesienia ma skutek nieobjawienie służebności w hypotece nieruchomości władnącéj ... 253

282. Równie widoczne i ciągłe, jak niewidoczne i przerywane służebności po dacie 20 Lipca 1818 r. powstałe, objawionemi być winny. — W jaki sposób uzyskane być może ich wpisanie? ... 254

ODDZIAŁ III. — *Przepisy prawa z roku 1830 co do służebności pastwiska i wrębu.*

§ I. *Zasady ogólne.*

283. Pobudki wydania w tym przedmiocie oddzielnego Prawa ... 256

284. Co jest służebność pastwiska, a co służebność wrębu? ... —

285. Przypomnienie dotyczącego tych służebności przepisu Ustawy hypotecznéj. — Prawo z roku 1830 co w sobie obejmuje? — Przejście ... —

286. Służebności te nie mogą być nabyte inaczéj jak przez tytuł ... —

287. Co do przedawnienia wyjątek w przypadku przewidzianym w ustępie 2-m art. 691 K. C. — Obowiązki Sądu, gdyby taki wypadek przyszedł pod jego rozpoznanie. 257

288. Zastrzeżenie co do zachowania przepisów Prawa hypotecznego z roku 1818. — Przez wpisanie do hypoteki służebność, nie powstaje, ale się tylko zachowuje ... —

289. Gdy jest tytuł, do jego wskazań stosować się należy. — Gdy w tytule nie ma oznaczenia sposobu wykonywania tych służebności, ilości i rodzaju drzewa, jaki jest skutek, jeżeli tytuł pochodzi z czasu poprzedzającego ogłoszenie, a jaki, jeśli pochodzi z czasu po ogłoszeniu Prawa z roku 1830? ... 258

§ II. *Przepisy szczegółowe.*

290. *Co do służebności pastwiska.* — 1) O możności urządzenia gruntów i lasów ... —

291. W braku przeciwnego zastrzeżenia w tytule, pastwisko zawsze jest wspólne dla bydła należącego do gruntu obciążonego i dla gruntu korzystającego ze służebności ... 259

292. 3) Służebność nie rozciąga się do innych użytków ... 260

293. 4) Bydła zarażonego na pastwiska puszczać nie wolno ... —

294. 5) Ilość bydła miarkowaną być ma podług takiéj potrzeby, jaka była przy ustanawianiu tytułu. Wzajemny obowiązek właściciela. — Gdy owa potrzeba nie może być wiadoma, jak się oznacza ilość bydła, dla któréj ma służyć pastwisko? —

295. 6) Prawo pasania nie rozciąga się do tych miejsc, na których, w czasie ustanowienia służebności, nie można było pasać ... 261

296. *Co do służebności wrębu.* — Takież szczegółowe przepisy. — O możności urządzenia lasów. — Nawet zastrzeżenia przeciwne w tytule zawarte nie mogą jéj tamować. — Ograniczenia téj możności ... —

297. Co do ilości i rodzaju drzewa, pobierać się mającego, zasady są te same, jak co do służebności pastwiska. — Ich wyszczególnienie ... 262

§ III. *O ustaniu służebności pastwiska i wrębu.*

298. Oprócz sposobów ogólnych ustania służebności, Prawo wskazuje sposoby uwolnienia się od służebności pastwiska i wrębu, za wynadgrodzeniem. — Jakie są te sposoby? ... 263

Str
299. *Co do służebności pastwiska.* — Pod jakiemi warunkami uwolnienie się ma miejsce? 263
300. *Co do służebności wrębu:* jakie są do tego warunki? 264
301. Czy i w jakich wypadkach można się uwolnić od służebności wrębu za wynagrodzeniem pieniężném, a od służebności pastwiska za wydzieleniem części gruntu? —
302. Przepisy powyżéj wyszczególnione nie stosują się do służebności wspólnego pastwiska i wygonu, w skutek dawnych zwyczajów istniejących 265

CZĘŚĆ III.

O RÓŻNYCH SPOSOBACH

NABYCIA WŁASNOŚCI.

Rozporządzenia ogólne.

§ I. *Wyszczególnienie, podział i określenie sposobów nabycia własności.*

303. Przejście. Co jest przedmiotem dwóch ksiąg pierwszych, a co trzeciéj księgi Kodexu? 267
304 Sposoby nabycia własności, jakie wyszczególnia Prawo i jakie jeszcze dodają autorowie: do jakich głównych kategoryj należałoby je odnieść? ..... —
305. Podział teoretyczny sposobów nabycia własności — jego praktyczne zastosowanie.. 268
306. Bliższe określenie trzech głównych sposobów nabycia własności; wyszczególnienie przypadków w jakich mają miejsce 269

§ II. *O nabyciu własności rzeczy niczyich przez ich objęcie w posiadanie.*

307. O rzeczach należących do ogółu. Określenie Prawa mniéj dokładne. Rzeczy te mogą być nabyte na własność przez objęcie w posiadanie (*occupatio*) 271
308. Jakie sposoby nabycia przez okupację wyszczególnia Prawo? 272
309. O polowaniu i rybołostwie. Kiedy ryby złowione i zwierzęta spolowane stają się, a kiedy nie stają własnością tego, kto je objął w posiadanie? ..... —
310. Co do rzeczy wrzuconych w morze, wyrzuconych przez morze, lub roślin nadmorskich, są w krajach nad morzami położonych oddzielne przepisy. Rzeczy porzucone o ile mogą być nabyte przez okupację? 273
311. Co do rzeczy zgubionych, jeżeli właściciel się zgłosi, ma prawo je odebrać za zwrotem kosztów i przyrzeczonego znaleźnego. Co do rzeczy, których właściciel się nie zgłasza art. 717 K. C. odsyła do oddzielnych przepisów, których nie ma u nas... —
312. Różnica między rzeczą znalezioną a skarbem. Trzy warunki, które zachodzić muszą, ażeby rzecz mogła być za skarb poczytana. Kto i jakie prawa ma do znalezionego skarbu 274
312*bis*. Czy właściciel gruntu ma to prawo, gdy skarb znaleziony został w cudzym przedmiocie ruchomym na jego gruncie zostającym? ..... —

TYTUŁ I. — O SPADKACH.

313. Co jest spadek? Dwa znaczenia francuzkiego wyrazu *succession* oddane u nas dwoma oddzielnemi wyrazami. Prawo spadku równie święte jak prawo własności 275
314. Prawo do spadku jest prawem osobistém i sposobem nabycia wszelkich praw osoby zmarłéj, wyjąwszy tych, które się kończą ze śmiercią 276
315. Co jest spadkodawca, co następca, co spadkobierca? Co jest spadek prawny, a co

Str.
testamentowy? Jak zowie Prawo spadkobierców testamentowych? Co są następcy prawi, a co nieporządkowi? 276
316. Następcy nieporządkowi nie są zwani dziedzicami. Różnice pomiędzy niemi a prawemi w art. 723 K. C. objęte mniéj dokładne. Wyszczególnienie przedmiotów, o jakich w trzech następnych działach będzie mowa 277

DZIAŁ I. — O OTWARCIU SPADKU I JEGO PRZEJŚCIU NA NASTĘPCÓW.

317. W jakiéj kolei Prawo podaje w tym przedmiocie przepisy? 278

ODDZIAŁ I. — *O otwarciu spadku.*

318. Chwila otwarcia spadku dla czego jest ważną? Spadek otwiera się przez śmierć naturalną lub cywilną 278
319. Co do śmierci naturalnéj, jak dalece akt zejścia jest dowodem stanowczym? Czy wolno bez zapisania się na fałsz dowodzić, że śmierć nie w tym czasie nastąpiła, jak w nim wyrażono? W jakich wypadkach udowodnienie tego może być potrzebne i ważne? ..... —
320. Gdyby akt zejścia nieobejmował wzmianki o dniu, lub godzinie zejścia, wolno je dowodzić przez dokumenta i przez świadków 279
321. O domniemaniach, jakie podaje Prawo co do wcześniejszéj śmierci dwóch lub więcéj osób, które mają nawzajem prawo do dziedziczenia po sobie, gdy te w jednym wypadku zginęły. Trzy perjody, jakie w tym względzie rozróżnia. Domniemania ze względu ne wiek i płeć 280
322. W przypadkach, których Prawo wyraźnie nie przewidziało, należy przyjąć domniemania z siły wieku i płci 281
323. Domniemania prawne art. 720 K. C. ustanowione, nie mogą być rozciągane na przypadek, gdy idzie o wcześniejszą śmierć osób, które nawzajem po sobie dziedziczyć nie mogły, lub o spadek nie testamentowy 282
324. Toż samo w razie, gdy śmierć nie w jednym wypadku, choć w jednym dniu nastąpiła. 283
325. Jakie wyrokowanie nastąpić powinno, gdy domniemania prawne nie mogą być zastosowane i nie ma dowodu przeżycia? ..... —
326. Śmierć cywilna u nas istniejąca, jako skutek konfiskaty majątku, nie otwiera spadku, natomiast otwiera go prawomocne skazanie na pozbawienie wszelkich praw bez wyrzeczenia konfiskaty ..... —
327. O domniemaném otwarciu spadku w razie uznania zaginionego za znikłego. Z jaką chwilą następuje? 284

ODDZIAŁ II. — *O przejściu spadku na następców.*

328. Co jest wwiązanie (s a i s i n e)? — Dwa systemata, jakie pod tym względem rozdzielają prawodawstwa Europy. — Za jakim poszedł Kodex Francuzki? 284
329. Co w skutek wwiązania przechodzi na następców prawych i pod jakim warunkiem? Jakie dalsze są skutki wwiązania? 285
330. Następcy nieporządkowi muszą być wwiązani sądownie (wprowadzeni w posiadanie spadku) 286
331. Wwiązanie prawne o ile ma skutek i kiedy ma takowy bez ograniczenia? — Odesłanie ..... —
332. W razie uznania zaginionego za znikłego nie ma miejsca wwiązanie prawne na korzyść domniemanych następców 287

DZIAŁ II. — O PRZYMIOTACH WYMAGANYCH DO DZIEDZICZENIA.

§ I. *O zdolności dziedziczenia.*

Str.
333. Trzeba istnieć w chwili otwarcia spadku..... 288
334. Domniemania prawne co do epoki poczęcia pod względem prawości dziecka nie są w tym względzie stanowcze; lecz zarzucający wcześniejsze poczęcie powinien przynieść dowód..... —
335. Dziecko powinno być zdolne do życia. — Kiedy jest niezdolne? — Kto i jak dowieść to powinien?..... 290 —
336. Niezdolny do dziedziczenia jest ten, kto uległ śmierci cywilnéj..... —
337. Co do cudzoziemców stosuje się zasada wzajemności..... 291
338. Niezdolnemi u nas są jeszcze zakonnicy.....

§ II. *O niegodności dziedziczenia.*

339. Przejście. — W czém się różni niegodność od niezdolności..... 291
340. Przepisy Prawa o niegodności jak najściślejszemu wykładowi ulegają..... 292
341. Wyszczególnienie i rozbiór wypadków niegodności: 1) Kto był skazanym za zadanie lub usiłowanie zadania śmierci spadkodawcy..... —
342. 2) Kto zaniósł przeciw spadkodawcy skargę główną, uznaną za potwarczą..... 293
343. 3) Następca pełnoletni, który mając wiadomość o morderstwie, jakiego padł ofiarą spadkodawca, nie doniósł o niém sprawiedliwości. — Kto jest wolny od tego obowiązku?..... — 294
344. W jakim czasie doniesienie uczynioném być winno?.....
345. Jeżeli za życia następcy nie żądano uznania go za niegodnego, nie można przeciw jego następcom niegodności poszukiwać, lecz można rozpoczęte poszukiwania daléj prowadzić..... — 295
346. Kto może żądać uznania niegodności?.....
347. Skutki uznania niegodności cofają się do chwili otwarcia spadku. — Jaki od téj zasady wyjątek przyjąćby należało?..... —
348. Jak dalece są ważnemi czynności zawarte przez osoby trzecie z następcą, który później za niegodnego uznany został?—W szczególności czynności hypoteczne—czynności osobiste..... 296
349. Niegodny nie może wykonywać użytkowania na majątkach spadkowych, któreby dzieci jego osiągnęły. — Dzieci mogą brać spadek prawem własném, ale nie prawem zastępstwa..... —
350. Spór pomiędzy autorami o to, czy przepis art. 730 stosuje się do wypadku, gdy niegodny umarł przed spadkodawcą, jest bez celu..... 297

DZIAŁ III.—O RÓŻNYCH PORZĄDKACH DZIEDZICZENIA.

ODDZIAŁ I. — *Rozporządzenia ogólne.*

351. Porządek, w jakim Prawo powołuje krewnych do dziedziczenia, polega na domniemanéj woli spadkodawcy..... 298
352. Ze względu na bliższość powołania, podział krewnych na pięć klas. — Ogólny zarys porządku dziedziczenia..... —
353. Spadek przechodzi w tym porządku bez względu na jego naturę i pochodzenie. Wyjątek. — Majoraty..... 299
354. Napotykane w Kodexie ślady uznania za sprawiedliwą dawnéj zasady, co do powrotu majątków do rodu, z którego pochodziły..... 300

Str.
355. O podziale spadku, gdy przechodzi na wstępnych lub pobocznych krewnych na dwie linije..... 300
356. Jacy są krewni ojcowscy, czyli z linii ojca (ojczystéj), a jacy krewni z linii macierzystéj, i w jaki sposób powołani są do spadku w każdéj linii..... 301
357. O podziale na dalsze jeszcze linije, jaki istniał dawniéj we Francji, a dziś przez Kodex jest zniesiony..... 302
358. Jak podług Prawa ocenia się bliższość pokrewieństwa? — Co jest stopień, co linija? — Co linija prosta, co poboczna, co wstępna, co zstępna?..... —
359. Jak się liczą stopnie w linii prostéj, a jak w pobocznéj? — Krytyka wysłowienia Prawa..... 303
360. Krewny z linii ojczystéj, może być zarazem krewnym w linii macierzystéj.—Kiedy to ma miejsce w linii wstępnéj, zstępnéj, pobocznej uprzywilejowanéj i zwyczajnéj? 304
361. Co jest dewolucja i kiedy ma miejsce? — Odesłanie..... 305

ODDZIAŁ II.— *O zastępstwie (représentation).*

362. Definicja zastępstwa podług Kodexu i definicja, która, wedle autora, byłaby właściwsza. Szczegółowe jéj usprawiedliwienie. — Przejście..... 305
363. Zasada prawa zastępstwa. — Przyczyna, dla której to prawo przyznane tylko potomkom dzieci spadkodawcy i potomkom jego braci lub siostr..... 306
364. Okazanie na dwóch przykładach skutków zastępstwa co do podziału na szczepy, gałęzie i głowy..... 307
365. Żyjących zastępować nie można.—Dzieci zrzekającego się dziedziczą tylko prawem własnem. — Wyjaśnienie na przykadach..... 309
366. Można zastępować tego, który się zrzekł, co do spadku, który się otworzył następnie: takież wyjaśnienia..... 310
367. Co do tego, czy dzieci przysposobione, uprawnione i naturalne przychodzić mogą do spadku prawem zastępstwa — odesłanie..... —
368. Czy i o ile przychodzić mogą tem prawem dzieci zaginionego?..... —
369. Nie wykazane powyżej różnice pomiędzy przychodzeniem do spadku prawem własnem a przychodzeniem prawem zastępstwa. — Wyjaśnienia na przykładach... —

ODDZIAŁ III. —*O spadkach przechodzących na zstępnych.*

370. Zstępny nawet dalszy stopniem wyłącza innych krewnych, nawet zstępnych, gdy przychodzi prawem zastępstwa, a bliższy może tylko przychodzić prawem własném 312
371. Ani wiek, ani płeć, ani pochodzenie z różnego łoża, różnicy w tym względzie nie stanowi.—Wyjątek: dawne ordynacje i majoraty na zasadach ukazu z roku 1835 ustanowione..... —
372. O nierównościach pomiędzy płciami dziedziców, jakie ustanawiało dawne Prawo Polskie. — Dzieci z innego małżeństwa nie dziedziczą po współmałżonku swojego ojca lub matki..... —
373. O podziale spadku pomiędzy dzieci i zstępnych wtenczas, gdy prawem własnem i wtenczas, gdy prawem zastępstwa przychodzą. — Zarzuty co do redakcji art. 745 Kodexu Cywilnego..... 313
374 Przejście. — O prawach do spadku dzieci uprawnionych przez następne małżeństwo—W jakim wypadku mogłyby ich prawa do spadku być uszczuplone z powodu, że trzeci nabył praw do tegoż spadku?—O dzieciach uprawnionych przez postanowienie Króla: dziedziczą tylko po tym, kto żądał ich uprawnienia... 314

Str.

375. Dzieci uprawnione przez następne małżeństwo nabywają praw tylko do tych spadków, które się otworzyły po małżeństwie ich rodziców. 315
376. Co do dzieci przysposobionych: mogą brać spadki i po swoich rodzicach i krewnych i po przysposabiającym, lecz nie dziedziczą po krewnych tego ostatniego. Zstępni ich mogą przyjść do spadku po przysposabiającym prawem zastępstwa. 316
377. Nie mogą jednak przychodzić prawem własném, gdy przysposobiony zrzekł się spadku lub stał się niegodnym dziedziczenia..... —

ODDZIAŁ IV.—*O spadkach przechodzących na braci i siostry, oraz na rodziców lub wstępnych.*

378. Usprawiedliwienie dla czego w wykładzie tego przedmiotu przyjęty będzie inny porządek jak w Kodexie..... 317
379. Podział spadku pomiędzy rodziców i rodzeństwo, jeżeli oboje rodzice przeżyli dziecko; jeżeli z nich jedno tylko pozostało. — W braku rodziców rodzeństwo bierze całość spadku..... 318
380. O podziale połowy, trzech czwartych części, lub całości spadku pomiędzy braci i siostry, oraz ich zstępnych, gdy są rodzeni, przyrodni z jednéj linii, lub przyrodni z dwuch linij. -- Objaśnienie na przykładzie..... —
381. Podział na liniję ojczystą i macierzystą ma miejsce dopiero wtedy, gdy nie ma braci ani siostr. — O porządku brania spadku przez wstępnych. — O prawie użytkowania na części przechodzącej na pobocznych.—Objaśnienie na przykładzie. 319
382. O prawie wstępnych do odbioru rzeczy darowanych dzieciom. — Ustanawia spadek *sui generis*. — Podział dalszego wykładu..... 321
383. 1) Jakie osoby są do tego spadku powołane?..... —
384. 2) Pod jakiemi warunkami służy im prawo powrotu? — Czy przedmiot, darowany dziecku, można odzyskiwać ze spadku jego potomka?..... 322
385. 3) Na jakich majątkach prawo powrotu może być wykonane przez wstępnych, na jakich przez przysposabiającego i jego zstępnych?..... 323
386. Czy może być żądany powrót majątku, który spadkodawca zapisał testamentem komu innemu? — Czy może być żądany co do majątku kupionego w zamian dóbr darowanych, pieniędzy lub rzeczy, reprezentujących przedmiot darowany?. —
387. Darujący nie ma prawa do wynagrodzenia za pogorszenie rzeczy darowanéj, a jest obowiązany wynagrodzić za ulepszenia..... 325
388. Co uważane być powinno za cenę rzeczy darowanéj, ulegającą powrotowi?—Mianowicie, czy ją stanowią dobra otrzymane w skutek zamiany; summy przekazane nabywcy; ulokowane jednocześnie z nabyciem czynsze i kanony, i t. p.?... —
389. O prawie do popierania skarg o zwrót rzeczy, gdy ani ona sama w naturze, ani jéj cena, nie może być odzyskaną..... 326
390. 4) Jaka jest natura prawa zwrotu i jakie z niego wynikają następstwa?—Ogólne określenia..... —
391. Szczegółowe wykazanie cech i następstw tego prawa..... 327

ODDZIAŁ V.—*O spadku przypadającym dla pobocznych.*

392. Kiedy biorą spadek poboczni?—Kiedy i jaki udział mają w tém z niemi wstępni? — Jaki jest porządek ich dziedziczenia?—Kiedy krewny poboczny może mieć udział ze spadku tak w linii ojczysiéj, jako téż macierzystéj?..... 328

ODDZIAŁ VI.—*O spadku małżonka.*

Str.

393. Pobudki przyznania prawa do spadku małżonkowi po małżonku w naszem Prawie—Różnice tego prawa od prawa spadku zwyczajnego. — Służy tym, którzy się pobrali przed r. 1825..... 329
394. Wszystkie zasady spadków dotyczące, znajdują zastosowanie do tego prawa..... 330
395. Jaki jest udział małżonka w spadku po współmałżonku, jeżeli znajdują się dzieci prawe, uprawnione, lub przysposobione? jeżeli są krewni do 4-go stopnia; jeżeli dalsi krewni; jeżeli nie ma krewnych do 12-go stopnia?..... 331
396. O watpliwościach, jakie nastręcza zastasowanie Prawa, w razie przychodzenia do spadku małżonka z dzieckiem naturalném. — Odesłanie..... 332
397. O legitymie małżonka..... —

DZIAŁ IV.—O SPADKACH NIEPORZĄDKOWYCH (SUCCESSIONS IRREGULIERES.)

398. Co są spadki nieporządkowe?—Wyszczególnienie ich rodzajów?—Ich różnice od spadków porządkowych..... 332

ODDZIAŁ I.—*O spadku dziecka naturalnego.*

399. Dzieci naturalne nie są dziedzicami. — Jakie są tego następstwa?..... 333
400. Dziecko naturalne nie ma żadnych praw do spadku po krewnych swego ojca lub matki.— Kto w ogólności dziedziczyć może po takiémże dziecku?—Podział dalszego wykładu..... 335

PODDZIAŁ I—*O spadku dzieci naturalnych po ojcu lub matce.*

401. Dzieci naturalne biorą tylko pewien udział w spadku, gdy są krewni do 12-go stopnia, a podług Kodexu Polskiego i wtedy, gdy jest pozostały małżonek..... 336
402. 1) Jaki jest udział dziecka naturalnego, gdy przychodzi do spadku z dziećmi prawemi?— Jaki jest udział, gdy znajduje się więcéj jak jedno dziecko naturalne?— Powszechnie przyjęty w jurysprudencji wykład Prawa.—Odmienne od tegoż zdania —
403. 2) Jaki jest udział dzieci naturalnych, gdy znajdują się bracia i siostry albo wstępni?—3) Jaki, gdy są tylko krewni poboczni?..... 338
404. Dwa pytania, jakie nestręczają się ze względu na rozporządzenia Prawa, dotyczące udziału dzieci naturalnych w wymienionych pod N-rem poprzednim wypadkach.. —
405. *Co do 1-go.* — Kiedy przychodzą do spadku z dzieckiem naturalném zstępni braci i siostr, czy bierze ono połowę, czy trzy czwarte części?..... —
406. *Co do — 2-go.* Kiedy ma miejsce podział na dwie linije i w jednéj bierze spadek wstępny, a w drugiéj poboczny, jaki powinien być udział dziecka naturalnego?.. 339
407. 4) Gdy ojciec lub matka nie pozostawili krewnych do 12-go stopnia, lub ci do spadku nie przychodzą, dziecko naturalne bierze cały spadek..... —
408. Dzieci prawe dzieci naturalnych mogą przyjść do spadku prawem zastępstwa; dzieci naturalne nie przychodzą tém prawem nawet do spadku po dziecku naturalném.. —
409. Dzieciom z kazirodztwa lub cudzołoztwa zrodzonym należą się tylko alimenta. — Kiedy i tych nawet żądać nie mogą?..... 340

§ II. *Skombinowanie tych przepisów z rozporządzeniami Kodexu Cywilnego Polskiego dotyczących spadku małżonka.* Str.

410. Sprzeczność pomiędzy przepisami obu Kodexów dla czego nie usunięta? — Należy godzić te przepisy. 340

411. 1) Gdy są dzieci prawe, dzieci naturalne i małżonek, jakie powinny być udziały dzieci na własność, a jakie małżonka na dożywocie i o ile do utworzenia udziału małżonka przyczyniać się powinny dzieci?. 341

412. 2) Gdy są rodzice, bracia lub siostry, albo też wstępni; 343

3) Gdy są krewni do 4-go stopnia; 344

4) Gdy są krewni dalszych stopni;

jak zmniejszyć udział krewnych, ażeby małżonek mógł otrzymać to co mu Prawo przyznaje? . . . . . —

413. 5) Gdy nie ma krewnych do 12-go stopnia, jak w tymże celu postąpić należy?. —

PODDZIAŁ II. — *O spadku po dziecku naturalném.*

414. O spadku zstępnych prawych i rodziców dziecka naturalnego, o ile go uznali. . . . 414

415. O prawie zwrotu rzeczy darowanych przez ojca lub matkę służącem, braciom i siostrom zmarłego dziecka naturalnego uznanego . . . . . —

416. O spadku braci i sióstr naturalnych dziecka naturalnego uznanego.—O prawach jego dzieci pozaturalnych. 346

417. Co do spadku po dziecku naturalném uznaném, które pozostawiło małżonka, żadna nie zachodzi trudność. . . . . —

ODDZIAŁ II.— *O spadku przechodzącym na pozostałego małżonka i na skarb.*

O spadku nieporządkowym małżonka.

418. Przejście. — Kiedy podług Kodexu Napoleona małżonek pozostały otrzymuje cały spadek?. 347

419. W czém Prawo z roku 1825 zmodyfikowało przepis Kodexu, dotyczący spadku małżonka, o którym tu jest mowa?. . . . . —

§ II. *O spadku przechodzącym na Skarb.*

420. Skarb obejmuje spadki bezdziedziczne i wakujące: w jakich razach?. 348

ODDZIAŁ III.— *O warunkach i formach objęcia powyższych spadków nieporządkowych.*

421. Kiedy warunki te i formy powinny być dopełnione przez małżonka, dziecko naturalne i Skarb; kiedy dwoje pierwsi są od nich wolni i co w zamian dopełnić powinni?. 349

422. Formy wspólne dla wszystkich tych spadków: 1) Opieczętowanie i inwentarz. 2) Wprowadzenie w posiadanie. 3) Obwieszczenia. . . . . —

423. Formy szczególne obowiązujące małżonka i dziecko naturalne: Sprzedaż ruchomości i poręka. — Jak długo trwa poręka?. 350

424. Skutki niedopełnienia form powyższych. . . . . —

ODDZIAŁ IV.— *O spadku kościoła po beneficjatach duchownych.*

425. Wzmianka o rozporządzeniach dawnych Praw Polskich co do spadku małżonka; co do kaduków, to jest dóbr bezdziedzicznych w miastach rządzących się Pra-

Str.

wem Magdeburgskiem; co do kaduków w miastach i wsiach szlacheckich i duchownych. 351

426. O spadku kościoła po beneficjatach wedle dawnych Praw Polskich i wedle postanowienia Królewskiego z dnia 25 Grudnia (6 Stycznia) $182^3/_4$ roku. . . . . —

427. O tłumaczeniu Prawa objętém w postanowteniu Rady Administracyjnéj Królestwa z dnia 4 (16) Kwietnia 1862 roku, co do tego, po jakich beneficjatach służy kościołom prawo do spadku 352

428. Wskazanie, gdzie znaleźć można wiadomość o porządku spadkowym, podług dawnych Praw Polskich. . . . . —

DZZIAŁ V.—O PRZYJĘCIU I ZRZECZENIU SIĘ SPADKU.

429. Nie jest dziedzicem, kto nie chce; lecz prawo do spadku tylko przez zrzeczenie się lub przez przedawnienie utracić można.—Ogólne wyobrażenie skutków przyjęcia prostego, warunkowego i zrzeczenia się spadku. . . . . —

ODDZIAŁ I.—*O przyjęciu spadku.*

430. Przyjęcie wkłada nieodwołalnie na następcę przywiązane do praw jego zobowiązania 354

431. Skutki przyjęcia cofają się do dnia otwarcia spadku. — Przyjęcie może być wyraźne, albo milczące — Kiedy jest wyraźne?. . . . . —

432. Kiedy przyjęcie milczące ma miejsce?—Jakie czyny za cechujące takowe poczytywane być winny? 355

433. Czyny nie pociągające za sobą podług Prawa przyjęcia spadku. . . . . —

434. Czyny skutkujące przyjęcie, wyraźnie w Prawie wymienione.—Wyjaśnienia i pobudki Prawa co do zbycia praw spadkowych. 356

435. Takież wyjaśnienia i pobudki co do zrzeczenia się na korzyść niektórych współspadkobierców lub na korzyść wszystkich, ale z zapłatą.—Wzmianka o innych czynach, które Prawo uważa za przyjęcie spadku, o których na innem miejscu będzie mowa. 357

436. Przepisy ogólne o zobowiązaniach stosują się do przyjęcia spadku z niejaką modyfikacją.—Czy przymus niweczy ważność przyjęcia?— Kiedy niweczy pokrzywdzenie? — Czy i kiedy mógłby niweczyć błąd? — Czy niweczyłby podstęp?— Czy konieczném jest, ażeby podstęp pochodził od strony interessowanéj?. . . . . —

437. Spadek jeszcze nieotwarty, nie może być przyjmowany. — Przyczyna prawna nie jest wymagana. — Przyjęcie przez niezdolnych jest z samego Prawa nieważne. — Za małoletnich lub bezwłasnowolnych, opiekun tylko z dobrodziejstwem inwentarza spadek przyjąć może. 358

438. Możność przyjęcia spadku przechodzi na następców; gdy ci nie są zgodni, przyjęcie z dobrodziejstwem inwentarza ma miejsce. 359

ODDZIAŁ II.—*O zrzeczeniu się spadku.*

439. Zrzeczenie się spadku niedomniemywa się. 360

440. Jest rodzajem aljenacji. — Potrzeba do jego ważności tych samych warunków co do każdéj aljenacji i w ogóle do każdego zobowiązania. — Podział dalszego wykładu. 361

441. I. W jakiéj formie nastąpić winno zrzeczenie się spadku?—Jakie może mieć skutki zrzeczenie się w innéj formie uczynione? . . . . . —

Str.

442. II. Jakie są skutki zrzeczenia się *a*) co do samego zrzekającego się spadku. — Jak rozumieć należy wyrażenie się Prawa, że ten, który się zrzekł, uważany być winien jakby nigdy nie był następcą? 362
443. *b*) Co do praw innych następców? — Wykład przepisu art. 786 K. C. 363
444. *c*) Dwa skutki, które wynikają z prawnego wwiązania, nawet względem tego, który się zrzekł spadku: spadek może być uznany za wakujący; następca może się wrócić do praw swoich, jeżeli spadek przez kogo innego nie został przyjęty, i jeżeli nie zaszło przedawnienie 364
445. *d*) Następca, wracający do praw swoich po uczynioném zrzeczeniu się, powinien uszanować prawa osób trzecich, czy to w skutek czynów ważnych kuratora spadku wakującego, czy w skutek przedawnienia nabytych. — Czy przedawnienie to biegnie przeciw małoletnim, którzy się zrzekli spadku? 365
446. III. Do jakiego czasu służy możność zrzeczenia się spadku? — Dwa sprzeczne zdania autorów Francuzkich co do sposobu, w jaki tłumaczyć należy przepis o przedawnieniu art. 789 K. C. 369
447. IV. W jakich przypadkach zrzeczenie się spadku jest nieważne lub niemożliwe: *a*) Niewolno zrzec się spadku po żyjącym; *b*) nie może zrzec się, kto jakie przedmioty spadkowe usunął lub utaił, a nawet nie może mieć udziału w tych przedmiotach. 367
448. Przypadki, w których zrzeczenie się spadku może być uchylone. — Błąd i podstęp; zrzeczenie się spadku nieotwartego. — Niezdolność. — Jeżeli formy były zachowane, małoletni nie mogą skarżyć zrzeczenia się spadku z powodu prostego pokrzywdzenia 368
449. O prawie wierzycieli przyjęcia spadku, którego zrzekł się ich dłużnik i zaskarżenia zrzeczenia się uczynionego na ich szkodę. — Jaki ma skutek w takim razie przyjęcie lub uchylenie zrzeczenia się dla wierzycieli, dla zrzekającego się, dla następców, którzy ztąd szkodę ponieśli? 369

ODDZIAŁ III. — *O dobrodziejstwie inwentarza, jego skutkach i zobowiązaniach spadkobiercy.*

456. Na czem to dobrodziejstwo polega? — Pobudki jego dozwolenia. — Historją kształcenia się odpowiednich przepisów w Prawie Rzymskiém. — Podział dalszego wykładu ..... —

PODDZIAŁ I. — *O warunkach możności przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza.*

451. 1) Oświadczenie wyraźne. — 2) Spisanie inwentarza. — Przez kogo i w jaki sposób ten ma być sporządzony; jakie skutki pociąga pominięcie w złej wierze, lub przez pomyłkę, jakiego w nim przedmiotu? — Nie obowiązuje wierzycieli 371

PODDZIAŁ II. — *O czasie w jakim przyjęcie z dobrodziejstwem inwentarza może nastąpić.*

452. O czasie do sporządzenia inwentarza i o czasie do namysłu 373
453. Jakie jest położenie następcy w tym przeciągu czasu? — O kosztach, jakieby poniósł w tymże czasie — O możności sprzedaży przedmiotów, ulegających zniszczeniu lub wymagających kosztownego utrzymania ..... —
454. O możności przedłużenia terminu przez Sąd. — Jakie skutki, gdy Sąd dozwoli, a jakie gdy odmówi téj możności 374*
455. Jakie jest położenie następcy, gdy po upływie terminów inwentarza nie sporządził i oświadczenia co do przyjęcia warunkowego nie uczynił. — W jakich razach służy mu jeszcze, a w jakich nie służy możność uczynienia tego? ..... —

Str.

456. Przejście. — Powtórny rozbiór kwestji jak rozumieć należy przepis art. 789 K. C. o utracie możności przyjęcia lub zrzeczenia się spadku przez następcę po upływie najdłuższego przedawnienia? 375
457. Dalszy rozbiór téj saméj kwestji, o ile się dotycze możności przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza 380
548. Od jakiego czasu zaczyna się bieg przedawnienia, o którem powyżéj była mowa dla następcy powołanego do spadku w pierwszym stopniu? 381
549. Od jakiego czasu zaczyna się bieg przedawnienia dla następców powołanych w miejscu tego, który zrzekł się spadku? 383
460. Kiedy i jakiemu przedawnieniu ulega możność sporządzenia inwentarza dla tego, który przyjął spadek warunkowo a inwentarza nie sporządził? 384

PODDZIAŁ III. — *O obowiązkach spadkobiercy beneficjalnego.*

461. Podział nastąpić mającego w tym przedmiocie wykładu ..... —
462. *a*) **O zarządzie pozostałością przez spadkobiercę beneficjalnego.** — Co do prowadzenia zakładów przemysłowych lub handlowych. — Co do sprzedaży przedmiotów przemysłu lub handlu. — Co do sprzedaży płodów rolnictwa 385
463. Co do lasów i kopalni, spadkobierca winien się zastosować do przepisów o użytkowaniu 386
464. O innych czynnościach zarządu. — O prowadzeniu processów. — O zawieraniu układów pojednawczych. — O wydzierżawianiu nieruchomości ..... —
465. Jaka jest sankcja przepisów ograniczających działalność spadkobiercy warunkowego w zarządzie pozostałością? ..... —
466. *b*) **O obowiązku złożenia rękojmi i rachunków z zarządu.** — Odpowiedzialność spadkobiercy beneficjalnego za czyny zarządu i za summy, jakie przy nim pozostały. — Poręka dla jéj zabezpieczenia w Prawie wymagana 387
467. Drugi środek wierzycielom zapewniony — pociągnięcie spadkobiercy beneficjalnego do złożenia rachunków. — Jakie jest w tym celu postępowanie? — Jakie prawa służą wierzycielom, gdy z rachunków okazuje się pozostająca przy spadkobiercy przewyżka? ..... —
468. Jakie są skutki niezłożenia poręki i niezłożenia rachunków 388
469. *c*) **O spieniężeniu massy spadkowéj i rozporządzeniu ceną sprzedaży.** — Sprzedaż nie jest obowiązkowa; lecz wierzyciele mogą do niéj zmusić spadkobiercę drogą exekucji. — Jakie są formy sprzedaży co do ruchomości, co do nieruchomości? — Jak z ceną nieruchomości lub ruchomości, spadkobierca postąpić winien? ..... —
470. *d*) **O zaspokojeniu wierzycieli i legataryuszów.** — W jakiéj kolei spadkobierca zaspakajać ich winien? — Zarzuty co do przepisów Kodexu 389
Spis rozbieranych w tém dziele artykułów *Prawa* ..... XI.
Spis ogólny przedmiotów alfabetyczny ..... XI.

POMYŁKI w TOMIE II-im.

Stronnica.	*Wiersz.*	*Zamieszczono.*	*Powinno być.*
6	31	prawnemi	prawami
7	5	człowieka na	człowieka, na
8	9	jego	ich
23	32	przepisu, polega	przepisu polega
28	przedostatni	35	28
32	ostatni	z Prawa; jeżeli	z Prawa, jeżeli
62	41	zawierających, takowy	zawierających takowy
64	4	ona	ono
80	28	retencij	retencji
86	28	562	561
96	17	w dniu	z dnia
97	7	nieruchomości, służy	nieruchomości służy
106	19	46	716

Stronnica.	*Wiersz.*	*Zamieszczono.*	*Powinno być*
108	10	autonomiczde	autonomicznie
114	10	1853	1852
123	4	staje się	staje za
125	24	co do ilości	ilości
131	6	jak	już
—	24 i 25	*venditions*	*venditionis*
134	1 i 2	wynajęcia	wycięcia
137	25	bieżącego	bieżące
142	5	alo	ale
144	14	w sposobie	w potrzebie
147	12	do	od
—	17 i 21	1104	1014
164	12	30,000-y; nie	30,000-y nie
169	38	*enunstativo*	*enuntiativo*
170	18	własności	własność
177	4	utraciłoby	wróciłoby
180	11	już jak	już
189	15	nie są obciążeniami	nie są istotnemi służebnościami, lecz obciążeniami
198	28	dozwoliła	dozwoliło
205	5	zwyczaje	zwyczaju
217	6	planu	placu
218	40 i 41	się, zdaje	się zdaje
219	33	ża	że
222	12	*nominem*	*neminem*
224	13	współwłaściciela?	współwłaściciela
245	31	wpływ	upływ
246	14	pomięszanie, praw	pomięszanie praw
250	3	też także	także
259	39	postwisko	pastwisko
270	1	własność, jakich	własność jakich
275	14	Prawo	Prawo spadkobierców
291	30	*conocrnenti*	*concernenti*
293	30	obowiążek	obowiązek
310	9	rzekli	zrzekli
324	18	rzaczywistości	rzeczywistości
335	33	udział	udziału
336	2	*dotyczących*	dotyczącemi
337	25	przypadłą, potrącają	przypadłą potrącają
338	5	1/5	5/6
342	35	współnie	wspólnie
345	21	matkę służącem,	matkę, służącem
348	15	rozłączenia, mają	rozłączenia mają
349	35	157	15-y
352	ostatni	stają się	stają się jego właścicielami; lecz
384	ostatni	spadkobierby	spadkobiercy
385	30	jes	jest
386	22 i 23	dalszém	dalszym
—	34	lioytację	licytację
XXIII	21	datira	dativa

450. Na czem to o
kształcenia się

E 422763

×KSIĘGARNIA×
ANTYKWARIAT
DOM KSIĄŻKI
E 422763

CZYT. GŁÓWNA
UW filia w B-stoku
Sygn. 1485/2

2		
291		
293		
310		
324		
4	335	35
	336	2
	337	25
	338	5
	342	35
	345	21
		15
		35

wspólnie
matkę słu
rozłącz